XI/13

Kurs Teologii Pastoralney

w Królewsko Warszawskim Uniwersytecie

Tomasz Garlicki

24/9. 18 29/30.

Teologia Pastoralna

O początku i Potrzebie przeszkodniczenia Pasterskiego.

Nierówność władz umysłowych, iakiemi obdarzeni jesteśmy: nierówność sposobności, iaką w stanie społecznym do ukształcenia umysłu naszego znayduiemy, są to widoczne i niezaprzeczone dowody, iż sama natura rzeczy tak mieć chciała, abyśmy nierówny wszyscy mieli stopień oświecenia. Naprożno chcielibyśmy walczyć z iey urządzeniem. Wolność ubiegania się w tym zawodzie jest dla wszystkich iednakową, lecz nie jednakowa możność. Czém są dzieci względem ludzi dorosłych, tém iest i będzie na zawsze massa społeczności względem małey liczby wybranych hoyniey od natury na umyśle uposażonych, i mniey przeszkód a więcey pomocy do ukształcenia swoiego maiących w związkach społecznych znayduiących.

Stąd wynika nieuchronna i niezbędna

potrzeb

Niektórzy odrzucali przymiotnik ten Pastoralna nadany temu rodzajowi Teologii uważaiąc go za zbyt hańbiący urząd Kapłana; lecz ieżeli Xus sam siebie nazwał Pasterzem, a ludzi siebie otaczaiących owieczkami, wyrazu przeto tego nie tylko odrzucać, ale raczey zaszczycać się nim, jako naśladowcy Xsa powinniśmy. Inni odrzucali dla tego, ażeby niemówiono, iż mamy iakową styczność z Pastorami Ewangelickiemi, ale i na to mniey zważać powinniśmy, gdyż prawdziwych wyznawców Xsa gruntowne tylko zasady Jego nauki i szczere onejże w sprawach zastosowanie rozróżniaią —

potrzeba, aby iedni poświęcali się na usługi dla drugich, i aby nieumieiętni dawali się powodować i korzystali z poświęcenia się dla nich umiejętniejszych. — Im dalej posuwa się rodzay ludzki w ukształceniu, tym im dalej rozszerzaią się granice wiadomości, tem potrzeba ta staje się gwałtownieyszą. — Stąd też widzimy, iż z postępem oświaty powszechnej zawsze pomnażaią się także pożyteczne Instytucye, podwyższenie tejże oświaty za cel maiące. — Wszelkie Instytucye naukowe zmierzaią do zapewnienia człowiekowi iego dobra rzetelnego: lecz im iest wyższe dobro wieczne nad doczesne; tém posługa przewodniczenia na drodze do (dobra wiecznego) pierwszego iest ważnieyszą nad inne. — Gdziekolwiek ludzie wznieśli się do iakiegokolwiek wyobrażenia Bóstwa, czuli zaraz potrzebę przewodników w celu oddawania Mu czci przyzwoitey. Nayszczęśliwsze w tym względzie plemie Izraela dochowuiące nauki o Bogu i prawdziwem

obia

objawieniu przez Niego samego, miewało oprócz Kapłanów i zwyczajnych praw tłumaczów, zsyłanych w rożnych czasach duchem Bożym natchnionych Proroków, którzy odnawiali nieustannie w sercach wiernych pamięć Naywyższego: a samém zwróceniem Nań uwagi, odwodzili od występku ludzi obłąkanych, zaszczepiali miłość cnoty, a przez to utwierdzali społeczny porządek i szczęście doczesne. Inne narody poszedłszy za samém przewodnictwem rozumu, lubo niektóre wzniosły się do wysokiego stopnia oświecenia; przecież co do samego początku wszystkich rzeczy stały się wielką przestrogą, połomnym, czém iest t.k., czém iego rodzay, cały zostawiony siłom własnym, nie wsparty wyższém natchnieniem.

o Potrzebie przewodniczenia Religii obiawioney.

Kiedy nieumieiący czytać Izraelita

zaledwie znaiący wschód i zachód słońca na widoku Arki pańskiey lub kościoła Salomonowego z bojaźnią wymawiał imie Jehowy, przenikniony wielkością Tego, który iemu i całemu światu nadał początek: wtenczas biegły Astronom Chaldeyski lub Egipski ścigaiąc w biegu światła niebieskie oddawał pokłony dziełu rąk ludzkich. Kiedy pierwszy widział całą moc Bª w zwilżoney rosą niebieską trawie; drugi nie mógł iey znaleść w przestrzeni całey niebios, w całym zbiorze świata, który iednak myślą mierzył. Kapłani pogańscy byli bardziey narzędziem ustaw politycznych aniżeli moralnych. Moralnością więcey trudnili się filozofowie, widząc że bez niey żadna społeczność ostać się niemoże: lecz ich moralność wywiedziona z rozumu nie była do poięcia wszystkim, i nie miała stałey zasady, jaką nadaie Religia obiawiona. Ludzie uznaią złe skutki występków,

Tu się okazuie że Religia naturalna nie iest dostateczną ale potrzebna iest koniecznie obiawiona

I tak wysławiali oni ludowi Boga Terminus t.i. Bª granic; dla którego czci wystrzegali się wszelkich kłótni o granice między sobą itd.

lecz

lecz wtenczas, kiedy te skutki iuż nastąpią:
przed czasem niechcą się troszczyć przyszło-
ścią — Historya Bogów pogańskich przyzna-
iąc im wszystkie namiętności ludzkie wię-
cey wystawia zachęcenia ~~zł~~ do zepsucia,
aniżeli do naprawy obyczaiów ludu — Wyo-
brażenie tylko Istoty Naydoskonalszey i
Duszy naszey mogącey ią naśladować mogło
być zasadą zdrowey moralności: lecz kilku
zaledwie tu i owdzie szczególnieyszey prze-
nikliwości Mędrców zdołało wznieść się
nad poziom rzeczy stworzonych i przedrzeć
się myślą aż do tronu mocy stwarzaią-
cey — Tych ludzi nadzwyczaynych, jakiemi
byli Sokrates, Plato, Xenofon i Cicero
możnaby nazwać prorokami natury, albo
prorokami rozumu ~~naszego~~. Duch ich
śmiały nieprzestaiąc na poznaniu rze-
czy zmysłowych przedzierał się do pozna-
nia

poznania Istoty nadprzyrodzoney, iako zró-
dła przyrodzenia całego. — Ale czémże są
ich wyobrażenia słabe o Bu? jak niepewne,
jak ograniczone w porównaniu z temi,
jakie w pieniach Dawida, jakie w całém
piśmie poięłém napotykamy. — Dowie-
dziona potrzeba Naypierwszey i jedney
wszystkiego przyczyny doprowadzaiąc do
poznania iednego Bu Dawała uczuć
Jego moc, Jego wszechmocność, nieogra-
niczoność: i tem naprzód uderzaiąc umy-
sły ludzkie, zaszczepiała tylko podziwie-
nie i uszanowanie ku Jestestwu Nay-
wyższemu — Nauka objawiona zaczy-
naiąc poznawać Bu od łask Jego i do-
brodzieystw tak przyrodzonych iak nad-
przyrodzonych, obok uszanowania za-
szczepiała w sercach ludu miłość ku Niemu,
a uwielbiaiąc dobroć Jego, uczyła ludzi ra-
zem być dobremi — Dochodzący tej pierw-
szey

pierwszey przyczyny na rozum, uważać mogli
Cod iako Dzieło Bad najdoskonalsze na ziemi,
ale stosunki Cd z Bogiem gruba zasłona u-
krywała przed ich oczyma – Sama nauka obia-
wiona mogła odchylić tę zasłonę i ona sama
mogła coś więcey powiedzieć o przyszłości i wy-
iaśnić nasze w niey przeznaczenie – Nadto
nauka o Bu z rozumu wyprowadzona, dla
samych mędrców tylko dostępna, małey nader
tylko liczbie służyć mogła za zasadę moralno-
ści, a zatem i ich szczęśliwości wewnętrznej-
Massa ludu nie mogąc się wznieść do wyższych
wyobrażeń, nie mogła z tey nauki korzystać,
a przywiązana do wyobrażeń zmysłowych
acz niedorzecznych, które z ich namiętno-
ściami były zgodnieysze, kładła nieprzeła-
maną tamę nauce acz rozumney, lecz przecho-
dzącey iey usposobienie. Z tey przyczyny sami
mędrcy Pogańscy acz przekonani o zbawien-
ności swoiey nauki nie śmieiąc Jey opowia-

dać

jawnie, przestawali na udzielaniu iey ostro-
znem ludziom dobranym. Sokrates pierwszy
nie lękaiąc się umrzeć za prawdę, przekłada-
iąc iey pożytki nad życie, odważył się jawnie
nauczać jedności Bā i nieśmiertelności duszy
ludzkiey; i tenże Sokrates stał się ofiarą swej
otwartości. Śmierć tak chwalebna cnotliwego
Poganina, pieżeli tak można mówić wyznaiącego
iednego Bā zadziwia dzisiay słabych Xan-
Ale przykład jego obiaśnia naylepiey niedo-
wiarkom naszym owo nieustraszone męztwo,
owo spokojne poddanie się katuszom pierw-
szych naszych przewodników w wierze Sey
Samo tylko uczucie Duszy nieśmiertelney, sa-
mo uczucie Bā nagradzaiącego w wieczności,
może Cā podnieść nad wszystkie stworzenia
ziemskie, może wlać w serce każdego męztwo
nieulęknione na wszystkie groźby ludzkiey
przemocy; a zatem toż samo przekonanie
może go zrobić prawdziwie nieugiętym i nie-

zach

niezachwianym w cnocie — Jen tylko może się
niczego nielękać, kto iest przekonanym, że
zginąć całkiem nie może, wyobrażenie Bd
i duszy w nas nieśmiertelney, stanowi mia-
rę zacności Cd tak stosunkowej, jako bez-
względney. Przed tronem Naywyższego jest
punkt iedyny na którym stawiąc się myślą,
Ck przy naywiększey wielkości swoiey widzi swą
nicość, i na którym nayniższy nędzarz widzi się
równym z naypotężnieyszym mocarzem świata.
Oby się ludzie często na ten punkt myślą prze-
nosili! Przyszedł nakoniec czas połączenia na-
rodów jedną nauką o Bdu. Czego niedokazali
wszyscy mędrcy i prorocy tego dokazał Bóg i
Człowiek. J. Xus założyciel Religii Xńskiej
zniosł rożnicę iaką mieli poganie od ludu
wybranego. Śmierć Sokratesa zatrwożyła
iego uczniów, i ieśli nie zniszczyła iego nau-
ki, to przynaimniey znacznie ią przytłumi-
ła. Późniey wprawdzie uznano iego niewinność,
ale zamiast przyięcia prawd p Niego głoszo-
nych

głoszonych, posąg mu iako półbożkowi wy-
sławiano. Ta cześć iego pamiątce wysła-
wiona była znieważeniem iego nauki, iako wbrew
iey przeciwna — Smierć niewinna Jezusa była
ukończeniem dzieła, dla którego był zesłany;
była utwierdzeniem i podwyższeniem Jego nau-
ki. Przykład Jego śmierci niezatrwożył dwu-
nastu przez Niego wybranych Apostołów i
przybranych 72 uczniów; wszyscy ci równie
iak następcy idąc w ślady Xsa nielękali się
umrzeć za prawdę — Krew męczenników iak mó-
wi Tertulian, stała się nasieniem Xan — Za-
dziwiaiący dotąd heroizm Sokratesa stał się u
Xan cnotą pospolitą — Ustąpiło nowej nauce
wkorzenione tylu wiekami bałwochwalstwo,
któremu nauki i kunszta nadobne iako ściśle
z sobą połączone, wieczną trwałość zaręczały.
Umilkła przemoc i wszelkie przesilenia w swoich
zapędach upadły. Wszystkie zapory mocą praw-
dy złamane. — Taka iest różnica między nau-
ką Boską i ludzką — Jeśli więc dobrze ieden u-
czony powiedział, to iest: Rousseau, iż

Nauczał bowiem o jedności Bóstwa, gdy tymczasem zrobili go półbożkiem —

„iż Sokrates umarł iako Człowiek, a Xus i-
„ko Bóg" my słuszniey ieszcze powiedzieć może-
my „że Sokrates nauczał iako Cz., a Xus iako
„Bóg." — Okoliczności śmierci Jego rozczulaią,
zadziwiaią i budzą, ale samych tylko wier-
nych: nauka Jego iest żywem dla wszystkich
po wszystkie wieki świadectwem wyższey nad
ludzką mądrości — Sokrates zwrócił filozo-
fią do obyczajów, Xus zwrócił Religią obu-
wioną do iey celu właściwego i wskazał naj
widoczniey naywyższe przeznaczenie Cza. Sokra-
tes zawstydzał Sofistów świegotliwych, powierz-
chownie o rzeczach rozumuiących; Xus zawsty-
dzał Faryzeuszów obłudnych na powierzchowno-
ści dokładność życia zakładaiących. Sokra-
tes wznosząc się rozumem, ile wolno było
Ci szukał iak p. mgłę zasad stałych moral-
ności, Xus wyłożył ie z pewnością i z równą
dla wszystkich iasnością, a p. to podniosł mo-
ralność do stopnia Naywyższego — Sokrates
nauczaiąc, nie mógł wskazać naywyższey
doskonałości Cza, Xus wskazał najdoskonalszą

mową

mówiąc: „Estote perfecti sicut Pater vester
„Caelestis perfectus est." –

Długi iest wywód moralności wyprowa-
dzonej z rozumu; krótki i bardzo łatwy
do spamiętania z nauki JXsa –: „Kochaj
„Boga i bliźniego." Oprócz ułatwienia
drogi do osiągnienia dobra wiecznego
i zbliżenia się do wskazanego wzoru do-
skonałości, do połączenia się z Stwórcą
naszym jak wielkie i niezliczone pożytki spra-
wiła i sprawuie ciągle nauka JXsa nawet
doczesne dla rodzaju ludzkiego, dowo-
dzą tego dostatecznie liczne pisma
nie tylko kościelne ale i świeckie – Co gdy
tak iest, któż nie uzna całey wielkości po-
wołania tych, którym straż i wpaianie
w drugich tey nauki zbawienney iest poruczo-
ne! wielkość zaś powołania przypomina wiel-
kość obowiązków. Ktokolwiek zabiera się do
tego powołania, zadrzeć powinien na samo

zapy

zapytanie czyie mieysce ma zastępować?
Powinien sam siebie zapytać, czyli iest wy-
iętym z rzędu jestestw ułomnych, aby był
świętszym nad drugich? czyli będzie mógł
z siebie dawać wzór tey nauki, a p. to zbliżać
ich do doskonałości Ojca Niebieskiego? Te
zapytania przerażaią zaiste serca nasze świę-
tą boiaźnią i uczą nas zbawienney poko-
ry, ale nas w przedsięwzięciu zrażać nie po-
winny. Pierwsi opowiadacze tej nauki, któ-
rym ją sam prawodawca powierzył, byli lu-
dzie iak my ułomni; sam nawet prawo-
dawca do iey opowiadania przybrał na-
turę Cału; ludzie więc dla ludzi opowiadać
ią mogą i powinni. Ale pierwsi opowia-
dacze natchnieni duchem Sm. uzbrojeni
mocą cudów i mądrością nadludzką łatwo
mogli w nieznanych sobie dawniey ięzykach
ogłaszać naukę Prawodawcy i zawstydzać
fałszywych tłumaczów praw Izraelskich,

różn

równie iak mędrców Grecyi i Rzymu. My żyiąc w czasach, gdzie nauka Xsa iest iuż powszechną, gdzie wraz z potrzebą ustały cuda, możemyż się spodziewać podobney pomocy? Nie zakreślił wyprawdzie Xus czasu, do którego prawdzić się ma na Jego naśladowcach to, co powiedział „Nolite cogitare quomodo, aut quid loquamini, dabitur enim vobis in illa hora, quid loquamini." — Z tem wszystkiem możemy śmiało polegać na słowach, któremi ostatnią rozmowę z uczniami u Mateusza S. zakończył: „Et ecce vobiscum sum omnibus diebus usq ad consumationem saeculi." — Gdybyśmy niemieli nawet tego przyrzeczenia, słowa i przykład Xsa, które mamy dochowane, byłyby dostatecznemi do poparcia naszych słabości — Ewangelia S. iest źródłem dla nas nieprzebranem; wejdźmy tylko w iey ducha, napójmy nią serca nasze

poświęćmy

poświęćmy się dla miłości Bdw, na usługi i pożytek bliźnich naszych tak, jak się poświęcił Jezus Xus dla wszystkich, a duch nasz ożywiony wzniesie się do wysokości powołaniu naszemu odpowiadaiącey; pomniymy na przestrogę „Spiritus quidem promptus est, caro autem infirma„ i rozróżniymy w nas dwa Jestestwa: człowiek zmysłowy iest istotą nikczemną; człowiek umysłowy zdolny iest zbliżyć się do swoiego obrazu: korzystajmy z tey zdolności, natężaymy siły nasze, a prace nasze w chwalebnym zamiarze nie będą bezskutecznemi —

W początkach Kościoła naszego sami Biskupi czyli wyżsi przełożeni mieli moc i obowiązek nauczania wiernych w całym obwodzie swego przełożeństwa; lecz gdy za pomnożeniem wiernych natura rzeczy niedozwalała, aby sami mogli wystarczyć w tej pracy, obowiązek ten spadł na wszystkich

sam wyraz Epas oznaczał starszych czyli przełożonych + Sama nawet natura rzeczy okazuie, że wszelka nauka pochodząca od osób starszych i wyższych więcey wrażenia i skutku na umyśle ta czyni —

wszystkich Kapłanów osobliwie tych, którym przewodnictwo powierzane było w szczupleyszych mieysca zakresach zwanych z czasem Parafiami — Ci zastępuiąc pierwszych, byli równie stróżami, czyli pasterzami Duchownymi swoych owieczek w mnieyszych oddziałach, jak tamci w większych — z tą różnicą, iż sami wraz z owieczkami swemi pierwszym Biskupom podlegali —.

Potrzeba Teologii Pastoralney —

Od początku Xństwa naczelnicy Kościoła iak naytroskliwszą na to dawali baczność, aby nauka Xsa iak naywierniey i iednostaynie wszędzie była zaprowadzona: Dla tego Biskupi znosili się często z sobą, Dla tego wszyscy wierni utrzymywali pomiędzy sobą związki duchowne, Dla tego

miey

dla tego mieyscowym Xnom zalecano wspólne schodzenie się na nauki i nabożeństwo, aby wszędzie utrzymywać iedność i spólność we wszystkiem — Gdy za pomnożeniem się Chrześcian pomnażała się znacznie liczba pasterzy czyli Rządców poiedyńczych Kościołów; wzrastać oraz musiała i potrzeba troskliwości o jednostayność. Rozwiianie się Hierarchii Kościelney, odmiany mieyscowe, czasowe zmiany rządu lub okoliczności, do których się stosować należało, wymagały pewnych przepisów dla przewodników, równie jak usposobienia tychże w rozmaitym względzie — Z tych przepisów i prawideł, podług których szczególniey Pasterze postępować mieli w przewodniczeniu obowiązkom swoim, powstała Teologia Pastoralna.

wypadki polityczne

Co do różnicy od innych Teologii.

Kiedy inne części Teologii zatrudniaią się rozbiorem systematycznym prawd przedwiecznych, tudzież wykładem czci wewnętrzney i zewnętrzney: Teologia Pastoralna trudni się sposobem i formą wykonywania tego wszystkiego co z rozbioru i wykładu tamtych wynika — Ważność iey i pożytki wynikaią z ważności i pożytków iakie przynosi Boska nauka — Utrzymywać

Czem iest Geometrya praktyczna względem Teoretyczney, tem iest Teol: Pasto: względem Teologii Dogmatyczney i Moralney — Że trudnią się wykładem Dogmatów i moralności, tamta sposobem wykładania i nauczania Dogmatów i zasad moralności. —

Utrzymywać czystość obyczaiów między wiernymi, zaszczepiać pokoy zgodę i miłość wzajemną, iest to zakładać prawdziwe zasady szczęśliwości ludzkiey. Próżne są przepisy prawa i surowość Kar, ieśli serca ludzkie nie będą im się poddawać z wewnętrznego przekonania. Lecz aby urząd Pasterski mógł zapewnić takie pożytki, rzecz oczywista, iż się obeyść nie może bez przyzwoitego usposobienia tych, którym ma być powierzony. Aby samemu być cnotliwym dosyć ieśli znać swoie obowiązki (co nie może bydź bez pewney znaiomości) i one zamiłować, dosyć iest czuć i myślić poczciwie – ale żeby drugich nauczać, żeby przelewać w nich czucia i zaszczepiać miłość cnoty; potrzeba wyższego daru i talentu, ukształconego pewnemi wiadomościami i własném ćwiczeniem: aby władać umysłami, kierować wolą nie odbieraiąc wolności, aby panować nad sercem, nie będąc uciążliwym, aby godzić się z sobą samym, gdy w nim walczą dwie istoty (zmysłowa i umysłowa:) i gdy nim miotaią

być dobrym mowcą –

nam

namiętności: aby w nim przygłuszyć skłonności zmysłowe, a wznieść nieiako do rzędu duchów czystych, potrzeba nato oprócz Daru urodzonego gruntowney znajomości natury ludzkiey: aby wpośród Dóbr widzialnych i dotykalnych wzniecić żądzę dóbr niewidomych, ledwie myśli do ściągnionych oderwać myśli i serce do przyszłości, aby przy zachowaniu stosunków doczesnych, zapewnić dobro wieczności; aby słowem, wiodąc po ziemi, doprowadzić do krain niebieskich, potrzeba na to znać nie tylko ostateczne przeznaczenie Cad. ale nadto tayne sprężyny iego Działania, cały skład życia społecznego, i to, czem Ch. mocen iest wznieść się nad siebie samego. Skąd się okazuie iż Dobremu pasterzowi więcey ieszcze znać i umieć potrzeba nad właściwą Teologią w całey iey obszerności — Ars artium est regimen animar: S. Grzegorz Mi. powiedział. Wyszczególnienie tych wiadomości znaydzie mieysce w dalszém rozwinięciu naszego przedmiotu. —

Zrodła

Zródła do Teologii Pastoralney

Z tey przyczyny nauka urzędowania Pasterskiego oprócz zródła naypierwszego w Ewangelii i w przykładzie samego Prawodawcy, który naylepszym iest wzorem, co, gdzie mówić, i iak działać należy miała od początku Kościoła służące sobie wskazane pisma pomocnicze. W rzędzie tych naypierwsze trzymaią mieysce: Listy Pawła S. do Tymoteusza i Tyta, dalej list S. Ignacego do S. Polikarpa – Constitutiones Aplicæ. List S. Cypryana Biskupa Kartagińskiego de qualitatibus Antistitis Sacri. Mowa S. Grzegorza Nanzyanzeńskiego zwana Sermo Apologetico ~~defensionis~~ definitivus. w edycyi ~~Bazylusza~~ Walezyusza pod l. 68. – S. Ambrożego Księga 1. de Sacerdotali dignitate, lubo niektórzy powątpiewaią, czyli iest iego własne, a trzy inne księgi de officiis ministror: List S. Hieronyma do Nepocyana.

Niektórzy powątpiewaią czyli to iest S. Ambrożego, lecz nie to nieprzeszkadza, kiedy iest to dzieło użytecznym.

więcey

Więcey ieszcze obeymuiące w naszym względzie Dzieła są:

a. S^o Jana Chryzostoma de sacerdotio lib: 6. ile słynął mąż ten równie z cnoty iak wymowy nie iest tayno nikomu —

b. S^o Grzegorza W^o księga zwana liber regulae Pastoralis od Greków równie i Łacinników poważana; tego W. Papieża Homilie i listy tyczące się urzędu pasterskiego. —

c. S^o Augustyna w podobneyże materyi.

d. Dzieła S^o Bernarda de consideratione, de moribus ad Henricum Cnonensem.

Pisma tych wielkich mistrzów nie powinnyby z rąk wychodzić tych wszystkich, którzy się przewodnictwu na drodze zbawienia poświęcaią — Już po tamtych zasługuią na uwagę dzieła Błogosławionego Piotra Damiana i Piotra Blezeńskiego pod tytułem: Mowy i listy o życiu, obyczaiach, i obowiązkach Biskupów i Kapłanów —

Te dzieła tu następuiące nie tak oryginalnemi są iak raczey rapsodie czyli zbiory, czyli rozszerzenie pierwszych —

tudzież

tudzież wiele innych traktatów, których zbiór porządny późniey wyszedł w Londynie r. 1693 pod tytułem: Tubæ sacerdotales: do tego zbioru przyłączony iest opis chronologiczny Ojców Świętych, i pism różnych kościelnych, od pierwszych początków kościoła aż do wieku XVII. Podobny do tego wyszedł zbiór w Rzymie z czasów dawnieyszych Volumen 1y w r. 1764. Volumen 2i w r. 1777. Staraniem Franciszka A puteo Zgromadzenia Oratorii kapłana pod napisem: Selecta Sanctor: Patrum opuscula de sacror: ministeriorum officiis. Pisma powyższe, lubo wspólnie dla pasterzy parafii, i dla ich starszych czyli Biskupów podaią przepisy, nie mniey przeto pożyteczne będą w ręku każdego Kapłana chcącego pełnić obowiązki pasterskie: wiele bowiem wspólnych obowiązków maią prości pasterze z Biskupami, których bez różnicy upomina

Jednem iest więc przeyrzeć pomienione dzieła, aby przynaimniey iakie o nich powziąść wyobrażenie —

Paweł Sz

Paweł S. Act. 26. v 28. „Attenderent sibi
„et universo gregi, in quo vos Spiritus Sus.
„posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei, quam
acquisivit sanguine suo" W pośrednich
czasach Kościoła, kiedy wszystkie nauki, a za-
tem i nauka cała Religii poszły w zanie-
dbanie; nauki też urzędowania pasterskie-
go, równie iak i inne części Teologii gruba
pomroka ciemności pokryła: rzadki był pa-
sterz któryby po prostu w sposób natural-
ny słowo Boże wykładał — Jak zwani
Scholastycy polubiwszy łamaniec subtelności, oddaw-
szy się samey fantazyi, zatopieni cał-
kiem w rzeczach błahych, przekładali i grasz-
ki dowcipu nad prawdy gruntowne i po-
żyteczne: a po to słowali się niezdolnymi
do wykładania poważney nauki Religii, i
kształcenia iey nauczycieli — dlatego też
przeciwko mniey ważnych dziełek głównie

Artykuły

Nauka Religii wprawdzie była
ale sposób iey wykładania był
zaniedbany i iey pisma —
Przyczyną takowey wszyst-
kich nauk zaniedbania
był: zepsuty stan filozofii

cwtylinty wiary, przez drobne pytania i odpowiedzi obeymuiących i oprócz ustaw niektórych zborów powszechnych nie te wieli dla użytku Kościoła w naszym względzie nie wydały - Po długim przeciągu powszechney ciemnoty w którym zabobonność i wszelkiego rodzaiu nadużycia zayęły wszystkich umysły, powstały nakoniec nowe zaburzenia, które kazaniom Marcina Lutra pochop dały - Wtedy obudzona gorliwość Biskupów zwróciła uwagę na pożyteczniejsze udzielanie światła ludowi a zatem i na stosowniejsze Pasterzów ludu usposobienie. Jak Koncilium Trydenckie wydało wiele przepisów tyczących się sposobu życia Kapłanów, administrowania Sakramentów i nauczania - S. Karol Boromeusz szczególniey zaiął się gorliwość o przywrócenie dawney karności i porządku rzeczy zewnętrznej - Instrukcye Jego dla pasterzy wielokrotnie wydane są bardzo ważne - Około niego zasługuie na wspomnienie Dzieło Bartłomieja

Bart

Bartholomæi a Martiribus, pod tytułem Stimulus Pastorum, Od tego czasu nauka (po- urzędowania
stępowania) pasterskiego znaczny postęp uczyniła, osobliwie we francyi i nie tylko ie prosłowano i wyiaśniano w częściach poiedynczych iak przekonywaią Acta Cleri Gallicani, Acta Parochorum Parisiensiu, Conférences Ecclesiastiques Babini. i inne tym podobne pisma, ale nadto zaczęto robić zbiory tey nauki porządne, i systematyczne, do których należą:

a. Joannis Obstraite Pastor Bonus, Le bon Pasteur, où l'idée de les devoirs des Pasteurs l'esprit et la conduite par Hermante.

b. Collet, Traités des devoirs d'un pasteur, qui veut se sauver en sauvant son peuple.

c. Manuel des pasteurs par Dinouard.

d. Instructions sur les fonctions du ministère pastoral par l'Eveque de Toul.

e. Le pasteur instruit de ses obligations, ou Instruction de Curé à Paris 1767.

Te i tym podobne pisma nadały postać nową

nauce

Lubo Protestanci szczycą się i przywrócenie nauk dawnych Marcinowi ~~Lutrowi~~ przypisuią, bardzo się w tym mylą; gdyż lubo mu zaprzeczyć nie można, że on przedsięwziął stosownie do swego położenia sposób tłumaczenia naturalnieyszy, nie on sam iednak był tego wskrzesicielem; lecz z wielu innymi; gdyż w podobnym guście odpór iemu dawano.

i tak iest np. dziełko Manualik poczciwego Cat., to iest dzieło które też pod ręką być powinno. I te dzieło powinno być pod ręką xięży.

o Pasterskim urzędowaniu i podniosły iey do stopnia odrębney nauki, od innych części Teologii — Odtąd zaczęło dla niey osobne Katedry stanowić po Uniwersytetach.

W Austryi Marya Teressa oprócz zasługi względem innych części Teologii, postanowiła, aby nietylko ta nauka osobną dla siebie miała Katedrę w Jey krajach; ale nadto aby dla tém pewnieyszego dla iey słuchaczów pożytku w języku Oyczystym, podług różności ich krajów wykładaną była. co uskutecznił 1od Uniwersytet Wiedeński r. 1777. Gdy toż samo nastąpiło po innych uniwersytetach, wyszły wkrótce na widok publiczny dzieła dydaktyczne przez Professorów publicznych do użytku Akademickiego zastosowane. a Anleitung zur praktischen Gottesgelehrheit, nach dem Entwurfe der Wiener Studien Verbesserung verfasset, und zum Gebrauch öffentlicher Vorlesungen eingerichtet, von Franc Christian Pittrof der Pastoral Wissenschaft öffentlicher Lehrer — Przewodnictwo w Teologii praktyczney,

Ponieważ Jey kraie skilku składały się prowincyi i różne w nich panowały języki, dla tego w właściwym i oyczystym w każdej kraju części językiem wykładać rozkazała

Są to prawidła iakiego dzieła tak np. Poezya Horacego de arte poetica iest dziełem dydaktycznem do Poezyi —

pod

podług poprawnych przepisów Wiedeńskich, do użytku Akademicznego zastosowane, przez Franciszka Chrystyana Pittrof. —

b. Institutiones Theologiæ pastoralis compendiose ad normam præscriptam a Cæsarea Regia Studior: commissione exaratæ a Josepho Lauber Theologiæ pastoralis Professore —

c. Sätze aus der Pastoral Theologie Akademischen Vorlesungen von Fidelis Wegszeider

Propozycye z Teologii pastoralney na wzór prelekcyi Akademickich ꝑ Fidelisa Wegszeider w Fraybourgu w Bryzgowii r. 1777.

d. Horwat Theologiæ Pastoralis tomi 3.

e. Francisci Düpfschütz in Universitate Vindobonensis professoris, Institutiones Theologiæ pastoralis e lingua Germanica in latinam conversæ, partes duæ cum additamentis. edycya druga r. 1789; drugie z r. 1794 ~~inne dzieła Schenkel~~.

Jeszcze właśnie autor iest po większey części źródłem do korzystania z Teologii Pastoralney. edycye iego są r. 1789 i 1794.

Protestanci pierwey iak nasi zaczęli wskrzesać i kształcić Teologią pastoralną: mają do niey dzieła liczne i porządnie ułożone. Nadto pisma peryodyczne ciągle dla nauki pastoralney.

Reichenberg wydał Teologią Pastoralną — u niego brakuie katechetyki, gdyż ta ma osobną u nich katedrę — My nim uzupełniamy Teologią Gifszütca którey się trzymamy i kaznodzieystwo wyższe i odbardzo krótkie u niego — i łączy z homiletyką. Ojcowie Sch. nie dawali uwagi na system dzieła swoiego, ale na rzecz która im dawała powód do pisania; i dla tego w materyą Teologii pastoralney mięszali i inne Teologie — Późnieyszym dopiero pisarzom winniśmy systematyczne nauk wykłady — Jako iako i w innych postępowano sobie naukach — np. w nauce naturalney dawniey o całey ogólnie traktowano naturze, teraz Zoologia, Botanika, Fizyka, Chemia, ad swoią osobną maią katedrę — w Austryi, nawet Katechetyka swoią osobną ma katedrę —.

Pastoralney wydawane: przy rostropney ostrożności można wiele z nich korzystać co do sposobu nauczania i zachowania stosunków społecznych, gdzie nie zachodzą dogmata — uwaga. Wszystkie dzieła późnieysze lubo się zaszczycaią uporządkowaniem myśli i materyi, przecież ich dobroć i doskonałość iest tylko w miarę, ile się zbliżaią duchem i gruntownością do (dawnieyszych Oyców Sch.) źródeł nauki o urzędowaniu Pasterskiem, któreśmy na początku wspomnieli. Korzystaiąc więc z późnieyszych, nie spuszczaymy z oka ~~późnieyszych~~ dawnieyszych pomocy. —

Określenie i Rozkład Teologii Pastoralnej.

Wszelkie obowiązki Pasterza, iakie z jego powołania wynikaią, ściągaią się do Jego iedynego celu, aby sobie powierzonym owieczkom godnie przewodniczył w życiu doczesnem; aby

aby ich tak prowadził, iżby przez zasługi doczesne osiągnąć mogli wieczną szczęśliwość, która iest ostatecznem wszystkich przeznaczeniem, a którą inaczey zbawieniem duszy nazywamy. Tego celu tak wielkiego nie może inaczey dopiąć, tylko naśladuiąc swego prawodawcę i Nauczyciela J. Xsa; to iest nauczaiąc owieczki swoje słowem i przykładem własnym; tak tylko przynieść je może do poznania i zachowania tego wszystkiego co nam Xus dopełniaiąc sam prawa wiedzieć i czynić zalecił. Stąd wynika naturalny podział całey nauki Pastoralney na dwie główne części:

Definicya więc Teologii Pastoralney nie inna będzie iak iest to nauka o przewodniczeniu prawowiernym w sprawie zbawienia —

Nauczania i Działania

czyli na teoryą nauczania słowy, i teoryą nauczania przykładem —

Wykładaiąc obowiązek nauczania, wypadnie nam wprzód mówić o przymiotach umysłu i serca, iakiemi obdarzony być powinien ogłaszaiący słowo Boże. O nauce i wiadomościach, iakie mu są potrzebne przez wzgląd na zgłębienie dostateczne i należyty wykład praw religiynych, przez wzgląd na zastosowanie ich do owieczek, podług ich stanu i powołania. Po takowym wykładzie potrzebne będą przepisy ogólne nauczania publicznego, aby Pasterz ogłaszał naukę Xsa czystą; to iest w duchu kościoła; aby działał

nie

nie tylko na umysł stosownie do przekonania, ale nadto i na serce do skłaniania iego woli. Ta się dadzą oraz przepisy, co ma zachować pasterz w wykładaniu poiedynczych tajemnic wiary, co w wykładaniu cnót i obrzydzeniu wad poiedynczych. Rozbiór takowy założy grunt mowy wewnętrzney. To poznawszy postąpimy do różnego rodzaiu czyli formy powierzchowney nauczania publicznego; to da nam podział główney części pierwszey na Katechetykę, Homiletykę i wyższą wymowę Kaznodzieyską. —

Do drugiey główney części Teologii Pastoralney o działaniu Pasterskiem połączymy nauczanie prywatne, iako połączone z działaniem; tam wyłożymy prawidła, jak ma postępować pasterz w wzgląd na osoby szczególne, na mieysce, na czas i okoliczności w iakich się różne osoby znaydować mogą. —

W działaniu właściwem mówić będziemy o obrzędkach kościelnych, w których ma przewodniczyć pasterz swoim owieczkom. — Nakoniec o Administrowaniu Sakramentów tak w szczególności iak w ogólności. —

Część 1a

Ten podział wynika nie z materyi różności, ale raczey z różności sposobu wykładania, który przedsiębrać musimy z powodu różności pojęcia słuchaiących. —

Katechetyka iest wykład iakowych prawd przez pytania i odpowiedzi — przeznaczona iest dla ludzi niedorosłych dla nauczenia ich zasad wiary. — Wykład takowy nasz przedłużony ale ią lepiey wyiaśnia. — Tego sposobu używał i Cicero wykładaiąc w Rplitey o wymowie. —

Homiletyka zaś iest wykład ciągły zasad wiary i nieporządny, który iest uzupełnieniem Katechetyki. —

Kaznodzieystwo nakoniec iest sposób wykładania zasad wiary porządny, i w szczególności pewney prawdy Xiążęcey, ten sposób iest uzupełnieniem Homiletyki. —

Część Pierwsza Nauczania o Przymiotach umysłu i serca potrzebnych Pasterzowi.

I z samego wyliczenia obowiązków Pasterza i z ważności nauki iaką ma ogłaszać Pastwo każdy wnieść może, iak iest ważne, iak wielkie i nie snadne do wykonania Namiestników Boskich urzędowanie. Oczywistą iest zatem rzeczą że niektokolwiek może ie wiernie i godnie sprawować, że oddaiący się temu powołaniu, ieśli i drugim i sobie samym nie chcą zawodu uczynić, powinni wcześnie weyść w siebie samych, zmierzyć siły swoie i poznać, pewne przymioty, których ieśli niemaią, suknią się tylko różnić będą od innych ludzi. Jak wszelkie inne powołanie tak i duchowne oprócz zdolności i przymiotów potrzebnych każdemu w iakimkolwiek względzie przewodnictwu wymaga ieszcze zdolności i przymiotów szczególnych, temu iednemu stanowi właściwych. —

Podział

Podział Przymiotów.

Zdolności i przymioty iedne są wewnętrzne drugie zewnętrzne. Wewnętrzne, któremi każdy Pasterz obdarzony bydź powinien, jedne należą do umysłu, drugie do serca - Kiedy innym ludziom dosyć iest bydź rozumnymi dla siebie, Nauczycielom Religii potrzeba mieć rozum dla innych. Wszyscy łatwo postrzegamy błędy i wady w drugich, ale niewszyscy umiemy pierwsze naprawiać, a drugie wykorzeniać: rozeznaciemy łatwo złe od dobrego i pierwsze chwalimy, drugie naganiamy, ale niedosyć iest na tem rozeznaniu, potrzeba aby umieć odwieść od złego a w dobrem utrzymać - Gdyby wszyscy ludzie iednych byli skłonności, i iednymże wadom podlegali; gdyby na iedneż skłonności i wady też same zawsze srzodki i lekarstwa były skutecznemi, urząd przewodnika duchownego byłby dość ieszcze łatwym: ale przy takiey rozmaitości charakterów, przy takiey

zmianie, jakiey wszyscy podlegamy, i gdy to co ie-
dnego wzrusza i przekonywa, drugiego oburza i
zaciętszym czyni w uporze, gdy to co przed tem
iedney i tey samey osobie było rzeczą uderzaiącą (przekonywaiącą)
rozum, i kruszącą serce, dzisiay iest rzeczą
pospolitą i oboiętną, potrzeba w pasterzu nie-
pospolitego rozsądku, aby maiąc do czynienia
z ludźmi różnego rodzaiu, widział iak z kim
ma postąpić? iak kogo zażyć? co i kiedy radzić?
co i iak powiedzieć? gdyż inaczey nay lepsze iego
chęci będą nadaremne, a często nawet szko-
dliwe. Nayzbawiennieysze zamiary, prawdy
nayoczywistsze, ieśli nie są zastosowane do
osób, czasu i okoliczności, a czasem i stanu,
tłumaczone opacznie, nikną bez pożytku,
albo przeciwny wcale skutek sprawuią.

Obięcie prędkie i dowcip potrze-
bne są Pasterzowi.

Częstokroć Nauczyciel Duchowny może nie
mieć czasu i sposobności przygotowania się

noto

na to, co ma mówić, radzić, i co ma czynić dla sprostowania obłąkania i często może nie przewidzieć wydarzyć się mogącey potrzeby; na ten więc przypadek oprócz zapasu, ogólnych uwag i nabytych myśli z codziennego czytania i rozmyślania, potrzebuie prędkiego rzeczy obięcia, i daru rozwiiania potrzebnych z niego wyobrażeń — Wtenczas dowcip iego musi bydź głównem źródłem i obrania materyi, i iey rozkładu, równie iak źródłem i obrania materyi myśli, i onych wysłowienia —

Imaginacya.

W materyach większey wagi, gdzie idzie o dobro Religii, o sławę bliźniego, odwrócenie wielkiego zgorszenia, lub tym podobne okoliczności, aby nauczyciel duchowny dokazał swego zamiaru nie może przestać na oschłem i oziębłem rozumowaniu, musi przerazić, wzruszyć, zmiękczyć lub zapalić, musi wznieść się nad pospolity sposób mówienia, i ożywić uwagę, mocnem wysławieniem rzeczy dobitnością wyrażeń

Imaginacya kiedy malujemy rzeczy nieobecne iako obecne i drugim tak wysławiamy) —

wyrażeń i przystosowań niepospolitych, żeby zaś mógł tego dokazać potrzebuie żywey imaginacyi, lecz w iey używaniu powinien być ostrożnym aby mowa iego nie stała się nadto romansową, powierzchowną lub nadętą —

Potrzebna iest Pamięć Nauczycielowi Duchownemu.

Aby Pasterz przy każdey mogącey się wydarzyć potrzebie, mógł dać ludowi naukę gruntowną i pożyteczną, powinien mieć na doręczu w myśli obfity zbiór zasad pewnych, uwag, zdań, dowodzeń, i przykładów w różnych materyach: to zaś wymaga niepospolitey pamięci. Potrzeba tego przymiotu staie się tem większą, że Pasterzowi wypada częściey nauki opowiadać ustnie czyli z pamięci, aniżeli czytać z karty. Mówienie bowiem z pamięci nietylko iest zgodnieysze ze zwyczaiem powszechnym, ale nadto ma swoie korzyści rzetelne. —

Obszerna

Obszerna rzeczy wiadomość potrzebna iest Pasterzowi.

Nauczyciel Religii nietylko powinien tłumaczyć tajemnice wiary, wykładać zasady moralności, zaspakaiać troskliwość sumienia, i rozwięzywać wszelkie w tey mierze wątpliwości, ale nadto dawać radę w rzeczach nawet doczesnych ze zbawieniem związek maiących, obiaśniać stosunki społeczne, wskazywać każdego stanu obowiązki, i godzić one z celem ostatecznym Człowieka — Jemu aby mógł uczynić zadosyć, potrzebna mu iest niepospolita rzeczy znaiomość, potrzebne są obszerne z różnych nauk nabyte wiadomości — Kto sam nic nie umie, ten drugich niczego nauczyć niemoże — Niewielka to dla Pasterza zaleta, gdy o nim, iak to często zwykło bywać mówią: dobry wprawdzie Człowiek, ale nieuczony, nieumieiętny, prostaczek Boży. I pismo Sᵉ powiada: "Cæcus autē si cæco ducatū præstet ambo in foveam cadunt" Mat. 15. 14. Toż samo i

w starem

i w starem prawie powiedziano „Labia sacerdotis „custodiant scientiam, et legem requirent, „de ore ejus" Malach. 2. 7. —

Gdy urzędowania Pasterskiego celem iest zachęcać ludzi do cnoty; kierować ich sumieniem, utrzymywać czystość obyczaiów, i temi środkami prowadzić do osiągnienia przyszłey szczęśliwości; łatwo ztąd możemy oznaczyć które umiejętności przyszłemu Pasterzowi są naypotrzebnieysze — Kiedy bowiem nie Matematyków ani Poetów lecz Chrześcian cnotliwych ma kształcić, więc głównem i naypierwszem iego staraniem być powinno, poznać to wszystko co się tycze Religii. —

Pismo S. iest głównem źródłem z którego czerpamy znaiomości prawd religiynych — Paweł S. tak o niem mówi: „Wszystko pismo „od Boga natchnione, iest pożyteczne ku nau„czaniu, ku strofowaniu, ku naprawianiu, ku „ćwiczeniu w sprawiedliwości; aby człowiek „Boży był doskonały, ku wszelkiey sprawie do„brey był wyćwiczony" II Timot: 3. 16. 17. —

Czyta

Czytanie więc i rozważanie Biblii niech będzie głównem zatrudnieniem przyszłego Pasterza, aby wiedział co się w niem zawiera, aby z niego mógł przytaczać mieysca do okoliczności stosowne, opowiadać dzieje budujące; wystawiać charakter ludzi, o których w niem iest wzmianka, czerpać z niego dowody przekonania. Nakoniec aby mógł tak sposobić owieczki swoie iżby sami czytaiąc Pismo S. rozumieli ie i czytanie na swóy pożytek obracali. Żeby zaś dobrze rozumiał Pismo S. i drugich do należytego rozumienia sposobił, aby swóy wykład umiał usprawiedliwić dowodami, potrzeba aby znał Exegetykę która się tem trudni.

Pasterzowi znaną bydź powinna Dogmatyka

Aby pasterz nauczaiąc lud należytym porządkiem Artykuły wiary wykładał, onych dowodził, od błędów zabespieczał, i od mniemań

poiedz

poiedynczych Teologów oddzielał, musi znać całe systema Religii, iey główne zasady, zarzuty zwyczajne i na nie odpowiedzi — Prawdy nakoniec rzeczywiście obiawione, i mniemania scholastyczne, aby iednych nie brał za drugie: tego zaś uczy Teologia Dogmatyczna, a zatem bez iey znajomości Pasterz obeyść się żadną miarą nie może —

Potrzebna także Pasterzowi Teologia moralna.

Że nie mniey potrzebna mu iest znaiomość Teologii moralney, nie wiele na to szukać potrzeba dowodów: gdy bowiem ma nayczęściey mówić w materyi obyczaiów, nie może nieznać zasad moralności, ieżeli chce aby mowa iego niebyła czcza i płonna — Nierozumiemy zaś przez zasady moralności definicyi i subtelności kazuisty, i pobudek wewnętrznych, które wszystkiemi czynami naszemi kieruią i powoduią —

Każda Historya potrzebna Pasterzowi, a szczególniey Historya Kościelna

Historya wszelka wiele się przyczynia do poznania ludzi, stawia przed oczy różne przykłady cnót i występków, z których każdy łatwo dla siebie wyciągnąć może naukę — Historya wyiaśnia przeszłe zdarzenia, a przeto rzuca światłe na obecne, i ułatwia o nich sąd zdrowy — Historya zaś kościelna, oprócz tego daie ieszcze poznanie iaki wpływ miały na postępki ludzkie, rozmaite opinie religiyne. — W niey iak w zwierciedle widzieć możemy, iakie błędy z iakich źródeł wypłynęły — iak z rzeczy nayświętszych nadużycia nayszkodliwsze czyniono: iakich środków dla zapobieżenia onym, i z iakim skutkiem używano: z niey nakoniec uczymy się, iakie obrządki święte były powszechnemi, a iakie tu i owdzie od niektórych tylko były używane które starożytne i pierwotne, a które późnieysze — Ile zgąd korzyści odnieść może do urzędowania swoiego nauczyciel duchowny samo przez się iest rzeczą iawną — Nie odrzeczy tu będzie przytoczyć słowa Ekklezyasty: Roz. 1. w. 9. i 10. „Cóż iest co było? oto to samo co bydź może „Cóż iest co się stało? toż samo co się ieszcze stać „ma — Nic pod słońcem nowego, i nikt mówić „nie może, oto to iest świeże — iuż bowiem po-

przedz

„poprzedziło w ciągu wieków które przed nami mi-
„nęły — Niemasz pamięci rzeczy od nas dawniey-
„szych —.

Potrzebne są Pisma Oyców SS: do czytania Pasterzowi —

Obok dziejów kościelnych z rąk nauczyciela Du-
chownego niepowinny wychodzić pisma Oyców
SS: nietylko dla ścisłego związku ich z dziećmi
Kościoła, ale nadto dla poznania iaki był duch
tych pierwszych Mistrzów, iaki sposob udzielania
go drugim — Pisma te iako wzory gorliwego na-
prawiania obyczaiów, zaszczepiania pobożności, wię-
kszego będą nierównie użytku dla Pasterza, ani-
żeli polemiczne, naytroskliwiey ułożone —

Pasterzowi potrzebna iest znajomość Praw Kościelnego i Krajowego.

Rzecz sama mówi za sobą, iż nauczyciel
prawa Boskiego, powinien znać ustawy tyczące

się

karności kościelney, tak powszechne iak szczególne: tudzież stosunek i granice władzy naywyższey duchowney i świeckiey, gdyż nie znaiąc w tey mierze zasad przynaymniey ogólnych, i samby w tysiącznych zdarzeniach wykraczał i drugichby w błąd wprowadzał, mianowicie maiąc rzecz o powinnościach Obywatela i poddanego. Wiele złego dla Religii, wiele nieszczęść dla narodów wyniknęło z błędnych w tym względzie mniemań, przesądów lub nieporozumienia wzaiemnego władz obudwóch. Niemożna tego zataić, iż długo mniemano a przynaimniey tak postępowano, jakoby władza duchowna i świecka z natury swoiey przeznaczone były wieczną między sobą toczyć walkę. długo uważano wyrazy urzędnika duchownego, i nieprzyiaciela państwa za iedno znaczące. Lecz dzięki oświeceniu! iuż teraz nikt niewątpi że Religia Xsa nieprzeciwia się bynaimniey zasadom Państwa politycznego, a rządy przekonywaią się coraz mocniey o potrzebie Religii p. wzgląd ustalenia moralności. —

Potrzeba

Potrzeba znaiomości nauk świeckich Kapłanowi

Gdyby ludzie mogli przestać na szukaniu dobra duszy, a zapomnieć zupełnie o potrzebach ciała, gdyby liczne stosunki ludzi w społeczności zostaiących, a nadewszystko kształcenie we wszelkim względzie Rodzaiu ludzkiego niewymagało licznych nauk i umieiętności; gdyby zachowanie wynikaiących z tąd obowiązków nienależało do moralności i niełączyło się z Religią natenczas i nauczyciele ludu mogliby przestawać na poznaniu wyżey wymienionych nauk właściwie duchownych. Lecz gdy to bydź niemoże, gdy postęp cywilizacyi wymaga coraz więcey rozmaitych wiadomości, osobliwie w tych którzy drugim przewodniczą: gdy Religia ma uświęcać wszelkie powinności, iakie ze stanu społecznego i z celu udoskonalenia we wszelkim względzie rodzaiu ludzkiego wynikaią; i przeto i pasterzom ludu, potrzebnaiest koniecznie znaiomość wielu innych nauk

i umieiętności, oprócz powyżey wskazanych. Nauki dalszy nieco związek z naukami Religii maiące, zowiemy dla różnicy świeckiemi albo światowemi. – Lecz ieżeli wszystkie nauki i umieiętności prawdziwie do tego dążą aby kształciły i doskonaliły człowieka, żadna z tego względu w duchu prawdziwie religiynym zwać się światową niepowinna – podług znaczenia tego wyrazu iak go sam Chrystus używał, zwaćby się tylko mogła nauka złeczynienia i iak np. sztuka zwodzenia ludzi, wykonania niegodziwych zamiarów, pod zasłoną dobra ogólnego lub szukania zysku z rzeczy świętych – Ie wyiąwszy nieznamy inney umieiętności któraby nauczycielowi duchownemu mogła bydź szkodliwą albo wcale niepożyteczną – Nauki zwane świeckiemi, iedne przysposabiaią przewodników duchownych do gruntownieyszego nauk Teologicznych zgłębiania, drugie czynią ich zdolnieyszemi do nauczania, inne czynią ich w wielu względach użytecznymi, inne nakoniec są ich ozdobą, iednaią im szacunek powagę i przychylność. –

Do

Doświadczenie uczy że naylepszy Teolog, ieśli nic więcey nie zna oprócz Teologii doznaie trudności w nauczaniu, rzadko chętnie bywa słuchany, a zatem mało zbiera korzyści. S.S. Hieronim, Ambroży, Chryzostom, Augustyn okazuią w dziełach swoich że oprócz nauki właściwey Religii i w innych byli biegłymi.

Potrzebna iest Filozofia nauczycielowi Duchownemu

O umieiętnościach filozoficznych śmiało twierdzić można iż one są podporą wielu rzeczy do Religii należących. Kto nieuznaie wzaiemniey między Religią i Filozofią zgodności, lub związku, kto iedne od drugiey rozłącza, albo sobie przeciwnemi wysławia, ten albo nierozumie co iest Religia wzięta w znaczeniu właściwem, albo niewie co iest filozofia ściśle uważana ~~w znaczeniu właściwem~~ albo nie zna obudwóch. Któryż rozsądny człowiek czytaiąc Ewangelią nieuzna w Jezusie równie wielkiego filozofa, iak wielkiego prawodawcę Religii. —

Powinien znać Logikę Nauczyciel Duchowny.

Wszelka mowa choćby do nayprostszego ludu miana, aby należyty pożytek przyniosła, potrzeba aby w niey myśli były gruntowne, prawdziwe do rzeczy należące, i przyzwoitym porządkiem ułożone: potrzeba aby wyobrażenia nasze były pewne i iasne, aby dowody były stosowne i niemylne. Stąd zaś wniosek oczywisty, że nauczaiącemu znaiomość Logiki iest arcy potrzebną. —

Potrzebna także Nauczycielowi Duchownemu Psychologia.

Naukę o myśleniu poprzedza zazwyczay rozbiór władz duszy, czyli sił umysłowych; a zatem kto się chce uczyć Logiki powinien poznać Psychologią czyli naukę o duszy. —

Prawo Natury i Filozofia Moralna potrzebna Nauczycielowi Duchownemu

Chcąc bydź gruntownym w wykładaniu obowiązków

obowiązków Człowieka potrzeba ie czerpać z iego natury i końca; to zaś ułatwia nam prawo natury i Filozofia Moralna, i w tym więc niepowinien bydź obcym Pasterz Duchowny. —

Powinien znać Fizykę, Historyą Naturalną Nauczyciel Duchowny. —

Jeżeli zaprzeczyć niemożna że znaiomość rzeczy przyrodzonych odkrywaiąc własności ich rozmaite, śledząc przyczyny różnych skutków i wypadków odchyla nam w przedmiotach zmysłowych ukrytą mądrość, moc i wielkość Twórcy, a przez to nieiako zmysłom naszym okazuie niewiadomą Istotę Naywyższą, i wspieraiąc słabość umysłu, utwierdza i rozszerza wyobrażenia Boga, łatwo każdy pozna iż znaiomość Fizyki i Historyi Naturalney, będzie także bardzo przydatną ogłaszaiącemu wielkość Boga. Jeżeli zaś która część nauk przyrodzonych będzie mu przydatną w tym względzie, tedy zapewne nayprzydatnieyszą daiąca

Gwo

poznać człowieka iako stworzenie naydoskonalsze na ziemi, iako Jestestwo czyniące pierwsze ogniwo w niezmiernym rzeczy ziemskich łańcuchu, a pośrednie w całym zbiorze rzeczy stworzonych, i łączące łańcuch (rzeczy) iestestw ziemskich z niebieskiemi. Oprócz tego tłumaczenie rzeczy przyrodzonych może samo obiaśniaiąc zdarzenia niezwyczayne, wyprowadzać lud z podziwienia i boiaźni niepotrzebney, i tudzież ubespieczać przeciwko wielu przesądom i zabobonom.

Bonet w Tom II zastanawia się nad rzeczami stworzonemi.

Powinien mieć znajomość Historyi

Powszechney.

Znaiomość dzieiów ludzkich politycznych ściśle się łączy (wiąże) z historyą ~~powszechną~~ kościelną a zatem pominąwszy korzyść iaką z siebie sama przynosić może Historya powszechna; potrzebna iest ieszcze iako pomoc do historyi kościelney i kto bowiem chce bydź w tey biegłym, i w tamtey obcym bydź nie powinien. –

O Znaiomości Prawa

Nie iest wprawdzie rzeczą potrzebną mieszać się

się Duchownemu w spory doczesne swoich owieczek, i robić się ich Sędzią; On bowiem zapobiegać tylko niesnaskom, zaszczepiać i utrzymywać między nimi pokóy, iedność, i zgodę powinien. Ale to samo iuż pokazuie że mu iest przydatną znaiomość ogólnych zasad prawa, a przynaimniey oyczystego, aby wszczynaiących zatargi, gdy inne uwagi będą bezskuteczne mógł przekonać o niesprawiedliwości ich sprawy i śmiało zapewnić o złym skutku wyroku sądowego. —

O Dyetetyce.

Równie nie iest obowiązkiem dusz Pasterza aby leczył choroby ciała: jednakże zyskuie przyiaźń swoich owieczek i przywiązanie, ieżeli im może dawać rady pożyteczne iak maią utrzymywać zabespieczać i odzyskiwać naymilsze wszystkim zdrowie; ieżeli może dawać przestrogi iak maią żyć, czego się chronić we względzie zdrowia, a zatem ze sztuki lekarskiey arcy przydatną iest dla niego Dyetetyka, albo sposób rostropnego życia,

w celu zabespieczenia zdrowia —

Powinien mieć rzeczy Kameralnych Ekonomiki polityczney znajomość.

Aby Pasterz i sam znał, i drugich mógł oświecać względem potrzeby i pożytku różnych postanowień krajowych, powinien mieć pewne wyobrażenie umieiętności polityczno-porządkowych. —

d. 17 Sierpnia 1779 r. W Austryi Edykt Cesarski wymaga po Duchownych, aby oprócz przedmiotu właściwey Teologii, starali się obeznawać z teoryą nauk kameralnych i politycznych. —

Nie przystoi na Duchownego aby cały oddawał się rolnictwu i gospodarstwu, iakby głównemu swemu przedmiotowi, lecz rzeczą nader pożyteczną i iemu i krajowi będzie kiedy obeznany z prawidłami Ekonomiki, znaydzie przyiemną rozrywkę w wykonywaniu onych, w wolnym od innych zatrudnień czasie, i kiedy innym udzielać będzie w tym przedmiocie wiadomości. —

Powinien

Powinien znać Nauki Nadobne Pasterz.

Nauki nadobne daią pierwszy polor umysłom: ich iest dziełem uprzyiemniać prawdy pożyteczne i przez zmysły mówić do duszy. Jeżeli zatem wiele zależy nauczaiącemu aby nauka iego przechodziła do gruntu serca, aby z przyiemnością była słuchaną, tedy potrzebną iest koniecznie rzeczą Pasterzowi czerpać pomoc z nauk nadobnych. Nikt nie wymaga po nim aby był Poetą, Krasomówcą i Estetykiem w całey obszerności tych wyrazów znaczenia; ale każdy wymaga, aby w nauczaniu mówił ięzykiem zrozumiałym czystym i poprawnym: aby wysłowienie iego nieodstępowało od zwyczaynego sposobu mówienia, aby mowa iego była iasną przyzwoitą, odpowiadaiącą możności materyi, a zatem aby była poważną szlachetną i zniewalaiącą. Tym końcem niemoże nie znać rozbioru grammatycznego i zastosowania prawideł wymowy do oyczystego ięzyka —

Powinien

Powinien mieć Pasterz znajomość świata

Niedosyć iest nawet Nauczycielowi Duchownemu obyczaiów czerpać wiadomości z pisma i nauk wymienionych ieżeli chce ażeby iego usiłowania w poprawianiu świata nie były bezskuteczne; powinien znać co to iest ten świat? powinien znać różny sposób myślenia ludzi podług ich wieku i stanu, powinien znać przyczyny skłaniaiące do działania lub odwodzące, przeszkody iakie znaydzie w chęciach naylepszych, wymówki zwyczayne, fałszywe pozory i wybiegi, któremi chce uniewinniać postępki swoie zbaczaiący z drogi cnoty, a które pasterzowi uprzątać należy. Powinien on badać zkąd powstaią i iak rosną złe i dobre skłonności, i po czem się daią poznać? Jakowa znajomość ludzi i tego co się pomiędzy niemi dziać zwykło, zowie się poznaniem świata. Śmieszną by rzeczą było, chcieć go poprawić, niepoznawszy go pierwey. Ale iak przyiśdź do tego poznania świata? zapyta się nieieden? odpowiadam że naprzód poznawać

siebie, iest początkiem od którego zaczynać należy poznawać drugich. Niech każdy zastanowi się naprzód nad swemi tak złemi iak dobremi skłonnościami; a gdy pozna iakim sposobem pierwsze poprawić, a drugie zachować można, łatwo toż samo zastosuie do innych. Lecz że ludzie nie wszyscy we wszystkiem są do siebie podobni, przeto drugim środkiem do poznania świata iest obcowanie i uważanie ludzi. Ten tylko może znać ludzi iakiemi oni w rzeczy samey są, kto im się pilniey w różnych zdarzeniach przypatrzy. Tu może kto powiedzieć iż ta rada iest niebespieczna, przytaczaiąc owo zdanie Ascety: „Ilekroć byłem pomiędzy ludźmi, tylekroć człowiekiem mnieyszym powróciłem." Lecz my obcowanie z ludźmi nierozumiemy przesławania w złym celu z ludźmi występnymi, których Ewangelia światem nazywa. Z uważania ludzi uczciwych chociaż często chwiejących się i

„Multos delirados vidi,
„magis delirabat qui
„Formio, vidi nemine?
Słowa Annibala śmiało się zastosować mogą do tego który rozprawia o cnotach i wadach ludzi nieznaiących tylko z książek.

i upadaiących wiele nauczyć się możemy. Kto zaś prawidła Religii ma głęboko w sercu ułkwione, co o przewodnikach duchownych można z pewnością przypuścić, ten z bliskiego uważania iakichkolwiek bądź ludzi kiedy to czyni w myśli czystey, i w dobrym zamiarze, może śmiało przeciwko zdaniu Ascety twierdzić: „ilekroć byłem pomiędzy ludźmi, zawsze się czego nowego „nauczyłem, zawsze rozsądnieyszym i mędrszym „powracałem." Wielką także daie korzyść do poznania świata czytanie książek malujących obyczaie, tak poiedyńczych ludzi iak całych narodów, a zatem czytanie książek czyli dzieł historycznych, żywotów sławnych ludzi, opisy charakterów, podróży rozsądnych, i pism satyrycznych. Czy to niezawiele wymaga się po Pasterzu? Niechay nikt nierozumie, iżbyśmy zawiele wymagali wyliczaiąc potrzebne wiadomości i znajomości Nauczycielom ludu. Nierozumiemy tu bowiem aby w każdey z wymienionych nauk

nawet komedye i Tragedye są nie bez użytku, gdyż pierwsza z nich rozmieszaiąc, druga pobudzaiąc do żałości ostrzega o chronieniu się występków.

Czy

i umieiętności byli tak biegłymi, iak ci którzy się zgłębianiem i nauczaniem publicznem każdey zosobna zatrudniaią — lecz rozumiemy iż każdey z tych przedmiotow zasady głównieysze, i istotnieysze części znane bydź powinny —

Powinien mieć Pasterz znaiomość Owieczek

Z tey przyczyny która wymagała ogólney znaiomości ludzi, wynika potrzeba tym większa, aby Pasterz znał swoią Owczarnię — lubo ludzie są wszędzie sobie podobni, iednakże we względzie Pasterskim, iedna społeczność może się różnić od drugiey, a ztąd idzie potrzeba odmiennego w iednem mieyscu od drugiego postępowania: sama nierówność liczby wymaga nieiednakowego prac swoich podzielania, aby część iaka zaniedbaną niebyła — Różność zatrudnienia, która rodzi różne skłonności tak w Religii iako i w innych rzeczach, panuiące wady i występki, ich nieiednakowe początki wskazuią odmienny w tem lub w owem mieyscu dla działania sposób — Z teyże przyczyny na-

der

pożyteczną dla pasterza rzeczą, znać nietylko całą swoię trzodę, ale nadto ile bydź może i poiedyńcze owieczki, gdyż nietylko trudnić się ogółem ale i poiedyńczemi osobami powinien; iest obowiązany bowiem znać stan, przymioty umysłu, zdolności i potrzeby poiedyńczych rodzin i osób, oraz wiedzieć iak komu można bydź użytecznym — Wiadomości takich rostropnością iedynie, łagodnością iednaiącą zaufanie, przychylnością (: uczynnością :) nabydź można, wybadywanie z sąsiadów, służących, i domowników, iest niepewne, niebespieczne, a częstokroć nieprzystoyne choćby w naylepszym zamiarze czynione —

Potrzeba Rozstropności —

wszystkie te wiadomości i nauki o których mówiliśmy niewiele skutku sprawią: i ieżeli niemi nie będzie kierować rostropność lecz że tey różne zwykli nadawać znaczenie, nieodrzeczy będzie określić, co rozumiemy przez rozstropność pasterską — Przez rostropność w ogólności rozumiemy

dar

Dar obierania środków stosownych do zamiaru.
Gdziekolwiek, czyli zamiar, czyli środek, czyli na-
koniec obadwa są niedobre, tam niemasz rostro-
pności Xiąskiey, lecz może bydź podług wyrazu
Sto Pawła rozstropność tego świata, albo ciała.
Jeżeli zaś tak zamiar iak środek zgodne są z ele-
chem Religii natenczas iest rostropność Xiąska,
albo rostropność ducha — Gdy zaś zamiarem urzędu
Pasterskiego iest poprawiać, w dobrem utrzymywać,
i pokoy sumienia zabespieczać powierzonych so-
bie prawowiernych; przeto rostropność pasterska
zasadza się na obieraniu środków naystosownie-
yszych do poprawy obyczaiów, i zaspokoienia
sumienia — Jak umieiętność niewiele znaczy
bez rozstropności, tak rozstropność bez umieiętności
kto nic nie zna i nie umie, ten w niczem nie
może bydź rozstropnym: rozstropność bowiem
iest dobrem użyciem umieiętności, to iest roz-
stropność zastosowywa ogólne zasady i prawi-
dła, które iey podaie umieiętność —

Kto

Kto np nie zna sztuki leczenia, ten nie może
bydź dobrym lekarzem – Rozdropność nabywa się
naprzód niespuszczaniem z oka swoiego zamiaru, i
potem rozważaniem różnych przyczyn i skutków,
iakie z postępowania naszego mogą wyniknąć –
nakoniec długiem ćwiczeniem i wprawą –
Niewszystko co należy do obowiązku Pasterza może
bydź w książkach obcętem i przewidzianem:
młodzi więc Pasterze, nie maiący własnego do-
świadczenia, powinni korzystać z przykładu
i rady innych doświadczonych i doyrzałych
w swoim zawodzie –

szczerą chęcią osiągnienia onego,

Powinien mieć Pasterz przy-
mioty serca.

Ponieważ Pasterz na wzór Xsa zaszcze-
piać ma dobre obyczaie, nietylko słowem
ale i przykładem, więc oprócz wszystkich

przymiotów umysłu, iego urząd przytém
wymaga po nim nadto, przymiotów ser-
ca – Apostoł Sty chce aby przełożeni kościo-
łów, i ich pomocnicy byli ludźmi bez nagany,
ludzi życia nieskazitelnego do Tim: L. 1. Roz-
3. w 1. 2. 7. 8. 10. do Tit: Roz 1. w 7. 8. etc. – Nie może
bowiem ten szczerze i skutecznie zachęcać do
cnoty, kto ią sam lekce ceni – Jeżeli dla
mowcy świeckiego zakładamy konieczny waru-
nek, iż powinien być cnotliwym, aby mowa iego
pochodziła z serca, i trafiała do serca słucha-
czów, tedy nierównie warunek ten iest potrze-
bnieyszym w mowcy duchownym – Ten może
tylko wzbudzać w innych uczucia chwalebne,
kto sam niemi mocno iest ożywiony – Wszelka
usilność sztuki w tym względzie, czyli raczey obłudy
niemoże tego dokazać, co usilność naturalna
z rzeczy samey wynikaiąca – Cnota sama

nad

nadaie wielkość prawdziwą — tak Bohatyrom, iak
mowcom i Nauczycielom — Ona iest główną
sprężyną, która nadaie wyższość ludziom, tak
w ich działaniu, jak w mowie: aby ią gło-
sić godnie, potrzeba w samym sobie czuć
iey dzielność. Kto dla niey pała miłością
ten do niey w drugich może wzniecać zapały
potrzebne: a kto sam nie ma tego świętego
ognia, ten go w drugich wzniecić niepo-
trafi — wszelkie zmyślanie czyni mowę ozię-
błą i trwać długo niemoże — Położenie
Pasterza niby na świeczniku postawio-
nego, tey iest natury, iż się długo ze swemi
skłonnościami ukryć nie może: wyświeca-
ią się iego postępki, spada maska, a poznana
obłuda niszczy szacunek i zaufanie — Zły przy-
kład obala moc nauki, zadaie iey kłamstwo
i zamiast zbudowania szerzy zgorszenie —

Pogodzenie umieiętności z skromnością —

Lecz rzecze kto, iż trudno iest pogodzić cnotę Chrześciańską z tylu przymiotami, z tylu wiadomościami, ile ich powyżey okazaliśmy potrzebę — Jest to przesąd — Apostoł St mówi wprawdzie w liście do Koryntian 1. Rozdz: 8. 1. „Scientia inflat, caritas vero aedificat" Podług tych słów Pawła S. umieiętność nadyma ale odłączona od miłości, nie odłączaymy się więc od niey, a niebędzie niebespieczną — Wiemy z doświadczenia, że ludzie głupsi, niewiadomi, są częstokroć naydumnieysi, i do lekceważenia drugich nayskłonnieysi — Skromność iest towarzyszką naywiernieyszą umieiętności prawdziwey. S. Augustyn w księdze przeciwko Faustowi pyta się: cóż to umieiętność nadyma, mamyż ią

Przeto

przeto nienawidzieć? lecz i sam Apostoł miał się z czego nadymać, powiedział bowiem: wiemy iż wszyscy mamy umiejętność, przydaymy do umiejętności miłość a będzie pożyteczną. S. Hieronim w liście do Nepocyana mówi „Grubą niewiadomość (: rusticitatem:) poczytuią niektórzy za świątobliwość, iak gdyby święci dla tego byli świętymi, iż nic nie znali. Niech prosty i nieokrzesany brat niesądzi, się dla tego świętym ~~został~~ że nic nie umie. Dobry pasterz duchowny wszystkiemi cnotami Chrześciańskiemi przyświecać powinien i głównieysze z niey są następuiące.

Wiara.

1. Aby nauczaiący prawd Religiynych, gruntownie ie wpaiał, ~~gra~~ w nich utwierdzał, i przeciwko wątpliwościom zabespieczał: potrzeba aby wiara iego własna była niewątpliwą, niechwieiącą się, i oparłą na poznaniu rzeczy do Religii należących. Aby przekonanie iego o przepisach od Xta nam nadanych było mocne i żywe, aby iego rozum, dusza i serce były miłością niemi przeniknione.

3. Miłość Boga

Kto sam nie jest szczególnieyszą miło-
ścią ku Bogu przeięty, ten iey w drugich sło-
sownie do przykazania zapalać niepotrafi;
Kto iest oziębły w rzeczach tyczących się Bo-
ga, ten dla nich ciężkich trudów zawiści i nie-
bespieczeństwo znosić niebędzie stałym umysłem —
Dla tego to Jezus Xus, gdy miał trzodę swoię
powierzyć Piotrowi, potrzykroć go zapytał, czy
mnie miłuiesz — Poświęcenie się —

Urząd Pasterza wymaga poświęcenia się i wyla-
nia dla wszystkich: to poświęcenie się na usługi
drugich, aby było stałe i niewzruszone niczem, (zniszczone) wy-
maga przywiązania i miłości Macierzyńskiey ku
tym, dla których się dzieie — Miłość tylko może
sprawić, aby prace iego były dobrze przyimowane, —
miłość sama może go ośmielać do przedsięwzięć
naytrudnieyszych, miłość osładzać mu może przy-
krości, nagradzać niewdzięczności i wypogadzać iego

czoło

czoło wpośród naywiększych przeciwności — Oby wszyscy biorący na siebie Dusz przewodnictwo, mogli równie iak Xus i Apłowie przeiąć się miłością bliźnich! Oby ich przykład zachęcaiący mieli zawsze przed oczyma! „Animam meam pono pro ovibus meis" — powiedział Xus u Jana S. 10. 15. — „Ambulate in dilectione sicut et Xus „dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis obla„tionem et hostiam DEO in odorem suavitatis" Paul. Ephes. 5. 2 —

2. Nadzieia.

Małey albo wcale żadney nagrody niema się spodziewać od tych, których ma czynić lepszymi — Niech się więc przyucza swoiem własnem działaniem w sobie samym szukać nagrody: niech nadzieie swoie iak Paweł Apostoł zwraca do życia swego w którym wszystkie nasze czyny naysprawiedliwszey maią odebrać zapłatę „Tyle mówił cierpię Apostoł, lecz się niewstydzę, gdyż wiem komum zawierzył i pewien iestem iż on mocen iest tego com mu powierzył strzedz do dnia owego" II Tim. 1. v 12. —

Gort

Gorliwość.

Miłość Boga i bliźniego rodzi w nas zapał, który gorliwością o cześć Boga i szczęśliwość ludzką nazywamy. Połączenie miłości Boga z miłością bliźniego czyni prawdziwie gorliwym. Kto dla czci Boskiey sroży się nad ludźmi tego gorliwość iest fałszywą. Czyliż wyciśnione srogością łzy, ięki lub krwi rozlanie, maią bydź przysługą dla tego, który w całém przyrodzeniu miał na celu człowieka? i nieprzestaiąc na tem zlał na niego tyle łask nadprzyrodzonych? potrzeba rozróżnić zapał ślepy fanatyzmu od gorliwości rozumney. Gorliwość rozumna iest czystą co do zamiaru i pożyteczną, rostropną co do użycia środków, ostrożną w wykonaniu: stałą w doprowadzeniu dzieła do końca: słowem ponieważ gorliwość z miłości Boga i bliźniego wypływa; więc też ~~wypływa~~ powinna mieć wszystkie przymioty iakie Apostoł miłości Chrześciańskiey naznacza.

(prześladowanie nawet różnowierców przeciwne iest miłości Bliźniego)

Miłość zaś Chrześciańska, mówi Apostoł, iest cierpliwa, łagodna, nie przesadna, nie przewrotna, nienadęta, nie ambitna, nieszukaiąca swego, niegniewliwa, niemyśli źle, niecieszy się niegodziwością, lecz prawdą wszystko znosi, wierzy wszystkiemu, wszystkiego się spodziewa, wszystko utrzymuie —

Bezinteressowność —

Kto iest z miłości Boga i bliźniego gorliwym; ten dobro innych nad własne przekłada — Uczeń prawy Xsa, zaięty pożytkiem dusz sobie powierzonych, łatwo zapomina o korzyściach doczesnych — To zrzeczenie się własnego interessu dla dobra drugich, naypewnieyszym iest środkiem do ziednania Pasterzowi miłości i uszanowania u swoich owieczek: Któż bowiem nieszanowałby męża, który z Apostołem może każdemu

pon

powiedzieć: „Non quaero quae vestra sunt, sed vos„ II Cor: 12. 14.
„Argentum aut auru, aut veste nullius concupivi Act 20. v 33.
„Ludzie chciwi, dla zysku wszystko czyniący, nie-
zdolni są do posługi świętey, podług zdania Pa-
wła Sw. w liście 1. Tym: 3. 3. i do Tyta. c. 1. 7.

Wstrzemięźliwość.

Kto zaięty ważnością obowiązków sam o so-
bie zapomina; ten będzie i wstrzemięźliwym;
a z cnotą wstrzemięźliwości połączy przymioty,
jakie z nią chce mieć połączone Apostoł, gdy
mówi: „Oportet Epu irreprehensibilem ec, sobrium,
„prudentem, ornatum, non percussore, sed
„modestum, suae domui bene praepositum.„
Niewstrzemięźliwość wiele złego zrządziła w ko-
ściele Bożym. Niewstrzemięźliwy Pasterz, albo
podaiący się tylko w podeyrzenie niewstrze-
mięźliwości, utraca owoc wszystkich innych
zalet i naylepszych usiłowań: nauki i przestro-
gi iego, nie robią nigdy głębokiego na sercach

wstrzemięźliwość iest to ograniczanie się we wszystkiem, powściąganie niemiętności nie tylko ciała ale i duszy.

wrażenia, kiedy słuchacze są uprzedzeni iż te z iego serca niepochodzą –

Cierpliwość –

Urząd Pasterski tyle ma trudności, tyle nieprzyiemnych częstokroć posług, tyle starań i przykrości, iż osobliwszey cierpliwości wymaga, aby mógł od początku przetrwać, bez szemrania, bez narażenia się nikomu aż do końca – Naylepiey obierane środki, nie zawsze od razu zamierzony cel osięgaią; naylepsze intencye, nie zawsze od wszystkich za takie uznane bywaią; nayrzetelnieysze przysługi, nie wszystkich czynią wdzięcznymi – Wszystko to iednak Dobrego Pasterza zmnieyszać gorliwości nie powinno –

Skromność.

Skromność i pokora, ieśli iest potrzebną wszystkim Chrześcianom, tedy szczególniey tym, którzy na sobie przypominać maią przykład Xiąd upokarzaiącego się aż do śmierci – Winien

iest

iest wprawdzie pasterz utrzymywać powagę
stanowi swemu należną, i ta niesprzeci-
wia się skromności, owszem ią tak, iak wszy-
stkie inne cnoty zabespiecza; lecz powinien bydź
wolnym od pychy, która nie przydaie wcale powagi,
owszem ią niszczy czyniąc go nienawistnym i
nieznośnym — Z pychy pochodzi chęć panowania
i przewodzenia: z pychy pochodzą spory o pierwszeństwo, kłótnie,
zaniedbanie obowiązków, które się wyniosło-
ści niepodobaią — Z drugiey strony trzeba
rozróżnić skromność i pokorę od fałszywego
i podłego uniżania się iakie obłudzie lub
pochlebstwu iest właściwe, a jakiem brzydzą
się ludzie słuszni i rozumni —

Łagodność.

Kto iest prawdziwie pokornym i skromnym,
ten oraz iest łagodnym i cichym, bo te cno-
ty iedne z drugich wypływaią, i równie

iak

iak pierwsze są głównemi zaletami Pasterza — Uprzeymość, ludzkość, przystępność, rozmowność, poufałość, pewna słodycz w mówieniu i postępkach, twarz wypogodzona dla każdego, iako skutki wewnętrzney dobroci serca, i niewinności obyczaiów pozyskuią przyiaźń i przychylność wszystkich — Przeciwnie, otrętność, ostrość, fukliwość, twardość, ponurość, mrukliwość, wzrok nieprzyiazny, twarz posępna, jako oznaki (i lubo nie zawsze) wewnętrzney niechęci, odstręczaią wszystkich umysły. Xus nayłagodnieyszy i naysłodszy przyiaciel ludzi, nie nienawiści ani otrętney cnoty nauczał: dlatego mówi u Matt: 11. 29. „Discite a me, quia mitis sum, et humilis corde et invenietis requiem animabus vestris" — Podobnież naucza Paweł S.y „Servum autem Dni n oportet litigare,

sed

„sed mansuetu ee ad oes, docibile, patiente,
„etc: II Timot. 2. 24. —

„Uczynność"

Jeżeli nakoniec Pasterz chce nauczać miło-
ści bliźniego prawdziwey, to iest nie na słowach,
lecz na uczynkach zasadzoney, tedy i sam podo-
bneyże z siebie przykład dawać powinien —
A zatem niepowinien bydź skąpym i nieużytym,
dla zostaiących w potrzebie, lecz uczynnym i ludz-
kim dla potrzebuiących pomocy, miłosiernym
i szczodrobliwym dla ubogich, czułym i tkli-
wym dla wszystkich nieszczęśliwych. Rozumie
się samo przez się, iż szczodrobliwość iego i
hoyność powinna bydź rozumna, stosowna do
iego stanu, i do osób potrzebuiących, aby
się niezamieniła w rozrzutność i niepozba-
wiła go możności dopełniania iego stałych
i codziennych obowiązków —

o Przymiotach zewnętrznych Pasterza

Kto uważaiąc ludzi tak iak są, poznał ile rzeczy zmysłowe maią wpływu na umysł; ten uzna ile powierzchowność zwykła bywać pomocą lub przeszkodą do osiągnienia zamierzonego końca — Jeżeli wszelkiemu mowcy potrzebne iest przyzwoite ułożenie i nierażąca postać ciała, przysłoyność w ubiorze i wszelkim poruszeniu członków, tedy tem bardziey nauczaiącemu Religii z powołania — Oprócz więc wewnętrznych przymiotów umysłu i serca potrzebne są Pasterzowi przymioty zewnętrzne, które przymiotami ciała nazwaćby można, potrzebne staranie o przysłoyność powierzchowną. Dwie są po tey mierze ostateczności zarówno szkodliwe: wykwintność i przysada iako nienaturalne każą się domyślać lekkości charakteru i braku zalet wewnętrznych: zaniedbanie się nieschludność i niezgrabność daią do myślenia, że kto sam siebie nie umie szanować, niewart

iest

iest poszanowania od drugich. Jak pierwsze zatem,
tak drugie zmnieysza szacunek, a tem samem
i zaufanie owieczek — Szczęśliwy, kto może spo-
dek zachować; lecz na to niema stałych prze-
pisów — Przystoyność i przyzwoitość są wyobraże-
nia względne i stosunkowe — Co iest przystoynem
i przyzwoitem w iednym przypadku, mieyscu,
lub czasie, iest nieprzystoynem i nieprzyzwoitem
w drugiem — Sam tylko zdrowy rozsądek
wskazać może, co i kiedy stosownie do czasu, miey-
sca, i okoliczności iest rzeczą przystoyną i przy-
zwoitą — Wykraczaiąc przeciwko przystoyności,
czyli Pasterz w pierwszą, czyli w drugą osła-
teczność wpada, zawsze szkodzi urzędowaniu swo-
iemu, albo pogarda osoby zwłaszcza w ludziach
prostych, pociąga za sobą pogardę rzeczy — Jakie
z strony ciała są przeszkody do stanu ducho-
wnego prawo kanoniczne opiewa, tu tylko damy
przestrogę iż wady ciała nagradzać mogą i
powinny przymioty umysłu i serca —

Zdrowie

Zdrowie.

Ponieważ Pasterzowi wypada kazać w mieyscach obszernych, odwiedzać więźniów i chorych bez względu na czas, i stan powietrza, słuchać spowiedzi po większych Parafiach szczególniey około Wielkieynocy, po kilka tygodni prawie bez odpoczynku, trudy takowe wymagaią sił ciała, i zdrowia mocnego. Bardzo więc niesłusznie obieraią zawód duchowny ci, którzy albo iuż w podeszłym wieku, albo wycięczeni na siłach inną pracą, albo nakoniec słabowici od urodzenia, obowiązki Pasterza na siebie przyimuią.

Doyrzałość w wieku.—

Potrzebne do urzędu pasterskiego wiadomości, znaiomość ludzi, powaga, roztropność i rozsądek, rzadko się znayduią w młodzieńcach — a zatem urząd ten przystoi tylko wiekowi doyrzałemu. Trudną i do cudu prawie podobną iest rzeczą, aby młodzieniec który częstokroć nad ściany domu Oycowskiego,

lub

lub seminaryum nie widział, rozprawiał gruntownie
o rzeczach, których nie zna z użycia, lub z po- (z doświadczenia)
strzeżeń w obcowaniu, śmieszną zaś iest rzeczą,
ieżeli ludzie nieumieiętni, chcą nauczać tych,
którzy umieiętnością, roztropnością, i poznaniem
rzeczy nad nich są wyższemi — Odkąd się wiek
zaczyna, do tego urzędu nayzdolnieyszy, trudno
iest oznaczyć, bo nie wszyscy w iednychże latach
doyrzewaią na umyśle — Zdarzać się może,
iż człowiek młody (: 30letni mąż) szczerze
zaięty swoiem powołaniem więcey ma umie-
iętności i przezorności, aniżeli zgrzybiały starzec
który mniey dbał o wydoskonalenie swoie,
i wiek bezczynnie przepędził, albowiem „Sta-
„rość szanowna (mówi mędrzec) nie długością
„czasu, ani liczbą lat, mierzoną bywa; ale sę-
„dziwością iest roztropność ludzka, a wiek sta-
„rości żywot niepokalany.„ Sap. 4. 8. 9.

O powołaniu prawdziwem do stanu Duchownego —

Zbiór tych wszystkich przymiotów, tak wewnętrznych iak zewnętrznych w iedno połączonych stanowi właściwie to, co nazywamy powołaniem wewnętrznem. Przez ten wyraz powołanie (: vocatio) rozumiemy pospolicie uczucie niby obiawienie woli Boskiey, które ludzi poiedyńczo do tego lub owego stanu, do tego lub owego sposobu życia przeznacza lub skłania. Lecz gdy Bóg sprawca wszelkiego porządku, chce bez wątpienia aby każdy ten ~~stan~~ zawód sobie obierał, do którego potrzebne siły i zdolności otrzymał, więc zdolności i przymioty, o których mówiliśmy, są znakami naypewnieyszemi, że ten który ie w sobie czuie, iest powołanym do urzędu pasterskiego. Zdanie starszych, czyli kto obdarzony iest do tego urzędu przymiotami potrzebnemi, i wybor iaki przełożeni czynią między osobami, można nazwać powołaniem zewnętrznem. Ponieważ obowiązki pasterza są nader ważne liczne i trudne, ponieważ sąd własny może bydź mylnym o sobie samym, iako powodowany własną miłością

miłością, przeto zwierzchność czuwaiąca nad do-
brem powszechnem niezawsze może polegać
na oświadczeniu powołania wewnętrznego; ale
o tem musi zapewniać się przez powołanie ze-
wnętrzne — Nikt się sam narzucać (za) na prze-
wodnika drugim oddawna niemógł, i niemoże
podług przestrogi Jakóba Cypła „Niechay was
„niewiele będzie nauczycielami bracia moi, wiedząc
„że większy sąd zaciągacie." 3. 1. —
Gdy iednak w stanie rzeczy, iak są teraz przełoże-
ni nie mogą poznawać zdolnych, tylko w ten-
czas kiedy kto zostaie kandydatem do tego
stanu, nic nie ma zdrożnego, podawać się na
ten urząd samemu, i oczekiwać zdania starszych,
względem swoiey zdolności, a zatem i względem
prawdziwego powołania —

Staranie się o Urząd Pasterski —

Ktokolwiek bez prawdziwego powołania, bez
przyzwoitych zdolności, na iakikolwiek urząd

puły

publiczny wciska się drogami ubocznemi i nieprawemi, ten przeciwko całey społeczności, i przeciwko osobom od siebie zdolnieyszym, które usuwa wykracza — Wykroczenie to, tem iest większe w zawodzie Nauczyciela Religii i moralności, od którego tak wiele szczęśliwość ludzka zależy — O drodze prawey i uboczney mówi obszernie prawo kanoniczne czyli Kościelne —

Cel starania się o urząd Pasterski.

Każdy kto obeymuie urząd ~~Pasterski~~ iaki, sprawować go będzie stosownie do celu i końca iaki sobie w iego dostąpieniu zakłada — Kto stara się o urząd publiczny, nie w zamiarze jakim być powinno Dobro powszechne, ten zapewne prosty porządek rzeczy odwróci, i w tem co miało być tylko środkiem i pomocą swóy cel ostateczny założy, ten tylko tyle wiernym będzie urzędowi swoiemu, ile iego sprawowanie odpowiadać będzie powziętym iego nadzieiom, otrzymania

pen

pewnych korzyści osobistych, iako to powiększenia swoich dochodów, powiększenia wygód, lub ziednania sobie wziętości i sławy – Kto przeciwnie w urzędowaniu swoich pożytków niezamierza, ale dobro powszechne; ten do tego ostatniego stosować będzie wszystkie kroki swoie, a pierwsze uważać będzie iako środek i pomoc do osiągnienia swego celu – Wiele więc na tém zależy, aby zabieraiący się do urzędowania pasterskiego, poznali, cenili, i mieli zawsze w żywey pamięci cel swóy główny i ostateczny, którym iest utrzymanie czci Boga należney, i zapewnienie ludziom ich wielkiey szczęśliwości –

Część II^a.

O Nauczaniu Publicznem –

Rozdział I^y.

O Nauczaniu w ogólności –

Dla czego nauczanie iest pierwszym obowiązkiem –

Za naypierwszy obowiązek Pasterza położyliśmy nauczanie, to bowiem wypływa z iego urzędu pasterskiego przewodniczenia ludźmi, do prawdziwey szczęśliwości. Żeby albowiem tey mógł kto dostąpić, potrzeba aby nabył iey wyobrażenia, aby poznał do niey drogę prowadzącą, tego zaś nabydź i poznać nie może bez nauki. Aby można wykonać iakiekolwiek obowiązki potrzeba naprzód wiedzieć że są, jakie są, i iak one wykonać należy.

Nauczanie słowy kładziemy przed nauczeniem przykładem dla tego iż ludzie powinni wpierw poznać co zachować maią.

Pierwey zatem Pasterz musi nauczać, co każdy wiedzieć i czynić powinien, a potem własnym przykładem swoim okazywać, iak czynić należy. Przykład dobry naylepsze wprawdzie czyni wrażenie na sercu, i naymocniey skłania wolę do dobrego. Ale chęć naylepsza nic nie znaczy, bez znaiomości co ~~iest~~ iest złe, a co dobre. Nadto przykład działa na tych tylko, z któremi z bliska obaczymy, ale nie wszyscy mogą z nami obcować, wspólnie nawet żyiącym przykład dobry nie zawsze iest wystarczaiącym, bo niewiadomość, fałszywe, ciemne i przekształcone wyobrażenia, przesądy, porady źle myślących o nauce obiawioney wprowadzić ich mogą w błędy. Przykład Zbawiciela przez trzy

lata

lata nauczaiącego, wyraźny rozkaz dany Apostołom u Matt 28. 19. „Euntes, docete oes gentes, baptizantes eos in nomine Patris et filii et spiritus sti." wykonanie tego rozkazu przez Apłów i zalecenia surowe swoim następcom; są dowodem nadto widocznem, że wszystkich tych, którzy się urzędowaniu Duchownemu poświęcaią, naypierwszym iest obowiązkiem nauczać, i oświecać ludzi w przedmiocie wiary.

Pasterz sam nauczać powinien.

Że pasterz sam owieczki swoie nie przez zastępców nauczać powinien, to z rzeczy samey wynika. Komu bowiem zwierzchność w powierzeniu owieczek zaufała, kogo uznała do tey przysługi zdolnym, przez tego chce mieć trzodę strzeżoną i zasiloną słowem Bożym. Nadto kto ma przyznane sobie pożytki i władzę urzędowania powierzoną, ten też i ciężary iego znosić powinien. Kiedy Pasterz sam szczerze, ochoczo i z całą usilnością urząd swóy odbywa, skutkiem tego iest naturalnym że go lud poważa, szanuie i kocha. A zatem że rady i przestrogi iego chętnie przyimuie,

Ten

a powolnością i posłuszeństwem prace iego słodzi i
~~[illegible]~~ nagradza – Pasterz przywiązany do mieysca, zna
dobrze swoie owieczki, i od nich iest znanym, co mu
iedna zaufanie; zna przywary i dobre przymioty
swoiey trzody, zna słabości, i niebespieczeństwa, a
to mu podaie materyą, co, kiedy, i iak ma mó-
wić i przeciwko czemu naybardziey powstawać, a co
pomiiać lub z lekka natrącać, jakich i kiedy ma
środków użyć, a to stosownie do ich stanu, do ich
pojęcia, do ich skłonności i potrzeb –
Jeśli zaś nauczanie innym poleci, ci nieznaiąc
do kogo mówią choćby posiadali potrzebne dary,
i usposobienie ogólne, mogą wprawdzie dawać zdro-
we nauki, ale tegdy niebędą stosowne do osób
słuchaiących, do uczynionego w nich przez kogo
innego usposobienia, do ich zwyczaiów i skłon-
ności, ~~[illegible]~~ nieuczynią na nich należytego wrażenia, nie
sprawią zupełnego pożytku – Człowiek obcy będzie
rozprawiał o rzeczach mniey obchodzących słuchaczów,

albo

albo przechodzących ich pojęcie, będzie się popisywał
z darem wysłowienia, ale nie będzie trafiał do
serca, nie znaiąc iego obecney potrzeby - Prawdy
naygruntownieysze, kiedy nie na swoiem miey-
scu i nie w swoim czasie powiedziane napróżno
obiiaią się o uszy, mogą ściągnąć pochwałę, i czcze oklaski, ale
nie sprawią skutku, i rozeydą się tylko po powie-
trzu - Kiedy Pasterz sam ciągle naucza, tedy ła-
two zachować może pewny porządek w obieraniu
materyi, który wiele stanowi - wtedy bowiem ciąg
sam iego nauki poprzedni, przysposabia słuchaczów
do przyięcia następnych - Człowiek zaś obcy choćby
nayzdolnieyszy, niewiedząc co poprzedziło, przerywa
ten porządek, niemoże korzystać z nauk poprze-
dnich, nie wie co i na iak długi czas może co
rozpocząć, a coby słuchaczom iego było naypoży-
tecznieyszem - Powstaiąc na wady i występki
nieznane tey części ludu może ią zgorszyć za-
miast zbudowania - Może zachęcać do zamia-
rów

naylepszych ale bez skutku, ieśli lud nie iest do nich przygotowany - albo ieśli to czyni sposobem dla nich niezrozumiałym - Niewiadomy sposobu myślenia swoich słuchaczów, może ich niechcący w błąd wprowadzić. Może to wszystko co sam Pasterz założył dobrego i zaszczepił, zepsuć i zniszczyć - Dla tego zbór Trydentski rozkazuie wszystkim którym staranie dusz iest powierzone, aby sami swóy lud oświecali - Sessione V. c. 2° de Reformatione - Wyiątki od tego są dozwolone wtenczas, gdyby gwałtowna iaka potrzeba, albo rozkaz zwierzchności, którey się posłuszeństwo należy, albo widoczny pożytek Kościoła lub kraiu, oddalenia się Pasterza od swey trzody wymagały - W tych przypadkach Pasterz winien się postarać o męża zdolnego, któryby mieysce iego godnie zastępował -

Pozorne wymówki od nauczania -

Ktoby twierdził że lud iakiey okolicy dosyć

ma

ma poznania i wiadomości iaka mu iest potrze-
bna, a w rzeczach których nie rozumie wolnym iest
od winy; tenby tém samém dowodził iż nie
zna obowiązku wspólnego dla wszystkich Chrześcian,
aby w nauce i pobożności ciągle postępowali, iż
nie zna pożytków, iakie z nauki Religii, na życie
ludzkie, na sprawy poiedyńczych ludzi i na ich szczę-
śliwość spływaią. Jeżeli kogo niewiadomość w błąd
wprowadziła możnaż dla tego wnosić że nie-
zbłądził? Złe wynikłe z niewiadomości, czyliż
przeto złem bydź przestaie? Pożar wszczęty przez
nierozdropność Dziecka czyliż nie iest nieszczę-
ściem? Jeżeli owieczki błądzą dla tego że nie tak
iak należało prowadzone były od Pasterza, tedy opie-
szałość iego nie może bydź bez winy; wina wpraw-
dzie mnieysza iest wtenczas w owieczkach ale też
większa w Pasterzu. Nie wiele znaczą te po-
spolite skargi że wpośród ludu wielu iest nie-
rozdropnych, tępych niemogących nic rozumieć nic

pam

pamiętać — Ten sam rodzay był ludzi których Xus i Apostołowie nauczali — miłość z łagodnością i roztropnością złączona, znaydzie sposób na umysły nieudolne, usilność nigdy nie iest bez skutku, a gdy ten nie od razu iest widocznym, z tąd nie idzie aby nam wolno było zaraz się (ręce opuszczać) opuszczać — Ktoby się tem składał, iż mu zbywa na darach do nauczania potrzebnych, tenby sam wyznał, iż iest niegodnym tego urzędu, w tym iednak razie powinienby się zastanowić, czy nie więcey trudności wystawia sobie w myśli samey i a niżeli się ich w samey rzeczy znayduie —

Czystość nauki do Ludu

Gdy głównem powołania Apostolskiego iest zamiarem nauczać tego i to wpaiać w umysły wiernych, coby im otwierało i torowało drogę do szczęśliwości wieczney, podpadać wątpliwości nie może iż naukę Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów, która sama może nas szczęśliwymi uczynić, czystą i nieskażoną w niczem ogłaszać należy —

iaką nam Kościoł dochował

Gałz

Fałszywe wykładanie mieysc Pisma S.o przytaczanie cudów zmysłowych lub nieuznanych od zwierzchności, opowiadanie ziawisk i obiawień byle czyich, które zapaloney imaginacyi są Dziełem, powieści historyczne nieupoważnione od Kościoła i niemaiące za sobą Dowodów, te i tym podobne rzeczy zwodzą lud i w błąd wprowadzaią zamiast oświecenia —

Zmyślanie cudów z iakieykolwiek bądź pobudki iest zbliżeniem ludzi do Bałwochwalstwa, a zatem iest naywiększą krzywdą, naywiększem znieważeniem Religii, naywiększem nadużyciem urzędowania i naigrawaniem się z łatwowierności drugich — Rzecze kto iż zmyślania te mogą mieć dobry zamiar i dobre sprawiać skutki w pospólstwie nakłaniaiąc go do pobożności — Lecz mylą się bardzo którzy tak sądzą, — Prawdziwe dobro iest to, które iest trwałe, a to trwać długo nie może co nie iest prawdą — Fałsz prędzey lub późniey odkryty ściąga na siebie gniew i pogardę, bo nikt nie lubi aby go zwodzono i aby się stawał czyiem i grzyskiem — Pobożne zatem podstępy, kiedykolwiek poznane są wielce szkodliwe prawdom Religii, wszystko bo-

wiem

bowiem przez to podaie się w wątpliwość, i umysł raz zwiedziony same nawet prawdy z niepewnością przyimuie - Niech więc pasterze nie używaią nigdy na wzór Kapłanów Bóstw fałszywych pomocy zmyślań do nauczania i zaszczepiania prawd Religiynych, bo prawda nie potrzebuie pomocy od fałszu.

Jezus Xus iest samą prawdą według wyrazu Matt. S. 20. 16. „i przyszedł na świat aby oddał „świadectwo prawdzie" - jak mówi Jan S. 18. 37. Apostołowie także na wzór mistrza swoiego nie udawali się do baiek lecz co słyszeli, i na co oczyma swemi patrzyli, to opowiadali, wyznaiąc iawnie iż nie mogą przeciwko prawdzie, lecz za prawdą - II Cor: 13. 8. Paweł S. upomina Tymoteusza aby się wystrzegał wszelkich powieści babskich. I Tinot 4. 7. i chce aby słowo było zdrowe i niepodległe naganie, a tem samem, aby ten który iest przeciwny lękał się nie maiąc nic przeciwko nam do powiedzenia ad Tit. 2. 8. —

Pożyteczność —

Aby naukę Chrystusową w przyzwoitey wyłożyć czystości potrzeba także w nauczaniu oddalać wszystko to co tylko chęć widzenia i próżną ciekawość nasyca wszystko to co czczemi i nie pożytecznemi formami głowę zawraca. Niech materya nasza do mówienia będzie zawsze pożyteczną, niech zawsze zmierza do szczęśliwości ludzkiey i ku poprawie ich obyczaiów. A ieżeli wypadnie sądzić o potrzebie iakiey nauki lub o iey ważności, powiedzmy co ona sprawuie, ile przykłada się do tego, aby ludzie prawu Boskiemu byli posłusznemi, aby ich umysł był spokoyny, aby się stawali pożytecznieyszymi i lepszymi — Paweł Apostoł mówi do Tymoteusza „finis legis omniumq; praeceptorum est
„charitas de corde puro et conscientia bona et
„fide non ficta, a quibus quidam aberrantes,
„conversi sunt in vaniloquium, volentes esse legis doctores,

„n intelligentes neq quæ loquuntur neq de qui-
„bus affirmant" 1. Timot. 1. 5. 6. 7. Skąd się
pokazuie że iuż w początkach nawet Chrze-
ściaństwa znaydowali się niektórzy Nau-
czyciele, nie według myśli prawodawcy naukę
Jego ogłaszaiący.

Rzeczy wyższe nad poięcie.

Niechcąc nadaremnie czasu trawić, ale ow-
szem śledząc w nauczaniu tego tylko co iest
pożytecznem, nie potrzeba w mowach do
ludu występować z badaniami teoretycznemi
i trudnościami zawikłanemi na których nie-
gdyś po szkołach czas marnie trawiono i za-
ciemniano naylepsze dowcipy. nie potrzeba
w takichże mowach wnosić rzeczy subtelnych,
lub rzeczy których rozbiór obszernieyszych wia-
domości, wyższego światła bystrzeyszego ~~dowci~~
obięcia ~~fu~~ i wprawnego rozsądku wymaga. Nieprzez
trudne bowiem badania powołuie nas Bóg

do

do szczęśliwości iak mówi S. Hilary de Trinitate.
Sam nawet Zbawiciel nasz i święci Apostołowie, którzy
nic nie zaniedbali do zbawienia potrzebnego, wiele
przecież rzeczy zostawili nietkniętych, w których subtelny
rozbior zapuszczaiąc się późnieysi Teologowie i siebie i dru-
gich swoim zaciekaniem się udręczali — Nie wstydźmy
się wyznać z Apostołem, że w rzeczach Boskich pozna
nia nasze są tylko cząstkowe, i że teraz widziemy
tylko iak przez mgłę niby w zagadce — Tenże Apostoł
zaleca wyraźnie Tymoteuszowi aby się wystrzegał
igraszek słów, które dla wielu stać się mogą zgubą,
i upomina go aby mówił prawdę czystą i szczerą,
pomiiaiąc czcze i prawego wyznawcy niegodne
subtelności, które tylko wszczynaią spory i poróżnie-
nia. II Tinot 2. 14. 16. et 23 —

Spory Teologiczne

Błądziłby też i ten, któryby spory Teologiczne, sa-
mym uczonym znaiome przed sąd ludu wyłączał —
Rozbior ich nie wyiaśniłby dla niego przedmiotów
wiary ale owszem zaćmiłby one — Lud chwyciłby się

oy

opinii ludzkiey, z równą gorliwością iak i prawd Boskich, a duch stronnictwa Nauczycieli, możeby się bardziey zapalał iak duch nauki Jezusa Xta — Ludowi dosyć iest do iego szczęśliwości to wiedzieć, należycie rozumieć i wykonywać co iest od Boga obiawionem, co wszędzie i od wszystkich Chrześcian za rzecz pewną i niewątpliwą iest mianem — Niczego bardziey chronić się wypada stróżom nauki pokoiu, i zgody iak stronnictwa i zatargów — Pomnieć powinni w tym razie na przestrogę Pawła Sgo do Tymoteusza 6. 3–6. „Jeżeli kto inaczey uczy a nieprzestawa na „zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Xta, i na „tey nauce która iest wedle pobożności, ten pyszny iest i nic nieumieiący, ubiega się około gadek i sporów o słowa, z których pochodzą zazdrości, „swary, bluźnierstwa, złe podeyrzenia, przewrotne „wykręty, ludzie umysłu skażonego, którzy pozbawieni są prawdy, i którzy rozumieią że pobożność „iest zyskiem cielesnym —

Artykuły Wiary i wiadomość Historyczna o Religii —

Nierozumieymy iednakowoż tutay aby Nauczy-
ciele ludu pomiiać mieli prawdy Religiyno-Teore-
tyczne, chcemy tylko twierdzić iż potrzeba rozróżnić
Artykuły wiary objawieniem Boskiem stwierdzone,
od badań subtelnych, a niepożytecznych w ia-
kie uczeni zwykli się częstokroć zapuszczać -
I owszem potrzebna iest dla wszystkich wia-
domość tego, co Bóg o swych doskonałościach,
o swoich względem człowieka zamiarach,
o przyszłey iego szczęśliwości środkach i pomocy do
iey osiągnienia obiawić raczył - To bowiem wiele
wpływa na umysł i serce człowieka a więc i na
iego w drodze cnoty utrzymanie - wszyscy też
Chrześcianie potrzebuią znaiomości Dogmatyczney
Artykułów wiary Sey, wszyscy potrzebuią porzą-
dnego wykładu prawd Religiynych, aby nabyli
teoretycznego wyobrażenia o Bogu o swoich
ze stwórcą stosunkach i obowiązkach ztąd

wy

wszyscy potrzebuią znać obietnice i pogróżki czy-
li nagrody i kary; wszyscy wreszcie potrzebuią
historyczney nawet wiadomości tego co Bóg
w różnych czasach czynił dla ludzi i co ludzie
czynili dla Niego - To albowiem zachęca ośmie-
la i utwierdza wszystkich w dobrem - Lecz
wykład tego dla ludzi powinien być zastoso-
wany do pojęcia, powinien dążyć do za-
spokoienia iego umysłu do poprawy serca.

Moralność.

Nayobszerniey i nayczęściey wykładać po-
trzeba ludowi obowiązki dobrego Chrześciani-
na i prawidła cnotliwego życia - Mamy tego
naypoważnieyszy przykład z samego prawo-
dawcy Zbawiciela naszego, iak często i iak
usilnie zalecał on swoim słuchaczom,
aby to czego ich nauczał pełnili i za prze-
pis życia mieli -

Nauka

Nauka iego była naywięcey nauką życia, na rzeczy teoretyczne nie wiele czasu łożył — Nauka moralna czyli Obyczaiów daleko większą część pisma S.o zeymuie niżeli nauka Dogmatyczna —

Główne warunki pożytecznego Nauczania —

Kto chce obyczaie ludzkie naprawiać, kto chce w ludziach cnotę i świątobliwość zaszczepiać ten dwa główne warunki koniecznie w nauczaniu łączyć musi a te są: aby mówił razem do umysłu i do serca, to iest aby oświecał rozum i skłaniał wolą, czyli inaczey mówiąc aby uczył i wzruszał — Ten tylko uczy kto zbogaca rozum, lub iego sąd prostuie, ten skłania wolą kto wzrusza serce; ten zaś naprawia kto razem nad umysłem i sercem panuie — Ktoby tylko nad umysłem pracował i dla

niego

do warunków nauczania należy podobanie się i stosowność mowy +

i dla niego się jedynie wysilał na przekonanie, na zbogacenie go potrzebnemi wiadomościami, tenby tylko ludzi robił oświeceńszemi ale nie zawsze lepszemi - nie zawsze bowiem wola za poznaniem i przekonaniem idzie - Często się prawdzą na nasze słowa „Video meliora „proboq deteriora sequor." Paweł S. mówi o umieiętności bez woli z miłości bliźniego pochodzącey w te słowa „Etsi habuero prophetiam, et noverim mysteria, et oem scientiā, et si habuero oem fidem, ita „ut montes transferram, charitatem autē n „habeam nihil sum." 1. Cor. 13. 2.

Ktoby zaś tylko pracował nad samem sercem, i na to się silił, aby ie wzruszył, rozrzewnił, i zapalił lub zmiękczył, a nie oświecał umysłu, tenby iedno czynił co ów któryby zachęcał do podróży ale nie wskazał dokąd i którą drogą iść należy, lub któryby zachęcał do męztwa a niewymienił nieprzyiaciela i nieopatrzył orężem - Kto niełączy tych dwóch względów, ten zapomina o związku władz duszy i wpływie iedney na drugą - Wola nasza aczkolwiek iest władzą

od

oddzielną przecież wynika z poznania i od nie-
go po większey części zależy — wola bowiem nay-
więcey się okazuie, w obieraniu dwóch lub wię-
cey rzeczy, zrobienie zaś wyboru, poprzedzić mu-
si poznanie, i to pospolicie obieramy, co dla nas
za lepsze z poznania sądzimy; i wola zawsze
powoduie się przyczynami, które iey rozum
powzięte z poznania wystawia —

Co iest oświecać Rozum?

Aby oświecać rozum potrzeba zaszczepiać
w umyśle poznanie i przekonanie: p. pozna-
nie rozumie się wiadomość i znaiomość, czyli u-
mienie tego wszystkiego co każdy Chrześcianin
iako wyznawca swoiey Religii wierzyć i czynić po-
winien — Nie dosyć iest nawet wiedzieć co ma-
my wierzyć, co czynić, potrzeba nadto wiedzieć, iak
i dla czego wierzyć lub wykonywać mamy, potrze-
ba zatem aby wiadomość i znaiomość nasza

składała

składała się z wyobrażeń pewnych iasnych, prostych, dokładnych, i zupełnych — Takie więc wyobrażenia nauczyciel duchowny wlewać powinien w drugich —

Jasność wyobrażeń.

Pewne wyobrażenia mamy kiedy mamy dowody o których wątpić niemożemy —

Jasne wyobrażenia udzielamy wtenczas kiedy sami dobrze rzecz obiąwszy, tak ią wykładamy iż słuchacze z łatwością nas rozumieią, i tak a nie inaczey rzecz tę sobie wystawiaią — Lecz to co iest iasnem i zrozumiałem dla iednych nie zawsze iest takiem dla wszystkich — Przyczyny tego są albo ze strony słuchaczów, albo ze strony rzeczy wykładaiących — —

Przyczyny ze strony ~~rzeczy wykładaiących~~ słuchaczów są albo mniey bystre pojęcie, a z takimi zwolna od wyobrażeń do wyobrażeń przechodzić należy, albo niedostateczne usposobienie, czyli niedostatek wiadomości, iakie przygotowuią

do

do uznania iakiey prawdy, i tym potrzeba do-
pełniać przerwy w ich wiadomościach, aby równo
z innemi przechodząc ciąg wyobrażeń, łatwo postrzega-
li zgodność wyobrażeń nowo udzielanych z wyobraże-
niami dawniey nabytemi – Rozdropny Nauczyciel
a zwłaszcza nieobeznany ze swoiemi słuchaczami
powinien na to baczyć, że to co iego umysłowi, ia-
ko zaprawnemu przez długie czytanie, słuchanie i
własne rozmyślanie, zdaie się łatwém i oczewistém, mo-
że być trudném i ciemném dla tych, którzy niemieli
tyle sposobności tyle co on czytać, słyszeć i rozmyślać.
a zatém naylepiey uczyni gdy niespuszczaiąc się na
usposobienie słuchaczów zbierze, i przebieże cały sze-
reg wiadomości i wyobrażeń iakie są potrzebne do
okazania iakiey prawdy – Ten który ciągle iednéż
osoby naucza może się odwoływać do prawd da-
wniey przez siebie wykładanych i dowiedzionych –
Kto zna dobrze usposobienie swoich słuchaczów
temu wolne są skrócenia –

Przyczyny nieiasności ze strony rzeczy są albo z niey

samey

samey czyli z iey natury, albo z iey wysłowienia wy-
nikaiące — są prawdy tak iasne, tak widoczne że ich
sami ludzie nawet nayprostsi z codziennego doświad-
czenia dochodzą i one sobie tworzą, albo że ie sam
rozum nayprostszy bez żadnego doświadczenia i
wywodu za zgodne z naturą rzeczy uznaie — Takie
niewymagaią po uczącym żadnego przygotowania
żadney sztuki w wykładaniu — Lecz są zdania i
prawdy wyższe, które nie każdy od razu poiąć mo-
że z równą łatwością, dla tego że ani codzienne
doświadczenie, ani prosty rozsądek nieokazuią
ich zgodności ~~wprost~~ z naturą rzeczy; a przecie
i zdania wyższe moralne potrzebne są ludowi,
gdyż inaczey nigdyby w moralności niepostępo-
wał — Takich wykład potrzebuie talentu i wpra-
wy — Lecz cóż to są zdania i prawdy wyższe?
Oto są zdania i prawdy daley posunięte nad sto-
pień prawd i zdań powszechnie iuż od wszystkich
uznanych — Dla kogoż i kiedy są niedostępnemi?
Dla tych i wtenczas którzy niepamiętaią, lub
nie wiedzą zdań i prawd pośrednich tegoż

w Retoryce zdania takie zowią się Paradoxa i są ozdobą stylu szczytne-go —

rodzaiu, które prowadzą po stopniu od pierwszego
do naywyższego — Naywiększą więc iest sztuką w u-
łatwieniu poięcia prawd wyższych odkryć pier-
wszy stopień od którego się iakie prawdy
poczynaią, naywiększym talentem iest nie-
pominąć żadney pośredniey, a naywiększey
wprawy dziełem uszykować wszystkie takim
porządkiem, aby poprzedzaiąca prowadziła do
następuiącey, wtenczas przedostatnia ułatwi
poięcie ostatniey — To np twierdzenie: po-
trzeba dobrze czynić nieprzyiaciołom, uważa-
ne było od Pogan za niepodobne, a teraz
ieszcze uważane iest od niektórych za trudne
do wykonania, z tego powodu zowią to wy-
konanie heroicznem, my przecież okazuiemy
że to iest powinnością każdego Chrześcianina —
Wyobrażenia rzeczy umysłowych, wyobrażenia
oderwane (ideae abstractae) są naytrudnieysze
dla ludu prostego, te więc p rzeczy podpada-
iące

Sorites łańcuch ciągłego rozumowania. gdy z 1° zdania wypływa 2° dd i przedostatnio wyiaśnia rozumienie ostatniego —

To iest warunek do osiągnienia dobra wiecznego — tak nas Religia Jezusa nauczy — Gdy tymczasem u Arabów np testamentu pokazuią zemstę i ci którym polecono maią ze sz obowiązek dopełnić —

Miłość bliźniego nie tylko na słowach ale i na uczynkach zależy a że nieprzyiaciele są naszemi bliźniemi więc etc.

Gdyby wolno było czynić źle nieprzyiaciołom społeczność ludzka musiała by ciągłą walkę wieść z innemi — i nie mogłaby się nigdy ostać — etc.

Cesarz robi spisek na życie Augusta August się dowiaduie o tym przywołuie go i powierza mu większe urzędowanie i tak zjednał sobie przychylność iego.

pod zmysły, a ieszcze takie rzeczy ziakiemi nayle-
piey iest oswoiony lud prosty tłumaczyć i oba-
śniać należy — Taiemnice wiary które podobało
się Bóg ukryć przed oczyma śmiertelnemi,
niech będą opowiadane wprostości tak iak
ie mamy od Kościoła podane. Zapuszczać się
w ich wyłuszczenie i wyiaśnienie dla rozumu
byłoby zuchwalstwem; co zostawione iest wie-
rze, tego ani badaymy rozumem, przestańmy
tylko na przytoczeniu przyczyn i dowodów dla
których wierzymy, lecz to należy do nauki o
przekonaniu która niezadługo nastąpi —
Niciasność wysłowienia zachodzi, albo w mowie
własney nauczaiącego, albo w zawiłości niekto-
rych mieysc pisma Sw które przyłączać wy-
pada — Jeżeli przytoczenie mieysc Pisma Sw iest
niezrozumiałe z przyczyny rzeczy czyli z przy-
czyny myśli w niem zawartey, albo z przyczy-
ny Dogmatów albo nakoniec dla niedostatku
wiadomości historycznych natenczas służą przestrogi
iuż wyżey umieszczone —

z przyczyny osobliwości wyra-
żeń —

(+: Dopełnić)

Jeżeli

Jeżdi zaś to mieysce iest niezrozumiałem z przyczyny wyrażenia iakiego niezwyczaynego, wtedy nauczaiący niech ie wyłoży wyrażeniem zwyczaynem lecz stosownie do tłomaczenia Kościoła, a tym sposobem iuż ie ułatwi — Własna mowa nauczaiącego aby była iasną i zrozumiałą, niech przystępuie, zwłaszcza w naukach zwyczaynych, do mowy potoczney, lubo w ięzyku naszym nie iest tak wielka różnica tak w innych ięzykach mowy uczoney czyli mowy w Książkach, od mowy pospolitey; z tem wszystkiem Nauczyciele ludu baczyć na nią powinni — Jednaż myśl może bydź wielorako wysłowiona: są sposoby mówienia wyższe, i mniey używane, są też i pospolite, pierwszych używać należy do ludzi oświeconych, drugich od ludzi prostych — Wyrazy techniczne czyli właściwe każdey nauce, a zatem i nauce Religii, albo pomiiać, albo użyte z potrzeby innemi wyrazami potocznemi obiasniać należy — Wyrazy oboiętne, dwuwykładne a zatem wątpliwe, ieżeli gdzie tedy w nauczaniu ludu są szczególniey nagannemi — przenośnie śmielsze, Allegorye, i figury Retoryczne używane bardzo dobrze w wyższym stylu

nie

nie maią mieysca w naukach zwyczaynych –

Czystość.

Do iasności mowy głównym iest także warunkiem zachowywać czystość i właściwość Oyczystego ięzyka – Przez czystość ięzyka rozumie się używanie wyrazów właściwie Oyczystych, chroniąc się obcych – Przez właściwość rozumie się używanie ich w ich (właściwem) znaczeniu, a to przy zachowaniu przepisów grammatycznych, co do ich zgody, rządu, porządku, i odmian – Częścią do czystości a częścią do właściwości ięzyka należy znać iakie wyrazy i sposoby mówienia wspólne są i powszechne w całym narodzie, a iakie po szczególnych iego częściach czyli prowincyach, to iest znać potrzeba tak zwane prowincyalizmy i tych się wystrzegać, iako nie dla wszystkich zrozumiałych – Z uwag co do iasności uczynionych wynika ieszcze potrzebna przestroga dla miewaiących nauki dla ludu, aby nie używali stylu zwięzłego i ścisłego a tem bardziey nadto krótkiego /: lakonicznego :/ – Styl zwięzły iest przyzwoity mówiąc do ludzi światłych, przywykłych do myślenia, maiących potrzebny zapas wyobrażeń, aby myślą dopełniać mogli pominione

naypierwszém

pominione umyślnie wyobrażenia pośrednie, łą-
czące ostatnie z pierwszemi - ale mówiąc do
ludu nie można używać skróceń filozoficznych,
nie można robić skoków między myślami, trzeba je
owszem w zupełney pełności i obszerności wystawiać:
bo inaczey przy naywiększey gruntowności będą
niezrozumiałemi - pewna iednak w tym mia-
ra zachowana bydź powinna, aby mowa nasza
nie była zbyt rozwlekłą - czczą, i nudną - To co
Nauczyciel sądzi dla ludu bydź nieiasnem, wy-
iaśnić powinien - w objaśnieniu wyrazów, oszczę-
dnym bydź wypada - objaśnienie wyrazów które
wszyscy rozumieią, byłoby nadaremną czasu stratą -
objaśnienie rzeczy nie powinno bydź zbytecznem,
i zdaleka naciągane, to bowiem chełpliwe popisy-
wanie się ze swoiemi wiadomościami nie iest dla
ludu pożyteczne - wszystkie przestrogi tyczące się
iasności zachowa łatwo nauczaiący ieśli tak w upo-
rządkowaniu swoich myśli iak w ich wysłowieniu
będzie naturalnym - naturalność ieśli we wszystkiem
iest zaletą, tedy w naukach duchownych iest warun-
kiem koniecznym -

rzeczy

rzeczy wykwintne, wymuszone, przysadne, nietylko nie są ozdobą, ale nadto iako przeciwne powadze i duchowi powołania są nieprzyzwoitemi - rzeczy nawet dobrych oszpeceniem, a iasnych zaćmieniem - Jeżeli w naukach duchownych może mieć mieysce sztuka, wtedy zapewne ta aby stosuiąc się do gustu i pojęcia ludu prostego wyiaśniała im rzeczy ꝑ podobieństwa przykłady i przypowieści - &c -

Podobieństwa i przykłady lub przypowieści iakich używał sam Xtus są bardzo przydatne w nauczaniu duchownem, właśnie dla tego lubi ie lud prosty, że mu zrozumienie prawd naywiększych ułatwiaią; lecz żeby ten skutek sprawiły, potrzeba ażeby podobieństwa brane były od rzeczy, które istotnie pewne maią stosunki z sobą, pewne przymioty i własności w których mogą być z sobą porównywane, czyli potrzeba aby w istocie były sobie podobnemi; przykłady które chcemy przytaczać w celu obiaśnienia, niech nie będą nadzwyczayne, bo te albo

przez

przerażaią zbytnim strachem, albo nieznayduią wiary, niech nie będą zawikłane bo takie iako same ciemne nie mogą materyi głowney obiaśnić, niech nie będą zmyślone, bo kłamstwo i w dobrem zamiarze nie iest godziwem i niech nie będą na końcu zbyt długie rozwlekłe i z wielu szczegółami połączone ieśli te do rzeczy nienależą —

Powieści i przyrównania niech będą brane od rzeczy które ludowi są nayznaiomsze, bo tylko od rzeczy znaiomych możemy postępować do nieznaiomych —

o Przekonaniu —

Żeby nauka nasza była pożyteczną, nie dosyć iest mówić iasno, ale nadto potrzeba przekonywać — Przekonanie sprawnie się wtenczas, kiedy dla ważności przyczyn umysł słuchacza skłania się do uznania prawdy — wtenczas zaś słuchaiący

zapewnia

zapewnia się o prawdzie nauki jakiey, kiedy widzi że
zdania poiedyncze tey nauki są zgodne z innemi
prawdami o których iuż dawniey iest przekonany.
Przyczyny ~~ff~~ które zaszczepiamy w drugich pe-
wność o prawdziwości jakiego zdania lub twierdze-
nia nazywamy Dowodami — 2. Nietylko prawdy
Moralne, ale i prawdy wiary i Nadziei naszey
potrzebuią przekonania — 1 Umysł staie się zpe-
wnym wtenczas kiedy prawdy teraźnieysze są
zgodne z przeszłemi które w iego pamięci są
utkwione 3. Wiara i nadzieia nasza powinny bydź
oparte na zasadach niewzruszonych i niewątpli-
wych, bo Paweł S. do Rzymian 13. 1. mówi-
„że cześć nasza powinna bydź rozumna„ Oprócz
tego każdy Xtum aby niebył nakształt trzci-
ny za każdym wiatru powiewem chwiejącey
się iak tego po nas wyciąga Piotr S. I. R. J. 15.
„Dnu autē Xtum sanctificate in cordibus vestris pa-

rati

„parati sper ad satisfactionē omni poscenti vos rāonē de ea, quæ
„in vobis ē spe." Toż samo i Paweł S. potwierdza piszą
do Efezów 3.15. Potrzeba więc aby dowody iakich
używamy w nauczaniu były pewne i niewzruszone, ale
mówiąc do ludu o tem pamiętać należy że on nie
iest zdolnym do obięcia wszelkich dowodów, np. nie
iest zdolnym do obięcia ciągle i sztucznie ułożoney
mowy sylogizmami których nie zna — mówiąc zatem do
ludu potrzeba obierać dowody iak nayprostsze i iak
naynaturalnieysze — Mówiąc do Xan dowiedziemy
prawdziwości naszey nauki kiedy ią wykładamy tym
sposobem —

1º Iż nayprostszy rozum i doświadczenie codzien-
ne pokazuią zgodność nauki naszey z innemi prawdami —

2º Kiedy okazuiemy że to, czego nauczamy zgodne
iest z pismem Swiętem —

3º Kiedy okazuiemy że nauka nasza zgodną iest
z nauką Kościoła powszechnego — A tak źródłem
dowodów w nauczaniu duchownem iest Pismo Sᵉ
powszechna nauka Religii i rozum —

o Dowodach

o Dowodach z Pisma Sᵒ

Kiedy używamy dowodów z pisma Sᵒ szukamy takich mieysc, które Artykuł wiary (dogma) iaki w sobie zawieraią albo wyraźnie i literatnie, albo przyłaczamy takie, z których ꝑ oczywiste wnioskowanie zdanie lub naukę naszą wyprowadzamy — Kto mieysca pisma Sᵒ wykładaniem mistycznem, allegorycznem arbitralnie tłomaczy ten nadużywa iego powagi, przekręca ie i swoie zdania lub uroienia płaszczykiem świętości pokrywa

Głównieysze przepisy względem przyłaczania mieysc Pismaᵈᵒ są następuiące —

1. Aby ich zbyt wiele razem nie skupiać, bo bez wykładu i zastosowania przyzwoitego mogą nie mieć należytey iasności, poiedyncze zaś zdania przyboczne ieśli są w wielkiey liczbie wykładane, samem mnóstwem tłomaczeń staną się trudnemi do poięcia i spamiętania —

2. Z wielu mieysc któreby służyć mogły, niech będą

obierane

obierane iak nayblizsze naszego zamiaru i iak nayia-
śnieysze, bo nie wielość ale stosowność i iasność poma-
gaią do czystego rzeczy okazania i dowiedzenia —
Wielość trudnieysza iest do spamiętania, i spra-
wuiąc ~~nawet~~ przesycenie czyni mowę nudną —
3. Pomiiać należy takie mieysca, które choćby mo-
gły służyć do naszego zamiaru, potrzebuią ie-
dnak dłuższego wywodu, porównywania z in-
nemi mieyscami i powiązania długim szeregiem
twierdzeń i wniosków. —

Powaga Kościoła.

Drugiem dowodów źródłem iest powaga Kościo-
ła. Z tego źródła ostrożnie czerpać należy dowo-
dy mówiąc do ludu; często bowiem czerpaiąc z tego
źródła musielibyśmy okazywać że zdania naszego
którego dowodzimy byli wszyscy Oycowie Ko-
ścioła po wszystkie czasy, że nadto to zdanie
zgodne iest z wyrokiem wszystkich zborów (Oyców)
wypadałoby nam w tym celu odwoływać się do dzieł i
pism

i pism rozmaitych — a że znaiomość tego wszystkiego przechodzi znaiomość ludu prostego, więc też i dowody ztąd czerpane będą dla niego niezrozumiałemi i mniey pewnemi — Dla ludu prostego dosyć iest zapewnić go po prostu że tak naucza i sądzi Kościół Boży — Gdzie zaś rzecz pozwala dosyć będzie przytoczyć zdanie poiedyńczych oyców SS.ch naysdosownieysze do materyi p. nas wykładaney —

Dowody z Rozumu.

Dowody czerpane z rozumu są bardzo pożyteczne w naukach Duchownych: dowody albowiem takowe sprawiaią w ludziach prostych, że i oni słabem pojęciem swoiem, lub doświadczeniem przekonywaią się, iż to wszystko czego nas nasz prawodawca naucza nie tylko nie iest przeciwnem rozumowi, ale owszem okazuie naywyższą mądrość (ma piętno naywyższey mądrości) p. to lud prosty przywięzuie się tem mocniey do wia-

ry —

wiary Oyców swoiey i do ich przepisów — w lu-
dziach zaś uczonych dowody takowe sprawuią prze-
konanie, że podległość wierze Sey nie wymaga
po nich zrzeczenia się używania rozumu co iest
nayczęstszym niedowiarków zarzutem — Prze-
konywaią się zgoła że między nauką Xnską czyli
nauką obiawioną i nauką rozumu zachodzi zgoda
i iedność —

Dodatek do Arty-
kułu o przekonaniu

Do zupełnego przekonania się niedosyć iest aby
umysł nasz uznawał prawdę iakiey nauki
czyli prawdziwość zdań z których się składa
taż nauka, potrzeba nadto ażeby umysł tenże
uznawał potrzebę i pożyteczność zdań z któ-
rych iest złożoną — O potrzebie i pożytku nauki
iakiey, lub iey zdań poiedynczych, wtenczas się
przekonywamy kiedy poznaiemy ile ta nauka
lub zdania poiedyncze maią wpływu na nasze
uszczęśliwienie — Czyli to wykładamy Artykuły
wiary, czyli prawidła postępowania, staraymy

się

okazać, ile nauka nasza, lub to co zalecamy przy-
czynia się do uszczęśliwienia naszego, w tem lub
w przyszłem życiu — wpływ zaś na uszczę-
śliwienie nasze, dobry lub zły naylepiey się oka-
zuie ze skutków, iakie za sobą pociągaią cnoty
poiedyncze, lub im przeciwne występki —
Skutki zaś które wypływaią ze złych lub do-
brych spraw naszych, równie iak z złego lub
dobrego sposobu myślenia, im są większe i waż-
nieysze, im pewniey wynikać muszą, im są
bliższe źródła z którego wypływaią, tem mocniey-
sze czynią na umyśle naszym wrażenia —
Czegokolwiek zatem nauczamy, staraymy się
okazywać w skutkach co ztąd dobrego w życiu
człowieka wynika; odwodząc od złego wykła-
daymy wszystkie straty i szkody, iakie ztąd spada-
ią na ludzi poiedynczych i na całą społeczność —
wtenczas bowiem własny każdego interes, a z nim złą-
czona własna miłość przywiązywać będą ludzi do

dobrego, a boiaźń utraty własnego dobra odwodzić będzie od złego —

O Skłanianiu woli —

Aby władać wolą słuchacza, i skłaniać ią do swego zamiaru, potrzeba aby mowa nasza, umiała przyzwoicie pociągać serce ku temuż zamiarowi, potrzeba aby do niego umiała zapalić słuchacza, ~~a nakłonić~~ a nakoniec iżby mu była przyiemną —

Pociągać serce.

Skoro człowiek uznaie w czem dobro własne, lub szkodę, zdaie się iż tym samem, iuż ma dosyć pobudki do zamiłowania dobrego, a do obrzydzenia złego — lecz doświadczenie przekonywa iż nie zawsze tak się dzieie — Gdybyśmy byli czystymi duchami wtenczas zapewne samo przekonanie byłoby dostatecznem do utrzymania nas w dobrem — Lecz kiedy złożeni iesteśmy z duszy i z ciała, nie dosyć iest aby dusza nasza poymowała co rozumem, potrzeba ieszcze aby iey przekonanie na rozum popierane było

ura

wrażeniem p zmysły (~~[illegible]~~) — Jak dobre tak złe
uważane z pewnych względów wystawiaią ludziom
pewne powaby któremi do siebie pociągaią, czyniąc
na nich pewne wrażenia lub przeciwnie odstręcza-
ią od siebie — Kto zatem skłaniać chce wolą aby
szła zawsze za przekonaniem rozumu, powinien
jeszcze tego dokazać, aby słuchacze iego widzieli
w dobrém same tylko powaby pociągaiące, i aby
w złém widzieli same tylko wrażenia odstręcza-
iące — Albo powinien okazać że tylko powaby do-
brego są prawdziwemi, że powaby złego są fałszywe-
mi i zwodniczemi — Jego bowiem gdy dokaże, spra-
wi oraz że każdy to, co osądzi za dobre chętnie i
z ukontentowaniem pełnić będzie, a tego co osądzi
za złe chętnie i z ukontentowaniem wystrze-
gać się będzie — Żeby sprawić iżby ludzi to iedynie
pociągało co iest dobrem, a to iedynie wstręt
w nich sprawiało, co iest złem, potrzeba umieć
okazać że cnota iedynie iest piękną i zacną,

i z

i że ona sama zgodną iest z zacnością i przeznaczeniem Człowieka - a przeciwnie że występek iedynie iest obrzydliwym i niegodnym Człowieka - potrzeba umieć okazać że powaby cnoty są prawdziwe, a powaby występku zwodnicze i fałszywe -

Przestroga. Lecz mówiąc do ludu prostego nie trzeba się długo rozwodzić nad pięknością i zacnością Cnoty w ogólności, iak zazwyczay mówiemy in abstracto bo większa część ludu rzeczy oderwanych czyli czysto umysłowych nie rozumie - Abyśmy z pożytkiem w ludziach zaszczepiali zamiłowanie cnoty i obrzydzenie występku, mówmy raczey o piękności i powabach cnót poiedynczych, i też cnoty poiedyncze starajmy się ile możności wystawiać na osobach działaiących - np wystawiaymy piękność i zalety dobroczynności w działaniach Człowieka dobroczynnego - obrzydliwość chciwości wystawiaymy w sposobie życia i postępkach Człowieka chciwego - Tymże sposobem Człowiek pyszny wystawiony

udzia

w działaniu innego człowieka pozna łatwiey szpe-
tność swoiey wady i w niey się poprawi.

Do wystawienia cnót poiedynczych w całey ich
świetności na osobach działaiących bardzo są
pomocne przykłady czerpane z historyi, ale przy-
kłady powinny bydź —.

1o Czerpane z historyi prawdziwey, a w powołaniu
duchownem neyprzyzwoiciey z historyi Sgo i Kościelney.

2o Powinny bydź brane z osób prawdziwie godnych
naśladowania —

3o Przykłady powinny bydź z osób umarłych, a
nie z osób żyiących przytaczane, nakoniec z osób
innych, a nie z siebie samego dawane — Osoby
bowiem żyiące mogą się zczasem odmienić, a zatem
ich przykład iest niebespieczny — przykład zaś z sie-
bie samego byłby samochwalstwem —

Nadto przykłady nie powinny bydź czcze, że tak
powiem suche (goło i chudo) czyli oschłe wystawione, lecz
z okolicznościami któreby i rzecz nam obiaśniały

ią

i powab cnoty, o czem wyżey mówiliśmy okazywały —

Zapalać Serce —

Głównemi działań ludzkich sprężynami są ich przyrodzone wewnętrzne popędy, pochodzące z uczucia zwane namiętnościami — Namiętności póki są w pewnych granicach, póty są podnietą do wszystkich czynów chwalebnych, gdy zaś z tych granic wychodzą, staią się podnietą do wszystkiego złego — te zaś granice czyli obręby w których utrzymywane namiętności prowadzą do dobrego, a za które wychodząc prowadzą do złego, sam tylko rozum odkrywa — Człowiek dopóty iest dobrym dopóki rządząc się rozumem zwraca swoie namiętności ku dobremu, w przeciwnym razie staie się złym — Aby więc utrzymywać ludzi w dobrém potrzeba w nich utrzymywać panowanie rozumu nad ich namiętnościami — Żeby zatem władać wolą Człowieka i utrzymywać ich zawsze w dobrém potrzeba wzniecać i wznosić uczucia szlachetne ku cnotom, a przytłumiać popędy przeciwne, i to iest co się nazywa mówić do serca czyli wzruszać —

Jakie są przepisy wzbudzania uczuć chwalebnych

chwalebnych, czyli wzruszenia, na innem mieyscu powie-
my, mówiąc o stylu wyższym; tu damy tylko główną
przestrogę która wszystkie inne prawidła w sobie
obeymuie, a ta iest: kto chce innych wzruszać niech
sam będzie wzruszonym — kto chce w drugich wznie-
cać zbawienne uczucia i zapał chwalebny, ten sam
temiż uczuciami i tymże zapałem przeięty bydź
powinien — bez tego wszystkie inne przepisy były-
by nadaremnemi — Ten iedynie w drugich może
zaszczepiać przywiązanie i popęd nieprzełomny
do przyięcia prawdy iakiey, lub cnoty, kto sam iest
przeięty ku nim całą ich ważnością, i kto ie sam zami-
łował — W tym celu potrzeba aby słuchacze wiedzieli
(przekonywali się) iż mowa nasza z prawdziwego
uczucia pochodzi — Rzeczą pomocną w tymże celu bę-
dzie ieśli słuchacze postrzegać to będą, w mowie
naszey, iż my cieszymy się ich pomyślnością iż
ubolewamy nad ich nieszczęściem — Tego zaś nie-
potrafi sprawić żadna sztuka retoryczna, ale tylko

sprawy

prawdziwa gorliwość odpowiadaiąca powołaniu naszemu, która i nie znaiących Retoryki wymownemi czynić zwykła — Przy wzbudzaniu uczuć potrzeba na to pamiętać, iż nie wszystko co służy do wzruszenia iednym, służe także i drugim, a to przypomina przestrogę iuż wyżey daną, o potrzebie znania swoich słuchaczów —

Lecz chcąc rozrzutić i tu potrzeba zastosować się do słuchaczów

Podobanie się —

Do tem Dzielnieyszego skłaniania woli, potrzeba ieszcze aby nauczaiący starał się pozyskać przychylność i natężoną uwagę słuchaczów swoich, to iest powinien się starać, aby mowa iego była przyiemną, to inaczey wyrażaiąc, mówiemy iż powinien się podobać — Podobamy się słuchaczom iuż wewnętrzną dobrocią mowy, iuż iey dobrem wysłowieniem, tudzież przyzwoitem głosu wydaniem, czyli wymówieniem — Lecz tu pamiętać należy, aby to co miało bydź pomocą, nie stało się głównym celem w nauczaniu, to iest potrzeba się podobać dla tego aby pożyteczniey nauczać, nie zaś nauczać dla

Do dobroci mowy należą dobrane zdania w myśli (Naw) (Drzewo), zwroty szczęśliwe ~~tu należą~~ — i wyrażenia do wysłowienia —

tego

aby się podobać — Może bydź mowa nasza ozdobną i gładką, lecz niech nie będzie wykwintną i umyślnie gładzoną — mowa kwiecista i niby drogiemi kamieniami przyozdobiona, zaymuiąc słuchaczów swoią powierzchownością, odwodziłaby ich uwagę od rzeczy w niey zawartych — Stąd iednak nie idzie, aby mowa nasza miała bydź gminną, nieokrzesaną i niezgrabną, bo tem samem nie ściągałaby na się należytey uwagi, straciłaby ton poważny i niemiałaby tey szlachetności iaka przystoi nauce duchowney — dwie ostateczności równie są naganne, przysada i zaniedbanie, szlachetney prostoty w nauczaniu dla nas iest wzorem sam Xus i Apostołowie —

o Stosowności Mowy —

Z naturalną i szlachetną prostotą w nauczaniu łączy się drugie prawidło, aby mowa nasza była iak naystosownieyszą do stanu i potrzeby słuchaczów — stosowność zaś rozumie się zarówno w obieraniu materyi, w wyborze dowodów przekonywaiących, sposobów obiaśnienia i środków zwrac-

cza

wzruszaiących, iak co do powierzchowności mowy, do iey układu, do stylu, i całego wysłowienia — Tego także mamy wzór w samym Xcie który iakośmy iuż wyżey uważali, inaczey nauczał mówiąc do Faryzeuszów, inaczey do Saduceuszów, inaczey do uczniów, a inaczey do ludu licznie zgromadzonego; i Apostołowie inaczey głosili naukę zbawienia Żydom, a inaczey Poganom — Jak w każdym wielkim zebraniu ludu nie mała zachodzi różnica w iego sposobie myślenia, w iego usposobieniu, i w iego potrzebach życia, tak też i w nauczaniu nie jednego zawsze rodzaiu wykładania prawd zbawiennych używać należy — Jedni są którym od naypierwszych początków, wszystko wykładać potrzeba, iakiemi są np. dzieci, drudzy są którym iako maiące iuż poznanie, uzupełniać tylko potrzeba ich wiadomości iakiemi są np. dorośli — inni są na dobrey drodze postępowania, którzy nie potrzebuią tylko wskazania środków, iakie ich w teyże

drodze

drodze zbawienia z pewnością utrzymać mogą — są inni którzy z tey drogi zboczyli, a których na nią koniecznie zwrócić potrzeba — są ludzie smutni, rozpaczaiący, których wypada pocieszać i ożywiać ich nadzieję — są ludzie zbyt roztrzepani, rozłargnieni, na rozkosze i rozpusty wylani, tych potrzeba zwrócić do umiarkowania — iedni są stali w wierze, i tych dosyć iest w niey umacniać, drudzy są zarażeni błędami niedowiarstwa, albo fanatyzmu tym potrzeba okazać średnią drogę i od dalszego zabezpieczyć obłąkania — Nauczyciel zatem duchowny stosuiąc się do rozmaitości słuchacza nie może zawsze iednakowegoż używać rodzaiu nauki, musi naprzemian uczyć i oświecać, wzruszać, karcić, poprawiać stosownie do słów Pawła S.o „Prædica verbum DEI, insta opportune, argue, obsecra; increpa in omni patientia et doctrina." II Tymod. 4. 2.

Inaczey potrzeba mówić o klęskach oyczyzny, inaczey kiedy naród iaki iest w błogiem powodzeniu etc.

Rozgatunkowanie nauk duchownych

Wszelka nauka Duchowna ściąga się albo do Teoryi Religii, co nazywamy nauką wiary, albo do

nauki Obyczaiów czyli powinności ludzkich, i tę inaczey nazywamy naukę Cnót z greckiego ἀρετωλογία — Prawdy Religii Xiążęcey Teoretyczne ściągaią się do tych przedmiotów i —

1. Do Nauki o Bogu i Stworzeniu —
2. do odkupienia rodzaju ludzkiego.
3. do nagrody lub kary, która nas czeka po śmierci —

Co mamy zachować w każdym z oddziałów nauki Duchowney o tem nieco powiemy —

Tak rozgatunkowaną naukę na części, czerpamy iakośmy iuż wyżey powiedzieli albo z rozumu, albo z obiawienia, czyli inaczey mówiąc z natury i Pisma S: samym rozumem bowiem wznosiemy się do poznania Boga rozważaiąc zbiór wszystkich rzeczy, które nas otaczaią, piękność całego świata, porządek w rzeczach stworzonych i rozmaitość onych — Rozważanie albowiem tego wszystkiego prowadzi nas do poznania naypierwszey przyczyny czyli Boga — Dowód ten więcey działa na umysł Człowieka, zwłaszcza

nie

Gdyby się zapytano czego nadewszystko mamy nauczać mówiąc do ludu z nauki wiary; odpowiedzielibyśmy że tego, co ma prosto za cel naprawę obyczajów, zaspokoienie umysłu, i skłonienie do zachowania wszystkich Religii Sw przepisów — W wykładaniu więc Artykułów wiary trzeba się starać 1o aby dać słuchaczom wyobrażenie czyste pewne, i ile być może iasne — 2o wyłożyć czego po nas iakie dogma wymaga i co z niego do poprawy życia ku zaspokoieniu umysłu wynika — Prawdy zaś Religii Xiążęcey etc: ściągają się do:

nieuczonego, aniżeli dowody czerpane z Logiki i Metafizyki — Pismo nawet S. używa tego źródła chcąc nam dać wyobrażenie przymiotów Boga — Mówiąc do ludzi nie możemy czerpać dowodów z Astronomii, Chemii, Fizyki, Hist: Naturalney, bo te nauki nie są im dostępne — przecież niekiedy prostszych prawd oszczędnie z tych umieiętności użyć korzystnie może — Z uważania rzeczy stworzonych z ich związku, i mądrości w nich ukrytey, z iaką pomiędzy sobą połączone, nietylko przekonywamy się o bytności Bd ale nadto dochodziemy pewnych iego przymiotów; iako to że iest ieden, że iest nieskończenie mądrym, wszechmocnym, wiecznym, opatrznym, że wszystko wie i wszędzie przytomny, że iest nieśmiertelnym, że iest czystym duchem — Rozbiór zaś tych przymiotów Boskich może nas doprowadzić do wielu zbawiennych na sprawy nasze wniosków — Inne przymioty Boskie, iakoto: sprawiedliwość, świątobliwość, dobroć, i miłosierdzie, mogą nam służyć za wzór

do Psalmach Dawida np. Coeli enarrant gloriam Dei etc.

Z rozumnością iednak i ostrożnością możemy przytaczać dowody z przyrodzonych nauk na okazanie wielkości Bd —

Condillac pięknie dowodzi na rozum przymioty Boskie i nieśmiertelność duszy —

doskon

za wzór doskonałości o którą starać powinniśmy się.
Lecz z uważania natury na rozum nie możemy
czerpać dalszych taiemnic wiary, tę więc czerpać
powinniśmy z Pisma Sgo ponieważ pismo Sgo iest
skarbem i składem nauki Obiawioney o Bogu.
czytanie zatem pisma Sgo nietylko nauczycielowi
Duchownemu lecz i wszystkim wiernym iest po-
trzebném i pożytecznem — Lecz że czytanie pi-
sma Sgo w iego źródle całkowitém doznaie tru-
dności, dla ludu prostego, a to z przyczyny iuż
drogości całego zbioru pisma Sgo iuż z niezrozu-
miałości niektórych mieysc iego, iuż nakoniec
z niedostatku czasu na czytanie całego Pisma Sgo przeto
bardzo są pożyteczne dla ludu osobno wydawane
niektóre części pisma Sgo np. same Ewangelie, Akta
Aplskie, albo też krótkie zbiory, iuż Historyi S.
iuż moralności starego i Nowego Testamentu —
W przytaczaniu mieysc pisma Sgo iuż eśmy
powiedzieli wyżey, co zachować należy —
Nauki np. o Tróycy S. nie możemy wyraźnie znaleść tylko w pi-
śmie Nowego Stu, i w stałem podaniu Kościoła, z tąd więc

tylko

dowody czerpać możemy. Mieysca Starego Testamentu są
zbyt dalekie, (wszędzie się należy cytować takowych mieysc kiedy
w nowym są bliższe i oczywistsze — Jakie i
zkąd, i w iakim celu przyłączać mamy mieysca Pisma so-
to nam ułatwia Hermeneutika. Mówiąc o Trzech Oso-
bach Tróycy Przenaświętszey nie powinniśmy zadaleko
posuwać naszey ciekawości i zapuszczać się w rozbiory
subtelne, porównania i podobieństwa, iak sobie niekiedy
Nauczyciele pozwalaią — tłomaczenie bowiem taiemnic
w rzeczy zwłaszcza zmysłowe, iest niebezpiecznem — bo
zamiast wyiaśnienia w grube błędy wprowadzić mo-
gą słuchacza — Bóg iest duchem czystym więc wszelkie
obiaśnienia na rzeczach materyalnych obiaśnić tego nie
mogą co pod zmysły niepodpada — Potrzeba raczey ostrzedz
o tem wyraźnie iż tey taiemnicy rozumem nikt poiąć
nie może — Całą zaś usilność na to zwrócić należy,
aby okazać że nie wszystko iest zostawione do zgłą-
biania rozumowi ludzkiemu — że wiele iest taiemnic
w rzeczach nawet zmysłowych, których nasz rozum
nie tylko niedociecha, ale nawet nie widzi sposobu iakimby
ich mógł docieć, zkąd łatwo będzie wniosek uczynić że
nie wszystko to iest przeciwnem rozumowi, co iest wyższem

nad

nad nasze poięcie — to wszystko pozostaie nam tylko do
wierzenia — A kiedy nam wiara wyższa nad ludzką
powagę nakazuie i zaleca, tedy wiara nie iest upo-
śledzeniem natury ludzkiey, ale nadto, iako wynika-
iąca z natury rzeczy, iest naszą powinnością, której
się z pokorą poddawać powinniśmy —

o Wyrokach Boskich.

Mówiąc o Bogu często nam wypada mówić o wy-
rokach Jego — Lecz mówiąc o wyrokach Boskich nie
mniey potrzeba bydź ostrożnym, iak mówiąc o naturze
Boga, zaspokaiać umysły ludzkie, a nie trwożyć i prze-
straszać iest naszym obowiązkiem — Zapewniaymy słu-
chaczów naszych że wyroki Boga są zgodne z iego mą-
drością i sprawiedliwością, a oraz z Jego dobrocią i
miłosierdziem — niezapominaymyż że wyroki Boskie
maią za cel szczęśliwość ludzką, i że przytem wszystkiem
są niezmienne, niezgłębione i niedocieczone, a iako
o takich mówmy zawsze skromnie iż umiarkowaniem;
przypominaymy że wszystko co się dzieie, nie dzieie się

przypadkowo

przypadkowo lecz zgodnie z wyrokami mądrości Boskiey,
że ciekawość wiedzenia przyszłości i wyprowadzenia iey
rozumem ludzkim z woli Boga obiawioney w pewnych zda-
rzeniach iest naganną i nie pewną — że płochością byłoby
ludzką, wyprowadzać dla samego siebie przyszłość z przy-
miotów Boskich; że we wszystkiem iest nayostrożnieyszą
rzeczą poruczać ią woli i rozrządzeniom Naywyższego.
Nayostrożnieyszym bydź wypada mówiąc o wyrokach
Boskich ściągaiących się do życia przyszłego; mówiąc
np. o przeznaczeniu wybranych i odrzuconych — Wielu Teo-
logów zapędzaiąc się w tey materyi, więcey prawdziwey
pobożności zaszkodzili, niż się stali pomocnymi, nie-
którzy tak śmiało rozstrzygali w tey mierze badania,
iak gdyby byli powiernikami rad i układów Naywyższego
Rządcy świata — Nie posuwaymy się daley w tey ma-
teryi, tylko do stopnia wiadomości, iakie nam od-
krywa obiawienie, i iak daleko też wiadomości są
potrzebne do uszczęśliwienia naszego — Mówiąc z po-
trzeby o wybranych i odrzuconych, nie rozwodźmy się zu-
pełnie nad szczupłością liczby pierwszych, a nad wie-
lością drugich, nie mówmy tak iżbyśmy spokoyno-

słuchacza zbytaznie mieszali, a miłość ku Twórcy przytępiali, i zmnieyszali przez to ufność potrzebną, i abyśmy nie wrażali ku niemu boiaźni niewolniczey, ale raczey miłość synowską — Łagodność w wykładaniu tych prawd, powinna miarkować to przerażenie, iakie w nich też prawdy same przez się sprawić muszą — powinna utrzymywać nadzieię i ufność Xiążęcą, a nie zaś truć niepozbawiać zupełnie wesołości, do szczęśliwości życia potrzebney —

o Stworzeniu.

Mówiąc o Bogu iako Stwórcy wszystkich rzeczy, oprócz sposobności wykładania wszechmocności Bo^ga i innych Jego przymiotów, któreśmy wyżey wspomnieli, a zatem oprócz sposobności zachęcania ludzi do oddawania Mu czci naywyższey, mamy ieszcze dogodną porę okazania zacności człowieka porównywaiąc iego uposażenie przy stworzeniu z uposażeniem innych stworzeń, i okazuiąc stosunki iego tak z rzeczami które go otaczaią iako z Bogiem. Przez to możemy nauczyć człowieka

iak ma cenić siebie samego, i ak ma uważać inne rze-
czy, aby nieprzywięzuiąc się do nich zbytecznie, nieuy-
lewaiąc się na rozkosze zmysłowe, tym samem nie upa-
dlał siebie samego i nie zniżał do rzędu bydląt –

O Opatrzności Boskiey –

Z nauką o stworzeniu łączy się nauka o Opatrzno-
ści, przez którą Bóg światem zarządza, zawiaduie, i wszyst-
ko utrzymuie – Mówiąc zaś o Opatrzności Boskiey ma-
my zręczność wpaiać w ludzi ufność, która sprawować
będzie w rzeczach przeciwnych naylepszą dla nas pociechę
i cierpliwość – Opatrzności Boskiey można ~~znaydować~~
znaydować dowody, nie tylko w świecie fizycznym, przez
w pieczy o naymnieyszym robaczku i nie zapominaniu
o nim, ale nadto w dziejach świata całego (w dziejach ludz-
kich) Takowych przykładów może nam dostarczyć hi-
storya sam i świecka – często nawet można się odwo-
łać do doświadczenia osób poiedynczych –

O Cudach.

Z nauką o Opatrzności graniczy nauka o Cudach –
czyli czynach Boskich, które przez osobliwość swoią po-
dziwienie w nas wzbudzaią, czyli czynach rozumem

ludz

ludzkim niepoiętych, albo raczey o czynach nadprzyrodzonych — Wykładaiąc naukę o Cudach mamy porę okazywania mocy i dobroci Boga, równie iak sposobność zbiiania zabobonów i przesądów niezgodnych z czystością nauki Religii do iakich daią powód albo źle zrozumiana pobożność, albo naganna chęć zysku, albo nakoniec ciemnota która rodzi łatwowierność — Wykorzeniać należy to fałszywe mniemanie, przez które niektórzy sądzą iż to iest cnotą i zasługą przyimować z łatwością i wierzyć lada powieściom pozor pobożności maiącym — Ludziom łatwowiernym, trzeba wrażać w umysł, że Bóg iako Istota Naymędrsza nie łatwo skłaniać się może do woli ludzkiey byle iakiey, i czynić wszystko na ich skinienie — potrzeba przekładać że Bóg cokolwiek działa, to wszystko musi pochodzić z ważnych przyczyn, że odstępować od zwyczainego porządku nie może chyba dla potrzeby świata, dla użytku całego rodzaiu ludzkiego, lub znaczney iego części, a dla osób poiedynczych chyba z ważnych bardzo pobudek — potrzeba przywodzić przykłady z historyi, że ludzie łatwowierni często tylko rzeczy mniey zwyczayne w naturze zwykli poczytywać

poczytywać za cuda, mocą Boską zdziałane; że ludzie podstępni, chytrzy, częstokroć z większey swoiey znaiomości rzeczy korzystali na uwiedzenie ludzi mniey umieiętnych, i mniey rostropnych od siebie — Można przytoczyć i to że samo mnóstwo cudów, o których ludzie ciemni naywięcey rozprawiaią podaie oneż w podeyrzenie, kiedy Oycowie Kościoła uznaią że takie cuda po założeniu, ugruntowaniu, i rozszerzeniu nauki Xtowey, mniey są potrzebnemi —

o Duchach.

Z nauką o cudach naybliżey graniczy nauka o Duchach czystych i nieczystych, czyli Niebieskich i piekielnych — Maiąc rzecz o duchach potrzeba pamiętać że w Piśmie S. Angelus nie zawsze oznacza ducha Niebieskiego, lecz niekiedy oznacza wszelkiego posłańca zwiastuiącego co, lub zwiedzaiącego, czasem oznacza Namiestnika lub Naczelnika duchownego, niekiedy nadaie się nawet ten wyraz rzeczom nieżywotnym — Wyraz także Daemon nie zawsze oznacza ducha złego — Przy wykładaniu rzeczy

o duchach

o duchach tak dobrych iako i złych, nawręcza się sposobność zbiiania przesądów. — Mniemania w tey mierze brały niekiedy swóy początek albo z nadzwyczaynego stanu umysłu ludzi niektórych, a mianowicie z zapaloney imaginacyi, z niektórych chorób ciała, a przytem z ciemnoty. Niekiedy nawet i naganne widoki zysku z łatwowierności ludu namnożyły w tey mierze błędów i w onych utwierdzały — W tym względzie przypomnieć należy ludowi, że moc czarta przeklętego obalonego iest i skruszoną przez Xsta, że podług wyrażenia Jego, i włos ieden z głowy wiernego spaść nie może bez woli Oyca Niebieskiego — to powinno rugować wszelką boiaźń w prawowiernych, do iakiey lud prosty okazuie się skłonnym — Tu także należy przyłączyć przestrogę dla Nauczyciela duchownego, aby się nie zawsze zapuszczał w rachubę liczby złych duchów, aby o ich związkach z ludźmi więcey nie mówił, nad to co z obiawienia może być wiadomem —

o opętanych

O Odkupieniu.

Wykład nauki o odkupieniu, powinien poprzedzać wykład o upadku Człowieka i powszechnem zepsuciu — Wykład ten wiele się może przy-

czynić

przyczynić do poprawy ludu, on bowiem (: wykład upadku pierwszych ludzi :) powinien nas nauczyć skromnego o sobie rozumienia i pokory, abyśmy własnym siłom nieufali – Tenże wykład powinien ieszcze uczyć nas pobłażania dla drugich, abyśmy mieli wzgląd na ich słabość i ułomność iakiey i my sami podlegli iesteśmy – A zatem powinien nas uczyć żebyśmy się nieunosili gniewem, zemstą na wady i uchybienia drugich, lecz owszem abyśmy drugim łatwo wszystko przebaczali –

Mówiąc nadto o upadku Człowieka, mówić nie należy o samych tylko złych skutkach, które z pierwszego grzechu wyniknęły, bo nie wiele pomoże rozwodzić się nad samą nędzą Człowieka i zasmucać go iego nieszczęściem – Potrzeba nadto wskazywać mu środki uwolnienia się od tych złych skutków – potrzeba mu wskazać pomocy, i łagodną mową pokrzepiać siły Człowieka, aby nie upadł na umyśle, aby nierozpaczał, a przeto, aby się nieoddawał gnuśności, aby się nielękał walki z samym sobą i przerażony boiaźnią nie został zupełnie bezczynnym –.

W wystawieniu słabości ludzkiey, nie należy używać

my

wyrazów wzgardliwych, i zbyt człowieka poniżaiących
nie trzeba także lekce cenić sił i zdolności ludzkich,
iakie się u nas pomimo ułomności znayduią,
aby słuchacze niepopadali w błąd że ich rozum i
inne władze duszy są niczem, że im się na nic
nie przydadzą, a zatem że są pozbawieni możno-
ści czynienia dobrze i w niem się utrzymywania.
We wszystkiem potrzeba średnią zachować dro-
gę, potrzeba wyiaśnić że rozum nam tę samę
drogę wskazuie, że rozum byleśmy go zawsze słucha-
li iest dobrym dla nas przewodnikiem — można
się nawet i do serca ludzkiego odwoływać na oka-
zanie że bydź dobrymi częstokroć od nas samych
zależy — Bo czyliż nieczuiemy wewnątrz nas pe-
wnego zapału, równie do czynności chwalebnych
iak naprzemian do nagannych. —
Mówiąc o samem odkupieniu mamy naymocnieyszą
pobudkę zachęcania ludzi do miłości Boga, wysta-
wiaiąc ile On nas poprzednio miłował; nie zapusz-
czaymy się w subtelne wykładanie tey taiemnicy
ale raczey idąc za przykładem Apostołów wysławiaymy

Ma

Xsa w troistym charakterze i względzie, które wiążą Xan z ich odkupicielem, to iest: wysłaniaymy go iako Nauczyciela i prawodawcę rodzaiu ludzkiego, iako wzór do naśladowania, i iako przyszłego Sędziego naszego — Takie zgąd obowiązki dla nas wypływaią rzecz sama na to naprowadza — Przy wykładaniu tey nauki niemożna zapominać o nader potrzebney przestrodze dla Xan, aby zbytniey a oraz fałszywey ufności po zasługach JXsa niepokładali, to iest: aby spuszczaiąc się na Jego zasługi nie zaniedbywali, zbierać zasług własnych; lecz żeby te własne zasługi pokładali nadzieię w zasługach JXsa —

O Życiu przyszłém —

Nauka o życiu przyszłém po śmierci ma wielki bardzo wpływ, tak na umysły iako i na serca ludzkie, a zatem i na ich sposób postępowania w życiu doczesném — Kiedy bowiem zwracamy uwagę naszą na życie przyszłe to podwyższa zacność naszą, to ożywia i pokrzepia siły nasze, tak iż

to podnosi działalność naszą

zwiększa

tak iż z większą ochotą wykonywamy obowiązki, i
z większą śmiałością przedsiebierzemy kroki, i dzielniey
uskuteczniamy nayważnieysze i naypożyteczniejsze
sprawy; w przeciwnościach nie tak łatwo upadamy
na umyśle, w złem powodzeniu znaydujemy pociechę
w przykrościach osłodzenie, iesteśmy stalszemi we wszelkich
zmianach niestałego losu, a pomyślność i przyiemność
tego życia z większą rozkoszą przyimuiemy — lecz mó-
wiąc o życiu przyszłem i o szczęśliwości wieczney, nie
wystawiaymy rozkoszy niebieskich takiemi, iakiemi
(iak np. Machometanie) utrzymuią —
tą rozkosze zmysłowe i cielesne — Powiedzmy raczey
że szczęśliwość wieczna zależy na doskonałości duszy;
że w tym stanie doskonałości wolną będzie od tego
wszystkiego co nazywamy boleścią, przykrością lub
iaką nieprzyiemnością, lub iednem słowem co na-
zywamy złem, w którym wszystkie nasze żądze będą
zaspokoione, w którym rozum i wola będą zupełnie
z sobą zgodne, a zatem w którym pokoiu dozna-
wać będziemy stałego, w którym nakoniec szczę-
śliwość nasza z powyższych przyczyn wynikaiąca ni-
gdy końca ani zmiany niedozna —

Jak

Tak wykładaiąc szczęśliwość wieczną unikniemy wielu błędów, a nauka nasza będzie zgodną z rozumem — Mówiąc znowu o nieszczęśliwości po śmierci niecnotliwych nie wysławiaymy mąk piekielnych takiemi iakiemi są kałusze używane niekiedy na ziemi, wszelkie bowiem podobieństwo mąk cielesnych iest błędne i szkodliwe — Nie biegłymby się okazał w Exegetyce ktoby przenośne wyrazy Pisma Sw. o karach piekielnych w słownym i literalnym brał znaczeniu — W tey materyi to tylko z pewnością twierdzić można że tam żądze ludzi złych nigdy nienasycone, dręczone będą burzliwemi poruszeniami, że źli w towarzystwie drugich nieszczęśliwych iako odrzuceni od łaski Boga, w tém odrzuceniu naywiększą karę i naywiększą mękę znaydować będą —

O Cnotach Λρετηλογια —

W wykładaniu nauk wszelkiego rodzaiu, ten ostateczny cel mieć powinien Nauczyciel duchowny iaby nauka iego zaszczepiała w słuchaczach świątobliwość życia czyli gruntowną moralność — Świątobliwość

życia

życia albo Doskonałość moralna iest zbiorem wszystkich cnót — Cnoty zaś kardynalne czyli główne z których wszystkie inne wypływaią i na których się zasadzaią, iak wiadomo są: wiara, Nadzieia, i Miłość —

o Wierze.

Naypierwszą kładziemy wiarę, ponieważ ona wskazuie i cel nasz ostateczny i środki do osiągnienia tegoż celu; ona naylepiey pokazuie czem iest Stwórca a czem Człowiek względem niego, ona nam opowiada co Bóg uczynił dla Człowieka, a co Człowiek winien za to Bogu. Przy wykładaniu zatem tey nauki wiary, potrzeba głęboko w umysły wrażać tę prawdę, że aby mieć wiarę prawdziwą nie dosyć iest wyznawać wszystkie taiemnice wiary i wiedzieć iey Artykuły, lecz aby taż wiara była żywą i dzielną, potrzeba nadto aby prowadziła ludzi do miłości Boga i bliźnich, do zachowania praw Boskich i ludzkich — nadewszystko wpaiać

należy

należy że wiara bez dobrych uczynków iest rzeczą iako twierdzi Jakob S. c. II. 14. 17. „Quid proderit fratres mei si fidem quis dicat se habere, opera autem non habeat, numquid potest fides salvare eum?" —

Przy wykładaniu nauki o wierze podaię się sposobność wyłożenia co to iest wiara w prostocie serca? i czem się różni od łatwowierności? Przez prostotę w wierzeniu nie rozumiemy łatwości przyimowania ślepo tego wszystkiego za prawdę cokolwiek i gdziekolwiek znaydziemy opowiedzianego pod pozorem nauki obiawioney: to bowiem iest skutkiem niewiadomości i ciemnoty — Wierzyć i służyć Bogu w prostocie serca (mówi Kaliński) iest to iść we wszystkiem za powodem sumienia, bezpiecznie na nim polegać i nie mieć w pobożności żadney przysady. Żeby zaś bezpiecznie na sumieniu polegać, trzeba aby toż sumienie było oświecone, to iest potrzeba znać co iest prawdą, a co fałszem; tudzież potrzeba

Kaliński

potrzeba znać swoie powinności i obowiązki – Pochlebianie niewiadomości i ciemności która pochodzi z gnuśności i lenistwa, iest równie niebezpieczne, iak pobłażanie zbytniey ciekawości w Dociekaniu tego co iest utaionem przed rozumem naszym – I tak ciemnota i niewiadomość tak zbytnia ciekawość są przeciwne prostey wierze – Nie iest zabroniono Xninowi używać rozumu, owszem iest iego powinnością starać się o iego wydoskonalenie – Lecz roztropny Chrześcianin powinien znać granice swego rozumu, a zatem niekusząc się o rzeczy przed nim utaione, przestawać powinien na tém, co iego poznaniu i wiadomości iest dozwolone –

o Nadziei. –

Z wiary wynika nadzieia, kiedy bowiem wiara wskazuie Człowiekowi iego koniec ostateczny, i pomocy iakie mu Bóg dał do tego, tém samém pokazuie mu możność i nadzieię otrzymania tegoż końca ostatecznego przy tych pomocach iakie mu służą – Ztąd wynika iż warunkiem do zaszczepiania nadziei rozumney iest 1ᵒʳ wytłomaczenie tego co nam Bóg obiecał, v wyłożenie tego wszystkiego co mamy czynić abyśmy się stali godnemi naszego

celu

celu ostatecznego, oraz pokazanie drogi którą ma-
my do tego celu dążyć – to iest potrzeba głęboko
wpoić w umysły ludzkie to przekonanie iż osią-
gnienie tego ostatecznego celu, nie może bydź tyl-
ko nagrodą zasługi naszey, zatem należy okazać na
czem się taż zasługa zasadza – Z wykładem tey nau-
ki łączyć się będzie nauka o szczęśliwości wiecz-
ney, ~~która iest~~ która iest naszem przeznaczeniem,
o ludzkiey słabości i ułomności – Tu potrzeba okazy-
wać iż ani przeznaczenie, ani ułomność nasza,
niepowinny nadziei naszey osłabiać – Tu zaś trzeba
zachować przestrogę którąśmy dali mówiąc o wyro-
kach Boskich, ażeby nauczyciel duchowny nie wpro-
wadzał słuchacza w rozpacz, lub nie zaszczepiał
w nim fałszywey ufności –

O Miłości.

23/12 – 29.

12/1 – 30.

Z wiary i nadziei wynika miłość, albowiem po
poznaniu początku i końca swoiego, po poznaniu
Stwórcy i tego wszystkiego co dla nas uczynił, aby-
śmy wieczną szczęśliwość otrzymać mogli; a co iest

dziełem

(a co iest dziełem wiary i nadziei:) niepodobną iest
rzeczą abyśmy nieczuli miłości ku Bogu –
Wykładaiąc tę naukę należy ią zaczynać od wyło-
żenia doskonałości i dobrodzieystw nam świadczonych,
bo wnioskowanie ułatwi nam wyprowadzenie ztąd wie-
lu prawd zbawiennych i razem usposobi serca do ich
przyięcia – Potem dopiero wykładać potrzeba, przymio-
ty miłości należney Bogu, a mianowicie iż powinna bydź
czystą i na uczynkach zasadzoną, do tego posłużą
nam mieysca Pisma Sw. stosowne, np. co do powinno-
ści miłowania Boga u Matth: 22. 37–38. „Diliges
„Dñum Dñum Tuū ex toto corde tuo, et in tota
„anima tua, et in tota mente tua. Hoc ē maximū
„et primū mandatum" – Co do przymiotów miło-
ści naystosownieysze iest mieysce u Pawła Sw. w li-
ście 1. do Koryntian c. 13. v. 4. 7. – „Charitas pa-
„tiens ē, benigna ē; charitas n̄ æmulat, n̄ agit perpe-
„ram, n̄ inflat; n̄ ē ambitiosa, n̄ quærit quæ sua
„sūt, n̄ irritat, n̄ cogitat malū, n̄ gaudet super
„iniquitate, congaudet autem veritati, oīa suffert,
„oīa credit, oīa sperat, oīa sustinet!" –

O Miłości Bliźniego.

Z obowiązkiem miłości Boga, łączy Chrystus
mię

miłość bliźniego, podług wyrazu w Matt. S. 22. 39-40.
„Secundum autem simile huic; diliges proximum tuum
„sicut te ipsum. In his duobus mandatis, universa
„lex pendet et prophetae." –
I niedziw bo druga z pierwszey oczywiście wynika,
skoro bowiem Bóg iest Oycem powszechnym wszyst-
kich ludzi, tedy wszyscy ludzie iako synowie iednego
Oyca, iako wspólny wszystkich obraz na sobie no-
szący, na iedenże koniec stworzeni, kochać się nawza-
iem powinni, iako bracia, iako członki iedneyże fa-
milii – Powody zachęcaiące do miłowania bliźnie-
go oprócz przykazania Boskiego, mogą być ieszcze
wyprowadzone ze skutków, iakie z miłości wza-
iemney wynikać mogą, tak na poiedyncze osoby
iakoteż i na całe społeczeństwo ludzkie – Przymioty
miłości bliźniego będą te: aby była powszechną
czyli nikogo niewyłączaiącą, szczerą czyli daleką
od wszelkiey obłudy, dzielną i skuteczną czyli na
dobrych uczynkach zasadzoną, wspaniałą czyli wra-
zy daruiącą, stałą nakoniec czyli niezmienną
z pisma S. głównemi mieyscami, co do tego obowiąz-
ku oprócz powyżey wskazanych służyć mogą ieszcze

Cu

„Math. r. 5. 45. „Ut sitis filii patris vestri, qui in
„cœlis e qui solem suum oriri facit super bonos et
„malos, et pluit super justos et injustos." Paweł S.
w liście do Rzymian 12. 4-5 „Sicut enim in uno
„corpore, multa membra habemus, omnia autem
„membra non eundem actum habent, ita multi
„unum corpus sumus in Xto, singuli autem
„alter alterius membra" – U Jana S. 15. 12. „Hoc
„e præceptum meum, ut diligatis invicem sicut
„dilexi vos." Co do miłości przymiotów bliźniego
służy też samo mieysce któreśmy do przymio-
tów Boskich wzmiankowali – u Pawła S. I Corinth.
13. 4. 7. Ponieważ w tych dwóch przykazaniach
miłości Boga i bliźniego iak mówi Pismo S. zasa-
dza się całe prawo, więc też wszystkie powinności
i obowiązki Xiąże z nich wypływaią, a te tak
powszechne czyli wspólne wszystkim ludziom iak
szczególne czyli niektórym tylko osobom z ich powo-
łania lub stanu właściwe – Jak pierwszych tak
drugich pochodzenie z onegoż źródła wyiaśnić
należy, a wyiaśniwszy ich pochodzenie, potrzeba

dać

dać iak naydokładnieysze ich poznanie, potrzeba przytaczać pobudki, które nas skłaniaią do ich zachowania, trzeba wytknąć ich rościągłość i granice, trzeba oprócz tego wytknąć przestępstwa i wady przeciwne naszym obowiązkom, potrzeba wskazywać przeszkody iakie znayduiemy w wykonaniu naszych obowiązków, tudzież środki i pomocy iakie nam służą do ich uprzątnienia. Mówiąc o obowiązkach powszechnych potrzeba wyłożyć iakim sposobem w pospolitych i połocznych zdarzeniach, w różney zmianie losu i różnych stosunkach z innemi zachowywać się należy. — Powiedzieliśmy w zdarzeniach pospolitych i połocznych: trudną bowiem iest rzeczą mówiąc do ludu wykładać tak iak czynią Kazuiści dla Teologów poiedyncze przypadki, iakie tylko kiedy wydarzyć się mogą w osobliwszym zbiegu okoliczności od których lud pospolity iest dalekim —

O Miłości Oyczyzny. —

Z miłości bliźniego wypływa miłość wszystkich

razem

razem, czyli całego rodzaiu ludzkiego a szczególniey
tey części społeczeństwa (do którey kto należy, a zatem
i miłość narodu albo Oyczyzny – Obowiązkiem więc będzie
Pasterza Duchownego wpaiać często w umysły Słucha-
czów, aby każdy podług stanu się i możności swoiey, sta-
rał się przykładać do dobra publicznego, (Narodu) po-
winien okazywać iż dobro publiczne obeymuie dobro
wszystkich, a zatem iest koniecznym warunkiem
szczęśliwości osób poiedynczych; a zatem że każdy przez wzgląd
na własne dobro, niemożna bydź oboiętnym na do-
bro powszechne –

Pasterz zaymuiąc niepospolite mieysce pomiędzy swoiemi
owieczkami (w narodzie,) ma większą sposobność i zręczność,
równie iak obowiązek przekładać, ile na tém zależy dla
wszystkich aby szanuiąc zwierzchność kraiową, i iey
zostawuiąc ~~zwierzchność kraiową~~ kierunek rządów, zachowywali się
spokoynie i byli dalekimi od wszelkiey gwałtowno-
ści i zaburzeń wewnętrznych – Zaszczepienie pokoiu
i spokoyności przez Pasterzy Duchownych, odwrócić
może nieznacznie, nie jedną klęskę kraiową, – po-
trzeba tym końcem wyiaśnić ludowi iak konieczne-
mi są obowiązki obywatelskie, względem zwierzchności
kraiowey, a mianowicie ufność, posłuszeństwo, uszano-
wanie

(: mianowicie wojny do-
mowe :)

uszanowanie dla niey, dobrowolne poddanie się ciężarom publicznym iako to: podatkom, służbie woyskowey itp. — Tego po Pasterzu wymaga Religia, kraj, Monarcha, i tego dopełnią, obowiązki, chętnie pomnąc na to, jak ściśle ich obowiązki, z obowiązkami innych urzędników i z dobrem kraju są połączone. Dobry Pasterz powinien często wykładać te maxymy: że dobry Xnin iest dobrym obywatelem i wiernym poddanym. — Że duch niezgody zamieszek i buntów iest wstecz przeciwny duchowi Religii. Mamy tego potwierdzenie w słowach samego Zbawiciela i Aptów — „Reddite ergo quae st Caesaris „Caesari et quae DEI DEO." Matt. 22. 21. i znowu Paweł S. do Rzymian 13. 12. „Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, n. em potestas „nisi a DEO, quae autem st a DEO, ordinatae st, itaq. qui „resistit potestati, DEI ordinationi resistit. — Reddite ergo „oibus debita, cui tributu tributu, cui vectigal, vectigal; „cui timorem, timorem, cui honore, honore" — i do Timoteusza L. I. c. 2. v. 1-2. „Obsecro igitur primu oiu fidei „observationes, oraones, postulaones, gratiar: actiones, „pro oibus hnibus, pro regibus et oibus qui in sublimitate „st, ut quietam et tranquillam vitam agamus, in oi pietate „et castitate!" — Skąd wypływa iż to wszystko, co

zwierz

zwierzchność krajowa stanowi i nakazuje, Pasterz obowiązany iest wystawiać, jako (powinność do wykonania) słuszne i sprawiedliwe iako rzecz do dobra wszystkich koniecznie potrzebną; — Strzedz się tylko powinien, aby w takowym wykładzie nie ściągał na siebie podeyrzenia podłego pochlebstwa —

Obowiązki szczególne.

Przy wykładaniu powinności do dobra publicznego, podaie się zręczność okazywania ile to dobro powszechne, zależy od ścisłego wykonywania obowiązków szczególnych iakie są do stanu i powołania każdego obywatela przywiązane, oraz do okazania; iak wiele nieszczęść wypływać musi, z zaniedbania tychże obowiązków — Przy takowym wykładzie nastręcza się razem sposobność wystawiania słuchaczom tey prawdy; że ludzie naywięcey są nieszczęśliwemi, z własney ich przyczyny; że iakkolwiek liczne są klęski i dolegliwości, które nie są w mocy ludzkiey, a które pospolicie losowi przypisywać zwykliśmy; z tem wszystkiem nie równie są liczniejsze i większe te nieszczęścia, klęski, i dolegliwości których sami ludzie jedni względem drugich są sprawcami, któremi się trapią nawzaiem, a które usunąć od nich samych zależy —

lub które z wysokiego opatrzenia są zsyłane iako głód powietrze zarazy albo są wypadkami fizycznemi iak trzęsienie ziemi —

Pasterz

Pasterz zatem Dobry, za szczególnieyszy swóy obowiązek powinien poczytać, aby przy każdej wydarzoney okoliczności, iak naytroskliwiey wykładał obowiązki każdego stanu i powołania — Przy wykładaniu obowiązków, które na nas wkłada Religia, strzedz się powinniśmy i z rostropnością unikać dwóch ostateczności; żebyśmy albo przeciwko Bogu, albo przeciwko ludziom niewykraczali — Unikniemy zaś tego ieżeli niebędziem przydawać ostrości do praw Boskich, ieżeli niebędziem wysławiać większości, aniżeli nam samo prawo nakazuie: czyli inaczey mówiąc ieżeli obowiązków ludzkich, nie będziem posuwać daley nad myśl prawa, ieżeli tegoż prawa niebędziemy tłumaczyć zbyt łagodnie, ieżeli niebędziemy naciągać, i do szczególnych przypadków, przeinaczać myśl prawa — Ktoby kolwiek pierwsze lub drugie zaniedbywał, i przeciwnie czynił, niebyłby opowiadaczem i głosicielem prawa, lecz by przywłaszczał sobie urząd samego prawodawcy — Ludzie słabego i lękliwego umysłu zwykli sami przez się upatrywać w Religii powody do obawy i postrachu; gdybyśmy więc w tłumaczeniu prawa ostrzeyszymi byli nad potrzebę, pomnażalibyśmy ich boiaźń i postrach, wystawialibyśmy dla nich Religią

iako

iako okrutną i nienawistną — Gdybyśmy zaś prawi-
dła Religii p zbytnią łagodność lub niewierność sto-
sownie do okoliczności tłomaczyli, zawsze wpaialibyśmy
zgubny błąd w niektórych osobach, gdyby się do nich
prawidła powszechne nieściągały; zaszczepialiby-
śmy oraz fałszywą spokoyność p którą mógłby
kto popełniać wielkie przestępstwa, a poczytywać
ie za małe i niespodziewać się kary — W pierw-
szym razie t. i. gdybyśmy byli nadto ostrymi pra-
wa tłumaczami, ściągnęlibyśmy na siebie zarzut,
który Xtus czynił Faryzeuszom mówiąc u Matt.
23. 4. „Alligant autem onera gravia, et importabi-
„lia, et imponunt in humeros hoīm, digito autem
„suo nolent ea movere —" Do tegoż ściąga się w Aktach
Apłskich 2. 15. v 10. „Nunc ergo, quid tentatis Deū,
„imponere jugū super cervices discipulorum, qd
„neq patres nostri neq nos portare potuimus" —
Gdybyśmy zaś zbyt łagodnie tłumacząc prawo
zmnieyszali pogróżki iakie sprawiedliwość Boska
w nauce objawioney ludziom zapowiada, ściągneli-
byśmy zarzut u Ezechiela w r. 13. 16÷18. wymierzo-
ny do fałszywych proroków pokóy zmyślaiących —
„Deceperunt populū meū dicentes pax et n̄ e pax...

Vo

... Vae illis qui consuunt pulvillos sub omni cubito manus et faciunt cervicalia sub capite universae aetatis ad "capiendas animas" etc. Bacznymi nam przeto bydź wypada abyśmy onych dwoch ostateczności uniknąć mogli — Srodki do tego główne są następuiące: Abyśmy mieli gruntowną znaiomość obowiązków ludzkich, abyśmy przy pomocy zdrowey filozofii, wolni byli od przesądów i mniemań skażonych, abyśmy na czyiemkolwiek zdaniu nie polegali, i na cud ze słowa nieprzysięgali, abyśmy sami bezstronnemi, wszystko rozważywszy z przekonania opartego na dowodach o rzeczach sądzili; abyśmy nad wszystko miłowali prawdę i przy niey zawsze bez względnie obstawali —

O Pobożności.

Przy wykładaniu obowiązków mamy zręczność sprostowania wyobrażenia pobożności, którą wielu fałszywie sobie w umyśle wystawia. Szczupła iest nader liczba tych, którzyby sami sobie dobrowolnie zgubę gotowali; większa nierównie iest liczba takich, którzy powziąwszy fałszywe wyobrażenie o pobożności, ułudzeni iey pozorem z zupełną ufnością oczekuią Królestwa Niebieskiego,

lubo

lubo w życiu swoiém mało bardzo lub nic nieczynią, po coby na nie zasłużyli — Potrzeba zatem iako główną rzecz wysławiać w pobożności miłość Boga i bliźniego, ale miłość taką iaką nam Xus i Apłowie zalecili: to iest, potrzeba iak naymocniey wpaiać, i iak nayczęściey przypominać słuchaczom miłość Boga zasadzoną na dobrém życiu, na zachowaniu przykazań Boskich, i na dobrych uczynkach — Bez tych warunków miłość Boga byłaby tylko czczem uroieniem i omamieniem fanatycznem — ktoby przykazań Boskich niesłuchał, ktoby lekce ważył obowiązki ze stanu społeczności wynikaiące; ktoby się oddawał gnuśności i próżniactwu, tego życie zadałoby kłamstwo temu wszystkiemu, na co usta iego zdobyćby się mogły, względem miłości Boga i bliźniego — „Si diligitis me mandata mea servate.... qui habet mandata mea et servat ea, ille est qui diligit me." Joan. 14. 15-21. „Filii mei n. diligant verbo, neq. lingua, sed opere et veritate" Joan. 3. 18.

Virtutem quis amplectat ipsa, si praemia tollas —

Uchybienia w wykonaniu obowiązków —.

Znayduią się ludzie tacy, którzy szanuią i zachowuią

zachowuią przykazania Boskie ale nie wszyst-
kie; zasadzaiąc się bowiem na uroioney od
siebie pobożności i nią niekiedy napuszeni, do-
gadzaią ulubionym swoim żądzom — Trzeba
więc przestrzegać iż Ch prawdziwie pobożny,
wszystkie przykazania bez różnicy i zarówno
wykonywać powinien — „Quicumque totam legem
„servaverit, offendit autem in uno, factus est
„omnium reus". Jac. 2. 10. Są inni którzy pomiędzy ciężkie-
mi i lekkiemi wykroczeniami, czyli pomiędzy śmiertelnemi i
powszedniemi grzechami chcą iak nayściśleysze wytykać gra-
nice, i maią się iuż za bezpiecznych ieśli się sądzą wol-
nymi od wielkich przestępstw, mnieysze zaś wykroczenia
za nic poczytaią — Tym potrzeba okazać na iak niebez-
pieczney zostaią drodze, wystawiaiąc iak niełatwo iest rze-
czą, zawsze z pewnością wielkość przewinienia wymie-
rzać, iak pomnieysze przewinienia i zdrożności ścielą i
ułatwiaią drogę do coraz większych. Można tu przytoczyć
upadek Kaima Dawida, a nawet Piotra S. — Tu
także przypomnieć można obowiązek dążenia do dosko-
nałości, którey przy zaniedbywaniu wad i uchybień nawet
naydrobnieyszych osiągnąć nie można — Są też przeciwnie
i tacy którzy okazuią się skrupulatnymi i gorliwymi
w rzeczach małey wagi, a śmiałymi bardzo i rozwolnio-
nymi

rozwolnionymi w rzeczach nayważnieyszych: nic łatwiey-
szego nad okazanie tak widoczney przewrotności, któ-
ra nie może bydź skutkiem tylko ~~prz~~ zupełnego zepsu-
cia; zbrodnia pospolicie przybiera maskę cnoty, i wiele
iest czynów ludzkich które na oko zdaią się bydź bar-
dzo dobre, świetne i wymuiące, a które wypływaią
ze złego i nieczystego źrzódła; a zatem w istocie swoiey
są niegodziwemi — Potrzeba więc słuchaczom cnotę zale-
cać gruntowną i wewnętrzną iaką nam Xus usilnie
zaleca i nakazuie — Z ludźmi obłudnymi i przewrotny-
mi, potrzeba w ten sposób walczyć iak walczył Xus z Fa-
ryzeuszami: że prawidła Ewangeliczne nie były zaw-
sze w swoiem właściwem znaczeniu i duchu wykła-
dane, wiele ztąd złego wynikło; iako to: że Religia
Xńska z oporem po niektórych mieyscach, albo wcale
nie była przyimowaną: że zaburzenia powstawały
pomiędzy wiernymi, że poiedyncze osoby stawały się spo-
łeczności nieprzyiecznemi lub szkodliwemi, a to dlatego
że uchybiaiąc myśli prawodawcy Boga, niezaszcze-
piano gruntowney cnoty; i ztąd każdy łatwo uniesie
iak wielkiey wagi iest rzeczą, aby nauczyciele Religii
prawdziwe wyobrażenie doskonałości Ewangeliczney
wpaiali —. Nadewszystko zaś ostróżnym bydź należy
w wykładaniu rad Xowych; o pokorze, o zrzeczeniu

się

siebie samego, czyli zaprzeniu, o pogardzie rzeczy ziemskich i wszelkich rozkoszy doczesnych, aby ze źle zrozumianą gorliwość nie zaszczepiać w ludziach nikczemnego i podłego rozumienia o sobie, i lekce ważenia ludzkiey natury; aby nieodwodzić ludzi od pracy i wszelkiego starania o rzeczy do życia naszego potrzebne; aby niewystawiać życia ludzkiego obmierzłem, i niezaprawiać w mniemanie iżby wszelkie przyiemności w tem życiu były zabronionemi: taki bowiem wykład rad Ewangelicznych byłby skutkiem złych wyobrażeń, płodem fanatyzmu i zabobonów, a źrzódłem wielu nieprzyzwoitości i złych koniecznie skutków —

Zachęcenie do Cnoty i Odstręczenie od złego. —

Aby Słuchaczów przywieść do zamiłowania cnoty, aby zapobieżyć iżby niemówili słowy bezbożnych u Malachi 3. 14. „Vanus est qui servit Deo; et quid emolumentum, quia custodivimus praecepta Ejus — etc: Potrzeba wystawiać przed oczy wszystkie korzyści, iakie prawdziwie bojaźń Pańska rodzi dla nas, w tem i przyszłem życiu. Służyć zaś mogą za zasadę w tey mierze słowa Pawła Sto do Timoteusza L. 1. 4. 8. „Pietas

Zbrodnia tryumfuie tylko do czasu, cnota zawsze wyświeconą będzie i odbiera słuszność iak Sokrates ią Sądzi —

Słowa Brutusa — „Virtus rara est nunc tuum„ w podobnym duchu są wyrzeczone iak przytoczone Malachiasza

„Pietas autē ad oīa utilis ē" Cnota prawdziwa daie nam
1ᵒ prawdziwe i gruntowne uspokoienie umysłu –
2ᵉ dobre imie i cześć u poczciwych, i czyni nas im
miłymi –
3ᵉ wieczną nagrodę w życiu przyszłem. –

Przy wpaianiu miłości cnoty, potrzeba zbiiać zarzuty któremi ludzie niedostatek iey w sobie wymawiać i usprawiedliwiać zwykli –

Wymówki któremi się ludzie chcą uwalniać od Cnoty –

Niektórym się zdaie że w tym lub w owym stanie, że w tym lub owym zbiegu okoliczności, trudną iest i prawie niepodobną rzeczą utrzymać się na drodze cnoty, tak aby z niey ani na włos niezbaczali, twierdzą zatem, że cnota w pewnem położeniu, i w pewnych przypadkach szczególnych, wielu podpada trudnościom, a niekiedy iest prawie niepodobną. Tym niemożna taić iż cnota może niekiedy doznawać trudności, lecz że wtenczas właściwie pokazuie się miłość cnoty, i wtenczas iest prawdziwie zasługuiącą kiedy walczy z przeszkodami, lecz oraz należy okazać iż nigdy nie iest dla Człowieka niepodobną, kiedy zawsze zależy od iego woli – Dla takich przytoczyć potrzeba stosowne mieysce pisma Sᵒ u Matth: 11. 30.

Przykłady ludzi dobrowolnie się możących głodem aż do poniesienia śmierci, dowodzą że woli Cᵒ nie ugiąć nie może, a zatem wnosi się słusznie że w żadnym razie cnota do wykonania nie iest niepodobną –

Jo: 1. 5. 8.

Józef, Dawid, Job, Tobiasz, Szymon etc:

„Jugū meū suave ē et onus leve. Mandata Ejus gravia n̄ sūt". Przytaczać oraz należy przykłady wszelkiego stanu i powołania ludzi, którzy pomimo słabości ludzką wielkich dzieł dokazali, ściśle zachowując przykazania Boskie — Lecz mówią niektórzy iż Ewangelia wymaga rzeczy trudnych częstokroć bardzo trudnych np. abyśmy się wyrzekli i zaparli siebie samych, abyśmy dźwigali krzyż na barkach naszych, a to bez szemrania; abyśmy opuścili Oyca i matkę i co mamy naymilszego — Tym należy odpowiadać 1° iż te i. t. p. mieysca pisma S° kiedy są uważane w myśli właściwey, w właściwym sensie, wtenczas łatwo przekonamy się że Ewangelia S^a nic nam nieprzepisuie coby się rozumowi sprzeciwiało, czegoby i owszem naturalna roztropność w pewnych okolicznościach niedoradzała — 2° Wystawiać należy że to co Xnin czyni i czyni dla miłości cnoty, ieżeli będzie porównane z tém co inni czynią dla dogodzenia swoiem namiętnościom, ieśli częstokroć daleko mnieysze i mniey cierpliwości wymagaiące — To porównanie łatwo usprawiedliwia słowa Xiąd. „Jugū meū suave ē et onus leve" — Niektórzy myślą że cnota gruntowna i oparta na pobożności niezawsze odbiera należną nagrodę i że często prześladowana i poniżana, ponosi przykrości i strapienia, gdy tymczasem ludzie niemaiący z niey zalety, posiadaią bogactwa, dostoyności i we wszystko opływaią — Tym potrzeba rozróżnić dobro i szczęśliwość

Ze

zewnętrzną od dobra i szczęśliwości wewnętrzney; potrzeba okazać że dobra zewnętrzne za któremi się ludzie uganiaią, raczey mamią oczy nierozsądnych, aniżeli są zasadą szczęśliwości, że o tém nigdy nie należy sądzić z pozoru — Łatwo iest i z natury rzeczy i przykładów dowieść, iż ludzie których szczęśliwość głoszą inni szeroko, doznaią niekiedy wszelkich udręczeń wewnątrz, aniżeli ci, nad których się losem drudzy litują — Im wyższe iest i świetnieysze położenie Ca tym cięższe i dolegliwsze dosięgać go zwykły przykrości, zwłaszcza ieżeli go pomiiaią pociechy iakie nam wystawia Religia — Gdyby nakoniec uwagi, powyższe mogły się niekiedy niesprawdzić, tedy pozostaie prawda niemylna, że cnotliwy ieżeli nieodbiera całey swoiey nagrody w tém życiu, odbierze ią w przyszłém; można tu przytoczyć słowa pisma Sc. Sapientiae 3-1-2 „Justorum autem anima in manu Dei „sunt, et non tangit illos tormentum mortis — Visi sunt oculis „insipientium mori, illi autem sunt in pace — Etsi coram hominibus „tormenta passi sunt, spes illorum immortalitate plena est — Ibidem 5 v 1. „Tunc stabunt justi in magna constantia, „adversus eos, qui se angustiaverunt, et qui abstulerunt labo„res eorum: v. 16. Justi autem in perpetuum vivent, et apud Deum „est merces eorum:" —

Inni przy cnocie i świątobliwości obawiaią się stać celem pośmiewiska u drugich — Lecz łatwo iest odpowiedzieć

fermum fulmina

na

na zarzut takowy, ściągać się on albowiem może do zmyślonej i fanatycznej świątobliwości: Prawdziwa pobożność i świątobliwość nie ma w sobie nic rażącego, nic śmiesznego, i wzgardliwego; naybardziey nawet zepsuty Człowiek w rzeczach większey wagi woli mieć sprawę z ludźmi cnotliwemi i stałego charakteru, aniżeli z niecnotliwymi i bezbożnymi — Gdyby prawdziwa poczciwość i pobożność, iak niektórzy błędnie sądzą miała ściągać na siebie pogardę, przez cóżby się to działo, że ludzie niepoczciwi p hypokryzyą przybieraią postać cnoty i pobożności: czyli mówiąc słowy pisma Sgo dlaczego niby pokrywaią się skórą owiec Niewinnych? — Jeżeli Człowiek przy stałey cnocie, doznaie od niektórych ludzi niekiedy wzgardy, tedy wzgardę tę nagradza mu sowicie szacunek ludzi poczciwych, nagradza mu ieszcze więcey, własne wewnętrzne o iego niewinności i wartości przekonanie, a nayuięcey nagradza mu świadectwo Boga samego, i Jego nieomylna obietnica —

O Pomocach.

W zachęcaniu do świątobliwości życia, nietylko potrzeba zbiiać zarzuty i wymówki, któremi

się ludzie składać zwykli; ale nadto potrzeba wska-
zywać pomocy, które służą do utrzymania się
przy cnocie, i też pomocy fałszywe od prawdzi-
wych rozróżniać — Fałszywych pomocy używał-
by ten któryby np w wstrzymywaniu się od po-
karmów i napoiów miarę przechodził; któryby
zdrowie swoie ~~p~~ to osłabiał, lub życie skracał-
(a tem bardziey gdyby przytem wszystkiem nie-
dopełniał pierwszych warunków pobożności t. i.
gdyby ~~zamiast dobrych uczynków~~ niemiał do-
brych uczynków.) —

Postępowanie iego byłoby podobne do postępo-
wania faryzeuszów, których skrupulatną wstrze-
miężliwość Xus nie wiele cenił — Równie i ten
fałszywey używałby pomocy do utrzymania się
w cnocie, ktoby ćwicząc się w zwyczainych u-
martwieniach ciała, zbytecznie srożył się sam
nad sobą — albo kto zamiłowawszy samotność,
ciałemby się tylko ale nie duszą od zgiełku świa-
ta oddalał ~~a nie duszą~~, ktoby życie samotne
w bezczynności i próżniactwie przepędzał, skąd
nayczęściey powstawać zwykła pobożność dziwaczna —

Szczę

Szczęściem nie wiele iest teraz osób któreby w tych względach wykraczały, więcey iest takich które w przeciwną ostateczność wpadaiąc, zachęcenia potrzebuią do ćwiczeń pobożnych. Tym tedy zalecać potrzeba środki, sposoby i pomocy służące do utrzymania się na drodze cnoty i świętobliwości, jakiemi są: czuwanie nad sobą samym, modlitwa, czytanie ksiąg pobożnych i pożytecznych, tudzież uczęszczanie do Sakramentów.

poskramianie zmysłów i pożądliwości, tudzież

Tu zaś należy dać przestrogę, aby prawowierni nie brali pomocy i środków, do życia świętobliwego i cnotliwego, za same cnoty i świętobliwości. Pomieszanie tych wyobrażeń wiedzie do błędów szkodliwych: Trzeba dobrze rozróżniać same cnoty, sposoby, i pomocy, do zamiłowania cnoty, lub w niey przetrwania, od cnót samych; potrzeba to wrażać w słuchaczów, że ćwicząc się w umartwieniach, w modlitwie i postach, niemożemy zaniedbywać głównych naszych obowiązków, że dobrych uczynków nic zastąpić nie może, że nakoniec w samych ćwiczeniach i środkach pobożności, potrzeba ieszcze uważać, aby nie były skutkiem iedynie nałogu i przywyknienia, że w ich używaniu, potrzeba zachować pewną

roz

rozmaitość, (a) a nadewszystko pewną dążność i intencyą aby niebyły odbywane mechanicznie, i niebyły pozbawione wszelkiey myśli, bez którey są niczem, tak iak mimowolne poruszenia ciała, które częstokroć nie są w naszey mocy — Tu można przytoczyć słowa Pawła Sto do Koloss. 2.18. „Nemo vos seducat... 20-23 Si ergo „mortui estis cum Xto ab elementis hujus mundi; „quid adhuc tanqm viventes in mundo decernitis? „ne tetigeritis, neq gustaveritis, neq contractave„ritis; quæ sunt rationē quidē habentia sapientiæ in „superstitione, et humilitate, et n̄ ad parcendum cor„pori, n̄ in honore aliquo ad saturitatem carnis" —

Potrzeba zalecać nadto czynność nieustanną nad sobą samym, z pilnem wchodzeniem w siebie w celu coraz lepszego siebie poznania —

Lecz to badanie siebie samego, niech niebędzie przesadzonem, niech nas nienabawia trwogą i niespokoynością; należy bydź surowym sędzią siebie samego, ale nie tyranem. Zbytnie dręczenie się dla drobnych omyłek i zdrożności, może bydź szkodliwem, odeymuiąc odwagę i ufność w sobie samym, potrzebną do rzeczy większych i istotnieyszych — Należy słuchaczom wystawiać potrzebę modlenia się, należy wykładać własności

(a) nec ttm legere, nec ttm scribere debemus, sed alterū altero comutando. Quintil: —

To Apostoł powiedział z przyczyny wszczętego sporu: czy należy zachowywać przykazania Sto Tu co do pożywania rzeczy nieczystych —

własności, czyli przymioty, przyiemney Bogu
modlitwy, iako to: że powinna bydź złączona
z uwagą, że powinna pochodzić z gorącości du-
cha, że powinna bydź pokorną i pełną ufności.
lecz razem ostrzegać należy, że dobroć iey nie
zawisła od gładkiego wysłowienia, od iey obszer-
ności iak niegdyś Faryzeuszów, ani od skru-
pulatnego i do pewnych chwil przywiązania
modlitwy, również że nie zależy od pewnych
form i wyrażeń — Potrzebnem iest iakośmy wyżey
powiedzieli, czytanie xiąg pobożnych i pożytecz-
nych, i pasterz powinien owieczki swoie zachę-
cać do takowego czytania, tudzież dawać
prawidła czytania z pożytkiem. —
Tu mu się nastręcza przestroga że między wszyst-
kiemi xiążkami pismo S. pierwsze trzyma mieysce,
a mianowicie pismo N. Ju. Co do innych xiążek
nie zapomni zalecać rozsądnego w nich wyboru.
Xiążki do czytania nie powinny bydź zapełnio-
ne mystycznemi, a tem samem dla ludu niezro-
zumiałemi wyrażeniami; wysłowienie ich nie
powinno bydź wykwintne, któreby tylko zmysły
łechtało, nie powinny bydź pisane wysokim stylem

i

i nadętym, ani też zbyt niskim i prostackim —
Zaletą ich niech będzie użyteczność, gruntowność,
wyobrażenia jasne, dokładne, prawdy zbawienne, u-
czucia wzruszaiące myśl do Boga; bo tylko takie
uczą i poprawiaią — Sposób tłumaczenia się niech
będzie w nich szlachetny, a przytem prosty i zrozumiały —
Przy Nauce o czytaniu potrzebna także będzie
przestroga, iż nienaylepiey ci czynią, którzy się za
poznaniem iak naywięcey xiąg uganiaią; bo
nie zadosyć uczynienie ciekawości powinno być
celem czytania —
2e Że ci którzy nadto na czytanie ksiąg czasu łożą
mogliby p to samo zaniedbywać prace i zwyczaine za-
trudnienia: nie dlatego zaś żyiemy abyśmy xięgi czy-
tali, lecz dlatego czytamy ażebyśmy żyć umieli —
3e Że nienaylepiey ci czynią, którzy w czytaniu na-
gle od iedney do drugiey xięgi przeskakuią. Lecz
nakoniec ci, którzy zaślepieni próżnością zakłada-
ią nieiako chlubę na wielości czytania, sądząc
nieiako, że ci są naydoskonalszemi którzy nay-
więcey czytaią —
Zewnętrzne ćwiczenia i same obrządki do utrzy-
mania

utrzymania ludzi w pobożności, podzielić można na trzy części pierwsze są approbowane od kościoła, powszechnie przyięte i nakazane; inne które dobrey woli są zostawione, a które każdy Xnu stosownie do pierwszych obierać sobie może; inne nakoniec, które z błędnych mniemań i zabobonów biorą początek — Rzecz przez się iasna, iż pasterz pierwsze powinien iak naymocniey zalecać, ich cel i sposób prawy wykonania wykładać; że drugie może pasterz zalecać i zachwalać z przestrogą żeby były stosowne do pierwszych, aby nie były nad miarę pomnażane, i nad pierwsze przekładane, a tem bardziey aby dla nich obowiązki istotne niebyły zapomniane — Trzeciego rodzaiu ćwiczenia pasterz iak naytroskliwiey odrzucać powinien i od nich odwodzić — Jakie zaś ćwiczenia są przez kościoł approbowane, a iakie są płodem zabobonu, to należy do Teologii Dogmatyczney, w części do Moralney —

np modlitwy z zaiegnywania na odwrócenie czasów etc

O Poprawianiu występków czyli Nawracaniu —

Niedoryć

Niedosyć iest pasterzowi wykładać to wszystko, co ludziom służy do ich utrzymania, na drodze cnoty i świątobliwości; potrzeba nadto, aby tych, którzy z tey drogi zboczyli, którzy się udali drogą występków upominali, karcili i do poprawy przywodzili — Sam Zbawiciel i Jego poprzednik Jan Chrzciciel tudzież Apłowie SS. naprzód ludzi upominali zachęcaiąc do poprawy pokuty i zmazania grzechów, a potem wskazywali im iak maią żyć świątobliwie —

Ewangelia Sa^ta i pisma Apłów pełne są mów gromiących, wymierzanych do ludzi występnych i obłąkanych — Paweł S. wyraźnie ten obowiązek wkłada na urzędników duchownych, w słowach wyżey przytoczonych: „argue, obsecra, increpa, insta oportune" etc: Różne są sposoby upomnienia obłąkanych i zwracania na drogę prawdy, lecz wszystkich iedne są główne zasady. Niech nikt nierozumie, iż aby dopiąć ważnego celu nawrócenia dosyć iest okazywać powierzchownie gorliwość swoię, natężenie głosu, przez zżymanie się i uniesienia nadzwyczayne, przez gwałtowne powstawania na występki potrzeba ich 1^od przekonać

że

że obłąkani są — 2° potrzeba okazać sposób ia-
kim mogą obłąkanie swoie naprawić, żeby albo-
wiem pogrążony w występkach do lepszego ży-
cia powrócił, potrzeba aby uznał iż sposób iego
życia i myślenia iest wcale odmienny od tego
iakiego po nim wymaga nauka Boska, a za-
tem potrzeba nadewszystko, aby tenże jasno
poiął, co iest złe a co dobre. tym końcem ży-
wemi kolorami wystawić należy stan umysłu
serca zepsutego człowieka — Obok tego wy-
stawić należy przed oczy obraz prawdziwey
i fałszywey cnoty, i oraz zbić przyczyny, któ-
remi ludzie opieszałość w wypełnieniu obo-
wiązków swoich i złe postępki swoie unie-
winniać zwykli iako to 1° że się staią nie-
szkodliwemi nikomu, a zatem nienaganny-
mi. — 2° że kto był przymuszony tak a nie i
naczey postąpić. 3° że kto miał w tym
lub w owym postępku zamiar naylepszy —
Ponieważ zaś interes własny naydzielnieyszą
iest dla ludzi pobudką we wszelkiem dzia-
łaniu

przyczyny któremi zwykli ludzie swoie złe czyny uniewinniać — są:

Działaniu jakośmy to iuż wyżey powiedzieli;
przeto ludziom występnym wystawiać należy: iak ich
iest stan nieszczęśliwy, obok szpetności i grze-
chów trzeba okazywać ich złe skutki — złe
zaś skutki grzechów są: —
Że występny Ch. sam na siebie hańbę i nie-
sławę ściąga, że sam siebie i drugich pozbawia
spokoyności, że złym przykładem swoim gorszą
innych ściąga na siebie odpowiedzialność, nietyl-
ko za wykroczenia własne, ale i za wykrocze-
nia drugich ludzi — i że częstokroć osłabia siły
swoie i zdrowie, że gardzi dobrocią Bd. nadużywa-
iąc Jego dobrodzieystw, i że tym sposobem
sam na siebie wkłada uciążliwe iarzmo
grzechu —

Zbiianie Zarzutów.

Dwie są rzeczy które poprawę utrudnia-
ią i od niey (odstręczaią) odwodzą — Jedni po-
wiadaią że poprawa iest (bardzo długiem) nader trudnem
dziełem albo niepodobnem do wykonania —
Drudzy odkładaią odmianę życia swoiego

na czas dalszy, mówiąc iż w starości, i nieco przed zgonem życia, dosyć będzie żałować za grzechy, i w nich się poprawić, teraz zaś (mówią niektórzy) stan nasz, skłonność urodzona i okoliczności niedozwalaią nam rozpocząć życia świątobliwego –

Pierwszym okazać należy, że poprawa obyczaiów, nietylko nie iest rzeczą niepodobną dla człowieka, ale nawet nie tak iest trudną+, a nieuchronnie potrzebną – Drugim potrzeba wyłożyć iak zwłoka w poprawie życia i odkładaniu iey na czas dalszy iest nierozsądnym, płochym, i zuchwałym zamiarem – Bo ieżeli poprawa po pewnej liczbie wykroczeń zdaie się komu trudną rzeczą lub niepodobną, iak nierównie musi się stać trudnieyszą, gdy przedłuższe obłąkanie pomnażaią się iego skłonności i zamieniaią się w nałóg, niby drugą naturę – kiedy życie nasze tak iest krótkie, kiedy przedłużenie iego nie iest w mocy naszey, kiedy śmierć tak iest pewną, a śmierci niepewna godzina –

+ iak sobie wysławiamy –

Utwierdz

Utwierdzenie Nawróconych –

Dokazawszy tak pożądanego dzieła nawrócenia, zwrócić powinien Pasterz swoią troskliwość aby nawróceni na zgładzenie grzechów swoich niechwytali się mylney drogi pokuty, i zadosyć uczynienia, w tym bowiem względzie zachodzą fałszywe mniemania – Jedni sądzą że całą sprawę poiednania się z Bogiem prostem i samem wyznaniem grzechów odbydź można. Inni mniemaią że zewnętrzne kary, umartwienia ciała, lub ofiara z maiątku, rzecz całą z Bogiem zaspokoić iest zdolna – Na prostowanie więc takowych mniemań potrzeba przekładać, że odmiana umysłu i serca do poiednania się z Bogiem iest rzeczą nayistotnieyszą: żeba odmiana nie może bydź tylko momentalną lecz stałą i ciągłą, i jako taka potrzebuie pilnego nad sobą samym czuwania i nieustanney usilności: przyczem baczyć należy, żeby ani trudnością do pięcia zamiaru niezrażać, ani wystawianiem jako rzeczy zbyt łatwey, w niebezpieczeństwo odpadnienia nawróconych niepodawać –

Przestroga. Niektórzy ludzie przeięci wstydem, żalem, tudzież przerażeni wielkością grzechów swoich, popadaią niekiedy w niespokoyność sumienia, tracą

nad

tracą nadzieję aby im kiedy mogły bydź odpuszczo-
ne grzechy sądząc się bydź niegodnymi łaski Bos-
kiey, a taka boiaźń i rozpacz odwodzi często od na-
wrócenia się i poprawy —
Dla takich potrzeba przytaczać mieysca pisma Sgo tyczą-
ce się miłosierdzia i dobroci Boga nieskończoney;
potrzeba przytaczać przykłady świętych iako i sa-
mego Piotra Sgo którzy przeciw Bogu wykraczali, z tem
wszystkiem przy słuszne prawdziwey otrzymali prze-
baczenie — Tu także przytoczyć można dobrodzieystwa,
które Bóg świadczy nieprzestannie nawet wystę-
pnym albo uporczywym i w obłąkaniu trwaiącym;
a przeto zaszczepi się tem większa nadzieia czego
się spodziewać maią obłąkani po dobroci Boskiey,
gdy się zwrócą na drogę cnoty — Skoro umysł obłą-
kanego iest wzruszony i przywiedziony do skruchy;
skoro oddalona od niego rozpacz, a zaszczepiona
nadzieia; wtedy na uzupełnienie pożądanego
dzieła w nawróceniu, pozostaie tylko wskazać spo-
sób lepszego życia, wymienić przeszkody, i oraz
środki do ich uniknienia; próżne bowiem będzie
zachęcenie i daremna praca w okazywaniu ce-
lu, ieżeli oraz nie nauczymy, iak ~~kiedy~~ mamy

dążyć

dążyć do tegoż celu i iak go osiągnąć możemy —

Przeszkody w poprawie.

Przeszkody do poprawy iedne są wewnętrzne, drugie zewnętrzne — Przeszkody wewnętrzne są te, które się znayduią w osobie tego, o którego idzie poprawę. przeszkody zaś zewnętrzne zależą od drugich ludzi, od kompanii, i od innych okoliczności, w iakich się może znaydować ten, którego poprawić chcemy, naygorszą zaś ze wszystkich przeszkod iest zły nałog — Srodki do poprawy, potrzeba obierać takie, które są wstecz przeciwne nałogowi. A tak wady wszelkie i występki wykorzeniaią się nayskuteczniey po ćwiczenie się w cnotach przeciwnych — Kiedy grzechy lub występki, czyli to w ogólności mówiąc, czyli tylko do niektórych osób, wytępiać chcemy; niedokażemy naszego zamiaru, tylko odkrywaiąc główną wadę z którey inne iako ze zrzódła zatrutego wypływaią; dla tego czyli to liczne zgromadzenie odwodzić chcemy od iakiego występku, czyli też osoby poiedyncze, trzeba zawsze powstawać

powstawać przeciwko tym wadom, z których one występki pochodzą — żebyśmy dokonali zupełnie dzieła nawrócenia, potrzeba ścigać i gromić, nietylko czyny i występki ludzkie, ale nadto potrzeba dociekać ich sposobu myślenia, i ten prostować, bo z tego wynikać zwykły występki ludzkie — Starający się o nawrócenie i poprawę swoich owieczek pasterz; ma prawo jakośmy już wyżey powiedzieli nietylko upominać i prosić, lecz nadto karać i gromić występki, ale w tem wszystkiem pewną miarę zachować należy, ażeby ani nadto ludzkim wykroczeniom pobłażać, ani zbytniey nie dopuszczać się surowości — Pasterz powinien z surowością obstawać przy prawdzie i słuszności, łączyć umiarkowanie i łagodność — Zamiarem bowiem pasterza nie jest zawstydzać i obrażać, ani mieszać ludzkiey spokoyności, a tym mniey znieważać i do gniewu pobudzać; lecz ich obyczaie i życie poprawiać — Nikt zaś nie poprawi drugich, jeżeli nie pozyska ich ufności, a nawet przywiązania, stosownie do słów Pawła S.o ad Gal. 6-1. Ten który naucza Religii winien z siebie dać przykład miłości bliźniego, a ta miłość niedozwala w żaden sposób, i dla żadnych przyczyn wyrządzać drugim zniewagę i obrazę — Ciężkoby ten wy-

kraczał

wykraczał, ktoby mówiąc o przewinieniach osób poiedyńczych, publicznie wymieniał też osoby, i ꝑ to ściągał na nie niesławę, ktoby w mowie publiczney osobom poiedyńczym dawał przymówki, ktoby niewymieniaiąc osoby, nadmieniał okoliczności takie, iżby osoby poiedyńcze w podeyrzenie podawały; iżby czyny potaiemne iawnemi czynił dla publiczności — W nauczaniu publicznem święcie należy zachować sławę osób poiedyńczych; ieżeli zaś wykroczeniem iest, czynić uszczerbek jakimkolwiek bądź choć naydalszym sposobem sławie osób poiedyńczych, tem bardziey byłoby ciężkiem wykroczeniem czynić wyrzuty wymuiące sławę, całey jakiey Magistraturze, lub zwierzchności krajowey, którey się uszanowanie należy —

Rozdropność sama wskazuie, iż należy pilnie rozróżniać przestępstwa popełniane z umysłu, gorszące i pociągaiące za sobą ważne skutki, od przestępstw i zdrożności, które są nieoddzielne od wspólney wszystkim ułomności — Przestępstwa i zdrożności

Spochon

pochodzące z nieuwagi i pierwszego poruszenia, którego nie zawsze iesteśmy panami od przestępstw dobrowolnych z rozwagą i przygotowaniem popełnianych. Potrzeba nadto uważać czyli przestępstwa są przeciwko ustanowieniom ludzkiem czy Boskiem, czyli w rzeczach większych czy mnieyszych. Bezwzględny, albowiem i wszystko zarówno potępiaiący gromiciel, ściąga na siebie zarzut niesprawiedliwości, podaie się w nienawiść, a przeto sam niemoże bydź szczęśliwym w poprawianiu drugich. Gdzie idzie o rzecz wielkiey wagi, tam słabsze wykroczenia, częstokroć pomiiać należy, a przytoczenie przeciwnych przykładów, może bydź dostatecznem ich ukaraniem. —

nieumieiący pobłażać

Gromimy występki dla tego, żebyśmy ie albo wytępili zupełnie, albo przynaimniey zmnieyszyli — Stąd wynika dla pasterza przestroga, ażeby groźniąc występki i malując ich obrzydliwość przez zbyteczne się rozszerzanie nad niemi, przez wyliczanie różnych sposobów iakiemi się ich ludzie dopuszczać zwykli; zamiast ich wykorzenienia i poprawy, nienauczali sami nieznanych ieszcze występków. To się dziać wtenczas zwykło, kiedy nauczyciele duchowni, nieostrożnie malują powaby, któ-

remi

któremi nas niektóre występki nęcą ku sobie, kiedy pozwalaią sobie stylu i obrazów romantycznych, kiedy uniesieni imaginacyą poetyczną, zapominaią o prostocie i powadze, jaka przystoi opowiadaiącym naukę Bozką. — Natrafiaiąc na ludzi upartych i niepohamowanych w swoich zapędach wypadnie niekiedy pasterzowi używać pomocy władz wyższych nie tylko duchownych ale i świeckich —

Lecz do takowego kroku, jako ostatecznego, nie prędzey przystępować należy, aż wtedy, kiedy poprzednicze środki wszystkie przełożeń, próśb, upomnień, i reflexyi łagodney są napróżno wyczerpane: w samem nawet użyciu tego kroku, wszelka łagodność i umiarkowanie dalekie od nienawiści i od zapału jako jedynie, w chęci poprawy i z miłości bliźniego pochodzące, wydawać się powinny —

$\frac{2}{2}$ - 30

Katechetyka

Wszelką naukę wykładać możemy albo w mowie ciągłey, kiedy sami rzecz przedsięwziętą prowadziemy, albo w mowie przerywaney kiedy innych wykładu naszego uczestnikami czynimy — Jeżeli nauczaiący czyni rzecz do słuchaczów doyrzałego umysłu, usposobionych do porządnego myślenia i rozumowania; wtedy zebrawszy myśli do swego zamiaru stosowne, nadawszy im należyty porządek i wysłowienie, może się na to spuszczać, iż mówiąc bez przerwy będzie rozumianym i dopnie celu, iaki sobie zamierzył. — Lecz ieżeli przeciwnie, ma rzecz do słuchaczów nieudolnych na umyśle, nie przywykłych do myślenia, rozumowania, i utrzymania ciągłey uwagi, ani maiących pewnych zasad poprzednich; (i takiemi słuchaczami) iakiemi są dzieci, i ludzie pogrążeni w grubey ciemności; wtedy nauka Jego nietylko co do iey całości nie będzie obiętą; ale nawet co do iey myśli poiedyńczych

u może być pewnym

Tra

zrozumiana niebędzie, a zatem i pożądanego skutku ani na rozumie, ani na sercu nie sprawi. — W tymże drugim przypadku Nauczyciel zaradzaiąc nieudolności słuchaczów, musi mowę swoią podzielać na drobne części, musi ią nieustannie przerywać pytaniami, musi się wdawać z niemi w rozmowę, i tę tak kierować, aby przy sprostowaniu błędu przyszedł do okazania prawd zamierzonych. — Pierwszy sposób nauczania duchownego w mowie ciągłey zowiemy Homiletyką, drugi przy rozmowy Katechetyką. Obadwa te wyrazy pochodzą od słów greckich ὁμοιλέω (nauczać), κατεχίζω blisko to samo znaczących. — Chrystus Pan często nauczał zadaiąc pytania przytomnym, i dozwalaiąc sobie nawzaiem czynić pytania. — Jeo pierwszych też początkach Kościoła sposób ten nauczania, iako bardzo pożyteczny, powszechnie był używany, iak to oprócz świadectw Kościelnych, z samych wyrazów Katechumeni, którzy przysposobienie do przyięcia Chrztu S. — Dyakonom i Lektorom powierzono wnosić należy. W późnieyszych zaś czasach, szkoły nawet

Podział na Katechetykę i Homiletykę pochodzi z stosowności do usposobienia słuchaczów (ze względu na ich zdolność lub nieudolność) każdą więc naukę można podzielić na Homiletykę i Katechetykę — temi obydwoma sposobami pisał Cicero. —

Da

do tego rodzaiu nauczania pozakładano — Między innemi sławna była Szkoła Alexandryiska w którey słynęli Athenagoras, Panthenus, Clemens Alexandrinus, Origines, Cavaeus w dziele swoiem de schola Alexandrina wiele rzeczy godnych wiadomości podaie — Druga Szkoła tegoż rodzaiu była w Cezarei, podług Euzebiusza Fl. E. L. VII. Trzecia znaydowała się w Rzymie, — Gdy takie szkoły słynęły, uczeni dzieła Katechetyczne dla młodych i nowo-nawróconych wydawali iako to: Cyrylli Jerosolimitani Catechesis dla Katechumenów w sto pięciu (competentiis) Consistentiis, Catecheses Mystagogicae dla Neofitów. Grzegorza Nazyazeńskiego dla Katechumenów. Mowy w stylu poufałym, Grzegorz także Nissenski zostawił mowę w teyże materyi — Jan Chryzostom miewał mowy dla ludu Antiocheńskiego — Rufin wyłożył skład Apostolski, Augustyn pisał de fide et symbolo. Chrysologi sermones in symbolum Apostolorum. Maximi Taurinensis, de expositione symboli. — (my)

W wiekach średnich Katechetyka zaniedbaną została, a mianowicie w czasach zwanych Scholastycznemi; wykład nawet dla ludzi dojrzałych był zepsutym; więcey się sadzono na dowcip, na wykład rzeczy subtelnych, i próżney ciekawości żądość czyniących, zaniedbywano wykładu rzeczy nayistotnieyszych, i zasad naypierwszych, nadewszystko zaś zaniedbywano Artykułów wiary zastosowanych do życia praktycznego — To zważaiąc zbory powszechne wydawały w różnych czasach przykazy, aby nie zaniedbywano nauczania młodzieży — W skutku tych przykazów wychodziły w owych czasach ciemnoty, niektóre dzieła katechetyczne iako to r. 633. Katechizm z woli Concilium Toletańskiego. za staraniem Biskupów Hiszpańskich. Inszy r. 813. z rozkazu Concilium Moguncki zgromadzonego p. Karola W. 847. Powtórnie z tegoż Concilium r. 1368. ze Zboru Narbońskiego, staraniem Biskupów Gallikańskich; Lecz te Katechizmy

w większey części zaginęły. Godna wspomnienia
gorliwość Jana Gersona Kanclerza Akademii
Paryzkiey, który sam w późney iuż starości
nauczał dzieci wiadomości Religii Xiążęcej
W późnieyszych czasach mianowicie gdy tak
zwana Reforma Marcina Lutra, obudziła
nieco gorliwość Biskupów Katolickich, odnowio-
no staranie, o nauczaniu młodzieży po-
trzebnych zasad Religii, i od tego czasu powsta-
wało wiele pism pożytecznych, które się wiele przy-
łożyły do rozpędzenia powszechney ciemnoty ++,
tak w sięgłych Religii, iak i w innych wzglę-
dach; tak sławny Erazm Roterodamczyk,
naysławnieyszy podówczas nietylko między
teologami, ale i w innym względzie uczonymi, (filologami)
napisał wykład Składu Apostolskiego, 10u przykazań
i modlitwy Pańskiey. to dzieło wyszło w latach
1533 i 1534. Lecz wykład ten iakkolwiek
pożyteczny i wiele zaleć maiący, niebył przy-

ciętym

przyiętym i upowszechnionym po szkołach, i pokościołach, dlatego iedynie iż był prostym i naturalnym, i pomiiał to wszystko co mogło dawać okazyą do sporów Religiynych, któremi wtenczas wszystkich umysły były zaięte. —

Większy szacunek i upowszechnienie zyskał Katechizm, Kanizyusza ieden większy r. 1554. pod tytułem, Summa doctrinae et Institutionis Xanae, sive Catechismus-jor; drugi mniejszy tegoż Autora na rozkaz Ferdynanda 1° wydany; ten zalecany był po wszystkich państwach dziedzicznych tegoż Cesarza, i był główną zasadą Katechetyki. Jednakże na żądanie tegoż Ferdynanda i posłów Francuzkich, Oycowie Concilii Tridentskiego postanowili wydanie nowego Katechizmu, którego staranie na siebie przyiął Papież; wyszedł w Rzymie 1556. w Języku Łacińskim i włoskim pod tytułem Catechismus Rnus. Concilii Tridentini —

1) Tenże ~~poświęcony~~ późniey wyłożony został na pytania i odpowiedzi. Natalis Alexander nadał mu formę całkowitey Theologii.(2) W r. 1603. wyszedł Katechizm Kardynała Bellarmina w Języku włoskim; ten dla wziętości swoiey na wszystkie prawie ięzyki przetłumaczony, i nakrótce zbiory kilkakrotnie przerobiony —

Roku 1670. wydał nowy Katechizm wielce ceniony Claudius Fleuri, ten od wszystkich poprzednich tem się różnił, iż uskutecznił radę i życzenie S. Augustyna. Libro de Catechisatione rudis t. i. że do zwyczaynego Katechizmu zawieraiącego dotąd dogmata same, przyłączył historyą Religii, i dogmata razem z historyą przeplata — Przedmowa Jego zawiera dobre przestrogi, w nauczaniu pierwszych zasad Religii — Godne są także wspomnienia Katechizmy Kolbertyna zwanego Montis pe[illegible]lanus, zbiór

krótki

1) Concilium bowiem pytaniami i odpowiedziami zatrudniać się niemogło — wyraziło tam iednak wszystkie zasady wiary i wszystkie prawdy, którym się sprzeciwiali naśladowcy Lutra

(2) Lecz te dzieła dla młodzieży dogodnemi niebyły —

Zbiór krótki Katechizmu Bohueta i Katechizm tak nazwany trzech Biskupów Franaczkich.(1) Ma swoie zalety Katechizm Ignacego Felbigera, w skutku starań Maryi Teressy, wydany 1od w Bambergu i Wirtembergu 1771. a potem w Wiedniu 1773. Układany był ten Katechizm dla szkół publicznych, i używanie iego nauczane było po wszystkich państwach Austryackich — Z późnieyszych wiele ma zalet Katechizm Linka mianowicie co do porządku iakim iest ułożony — a

Od Reformy Marcina Lutra, zaczęły na nowo wychodzić dzieła nietylko sam Katechizm obeymuiące, ale nadto wykładaiące sposoby, iakiemi nayłatwiey i nayskuteczniey wpaiać można prawdy Religiyne w serca młodocianne, i Katechetyka zaczęła mieć osobnych nawet po wielu mieyscach Nauczycieli, po co podniesioną została do stopnia osobney nie iako Nauki. —

(1) dla tego że za staraniem 3ch Biskupów wydany

b z Protestantów Krzysztof Tirnoteusz Jan Piotr Keller, Mateusz Igel. Gottlieb Salcman Rambachus ei pro Marcinie Lutrze pisali.

Taż sama gorliwość okazała się w wykładaniu sposobu nauczania przez pytania i odpowiedzi dzieci naypotrzebnieyszych zasad Religii szczególniey Rambachus napisał Katechizm — Lubo Katechizm u Lutrów iest odmienny sposób katechizowania szczególniey w moralności ten sam i bardzo może dla nas być użytecznym, nawet i ich kazania.

a Taż sama obudzona gorliwość w nauczaniu młodzieży która była pobudką uczonym do wydawania porządnych zbiorów zasad religiynych, była pobudką do zastanowiania się nad sposobem i prawidłami dobrego i pożytecznego nauczania młodzieży — Z pomiędzy takowych dzieł traktuiących o sposobie nauczania nieumieiętnych

Uwaga. Jak zaniedbanie nauczania młodzieży pierwszych zasad wiary i moralności, pociąga za sobą szkodliwe skutki; tak przyzwoita w tej mierze gorliwość zlewa niewyrachowaną na całą społeczność ludzką korzyść, przekonywa o tey prawdzie Koncilium Tridentskie, tak w tey mierze stanowi: „Idem (Epi) saltem Dnicis et festis diebus „pueros in singulis parochiis obedientia ergo Deum „et parentes, diligenter ab eis ad quos spectabit „doceri curabunt, etsi opus fuerit per censuras „Ecclesiasticas compellent." Podobnież urządzenie wydał St. Karol Boromeusz w czasie pod zboru Medyolańskiego r. 1565. Podobnież są przykazy Benedykta XIII z r. 1725. i Benedykta XIV. z r. 1742. lecz gdyby niebyło tych wyraźnych ustaw i przykazań, tedy sama natura rzeczy wkłada ten konieczny obowiązek na Nauczycieli Duchownych, iako Nauczycieli ludu. Nie dy bowiem młodzież składa prawie połowę rodzaiu ludzkiego, iakże ~~tedy~~ Nauczyciele Duchowni mogą się wyłamywać od nauczania połowy ludu. Ich pieczy powierzonego? Ich nauki miewane do ludzi dojrzałych mogą być użyteczne, ieżeli umysł i serce tych ludzi

nie

a nadewszystko młodych, pierwsze trzyma mieysce dzieło Michała Ignacego Szmitta „Methodus tradendi prima rudimenta Religionis seu catechizandi. r. 1796. w Bambergu. Podobnież dziełko pod tytułem Praelectiones de arte catechizandi wydał Felbieger. Toż Filip Jakób Dangel w ięzyku niemieckim r. 1774. —

Teoretyczno praktyczne przewodnictwo do katechizowania p. Michała Leonharda Scholastyka i Radzcę w Wiedniu r. 1819 —

W niemczech połączono część filozofii z Katechetyką i iest osobna katedra katechetyki, osobna Teologii Pastoralney.

nie będą wcześnie do przyjęcia ich nauki usposobionemi? —

Pierwsze wrażenia iakie odbieramy w dzieciństwie są naymocnieysze w wieku zatem młodocianem potrzeba zakładać fundamenta Religii i Moralności, bez tego fundamentu słabą będzie ~~[illegible]~~ dalsza nasza budowla. Próżne zatem są wszelkie wymówki tych pasterzy, którzy naukę dzieci uważaią za obcą dla siebie. —

Kiedy obudzona gorliwość w nauczaniu młodzieży, iakośmy to iuż powiedzieli, podniosła katechetykę do stopnia niciaku osobney nauki, wtedy też nadano iey pewne i stałe prawidła. Prawidła te są łatwe bo wyciągnione częścią z zasad, któreśmy wyłożyli o nauczaniu w ogólności, częścią z zastanowienia się nad naturą wieku młodego — przytaczamy tu główniejsze a resztę w przykładach ~~przywiedziemy~~ wyłożemy. —

1° Jeżeli mówiąc do ludu doyrzałego (ale prostego) powinniśmy unikać z początku nauczania rzeczy trudnieyszych, a zaczynać od nayłatwieyszych, tedy tem bardziey to pierwsze prawidło iest potrzebne w nauczaniu dzieci nieudolnych.

nay

Naypierwszą zatem przestrogą będzie w nauczaniu dzieci, abyśmy zaczynali naukę naszą od takich rzeczy, których maią iakiekolwiek poznanie. Nim więc zaczniemy im wykładać to co zamyślamy, potrzeba pierwey ꝑ stosowne zapytania zapewnić się iakie dzieci maią iuż wyobrażenia, a na iakich im zbywa —

2. Nauczaiąc ludzi doyrzałych, chcąc ich zachęcić do pilnego słuchania, dosyć iest wystawić im ważność, potrzebę i pożytki, iakie słuchacze z niey mogą odnieść, ale wiek młody, wiek dziecinny, nie zwykł wchodzić, i niezdolnym iest do poznania, ważności, potrzeby, i pożytku iakiey nauki. Zawczesne dowodzenie i zimne rozumowania byłyby dla dzieci bezskutecznemi. Lecz zato wiek młody ma w sobie urodzoną ciekawość i chęć poznania czego nie zna. Z tey więc iego skłonności potrzeba nauczaiącemu korzystać, potrzeba umieć wzbudzać ią, zaostrzać, i utrzymywać.

Kto tego dokaże, ten naywiększą trudność w nauczaniu dzieci usunie, temu nauczanie iest nietylko niebędzie przykrem i nudnem, ale owszem stanie się nayprzyiemnieyszą zabawą —

3. Wiek dziecinny iak iest łatwym do uięcia go sobie, tak też łatwem do zrażenia — Nauczyciel więc dzieci powinien się usilnie starać o to, aby pozyskał ufność dzieci — Powinien się wystrzegać tego wszystkiego, cokolwiek by mogło od niego odstręczać. Dzieci powodują się nayciężey zmysłami, i zmysłowość czyni na nich wielkie wrażenia; a zatem nauczyciel dzieci powinien unikać tego wszystkiego cokolwiek w mowie, w tonie iey, i w całey powierzchowności człowieka może bydź nieprzyiemnem. Mowa i postać sama Nauczyciela powinna tchnąć łagodnością i uprzymowią, aby w dzieciach sprawił to szczęśliwe uprzedzenie iż słuchaią osoby sobie przychylney i przyiazney. —

4° Z tego powodu wykład sam niepowinien bydź ochłym i oziębłym, lecz przyiemny łatwy, i ile bydź może ożywiony tem co się dzieciom podoba. —

5. Aże umysł dzieci nieprzyzwyczaiony iest i niezdolny w iednym ciągu do obięcia wielu prawd

ka

poważnych choćby naypożytecznieyszych i prze-
to Nauczyciel powinien ie dzielić na części,
częściami objaśniać, powtarzać, i tak częścia-
mi wpaiać w ich umysł (ułatwiaiąc przez
to ich poięcie) Im większą Nr: zyska u nich przy-
chylność, tem korzyść iego pracy ~~tem~~ będzie znacznieysza
i prędsza. — a

6. Wesołość wrodzona iest młodemu wiekowi równie iak
uprzeymość która się maluie na twarzach nie-
winnych. Kto więc chce pożytecznie nauczać
dzieci, nie tylko nie powinien przytępiać urodzo-
ney ich wesołości, ale owszem, ile być może,
powinien ią w nich utrzymywać, i obudzać:
widok bowiem posępny zasmucaiąc ich umysły osła-
bia w nich ciekawość a zatem i uwagę: przytępia
żywość, a zatem i poięcie: sprawia prędko tęskność,
a zatem i obmierzenie nauki — Aby więc poży-
tecznie nauczać dzieci potrzeba mocno uwa-
żać wszystkie własności wieku dziecinnego, po-
trzeba się do nich stosować, przybierać niejako
ich postać, i stawać się samemu dzieckiem.
potrzeba nauce nadawać postać zabawy,

a Jeżeli zaś ukaże się uczniom swoim w postaci nasrożonej, z wzro-
kiem surowym, zmarszczonem czołem ieżeli mowa iego będzie groźną, toń surowy i boiaźń wrażaiący, natenczas serca młodociane poczytaią go łatwo za ~~ca~~ nieprzyiaznego sobie, i niebezpiecznego; nauka iego choć naylepsza nie trafi do ich serca, ani do ich przekonania, boiąc się osoby nienawidzieć będą iego naukę, słuchaiąc ze drżeniem nie będą w stanie należytego poięcia — A ieżeli gdzie przymus mieysce mieć nie powinien tem bardziey w nauce Religii

tak aby się z Nauczycielem młodzi Jego uczniowie, niby ze swoim rówiennikiem bawiły. —

7° Choćby nauczyciel naylepiey umiał się zastosować do wieku dziecinnego, dzieci iednak mimo urodzoney sobie ciekawości, + iakośmy iuż powiedzieli, nigdy iedną rzeczą zatrudniać się nie mogą — Skłonność ich niezwyciężona do zabawy, wymaga odmian i rozmaitości w zatrudnieniu — nauka więc z dziećmi choćby o rzeczy naypożyteczniejszey, niepowinna bydź przydługą i iednostayną, lecz ile bydź może rozmaitą: wiele nawet rzeczy choćby były przez się rozmaitemi, ieżeli są ciągle iednakowo wykładane prędko nasycaią i nudzą, znudzenie zaś pociąga za sobą niesmak i niechęć, a wszystko do czego dzieci przystępuią z niesmakiem i z niechęcią, iest dla nich stracone zwłaszcza w materyi Religii. Choćby albowiem pozostało co w pamięci z tego, czego niechętnie słuchaią, to nieprzylgnie do ich serca, a zatem korzyść prawdziwa zawsze będzie stracona — Nauczaiącemu więc dzieci

+ choćby ta nayszczęśliwiey była w nich ożywiana i podsycana

oc

oto koniecznie starać się należy, aby go chętnie słu-
chały, a chętnie dla tego słuchać go niebędą ie-
żeli nauki swoiey niebędzie się starał uprzyiemnić
i ożywić, coraz odmiennym nauczania sposobem.

8. Do utrzymania dzieci w uwadze i dobrey
chęci, służyć mogą zewnętrzne niektóre środki,
iakiemi są pochwały, drobne podarunki, czyli na-
grody, a po szkołach rozmyślanie dla młodzieży
rozrywek, ale te nigdy nie mogą zastąpić
tych środków iakieśmy wyżey wyłożyli, w celu za-
stosowania się do wieku niewinnego, co do pozy-
skania ich ufności, co do ułatwienia i ostoże-
nia im samey że nauki.

W udzielaniu pochwał i uprzedzaniu nay-
drobnieyszych nawet nagród, potrzeba zachować
pewną miarę, aby w nich niezaszczepiać pró-
żności lub innych skłonności nagannych.
Pochwały i nagrody dawane iedny[illegible] nie zawsze
są dostateczne do utrzymania w uwadze i pil-
ności drugich, albowiem iakośmy iuż wyżey uwa-
żali, dzieci nudzą się prędko iednemże przedmio-
tem, nie znayduią w nim dłużey powabu

p. samo znudzeniem tracą ochotę, uwagę i pilność.
można więc niekiedy używać przeciwnych środ-
ków to iest nagany, surowości, groźby a nawet i kary.
Lecz kary niemogą bydź wymierzane chyba
po szkołach lub domach prywatnych: na mie-
ysce publiczném, a tem bardziey w Kościele
poprzestać należy na upomnieniu — przyzwoitość
bowiem sama niedozwala żadnych kar w Kościele
wymierzać, — Jeżeli zaś w pochwałach i nagro-
dach pewna miara iest potrzebna, tem iest po-
trzebnieyszą w naganach i karach — ieżeli bo-
wiem z nadużycia pierwszych złe skutki wy-
nikaią, z drugich, nierównie większe wy-
nikać mogą — Oprócz znienawidzenia
Nauczaiącego i obmierzenia nauki p. zbytnią
surowość, możemy zaszczepiać srogość i skłonność do zem-
sty, a zatem osłabiać miłość Bliźniego, w ser-
cach młodocianych — Jeżeli innym nauczy-
cielom potrzebna iest łagodność i umiarko-
wanie w karaniu dzieci, tym bardziey Nauczy-
cielom Duchownym: ieżeli bowiem w innych nau-
kach środki przymusu nie wiele skutkuią,

sama nagana w Ko-
ściele powinna bydź
nie zbyt groźna
ale łagodna —

tem

tém mniey skutkować mogą w Nauce Religiy-
ney. Uczucia Religiyne ażeby były zbawiennemi, po-
winny bydź koniecznie wpaiane w serca młodocianne
z wszelką słodyczą daleką od zgrozy i goryczy sprawu-
iącey obrzydzenie —.

9. Dzieciom nic się prędzey nie przykrzy iak uczenie
się na pamięć, zwłaszcza tego czego niezrozumieią —
Zadawanie do uczenia się rzeczy obiaśnionych
i zrozumianych może bydź pożytecznem, we wzglę-
dzie doskonalenia pamięci, zwłaszcza w przed-
miotach polegaiących na tey władzy duszy — tu-
dzież w przedmiotach dobrego gustu czyli smaku —
Lecz to nie może mieć miejsca tylko po szkołach;
zadawanie uczenia się na pamięć zasad Reli-
gii byłoby bardzo użytecznem. Prawdy takiem Religii
trafiać iedynie powinny do Rozumu, i do ser-
ca, w publicznem zwłaszcza po kościołach nau-
czaniu; Nauczyciel przestawać musi na łatwym
wykładzie rzeczy, aby Jego słuchacze rozumieli
rzecz wykładaną, i aby powzięli chęć do iey
wykonywania — Żeby zaś prawdy wyłożone pozo-
stały w pamięci i w sercu, na to środkiem nay-
lepszym iest powtarzanie, i powtarzanie nie-
konieczne dosłowne, owszem co do wyrazów

od

odmienne, a zawsze iednąż myśl przypominaiące.
2° zapewnienie się przez zapytania i żądane odpowiedzi, podobnież nie w tych samych wyrazach iakie z ust Nauczyciela wyszły lecz to samo znaczące: niedlatego bowiem uczemy zasad Religii, abyśmy zadosyć czynili ciekawości ludzkiey i pomnażali wiadomości; lecz żebyśmy wykładali prawdy objawione, i do zbawienia koniecznie potrzebne, wyprowadzali obowiązki ztąd wynikaiące, abyśmy skłaniali do ich zachowywania; a tym samym sposobili ludzi, iżby staiąc się szczęśliwszemi i lepszemi, dostąpić mogli zbawienia. —

10. Jak we wszystkiem nauczaniu głównem iest warunkiem, do osiągnienia korzyści zachować pewny w nauczaniu porządek, tak i w nauczaniu dzieci pierwszych zasad fundamentalnych Religii. Umieć zaś rozróżnić co iest potrzebnieyszem od mniey potrzebnego, co iest łatwieyszym i co może do dalszych wiadomości usposobić, i pierwszą drogę otwierać, iak do zachowania porządku iest rzeczą konieczną, tak nie zawsze łatwą. Rozsądek i doświadczenie pe-

Jako np. w mowie mianey w sprawie Xiężnej Ostrogskiey gdzie autor dowodzi 1° że gwałt niemógł bydź uczynionym. 2° że nie był — mowa ta iakkolwiek iest szczytną i wzorową, co do układu bardzo złą bo co niemogło się stać, to się i niestało —

wną

powinny w tey mierze bydź przewodnikami; ta-
tuk iest bardzo i iasne równie iak łatwe do za-
chowania prawidło, ażeby z dziećmi zaczynać
od rzeczy nayłatwieyszych, a stopniami postępo-
wać do trudnieyszych. Lecz wykonanie tego
prawidła wymagaiąc wczesnego wyboru co po
czem ma następować, niemoże bydź tylko dzie-
łem gruntownego namysłu, gruntowney zna-
iomości dzieci, które niedawno zaczęły używać
rozumu, mało ieszcze widziały, mało słyszały,
a tem mniey ieszcze czytały, lub same zastana-
wiały się nad rzeczami —. Stąd łatwy unio-
sek iż niemożna z dziećmi zaczynać od wiado-
mości umysłowych, iako wyższych od definicyi
które są skutkiem rozwagi, i objęcia rzeczy
całey: niemożna zaczynać od wyrazów Tech-
nicznych, od Taiemnic, tudzież Dogmatów,
które stanowią różnicę między wyznawcami.
Naynaturalnieyszą rzeczą będzie z dziećmi
zaczynać naukę od tego co ich otacza, co im
pod zmysły podpada, i nad temi rzeczami za-
stanawiaiąc się z niemi, i dopomagaiąc ich

u.

ich uwadze ꝑ stosowne zapytania i odpowie-
dzi, potrzeba ich doprowadzić naprzód do pozna-
nia złego i dobrego, a dopiero daley ich prowadzić.

11. Dzieci które nauczać mamy nie zawsze są
równego wieku, a i równe wiekiem nie zaw-
sze maią iednakowe pojęcie i iednakowe
usposobienie — Stąd wypada że dzieciom
nie wszystkim iednęż pytania służą i nie
ze wszystkiemi od iednychże wyobrażeń zaczy-
nać możemy nauką — Tey trudności może-
my zaradzić podziałem dzieci na stopnie czyli
klassy, lecz ten podział może bydź tylko po
szkołach należycie uskuteczniony, a i tam nie
może bydź nigdy tak ścisły, aby nie pozosta-
ła żadna różnica między dziećmi, tak co
do wieku, iak co do nabytych iuż wiadomo-
ści — a tem bardziey co do ich pojęcia —
W nauczaniu po Kościołach, nie możemy
młodzieży ściśle klassyfikować, sam więc
tylko rozsądek może bydź dla Nauczyciela
poradnikiem, iakie komu ma zadawać pytania, —

My

Wzgląd na wiek i pojęcie bardziey iest potrzebnem w tym celu, abyśmy wiedzieli iakim sposobem co do wykładu ułatwiać możemy naszą Naukę, aniżeli co do porządku, iakim prawdy iedne po drugich następować powinny.

Porządek ten prawd, ich następstwo, zupełnie do samego Nauczyciela należy. —

12. Są pewne prawdy, które niemogą być zrozumianemi, póki nie są poprzedzone od innych prawd poprzedniczych, na których się opieraią — główną więc iest sztuką w Katechetyce rozróżnić i uporządkować wszystkie prawdy przynaimniey co istotnieysze tak, aby iedna drugiey ułatwiała pojęcie, zrozumienie i zamiłowanie — Prawdy zaś wszystkie Religiyne, iakośmy iuż wyżey powiedzieli, czerpane albo z rozumu, albo z obiawienia, iedne drugim nawzaiem są pomocą i ułatwieniem. I tak pierwey nim kto może objąć systema Religii Xnskiey, ~~[illegible]~~ wszczególności Katolickiey, potrzeba aby znał i był przekonanym

że iest i Bóg, czyli Istota Naywyższa, która wszystkie doskonałości w sobie zawiera, która ludzi miłuie, która ma o nich staranie, która niezliczone na nich zlewa dobrodzieystwa, i chce ich uczynić szczęśliwemi. Żeby zaś poiąć iż chce Bóg uszczęśliwienia naszego, potrzeba poznać pierwey co iest stan szczęśliwy, a co nieszczęśliwy. Poznanie zaś tego wymaga ieszcze pierwey poznania, iakośmy powiedzieli co iest złe, a co dobre, co iest pożyteczne a co szkodliwe. Poznawszy stan nieszczęśliwy wiele wprowadził wszystkich ludzi, błąd powszechny względem Boga, ułatwi się wiarą, że Bóg sam nieobiawił ludziom iak nas o tem nauczą Pisma S. Utwierdzenie zaś w tey prawdzie że Bóg umiłował rodzay ludzki, ułatwi nam wiarę, że zesłał Syna swoiego, który naprawił Jego zepsucie, równie iak Jego naukę obiawioną a zepsutą przez ludzi, i że przeto otworzył im drogę zbawienia — Stąd wniosek wypada iż aby dzieci obiąć mogły Systema nauki Xnskiej, potrzeba pierwey, iakośmy powiedzieli aby im ułatwić wykład obszernych wyobrażeń o Bogu, o Jego doskonałościach, o Jego ku ludziom miłości, i opatrzności, czyli wykład Religii naturalney —

Tym

Tym porządkiem utorowawszy sobie drogę z dziećmi do dalszey nauki, i zapewniwszy się że poprzednicze prawdy dostatecznie obięły i w pamięci zachowuią będzie można wyłożyć im krótką treść pisma S. tudzież niektóre z niego zdania przytoczyć, a potem treść historyi Kościoła, lub iak niektórzy czynią obie razem połączyć. To zrobiwszy dopiero można rozpocząć należyty wykład Artykułów wiary, nauki moralney, a nakoniec wyłożyć Dogmata, któremi się różni kościół nasz Katolicki od innych. Ponieważ wykład tego wszystkiego powinien być dla dzieci krótkiem, a zatem i dowody powinny tylko być wykładane które są nayistotnieyszemi.

Mówiąc o Różnowiercach niemożna zapominać o przestrodze: że lubo iest wielkie szczęście nasze że należymy do liczby wyznaiących naukę Kościoła Katolickiego, lecz że to szczęście dopiero będzie zupełnem: ieżeli naukę tego Kościoła niemnie w życiu naszem wykonamy. Wykładanie tych prawd pociągnie za sobą naturalnie wzgląd na innych odmiennego wyznania. A zatem potrzebną iest rzeczą, ażeby Nauczyciel wpoił to w umysły i serca słuchaczów, iż odmienność wyznania niepowinna w nas rodzić nienawiści ku Różnowiercom, że niegodzi się okazywać im wzgardy, niegodzi się prześladować że brzydząc się błędami i ubolewaiąc nad obłąkaniem wielu ludzi, kochać należy według przykazania osoby, i życzyć im poznania prawdy.

O Sposobie Sokratycznym.

Sposób Katechizowania Sokratyczny zależy na tem, aby zadaiąc uczniom na pytania, też pytania razem z niemi rozwiązywał, pozwalaiąc im aby się więcey sami zastanawiali nad rzeczami, aby sami odpowiadali; a gdy tę odpowiedź będą niestosowne to innemi pytaniami i wnioskami na drogę ich naprowadzać —

Dzieło P. Linka o Katechizowaniu na 4 główne części dzieli się czyli pytania — 1. Co ia iestem. 2. Na co iestem. 3. Co powinienem czynić — 4 Czego się mam spodziewać. —

Uwaga do Homiletyki. Czemiest Katechetyka dla dzieci tem Homiletyka dla Dorosłych: na czem Katechetyka kończy, stąd Homiletyka zaczyna. Pierwsza zakłada fundamenta, na których druga swoią treść funduie — Katechetyka nie ma sposobności działania rozumem i wolą, czego Homiletyka łatwiey dokazać może, nadto ożywiać, rozczulać, i działać na serce.

Homiletyka

Za czasu Scholastyki Pastoralney nie miała dopełnienia Katechetyki. Co bowiem w Katechetyce pytania wpajamy w umysły słuchaczów młodych, czerpie bierzących z Księgi Religii: to tu w Homiletyce już nie pytania, ale ciągle mówienia, do słuchaczów nie dorosłych, nie rozumiejących, czy potrafi kto zrozumieć nasze wykłady? —

Na przestrzeni ludzi całej czasu Pisma S.go Kościoła, bierzemy pojęciem wszystkie wystąpienia i wypadki, mniey lub wcale ludzi nierozumiałe; porządku, że wykłady dzisiejsze obsiadamy, takowy wypada na nie ie wykłady dawne obsiadamy, takowy wypada na nie ie wykłady dawne obsiadamy, takowy wypada na nie ie wykłady dawne

Rozwiązanie tego zapytania potrzebuie wyiaśnienia. Co rozumiemy przez wymowę? Jeżeli bowiem chcemy rozumieć sztukę Retoryczną, z którey się niegdyś chełpiono, na wzór Sofistów, iż można w każdey materyi mówić gruntownie, iż można wszelkiego założenia dowodzić, czyli iest prawdziwem lub fałszywem; ieżeli przez wymowę chcemy rozumieć sztukę bawienia ludzi, i zaymowania ich uwagi przez dowcipney układ powierzchowney mowy, sztukę skłonienia słuchaczów do pewnych zamiarów przez pochlebne zapalenie pewnych namiętności, choćby też szkodliwych, przez wykrzyknienia i deklamacyą, przez pozorne ~~powikłania~~ uniosłowania i rozumowania powikłane, tedy zaiste nikt by nie mógł wymagać wymowy po Nauczycielach Duchownych. Prawdy albowiem Xtwa nie potrzebuią tych wszystkich pomocy, bo ie wbrew potępiaią; prawda każda iest nayłatwieysza do pojęcia, wtenczas kiedy iest prostą, i że tak (rzekę) powiem goło wystawioną. Odzież która ma ią okrywać aby iey nie szpeciła, powinna bydź równie prostą, iak i ona. — Porządek, zrozumiałość, iasność, uwaga, bardzo się dobrze łączą z prostotą, która iest istotnym warunkiem nauki Duchownych. —

Jeżeli

Jeżeli zaś przez wymowę rozumiemy sztukę, iak mamy poprawnie i stosownie do godności powiadania naszego, wystawiać prawdy Religijne, iak ustawiać ich porządek, iak mamy przekonać o ich potrzebie i ważności, iakich dobierać pobudek abyśmy skutecznie skłaniali wolę słuchaiących; iakich mamy używać wyrażeń aby mowa nasza pełna mocy i ognia zaciekawiała rozum, ruszyła i serce naszych słuchaczów. Nowem: jeżeli przez wymowę rozumiemy sztukę pewnieyszego oświecenia i przekonania ludzi, a zatem skłonienia ich do doskonałości: tedy musiał wątpić niemoże, że wymowa a zatem i pewne iey przepisy nietylko przydatne i pożyteczne ale nawet nieuchronnie potrzebne dla ~~Uduchowieństwa~~ Kaznodzieiów.

Wymowa trudni się nie samemi formami mowy, ale oney substancyi czyli wewnętrznemi rzeczami.

Historya Kaznodzieystwa

Zwyczay przemawiania do ludu zgromadzonego iak i wszystkie materyały, tak i w historyi Religiy, iest nader starożytny. Znayduiemy w Pismie S. przemowy, Mojżesza, Jozuego, Samuela, Dawida, Salomona, Izaiasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdyasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofonyasza, Aggeusza, Zacharyasza, Malachiasza, Tobiasza, Judyty, Esdrasza, Machabeuszów, Jezusa Syrach, Baruch, Ezechiasza, Mardochaiusza, Jozuego, Nikodema, Gamaliela, Szymona starca, Jana Chrzciciela, Jezusa Chrystusa, Stefana, Pawła, Jakóba, Piotra, Jana, Judy, Apokalipsa S. Jana, Pismo S. Barnaby, Klemensa, Hermana, Ignacyusza, Polikarpa, Papiasza, Justyna, Tacyana, Atenagory, Teofila, Hermiasza, Ireneusza, Klemensa Aleksandryiskiego, Tertuliana, Minucyusza Felixa, Cypryana, Arnobiusza, Lactancyusza, Hilaryusza, Atanazyusza, Bazylego, Grzegorza Nazyanzeńskiego, Grzegorza Nyseńskiego, Epifaniusza, Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chrzciciela, Hieronima, Ambrożego, Augustyna, Chryzostoma, Teodoreta, Leona, Maxymusa, Fulgencyusza, Cezaryusza, Gaudencyusza, Wincentego Lerynskiego, Salwiana, Prospera, Sewera Sulpicyusza, Paulina, Eucheryusza, Wawrzyńca Brundusyńskiego, Bernarda, Bonawentury, Tomasza Akwinskiego, Bernardyna Senenskiego, Jana Kapistrana, Jakóba Marchijskiego, Jana Dukli, Jana Nepomucena, Jana Sarkandra, Jana Kant

po synagogach i onych wykładania lub prostego, lub Ale-
gorycznego — Ten zwyczay zachował Xus zwracaiąc
zawsze swoy przykład do moralności lub Artykułów wia-
ry, znajomość serca ludzkiego, prostota, popularność, sta-
sowność i powaga iakie znamienuią Jego Naukę zadzi-
wiaią i wzadumienie wprawiaią nawet niewiernych
Główne cele tey nauki zbliżone są naylepiey do siebie
w mowie tey Xsa, którą miał do Apłów, zaprowadziwszy
ich na górę podług Mateusza: w początkowych widziałach
Jego Ewgli — Podług tego wzoru kształcili się Apłowie
i inni uczniowie Xsa. Czyli w ogólności w pierwszych
wiekach takie miewano nauki w Kościołach, iakich
dziś używaią, tego z pewnością twierdzić nie mo-
żna: to iednak iest rzeczą pewną z Historyi że
Lektorowie, czyli młodzi Dyakonowie w czasie służby
Bożey czytali głośno ludowi niektóre mieysca Pisma S.
z tą różnicą, że oprócz Starego Testamentu, czytano
pisma Eglistów i Apłów, że Biskupi albo naystarsi Ka-
płani, czynili nad temi mieyscami uwagi, stosuiąc
ie do sposobu życia Słuchaczów swoich, a to w spo-
sób prosty i daleki od sztuki, a tym sposobem pow-
stały Homilie. Z Aktów Apłskich bardzo mało po-
zostało dla nas pism Homiletycznych — Jednakże
Klemensa Biskupa Rzymskiego, albo Pa-
pieża, drugi list do Koryntian, tudzież iego Klemen-
tyna czyli 19 Homilii doszły do naszych czasów:

doszły także Justyna Męczennika, napomnienia do Greków, mowy do Pogan, Jego rozmowa z Żydami zwana Tryphon, które głęboko wchodzą w ducha Dsa; słowem: łatwością się swoią zalecaią —

Wieku III. mamy mnóstwo Homilii Oryginesa te wszystkie pisane były w Języku Greckim, lecz pozostały tylko niektóre — Na Księgę 1ą Samuela, na proroctwo Jeremiasza na 1. i 3. księgę Moyżesza i na Dzieie Apostolskie — Nierównie większa liczba pozostała tych Homilii w Języku Łacińskim, w tłomaczeniach Hieronima i Rufina. Lecz w liczbie tych umieszczono wiele Homilii innych Autorów — Za prawdziwe Oryginesa poczytuią się następuiące. 17 Homilii na Księgę 1ą Moyżesza, 12. na Księgę 2ą 16. na 3ą 28. na 4ą 26. na Księgę Jozuego — 9. na Księgę Sędziów. 25. na Izaiasza. 45 na Jeremiasza 14. na Ezechiela, i niektóre na Eglią S. Mateusza i Jana, tudzież na dzieje Apostolskie. Lubo Homilium Oryginesa, zbywa na wiernym rozkładzie, na rozwinięciu wyobrażeń, na dowodzeniu niektórych twierdzeń: iednak uważany iest za znakomitego bardzo czasów swoich Kaznodzieję i ma swoie zalety: z szczególniey

Ten

łączenia wykładu słownego z Alegorycznym, tu-
dzież łączenia Dogmatów z wyobrażeniami filozo-
ficznemi — z tego wieku godny iest wspomnienia
S. Cypryan, lubo trudno iest rozróżnić Jego praw-
dziwe Homilie od wydawanych pod Jego imieniem:
iednakże na szczególniejszą uwagę zasługuią Ho-
milie Jemu przypisane: o Jałmużnie, o zazdrości,
o gorliwości, o śmierci, o upadku grzechowym i
modlitwie — Mowy te ograniczaią się samą
moralnością, dowody dosyć są szczęśliwie dobrane,
przykłady i porównania stosowne, wykład łatwy,
i płynny a na wieku mieyscach dosyć mocny i
dobitny. — —

Od wieku 4 słynęli wymową Kaznodzieyską.

1. S. Atanazy którego mnóstwo Homilii dało po-
wód iż wieku innych wydawało pracę swoią pod
Jego imieniem, tak dalece, iż trudno iest praw-
dziwe od podrzuconych rozeznać, i dla tego trudno
iest ocenić talent Kaznodzieyski tego S.
Zarzucaią iż Jego mowy prawie całkiem są
Dogmatyczne, Polemiczne, lecz to wynikać mo-
że, z okoliczności w których się ten S. znaydował —
Styl Jego iest łatwy, i iasny, nie zbywa mu także

nay

mocy i ognia. —

2. S. Grzegorz Nazjazeński. wielki bez wątpienia czasu swoiego Kaznodzieia i Homilie Jego które naszych czasów doszły są: Swiątecz-ne, przygodne, i na pochwałę zmarłych, a mia-nowicie. SS: Męczenników — Mowy Jego okazuią żywą Imaginacyą; pełne są ognia: Entuziaz-mu, wysłowienie w skutku żywości mocno i wy-raźnie dobierane, opisy czyli obrazy Jego są szczegól-niey cenione. —

3. Bazyli W. zwany z wielu Jego Homilii znakomitsze są: pod nazwiskiem ἡξαημερον. 117 na psalmy — 24 mów w różnych materyach moralnych. Mowy te okazuią obszerną naukę, wielką znajomość pisma S. i wielu Oyców, tudzież sztuki retoryczney. Wewnętrzna ich dobroć zasadza się na przyzwoitym wykładzie obowiązków, na dobieraniu pobudek i środków ułatwiaiących cnotę. Wysłowienie zaleca się czystością Języka i przyiemnością stylu. Te zalety daią mu pierwszeństwo nad in-nemi Oycami swego wieku. —

4. Grzegorz Nisseński, lubo nie doszedł doskonało-ści Brata swego Bazylego, iednakże niemożna mu

odmówić

daru wymowy. Nauki Jego moralne są więcey cenione niż Dogmatyczne. —

5. Makarius także Wielkim niekiedy zwany iest Autorem 50 Homilii, które lubo nie są miewane do ludu, tylko do Zakonników, są iednak całkiem moralne. —

6. Cyryl Jerozolimski. pisał tak nazwane Katecheses dla Katechumenów, te iednak maią postać nauk ciągłych, nie Katechizmu. Niektórzy znayduią te Nauki oschłemi, mystycznemi, i do życia praktycznego nie dosyć zastosowanemi —

7. Efrem Syryiski. zostawił mowy po większey części moralne, wykład Jego iest żywy, poruszaiący, i czyta się przyiemnie. —

8. S. Ambroży. którego nauka iest znaną Swiatu całemu, a któremu Cnota ziednała powagę w Kościele. W Jego mowach znayduiemy gruntowne myśli, zachęcaiące do cnoty i unoszące; temi on potrafił zyskać dla Kościoła obłąkanego Augustyna.

9. S. Jan Chryzostom. Zamiarem mów tego S. było, podnieść obyczainość w prawdziwym duchu Religii: dla tego też moralność iest główną materyą licznych Jego nauk, które doszły do naszych czasów. —

(Dla

Do mów mianych niewątpliwie za Jego, należą:

a) 21. Homilii o obrazach i posągach, z okoliczności buntu w Antyochii. —

b) 7 mów na pochwałę Pawła Apła.

c) 23. na SS. Męczenników.

d) 9. o Pokucie.

e) 20. Przeciwko Żydom i innym Sektom.

f) 7. Homilii o Łazarzu.

g) 61. na Księgę Mojżesza.

h) 60. na objaśnienie psalmów.

i) 6. na Księgi Izaiasza.

k) 91. na Eglią S. Mateusza.

l) 87. na Eglią S. Jana.

m) 55 na Dzieje Apłskie.

n) 32. na list do Rzymian.

o) 44 na I a 30 na II list do Koryntczyków.

p) 24. na list do Efezów. —

q) 15. na list do Fillippensów.

r) 12. na list do Kolossenczyków.

s) 11. na I a 8. na II list do Tessalończyków.

t) 18 na I a 17 na II list do Tymoteusza.

u) 6. na list do Tytusa. —

(my)

w) Na list do Filemona.

x) 33 na list do Hebrayczyków.

Nie liczą wło mów świątecznych i przygodnych. Niezaprzeczenie stoi Chryzostom na czele mówców w wieku starożytnym. Głęboka znajomość świata, i ludzi, znajomość wad i ułomności wieku swoiego, znajomość stanu słuchaczów swoich są główne zalety tego wielkiego pisarza; umie on zawsze skutecznie zachęcać do cnoty, zbiiać zarzuty i przesądy swoiego czasu, a zagrzewać i zachęcać do dobrego, wymowa Jego iest porywaiąca, niewyczerpana, z zapasu myśli, szczęśliwych wyrażeń, zarzutów dowcipnych, wyobrażeń wyniosłych, przykładów i porównań stosownych. Posiadał on znaczną sztukę wysłowienia prawd nawet powszechnie znanych i prostych w nowym świetle z owey strony, naywięcey interessuiącey i nayprzyiemnieyszey, równie iak sztuką wyboru wyrazów i zniżania w nayważnieyszych przedmiotach dopięcia; zachowanie żywości i tkliwości. —

Ze wszystkich starożytnych Nauczycieli naywięcey może i powinien być naśladowany —

10. S. Augustyn. Zostawił nam także mnóstwo Pism

(m)

między któremi znaczniejsze zaymuią mieysce
Homilii. Lecz między temi znayduie się wiele
podrzuconych. Do prawdziwych Jego Homilii liczę-
my mowy i Homilie na S. i N. Testament,
Mowy przygodne, świąteczne, w różnych przygo-
dach miane. Są także Jego mowy obiaśniaią-
ce psalmy i Ekliąg S. Jana. Zarzucaią temu Su-
iako Autorowi, że się niekiedy zadaleko zapędza,
że dowcipowi swojemu za wiele pozwala, że
w Allegoryach nie zawsze iest zrozumiałym, że
się zaciekła w głębokie badania. Niemożna mu
iednak odmówić obfitości wyobrażeń, czystości
teoryi wiary, i mocnych pobudek, któremi
zagrzewa do cnót Xnskich. —

11. Teodor Biskup Cyrylski. iego mowy o
Boskiej Opatrzności, o miłości i Homilia mia-
na w Halcedonii, zalecaią się wykładem prostym.

12. S. Cyryl Alexandryiski Jego 30 Homilie
zwane Paschales, czyli przygotowuiące do świę-
ta Wielkanocnego, zawiera zanowne prawdy, wpa-

da

wpada niekiedy w ognistą deklamacyą, z tem wszystkiem nie zbywa mu na Wymowie. —

13. S. Maxymus Biskup Turyński, którego Homilie podzielone na 4 części zalecaią się stylem iasnym i płynnym, trzyma środek między ochłym i poziomym, a wzniosłym wykładem.

14. S. Piotr Chryzolog 176 Homilii pozostał pod Jego imieniem, lecz z tych wiele iest nieprawdziwych, zalecaią się moralnością, a co do formy i stylu, ~~widać w nich naśladowanie~~ usiłował naśladować

S. Chryzostoma. ~~lecz~~ mu nie wyrównał.

15. Waleryan Biskup Kornelii, zostawił 20 Homilii w różnych materyach. Wsławił się czasów swoich mówiąc do przekonania, zachowuiąc wybór w dowodach, w przykładach porównaniach i cytacyach Pisma S. Styl iego iest niewytwintny i łatwy.

16. Leon Wielki zostawił nam wyborne Homilie. 4 na obchód wyniesienia na stolicę Apostolską 6. o Jałmużnie, 18 o Postach, 10, o Narodzeniu Jezusa. 8. o Jego ukazaniu się, 12 na wielki post.

19 o Cierpliwości Xsa, 11 na Swięto Wielkiey nocy,
Wniebowstąpienia, i innych. Na końcu mowy i
homilie przy poświęceniu Biskupów i Ordynowaniu
Kapłanów miewane. Główna iego zaleta iest do-
bor stosowny mieysc pisma S. tudzież że nig-
dy nieprzestaie na samey teoryi, lecz tę ciągle zasto-
sowywa do życia. Tłomaczy gruntownie pobożność
i świątobliwość. Styl iego iest popularny, pro-
sty i przyiemny, peryody okrągłe, wysłowienie po-
prawne, cały tok mowy przyiemnie poruszaiący. —
W szóstym wieku słynie prawie sam ieden

17 Grzegorz W. Jego tylko pisma Kaznodzieyskie do-
szły do naszey pamięci. — Dwa zbiory mamy tego
mowcy Duchownego, ieden w 2ch Księgach o Ezechie-
lu, drugi zawieraiący 40 Homilii na Niedziele i
święta z Eglis czerpanych i lekcyi — Autor francuz-
ki Dupin czyniąc rozbiór Oyców SS. tak mówi o Grzegorzu Wielkim.
„że dowcip Jego był nayzdolnieyszym do wykładu, praw
„moralnie Duchownych, że był niewyczerpanym co do
„zdań i myśli, że wykład Jego powierzchowny niebył dosyć
„wypracowany i poprawny; lecz łatwy, iednostayny, nie-
„kiedy rozwlekły, lecz gruntowny w wykładaniu, a

a w Alegoriach niekiedy zasubtelny" —.

"Wieki następne zwane średniemi, dla zaniedbaney gruntowney nauki Teologii równie iak innych nauk smutny obraz Kaznodzieystwa wystawiaią — Nadaremne były usiłowania Karola W. w wieku VIII — równie iak i przykłady niektórych duchownych iako to, Wornifryda, i Alkuina, tudzież Rabana Maura Biskupa Moguntskiego; na podźwignienie wymowy Kościelney. Godne ~~iednak~~ są zbiory Opata Bertrandusza, i Godefryda Benedyktyna, które nazwano Postylkami, które iednak zepsutey wymowy nienaprawiły, i same wkrótce poszły w zapomnienie. —

W XII wieku obudził wymowę uśpioną Kaznodzieyską Bernard S. Był on nieprzyiacielem scholastyków, i postawił nam zbiór szacowny, w którym wiele rzeczy iest podrzuconych. Do właściwych mów Jego należą — Mowy Niedzielne i świąteczne, 17 mów na psalmy, 90. mów III w różnych materyach —

We wszystkich tych mowach, podobnieyszym iest Bernard do pierwszych wieków nauczyciela Kościoła, aniżeli do swych współczesnych.

ny

Wykład Jego żywy i przyjemny, a rzecz prawdziwy pożytek za cel maiąca — z tego wieku także go-dzień wspomnienia Piotr Abetard, mowy Jego w liczbie 32, na dni świąteczne okazuią człowieka myślącego, niekiedy iednak nieustrzega się Scho-lastyczności. —

W XIII wieku celem podniesienia wymowy Kaznodzieyskiey, ustanowiono Zakon Dominikanów, a późniey Fran-ciszkanów, lecz to niewiele skutkowało, dla za-jęszczoney podówczas skłonności do Polemiki. —

Pomiędzy pismami Ascetycznemi Tomasza à Kempis Augustyniana w 15 wieku znayduie się 31 mów i kazań do Zakonników miewanych, które się czysto-ścią nauki, naturalnością, i łatwością zalecaią —

Do wyiątku należy Jan Taner który prawił w Strasburgu —

W XVI Wieku wznowienie nauk wszystkich iakkolwiek wolnym postępowało krokiem, zmie-niło przecie ich postać, a zatem i Kaznodzieystwo. Zbiór Trydentski wydał zbawienne postanowienia i przestrogi tyczące się obowiązku nauczania —

Gorliwość i starania Ś.go Karola Boromeusza

wiele

wiele się także w tym względzie (przyczyniły) przysłużyły: owoce iednak tych usiłowań, długo iednak były mało znaczące. —

W XVII wieku sławny Bellarmin zalecał ieszcze Duchownym, aby przynaimniey coś Katechizmu wykładali z Ambon ludowi, ieżeliby niebyli w stanie porządney mowy ciągłey ułożyć. Koncilium w Bauzeleau chcąc zapobiedz niewiadomości ludzi, i nieudolności Nauczycieli, postawiło tym końcem założyć zgromadzenie Missionarzy. W tym iednak wieku Bossuet podniosł we Francyi do wysokiego stopnia naukę Kaznodzieyską, słynął bowiem z wymowy iuż r. 1660. Tak słynął Skarga Polak. —

Wiek XVIII liczy w sobie iuż wielu sławnych Kaznodziei, sposób nauczania tych wieków, chlubi się czystością nauki, wyborem rzeczy, doborem i smakiem, równie iak powierzchownemi przymiotami mowy. Stan kwitnący nauk wszystkich pomnażaią coraz widocznie wiadomości ludzkie; wiele się przyłożył do wydoskonalenia wymowy Kaznodzieyskiey. W miarę iak się wszystkie nauki od ich wskrzeszenia w iakim kraiu podnosiły, podnosiła się wymowa Kaznodziejska, dla związku nieprzerwanego, iaki zachodzi między wszystkiemi naukami.

(Tak

Francyi pierwszeństwo przyznaiąco do odrodzenia nauk, bo w niey naywyżey posunęły się nauki Nadobnemi zwane, z niemi i wymowa kaznodzieyska.

Lubo w wieku XVI też nauki wyżey w Polszcze niżeli we Francyi do wysokiego stopnia posunięte wymowę kaznodzieyską przez Bossueta, Rp. w Meaux w wieku 16 zbogacił znacznie Bourdaleau a Massylion podniosł ią do szczytu wysokości.

Po tych wsławili się później Flechier, La Fiteau i Fenelon, ale nieprzewyższyły pierwszych swoich mistrzów, ani się nawet niemi nie zrównali; maią iednak wielkie zalety, i słusznie mogą się liczyć do uczonych. Po tych znakomitych kaznodzieiach, iak gdyby przesolona Francya dotychczas nie większego, ani nawet równego nie wydała. Nie zbywa wprawdzie i w czasach teraźnieyszych na ludziach, którzyby w poiedynczych zdarzeniach, i w poiedynczych mowach nie mogli się wznieść do doskonałości owych mistrzów złotego wieku literatury Francuzkiey, ale nie widać pomiędzy niemi tak obfitych dowcipów którzyby wielością dzieł w tym zawodzie wydanych z niemi się zrównać mogli —

Cochin, Sozin lecz nie przewyższyli swoich poprzedników, nawet im nie zrównali nie mogli —

Wywt

W polsce naypierwszym i wzorowem Kaznodzieią iest Skarga, który iakośmy powiedzieli słynąć zaczął R. 1572. Wujek Bierkowski, Białobrzeski, Karnkowski lubo współżyiący ze Skargą, nie wyrównywaiący mu iednak Starowolski nieco późniey ma swoie zalety ale i ten nie może się zrównać ze Skargą. Za czasów późnieyszych aż do panowania Stanisława Augusta, lubo wiele pisało i wiele: niemamy prawie żadnego Kaznodziey któryby dzisiay można za wzór wysławiać.

Za panowania Stanisława Augusta wsławili się Kazaniami lepszego gusta, Lachowski Jezuita, Linowski Lipiński, Karpowicz. etc.

Z niemieckich Kaznodziei sławnemi są Neuhauser, Dittel, Feber, Berg, Brentano, Hermann, Seuler, Mutschele, Kapler, Wieser. Z protestanckich: Szpailing, Zöllikofer, Sack, Rosenmüller, Kleinmann, Gerrenen. Gerwalem. w Anglii. Filotzon. Atterburg, Clarke, Wad, Blair, Emoitt, Fordyce i Drysdales.

o Wymowie Kaznodziey

O Wymowie Kaznodzieyskiey

Skąd poszły prawidła sztuki Kaznodzieyskiey.

Sztuka Kaznodzieyska iest zbiorem uwag i postrzeżeń, a z tych utworzonych prawideł Dobrego układania mów duchownych, prawidła te są wyciągnięte przez ludzi rozsądnych z uważania ludzi dobrze mówiących, a idących za przewodnictwem samey natury — Prawidła zatem sztuki Kaznodzieyskiey, tyle tylko są Dobre ile są zgodne z naturą. Zbiór wszelkich uwag czyli prawideł zowiemy Teoryą — Wiele iest szczęśliwych Dowcipów, które idąc za natchnięciem przyrodzonego uczucia, wsławili się wymową Kaznodzieyską, nieznaiąc żadnych prawideł — Stąd mógłby kto mówić, iż Teorya sztuki Kaznodzieyskiey iest niepotrzebną; lecz tym odpowiadamy 1.o że niewszyscy uposażeni są od natury wysokiemi iey darami 2.o że naybystrzeysze Dowcipy ufaiąc zbytnie zdólno-

Pierwey ludzie dobrze mówili, a niżeli nadali prawidła dobrey wymowy, I tym sposobem pozostały wszelkie nauki i umiejętności. —

ści

dolności przyrodzoney podpadaią często błędom i wykra-
czaią z granic przyzwoitości — W tym względzie
dowcipy wyższego rzędu, można przyrównać do ziemi
przez się żyzney, ale nieuprawioney, która obok kwia-
tów naypięknieyszych wydaie chwasty, ciernie, i tru-
ciznę — gdy tym czasem ziemia przez się mniey uro-
dzayna, ale dobrze uprawiona same użyteczne i
przyiemne płody wydaje — skoro prawidła sztuki
kaznodzieyskiey są wyciągnięte z uważania mó-
wiących naturalnie a dobrze, tem samem dopo-
magaiąc naturze, i utrzymuiąc się w pewnych obrę-
bach, są pożyteczne i przydatne ludziom, choćby
też nayhoyniey od natury opatrzonym — Ludziom zaś
darów pośmiernych są nieodbicie i nieuchronnie
potrzebne — Praktyczne sposobienie się jeżeli iest
bez przewodnika, podlegać musi tym wszystkim błę-
dom i wadom, iakiem podlegać musieli ludzie nay-
więcey utalentowani, nim się sztuka dobrego
mówienia ustaliła — Czytanie dobrych wzorów
lubo iest naypierwszym i naygłównieyszym warun-
kiem do postąpienia w wymowie, przecież nieprzy-
niesie

nieprzyniesie żadnych korzyści, jeżeli czytaiący ie, nie-
będzie miał pewnych zasad, do którychby uwagi, po-
strzeżenia swoie odnosząc, mógł sam dla siebie
stanowić pewne przepisy: t.i. ieżeli nie będzie
miał pomocy ze sztuki, która podług powyższego
iest córką natury. To pewna, iż człowiek obda-
rzony hoynie od natury choćby i żadnych nieznał
prawideł, wyżey się wzniesie od tych, którym ona
dar swóy odmówiła, choćby też ostatni nayle-
piey znali prawidła — Ale i to prawda pewna że
natura rzadko upośledza ludzi we wszelkim wzglę-
dzie, że iey dary iak są rozmaite tak czę-
sto bywaią ukryte, że praca i usilność wspar-
ta rozsądkiem, mniey nawet świetne dowcipy
czynią częstokroć pożyteczniejszemi i grunto-
wnieyszemi, nad dowcipy buyne, i w swoiey
zdolności zarozumiałe — Że nakoniec ci będą
naydoskonalszemi, dla których i natura nieuskąpiła darów swoich, i doświadczenia wielu wieków

ich

i osób są pomocą; czyli którzy łączą naturę ze sztuką — Zaufanie siłom natury, czyni ludzi wyniosłymi, i często za nadto śmiałymi — Znajomość gruntownych prawideł wyciągniętych z natury, pokazuiąc im ich obłąkania i uchybienia, uczy skromności, która ieżeli wszystkim, tedy poczynaiącym Kaznodziejom iest koniecznie potrzebną —

Rosciągłość prawideł Sztuki Kaznodzieyskiey —

Prawidła sztuki kaznodzieyskiey ściągaią się albo do materyi; albo do formy nauki, albo do różnych gatunków tychże nauk, albo nakoniec do powierzchowności tak mowy iak i mówiącego —

Prawidła co do materyi obeymuią przepisy tyczące się oświecenia i przekonania rozumu, tudzież skłaniania woli, i wzruszenia —

Prawidła co do formy zawieraią uwagi tyczące się textu, założenia, rozkładu, podziału i wysłowienia — Pierwszy

wzgląd

Pierwszy wzgląd mieć należy koniecznie na materyą nauki, bo iey dobroć głównie stanowi wewnętrzną wartość całey nauki — Naturalną iest rzeczą zastanawiać się Nauczycielowi Duchownemu co ma mówić, czego nauczać w ogólności, co zaś ma wykładać w tem lub owem mieyscu i czasie. —

Na pierwsze zapytanie łatwo znayduje się odpowiedź w samym zamiarze nauki Duchowney: t. i: czego ma nauczać, że ma to wykładać co rozum ludzki oświeca, i co ich wolę naprawia, czyli jednem słowem co ich doskonali, lub inaczey mówiąc buduie — Co do drugiego ażeby wiedział nauczaiący, co ma obierać do swoiey nauki, w tym lub owym czasie, i mieyscu, co i kiedy iest naypotrzebnieyszego, co naypożytecznieyszego i naystosownieyszego dla swoich słuchaczów, potrzeba aby był obeznany z ogółem nauki Chrześciańskiey, aby zachował wzgląd na stan i pojęcie tychże słuchaczów, a nadto aby miał znajomość ich obyczaiów, sposobu myślenia i mieyscowych okoliczności, aby miał wzgląd na rodzay święta, i ieżeli być

ma

może na rodzay nauk poprzednich, i tych, które z dal-
szego porządku rocznego są potrzebnemi — co zacho-
wać należy, aby mowa nasza była uczącą, to iest
aby przynosiła należyty zapas potrzebnieyszych wia-
domości i oraz aby przekonywała rozum, co potrzeba
aby skłaniała wolę naszą i poddawała się rozumo-
wi, iakie są warunki ułatwiaiące do okazania
tego, to wyłożyliśmy w tytule o Naiuczaniu wogól-
ności. —

Po przestrogach tyczących się materyi nayważniey-
szemi w nauczaniu będą przestrogi tyczące się
uporządkowania teyże materyi — Jeżeli bowiem w nau-
ce iakiey wszystko iest pomieszane, wtenczas praw-
dy i zdania naylepsze, nieczynią należytego wraże-
nia, i niemaią dążności do iednego celu, a zatem
pożytku przyzwoitego sprawić nie mogą — Pamięć
natenczas słuchaczów nie może wszystkiego obiąć.
Uwaga zwracana na coraz nowe przedmioty, upra-
wiania się oraz w obłąkanie, a stąd znudzenie i
nieukontentowanie wszystkich pochodzi — Mowca

więc

więc choćby obfitował w naywybornieysze myśli, ieżeli
ich nieuporządkuie, a przeto niezwróci ich uwagi do
iednego zamiaru, ani przekona słuchaczów swoich, ani
ich wzruszy, a zatem nienaprawi niezbuduie. Jak
każda rzecz fizyczna, tak i nauka Duchowna,
składać się musi z pewnych części, a pomiędzy niemi
musi bydź pewny układ. Jako w ciele ludzkiem wszy-
stkie członki maią pewne dla siebie przeznaczone
mieysce, i między wszystkiemi iest pewny związek, cho-
ciaż iedne względem drugich iuż są bliższe, iuż
dalsze, tak i w nauce Duchowney, powinien być związ-
zek między częściami, niemożna bowiem na tem
kończyć, na czem się zaczyna. Nie iest wpraw-
dzie rzeczą konieczną, aby wszystkie części mowy,
miały pomiędzy sobą stały wymiar, i niby Jeome-
tryczny stosunek, i niemożna nawet stanowić pe-
wnych przepisów, iakiem następstwem iedne po
drugich wykładać się maią, musi być iednak pe-
wny

pewny porządek, który wynika z natury obraney materyi, i z założonego zamiaru — musi być pewny układ, aby rzecz iedna wyłożona ułatwiała pojęcie i zrozumienie drugiey, aby iedna służyła za wzmocnianie innym — Jako myśli poiedyncze ieśli nie są połączone z sobą, tracą wartość swoią, nie maiąc iednego celu — tak nauka cała byłaby bezskuteczną, gdyby iey części były bez ładu, bez związku, i bez wspólnego zamiaru — Końcem uporządkowania mowy wszelkiey trudniącey się prawidłami i wystawiaiącey dobrze mówiących, za powodem samey natury, przepisuią następuiące części mowy Krasomówskiey czyli kaznodzieyskiey —

1° wstęp (exordium:) 2° założenie (propositio) 3° Dowodzenie (Confirmatio:) 4° Zakończenie (Conclusio, Peroratio) — Każda z tych części, ma przeznaczenie swoie i własności, ale wszystkie jedną tylko składaiąc całość, do iednego celu zmierzać, a zatem wspólną dążność mieć powinny. —

Każdey z tych części innego rodzaiu myśli przysłoią; lecz

lecz każda służyć powinna do wysławiania jedneyże
rzeczy, czyli materyi, odmienność ich sama służy do
tym lepszego rzeczy w umysł i serce wrażenia – tu-
dzież do iey rozmaitego, podług rozlicznych wzglę-
dów wyłożenia, a tem samem, do należytego iey
wyczerpania – lecz tu potrzebna jest przestroga,
aby się tak w poiedyńczych częściach, iako całości
nauki nieubiegać; zatem iżby w mowie naszey wszystko
to było umieszczone, cokolwiek w takiey materyi iest
do powiedzenia prawdziwém, mówiąc zwłaszcza
do ludu prostego, ponieważ nauki nasze niepo-
winny być przy długie – dosyć będzie w mowie u-
mieścić to tylko, co stosownie do założenia iest nay-
głównieyszém, nayistotnieyszém; wiele nawet prawd
i myśli pożytecznych, potrzeba umyślnie pomiiać,
skoro te do wyłuszczenia i do dopięcia zamierzo-
nego celu, nie są koniecznie potrzebne – Nie wie-
lość i rozmaitość zdań i myśli, lecz ich dobór i
stosowność dobroć mowy krasomówskiey stanowi-
nie

Nie we wszystkich też naukach wszystkie koniecz-
nie owe części mowy krasomowskiey znaydować
się powinny — o czem przekonamy się mówiąc
w szczególności o każdey. Nauki np. wykładaią-
ce ciągłe mieysca Pisma Sº, a mianowicie
Ewangelie, lub wyiątki z listów itp: zwane
Lekcyami, gdy są wykładane i obiaśniane, nie-
potrzebuią z natury swoiey zwykłych podzia-
łów krasomowskich — Nauki nawet moralne
i dogmatyczne, lubo częściey, nie zawsze jednak
onych wymagaią. —

O Textach

Wszelka nauka, czyli podzielona, czyli niepo-
dzielona na części mowy krasomowskiey, ieże-
li nie iest wykładem mieysc ciągłych pisma
Sº zaczynać się pospolicie zwykła od iakiego
wyiątku ze starego lub nowego Testamentu —
Wyiątek ten nazywamy Textem —

Text

Text zawieraiący całkowite zdanie, ieżeli za począ-
tek mowy iakiey iest użyty z którego pospolicie
obieramy materyą mowy, nazywa się Thematem
nie iest to przepisem ale zwyczaiem bardzo
chwalebnym abyśmy za Themat nauk Ducho-
wnych, obierali text pisma S.o to albowiem za-
powiada słuchaczom i oraz przestrzega mówią-
cych, że nauka którą rospoczynaią, ma się opie-
rać nie na ich powadze, nie na ich zdaniu i rozu-
mie ograniczonym; lecz ma wypływać z samego
źrzódła Religii, że ma bydź zasadzoną na wy-
rokach mądrości Przedwieczney i nieograniczoney.
Dlatego też nieobieraią Kaznodzieie za Thema
zdanie OO. SS.ch ale z pisma S.o Natura
rzeczy wskazuje, iż aby Thema jednało powagę
mowie naszey, i aby służyć mogło za fundament
całości, następuiące względy w jego obieraniu
zachować należy —
1.o Aby miało ścisły związek z obraną p nas ma-

teryą

materyą, i aby taż materya, lub cała, lub przy-
naymniey w znaczney części ze słów przytoczo-
nych wypływała — Nic nie ma nierozsądniey-
szego, nic nieprzyzwoitszego, iak obierać the-
ma, któreby w sobie nic złego niezawierało,
w całey mowie; co chcemy wykładać — Wtenczas
bowiem oprócz tey nieprzyzwoitości iedney,
iż przytoczone słowa są wcale dla nas nie-
pożyteczne, wpadamy ieszcze w drugą ie mo-
wa nasza, od nas samych pochodząca ludzką
tylko mieć będzie powagę —
Ile możności starać się potrzeba, lubo nie jest
koniecznym warunkiem, aby thema nietylko
zawierało w sobie materyą przez nas obraną,
ale nadto i rozkład oney w założeniu przed-
siewziętem. —
2° Jest powinien w sobie zawierać sens zu-
pełny, czyli myśl całkowitą, bo co nie jest

myślą

myślą całkowitą, to niemoże wskazywać materyi którą chcemy rozbierać, a tym mniey wskazywać celu, jaki w założeniu mowie naszey nadać chcemy. —

3º Text p nas obrany powinien być iasny, niezawiły, niedwuwykładny, bo taki mógłby w błąd wprowadzać względem zamiaru nauki naszey, mógłby sprawiać mniemanie że z tego textu o czem innem niżeliśmy zamierzyli mówić należało —

4º Powinien być wiernie przyłoczony, t. i. że niewolno nam nic w nim odmieniać, nic dodawać, nic odcinać, coby myśl w nim zawartą nadwerężać, przeistoczyć lub zmienić mogło —

5º Text nie powinien być nadto długi: bo taki trudny iest do spamiętania, i może więcey mieścić w sobie materyi, aniżeli czas nam wykładać dozwala —

Dwa lub trzy texta łączyć na thema iest rzeczą i mniey zwyczayną i niepotrzebną — Przytaczanie naprzod textu łacińskiego a potem polskiego, nie

iest

iest także koniecznie potrzebnem, a dla ludu prostego iest nawet niesłosownem —

Wstęp.

Aby mowca dopiął tem pewniey celu swoiego wiele mu na tem zależy, iżby pozyskał dla siebie umysły słuchaczów, a to iżby go chętniey i z uwagą słuchali; to inaczey nazywamy przygotowaniem umysłu do rzeczy przedsięwziętey — Ta potrzeba przygotowania dała początek Wstępom do mów, czyli Exordium — Taż potrzeba wskazuje oraz ich pożytek — W mowach świeckich przygotowuią się umysły słuchaczów wyłożeniem powodów, które pochodzą od okoliczności, usprawiedliwieniem głos zaymuiącego; dla czego nie kto inny w tey lub owey materyi mówi, niekiedy zamawia się przebaczanie słuchaczów niedoświadczeniu mówiącego, jeżeli zwłaszcza po raz pierwszy głos zabiera — Słowem w mowach świeckich wstęp składa się bardzo często z przyłoczenia okoliczności czasowych —

czasowych. — W mowach zaś Duchownych, bardzo
rzadko z podobnych zrzódeł korzystać może mówią-
cy, t. i: tylko w naukach szczególniey i osobliwszych
zdarzeniach miewanych —. Lecz iak w mowach
świeckich, tak tem bardziey w mowach Duchownych,
naylepsze jest Exordium, złożone z takich myśli,
które z sameyże materyi przedsięwziętey są czer-
pane — Gdyby zaś przygotowanie umysłu, potrzebo-
wało wyłożenia okoliczności czasowych, to w nau-
kach duchownych powinno być iak naykrótsze,
a myśli stąd czerpane powinny być iak nayzrę-
czniey, do obraney materyi zastosowane, tak aby
każda myśl poiedyńcza będąc w ciągu z innemi
do zamierzonego celu dążyła. — Cokolwiek bo-
wiem niema związku z obranym zamiarem, to
też w mowie całey iest niepotrzebnem, częstokroć
samo wyłożenie i objaśnienie wziętego textu
za thema, iuż może być dostatecznem usposo-
bieniem do obraney przez nas materyi — Oka-
zaniem

Okazanie ważności potrzeby teyże materyi służy do wzbudzenia uwagi i pilności w słuchaczu, a tem samem przygotowywa ich umysły — z natury samey wstępu do mowy, wynika, że nie zawsze jest koniecznie jaka osobna część mowy potrzebney. — Jeżeli bowiem rzecz sama, lub okoliczność jaka przygotowała słuchaczów, tem samem mowca iuż jest wolnym od tego obowiązku —

Z natury także wstępu wynikaią następuiące warunki iego dobroci. —

1° Powinien być poiedynczy, nie podwóyny, bo jak przedmowa do iakiego dzieła jest iedna do stateczną, tak i przygotowanie do iedney materyi, niepowinno być wielorakie —

2° wstęp każdy powinien być proporcyonalny do całey mowy, a zatem nierównie od niey krótszy: byłaby rzeczą nieprzyzwoitą, gdyby wstęp zaymował mowcy tyle czasu, ile reszta mowy, miary iednak pewney i stałey względem

całey

względem całey mowy stanowić nie można. Sam tylko rozsądek może wskazać iego miarę, i nie można innego prawidła na to naznaczyć w tey mierze nad następuiące. Iż wstęp niepowinien być ani dłuższy ani krótszy, nad ten iaki iest potrzebny końcem do ostatecznego przygotowania do obraney materyi.

3° Stego samego że wstęp ma być przygotowaniem do obraney materyi, wynika konieczny warunek, aby był do niey stosownym, t. i: aby z nią miał widoczny i ścisły związek; myśli bowiem nietaczące się z materyą, czyli niemaiące związku z materyą, czyli niemaiące z nią związku nie mogą do niey przygotowywać.

4° Żeby zaś wstęp był stosownym, powinien się składać z myśli tey a nie inney, iakkolwiek materyi służące niewskazuią słuchaczom, czego chce mowca nauczać, sprawuie w nich oschłość i tęskność, a zatem nie są dobrem przygotowaniem. Powtarzanie iednychże myśli, rozszerzanie zbyteczne

zbyteczne nie obudza, lecz osłabia uwagę słu-
chaczów — Jeżeli wstęp ma zachęcać i ożywiać do
słuchania, składać się powinien z myśli nie-
pospolitych, z myśli uderzających umysł i daią-
cych pochop do myślenia słuchaczom, wyrażenia
tychże myśli powinny być podobnież mocne i ży-
we, lecz dalekie od przysady i nie więcey zapału
okazuiące, aniżeli w dalszych częściach mowy.

Założenie.

Ktokolwiek występuie do mówienia, ten mu-
si mieć iuż obraną materyą, i niedosyć ma na
tem, ponieważ o jedneyże materyi można mó-
wić wielorako, t. i. ponieważ z iedney materyi
można wydobywać wielorakie prawdy, potrzeba
zatem aby mowca wskazał zamiar główny
do którego ma się ściągać cała osnowa dalszey
mowy. Okazanie słuchaczom tego zamiaru głó-
wnego zowie się założeniem (: propositio :) z te-
go widzimy że założenie iest istotną częścią mo-
wy.

mowy. Nanicby się nieprzydało przygotowanie umy-
słu, a nawet mieyscaby mieć niemogło, gdyby mo-
wa cała niemiała indeterminowaney materyi
i iey celu — Założenie iako część mowy istotna, lu-
bo zawsze znaydować się musi, niezawsze iednak
ma być wyraźnie, i wydatnie od innych części
odznaczone. Natura rzeczy i rozsądek iedynie
wskazać mogą, kiedy założenie ma być nieznacz-
ne czyli ukryte, a kiedy wyraźne i oczywiste.
Założenie wskazuje słuchaczom, że tak po-
wiem, punkt ieden do którego zwracać maią
całą swoią uwagę, a mowcy samemu nazna-
czą punkt stanowczy, w którym się ma iedno-
czyć to wszystko z czego się cała iego nauka skła-
da. Z tego cośmy powiedzieli wynika: że zało-
żenia które nie mogą być dowiedzionemi, zało-
żenia ciemne i niezrozumiałe, założenia roz-
wlekłe, wyszukane, problematyczne lub allego-
ryczne, iako nieodpowiadaiące zamiarowi miey-
sca mieć niepowinny —

Zało-

1º Założenie zatem powinno zawierać prawdy ważne, i zaymuiące słuchaczów — 2º powinno bydź iasne — 3º krótkie — Założenie każde stanowi jedność całey mowy, lecz całość nieprzestaie bydź całością choć się składa z części, a zatem nieprzeszkadza to nic jedności mowy, ieżeli założenie więcey niż iedną część zawierać będzie, czyli ieżeli niebędzie poiedyncze ale składane — kiedy zaś założenie ma bydź poiedyncze lub składane, i iak wiele ma mieć części na to stałych prawideł stanowić nie można, bo to zawisło po części od materyi, po części od zamiaru mówiącego — wszelkie podziały stanowią się dla lepszego materyi zgłębienia i wyczerpania: to więc tylko jedno prawidło w tey mierze ustanowić można, iż ani mniey ani więcey części mowa nasza mieć nie powinna, tylko tyle, ~~ile do~~ iey zgłębienia są nieuchronnie potrzebne — Przestrogi dalsze względem podziałów Natura rzeczy wskazuje następuiące —

13

1° Aby wszystkie iedne całość składały –
2° Aby iedna niebyła powtarzaniem drugiey, czyli aby niebyły iednoznaczące –
3° Aby były iasne i krótkie –
4° Żeby niebyły nadto pospolite –
5° Żeby nie były z oziębłością powtarzane, i coraz inaczey bez potrzeby wykładane –

Częstokroć główny ieden podział wymaga ieszcze poddziałów drobnieyszych (: subdivisio :) takowe więc są dozwolone, dla gruntownieyszego rzeczy rozbioru i wyczerpania. Strzedz się iednak wypada zbyt licznych podziałów, bo te utrudzaią słuchacza, czynią mowę oziębłą i oschłą, a zamiast utwierdzenia pamięci, ieszcze ią osłabiaią. —

Dowodzenie.

Nayważnieysze i naypożytecznieysze zdania, nie wieleby sprawiły korzyści w słuchaczach, gdyby założone

wspo

w sposobie twierdzenia, nie były p. mowcę Dowie-
dzionemi, i gdyby słuchacze niezostali skłonnymi
do ich zachowywania — Stąd wynika potrzeba dowo-
dzenia, które jest naygłównieyszą i nayobszernieyszą
pospolicie częścią mowy Krasomowskiey. Że zaś ma-
terya którą obieramy do mówienia iest trojakiego
rodzaju, t.i. że mamy za cel albo wykład części ja-
kiey pisma S.o albo iaki artykuł wiary, albo nako-
niec, zdanie iakie moralne. przeto i dowodzenie
musi bydź także trojakiego rodzaiu — Mówiąc o
nauczaniu w ogólności, a mianowicie o potrzebie
przekonywania, wyłożyliśmy zródła Dowodów iakich
używać możemy w naukach Duchownych — mówi-
liśmy oraz o skłanianiu woli ku zamierzonemu
celowi, i podawaniu pobudek, któreby słuchaczów
zniewalały. — Tu pozostaią nam tylko niektó-
re przestrogi co do nauk, których wykładanie pisma
S.o albo Dogmatu wiary są przedmiotem. —

Co do wykładania pisma S.o czynią niektórzy zapy-
tanie, co jest rzeczą pożytecznieyszą, czyli wykładać

cią

ciągle pismo S.e czy też poiedyncze iego myśli czyli
texta? Pytanie to niemoże bydź rozwiązane, tylko
odpowiedzią, że się wtem do potrzeby słuchaczów
i do okoliczności stosować należy — Wykład ciągły
pisma S.o dałby następuiące korzyści —
1.o Że lud prędzeyby obiął myśl całego pisma
S.o nabywałby prędszego iego wyobrażenia, a prze-
to sposobiłby się do iego czytania. 2.o Kaznodzie-
ie byliby przymuszeni dokładniey obeznawać
się z Księgami Swiętemi — 3.o Unikliby tym
sposobem wady, nadawania naciągnionego czę-
stokroć znaczenia, drobnym wyiątkom słowa
Bożego — Lecz wykład ciągły całego pisma,
iest nader długi, musiałby wiele lat zabierać,
a zatem słuchacze iedniby słyszeli początek, a
drudzy koniec — Nadto wykład ciągły pisma
S.o bardziey służy do tak nazwanych Homilii,
aniżeli do Kazań w ścisłem znaczeniu tego wyrazu —

Stąd

Stąd wynika że pożytecznieyszą iest rzeczą wykładać niektóre tylko części pisma S.go mianowicie z N. Testamentu, podług usposobienia słuchaczów, podług okoliczności mieysca i czasu — Kościół Boży ułatwiaiąc ten wybor Kaznodzieiom, powyznaczał na każde Swięto pewne wyiątki z Ewangelistów, które zamykaiąc w sobie obfite nauki, dostatecznemi są źrzódłami, do czerpania w nich materyi potrzebnych i pożytecznych. Te więc nadewszystko wykładać iest powinnością nauczyciela Duchownego — wolno mu jednak korzystać równie z Listów Apostolskich iak i z innych części Nowego czy Starego Zakonu — wszakże i nauki nazwane z Ewangelii mogą mieć za cel albo wyiaśnienie całkowitych wyiątków, iakie Kościół na poiedyncze Swięta stanowi, albo tylko poiedynczych rad i przestrog w nich zamkniętych — Pierwsze stosowniejsze są za materyą

Homilie

Homilii, drugie za materyą Kazań – Z zamiaru publicznego
nauczania, dwa wypływaią główne względy w wykładaniu
mieysc Pisma S.o 1.o Dać należyte wyiaśnienie, i prawdziwy
sens textów – 2.o wskazać zastosowanie do życia czyli zbudo-
wania słuchaczów – Wykład w tych dwóch względach pisma S.o
wymaga biegłości w Hermeneutyce i Exegetyce, tey prawidła
więcey częstokroć daią światła, aniżeli nayobszernieysze
Komentarze – Tu przypomnieć należy przestrogę iż niepo-
trzeba bawić się nad słów tłomaczeniem, gdzie te są iasne,
a rzecz mniey zrozumiała, i na odwrót że niepotrzeba
trudnić się wyiaśnieniem rzeczy, gdy ta iest widoczną,
a wyrazy tylko potrzebuią wyiaśnienia – Jeżeli zaś i
rzecz i słowa są przez się iasnemi, tedy zastosowanie
do życia praktycznego, iedynie nas zatrudniać powinno –
Jeżeli rzecz iest Teoretyczną potrzeba okazać związek,
jaki ma z innemi, tudzież ile służy do podwyższenia
świątobliwości – Jeżeli zaś iest rzecz praktyczna, po-
trzeba okazać, iako wielkiey wagi iest obowiązkiem sto-
sować się do tego lub owego w niey zawartego przepisu,
i iaka nas stąd czeka nagroda lub kara, jakie ludzie w tey
mierze czynić zwykli wymówki, i niemi się zastawiać

Od

od zachowania, takowe uchylać itd. – Wszystkie mieysca pisma S.o z których możemy miewać nauki, są albo historyczne, albo przepowiadaiące, albo Dogmatyczne, albo nakoniec moralne – tych wszystkich wykład, i usprawiedliwienie tegoż wykładu, zależy od dowodów, które czerpać możemy 1.o z rzeczy samey, o którey iest mowa, i z celu rozbieranego mieysca Pisma S.o 2.o Ze związku rozbieranego mieysca tak z poprzedzaiącemi iak następuiącemi – 3.o Z wniosków przeciwnego wykładu – 4.o Z ustanowień i zwyczaiów tych czasów, których się rzecz tycze – 5.o Nakoniec z mieysc innych iemu podobnych, lub iemu odpowiadaiących – Czerpane dowody z tych i tym podobnych źródeł, powinny bydź krótkie, zwięźle i zrozumiale wykładane, rozwlekłość nie nadaie mocy dowodom, owszem ie osłabia, i tęskność w słuchaczach sprawuie – Nadewszystko zaś i tę przestrogę w dowodzeniu zachować należy, abyśmy pomiiaiąc to wszystko, co ciekawości samey zadosyć czyni, pożytek tylko słuchaczów,

czyli

czyli ich zbudowanie mieli na celu (: na widoku :) a
zatem, żebyśmy we wszystkiem naukę naszą do ży-
cia praktycznego zastosowywali — Bardzo wiele iest
mieysc pisma S.go których zbawienne nauki, ukry-
te są pod zasłoną przenośni, czyli przypowieści i
allegoryi — W takich wyłożenie samo przenośni wy-
razami właściwemi będzie usprawiedliwieniem
dla czego tak, a nieinaczey mieysce takie przenośne
wykładamy, może zastąpić mieysce dowodzenia, że-
byśmy sens prawdziwy przenośni tem łatwiey w wy-
razach właściwych wyłożyć mogli, powinniśmy
pilnie uważać i rozróżniać, co należy do istoty i
całości iakiey przenośni, a co tylko do iey ozdoby
i uzupełnienia części poiedyńczych — wszelkie miey-
sca Pisma S.go iakieykolwiek są natury, albo zamy-
kaią w sobie iedną ciągłą iaką prawdę, i onę wróż-
nych nam względach wysławiaią, albo zamykaią
w sobie wiele poiedyńczych prawd odrębnych, które nie
są w iednym ciągu połączone — Maiąc więc naukę

zpiery

z pierwszego rodzaju textu, iuż mamy gotową naukę
która umieszczona w założeniu stanowić będzie ie-
dność naszey nauki — chcąc zaś mieć naukę z textu
drugiego rodzaju, powinniśmy sami z owych prawd
poiedynczych i odrębnych opuścić, i ustanowić iedno
zdanie czyli prawdę ogólną, któraby ze wszystkie-
mi swemi zdaniami poiedynczemi miała związek
i umieszczona w założeniu naszem połączyła wszy-
stkie w iedną całość — Jeżeli wykład wszelkich
prawd i materyi, tyle tylko iest pożyteczny, ile da-
ie się zastosować do życia i obyczaiów ludzi, których
nauczamy, tedy wykład prawd i materyi mo-
ralnych, iako same obyczaie za cel maiącey, o to
naybardziey troskliwy bydź powinien ażeby czyli
zachęcamy do cnoty iakiey, czyli odwodziemy od
iakiego występku, czyli wykładamy iaką maxy-
mę od którey dobroć postępków naszych zależy,
zawsze okazywać powinniśmy, co i iak słuchacze
w życiu swoiem wykonywać, czego i iak unikać maią-

Jm

Tu mowcy przychodzi na pomoc wystawienie przed oczy, czyli malowanie obyczaiów, i zwracanie do prawidła, jakie nam podaie Religia, wystawianie i malowanie cnót poiedyńczych, lub wad im przeciwnych — Tu także możemy przebiegać różne stany ludzi, abyśmy tym łatwiey okazać mogli, iak podług różności obowiązków i położenia Klass rozmaitych, poiedyńcze cnoty mogą bydź wykonywane, a iak się w nich występku iakiego uchronić można: w tem iednak następuiące przestrogi zachować należy. 1^{od} (żebyśmy niemalowali charakteru poiedyńczych osób, lecz całego ogółu, abyśmy niewystawiali charakterów idealnych nadzwyczaynych, i rzadko się tylko wydarzyć mogących, lecz takie tylko, iakie pomiędzy słuchaczami naszymi są pospolite: 2° występki powinniśmy tak malować (iakieśmy to gdzieindziey namienili) żebyśmy się nie zdawali do nich zachęcać, ⁊ wystawienie ich ponęt, lecz przeciwnie, żebyśmy ie obrzydzili — Cnoty niepowinniśmy wystawiać zbyt trudnemi, a tem samem odstręczaiącemi, w którą to wadę ci Kaznodzieie wpadaią, którzy chcą bydź surowszymi w wykła-

dzaniu

w wykładaniu przestróg Ewangelicznych, aniżeli tego sam Duch Ewangelii wymaga, we wszelkim zaś wystawianiu i malowaniu unikać powinniśmy rzeczy zbyt drobnych i subtelnych, które nie są zgodne z powagą Nauczyciela Duchownego, tem bardziey zaś chronić się potrzeba obrazów i wystawień takich, któreby śmiech wzbudzały — 3° Nakoniec pamiętać należy, aby przytem wszystkiem obrazy i malowania cnót, iako też i występków niebyły rozwlekłe, i w miarę całego Kazania za długie, żeby raczey były skutkiem i wypadkiem dowodzenia, lub iego dopełnieniem nie zaś główną osnową całey nauki. —

Zakończenie

Jak z natury rzeczy wypływało aby Kaznodzieia pierwey nim zrobi założenie, przysposobił do

niego

niego słuchaczów: tak podobnież z natury rzeczy wyni-
ka, aby Dowiodłszy założoney przez siebie prawdy nie-
zrywał, i niekończył nagle swey nauki, t. i. potrzeba
aby przyzwoicie i w sposób nierażący mowie swey koniec
nadał — Kto dobrze rzecz swoią rozebrał, Dowiódł i
wyiaśnił, temu niepotrzeba Dawać przepisów, co
ma mówić w Zakończeniu czyli domówieniu, — Wnio-
ski z prawd wyłożonych i dowiedzionych są naynatu-
ralnieyszym rodzajem myśli, iakie służą w domówie-
niu — Jeśli cała nauka nasza, była przedłuższą, tedy
równie naturalną iak pożyteczną rzeczą będzie zebrać
w krótkości treść całey mowy, a tem samem okazać
albo raczey przypomnieć widoczność dowiedzionego
przez nas założenia — W takowey treści zbieraiąc krótko
dowody, i łącząc ie zaiąźle, używamy iak naymo-
cnieyszych wyrazów, a przez to i ułatwiamy i spamię-
tanie rzeczy wyłożonych, i w serca wpaiamy zbawien-
ne wrażenia, abyśmy tem skuteczniey wolą słucha-
cza do ich zachowania skłonili — Ile iest prze-

pisów

przepisów o wzruszaniu i skruszaniu serc ludzkich,
te w domówieniu naystosownieysze będą miały miey-
sce a te są 1º żeby niebyło zbyt wyszukane, ale
z materyi samey wynikaiące —
2º żeby niebyło zbyt długie, a zatem, żeby się nie
zdawało nową i oddzielną nauką — Powtarzanie
dowodów czyli treść krótka tam gdzie potrzeba,
wymaga, żeby niebyło oschłe —
3º Pobudki skłaniaiące wolą, żeby się niezdawały
nowemi dowodami iuż dowiedzionemi przez nas
założenia ~~ni~~
4º Żeby usilność nasza czyli zapał w zachęcaniu
do dobrego lub odstręczania od złego niezdawał się
w nas stygnąć — Zapał ten, czyli pobożne uniesienie
nayprzyzwoiciey się ukończy albo życzeniem dobrem dla
słuchaczów, albo przyrzeczeniem Bogu poprawy, albo
wezwaniem pomocy Boga w dobrem przedsięwzięciu,
albo prośbą o przebaczenie dawnieyszego obłąkania,
albo inną iaką stosowną do materyi modlitwą czyli błaga-
niem —

Moż

Mówiącemu ciągle z iednego mieysca i ła ieszcze potrzebna jest przestroga, aby niezawsze jednakowo kończył swoje nauki —.

Przeyście

Gdy wszelka (mowa) nauka składa się z części powyższych, które z natury rzeczy wynikaią, gdy oprócz tego samo założenie podług różności materyi nadawać iey może różne podziały: gdy zaś tak zwyczayne części mowy Krassomowskiey, iak wszelkie iey podziały jedną tylko całość składać powinny, stąd wynika potrzeba łączenia części z częściami, podziałów z podziałami, a nawet i drobnieyszych poddziałów — Jak nagłe mowy rozpoczęcie, lub iey ukończenie, mogłoby bydź rażącem, tak też nagły przeskok z iedney części do drugiey, lub z podziału do podziału, mogłoby tey samey wadzie podlegać — Łączenie części z częścią, lub podziału z podziałem nazywaią Krassomowy przey-

ściem

przeyściem (transitio) Podziały i części mowy, są na
kształt członków w ciele ludzkiem, przeyście zaś
na kształt wiązadeł w stawach, któremi członki
ciała iedne z drugiemi są spoione — Jak członki
ciała są rozmaite, lubo do iedney całości należą,
tak myśli iednego podziału, lub części muszą bydź
odmiennemi — Żeby zaś iedną całość składały
muszą mieć pomiędzy sobą pośrednie myśli, które
by to co poprzedziło, z tem co następuie w iedną
całość spaiały — Lecz iak spoienia w ciele ludz-
kiem niezawsze są widoczne, ale po większey czę-
ści ukryte, tak i przeyścia w mowie niezawsze po-
trzebuią bydź wyraźnemi i oczywistemi, nade-
wszystko zaś nie powinny bydź wyszukanemi,
lecz iak naynaturalnieyszemi, i do materyi iak
naystosownieyszemi — Wykład gruntowny rzeczy
iest istotą mów wszelkich, a zwłaszcza Duchow-
nych, a zatem zbytnia troskliwość o przeyścia
gładkie i dowcipne, iest mniey potrzebna Ka-
znodziei — Kto należycie rzecz swoią zgłębił

roz

rozebrał i uporządkował, ten łatwo bez wszelkiego wysilania potrafi części poiedyncze połączyć i pospaiać tak, aby cała mowa podobną była do łańcucha z wielu ogniw złożonego —

O Rozmyślaniu i przygotowaniu Kaznodziei

Aby to wszystko, cośmy wyżey wyłożyli, mógł zachować Kaznodzieja, a mianowicie, aby mógł szczęśliwie obrać materyą, aby z niey udeterminował założenie, a przez to mowie swoiey dał cel pewny, aby naukę całą szczęśliwie podzielił, aby między zwyczaynemi Krassomówskiemi częściami mowy przyzwoity zachował wymiar, potrzeba:

1e Aby się pierwey należycie zastanowił i namyślił nad tem, co ma obrać do mówienia —

2e Aby to co obierze należycie w myśli swoiey na części rozebrał, zgłębił i zgruntował — Takowe zastanowienie i rozmyślanie zwane od Kaznodziejów

med

Medytacya tem iest potrzebnieysze, im kto mniey ma wprawy w mówieniu: lecz i naywiększi Mowcy niemogą bydź gruntownemi, a zatem wymownemi tylko w tem, o czem u siebie iuż poprzedniego wiele myślili, z czem są należycie obeznanymi, t. i. w czem maią potrzebny zapas myśli i wyobrażeń, a zatem tylko w tem, nad czem się iuż dawniey nieraz gruntownie zastanawiali — Jakie więc czucia przy własnem zastanowieniu ~~się~~ i rozmyślaniu mieli, takie w daney potrzebie łatwo w sobie wzbudzić i w drugich ocucić potrafią — Kto czego wcale nie zna, o tem rozumnie rozprawiać niemoże, w nowey zatem materyi, i wcale dla siebie obcey nikt wymownym bydź niemoże — Przygotowanie p należyte zastanowienie się i rozmyślanie zasadza się szczególniey na tem, aby zebrać w myśli i odnowić w pamięci to wszystko, czegośmy się w iakim przedmiocie p cały wiek życia naszego nauczyli, coimy o tem czytali, od

drug

od drugich słyszeli, i cośmy sami nieraz myśleli, czuli, i
p doświadczenie wnioskowali — Rozważanie tego wszy-
stkiego powinno obszerną podać nam materyą, co mó-
wić mamy aby rozmyślanie było dla nas obfitem źró-
dłem materyałów, potrzeba aby głównem zatrudnie-
niem życia naszego było czytanie i rozbieranie dzieł
stosownych — Nayszczęśliwsze dowcipy potrzebuią
tego zasiłku i pomocy z prac, doświadczenia i rozmy-
ślania innych ludzi — Kaznodzieja jeśli niechce bydź
ubogi w myśli, powinien bydź obeznanym z tem wszy-
stkiem, co Moraliści i Nauczyciele Duchowni p rozmy-
ślanie prawd Religijnych i moralnych dla niego przy-
gotowali — Ktoby się spuszczał na swóy dowcip, na
swoią przenikliwość, i własny rozbiór rzeczy, ten mó-
wiąc często a osobliwie w zdarzeniach prędko może
swoie źrzódło wyczerpać — Lecz do zebrania potrze-
bnego zapasu myśli i wyobrażeń nie dosyć iest czy-
tać tylko wiele pism choćby naylepszych pisarzów, po-
trzeba ie nadto rozbierać, rozważać, a nawet to, co nam

się

się naylepiey podoba dla ułatwienia pamięci wy-
pisywać, czyli robić stosowne wyiątki — Te oby były
dla nas tem pożytecznieyszemi, potrzeba porządnie
dzielić na materye, i podług nich układać —
Wyiątki takowe nie dla tego mamy czynić, aby-
śmy ucząc się ich na pamięć, mogli niemi zbo-
gacać, i przystraiać własną pracę, lecz żebyśmy
zgłębiwszy myśli innych, mogli się sami na własne
zdobywać — Ta iest bowiem własność umysłu na-
szego, iż im więcey nabędzie wyobrażeń, im wię-
cey pozna prawd na iakimkolwiek polu znalezio-
nych, tem iest zdolnieyszy do tworzenia w sobie
wyobrażeń nowych, i do wyprowadzania prawd dal-
szych — Żeby rozmyślanie mogło się stać zrzódłem
materyałów dla nas stosownych do rzeczy p nas
obranych, które traktować mamy potrzeba:
1od Zastanowić się dobrze nad materyą naszą
niedosyć bowiem iest pomyśleć, o czem mamy mó-
wić, ale nadto co mamy mówić, to iest: potrzeba

udeb

udeterminować prawdziwy zamiar i cel mowy naszey: albowiem w iedney materyi, można mieć zamiar wieloraki, i z iedneyże materyi można wielorakie i rozliczne a w cale odmienne robić założenia: każde zaś oddzielne założenie, potrzebuie odmiennych dowodów, odmiennego wyiaśnienia i wykładu, a każde odmienne dowody odmiennego zapasu myśli wymagaią —

2° Po udeterminowaniu założenia potrzeba obmyślać dowody, i one uporządkować, nie dosyć bowiem iest, aby dowody były gruntowne, i stosowne do założenia, ale potrzeba nadto wiedzieć, gdzie który umieszczony dowód większy sprawi skutek, a zatem który po którym następować powinien: toż mówić można i o częściach mowy na które się dzieli założenie, gdyż i w tych następstwo niemoże bydź arbitralne — Uporządkowawszy części założenia i dowody, wypada pomyśleć o wypełnieniu każdey części mowy, o rozszerzeniu i wzmocnieniu dowodów, o należytem ich wyłuszczeniu

a

wyłuszczeniu, a nakoniec o domówieniu — Takowe
działanie zowiemy układem mowy albo planem —
Robienie poprzednicze planu mowy iest koniecznie
potrzebnem — malarz nim zacznie kłaść farby
pierwey robi główne rysy przyszłego obrazu; posążnik
nim zrobi posąg, pierwey robi model z gliny, bo tu się
może poprawić — Architekt nim postawi dom, pier-
wey go kreśli na papierze i na nim robi iego rozmia-
ry; i mowca więc ieżeli chce aby mowa iego składała
iedną całość, a całość porządną, gruntownie ułożoną,
aby była uczącą, przekonywaiącą i wzruszaiącą,
powinien pierwey, nim wystąpi do mówienia
lub wysłowienia na piśmie, zrobić krótką treść,
czyli osnowę swoiey nauki lub kazania — Robie-
nie takowey treści, oprócz korzyści powyższych
oszczędza ieszcze wiele czasu dla Kaznodziei —
maiąc albowiem krótki rys mowy przyszłey przed
oczyma, gdy nam przychodzą rozmaite myśli w czasie
ciągłego i stałego iuż wykładu rzeczy, łatwo postrzega-
my ~~mieysce dla~~ każdey z nich przyzwoite, i notuiąc ie

na boku zabespieczamy się od przepisywania całey roboty. Żeby sobie ułatwić rozmyślanie i sprawić, aby nam dało dostateczny zapas materyałów, aby plan nasz był jasny i łatwy do wyłuszczenia następuiące przestrogi posłużyć mogą —

1º Żebyśmy obierali takie materye, i z nich takie założenia stanowili, które nas samych iak naymocniey interesnią, których iak naymocniey czujemy ważność, i do których wykładu, iak naywiększy zapał czujemy —

2º Do rozmyślania obieraymy takie chwile w których umysł nasz iest spokoyny i wesoły, w których dusza nasza niczem niedręczona, dozwala nam myśli swobodnych: takiemi chwilami są pospolicie godziny poranne po przyzwoitym spoczynku —

3º Rozmyślanie nasze powinno być ciągłe, iile być może niczem nieprzerywane, dopóki całego planu nie ukończemy —

4º Nakoniec mieysce na którem rozmyślamy, widok rzeczy nas otaczających, wiele ma wpływu na pomyślne rozmyślanie —

Korzystanie z prac cudzych. —

Jak

Jakkolwiek iest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby nauka duchowna była płodem naszego własnego namysłu, przekonania i czucia, z tem wszystkiem nie można mieć za złe, ieżeli Kaznodzieia wyczerpawszy własne wiadomości, szuka pomocy w obcych —

Wyczerpanie to trafiać się może i naywprawnieyszemu, zwłaszcza w iedney materyi, i w iedney okoliczności, często mówić wypada — wtenczas niedziwo że uczuwszy niedostatek własnych myśli, i coraz nowszych widoków, w jedneyże materyi, udaie się do wzorowych źródeł — Wolności iednak tey skromnie i rozsądnie używać należy. przepisywanie i uczenie się na pamięć cudzey pracy, jest naprzód poniżaiącem zatrudnieniem i niejako dowodem albo własney niezdolności, lub lenistwa — Nadto przepisywanie prac cudzych pociąga za sobą wiele niedogodności i nieprzyzwoitości; albowiem rzeczy wypracowane przez kogo innego, stosowane przez niego do okoliczności, niemogą nigdy zupełnie odpowiadać wszystkim szczególnym zdarzeniom i okolicznościom, a zatem niemogą być stosownemi, do stanu i potrzeb naszych słuchaczów

tak

tak iżby bez znacznych odmian i przerobienia z po-
żytkiem dla nich mogły bydź czytanemi, lub na
pamięć odmawianemi. —

Oprócz tego gdy każdy pisarz ma sposob sobie
właściwy tłomaczenia się, gdy różność stylu iest
bardzo wielka, i gdy spuszczaiący się na cudzą
robotę ~~stosownie do potrzeb~~ niemogąc zawsze zna-
leść stosownie do swey potrzeby w jednym auto-
rze dostatecznego zasilenia, byłby przymuszony
szukać go w różnych; wtenczas gdyby bez wszel-
kiego przerabiania z cudzą popisywał się pracą
łatwo mógłby się wystawić na pośmiewisko u
znaiących się na rzeczy słuchaczów; wykazuiąc
bowiem coraz inny sposób mowy, stawałby się
podobny Aktorowi na scenie, który codziennie
w inney scenie występuiąc, coraz odmienną
postać na siebie przybiera, a jak niekażdy Aktor
może dobrze każdą rolę oddawać, lecz do pe-
wnych tylko iest sposobnieyszym; tak i Kaznodzieia,

nie

niekażdego Autora pracę może za własną przy-
swoić i przedać – Wiele albowiem jak na sposób
pisania, tak i dobrego w mowie oddania ma
wpływu, odmienny w każdym prawie tempera-
ment – Nadto ćwiczenie tylko własne, i wprawa
w pisaniu mogą nam posłużyć do wydoskona-
lenia się w tem rzemiośle; przeciwnie przepisy-
wanie, spuszczanie się na rzeczy cudze, niewol-
nicze przywiązywanie się do wyrazów i myśli
cudzych, nietylko nieobudzaią wrodzonych nam
zdolności, lecz owszem wyprowadzaiąc ie w gnuśność
i uwagę przytępiaią – Nakoniec gdy każnodzie-
ia mówi to, co z własney wyczerpał duszy, i gdy
mówi tym porządkiem, iakim się wyobrażenia
rodziły w jego umyśle, gdy używa wyrażeń jakie
mu iego własne uczucia w usta podaią, naten-
czas mowa iego, iako prawdziwie z serca pochodzą-
ca, łatwo się w serce słuchaczów przelewa, wten-
czas nietylko słowa, ale nadto iego wzrok, iego
twarz, i w niey zmiany i cała iego postać czy-
nią zbawienne uczucia na słuchaiących, i wszystkie

zaś

wszystkie zaś te korzyści bardzo wielkie, nikną zwykły,
w zimnem przyswaianiu cudzey roboty, choćby i
naylepszey – Żeby obca praca stawała się dla
nas pożytecznem zasileniem, potrzeba tak
ią czytać, tak nad nią rozmyślać, i z niey to
tylko co się nam podoba wybierać, aby z bogacony
tem nasz rozum, mógł się łatwiey na własną
pracę zdobywać – Możemy brać do prac naszych
zdania, a nawet i obce wyrażenia przyswaiać, ale
wtenczas gdy nawet niewiemy skąd ta myśl
iest wyięta – Poczynaiący Kaznodzieia, chcąc z nauk
i Kazań duchownych korzystać, powinien
1° Czynić rozbiór rzeczy czytaney, poznać iey układ
i plan, a potem uważać jak tenże plan we wszy-
stkich iego częściach iest wykonany – Powinien
uważać dowody, iak są do założenia zastoso-
wane, iak umocnione i rozszerzone: tak obią-
wszy całość, dopiero powinien zastanowić się nad
poiedynczemi myślami, ich połączeniem, a nako-
niec wysłowieniem – Porównywanie własnych prac
z pracą

z pracą innych, iest dla poczynaiących arcypożyteczne, porównywanie to może bydź dwoistym sposobem wykonane, to iest albo uczący się pierwey swoię robotę wygotuie, i onę z obcą porównywa w teyże materyi, albo przeciwnie, pierwey czyta obcą pracę, a potem coś podobnego układu, i z tem co czyta porównywa i poprawia. Zamiast nauk i Kazań, w całey obszerności wyrobionych, zwykli ieszcze Kaznodzieje brać w pomoc, krótkie treści, czyli plany mów duchownych, które są umyślnie dla poczynaiących, pisane i wydawane. Takich w ięzyku polskim znayduie się bardzo mało. Naylepsze są i prawie iedney treści, wyciągnięte z Kazań Kaznodziei Francuzkiego Bourdaleau. Ięzyk niemiecki ma naywięcey takowych pomocy: sławnieysze są Becka w Wiedniu r. 1790 i 1791. itd. Lecz i z takich choć umyślnie robionych pomocy z przyzwoitą ostrożnością korzystać należy, albowiem i naylepszy plan może bydź źle wykonany, a plan niedostateczny lub zły całkowicie nigdy dobrze wykonanym bydź niemoże,

ieśli

ieśli go ślepo się trzymać będziemy – Takowe treści bardziey ułatwiaią obranie i rozkład materyi, na rok cały, aniżeli na wyrobienie kazań poiedynczych: dla treści więc takowych nie należy zaniedbywać wyrobionych całkowicie prac dobrych mistrzów. –

Wyłuszczenie: (Expositio)

Wykonanie i wypełnienie planu, potrzebuie dobrego każdey części mów wykładu, czyli wyłuszczenia – Przez wyłuszczenie rozumiemy dokładne iakiey rzeczy lub prawdy poznanie, czyli ze wszystkich iey stron i względów wysławienie – Wiele na takowém wyłuszczeniu rzeczy do wymowy zawisło: bo jeżeli cała skuteczność i dzielność mowy na tem zależy, aby iak naymocnieysze i nayglębsze wrażenie rzeczy zamierzoney, uczynić w duszy słuchacza, a oraz sprawić, aby też wrażenia były trwałemi. Dokazać tego niemożna,

z lekka

Dokazać tego niemożna, z lekka tylko rzecz prowadząc, i z nią mimo uszu słuchacza szybko przebiegaiąc — Wiele myśli, wiele uwag poiedyńczych, wiele nawet poruszeń jedne po drugich następuiąc, prawie razem z głosem nikną. Jakakolwiek zatem jest mowa lub pismo, cokolwiek ich materyą, lub celem będzie, nigdy się bez wyłuszczenia rzeczy, czyli obięcia i wystawienia wszystkich okoliczności, czyli bez wyłożenia w rozmaitym widoku nie obeydzie się — Przez to się mowcy i pisarze wielcy od pospolitych różnią, przez to się rzadki mówienia i pisania talent okazuie — Cokolwiek jest w mowie ludzkiey kształtów mówienia, cokolwiek się liczy figur retorycznych, bądź dla dodania mowie naszey mocy i dzielności, bądź ozdoby i przyiemności wszystkie służą tey iedney sztuce — Ten co dobrze mówi, i pisze, nie będzie się zastanawiał jakiey figury w którem mieyscu ma użyć; ale zawsze przeięty i zaprzątniony rzeczą swoią chcąc

ią,

ią, iak naydokładniey wyłuszczyć, natrafi łatwo, iaka gdzie będzie dla niego naydogodnieysza. Pytania, powtarzania słów i myśli, wprowadzanie mówiących innych osób, lub iestestw żywych lub umarłych; obracanie nagłe mowy do obecnych i nieprzytomnych, wyliczanie części rosnące, powiększanie części, te i tym podobne figury, chcącemu dobrze rzecz wyłuszczyć będą na dorzęce (dorędziu) a maiącemu talent wrodzony, po przyzwoitém rozmyślaniu, same się nastręczą. Jak w innych częściach mowy, tak i w tey niemogą bydź przepisy i przestrogi, tak skutecznemi, jak dobre przykłady. —

Wysłowienie

W zawodzie Kaznodziejskim, nietylko nam o to idzie, aby co mówimy było dobre, i miało cel dobry, ale nadto idzie o to, abyśmy z pewnością naszego celu dopieli. Mowcy zatem starać się potrzeba, aby mowa iego nie

tylko

nie tylko była gruntowną, ale nadto aby się słuchaczom podobała. To zaś naywięcey od wysłowienia zawisło. Że zaś mowa nasza, składa się z myśli i wyrazów, przeto i wysłowienie od Doboru tego oboyga zależy. Nauka myśli częścią należy do Retoryki, częścią do Logiki. Żeby mowa nasza była godną Człowieka, żeby się w niey ukazywał rozum mówiącego, a zatem żeby zatrudniała i zaymowała rozum słuchaiących, potrzeba aby obfitowała w myśli, i aby ie w drugich rodziła. Dobrze powiedziano o czczych i bezmyślnych mowcach „że mowa ich rodzi się w uściech, a nie w umyśle i sercu„ Przeciwnie Homer o Człowieku prawdziwie uczonym powiedział „słowa on swoie z głębokości duszy wydaie„ Dusza, rozum i serce powinny stosownie do tey prawdy powiedział Horacyusz „Scribendi recte, sapere est, et principium et fons„ Waleryusz Maxym, słowa Salustyusza „Satis eloquentiae, sapientiae parum„ — Wymowa ze wszech miar prawdziwa, bez mądrości bydź niemoże, gadatliwość zwy-

czaynie

zwyczaynie bez niey bywa – Cicero tak obfity w mówieniu, pisząc o Krasomowcach mówi: – „malim indiserłam prudentiam quam stultam loquacitatem" – Rzymianie w ogólności mowcać ubogich w myśli i na samem tylko brzmieniu słów zasadzaiących wymowę, wzgardliwemi wyrazami locutulei, linguaces, blaterones nazywali – Myśli są duszą mowy, a wyrazy iey ciałem, istota więc mowy (: wysłowienia:) na dobroci myśli zależy – Myśli wyższe, czyli myśli większey wagi Łacinnicy oznaczaią wyrazami sententiae: tych iakie są własności i przymioty, chcącemu dobrze mówić i pisać wiedzieć potrzeba – Autor Gramatyki narodowey, taką względem myśli czyni (Kopczyński) uwagę – „prawda myśli, czyli zgoda ich z rzeczami samemi, tudzież przydatność do szczęśliwego życia, są dwie wielkie i jawne cechy, po których dobroć myśli poznawać mamy" – Ozdoby których pisarze pospolicie używaią są częstokroć nakształt obłoku, którym prawda bywa zasłoniona

zasłoniona, a przez który, myśli pozorne i w gruncie fałszywe, zdaią się mieć pewną wartość —

Lukan np. nadto okazale, ale razem fałszywie mówi na pochwałę Katona — Victrix causa Diis placuit, sed victa Catoni — W tey bowiem myśli iest przerażaiące porównanie iednego Człowieka ze wszystkiemi Bogami, co podług opinii dawney było rzeczą niepodobną i bezbożną —

Podobny błąd popełnił ieden Kaznodzieia mówiąc na pochwałę Napoleona: „Gdyby nie śmierć, Napoleon byłby Bogiem" — Autor pochwały 50 Cesarzów Niemieckich w pochwale Macieia Cesarza, nienaysławnieyszego między Monarchami, takiego użył wyrażenia na pochwałę familii Austryackiey — Quidquid in aliis e miraculum, in Austriacis natura. Myśl dobra, myśl wysoka i dowcipna jest pospolicie krótka i podług okoliczności, im krótsza, tém lepsza — Krótkość bowiem w wyrażeniu myśli, przez to nadaie iey mocy piękności, że wiele rozumowi do uwagi zostaie, zbytek iednak może bydź i w myślach naganny —

Staroć

w Farsalii Farsalia iest pole w Tessalii gdzie była sławna walka między Pompejuszem utrzymuiącym sławę wolności, i przeciwnikiem Cezarem chcącym znieść senat i stać się samowładzcą — tam przegrał Pompejusz a Cezar stał się samowładzcą. Katon należał do strony Pompejusza, strona iego upadła, i z tey okoliczności powiedział te słowa. Victrix causa etc.

przedtey o Karolu V możnaby było to powiedzieć

(myśl w gruncie fałszywa)

Leszczyński wyrzekł „wolę niebespieczną wolność niż spokoyną niewolę" —

Starać się o tęż przesadę, ażeby cała mowa natka-
na była myślami, a myślami krótkiemi, zbyt szcze-
gólnemi i wykwintnemi, starać się aby każdy pe-
ryod był dowcipnym ucinkiem, ażeby sensa były
podrobione, iedne od drugich oderwane, niemaiące przy-
zwoitey rościągłości, iest naganne w wymowie — Na
nieszczęście wada ta podoba się wielu, zwłaszcza młodym:
dla tego Kwintylian mówi o Senece „Abundat dulci-
bus vitiis„ Myśli dowcipne i kształtne, myśli wysokie,
porównywa tenże Autor do oczu, które coż naywię-
cey zdobią twarz ludzką, rozrzucone jednak po
całem ciele, niebyłyby iego ozdobą — Zbytnie drobienie
myśli zamiast przyozdobienia mowy, wymuie iey wspa-
niałości i mocy. Chwytanie także dla ozdoby myśli po-
bocznych, i mało związku z rzeczą maiących, będąc
wadą przeciwko Logice, iest tem samem wadą
w wymowie — Nietrzeba się nadto kochać w swoim
dowcipie, jakto powiedziano o Senece, a co się prawdzi
o Poecie Ovidyuszu — Myśl naypiękniejszą opuścić na-
leży, jeżeli nie zależy od zamiaru — Niech myśli

wypływaią

wypływaią z rzeczy, tak iżby się zdawało, że o niey ani myśleć ani mówić inaczey nie można było.

Wyrazy.

Wyrazy uważać należy tylko iako przystoyne szaty, w które przyobleczone myśli, stawiać się przed naszemi powinny zmysłami — ktoby z uszczerbkiem myśli, całą usilność obracał na samę słów ozdobę, działałby przeciwko naturze rzeczy: albowiem nie ciało do sukni, ale suknia do ciała ma się stosować — Nihil verbor: causa ēē faciendum quum verba ipsa rerum gratia sint reperta, mówi Kwintylian. Ale że i składność kroiu w sukni, i piękność materyi, wiele wpływaią do tego, że iednoż ciało w różney sukni, różnie się wydaie; przeto tenże pisarz sztuki Krassomowskiey przydaie — Curam ego verbor: rēiq volo ēē solicitudinem, kto nietylko rzecz swoię dostatecznie rozebrał, ale i nadto ze wszystkich stron onę rozważył, kto nią całkiem jest zaięty,

kto

kto uniesiony uczuciem czerpa z głębi serca i duszy, to co mówi, temu łatwo płyną iak myśli, tak i wyrazy, które iego uczucia drugim malują — Ale wymowa żywa i poruszaiąca, niemoże bydź ustawiczną i ciągłą; nie zawsze ten co mówi, zostaie w przypadku ciągłego namiętności swoich uzruszenia. Nie zawsze iest w potrzebie wzbudzania onych w słuchaczach; Jako w zwyczaynym życia spraw biegu, lub pisania dzieł uczonych, tak i w naukach Duchownych, często zapał mieysca niema — W każdym zaś przypadku, w każdey materyi mówiący i piszący pięknie i przyiemnie rzecz swoię prowadzić powinien, ieżeli chce należyty sprawić pożytek — Gdzie więc niema tego uczucia gwałtownego, które ludzi nawet nayprostszych czyni wymownymi, tam wysłowienie mieysce zabiera; inaczey ani mowca słuchanym ani pisarz czytanym niebędzie; owszem bez wysłowienia,

niema

wypływaią z rzeczy, tak iżby się zdawało, że o niey ani myśleć ani mówić inaczey nie można było.

Wyrazy.

Wyrazy uważać należy tylko iako przystoyne szaty, w które przyobleczone myśli, stawiać się przed naszemi powinny zmysłami — ktoby z uszczerbkiem myśli, całą usilność obracał na samę słów ozdobę, działałby przeciwko naturze rzeczy: albowiem nie ciało do sukni, ale suknia do ciała ma się stosować — Nihil verbor: causa ēē faciendum quum verba ipsa rerum gratia sint reperta, mówi Kwintylian. Ale że i składność kroiu w sukni, i piękność materyi, wiele wpływaią do tego, że iednoż ciało w różney sukni, różnie się wydaie; przeto tenże pisarz sztuki Krassomowskiey przydaie — Curam ego verbor: rēiq volo ēē solicitudinem, kto nietylko rzecz swoię dostatecznie rozebrał, ale i nadto ze wszystkich stron onę rozważył, kto nią całkiem jest zaięty,

kto

kto uniesiony uczuciem czerpa z głębi serca i duszy, to co mówi, temu łatwo płyną iak myśli, tak i wyrazy, które iego uczucia drugim malują — Ale wymowa żywa i porwaiąca, niemoże bydź ustawiczną i ciągłą; nie zawsze ten co mówi, zostaie w przypadku ciągłego namiętności swoich wzruszenia. Nie zawsze iest w potrzebie wzbudzania onych w słuchaczach; Jako w zwyczaynym życia spraw biegu, lub pisania dzieł uczonych, tak i w naukach Duchownych, często zapał mieysca niema — W każdym zaś przypadku, w każdey materyi mówiący i piszący pięknie i przyiemnie rzecz swoię prowadzić powinien, ieżeli chce należyty sprawić pożytek — Gdzie więc niema tego uczucia gwałtownego, które ludzi nawet nayprostszych czyni wymownymi, tam wysłowienie mieysce zabiera; inaczey ani mowca słuchanym ani pisarz czytanym niebędzie; owszem bez wysłowienia,

niema

niema nawet naturalney wymowy. Bo gdyby kto i nayusilniey był wzruszony, gdyby nay-większą miał potrzebę przelania uczuć swoich w serce słuchaczów, ieżeli mowa iego nie zgadza się w swych wyrazach, toku, i układzie z myślami i namiętnością iego, nikt go wymownym nieuzna, i nikt skutku wymowy niedoświadczy. Przez wysłowienie nabieraią myśli przyiemności wspaniałości i mocy, a mowa przez wybor słów i ich połączenie, przez rozliczne sposoby wyrażenia tego, co myślimy, dzielnieyszy skutek w słuchaczach sprawnie, iuż to łagodnem płynieniem pociąga za sobą, iuż bystrzeyszym pędem porywa, a uprzątaiąc wszelkie zawady, drogę sobie do serc otwiera. Czasem zebrawszy cokolwiek ma sił, wypuszcza one iak pioruny razem, które na co napadną obalaią, a blaskiem swoim wzrok rażą. Niedoskonały nawet pisarz i mowca z ochotą bywa czytany i słuchany, kiedy mu na wysłowieniu nieschodzi

Przeciw

Przeciwnie zaś nayrozsądnieyszy Autor lubo mocny w rozumowaniu swoiem, ieżeli nie będzie w wysłowieniu szczęśliwym, nudność nieiako w Czytelniku, lub Słuchaczu sprawuie — Ale wysłowienie niema za cel próżnych tylko i okazałych a do rzeczy nienależących wyrazów, bo maiąc podług tego cośmy wyżey powiedzieli, też same zasady, co Logika, prowadzi do tego, aby ozdoby w mowie użyte, zawsze od dobrych myśli brały początek — Aby w dowodzeniu i przekonywaniu, a nawet w skłanianiu woli miły kształt i powagę rzeczy naszey nadawały — aby nietylko przyiemnemi do uszu Słuchacza przychodziły, ale zniewalały serce, i tem dzielniey podbiiały wolę — A tak w wysłowieniu daie się wzgląd na myśli oddanie, na dobroć wyrazów, na własność ięzyka, i przyiemność w wymawianiu, o czem następuie.

Wyłożenie myśli —

Wykładania dobrego myśli, naypierwszym
iest warunkiem, jasność i zrozumiałość, którą
zachowujemy wtenczas, gdy słuchacze tak zupeł
nie rzecz poymuią, i onę sobie wystawiaią
iak sobie mowca zamierzył - Prawda że nie-
każdy zdoła zrozumieć wszystko, a nikt nie
rozumie tego co jest nad iego poięcie, lecz też
mowa powinna bydź do słuchacza zastosowa
na, i cokolwiek się do mówienia obiera, powinno
się tak wykładać, iżby słuchacz na mowie na
szey przestaiąc, cudzych obiaśnień niewyma
gał, i niepotrzebował - Nie wrócą się podobno owe
wieki, gdzie ten za rozumnieyszego uchodził mo-
wcę, który naymniey był rozumiany, a cza-
sem i sam siebie nierozumiał - Jasność wyma-
ga porządku, iak w myślach, tak i w wyrazach;
porządek zatem iest drugim warunkiem wysło-
wienia - Kiedy obraz iest dziełem doskonałey

ręki

ręki, wszystkie iego poiedyncze części, będą dobrze połączone, wszystkie kolory umieszczone w mieyscach przyzwoitych, tak dalece, że ktoby cokolwiek z własnego mieysca ruszył, wziął co, albo odmienił, iżby tem samem cały obraz był zepsuty — Mowa iest obrazem myśli, gdy ie wiernie i dobrze maluie, a ścisły i przyzwoity związek między niemi wydaie. A gdy iak w myśli idą wyobrażenia, tak i w mowie tymże porządkiem były malowane, natenczas iest iasne: bo od wyobrażenia do wyobrażenia, od prawdy do prawdy prowadzi. Jako się w myśli iedne wyobrażenia z drugiemi łączą, tak się i w mowie łączyć powinny — Ten związek między wyobrażeniami, naycelnieyszym iest przymiotem dobrego myślenia, a zatem i dobrego wysłowienia — Porządek wyobrażeń w myśli, przepisuie porządek wyrażeniom w mowie — Oczywista bowiem, że kiedy wyobrażenia nasze tło

maczymy

tłomaczymy przez słowa, w takim się porządku wydawać powinny powierzchownie, w iakim były wewnętrznie, a zatem tenże sam iest porządek wyobrażeń w słowach dla mowcy w iakim był wtenczas, gdy na umyśle odbierał uczucia podług rzeczy przednieyszych np. gdy mówimy przepaść nad którą stanął etc: ogień który wszystko pochłonął etc. wyobrażenia te, a zatem i wyrazy przepaść, ogień, pierwsze koniecznie mieysce trzymać muszą przed innemi — W Języku Polskim mamy wprawdzie równie iak w Łacińskim większą wolność szykowania wyrazów, niż w innych nowoczesnych ięzykach: wolność iednak ta nie iest bez pewnego ograniczenia —

o Wyborze słów.

Myśli, iako iuż powiedzieliśmy nabieraią mocy

żywości

żywości i przyiemności przez dobór w słowach.
Wyrażenia pospolicie używane od ludzi nawet po-
spolitych bardzo dobrze częstokroć malują rzeczy
np. kiedy chcę wyrazić żal wczesnego zgonu
młodzieńca mówię „przed laty swemi umiera,
albo umarł w kwiecie młodości" zamiast umie-
ra wcześnie, albo umarł młody i przywiąza-
nie do krewnych oddaiemy dobrze mówiąc
„Krew nie woda. przysłowia, będąc nauką
doświadczenia ludzkiego, zamykaią w sobie po-
spolicie i myśl dobrą i dobre iey wyłożenie
np. kto iest hardy doznaie wzgardy, albo
kto nie zna swey wady, niech się (powadzi)
(pokłóci z sąsiady — w doborze słów nale-
ży naprzód dawać uwagę pilną, który
wyraz do którego mamy stosować, aby wyo-
brażenia im odpowiadaiące, były pomiędzy sobą
zgodne — Tym sposobem unikniemy niedorzeczności,

iaka

iaką popełnił Autor np chcący gasić ogień zimną uwagą, albo którego płynąca woda rozsypywała się iak piasek — Źleby było mówić ciosy pogrążaią, bo to służy bałwanom na wodzie: niewłaściwem iest także wyrażenie — „Sława ma swoie siedlisko na odgłosie dobrego czynu„ mówmy raczey; Sława zależy na odgłosie dobrego czynu. p innych. Do imion rzeczy takich przymiotników, a do słów oznaczaiących czynność takich przysłówków dobierać należy, które im są przyzwoite i do lepszego wyrażenia dopomagaią — np płytkie żelazo, ważny dowód, żarłoczna paszcza, gruntownie zaczął, nadal przegląda, etc: Jeżeli potrzeba iest żywiey co wyrażać, żywszego się sposobu mówienia używa, byle bez przesady, która się niemoże rozsądnemu podobać iak w obyczaiach, tak i w mowie — Żywiey się zaś wyrażaią nasze wyobrażenia pp zapytania, aniżeli

ciosy mogą przycisnąć nie pogrążyć

aniżeli przez proste twierdzenie, mocniey i pięk-
niey przenośnemi, aniżeli właściwemi wy-
razami, — Porównywania także i podobień-
stwa wiele dopomagaią do wydania myśli
w pewnym świetle, nieźle np. mówimy: zło-
śliwie pisze, ozdobniey iednak, złośliwe ma
pióro, lub piórem w żółci maczanem napi-
sał — Wielka atoli ostrożność powinna bydź
zachowana, tak w zapytaniach i prze-
nośniach, iak w porównaniach i podobień-
stwach, żeby w nich miary nieprzebrać —
Dobrze np. powie poeta „Niebo się czarnym
płaszczem przyodziewa„ u mowcy dosyć bę-
dzie aby czarnym obłokiem, lub chmurą
się okryło — Jeżeli chcemy okazać sto-
pniowanie wyobrażeń coraz mocnieyszych,
wyrazy też coraz mocnieysze iedne po
drugich następować powinny, np. zgin, przepadnij

odebr

odebrać życie, zabić, zamęczyć, zamordować.
Przeciwnie zaś jeżeli stopniowanie chcemy
oddać wyobrażeń coraz słabszych, dobierać
wyrazów naprzód ~~coraz~~ mocnieyszych np
„nie brodził we krwi niewinnych„ nie napawał
się łzami nieszczęśliwych, nie srożył się, nie
zasmucał bliźniego. Zgoła to powinno
bydź przednieyszem staraniem, ażeby w wy-
dawaniu myśli, były naprzód dobre wyo-
brażenia, tudzież aby wyobrażenia tłuma-
czone przez wyrazy, porządnie się z sobą łączy-
ły, nakoniec aby niebyło ani mniey, ani
więcey wyrazów, tylko tyle, ile ich potrzeba
do odmalowania wyobrażeń co nazywa-
my dokładnością (przecisio)

Własności ięzyka

Żeby własności słów zachować, czyli dobrze
używać

używać wyrazów, trzeba dobrze znać swóy ięzyk, trzeba
czuć w osobnych wyrazach naymnieyszą różnicę i niby delikatne
cieniowania co do ich znaczenia. Bez wiadomości znaiomości ięzyka swoiego
a zatem bez obfitości słów, bez prędkiego postrzeżenia, które
z nich lepiey służy w tey lub owey okoliczności, które kształt-
nieysze, które mocnieysze, które właściwsze, które powa-
żnieysze, które gładsze, przyiemnieysze lub twardsze,
nikt się do pisania porywać niepowinien — Lecz
niedosyć mieć wybor kamieni i drzewa, ale nadto przy-
zwoite, porządne i kształtne ich ułożenie do dobroci,
wygody, i ozdoby budowy iest potrzebne — Łatwo iest do-
świadczyć że gdy w mowie iasney zmieniamy tylko
porządek, też same słowa innym szykiem ułożone,
staią się ciemnemi i niezrozumiałemi, wczem nay-
pierwsza iak się rzekło, baczność dawaną bydź po-
winna na zachowanie własności ięzyka, bo chociaż
słowa poiedyńczo wzięte będą polskie, ieżeli połącze-
nie ich i ich szyk zrobi się cudzoziemski, mowa
będzie ciemną i niezrozumiałą dla Rodaków — I tak
lubo ięzyk ~~polski iakośmy~~ iuż namienili iest wol-
nieyszym nad inne, co do szyku wyrazów, z tem wszy-
stkiem niemożemy w niem samowolnie postępować:

słowa

Stosowanie bowiem słów do myśli i czucia (iakiemy iuż mówiąc o wyobrażeniach namienili) wolność tę ogranicza i określa — Każdy ięzyk ma swoie własności, swóy kształt, i że tak rzekę swoią budowę grzeszą zatem przeciwko tey przestrodze pisarze i tłomaczę którzy się do toku obcych ięzyków przywięzuią — Nie ma większey wady w mowcy, upomina Cycero, iako wykraczać przeciw zwyczaiowi pospolitemu w mowie, i od niego się oddalać: będzie można nieraz sposób mówienia cudzoziemski zręcznie do swoiego ięzyka przybrać i przyswoić, ale wtenczas tylko kiedy się naturze naszego ięzyka nie sprzeciwia — kiedy sposób ten mówienia iest tak zbliżonym do mowy naszey że zbogacaiąc ią nieobraża swoią nowością tych, którzy czysto po polsku mówią i piszą, tych zwłaszcza którzy się obcych nieuczyli ięzyków, ile niema żadney potrzeby aby np był dziękowany od drugiego — nie po polsku iest także dobrze lub źle usłużonym, lub lękanym od kogo — Nie polskie iest połączenie wyrazów tey myśli, urodzaje będąc nikczemne, potrzeba się spodziewać głodu etc: nieprzyiaciel zostawszy zwyciężony gonił za nim zwycięzca —

Dzieło Stani Potockiego o wymowie byłoby dobre gdyby nie było zapełnione galizyzmami — t.i. sposobami mówienia z ięzyka francuzkiego —

Co Stan

O Harmonii mowy

Co niemiło w uszy wpada, to nie tak też mocno serca dotyka. Jeżeli wymowa ma za cel nietylko przekonanie umysłu, ale nadto skłonienie woli, i podbicie namiętności, mowca niemoże bydź obojętnym na to, aby wszystkie wyrazy i ich połączenia, aby każdy przestanek i ich peryody, czyli okresy iak nayprzyiemniey do uszu wpadały; mocno tego sławnieysi mowcy przestrzegali, bo wymowa oprócz nauczania i wzruszania przyiemnością ieszcze podobać się powinna — Naylepsza rzecz niepodoba się, skoro uszy obraża — Są ludzie opatrzeni naturalną przyiemnością w uściech, czyli w wymawianiu, lecz ieżeli rzecz nieiest dobrze ułożona, niewiele iey wdzięku, w czytaniu lub mówieniu z pamięci słodkie usta przydadzą, bo iakże to dobrze czytać lub mówić, co iest źle napisane, idzie zatem, że musi bydź iakaś zasada przyiemności mowy, oprócz tey, którą dobre usta i głos przyiemny w mówieniu sprawuią, a przyiemność ta oprócz wewnętrzney dobroci myśli na powierzchnem brzmieniu wyrazów zależy — Ten zaś wzgląd na przyiemne brzmienie wyrazów, iak w muzyce na tony i głosy,

nazy

nazywa się z greckiego harmonią — W każdym oświeconym narodzie nieprzestaiąc ludzie na samey zarozumiałości mowy, uwagę swoią na iey piękność zwracali — Dobre ucho naylepszym iest sędzią przykrey lub miłey mowy, „Superbissimum est aurium judicium„ W każdym języku niemiłe iest brzmienie wyrazów iednakową liczbę zgłosek maiących, które tuż przy sobie położone żadnym przestankiem nieoddzielone, niemile w uszy wpadaią — Jednostayność tonu i głosu kilka także wyrazów iednakowego zakończenia, albo przemiany tuż zaraz idących imion rzeczownych na przymiotne, a przymiotnych na rzeczowne zwykły mowie psuć dobrą harmonię np. sławnego owego gorliwego etc: nieprzyiemne iest brzmienie, kiedy wyraz następuiący zaczyna się od zgłoski, na którey się skończył wyraz poprzedzaiący — Zaimek się nie powinien ile możności bydź często w iednym peryodzie powtarzany —

przy

przyrostki w słowach by, śmy, ście lepiey się kładą na po-
czątku sensu, gdy ten ich wymaga, aniżeli na końcu.
W przeciągu peryodu trafiaiące się jednozgłoskowe sło-
wa, zawsze się kładą po więcey zgłoskowych. Na końcu
peryodu ile razy znaydować się może, słowo wyrażaią-
ce zdanie o rzeczach nayprzyiemniey zwykło kończyć
peryod, iednakże to nie jest powszechnem prawidłem.
Z tego, cośmy tu powiedzieli, okazuie się że harmo-
nia mowy niezależy od brzmienia poiedynczych wyrazów,
ale od brzmienia w połączeniu wszystkich razem.
Czasem samo połączenie tychże wyrazów nayra-
wia harmonią, lecz i w szukaniu harmonii zacho-
wać należy pewną miarę i ostrożność, abyśmy
niewykraczali przeciwko głównieyszym zasadom
mowy, a mianowicie co do porządku myśli i wyo-
brażeń, z których się też myśli składaią. Zby-
tnie albowiem przeplatanie wyrazów, nietylko
psuie iasność ale nadto iest wadą przeciw
harmonii. Przybliżmy przymiotniki do rze-
czowników, przysłówki do słów, słowem, części

mowy

części mowy mniey główne, do swoich głównieyszych, a mowa nasza będzie naturalną, iasną, nietracąc harmonii. Poeta w dobieraniu rymu, wolnieyszy iest w szykowaniu wyrazów, lecz za to dobieranie wyrazów większym iest dla niego obowiązkiem. —

O Stylu.

Częścią nauki o wysłowieniu, jest nauka o stylu, co my w polskim rozumiemy przez robotę dobrego pióra, to Łacinnicy przez wyraz styl oznaczaią — Tak więc u nas, iak u Łacinników narzędzie do pisania wzięte zostało za sposób mówienia i pisania — I tak się pospolicie używa w sztuce Krassomowskiey iak w mowie pospolitey pędzel za sposób malowania. Inaczey mówiąc, przez styl rozumiemy pewny rodzay wysłowienia, co więc iest potrzebnem do dobrego wysłowienia, to wszystko będzie potrzebne

potrzebne do dobrego stylu, jakie są zalety lub wady w myśleniu, takie bydź muszą w pisaniu i mówieniu, styl jest nieiako skazowką, i niby zwierciadłem okazuiącem charakter Autora, a tak styl daje nam poznać przymioty mowcy lub pisarza — Niemoże bydź styl dobrym, jeżeli niewyraża dobrych myśli: to wszystko zatem, cośmy dotąd wyłkładali, do dobrego stylu należy, Dobry styl nabywa się z laty i doświadczeniem, tak iako wszelka nauka a nawet i rozsądek — możemy go nabierać czytaniem dobrych xiążek i własną wprawą —

Przymioty dobrego stylu.

Jako w rozmowach towarzyskich trudność w tłomaczeniu się niemiła iest słuchaiącym, a mowa nieprzyzwoita obraża, tak łatwe tłomaczenie swych myśli w mówieniu ciągłem

Starożytni pisali na tablicach woskiem powleczonych i narzędzie to, którym pisali nazwali stylus rylcem —

tudzież

lub pisaniu, a tłomaczenie przyzwoite do rzeczy, do czasu, do mieysca, do stanu mówiącego i słuchaiących, doskonały styl stanowi. – Dwa tedy szczególnieysze będą przymioty stylu, łatwość i przyzwoitość. Styl będzie łatwy wtenczas, kiedy iasne wyobrażenie wykładane będą porządnie, kiedy wyrazy użyte przyzwoicie iedne drugim do zrozumienia dopomagaią, kiedy nakoniec pomiędzy wyrazami zachowana będzie harmonia. – Nayprzyiemnieyszym się styl wtenczas wydaie, gdy przed słuchaczem, albo czytelnikiem tak iest ukryta trudność roboty, że iey spostrzedz niemoże, gdy czytelnik albo słuchacz tak natrafia na to, co ma nastąpić, iak gdyby wraz z Mówcą wynaydował i wyrażał swe myśli, gdy nawet wydaie mu się iżby sam tak mógł mówić lubo się czasem na swem doświadczeniu zawodzi. – Daleko milszym iest styl kiedy naturalnym tokiem nakształt wody płynie, aniżeli kiedy mu przymuszony bieg sztuka zaznacza –

wytwor

Wybuwr sztuki bardziey zadziwia, ale naturalna piękność bardziey zaymuie, owszem i w sztuce samey naturalności szukamy — Łatwość stylu rozróżnia pisarzów i mówców iednych od drugich: iedni zawsze są niedaleko wyobrażenia i myśli, którą chcą wyrazić; drudzy kiedy chcą i iak chcą onę wyrażaią, iedni wyszukuią coraz bliższych wyrazów, drugim same wyrazy łatwo i z niechcenia płyną —.

Cycero iest nayiaśnieyszym w pisaniu — voltaire iakkolwiek nie wczesnemi swemi ucinkami dążył na Religią iednak w swym czasie był wzorowym — Krasicki i Naruszewicz są wprost sobie przeciwni co do stylu —

Podział Stylu przez wzgląd na wyrazy —.

Przez wzgląd na sposob tłumaczenia się obszerny i zwięzły, dwoisty też naznaczaią rodzay stylu, pełny i zwięzły, iak pierwszy tak drugi może bydź dobry, ozdobny, łatwy, i naturalny. W stylu pełnym wyobrażenia i myśli albo są sensem albo spóynikami złączone — W stylu zwięzłym, lubo się wzajemnie wyobrażenia łączyć powinny, lecz iedne okresy nie są tak ściśle złączone z drugiemi, żeby każde z osobna dobrego sensu niezrobiły, co w stylu pełnym często niebywa — W stylu pełnym kładziemy wszystkie wyrazy, które tylko do uzupełnienia myśli wchodzić mogą — W stylu zwięzłym

okresy długie nazwali pełnymi — krótkie zaś zwięzłym stylem —

zwięzłym opuszczamy te wszystkie wyrazy, bez któ-
rych myśl nasza zrozumiałą bydź może. Jako zaś
niebędzie styl zwięzły, ale ciemny, kiedy Autor dla
krótkości mowy nieiasno się tłomaczy, tak niebę-
dzie styl pełny ale rozwlekły, gdy karta cała
zaledwie ieden okres obeymuie. Z tego się oka-
zuie, że styl pełny nie zasadza się na samém
skupieniu wielu wyrazów, a styl zwięzły nie
na samém onych obcinaniu. Od woli piszą-
cego lub mówiącego zależy, albo łączyć wiele
wyrazów w jedno zdanie, albo ie rozłączać, i
z poiedyńczych robić osobne zdania. W pier-
wszym razie okresy będą dłuższe, w drugim
koniecznie krótsze, lecz iak pierwszy tak dru-
gi może bydź zwięzły. Wszakże i stylu do-
brego iest warunkiem, aby niedrobił zbytnie
wyobrażeń, i żeby oddzielane poiedyńcze wyo-
brażenia były dość ważne, aby osobne zdania
i peryody formować mogły. Pełny styl bar-
dziey iest może harmoniyny, i od początku aż
do końca utrzymuiąc ciągle uwagę słuchacza,

Seneka zbyt ścisłe myśli ~~[illegible]~~
uiął mocy i wspaniałości swey
mowie.
Tacyt iest zwięzły pomimo to
że okresy iego są pełne bo wy-
puszczał wyrazy takie których
łatwo się domyślić można.

wraz

wraz go z sobą niejako prowadzi; styl zwię-
zły bardziey uderza, żywiey obudza — i wyżey zdaie
się podnosić uwagę słuchacza —

Obadwa iak uważa Cycero na przemian we-
dług potrzeby używane bydź mogą i powin-
ny „Neq. Sper utendum e, perpetuitate et
„quasi conversione verbor:, sed sæpe carpenda
„e et membris minutioribus oratio" etc.

Zbyt krótki styl uważany w odpowiedziach
nazywa się Lakoniczny —

Podział ze względu na rzecz —

Nie iednakowe rzeczy do mówienia i czytania
przedsięwzięte, nie jednakowe czucia, jakiemi zaię-
ci bywamy, i iakie w drugich przelewać chcemy,
nieiednakowe w nas myśli i ich wyrażenia
bywaią znowu przyczyną nieiednakowego
tłumaczenia się, a zatem stylu — Wielka za-
chodzi różnica z strony słuchacza i czytelni-
ka, wielka ze strony uczucia mowy i pisarza.

mowa

Mowa więc niebyłaby Dobrą, gdyby nie była do tey rozmaitości zastosowaną — Stosownie do tey różnicy powiedział Cycero „Quis est enim „eloquens? nisi, qui et humilia subtiliter, et „magna graviter, et moderata temperate po„test dicere!" Stosownie do tego Krassomówcy troisty gatunek stylu stanowią 1° poziomy albo prosty, 2° wspaniały, albo górny niekiedy szczytnym nazwany. 3° średni iako środek pomiędzy temi trzymaiący. —

Wszystko co się mówi i pisze, ściągnąć można do tych trzech rodzajów stylu. Nic pewnieyszego nad to, iż myślą mowcy rzecz przedsięwziętą rządzi, i sposobem iego mówienia kieruie — Styl idzie za myślą i czuciem, a różność słów stosuie się do różnicy rzeczy; też same myśli i wyrażenia na jednem mieyscu, zdaią się niskie, a na innem wyniosłe, tu przyiemne i miłe, gdzieindziey zdawać się będą zbyt wytworne i pieszczone — Nie trzeba iednak sądzić iżby pewny rodzay pisania lub mówienia

Częstokroć rzecz wielka wyrażona prostemi (słowami) wyrazami tworzy styl wzniosły np. „Stań się światło, i stało się światło"

tam

tak miał sobie właściwy ieden rodzay stylu, żeby w je-
dnem Dziele, i w iedneyże materyi, różność iego mieysca mieć niemogła - w ciągu mowy naszey o iedneyże rzeczy mówiąc lub pisząc, tu mocno i żywo, lub wspaniale, tu spokoynie i umiarkowanie, tu gładko, i z prostotą przychodzi się tłomaczyć, owszem iednostayność i ton ieden ani uszom, ani duszy niedogadzaią, lecz tęskność i nudność sprawia - Jeden iest obraz do malowania przedsięwzięty, ale iaka w częściach iego różnica co do mocy i wyraźności, co do farb i cieńców, co do odbiiania i łamania swiatła. Jedno iest nazwisko listów, ale ktoż niewie iak odmienny iak odmienny iest w ich pisaniu sposób, gdy rzecz i zamiar są odmienne -

O Stylu prostym.

Jeżeli czyniemy powieść iaką ani z rzeczy ani z zamiaru niedążącą do wydania wspaniałych wyobrażeń, do wzbudzenia wielkich poruszeń, natenczas idąc spokoynie za samym powodem natury, mówimy to, co rzecz co okoliczność do mówienia nam podaie. Styl nasz będzie wtenczas

stylem

stylem prostym szczerością i wolnością tchnącym, bez przymusu, bez wytworu. Na oznaczenie tego sposobu mówienia Łacinnicy używaią tych wyrazów: Dicendi genus simplex, sincerum, nativum, ingenuum, candidum — Kreślić i opisać przymioty tego stylu prawie iest rzeczą niepodobną. Czuć go, smakować w nim człowiek dowcipem i gustem obdarzony łatwo może — W stylu prostym powinna panować miła naturalność, niezostawuiąca nawet śladu pracy i usiłowania — Lecz iak w każdey rzeczy, tak i w tey granice dobrey lub złey rzeczy stykaią się z sobą. Iest wielkie niebespieczeństwo dla mowców, aby chcąc mówić bez wytworu, niemówili nie dbale, żeby chcąc zachować prostotę i szczerość nie wpadali w mowę płaską bez wdzięku, bez smaku, w mowę rozwlokłą, i nudną, a tem bardziey trącącą grubiiaństwem i podłością, co innego iest szata bez zbytku i pstrocin, a co innego grube i brudne łachmany —

nativum t.i. który sam się rodzi w ustach.

Aby

Ubiegaiąc się za prostotą i gładkością w pisaniu, strzedz się także mamy, aby mowa nasza niebyła słabą, omdlałą, niby ciałem bez duszy — Co wyraził Horacy mówiąc „Sectantem levia nervi deficiunt, animique." własnością przeto tego stylu, o którym dopiero mówiliśmy będą: — 1od naturalność, 2e gładka prostota, 3e wdzięki niewinne — Mowa w nim płynie wolno jak cicha woda, a dusza i serce tak mowcy jak słuchacza w spokoyności zostaie —.

który się ugania za rzeczami małey wagi często go opuszczenia siły i dusza —.

Tragedye pospolicie piszą się stylem wzniosłym (częstokroć się i zniża,) bohaterskim i wyższym stylem. —

w komedyi niemoże być taki styl i piszący tak wpadałby w nadętość —.

O stylu wzniosłym —

Inne są przymioty, inne skutki stylu, który wysokim, wyniosłym, wspaniałym, górnym lub szczytnym zowiemy — Kiedy nas mowca przekonywa, może nam się wydawać, że jeszcze panami woli naszey iesteśmy, i przekonanie tyle tylko ma mocy nad nami, ile my sami chcemy: Nie tak się dzieie w sposobie mówienia wielkim i nadzwyczaynym. Używaiący go mowca, zdumiewa nas, sprawuie że za-

pon

że zapominamy o sobie, porywa nas, i gdzie chce unosi – Panuie nad nami tak, że niemożemy poiąć, co się z nami stało, nie iest wprawdzie tey wielkości ieden zawsze i tenże sam kształt, i sposób mówienia, wytyka iego rozmaity charakter – Longin w nayznacznieyszych mowach pisząc „de sublimi, mówi„ mowa Platona iest wyniosła, chociaż niebystra. – Demostenes wielkim iest chociaż zwięzły i ścisły – Cycero wielki, chociaż pełny i obszerny – Lecz iakakolwiek będzie różnica w sposobie mówienia, zawsze całe wyobrażenie tey porywaiącey duszę wielkości, ściąga się do wielkości myśli, do wielkości czucia, i do wielkości wyrazów, które im odpowiadaią – Jego zaś wszystkiego niema tam, gdzie niema wielkiey szlachetney, i wspaniałey duszy; bo gdzie ta iest podłą, iakże się mowa może wznosić, iak wznieść uczucie, zatem, iak mowa wysoką bydź może – a tak zawsze do tey uwagi zwracać się możemy, że bez prawdy, bez cnoty, bez szlachetnych zamiarów wszystko

iest

kiedy Cycero wstawiał się do Cezara za Ligariuszem, aby go przywrócił z wygnania; Cezar tak był zawzięty iż odezwał się „posłuchaymy co powie Cycero, pięknie mówi, lubię go słuchać, ale niech będzie pewny że nic dla niego tę razę uczynić nie mogę – Lecz Cycero tak go związał iż pulares z ręki mu wypadł i przebaczył Ligaryuszowi lecz ten w drodze umarł –

Platona pisma filozoficzne są bez zapału, ale mowa iego iest poważna –

jest mało, wszystko się czołga, wszystko bez okaza-
łości, bez blasku, czcze i próżne bydź może, trzeba
koniecznie mieć umysł wzniosły i szlachetny, ażeby
dzieła nasze zdumiewały, ażeby godnemi były po-
tomności. Potrzeba więc duszę karmić i po-
silać od młodości gruntownemi uwagami i my-
ślami, potrzeba ią przyzwyczaiać do dążenia do
wysokich doskonałości, potrzeba wpaiać w nią
tę wyniosłość cnotliwą, która pogardza tem
wszystkiem, za czem się gmin pospolity ubiega-
widok rzeczy wielkich, i ich rozważenie, rodzą
wielkie myśli, zaięty wielkością Boga, pra-
wodawca hebrayski tak moc Jego wyraża „Rzekł
„Bóg niech się stanie światło, i stało się świa-
„tło, niech się stanie ziemia, a stała się ziemia".
Podobnież iest wyrażenie Dawida „Nieba
„opowiadaią chwałę Naywyższego, dzieła
„rąk Jego, ogłosza firmament, dzień dniowi,
„noc nocy poznanie Boga podaie" — Nic
iednak bardziey nieporusza słuchacza, nic
go potężniey nie uderza, i zadziwia, nic
mocniey nieporywa i zwycięża, iak wysokie

ie

i szlachetne mówiącego uczucie. Gdzie jest wzruszenie nadzwyczayne, gdzie zapał czyli uniesienie umysłu i serca całego Człowieka ku jakieyś rzeczy porywa, tam cokolwiek się czyni, cokolwiek się mówi, wszystko iest wielkie, wysokie, i wspaniałe — Nic nie ma wznioślejszego nad serce cnotliwe człowieka wśród naywiększych nieszczęść, zachowa on spokoyność i stałość swey duszy: —

„Wstrząsł się świat cały, gruzy walą się „na niego, ginie wśród powszechney ruiny, ale „się nie ulękł — Jak mówi Horacy „Si totus „illabatur orbis impavidum ferient ruinae" —

opis poczciwego Cza.

wtenczas miał na względzie Katona

Łaskawość i wspaniałość tam gdzie uraza iest dotkliwa, a zemsta łatwa, dowodem jest szlachetnego uczucia, niedziw więc że rodzić może wspaniałe myśli. August np. przebacza Cynnie przysiągłemu na swoią zgubę i tak odzywa się: „Panem iestem świata i pa„nem samego siebie" — Za myślą i uczuciem póydą łatwo słowa i sposoby mówienia im odpowiadaiące: są wyrazy i sposoby mówienia wspaniałsze i mocnieysze,

B. Cezarze Cynna zrobił się panem samowładnym i od niego zaczyna się monarchia. O Cezarze mówią że był wspaniałym w darowaniu uraz, kiedy mu przyniesiono skrzynie papierów z których mógł wiedzieć nieprzyiaciół. kazał ią spalić aby niewiedział wielu ma nieprzyiaciół — i Pompejusz podobnie zrobił. —

ię

wyższe nad pospolity tok mowy, a zatem zdol-
nieysze do wyrażenia silnieyszych wyobrażeń,
do wzbudzenia uczuć w sercu słuchaczów.
Są słowa maiące w sobie powagę i wspaniałość
lubo przy prostocie swoiey dalekie są od wytworności
i szumu – Ciężkim byłoby błędem rozumieć iż wiel-
kość wyrażenia od nadętości słów zawisła, wadzie tey
często podlegaią młodzieńcy ubiegaiący się za wielko-
ścią, a uwodzący się na pozorach, wielu jest Dziecin-
nych rosprawiaczów chcących uchodzić za wysokich
Krasomówców, którzy niepoczytuią nic za wyso-
kie tylko to, co nikinie, nic za wielkie tylko to co ol-
brzymie –
Skupiaią słowa górne mocno w uszy biiące i zdaie
im się, że mówią stylem wysokim, a nie uważaią
że z brzmieniem wyrazów wszystko przemiia – Nie
iest to zaletą, chcąc zawsze błyszczeć, o wszyst-
kiem nadzwyczainie mówić i we wszystkiem po-
pisywać się z dowcipem. Pełne są dumno płas-
kich wyrazów z ostatnich czasów Panegiryki –
Jeden z takowych Panegiryków w pogrzebowey
mowie taki daie zmarłemu napis „Cinis orbe
major„ prawdziwa wielkość iest w rzeczach, w my-
śli i uczuciu, iakeśmy wyżey powiedzieli; a te nay

O Alexandrze W^m tak niemożna po-
wiedzieć, ale raczey „animus orbe major„
On Aryą Grecyą czyli teraźnieysze pań-
stwo Tureckie podbił i nigdy kon-
ca woynom swoim nienaznaczał.
Cinis zaś oznacza nikczemność
Człowieka –

ley

naylepiey mowa prosta i niewytworna wydaje.

Styl średni czyli umiarkowany.

Samo nazwisko średniego i umiarkowanego stylu, oznacza, że między prostym i gładkim, a wielkim i wyniosłym, mówienia sposobem środek (zaymuie) trzymać powinien. — Zabiera on z jednego łagodność, spokoyne postępowanie, i tok przyiemny; z drugiego okazałość, powagę a czasem i wyniosłość. Cycero i inni Krassomowcy, rodzay ten mówienia nazywali ozdobnym, stróynym, a czasem kwiecistym, bo on naywięcey przybiera ozdób z myśli dowcipnych, z figur retorycznych i z składu mowy przyiemnego. Gdybyśmy zawsze do samych filozofów, do ludzi rządzących się rozumem samym, słowem do surowych prawdy badaczów mówili, zapewne dosyćby było, zwłaszcza dla mowcy duchownego, wystawiać gołą prawdę przed oczy i przytaczać dowody przekonywaiące — Ale zgromadzenie ludu, do których się zwyczainie

rzecz miewa, potrzebuią pospolicie mocnieyszych wrażeń, obrazów kształtnieyszych, wzruszeń przyiemnieyszych, częstoby Kaznodzieia prawdzie, cnocie, i zamiarom zbudowania zaszkodził, gdyby z surową i ścisłą Dokładnością zawsze rosprawiał. Jest to słabość ludzka, i życzyćby należało, ażeby bez głaskania uszu, to, co jest cnotliwe, uczciwe i zbawienne od wszystkich iakokolwiek będzie powiedzianem, przyimowanem było. Lecz słabość ta zdaje się bydź nieoddzielną od przyrodzenia naszego własnością — „Mało jest na świecie Katonów!" mówił ieden Krasomowca, a my dodać możemy „mało iest surowych Chrześcian„ Służyć więc cnocie i Religii potrzeba, nieobrażaiąc tey wrodzoney ludziom słabości — Jeżeli gdzie razem rozum i rozsądek mowcą lub pisarzem rządzić powinien, tedy naybardziey w wyborze i w (miarze) zachowaniu miary tey okrasy, tych kwiatów, które mowę piękną a nie pstrą i wykwintną czynić powinny, bo chociaż wszystko będzie kwieciste, wszystko pełne harmonii,

ale

ale ieżeli nie będzie gruntowności, jeżeli nie będzie prawd ważnych i pożytecznych, wszystko jest czcze, próżne i nudne. Przestańmy na słowach Cycerona któremi on określił co to iest pięknie i ozdobnie mówić „Qui distincte, qui „explicite, qui abundanter, qui illuminate, „et verbis et rebus in ipsa oratione, quasi nu„merum, versumq conficiunt, id ei qd dico, orna„te dicere." Nauka o wymiarze i okrągłości peryodów tu także należy —

którzy wyraźnie, obficie, jasno, i co do rzeczy i co do słów, którzy w mowie pewną liczbę niejako wiersz budują, tych ia nazywam ozdobnie mówiących."

O Różnych rodzaiach Kazań.

Jeden iest cel główny nauczycieli duchownych, ale nie jedna droga, którą do tegoż celu dążyć mogą — rozliczne są prawdy, których poznanie iest prawowiernym potrzebne, aniżeli wykład prawd podług różnych względów nie zawsze iest iednakowy, tedy i wybor samychże prawd, nie jest dla mowcy Duchownego obojętnym, aby mowa nasza wolna była od zarzutów, potrzeba, żeby nietylko była gruntowna,

nie

nietylko żeby przymioty miała powyżey wskazane, wzgląd na wysłowienie, dobroć, i związek myśli, ale nadto potrzeba, żeby była stosowną — Prawda w ogólności kiedykolwiek powiedziana, nieprzestaie bydź prawdą, ale nie zawsze ieden skutek sprawić może, a przynaimniey nie zawsze iest potrzebną, czyli że inne mogą bydź potrzebnieysze — Naywiększe prawdy jeżeli nie w swoiem mieyscu, nie w swoim czasie będą powiedziane, nie będą dobrze od słuchaczów przyiętemi — Kaznodzieia powinien unikać tego zarzutu, który często słyszeć się daje — „wszystko to jest dobrze, ale co to ma związku z okolicznością" Zastosowanie mowy do okoliczności wzbudza i powiększa interessowanie w słuchaczach, zaostrzenie uwagi, a tem samem przysposobienie słuchaczów do przyięcia prawd, pożyteczności i skuteczności zaręcza, stosowanie się co do mieysc, co do czasu, co do okoliczności, rozumie się szczególniey co do materyi obierania, czyli głównego przedmiotu kazań — Stosowanie się do słuchaczów, rozumie się bardziey co do sposobu wykładania, iak

con

co do wyboru materyi —.

O

Kazaniach Niedzielnych.

W kazaniach niedzielnych większą ma wal-
ność kaznodzieia; albowiem w tych, albo rozkła-
da na rok cały artykuły wiary, i moralność Chrze-
ściańską, albo stosuie się do mieysc pisma S.
na każdą Niedzielę od Kościoła przeznaczonych,
czyli do Ewangelii S. w niey samey znayduie
dostateczną i coraz odmienną materyą do
mówienia, w pierwszym razie musi sam sobie
układać pewne systema, którym chce z kolei
i porządku całą naukę wiary słuchaczom wy-
łożyć, w drugim razie Kościoł S. sam ułatwia:
albowiem Ewangelie S. tak są dobrane, iż stoso-
wną do głównych epok wiary naszey podaią
mu materyę — a że iednaż Ewangelia wiele po-
spolicie prawd ważnych zamyka, przeto branie
kazań z Ewangelii iest dosyć obfitym źródłem o-
bierania materyi, nietylko na rok ieden ale i na
wiele. —

Jako

Jakkolwiek niewyczerpanym, stałym czyli niezmiennym i jednostaynym są źródłem Ewangelie, dobry kaznodzieja potrafi każdey niedzieli obrać to do mówienia, coby miało w sobie coś szczególnieyszego, coby tey niedzieli było naywłaściwszem, i coby w inne niedziele nie tak użytecznem bydź mogło —

O Kazaniach Swiątecznych.

Przez kazania świąteczne rozumiemy te, którym rozpamiętywanie szczególnych taiemnic wiary naszey poświęcamy — O Tajemnicach mówiąc, obieramy takie materye, które wszystkim służą zarówno jak np że są niepoięte, czyli że wyższe są nad poięcie rozumu ludzkiego, lecz rozumowi nieprzeciwne, i tym podobne, lecz takiemi tylko materyami ogólnemi zbywać zawsze wszystkich niemożna, bobyśmy lud tylko zaspokaiali z iedney strony, alebyśmy nieoświecali go, co do wiadomości potrzebnych i potrzeba wykładać to wszystko, co nam Religia do wierzenia podaie — potrzeba załączać

dowy

dowody usprawiedliwiaiące wiarę naszą, potrzeba okazywać związek Dogmatów z moralnością, i stąd wyprowadzać wnioski z zastosowaniem do życia praktycznego. A iako odmienne są Dogmata, tak i odmienne powinny bydź co do szczególnych uroczystości materye kazań naszych, ieżeli chcemy zbawienny pożytek sprawić w duszy słuchaczów —

O

Kazaniach na cześć Swiętych Pańskich. —

Ponieważ przykłady i wzory na ludziach nam podobnych skuteczniey mogą działać nad teoryą i przekonanie, a zatem pożyteczne są uwielbiania Swiętych pańskich, i zachęcenie do ich naśladowania: lecz w tem ten cel główny bydź powinien, abyśmy przez uwielbienia cnót Swiętych pobudzali słuchacza do tem większey czci Boga, a przez naśladowanie ich cnót wielorakich wskazywali iż świętobliwość

życia

życia nie iest dla nas rzeczą niepodobną; prze-
strogi iakie w wychwalaniu świętych zachować
wypada są następuiące:

1º Abyśmy nawet w samych pochwałach świę-
tych pańskich, nie ich lecz Boga cześć zakładali;
stąd wypływa, że pochwały świętym oddawane
bydź powinny tylko iako środek do okazania
mocy Boga obiawioney na swoich wybranych —

2º Uwielbianie SS: powinno mieć zamiar zbudowa-
nia żyiących; a stąd wypływa że niepotrzebą nie si-
lić na same panegiryki SS: pokazanie samey wy-
mowy i dowcipu, ~~ale tak ich malować~~, aby w ich o-
brazach żyiący znaydowali zachęcenie i ośmielenie
w dążeniu do doskonałości — Tego celu można dwo-
iakim sposobem pokazania dostępować —

a albo historycznie wystawiaiąc życie Sº i zastana-
wiaiąc się nad głównieyszemi w nim doskonałościami —

b. Albo uważaiąc iedną główną cnotę i panuiącą
która stanowiła główny charakter iakiego Sº i do
tey cnoty przykładem tego świętego zachęcać, i oka-
zywać iak ma bydź w życiu praktycznem od ka-
żdego zachowywana — Drobnieysze okoliczności życia

są

świętego sam rozsądek podług powyższego pomi-
iać radzi – potrzeba to tylko wybierać, co prawdzi-
wie wszystkim służyć może do zbudowania, iako to:
stałość w dobrem niczem niezachwiana, czuwanie
ciągłe nad cnotą samą, poskramianie namiętno-
ści, ćwiczenie w dobrych i miłosiernych uczynkach
modlitwa, pobożność prawdziwa etc. –

Ponieważ Święci Pańscy w różnych stanach życia
swoiego zostali świętemi zatem różne maią cha-
raktery, któremi się ich świątobliwość od innych od-
znacza – Do rostropności Kaznodzieyskiey należyć
będzie, aby mówiąc czyli to o Cesarzach, Królach, Xią-
żętach, czyli o Biskupach, papieżach, czyli też o
zakonnikach i pustelnikach ubogich, umiał taką
wyciągać naukę, któraby dla wszelkiego powoła-
nia słuchaczów była przydatną i pożyteczną –
Niechay nie zapomina, że święci pańscy iakiegokolwiek
stopnia i powołania w życiu doczesnem niemogli ina-
czey stać się świętymi, tylko podług iednych i tych samych,
a dla wszystkich ludzi wspólnych zasad moralności Chrze-
ściańskiey, a stąd słuchacz łatwo wniesie, że i on
przy równem usiłowaniu w iakimkolwiek znayduiąc
się położeniu, iako człowiek im podobny naśladować

Cuh

ich powinien i może - Te przestrogi nayłatwiey zachowa ten, który do kazań swoich czerpać będzie podania o Swiętych te tylko, które kościoł Boży upoważnił - Nieprzyzwoitą iest rzeczą także, aby Kazno-Odzieia przeniknięty zapałem dla jednego swiętego, przenosił go nad innych, bo i zasługi przed Bogiem, Jemu tylko samemu mogą bydź wiadome - Nieprzyzwoitszą ieszcze byłoby rzeczą mówiąc o iakim męczenniku, porównywać go z Chrystusem - Mówiąc zaś o jakim wyznawcy, robić go zaraz prorokiem, Apostołem, Aniołem, a tem bardziey dawać mu pierwszeństwo przed innymi - Można każdemu oddać co się należy bez ubliżenia drugim -

Kazania o Męce Pańskiey -

Rozpamiętywanie wszystkich okoliczności męki pańskiey, czyli to zastanawiać się będziemy nad niewinnością cierpiącego, czyli nad srogością mąk, czyli nad dobrowolnem poddaniem się tym mękom, czyli uważemy zamiar, dla którego cierpiał, czyli

rozbierzemy niektóre Jego słowa, tak w czasie sa-
mey Katuszy, iako i poprzedniczo, jest niewyczerpa-
nem zrodłem zbawiennych wrażeń rozrzewniaią-
cych materyi dla mowców Duchownych — Lecz
im wyższy iest przedmiot mowy naszey, tym
ostrożnieyszym w mówieniu bydź powinien
Kaznodzieja, zatem mówiący o męce Jezusa
Chrystusa wzgląd mieć powinien na na-
stępuiące przestrogi —

1.o Będąc zaiętym tak wielkim przedmiotem,
jakim iest Dokonanie odkupienia naszego, nie
powinien się ubiegać za zbyt drobnemi okoliczno-
ściami, i tymże wyrazom poiedyńczym przepisywać
znaczenia, iakiego im sami Swięci Apostołowie
i Ewangeliści niedali — Dodatki wszelkie i Domy-
sły, kiedy są arbitralne, niewsparte na wyższey
powadze, mogą nadawać mylny kierunek mnie-
maniu w słuchaczach, i mogą zmnieyszać uwagę
na wyższe zamiary Taiemnicy odkupienia — Nau-
ka Ewangelii i cały Nowy Testament tyle nam
podaią ważnych okoliczności w opisaniu męki

Jez

Jezusa Chrystusa, że wszelkie Domysły, i dodatki arbitralne ze strony Kaznodziejów stają się niepotrzebnemi — Gdybyśmy chcieli np. utrzymywać, że każdy szczegół męki Xsa, miał za cel zgładzenie jakiego grzechu, mowa nasza niebyłaby gruntowną — iako to: gdybyśmy utrzymywali, że gdy Jezus Chrystus cierpiał w nocy, przeto zgładził wszystkie nieprawości iakie w cieniu nocnym, i wszelkiem ukrytem mieyscu przed okiem ludzkiem odziać się zwykły — Że gdy Jezus Chrystus był opuszczony od swoich uczniów, p. to zgładził wszystkie zdrady niewiernych przyiaciół, że iego milczenie iest zgładzeniem grzechów z gadatliwości wynikaiących, albo że gwoździe którymi był przybity na Krzyżu, zgładziły wykroczenia rąk i nóg naszych &: Niemielibyśmy na czem oprzeć twierdzeń naszych. —

Są Legendy w których znayduią się dodatki do męki pańskiey lecz nie approbowane od Kościoła, a zatem trzymamy się tego co Ewangelia nam podaje —

2e Zbyt zmysłowe i fizyczne opisywanie cierpień Jsa Xsa, opisywanie Jego ran poiedyńcze, tak iżby tylko okropne uczucia obudzały, a tem

trzeba raczey okazać wielkość naszych grzechów które potrzebowały aby Jezus tak cierpiał —

a tem bardziey któreby wzbudzały gniew, zapalały słuchaczów zemstą przeciwko żydom, nietylko nieiest pożytecznem, ale nadto szkodliwem, i nagannem - Co innego iest rozczulać i rozrzewniać zbawiennie, a co innego oburzać i wzniecać naganne namiętności - Kazania rozszerzaiące się nad srogością katuiących, nad złością prześladuiących, Kazania zapalaiące imaginacyą, powierzchownem malowaniem wszystkich katuszy cierpianych przez Isa Xsa, zbliżałyby się co do istoty swoiey i skutku, do owych dyalogów, i komedyi wysławuiących mękę Pańską, które już dawno zakazanemi zostały - Niemożna zamilczeć złości prześladowców Xsa, niemożna zamilczeć podstępu i innych niesprawiedliwości, jakich się dopuścili tak prywatni, iako i sprawuiący urzędy względem osoby Jezusa Xsa; ale wykład tego wszystkiego niech raczey zmierza do wyłożenia, jak daleko może się posunąć obłąkanie i złość ludzka w ogólności; niezaś do

obu

oburzenia umysłów przeciw szczególnemu narodowi.
Tuby owszem miał sposobność Kaznodzieja zrobie-
nia uwagi, co czyniło Żydów tak zaciętemi i za-
palczywemi do prześladowania Jezusa Xsa, a od-
kryiwszy między innemi pobudkę fanatyzmu, któ-
ry niemało przyczynił się do obłąkania Żydow-
skiego, miałby stosowną porę do mówienia o
fałszywey gorliwości, o tolerancyi względem
różnowierców, abyśmy i my po fałszywą gorli-
wość podobnie iak Żydzi nie wpadli w obłąka-
nie i nieprześladowali odmiennie od nas wie-
rzących. –

3o Obieranie do wszystkich, albo do wielu Ka-
zań o męce Xsa jednego zawsze textu iak nie-
którzy czynią pociąga za sobą nieprzyzwoitość
mówca albowiem w tym przypadku, albo powta-
rzać iedne częstokroć myśli, (: swoie) albo mówić
w materyach niedosyć odróżnionych, albo naciąg-
gać myśli swoie i iednież ku rozmaitym skła-
niać zamiarom iest przymuszony – To zaś mu-
si za sobą pociągać wiele innych wad i błędów:

wszystk

wszystko bowiem co iest nienaturalnem podobać się nie może – i niemoże dobrych sprawić skutków – Przy unikaniu wad powyższych, Kaznodzieia mówiący o męce pańskiey może zwracać uwagę słuchaczów albo na charakter prześladuiących Xsa, tak w ogólności wszystkich osób, jak w szczególności, albo na charakter Jego uczniów, albo na charakter Jsa Xsa albo nakoniec na ogół historyi cierpień Zbawiciela – Każdy z tych względów dostarczy mu obfity zapas uwag zbawiennych i oraz rozmaitych; charakter albowiem osób prześladuiących, zdradzaiących, lub sądzących Xsa da mu materyę zastanowienia się nad poiedynczemi wadami, wykroczeniami ludzi albo z nieuiadomości i obłąkania, albo z uniesienia się namiętnością, albo z nałogu i przewrotności źle czyniących – Charakter uczniów Jsa Xsa w różnych okolicznościach męki Jego iest obrazem Dobrych chęci, ale oraz i słabości ludzkiey, gdy nie iest

wyz

wsparte wyższą pomocą; porównanie charakterów pierwszych i drugich może podać materyą do zastanowienia słuchaczów nad sobą samymi - jakby się zachowali znayduiąc się w położeniu owych czasów; a nadewszystko stosuiąc okoliczności przeszłe do okoliczności trafiaiących się w życiu potocznem, podałyby materyą do ważnych uwag, w czem wykroczenia nasze w życiu zwyczaynem, podobne są do wykroczeń prześladuiących Xsa, albo ułomnościom i słabościom, jakie okazali pierwsi wyznawcy, czyli uczniowie Xsa - obraz samego Jsa Xsa, jako wzór naywyższey doskonałości, może nam służyć do wyłożenia prawd nayważnieyszych, czyli to rozważym Jego miłość nieograniczoną, tak ku całemu rodzajowi ludzkiemu, jak ku szczególnym osobom, o których wśród naywiększey katuszy nieprzepomniał: czyli rozważym Jego mądrość, którą nietylko Jego ostatnie słowa, ale samo milczenie okazuie, czyli Jego wielkość duszy niczem niezachwianey, Jego odwagę i stałość we wszystkiem; Jego iednostayność

niczem

niczem niezmienioną. – Jego spokoyność niczem nie
przerwaną. – Jego ufność w Oycu przedwiecznym;
Jego gotowanie się na śmierć, i śmierć samą, znay-
dziemy źródło niewyczerpane przestróg i prawd po-
dnoszących dusze nasze, prawd rozczulaiących,
prawd zawstydzaiących nas, ale oraz prawd pocie-
szaiących nas i buduiących. – Na tym bowiem
wzorze poznajemy, do iakiey wielkości wznieść się
może człowiek obstaiący przy prawdzie, a zasadzo-
ny na swey niewinności; na tym wzorze pozna-
iemy nietylko powinność naszą starania się o
dobro drugich, i całego rodzaiu ludzkiego, ale nad-
to, jak daleko gorliwość nasza przy pomocy Nay-
wyższego dochodzić powinna, aby nas w tem dą-
żeniu żadne przeciwności ani nawet niewdzię-
czność i złość tych samych nieodstręczała, których
dobro mamy na celu, dla których cierpienia po-
nosił. – Zręczny mowca miałby tu ieszcze sposo-
bność zastanowienia się, co ludzi może wznosić
do tak wysokiey doskonałości, a nadewszystko
czy wszelka inna nauka może wznieść Ca
do takiego stopnia wielkości oprócz nauki Ja

Ka

Xsa i zbawiciela – uważanie całey historyi męki Jsa Xsa w ogólności, niemniey bogatem iest źródłem dla Kaznodziei, czyli bowiem zastanowiemy się nad tem kto? co? i dla kogo cierpiał? w jakim zamiarze? dla jakich pobudek? Jakie stąd wynikły skutki? czyli zwrócimy uwagę na wielkość grzechu w ogólności, gdy na iego zgładzenie potrzeba było, aby Oyciec przedwieczny z syna swoiego uczynił dla nas ofiarę, i czyli zastanowimy się nad wielkością łaski, którą sam Bóg wyświadczył w odkupieniu, a stąd wyprowadzać będziemy, jaka mu się wdzięczność należy – Czyli chcemy śledzić, dlaczego cuda, i życie niewinne Jsa Xsa złączone z Jego nauką nienawróciły Jego prześladowców, a stosując to do czasów obecnych, zechcemy szukać dlaczego też cuda niewinność i nauka są i teraz dla wielu bezskutecznemi – Czyli nakoniec malując charakter i sposób myślenia prześladowców Xsa, chcemy uczyć, jaki bydź powinien charakter, i sposób myślenia Jego

wy

wyznawców – Te i tym podobne uwagi mogą dostarczyć bardzo obszerne i zbawienne dla słuchaczów materye –

Kazania przygodne.

Przez kazania przygodne, rozumiemy mowy Religiyne, miewane z okoliczności mieyscowych i zdarzeń szczególnych a ważnych, takiemi są obchody publiczne, uroczystości mieyscowe późney pamiątki zdarzeń naród cały lub część iego interessuiące np. wstąpienie na tron, lub zgon monarchy, rozpoczęcie wielkiey woyny, lub zawarcie pokoju, zwycięstwo wiele stanowiące, szczęśliwa odmiana rządu, poświęcenie Kościoła nowego, zaczęcie nowego wieku, lub roku, otworzenie iakiego znakomitego Instytutu, itp: Jeżeli w którym rodzaiu kazań stosowanie się do czasu i okoliczności iest potrzebnem mowcy Duchownemu, tedy w rodzaiu Kazań przygodnych iest to naypierwszym warunkiem; ponieważ różność zdarzeń i wypadków rozmaitych, iest nieskończona, przeto też iest rzeczą niepodobną

U nas dawniey obchodzona była pamiątka zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem –

dać

dać na to przepisy, iak do szczególnych przy-
padków mowa nasza ma bydź stosowana —
Przestaniemy więc na tey przestrodze, aby Ka-
znodzieja pamiętał o tem, iż sama okoliczność
czyli wypadek jaki znakomity iuż przysposa-
biaią same przez się słuchaczów, i zaostrzaią
ich ciekawość ku pewnym z tąż okolicznością lub
wypadkiem związek maiącym materyom. Niech
się więc stara poznać uczucia, jakiemi iego
słuchacz iest przeięty, a obranie materyi
stosowney nie będzie mu trudnem. Zdarze-
nia interessuiące naród cały lub część iego
znaczną obudzaią pewne opinie i mniema-
nia częstokroć iedne z drugiemi walczące —
Tu więc Kaznodzieja ma pole jedne utwier-
dzać, drugie prostować, okazuiąc ich zgodę
lub sprzeczność z zasadami nauki Jsa Xsa.
To porównywanie mniemań powszech-
nych z prawdami Religii zapewni iego
samego od błędu, i utrzyma go w obrębach
swego powołania, aby niezapominał, iż jest
Nauczycielem Religiynym — Ta przestroga iest

bar

bardzo potrzebna w tym rodzaiu kazań - albowiem w kazaniach przygodnych maiąc rzecz z okoliczności doczesnych, maiąc rzecz w widokach cywilnych i politycznych, kaznodzieje zapominaiąc, maią mowy filozoficzne, polityczne, w niczem nie różniące się od świeckich - Powinnością zaś iest nauczyciela Duchownego łączyć rzeczy doczesne z prawdami Duchownemi, o czem tyle tylko mówić wypada, ile są potrzebne dla drugich - Przy zachowaniu tychże przestróg sama rozmaitość przedmiotów nadaie większą wolność dla mowcy tak co do obierania textów z całego pisma Sgo. iak co do udeterminowania założenia swoiego. Osobliwość zdarzeń, ich ważność i interes powszechny są miary żywości i mocy, do iakiey mowa do nich zastosowana wznieść się powinna. Ponieważ w takich zdarzeniach wzmianka o panuiących Rządcach lub innych osobach znakomitych iest nieuchronną, przeto rodzay ten wymowy wiele rostropności po mowcy wymaga, aby oddał każdemu co się ~~[illegible]~~ jemu należy, i nieuchybił względów należnych, ale oraz aby niezapomniał, iż mówi z mieysca prawdy, mowi w Imieniu

gdy kray, naród jaki odmienia konstytucyą wtenczas zwykły się zdarzać zaburzenia - wtenczas więc mowcy trzeba być ostrożnym, żeby chwaląc iedną opinię, a drugą ganiąc nie obraził nawet osób poiedynczych.

wyż

wyższém nad wszelką godność ziemską, a zatem aby przez wzgląd na ludzi nieplamił powołania swego pochlebstwem, i nauki Boskiey dla względów ludzkich nie poniżał —

o Kazaniach pogrzebowych.

Ludzie wyższych talentów wzbudzaią dla siebie podziwienie, ludzie dobrze używaiący swoich talentów, jednaią sobie szacunek powszechny, ludzie innym pożyteczni w miarę dobra, które do koła siebie zrządzaią, zaszczepiaią w sercach drugich wdzięczność konieczną — obcowanie z takiemi ludźmi, uprzyiemniaiąc wspólne życie, wpaia nieznacznie miłość i przywiązanie; takowe uczucia dla żyiących nieumieraią w nas, ale owszem wraz z śmiercią tych, dla których ie mamy odnawiaią się i wznoszą do wyższego stopnia po ich śmierci — Łączy się ieszcze z niemi żal i smutek z utraty tego, któregośmy w życiu uwielbiali — Natura więc rzeczy sama sprawiła ten zwyczay powszechny, iż po zgonie ludzi znakomitych, ludzi cnotliwych i drugim pożytecznych, pozostali

„Nec cognoscit bonum nisi amissum"

pozostali krewni, przyiaciele, i znaiomi zgromadzaią się na oddanie ostatniey usługi dla tych, których zgon ich rozrzewnia — Również było rzeczą naturalną aby ieden z przytomnych zabraniem głosu wykazał zalety umarłych, i ich przypominaniem usprawiedliwiał żałość powszechną, a żyiącym dawał naukę, iak żyć maią, aby ich pamięć po zgonie wraz z ciałem nieginęła, aby wspomnienie ich imienia, było przyiemnem — Stąd powstały przemowy, mowy pogrzebowe i kazania — Kościół S. zwyczay ten iako zwyczay się chwalebny i pożyteczny przyiął od naydawnieyszey starożytności, a przydaiąc do względów świeckich (doczesnych) względy duchowne, uczyniły go tem pożytecznieyszém. Mowy i kazania pogrzebowe uważane z tego względu, iż oddaią należyte pochwały osobom, które iuż nie żyią należą zupełnie do wymowy pochwalney, i maią wspólne zasady z których głównieysze są:

1o

1.o Aby pochwały dawane zmarłym, były prawdziwe: ten obowiązek jeśli iest wielkim w mowcy świeckim, iest tem większy w mowcy Duchownym — w którego ustach naymnieysze zmyślenie usprawiedliwione bydź niemoże, w którego ustach pochlebstwo iest upośledzeniem — Mowca świecki w chęci samey podobania się słuchaczom, w samey chęci uprzyiemnienia kreślonego obrazu może znaleść wymówkę ieżeli co przyiął za prawdę chwalonym p. siebie osobom, lecz te wymowki niesłużą nauczycielowi Duchownemu, u którego zbawienny pożytek na duszy słuchaczów głównym celem bydź powinien. —

2.e Pochwały nasze nietylko powinny bydź prawdziwe, ale nadto umiarkowane, skromne i do osoby zastosowane; wszelka przesada graniczy z fałszem, i prawdziwego pożytku sprawić niemoże — Zbytnie rozszerzanie się nad pochwałami nieprzystoi Nauczycielowi Duchownemu, i może go odwodzić od głównego celu zbudowania, nie

zaś

niezastosowanie się zaś pochwał do osób będzie
gadaniną, bez celu, a zatem bez pożytku.
3o Aby powyższe względy mógł mowca za-
chować, znajomość życia i charakteru zmarłe-
go jest mu konieczną i nieuchronnie potrzebną.
4o Niezawsze możemy i niezawsze obowiązani je-
steśmy chwalić umarłych, ale zawsze możemy
i zawsze powinniśmy dać zgromadzonym nauki
zwłaszcza kiedy o to proszeni jesteśmy. Mowy
i kazania pogrzebowe uważane z tej strony,
ile nauczające prawd moralnych i religijnych,
niewiele się różnią od mów i kazań innych
rodzajów, i podlegają ogólnym przepisom:
to tylko mają szczególnego, iż tu Kaznodzie-
ja korzystając z usposobienia słuchaczów, ma więcej aniżeli gdzieindziej pole
do ich wzruszenia, rozrzewnienia, i rozczule-
nia — żałość i smutek za najlepszym sercu
przygotowaniem do przyjęcia prawd zbawien-
nych tak moralnych jakoż religijnych, czyli

chrześcijańskich

o krótkości życia, o próżności świata,
jak wszystko tu ginie, że o głów-
nym celu pamiętać potrzeba.

chcemy gromić życie płoche, iakiem iest ludzi niebacznych na przyszłość, czyli chcemy zwrócić uwagę na to, co stanowi prawdziwą zacność i wielkość Cᵃᵐ co mu jedna szacunek, co słodką pamięć w drugich po Jego zgonie zostawia, co prawdziwie iego pamiątkę uwieczniа, czyli też po rozbiorze nikczemności Dóbr Doczesnych chcemy przypominać wyższe przeznaczenie Cᵃᵐ, a zatem kiedy chcemy zwracać jego staranie o dobro duszy nieśmiertelney, czyli chcemy rozważyć co czyni śmierć tak straszną w oczach naszych, a jeszcze straszniejszym rachunek, który stwórcy naszemu zdać winni jesteśmy ~~za zdrowie~~ z darów nam udzielonych - Te i tym podobne uwagi podadzą nam niewyczerpaną osnowę prawd równie zbawiennych iak pożytecznych, prawd niekiedy przerażaiących, ale oraz przyiemnych, prawd, które zawsze i wszędzie mogą bydź

zpo

z użytkiem wykładane, a oraz prawd, które ni-
gdy na sercu Człowieka większych skutków spra-
wić niemogły, iak wtenczas kiedy sam widok
zmarłych zwłok naszych przyiaciół, krewnych,
znajomych, myśli naszey podaią, a wyrzecza-
ne przez mowcę znayduią w rozumie
słuchaczów potwierdzenie. —

Część Druga

Teologii Pastoralney o Nauczaniu prywatném.

Nauczanie prywatne wtenczas ma mieysce, kiedy nas kto prosi o radę, albo gdy widziemy że zostaie w jakiey potrzebie, a radzić sobie sam nie umie. Wtenczas obowiązek pasterski skłania nas do udzielenia rady stosowney; albo nakoniec gdy odwiedzamy nasze owieczki, i podług okoliczności spostrzeżonych, lub nam wiadomych, daiemy im radę zbawienną. Iużeśmy powiedzieli wyżey, że nie wszyscy mogą zastosować prawidła ogólne, do poiedyńczych zdarzeń w życiu swoiem. Wiemy nadto że z nauki publiczney, nie mogą wszyscy korzystać, a to dla nierówności poięcia — wiadomo także że nie wszyscy mogą się znaydować na naukach publicznych; a że gorliwość nasza o dobro duszy, do wszystkich się zarówno rozciąga, stąd wynika że obowiązkiem iest pasterza, nie tylko publicznie, ale i prywatnie nauczać. Mamy tego przykład w Xcie samym, i Apłach którzy nietylko publicznie ale i prywatnie nauczali — w publiczney nauce wykładamy, pospolite zasady ogólne, i niemożemy przewidzieć

szczególnych zdarzeń i wypadków do których stosować się należy — W nauczaniu zaś prywatnem, możemy się stosować do osoby, do iey cierpień, do iey szczególnych okoliczności — Lecz czy pasterz i nieproszony ma dawać rady, i odwiedzać swoie owieczki; niektórzy poczytuią za wątpliwe zapytanie, my na nie odpowiadamy: iż gdy gorliwość pasterska rościągać się powinna do wszystkich bez wyłączenia, a zatem rościągać się musi, i do tych którzy nas o naukę nie proszą — Są niektórzy którym urodzona wstydliwość niedozwala odkrywać słabości, i prosić o radę; drugim i na myśl nieprzychodzi, że mogą się radzić pasterza; inni sądzą że rady niepotrzebuią, a to iedynie dla tego że siebie nie znaią, ale poznawszy stan swóy, iak pierwsi tak drudzy mogą przyimować rady pasterskie — A zatem pasterz gorliwy słusznie i do tych usługę swoię ściągać powinien: rostropność tylko w tem podaie następne do zachowania przepisy —

1° Ażeby pasterz w taki sposób odwiedzał owieczki swoie, i rady swoie im udzielał, iżby iawną rzeczą było, iż w tem nie ma żadnych widoków, ani pobudek, tylko prawdziwe dobro duszy tych, których odwiedza i radzi-

Bez tey ostrożności, może się podać w niepotrzebne podeyrzenie i zamiast zbudowania stać się, może okazyą zgorszenia.

2. Sposob życia pasterza, powinien bydź taki, aby iego owieczki przeięte były szacunkiem dla niego, miały sobie za szczęście kiedy ie odwiedza, i daie sposobność z sobą rozmawiać.

3° Obowiązek ten odwiedzenia i radzenia dopóty tylko trwa, dopóki iego odwiedziny i rady są dobrze przyimowane. Kiedy zaś iego usługa Xiska, iego prawdziwa gorliwość, ma bydź dla kogo przykra, nieznośna, zamiast poprawy zaciętość błądzącym sprawuiąca; wtenczas pasterz dopełniwszy, co w iego było mocy, wolnym iest od dalszych podobnych kroków, aby nietylko osoby swoiey, ale i urzędu w nienawiść niepodawał; w czem Xus i Apłowie są dla nas przykładem, iak czytamy u Dz: 10. 12. 14.

„Tam gdzieby was źle przyimowano, prochy obuwia otrząsnąwszy wychodzcie."

4° Natura rzeczy sama ostrzega nas, iż wszelka pomoc i usługa bliźniemu, wtenczas bywa mile przyimowana, kiedy ten dla którego ią czynimy, przekonywa się nietylko o czystości zamiarów naszych, ale nadto o dobrey chęci i uprzeymości z iaką to czyniemy.

5° Że zaś umysł ludzki, nie zawsze gotów iest do przyiścia do prawd p się naylepszych; przeto częstokroć trzeba pierwey przygotować go do tego. Nie zawsze po-

prawę

Nie zawsze poprawę zaczynać należy od strofowania, pogróżek; potrzeba pierwey pozyskać chęć dobrą, uwagę, i zaufanie tego, którego chcemy leczyć duchownie, chyba że skąd inąd był do tego przygotowanym.

Ta uwaga służy naybardziey gdy się ma do czynienia z niedowiarkami –

6. Rozdropność także radzi, aby ten który rzecz ważną rozpoczyna iaką iest leczenie drugich na umyśle, zastanowił się wprzód dobrze, nad własnemi siłami i zręcznością w porównaniu do tego którego ma leczyć – w przeciwnym razie nietylko niepomyślny wypadek nastąpi, nie tylko usiłowania zniweczone będą; ale nadto na wzgardę Religia wystawiać się może: a wtenczas gorliwość pasterska, zamiast użytku, uszczerbek Religii, i zgorszenie dla drugich sprawić może –

7. Nakoniec ważnym iest wzgląd na czas, mieysce, i okoliczności w których chcemy udzielać rady – albowiem okoliczności te sprawuią iż, iednakowe prawdy nie iednakowo zawsze są przyimowanemi – Upomnienia np. które sam na sam, lub w przytomności poufałych, iak naylepszy skutek sprawuią, przytomność osób obcych, zwłaszcza w pewnych materyach (zdarzeniach) mogą sprawić oburzenie i zaciętość –

8. Wiele także zależy w udzielaniu rad i napomnień, od sposobu i charakteru, czyli przymiotów nauczaiącego. Łagodność, cierpliwość, wytrwałość, zwyciężaią wszystko;

gdy

gdy przeciwnie zbytni zapał, porywczość pomnażaią przeszkody; kto chce nagle wielkich rzeczy dokazywać, niby cudem, ten mało, albo wcale nic nie dokaże; powyższe tylko przymioty nauczyciela duchownego, iako skutki miłości bliźniego, mogą przekonać moralnie chorych, o dobroci leczącego, a zatem one same mogą zaciętych miękczyć, i powolnymi czynić, na jego przestrogi. Dobry pasterz nie zawsze mówi tonem nakazuiącego, nie zawsze nawet tonem uczącego, ani też zawsze tonem sędziego. Przybiera on na siebie różne postaci, aby iuż to iako przyiaciel napominaiąc, iuż iako dopełniaiący swego obowiązku, przestrzegaiąc; iuż iako lękaiący się o iego niebezpieczeństwo prosząc, iuż iako cudem przewiduiący przyszłe iego nieszczęścia lituiąc się, tem pewniey dostąpi swego zamiaru —

9. Im lepiey znać będziemy położenie potrzebuiącego rady naszey, im lepiey nam znaiomym będzie sposób iego myślenia, przymioty umysłu i okoliczności przypadkowe, tym mu skuteczniey zaradzić potrafimy — Wiadomość więc poprzednicza tego wszystkiego, iest doradcy duchownemu koniecznie potrzebną, którey ieżeli nie ma, zasięgać iey od innych powinien koniecznie, w sposób rozsądny, albo od niego samego. Ten ostatni warunek

(dor

Do pożytecznego udzielania rady, aby znać stan chorego duchownie, jest tak ważny, iż się nad nim, nieco obszerniey zastanowić musiemy —

O różnym stanie ludzi potrzebuiących rady Duchowney —

Stan różny, w jakim się potrzebuiący rady Duchowney, znaydować mogą, dzielemy na zewnętrzny i wewnętrzny.

Wewnętrzny stan zależy od stopnia wiadomości, mianowicie w materyi Religii, od sposobu myślenia, od obyczaiów czyli charakteru —

Stan zewnętrzny zależy od rzeczy przypadkowych, iakiemi są urodzenie, dostoyność, maiątek itp. Główną więc rzeczą nauczaiącemu umieć się zastosować i zachować potrzebne względy, na rozmaitość potrzeb, w jakich się różni ludzie, podług tey różności stanu znaydować mogą — Co się tyczy rozmaitości, ze względu na znaiomość, lub nieznaiomość Religii, pasterz natrafiać może na niewiernych, z przyczyny niewiadomości, i niedostatecznego obiawienia w materyi wiary; na ludzi którzy znaią, lub tak przynaymniey rozumieią o sobie, że znaią do

stateczniey

dostatecznie artykuły wiary, ale ich nieprzyimuią
dla tego, że się o nich nie przekonywaią; na
niewiernych nakoniec, którzy dla tego iedynie mó-
wią z pogardą o Religii aby się od innych różnili,
i trzymali siebie za ludzi niepospolitych —

Co do pierwszych — tym dosyć iest dopełnić wiadomo-
ści, na którey im zbywa i względem nich dosyć tyle
zachować, co względem nieumieiętnych — Lecz nie-
równie trudnieysza iest sprawa z drugiemi aby
ich pozyskać i na drogę prawdy naprowadzić; po-
trzeba aby nauczyciel duchowny znał nietylko
wszystkie części Teologii systematycznie, a mia-
nowicie Dogmatyki, ale nadto aby w innych nau-
kach niebył obcym, a mianowicie w Filozofii
tak Teoretyczney iako i praktyczney, aby z prze-
ciwnikiem mógł walczyć iuż tym, iuż onym
orężem, któryby do iego pokonania był dzielniey-
szym, aby umiał okazać zgodność nauki wia-
ry z nauką rozumu, Teologią i Filozofią —
W ogólności maiąc do czynienia z ludźmi odmien-
nych zasad, potrzeba pierwey poznać co oni sami
uznaią za prawdę, aby stąd przywieść ich do uzna-
nia tego
co

co im chcemy za prawdziwe okazać. Potrzeba nadto dostrzegać skąd nawet same zasady ich wypływaią, aby wiedzieć iak zbiiać, i iak dowodzić tego, co im z naszey strony za prawdy zasadnicze podać chcemy —

Voltaire, Rousseau byli niedowiarkami z przekonania.

Trzeci rodzay niedowiarków właściwie nie zasługuie na zbiianie i na rozumowanie poważne. Dla takich ludzi skuteczniejsza częstokroć dowcipna odpowiedź dana bez ostrości i obrazy, a wyiaśniaiąca prawdziwe źródło ich twierdzeń — Gdyby iednak była sposobność mówienia z niemi sam na sam, możnaby im okazać, iż trudno bydź dowcipnym, w tych rzeczach których nie zna; tudzież okazać ile znaiomość potrzebna temu, który zdrowo chce sądzić o rzeczach Religii — A że takowi ludzie zwykli pospolicie powtarzać cudze zdania i przycinki, które albo z rozmowy z drugiemi, albo z pism bezbożnych wyczerpnęli, nie będzie rzeczą trudną wystawić im iako iest rzeczą płochą w rzeczach sumienia, w rzeczach od których moralność nasza zawisła, poty

polegać na cudzem zdaniu, bez wyboru i bez własnego przekonania; a ieżeli powaga drugich wiele u nich znaczy, można im przytoczyć licznych mężów znakomitych, równie słynących z pobożności, iak z głębokiey nauki i z gruntowności pism swoich —

jakiemi byli Augu: Hiero: Bossuet Fenelon.

Gdyby pasterz był w potrzebie rozmawiania z Żydami w materyi Religii, potrzeba ~~[illegible]~~ naprzód, aby znał całą osnowę wiary żydowskiey, a przynaimniey iey główne zasady, aby znał iey historyą, zwyczaie, i obyczaie Żydowskie; nadewszystko zaś potrzeba aby umiał okazać zgodność starego Testamentu z nowym, bo na tem cała trudność ~~[illegible]~~ z Żydami zachodzi — Znaiomość także przydatków żydowskich, a mianowicie Talmudu, dla rozróżnienia nauki ich dawney od późnieyszey będzie arcy-potrzebne do tego zaś wszystkiego Hermeneutyka i Exegetyka są naypierwszą pomocą — Lecz przytem wszystkiem wystrzegać się należy, okazywania pogardy, szydzenia i ostrości — Łagodność i szacunek, iaki się całemu rodzaiowi ludzkiemu należy, będą naylepszym środkiem pozyskania ich ufności, którą maiąc, tem

przy

przyzwoiciey możemy im wysławiać, iak cnotę tak mą-
drość prawdziwie Boską odkupiciela rodzaiu ludzkiego
J. Xdu, po to możemy łatwiey obalić ich błędne mniema-
nia o królestwie ziemskiem, a zaszczepić wiarę o Krole-
stwie niebieskiem –

Religia Mahometańska iest złożona z Judaizmu,
Paganizmu, i zepsutego Chrystyanizmu – Znaiomość
iey, iest także potrzebną dla tych, którzyby iey wyznawców
dla wiary pozyskać chcieli – Wiadomość tę powziąśćby można
z dzieł Hettyngera pod tytułem „Historia Orientalis
„ex variis Orientalium monumentis collecta Ao 1760.
tudzież z dzieła Die Lehre Mahomets aus dem Coran
gezogen von Haller„ – Że iednak z wyznawców tey
wiary, są pospolicie ludzie nieumieiętni, i w ogólności w gru-
bey niewiadomości pogrążeni, przeto nawrócenie ich
idzie łatwo z ich ogólnem oświeceniem, i nie tak po-
trzebuie zbiiania, iak raczey prostego naszey wiary
wykładu –

Jak mamy postępować z wyznawcami
Obcemi, abyśmy ich pozyskali na drogę zbawienia –

Co się tyczy wyznań Ruskich, między sobą rozróżnio-

nych,

po

potrzebna iest znaiomość historyczna, kiedy iakie
i p. kogo, z iakich przyczyn nastąpiły rozróżnienia –
niemniey potrzebna iest znajomość dogmatyczna
tych Artykułów, w których zachodzi rozróżnienie –
przy tych wiadomościach należy wykładać naukę ko-
ścioła Katolickiego, iako nayczystszą to iest: wolną od
wszelkich przypadków ludzkich, przy tém tylko obsła-
wać koniecznie powinniśmy, co zawsze i wszędzie od
wszystkich stale utrzymywaném było – Nienależy
bynaimniey bronić lub pokrywać tych nadużyć, które
w kościele Bożym mogły kiedy mieć mieysce, lub
które w tych czasach mogą się tu i owdzie znaydować:
przyczem można czynić uwagę że niema żadnego
wyznania i żadney Religii, w któreyby się nie zdarzały
nadużycia, ludzie bowiem wszędzie błądzić mogą –
Maiąc rozwagę z Protestantami nienależy zaprze-
czać tego, co u nich rzeczywiście iest dobrém, i co
na pochwałę zasługuie; jakoto pilne czytanie
pisma S. i wykład iego, daleko p. uczonych posu-
niony; tudzież gorliwość w nauczaniu niewiernych –
Maiąc rzecz z Protestantami, możemy natrafić

na ludzi, którzy tak mało znaią swoiego wyznania, iak i naszego. W tym przypadku, nie tak się starać trzeba o zbiianie zdań Kościołowi naszemu przeciwnych, iako raczey o porządny i dokładny wykład nauk naszego Kościoła.

Z Chrześcianami wyższego stopnia.

Jeżeli w nawracaniu niewiernych natrafiamy na ludzi zostaiących w znakomitym iakim stopniu, maiących wziętość i znaczenie, nie należy z przyczyny odmienności ich błędu, uwłaczać uszanowania i szacunku, tak iak urzędnikom kraiowym, z teyże przyczyny należy posłuszeństwo. Jeżeli rozumowania i spory, z ludźmi od nas odmiennego wyznania, przychodzą do zapału i zaciętości, zrywać ie wcześnie należy, zachowuiąc łagodność i umiarkowanie z naszey strony. Gdziekolwiek usilność nasza ma być nadaremną, w nauczaniu, zwracać ią raczey należy potrzeba do utwierdzenia na drodze prawdy tych, którzy iuż ią poznali.

Inną

W nawracaniu niewiernych pamiętać ieszcze należy, na tę przestrogę: że nie na tem zależy prawdziwe Dobro Kościoła, abyśmy mu pozyskiwali, iak naywięcey wyznawców, lecz żebyśmy pozyskiwali wyznawców dobrych. Ludzie którzyby p złe życie, mieli zakał czynić naszey Religii, niegodni są starań naszych, tych nawet którzy Dobrą swą chęć oświadczaią, potrzeba uważać z iakich pobudek, na iaki koniec chcą zmienić wyznanie swoie — poznać trzeba czy nawrócenie ich iest prawdziwe, czyli pochodzi z przekonania, czy nie płoche iakie zamiary i ponęty zniewalaią ich do tak ważnego kroku —

Sposób postępowania z ludźmi przez wzgląd na ich obyczaie czyli charakter moralny —

Mieć wzgląd na odmienność charakteru, iest iedno co mieć wzgląd na pewne wady i występki, lub im przeciwne cnoty, iakie w ludziach zwykły panować — Jeżeli poznanie ludzi ze strony umysłu, czyli ze strony sposobu ich myślenia iest potrzebnem dla nauczyciela Duchownego, aby mógł zapewnić ich zbawienie; tem bardziey potrzebne mu iest poznanie ich ze strony serca,

czyli

czyli przymiotów duszy — Lekarz bowiem duchowny powinien znać panujące wady i namiętności, z których wszystkie zdrożności Jego pacyentów pochodzą — Tym końcem potrzeba, aby znał iak nay-gruntowniey naturę ludzką, aby był biegłym w naukach moralnych i Pińskich; potrzeba aby umiał pokazywać wszystkie złe skutki, i obrzydliwości każdego szczególnego występku, każdey szczególney wady; aby sam znał rozgraniczenie występków i cnót, potrzeba aby w smakowaniu cnót umiał zachować cały powab i pobudki, które wiodą do ich zamiłowania: to zaś wszystko powinien umieć potwierdzać powagą pisma S.: i iego przykładami —

Z Pysznymi —

I tak np podległym pysze, potrzeba wystawiać złe skutki tey wady, a mianowicie że pycha czyni Cię nieznośnym dla innych, że go pozbawia przyiaźni, a ściąga na niego nienawiść wszystkich: aby zaś to okazać, można wyłożyć, skąd pycha pochodzi, stąd bowiem wszystkie iey skutki staną się widocznemi —

Wiadomo

Wiadomo że pycha pochodzi z lekce ważenia i pogardy drugich, a zbytniego rozumienia o sobie: to zaś obiaśnia dla czego pyszny pospolicie iest nienawidzonym — Nikt bowiem nie chce doznawać wzgardy, nikt nie chce bydź lekce ważonym, bo to go poniża i obraża miłość własną — Za lekarstwo na pychę zaleca skromności iako oney przeciwny przymiot służyć może przytoczenie naszego początku, naszey zawisłości od Bo^ga, od drugich ludzi, i od rzeczy nas otaczaiących, tudzież przytoczenie naszego końca, i przykład zbawiciela — Pożyteczną także iest rzeczą okazywać znikomość i nikczemność tych rzeczy, które do pychy bywaią powodem, że szacunek i wziętość u ludzi nie zawsze są nagrodą zasługi prawdziwey, i równie iak bogactwa są niestałe: daley można okazać że bogactwa, że obszerna wiadomość i nauka są częstokroć połączone z błędami, i że zbyteczna w nie ufność bywa częstokroć niebezpieczną, że szlachetność urodzenia, iest darem ślepego losu, że dostoyności otoczone są niebezpieczeństwem; że cnota nawet prawdziwa iako potrzebuiąca pomocy Boskiey nie może nikogo nadymać, i z pychą iest wcale niezgodna — Te i tym podobne uwagi, znayduią potwierdzenie w wielu mieyscach pisma S^go np. superbu sequitur humilitas et humile spiritu suscipiet gloria. Prov: 29. 23.

albo

że wszystkich nas iest iednakowy początek; w[illegible] w początku są nied[illegible] łącznemi — nie można obeyść bez drugich ludzi koniec wreszcie wszystkich ~~ludzi~~ jednakowy któremu monarcha iak i ubogi wieśniak zarówno podlegaią

„Deus superbis resistit, humilibus autem dat gratiam„ Jacobi 4. 6. Za przykłady zaś do tego służyć mogą ukaranie Nabuchodonozora, Antyocha, Senacheryba, miasta Tyru, Babylonu, etc.

Że zaś dla niedostatecznego rozgraniczenia wad, od chwalebnych przymiotów iak inne wady, tak i pycha przybierać zwykła obce nazwiska i niemi się od nagany zasławiać; przeto potrzeba umieć rozróżnić pychę od wielkości umysłu, od nienagannego punktu honoru, i wspaniałomyślności — Dobrze iest mieć punkt honoru ale nie szukać zemsty —

Próżnością zaiętym —

Podobnież postępować należy z próżnością, iako wadą pokrewną pysze. Próżność iest chęć okazywania się wyższym, chęć zbierania pochwał i oklasków z rzeczy, nawet naydrobnieyszych — Dla podłey próżności, naylepszym iest lekarstwem wystawić im iak chęci są zwodne, iak w działaniach są przeciwne ich zamiarowi: im bardziey bowiem kto szuka zalety z rzeczy małey wagi, tym bardziey wystawia się na lekce ważenie,

na

na pośmiewisko i wzgardę u drugich. To bowiem iest dowodem, iż taki Ch. iest małey duszy, iż nie zna ani wartości prawdziwey, ani celu próżnych rzeczy — Aby dokonać poprawy ludzi próżnych, potrzeba im okazać, na czem się zasadza prawdziwa zacność Ch., a zatem co mu iedna prawdziwy szacunek i chwałę —

Zazdrosnym Ludziom zazdrosnym potrzeba wystawiać iak zazdrość sprzeciwia się mądrey opatrzności, którey pogardza układem w rozdawaniu dóbr rozmaitych — 2e ile sprzeciwia się miłości bliźniego, która cieszy się ze szczęścia drugich — 3e ile sprzeciwia się własney a dobrze zrozumianey miłości. Ch. bowiem zazdrośny, sam siebie dręczy, nietylko własnym niedostatkiem, ale i drugich powodzeniem, a zatem cierpi w dwóynasob — 4e że zazdrość wynika albo z niedobrego ocenienia dóbr ziemskich, albo z własnych zasług, nakoniec że Bóg tylko ieden iest Panem wszystkiego; a zatem nierozsądkiem iest i nieiako buntem przeciw Bogu nie przesławać na Jego rozrządzeniu — Te i tym podobne uwagi, można poprzeć złemi skutkami zazdrości okazuiąc ie na przykładach Kaina i Abla, braci Józefa, Sauła z Dawidem. —

z Chciwymi Chciwość wypływa z przywiązania zbytecznej ceny do dóbr doczesnych — Skutki z niey podobne, Luc 12. 15.

iak

iak i z zazdrości wypływaią, a mianowicie podstępy, zdrady, zmyślania, oszukaństwa, krzywoprzysięstwa, gwałt, niespokoyność umysłu, a to wszystko dla rzeczy, które ieżeli łatwo mogą bydź nabytemi, tedy ieszcze łatwiey utraconemi. Tu służyć mogą mieysca Pisma Luk. 12. 15. Tim. 9. 6. ad Colos. 3. 2-5.

z wylanymi na rozkosze. Ludziom wylanym na rozkosze, okazywać można ile ten występek sprzeciwia się woli Boskiey poniżaiąc naturę ludzką niżey zwierząt nierozumnych, i ile się sprzeciwia dobru społeczeństwa ludzkiego, wada albowiem ta pociąga za sobą utratę i nadużycia dóbr nam powierzonych, tak fizycznych iak umysłowych, niezdolnymi zaś czyni do wykonania obowiązków, i chwalebnych czynów, ściąga na nas osłabienie umysłu, tęsknotę, udręczenie wewnętrzne, a częstokroć hańbę i niesławę równie iak utratę zdrowia — Lekarstwem na tę wadę iest zalecenie wstrzemięźliwości, p okazanie dobrych iey skutków, ciągłe zatrudnienia, unikanie złych okazyi, i obcowanie ze złymi, a nakoniec pamięć na obecność Bā — w piśmie S. liczne w tey materyi znaydziemy przestrogi np ad Eph. 5. 3-8. ad Corin. 6. 15. 19. ad Colos. 4. 23-24. —

Poniewiż

Ponieważ grzech nieczystości powiększa się p okoliczności stanu osób, które go popełniaią, więc i na to duchowny przewodnik wzgląd mieć powinien, czy się z tem nie łączyło krzywoprzysięstwo, zniesławienie osób, niezgoda między familiami itp. stosownie do tych względów służą przestrogi mędrca Pańskiego Przysłowia 2. 3.—

Niewstrzemięźliwym. Niewstrzemięźliwym w napoiach przywodzić należy na pamięć, że nadużywaią darów Boskich, p które nadużycie czyni się niezdolnym do pełnienia obowiązków, że upodlaią iestestwa swoie pozbawiaiąc się dobrowolnie wszelkich zdolności udzielonych od Bo, a nadewszystko rozumu, którym się szczyci tk nad wszystko stworzenie, i że się wystawuią na wzgardę i pośmiewisko u drugich, że się sami wyzuwaią z prawą do szacunku drugich — że nakoniec sami sobie śmierć przyspieszaią po dobrowolney pierwey utracie zdrowia, a zatem że się staią samobóycami dobrowolnymi, a to na duszy i ciele z Pisma Sto Prover: 21. 45. 23. 20-21. Ecclesiastici 37. 32—

Gniewaiącym się. Skłonnym do gniewu, nieumieiącym go powściągnąć, można naprzód przełożyć że ta

wada

wada prawie zawsze z inney iakiey namiętności wypływa, a przytem zawsze iest dowodem niemocy umysłu — Że nikt nie może ziednać sobie, w żadnym względzie szacunku, nieumiarkować swoich popędów, i być panem siebie samego, że nie zemsta, ale darowanie urazy, ziednać nam może słuszną pochwałę — Że Ch gniewliwy, naprzód sam sobie szkodzi, tracąc spokoyność umysłu, wybuchaiąc z nienawiścią, i dopuszczaiąc się tego, czego potem żałować musi; potem zaś szkodzi tym, przeciwko którym z gniewem wybucha — W szczególnych zdarzeniach można przekonywać, że rzecz która nas do gniewu skłania, iest małey wagi, że ci którzy się staią do tego powodem, mogli to uczynić niewinnie, że nie zasłużyli aby z nimi ostro postępować — Z pisma S° Proverb: 26. 23. ad Rom. 3. 19. Matth: 5. 44-45.

w ogólności wszyscy maią gniew urodzony

<u>Próżniącym</u> Ludziom skłonnym do próżnowania, trzeba przekładać, że próżnowanie iest źrzódłem wszystkich występków, mianowicie tych które z opuszczenia, lub zaniedbania wynikaią — Pobudki do zamiłowania pracy, łatwo się znaydą, ieżeli się zastanowimy nad naturą Ch w stosunku do rzeczy, iakie ie otaczaią, a bez których obeyść się nie może — Stąd także łatwo okazać pożytki i przyiemności, iakie nam pracowitość sprawić może, a przeciwnie szkody i nieprzyiemności, iakich przy lenistwie doznawać musimy —

Bz

Pomiędzy korzyściami z pracy, niepowinniśmy zapominać o zdrowiu naszem i wesołości, które praca umiarkowana zasila i utrzymuie — Nakoniec można zwrócić uwagę, na zwierzęta nierozumne, które idąc tylko za instynktem dopełniaią pilnie woli natury, czyli raczey Boskiey — Do stwierdzenia tego mogą posłużyć mieysca Pismaśc. Proverb. 13. 4. Prov. 6. 6-7 —

władze umysłowe zaostrzaią się p. pracę — wszyscy utrzymuią że Napoleon dla tego prędko życie skończył że bezczynnie one przepędzał —

Z próżnowaniem i gnuśnością łączy się pospolicie oziębłość czci Boskiey, i oboiętność na to wszystko, od czego wyższa doskonałość Ca. zależy — Tey wadzie podległym potrzeba okazywać, ile stan oziębłości względem Ba., niezgadza się z wyobrażeniem Jego, i Jego przymiotów — Ktokolwiek rozważy swoię zawisłość od Niego, i dary iakie od Niego odebrał; ktokolwiek przeniknięty iest wielkością, mądrością, i wszechmocnością Stwórcy swoiego, oziębłym być ku Niemu niemoże — Kto chce wyrażać na sobie Jego podobieństwo, ten nie może być oboiętnym na powab tych cnót, które Ca. do owego wzoru zbliżaią — Oziębłość i oboiętność, w rzeczach wiary i moralności, pozbawia nas naywiększey przyiemności wewnętrzney, ponieważ Ck. oziębły nie doznaie nigdy tey rozkoszy iaką w sercu rodzi cnota, a czuie to co iest w cnocie trudnego — Jeżeli idzie o zachęcenie, do szczególnych czynów cnotliwych, potrzeba okazywać ile ten czyn iest potrzebny, pożyteczny, ile godny myślącego Ca. ile trudności z nim po-

łączy

połączone są czczemi i pozornemi, lub urojonemi — Pożyteczną także rzeczą będzie uważać pomoc Boską, którą wsparci inni ludzie, nierównie większe trudności pokonali —

Nieukontentowanym z losu. Niemało także znayduie się ludzi, którzy niekontenci są z losu swoiego, i szemrzą przeciwko Bu samemu — Tym przekładać należy, ile sposób myślenia podobny, sprzeciwia się mądrey opatrzności Bu; potrzeba ich zastanawiać, czyli w rzeczy samey zasłużyli na większe dary Opatrzności, czyli położenie ich ieśli iest w rzeczy samey niepomyślne, nie iest skutkiem własnych ich występków, czyli istotnie są nieszczęśliwymi, czyli odmiana którey czyłokroć nierozsądnie pragną, niestałaby się większem w rzeczy samey nieszczęściem; czy los innych ludzi, nie iest gorszy, czy ludzie zapewniliby swoią szczęśliwość, gdyby opatrzność chciała się stosować do żądz nierozmyślnych każdego, czy nielepiey iest że tak opatrzność działa bezwzględnie na dziwaczne żądze ludzkie, iedynie podług swoiey mądrości, i tak rzecz urządza iak sama sądzi naylepiey —

Kłótliwym. Ludziom niezgodnym i kłótliwym, potrzeba wystawiać słodycz pokoiu i iedności, a przeciwnie gorycz i obrzydliwość udręczeń wynikaiących z niezgody i kłótliwości, potrzeba przypominać że cała nauka

Ktu, a mianowicie nauka która ią różni od wszystkich innych, to iest nauka miłości bliźniego do tego naywięcey dąży, ażeby zaszczepiła pokóy i iedność między wszystkiemi ludźmi, podług niey ludzie iako synowie Oyca przedwiecznego, iako bracia rodzeni, iedną tylko familią, iedną rodzinę składać powinni — Ponieważ Chrus szczególniey cnotę miłości bliźniego, w którey zgodę i iedność zaleca, przeto całe pismo Sc. zwłaszcza Nowego Testamentu do tey materyi służy. Matth: 5.9. ad Gal. 14.15. ad Eph. 4.1. —

Skąpym Ludzi skąpych, nieczułych, nieużytych na nędzę bliźniego, potrzeba zastanawiać nad tem, iakie iest przeznaczenie wszystkich dóbr ziemskich które posiadaią; potrzeba im wystawiać rozkosz wewnętrzną iaka wynika z dobroczynności; potrzeba nakoniec przypominać, że ieżeli Bóg przyrzekł nagradzać szczodrobliwie miłość naszą dla bliźnich okazaną w uczynkach, iaki stąd wniosek dla ludzi nieczułych twardych i nieużytych na widok nędzy bliźniego — Ponieważ i ta materya łączy się z miłością bliźnich, więc i do niey wiele mamy miejsc Pisma Sc. Matth: 24.35. Prov. 19.17. ad Cor. 2.9. ad Timot: 6.17. ad Hebr. 13.16. Ponieważ ludzie nieczuli, i nieużyci, wiele przytaczaią wymówek na swoie usprawiedliwienie, te więc uprzątać i zbiiać należy —

Itaq

I tak ieden mówi, że szczodrobliwość zmnieysza ich do-
statki, lecz ci zapominaią o nagrodzie która nam iest
z góry obiecana, a ta iest większa niż dary dane
w ofierze, która może pomnożyć więcey niedostatku,
a mało co, albo wcale nieuszczupli one — Inni mówią
że są obowiązani dla szczerych dzieci, którym obowiąza-
ni sposób do życia zostawić: lecz ci nie baczą że wzgląd
dla dzieci nie powinien ich pozbawiać skarbów Niebies-
kich, równie dla nich iak dla dzieci potrzebnych —
Dzieci ieżeli są cnotliwe, nie będą żałować uszczuplenia
które na nich ściąga błogosławieństwo — Dzieci występne nie-
godne są, aby dla nich uchybiać sposobności dobrze czy-
nienia, a zbytnie dostatki mogą powiększyć, lub ułatwić
ich zepsucie — Inni mówią że ich dobroczynność może na
złych lub niegodnych natrafić; lecz ieżeli tego dobrze czyniący
nie są pewnymi, wtenczas nie ich, lecz odbieraiących iest
wina — Inni odsyłaią dobre uczynki do tych którym ła-
twiey niż im czynić; lecz sprawę z tego co kto posiada,
i iak używa, każdy za siebie zdać musi — Inni nakoniec
myślą, iż dosyć będzie pamiętać o ubogich wtenczas,
kiedy się z tym światem rozstawać będą — Lecz dobre uczyn-
ki zalecone są w ciągu życia naszego, i wymagaią dobro-
wolney ofiary z tego co posiadamy — Niewielką to iest zasługą

a tak odsełaiąc ie-
dni do długich, sa-
mym monarchom
byłaby ta cnota wła-
ściwa —

[illegible]

ustępować tego drugim, czego sami iuż posiadać, używać iż sobą zabierać niemożemy –

Rozrzutnym. Podległym przeciwney wadzie, t. i. rozrzutności, potrzeba w udzielaniu rady prywatney, wystawiać iż w duchu Religii, albo nauki JXa, nie tak iesteśmy panami dóbr naszych, ale raczey szafarzami: a zatem że nas czeka rachunek z roztropnego zarządzania niemi, że ludzie sami sobie będą winni, ieżeli p nieuważne szafowanie dóbr swoich, wpadną dobrowolnie w niedostatek, iże natenczas zamiast wdzięczności, którą pociąga za sobą prawdziwa dobroczynność doznawać będą wzgardy od tych samych, którym wedle swego mniemania wiele dobrego świadczyli. – Że nakoniec w udzielaniu tego, co ludzie posiadaią wzgląd na to mieć należy, aby się nie stać niesprawiedliwym względem tych, z którymi nas przyrodzenie, przyiaźń, lub inne okoliczności ściśley połączyły – Nadewszystko zaś trzeba zapobiedz temu, aby rozrzutni nie zastawiali się cnotą szczodrobliwości –

Skłonnym do gry. Skłonnym do gry iakiey hazar-

downey

hazardowney, należy przekładać utratę drogiego czasu i maiątku, którego albo oni sami, albo co nayczęściey bywać zwykło krewni ciągłą pracą, i znoiem nabywali — Złe skutki tey wady: iako to: poróżnienie się z przyiaciołmi, kłótnia, niespokoyność umysłu, które nadto są widocznemi: można przypomnieć nieustaiącą w graczu walkę różnych naprzemian namiętności: iako to: obawy, nadziei, radość, żal, gniew, nienawiść, itp. możnaby się zastanowić skąd pochodzą wszystkie te namiętności naprzemian w graiącym mieszkaiące, i ta skłonność sama do gry łatwo postrzeżona, iż to chęć iest zysku, chęć łatwego i prędkiego nabycia, tego co iest zazwyczay owocem długich prac — Lecz iak mylna iest chęć takowa, można to widzieć z przykładu, prawie wszystkich tey wadzie podległych —

im nagleysze iest przeyście z iedney namiętności do drugiey, tym zdrowie słabszym się staie —

Obmowcom. Bawiącym się obmową potrzeba okazywać, iak są niesprawiedliwemi względem bliźnich swoich, kiedy im zabieraią większe dobro, aniżeli złodzieie, ile są szkodliwymi społeczności całey, mieszaiąc iey spokoyność, siejąc między ludźmi niezgody — Mieysca do tego z pisma S.o służyć mogą następuiące Jawb 1. 26. 3. 5-6. Lecz żeby ten występek w kim wykorzenić, potrzeba uważać czyli pochodzi z nienawiści, ze złości i pogardy, czyli też z lekkomyślności — Jeżeli obmowa iest skutkiem złości i wad powyższych, potrzeba naprzód na te wady leczyć moralnie

chorego

chorego; ieżeli zaś z lekkomyślności, potrzeba mu wystawić iego niebaczność, iego niesprawiedliwość, gdy dla zabawy swoiey, waży się krzywdzić bliźnich swoich, w sposób, w iaki nawet obrażonym, szukać odwetu niegodzi się — Aby obmawiaiącym okazać ich niesprawiedliwość, dosyć iest im przypomnieć, ileby oni sami cierpieli, gdyby inni ludzie o nich lekko myśląc, pozwalali sobie o nich źle mówić — Jeżeli są prawowierni przypomnieć im należy, straszne pogróżki pisma Sto na sąd lekkomyślny o drugich Matt: 7. 1. Joan. 4. 4. Rom 14. 1.

Kłamcom. Ludziom kłamliwym potrzeba wystawiać iż szczerość, rzetelność, otwartość, są cechą dobrego Xnina: kłamca na złe używa drogiego daru, iakim iest mowa; że dobrowolnie zrywa ten naymocnieyszy węzeł społeczeństwa ludzkiego, że cokolwiek iest zmyślonego długo trwać nie może, że fałsz prędzey czy później odkryty, ściągnie na niego hańbę i nienawiść — I to także potrzeba rozróżniać, czy kłamstwo pochodzi z lekkomyślności to iest z umysłu, czy z nałogu, czy z przewrotności: w każdym bowiem razie odmiennych przestróg potrzebuią nieprawdę mówiący. Tu im przytoczyć można Prov. 12. 22. ad Eph. 4. 25. — Z kłamstwem łączyć się zwykło przysięganie się i krzywoprzysięstwo — Podległym tey wadzie przypomnieć należy

Cicero powiedział Vinculi societatis humanae e rao et orao —

iż

iże iawnie nadużywaią imienia Boskiego, że ta wada sprzeciwia się wyobrażeniu wielkości Bd, że iest naganną w rzeczach prawdziwych, a w rzeczach fałszywych iedna z naywiększych zbrodni — Że ludzie znani z rzetelności więcey znayduią wiary na proste słowo, aniżeli ludzie podlegli tey wadzie, wtenczas nawet kiedy przysięgaią — Potrzeba przytem uważać przyczyny z iakich ta wada pochodzi, a temi bywaią pospolicie obawa nagany, lub kary, nadzieia zysku, nienawiść źle zrozumiana, ku inney stronie przychylność itp. Mieysca Primat. tu się stosuią: Ecclesiastici 3. 9. 12. 23. Matth. 5. 34-36 —

Gorszącym. Gorszącym i uwodzicielom, czyli tym, którzy innych do złego nakłaniaią, potrzeba wystawić iż oni psuią dzieło Bd, i działaią niby na złość Bu, a przeto zastępuią mieysce czarta przeklętego, że psuiący i gorszący drugich, cięższey przeciwko miłości bliźniego wykraczaią, aniżeli szkodzący bliźnim na ciele, są bowiem zabóycami na duszy — Tym należy przytoczyć pogróżki samego Chrystusa Matth: 18. 6. ad Rom. 14. 20. ad Cor. 8. 12.

Cz.

O Zabobonach.

Ludziom zabobonnym, którzy bez fundamentu pewnych rzeczy, albo się spodziewaią czegoś pomyślnego, albo obawiaią się złych wypadków; potrzeba dać tylko gruntowne wyobrażenie rzeczy, wytłomaczyć co iest wiara, co prawdziwa pobożność, a to będzie dla nich lekarstwem. Jeżeli odmaluią do pewnych zdarzeń lub historyi baiecznych, potrzeba im przytaczać prawdziwe, w których się iawnie okazuie podstęp, oszukaństwo i zwodnictwo — Ktokolwiek ma wyobrażenie dobre o przymiotach Boga, a mianowicie o Jego wszechmocności, ten polegaiąc na mądrości Jego rządów, ufność w Nim nie może się lękać żadney inney mocy, która w obliczu Jego iest niczem — Wszelkie zabobony i gusła są ubliżeniem czci należney Bogu — Ludzie wierzący gusłom nayczęściey to czynią z braku poznań potrzebnych, t. i. z niewiadomości i ciemnoty: lecz ci którzy innych do zabobonności przywodzą, to nayuięcey z podłych pobudek, z chęci zysku, lub innych nayannych widoków — Aby ludzi odwodzić od złego, a naprowadzić do dobrego, i to w nich utwierdzać, nie dosyć iest poznać ich wady, i skłonności serca panuiące, dla poznania ich charakteru moralnego; lecz nadto potrzeba

mey

wiedzieć, czy wykraczaią p. prostotę, t.i. niewiedząc o tychże wadach i skłonnościach, czyli też ich wykroczenia są z wiadomością i dobrowolnem podlaniem się złym skłonnościom: iedni bowiem źle czynią niewiedząc o tem, iż ich uczynki są złemi; drudzy przeciwnie dla tego źle czynią, że chcą źle czynić, i ieszcze częstokroć tak są bezczelnymi, że się z złych spraw swoich przechwalaią — Dla pierwszych samo oświecenie czyli sprostowanie ich poznań, i dopełnienie wiadomości, może bydź dostatecznem lekarstwem; dla drugich nietylko oświecenie ale nawet upomnienia bywaią środkiem częstokroć bezskutecznym — Lecz i tych którzy dobrowolnie i rozmyślnie źle czynią, ieszcze rozróżniać należy, t.i. potrzeba uważać, czy w materyi Religii maią zdrowe zasady, a nadewszystko czyli wierzą w opatrzność Boską, sprawiedliwość Jego, i nieśmiertelność duszy, a zatem czy wierzą w życie wieczne t.i. w nagrodę dobrych uczynków, a karę złych; ieżeli przewrotność ich pochodziła z niedostatecznego tych zasad obięcia, wtenczas sprostowanie ich wyobrażeń w tey

my

materyi, może bydź skutecznem lekarstwem — Jeżeli
zaś i o tych prawdach maią należyte wyobrażenie, a z tém
wszystkiem są przewrotnymi, co się iednak rzadko musi
przytrafiać, wtenczas iedynem lekarstwem dla tak
zepsutych ludzi, wystawienie im przed oczy, iak nieroz-
sądne iest ich postępowanie, iak w niczem nieu-
sprawiedliwione, kiedy życiem swoiem i uczynkami za-
przeczaiący zbiiaią to, co sami rozumem swoim za praw-
dziwe uznali — A lubo z ludźmi przewrotnymi, i w złem
zatwardziałymi, niekiedy naywiększe usiłowania
bywaią w ich nawróceniu bezskutecznemi, ponieważ
z łagodności naszey częstokroć szydzą, a upomnienia źle
przyimuią i niemi się obrażaią — Nie powinniśmy ie-
dnak rąk opuszczać, strzeżmy się tylko aby mowy nasze
niebyły długiemi i naprzykrzonemi, okażmy im iż w na-
szey chęci nie mamy nic własnego na celu, lecz iedynie
ich dobro; Przekonywaymy ich naprzód, iż same wzglę-
dy doczesne wymagaią ich poprawy, a potem udamy
się do duchownych — Niemała iest liczba takich, któ-
rzy wybraczaią z poznaniem złego, ale dla tego iedynie

że

że uniesieni gwałtownością namiętności, niemogąc się iey oprzeć, idą za iey popędem — Tym potrzeba zalecać ciągłe czuwanie nad sobą samymi, aby wcześnie przewidywali wszelkie okazye, w których zwykli upadać, a nadewszystko aby nierozpoczynali działań swoich wtenczas, kiedy czuią iż namiętność iaka bierze górę nad niemi — Innych przy poznaniu złego, wciągaią i inni daiąc do złego rady i namowy — Tym potrzeba wysławiać i przekładać iak iest niebezpieczne i szkodliwe obcowanie z ludźmi źle dobranémi, że ci którzy nas do złego prowadzą, nie są godnymi nazwiska przyiacioł, że szukaią towarzystwa naszego pospolicie dla własnego interesu, aby widokom swoim iako to: chciwości swoiey i zemsty zadosyć uczynili; co gdy się stanie, gotowi nas w naygorszym stanie opuścić — Możnaby łatwo okazać iż przyiaźń prawdziwa, nie może bydź tylko pomiędzy ludźmi cnotliwymi, że obcowanie ze złymi choćby niekiedy przynosić mogło iakie pożytki, większem zawsze grozi niebezpieczeństwem, a nayczęściey przynosi nam niesławę —

Obłudni

Obłudni Naytrudnieyszymi są do poprawy ludzie źli i przewrotni, a chcący uchodzić za dobrych, jednem słowem obłudnicy — Czem są kłamcy w mowie tem są obłudnicy w postępkach swoich; podobneż więc przestrogi mogą służyć względem obłudy, iakieśmy przytoczyli przeciwko kłamstwu — Lekarstwem nayskutecznieyszem na obłudę powinno bydź to przekonanie, iż wszelka usilność zmyślania i pokrywania iest nadaremną przed Bem, że wykroczenia nie szerokie przed Sędzią równie mądrym iak Sprawiedliwym, przed Sędzią wszystko widzącym i przenikaiącym, iest dopełnieniem wszelkich innych zbrodni, t.i. zniewagą Istoty Naydoskonalszey — Niemało do nawrócenia obłudnych przyłożyć się może ta prawda, że oni zostawać muszą w ostateczney ~~potrzebie~~ obawie i niespokoyności, aby się niewydała przed światem ich obłuda i fałszywość — Do ludzi obłudnych ściągaią wszystkie wyrzuty czynione p. Xiąm Faryzeuszom, a mianowicie u Matki 23. w dziale ważnem poprawy bliźnich, potrzeba iescze i na to uważać, czyli wykroczenia są przypadkowe, iako skutek ułomności ludzkiey, czyli też pochodzą z nałogu i skłonności nabytey — Ludziom częściey upadaiącym

potrzeba dać poznać niebezpieczeństwo, niepotrzeba ich wprawiać w mniemania iżby poprawa dla nich, była niepodobna, potrzeba ich tylko przekonywać, że poprawa ich tem większego starania, i tym większey usilności wymaga, że iest trudnieyszą; że im głębiey upadali, tem więcey potrzebuią pomocy, iakiey im wiara dostarcza, t. i. Modlitwy, pokuty i dobrych uczynków. Tym którzy chętnie chcą powracać na drogę cnoty nie należy wystawiać utrzymania się na teyże drodze, ani zbyt lekkiem (łatwym), ani zbyt ciężkim (trudnym) ażeby albo p zbytnie zaufanie sobie, znowu z niey niezbaczali, albo zrażeni niepodobieństwem, w dążeniu swoiem nieustawali — Potrzeba im przypominać, że łaska Boska, tym się chętniey udziela, którzy się o nię staraią, i onę cenią przyzwoicie — Srodki zaś do zadosyć uczynienia, za przeszłe przestępstwa, od utrzymania się w dobrem nadal, należy podawać takie, które nie przechodzą sił i możności ludzkiey — Zwolna iako dzieci niedołężnych, wzmacniać potrzeba kroki tych, którzy poczynaią iść drogą cnoty, stopniami potrzeba

w nich rozniecać zapał do dobrego, gdyż wszelki prze-
skok, zbytni pośpiech, wszelki zapał niewczesny, wieść
może do oziębłości — Tu mogą posłużyć mieysca z Pisma
Sº ad Eph: 2. 8-9 ad Phil: 16. ad Cor: 10. 13 —
Aby nawróconych na drodze cnoty utrzymać, należy im
okazywać ścieszki, które nieznacznie mogą ich przyprowa-
dzić do naylepszego życia, ostrzegać o błędach, które nie-
znacznie wkradać się mogą w nowy sposób ich myślenia,
wpaiać w nich nieufność własnym siłom, przekładać nakoniec
obowiązek dążenia do coraz większey doskonałości — Chrze-
ścian doskonałych poznaiemy z gruntownieyszego sposobu my-
ślenia, i gruntownieyszego sądu o rzeczach, z ich skromności,
cierpliwości, i wytrwania w dobrém — Aby ich w tém wszyst-
kiem utwierdzić, potrzeba im przypominać wdzięczność ku
Bu, z którego łaski są tem czem są; i potrzeba przestrzegać
iż tylko nieustanna usilność i dążenie mogą nas
zbliżyć do doskonałości, którey obrazem być powinniś-
my — Gdybyśmy widzieli zapał w nich zbyt wielki, po-
winniśmy go umiarkować, i wskazywać iego grani-
ce, tudzież zabespieczać od pogardy ludzi mniey do-
skonałych. Posłużą przestrogi Pawła Sº ad Cor: 10. 12.
ad Rom 14. 1. 15. et seqq: —

Część

Część druga Nauczania

O udzieleniu rad w nauczaniu prywatnem i pocieszaniu –

Do udzielania rad należy, także pocieszenie w smutku zostaiących i strapionych, obowiązek ten iest ważny i istotny przewodnikowi duchownemu, tak oraz powinien mu być miły, i przyiemny, ponieważ pocieszenie smutnych i cierpiących, nietylko im ale i pocieszaiącemu naywiększe ukontentowanie przynosi – Aby zaś można skutecznie pocieszać smutnych i strapionych, potrzeba wiedzieć prawdziwą przyczynę z którey smutek pochodzi, a to dla tego aby można obmyślać stosowne rady do szczególnych wypadków, ogólne bowiem lekarstwo na wszystkie choroby i słabości tak duszy iako i ciała, mało skutkować zwykły –

Smutek i udręczenie albo ze złego stanu ciała, albo duszy, usunięcie przyczyny, a zatem i zupełne uleczenie w pierwszym razie właściwie należy do Nauczyciela duchownego –

W takim przypadku nauczyciel duchowny powinien radzić
użycie lekarza znaiącego się na swey rzeczy, sam zaś z swey
strony radzić może słabemu zatrudnienia pożyteczne, iego
stanowi przyzwoite, niewymagaiące natężenia umysłu, a
nadaiące ruch ciału, tudzież używanie umiarkowane po-
karmów i napoiów, obcowanie z ludźmi wesołymi i oraz
rozrzutnymi — Ponieważ chorujący na hipokondryą i
melancholią częstokroć maią przywidzenia dziwaczne
i śmieszne, te należy pokrywać i ostrożnie zbiiać, aby
nagłe zawstydzenie nie sprawiło w nich nowey
nieprzyiemności, iż maią rozum pomieszany —
Częścią do chorób ciała, częścią zaś do chorób umysłu, na-
leży smutek z utraty dóbr doczesnych lub innych
zdarzeń niepomyślnych, z tych przyczyn stroskanym
potrzeba przypominać, że ta iest natura rzeczy do-
czesnych iż są niestałe, zmienne, i przemiiaią-
ce, potrzeba przypominać mądrość Opatrzności
Boskiey, która wszystko złe, zamienić może na dobre —
Mówiąc iednak o Opatrzności Boskiey potrzeba
bydź ostrożnym aby nic nie mówić takiego coby nie-
miało pewnych fundamentów: można także przytoczyć

tę

tę uwagę, z iakiemi niebezpieczeństwy szczęśliwość da-
czesna zwykła być połączona; potrzeba nadto
wysławiać obowiązek zgadzania się z wolą Boską,
ćwiczenie się w cierpliwości, pokładania ufności
w Bu, które lepszem iest zaspokoieniem, niżeli pod-
dawanie się nieumiarkowanym płaczom i żalom,
które w dwóynasób Cdu nieszczęśliwym czynią —
Jeżeli smutek pochodzi z doznawania obelgi, wzgardy
lub prześladowania, to ieżeli są niesprawiedliwe i
niesłuszne, potrzeba przywodzić na pamięć prawdziwe
wyobrażenie honoru że ten zasadza się na szacunku i
opinii ludzi cnotliwych którzy potrafią rozszerzać
prawdziwą zasługę, pomimo rzucanych przez ludzi
niesprawiedliwych potwarzy, lub tylko z błędu wyni-
kaiącey opinii — Lecz naywiększą ulgę strapio-
nym przynieść może nagroda iaką Bóg obiecał tym,
którzy wzgardy i prześladowania dla dobrey spra-
wy, a zatem dla niego samego doznaią — Jeżeliby
zaś wzgarda, obelga, i prześladowania nie były
bez winy cierpiącego, natenczas z wszelką delikatnością

pozostaie tylko radzić, iakiemi środkami mogą strapie-
ni poniesioną szkodę nagrodzić, i nadal podo-
bney przykrości uniknąć — Tym którzy dostoy-
ność znaczenia utracili, należy przypominać
iż wszelka ziemska dostoyność, wielkość, i sława
są rzeczami bardziey ieszcze niestałemi i znika-
memi, nad dobra ziemskie fizyczne: że prawdzi-
wa wielkość i zacność Ca^w nie na rzeczach ze-
wnętrznych, ale na wewnętrznych iego przymio-
tach zależy, których nam nikt odebrać niemoże,
że dostoyność i wysokie stopnie połączone są
pospolicie z wielu przykrościami i zgryzota-
mi — Nayczęściey żal i smutek pochodzą z u-
straty osób nam miłych: z tego powodu stros-
kanym potrzeba wystawiać że ludzie nam
naymilsi i nayprzyiemnieysi, nie dla nas tylko żyią,
że kiedy wszyscy iesteśmy śmiertelnymi, więc koniecznym
tego iest skutkiem, że iedni drugich wcześniey lub późniey
opuszczać musimy — Kiedy zaś dla kogo koley ma wypaść
naydogodnieysza to Bu^w tylko iest wiadomo: nakoniec

że

umieraiący zamieniaią tylko życie doczesne pełne bole-
ści, na życie daleko lepsze, które nas zarówno czeka.
Rodzicom którzy opłakuią stratę dzieci można wysta-
wiać, iż Bóg musi szczególniey tych lubić, których
wcześniey do siebie powołuie, że zgon wczesny może bydź
dowodem łaski Bo^ku, z tego względu że ich prędzey powoły-
wa, aniżeli ich dusza skażoną została zepsuciem, że ie-
żeli opłakuią teraz z goryczą swoich dziatek, możeby
zczasem z większą nierównie goryczą opłakiwali ich
zepsucie, w wieku dojrzałym; a zatem że łzy które
teraz wylewaią nad zwłokami swoich dzieci, są mo-
że oszczędzeniem innych łez, któreby zczasem w wię-
kszey obfitości i z większym żalem wylewać musieli nad
żyiącemi —
Dzieciom które słusznie ale częstokroć nieumiarkowa-
nie opłakuią zgon swoich Rodziców należy przywodzić
na pamięć iż maią w Niebie Oyca, którego im śmierć
wydrzeć niepotrafi, który niemi niezawodnie i nierów-
nie skuteczniey opiekować się będzie — że pismo S^e
wystawia nam Bo^ku iako oyca sierot, a nakoniec że
osierocenie ich może iest skutkiem dobroczynnym

dla

dla nich układów Boskich, kiedy stan osierocenia tem
dzielniey wzbudzać ich będzie do staranniejszego około
siebie chodzenia, ażeby bez zwyczayney dla nich pomo-
cy, sami wcześnie potrzeby swoie tak fizyczne iako i
moralne opatrywali — Często także pochodzi smutek z złego
sumienia; cierpiącym z tego źrzodła — Aby przynieść po-
ciechę, potrzeba uważać zkąd te wewnętrzne zgryzoty
i udręczenia pochodzą, niemożna bowiem wszystkich
skrupułów i niespokoyności sumienia, za czcze i bez-
zasadne poczytywać — Jeżeli zgryzoty wewnętrzne i
niespokoyności sumnienia są skutkiem złego ży-
cia, natenczas smutnych prędzey pocieszyć niemo-
żna, aż ich do odmiany i poprawy życia nakłonimy —
Lecz odmiany i poprawy cierpiącego niemożemy zawsze
zaczynać od surowego gromienia, i od ostrych wyrzutów:
albowiem umysł udręczony wewnętrznie, środkami
gwałtownemi łatwo wyprawionym bydź może w pomie-
szanie lub rozpacz, kiedy zaś za rozdropną radą na-
szą do umysłu strapionych powróci spokoyność i wypogo-
dzenie, wtenczas dopiero iest pora wysławiania im,
że owe wyrzuty i niespokoyność sumienia, są to oycow-
skie przestrogi samego Bo^ga, abyśmy tak upomnieni

umy

uniknąć mogli większey kary, która nas czeka w przy-
szłości za nasze przestępstwa; wtenczas iest pora
pokazywać, że udręczenia i niepokoie wewnętrzne,
których przy złem życiu doznaiemy, są nayoczewist-
szym dowodem tey prawdy, że sama cnota czyni
ludzi szczęśliwymi, a występek w naywiększe
pogrąża nieszczęście, a to nie tylko w tem ży-
ciu, ale i w przyszłem — Niektórzy doznaią udrę-
czeń sumnienia dlatego, że wątpią odpuszcze-
nia grzechów swoich, i tych nie płocho lecz z roz-
wagą uspokaiać należy, pozyskawszy ich zaufa-
nie, należy rozpoznać stan ich duszy aby się za-
pewnić czyli ich smutek, nie iest początkiem praw-
dziwey pokuty; t. i. czyli nie pochodzi z przeięcia
się wielkością przestępstw własnych, a zatem
smutkiem, który iest dziełem boiaźni Boga.
Jeżeli rzecz tak się ma, łatwem także będzie dzie-
łem ich naprawa, skłonnymi się okazuią do niey,
wtenczas śmiało ich zapewnić można, że ten sam
Bóg, którego obrażali, i którego lękaią się spra-
wiedliwości, będzie dla nich niezawodnie miłosiernym,
kiedy sam rozpoczął w nich dzieło poprawy, a zatem
że smutek ich, przy zadosyć uczynieniu wkrótce zamieni

się

się w radość – Dla tych którzy bez przyczyny, użalaią
się na niespokoyność sumienia; nie potrzeba oka-
zywać się łatwym w słuchaniu, bo łatwość ta po-
mnażałaby ieszcze iuż skrupuły, napomnieć aby nie
tracili potrzebnego zaufania w przewodniku ich
duszy – Zaraz w początku rozsądny pasterz, niech
każe sobie wyłożyć iaśnie wszystkie ich wątpliwości i oba-
wy; niech rozpozna ich powody z cierpliwością, a im
więcey czasu w pierwszych początkach na to odłoży, tem
sobie go więcey nadal oszczędzi; w dawaniu przestróg
i rad skrupulatom niech będzie zawsze stałym i niezmien-
nym, bo inaczey, otworzy drogę do nowych obaw i wątpli-
wości – Przyczyny zaś iego i dowody niech będą iak
nayiaśnieysze, niech ie daie z pewnością, i bez chwia-
nia się własnego: nadewszystko niech radzi niespokoy-
nym i boiaźliwym skrupulatom, aby w całym ciągu
życia swoiego; starali się o nieustanne zatrudnie-
nia, aby sobie czas do tych zatrudnień porządnie rozło-
żyli; aby tego porządku zawsze pilnowali, aby szu-
kali obcowania z ludźmi roztropnymi, aby używali
umiarkowanych rozrywek umysłu – Tym którzy z daw-

niey

z dawnieyszych wykroczeń swoich doznaią niespokoyności sumienia, lubo się w nich poprawili, potrzeba okazywać, na czem się istota pokuty zasadza, t. i. na poprawie życia; a ieśli tę uskutecznili, tedy wszelka obawa iest niepotrzebna, ieżeli zaś chcą zupełnie zgładzić pamięć przestępstw popełnionych, powinni iako dobrzy Xnie postępować coraz daley na drodze cnoty; potrzeba im przekładać że są pewne rzeczy, które, ieśli nieustannie przywodzone będą na pamięć p wrażenia, iakie sprawić mogą na fantazyi, stać się mogą w tem dążeniu niebezpiecznymi —

Innym zwyczayna słabość ludzka i naydrobnieysze zdrożności od niey nieoddzielne dla częstych uchybień są powodem zbytniey troskliwości i zgryzoty sumnienia — Tym potrzeba okazywać różnicę między grzechami cięższemi i z namysłem popełnionemi, od grzechów mnieyszey wagi i mimowolnie popełnionych; zasłanawiać także ich należy, że na tym świecie nikt się niemoże wznieść do tego stopnia doskonałości, aby cnota iego nie miała zarzutu; że żądać takowey doskonałości w stworzeniu ograniczonem byłoby zuchwalstwem, nakoniec że częste wykroczenie w rzeczach pomnieyszych, iako skutek ułomności powinna nas raczey zachęcać do modlitwy i wzywania pomocy wyższey, a niżeli do utracenia ochoty i upadania na umyśle —

doskonałość tak zależy, aby iak naymniey mieć wad —

Inni zrazu wpadaią w niespokoyność sumnienia, rozmyślaiąc

nad

nad sposobami swego postępowania, i lękaiąc się aby ich
uczynki dobre zewnętrzne, nie pochodziły ze złego źró-
dła, iako z pychy, zbytniey miłości własney, emulacyi, itp
przyczyn. Tym niemożna wprawdzie przeczyć, że dobroć
spraw naszych zależy od dobroci intencyi; i że czyny ze-
wnętrzne aby były dobremi, potrzeba aby z dobrych we-
wnętrznych pochodziły pobudek, tudzież aby cel ich do
którego zmierzaią, był także dobrym; z tem wszyst-
kiem i tego przepomnieć nie należy, że iak długo
zostaiemy w tem życiu, w którem ułomność od
nas nieodstępną, ieżeli wszystko nicować chcemy, łatwo
we wszystkiem znaleść wątpliwość, upatrzyć naganę
i wszystko pod niepewność podciągnąć możemy; można
także przydać, iż ieżeli sami siebie we wszystkiem potę-
piać chcemy, popełniamy niesprawiedliwość względem
Bo^ga^, niekontentuiąc się nadanemi nam od Niego
przymiotami, a względem siebie samych, wyrzucaiąc
niesłusznie niedobre onych używanie. Nakoniec że
ta zbyteczna troskliwość czy możemy prawdziwie
co dobrze uczynić, może nas niepotrzebnie odwodzić od
dobrze czynienia. Inni dręczą się rozważaiąc trudno-
ści przyszłych swoich obowiązków, rozbieraią w myśli różne
przypadki i okoliczności, nieufaiąc sobie samym, aby
mieli dosyć odwagi i mocy, iżby wszystkie powinności

swoie stale i ściśle, podług przepisów sumnienia wyko-
nać potrafili. Tym oprócz pociechy z pomocy Boskiey,
należy okazywać że chęć ich dobra, którą okazuią i
umiarkowane niedowierzanie siłom własnym, prę-
dzey może sprawić że w okolicznościach, w których się
obawiaią lepiey wyiść mogą, aniżeli ci którzy nad-
to sobie ufaią — że nadto żywe i przesadzone wy-
stawienie sobie trudności i niebezpieczeństw, które
wykonywaniom przyszłych obowiązków mogą to-
warzyszyć osłabiaiąc naszą odwagę, zmnieyszaią
niepotrzebnie i siły nasze —

Inni znowu obawiaią się, aby w przestępstwa po-
mnieysze, które popełniaią, stopniami niedo-
prowadziły ich do przestępstw cięższych, do odpa-
dnienia od łaski Bo^ga^, do niepokuty, zatem zguby zu-
pełney. Tym lubo nie można zaprzeczyć, że grzechy pomniey-
sze prowadzą do większych, z tem wszystkiem nie nale-
ży zapominać, że to iest mowa o przestępstwach i
uchybieniach z zaniedbania się i z lekce ważenia po-
chodzących, albo dobrowolnie popełnionych, inaczey
bowiem niebyłoby Ca^m^ któryby w sprawiedliwości
mógł potrwać aż do końca, a gdyby nawet przestęp-
stwa nasze były dobrowolnemi, skoro żałuiemy za

nie

nie, i przedsiebierzemy poprawę, niegodzi się mi-
łosierdziu Boskiemu naznaczać granic –

Innych znowu nabawia niespokoynością sumnie-
nia oschłość i oziębłość tak w modlitwach, iako i in-
nych ćwiczeniach religiynych – Smutek w który
ztąd wpadaią, bywa im częstem powodem do zanied-
bywania uczynków pobożności – Tym należy przekła-
dać że ich cnota nie iest przeto mniey Bu miłą
i mniey na nagrodę zasługuiącą, że w samych
uczynkach pobożnych nieznayduią tego co im
zaraz w tem życiu staie się nagrodą, że Bóg wymu-
iąc im słodyczy i pociechy w samém wykonaniu pobożno-
ści, może ich cierpliwości doświadczać, zachowuiąc dla nich tem
większą na przyszłość nagrodę; zatem że nierostropnie bar-
dzo postępowaliby, opuszczaiąc dla słabości i oziębłości ćwi-
czenia pobożne – Gdyby zaś brak słodyczy w ćwiczeniach
pobożnych był skutkiem dobrowolnego ich rozłargnienia
umysłu, natenczas potrzeba radzić aby się starali tęż
przeszkodę usunąć – Ciężkie pokusy iakich ludzie niektórzy
doznaią, staią się także powodem udręczeń i niespo-
koyności sumienia – Użalaiącym się na to skuteczną bę-
dzie rzeczą przekładać że Bóg niemoże nigdy zsyłać

pokus takich, któreby przewyższały siły &c. — Że pokusy
stać się nam mogą środkiem do utwierdzenia nas
w pobożności i do zebrania, tem obfitszych zasług
w życiu przyszłem, że nieustanna zabawa, i nieuf-
ność w nas samych, zapalaiąc naszą imaginacyą
może nam ieszcze pomnożyć skłonność do pokus, a
osłabiać siłę do ich zwyciężenia — Potrzeba radzić,
nim nas napada pokusa, abyśmy wcześnie zwracali
umysł do czego innego, iakoto: do wykonania obo-
wiązków naszych, do działania (zatrudnienia iakiego
któreby całą naszą uwagę zaymowało, albo abyśmy
się udawali do modlitwy — Niespokoyność i udrę-
czenie sumnienia gdy weźmie górę, prowadzić
zwykło niekiedy, aż do znienawidzenia życia, i rozpa-
czy, tak dalece, że niektórzy sami sobie śmierć zada-
ią, łatwo unieść można, że myśl zdrowa tych ludzi
odstąpuie, że ich fantazya doprowadzona iest do nay-
wyższego stopnia obłąkania, a zatem że z takowy-
mi ludźmi, nie od pogróżek i surowego gromienia,
lecz od łagodnego przełożenia postępować należy; lito-
ści bowiem więcey, aniżeli gniewu są godnymi: kto sam
sobie naydroższy dar życia odebrać zamierza, ten iuż

sam

sam sroży się nad sobą, temu wszystkie pogróżki mogą się wydawać małemi — Aby takowych ludzie zimney rozwagi i zdrowey myśli naprowadzić potrzeba 1.o starać się usilnie, aby w nich osłabić wygórowaną imaginacyą, w którą sobie, obecne złe w przesadzonym obrazie wystawiaią — Obok tego potrzeba im przekładać, że Ch nie iest panem życia swoiego, lecz ten, od którego ma sobie nadane — Potrzeba im radzić aby unikali samotności i tego wszystkiego, coby ich imaginacyą i fantazyą mogło na nowo zapalić — Gdy takowi ludzie opowiadaią swoie zdarzenia i przypadki, któremi miotani przyszli nareszcie do rozpaczy, nie należy im ich mowy często i nagle przerywać, cierpliwe bowiem i spokoyne wysłuchanie, uspowbi nas do tem rozsądnieyszych uwag, odpowiadaiąc im i zbiiaiąc ich twierdzenia, nienależy wpadać w zapał, ani nawet sadzić się na wymowę — Zimne i spokoyne, a gruntowne uwagi, więcey będą skutecznemi: albowiem gwałtowność wszelka, może posępne ich wyobrażenia pomnażać zamiast ich oddalenia —

Jeżeli do okropnego zamysłu odebrania sobie życia, są powodem cierpienia

wtedy

wtedy pozyskawszy zaufanie cierpiącego, potrzeba uwa-
żać czyli te cierpienia są istotne, lub czyli tylko u-
roione — W tym ostatnim przypadku, samo przeko-
nanie, o nie realności tych cierpień, będzie wiele poży-
teczne — W pierwszym zaś przypadku, przekładać należy
iż nikt z ludzi nie iest wyłączonym od cierpienia, że do-
znawanie naprzemian przyiemnych i nieprzyiemnych uczuć,
iest nam koniecznie potrzebne, abyśmy umieli cenić chwi-
le szczęśliwe — Bez tey albowiem przemiany, niemielibyś-
my nawet wyobrażenia, co iest szczęśliwość — Potrzeba im prze-
kładać że wiele ludzi może bydź nieszczęśliwszych, od obecnie
cierpiącego, a przecie niepodaią się rozpaczy — Ponieważ
niektórzy ludzie zakładaią sobie, niejaki punkt honoru, w nielę-
kaniu się śmierci, i na odwod odwagi chcą sobie życie od-
bierać; tym można okazać że otwarte i prawdziwe męz-
two, lepiey się okazuie, w cierpliwem znoszeniu wszelkich
przykrości i nieszczęść, aniżeli w unikaniu onych p śmierć.
Nielękać się nieszczęść, niebezpieczeństw, i przykrości, walczyć
z niemi z łatwością i wytrwaniem t. i. prawdziwie chwa-
lebne męstwo, t. i. postępowanie zgodne z przeznaczeniem fa-
Jeżeli zaś do tego kroku, kogo przywodzi obłąkanie, zbytnia
czułość i tkliwość, tę potrzeba starać się przytłumić przez
wzbudzenie w obłąkanym czułości i tkliwości szlachetniey-
szey, wystawiaiąc im żal i smutek po ich zgonie tak
okropnym, ich rodziców lub dzieci, krewnych lub przyiaciół.

I tu poradzca może
wpadać w zapał ale
w zapał rozrzewniaią-
cy go, uymuiący.

Do rzędu ludzi niespokoynych na sumnieniu, liczyć można i tych, którzy się sądzą opętanymi od czarta — wiele na tem zależy pasterzowi duchownemu, aby z takowymi ludźmi rostropnie postępował. Doświadczenie bowiem nas uczy, że liczba takowych ludzi, coraz się zmnieysza w miarę oświecenia — Toż doświadczenie uczy, iż mniemane opętanie przez czarta ludzi, pochodzić zwykło, albo z chorób ciała, albo z fantazyi i obłąkania umysłu, albo nakoniec z nierozsądney chęci zwodzenia drugich — Rostropność więc radzi, aby z takiemi ludźmi, nierozmawiać sam na sam, lecz w przytomności innych rostropnych, a ieżeli to bydź może naylepiey w przytomności urzędników i lekarzy, przyczem oddalać wypada, zbieganie się gminu nierozsądnego. Przez zapytanie rostropne, należy doświadczać zkąd mniemanie o obecności czarta pochodzi — Jeżeli z przyczyny słabości ciała, odesłać go wypada do lekarza, a samemu starać się uspokoić go na umyśle — Jeżeli zaś mniemanie to pochodzi, z obłąkania fantazyi, trudnieysze iest lekarstwo, uczynić iednak należy przełożenie że Ch. w tem uprzedzeniu sam na siebie ściąga udręczenie, i trapi się niepotrzebnie — Z resztą i ci także ludzie pomieszanego

bywa pewny rodzay konwulsyi kurcz pewnych części umętrzności sprawia szczególną podobną do szczekania psiego —

umy

umysłu, więcey mogą doznać pomocy od lekarzy, aniżeli od Nauczyciela Duchownego — Jeżeliby zaś pokazało się oszukaństwo i zwodnictwo, potrzeba się starać przekonać o tem przytomnych, zadaiąc takie pytania, i wyciągaiąc na takie odpowiedzi, iżby ten nie uwikłany udaiący opętanego, okazał się zwodzicielem; a wtedy należy mu okazać, iak takowe zwodnictwo iest sromotnem haniebnem, i poniżaiącem stan Ca — Przytem należy go skłonić do wyznania winy, naprawienia to zgorszenie, które było iawne —

Gdyby to miało być karą Boską tedy w wyższym stanie gdzie więcey znayduie się występków to zdarzałoby się —

Upiór Ukraiński przez Bohomolca przedstawia przykłady.

Do tey liczby przyłączyć można tych, którzy wierząc w strachy, sny, marzenia, i widziadła, lękaią się onych, we dnie i w nocy, a stąd doznaią niespokoyności sumienia — Z ludźmi takowymi nie zawsze iest pożyteczną rzeczą wdawać się w zbiianie szczególnych wydarzeń i okoliczności, iakie przytaczaią — Pożyteczniey-szą będzie rzeczą przytoczyć powody ogólne dla których ludzie rozsądni odrzucaią wszelkie powieści, o strachach, snach, i innych widziadłach, a rzeczą naypożytecznieyszą będzie, doręczyć powieści które z początku zdaią się mieć cechę niezawodney prawdy, a których koniec rozwięzuiąc taiemnicę, okazuie bezzasadność innych podobnych zdarzeń.

dzieła

Dzieła X. Bohomolca dostarczaią podobnych powieści –
Jeżeli rzecz przytoczeniem śmiesznych zadań, nie da się zu-
pełnie zaspokoić, należy udać się do nauki powszechney w o-
becności Bā, o Jego mocy którey z nikim nie dzieli, o Jego
opatrzności, bez którey włos z głowy niczyiey nie spadnie –
Kto o tem stale i mocno iest przekonany, ten łatwo wnio-
sek uczyni, iak niegodną iest prawego Xnina, lękać się rze-
czy urożonych, i drugich podobnym strachem przerażać –
Są nakoniec ieszcze ludzie, tak niewyczerpani w powodach
swoiey niespokoyności, iż ledwo im usuniemy iedną przy-
czynę, która nabawiała ich trwogą, zaraz wynaiduią dru-
gą, tak iak gdyby umyślnie niechcieli bydź spokoynymi – Wa-
da ta pochodzi z wyobrażeń mylnych i nieugruntowanych w
nauce wiary i moralności – naylepszem zatem dla takich le-
karstwem będzie sprostowanie ich zdań, i wiadomości, a gdyby
to było niedostatecznem, należy im przekładać że ꝑ tę
zbytnią troskliwość i wyszukiwanie coraz nowych pobu-
dek niespokoyności, sami dla siebie i dla drugich, czas drogi
psuią; że ꝑ zbyteczną ~~troskliwość~~ skrupulatność, zaymu-
iąc się rzeczami drobnemi, pospolicie większe zaniedbuią;
że dręczy się na sumieniu z przyczyn błahych, sam sobie
czyni smutną powinność pobożności, że dobrowolne trapienie się

sprow

prowadzi do obojętności, a ta do rozproszenia ducha, że
Ek wynaiduiący powody niespokoyności zmnieysza w so-
bie miłość ku Bu^w, którego wystawiaiąc sobie iako ty-
rana, a przeto umnieysza w sobie ufność ku niemu.
Nakoniec że ciągłe niespokoyności sumienia, często
w źródle swoiém są ~~niebezpieczne~~ naganne, iako po-
chodzące nayczęściey z uporu, pychy, próżności, lub prze-
sadzoney miłości samego siebie –
oprócz tych wszystkich względów, które wynikaią ze sta-
nu wewnętrznego ludzi, przewodnik duchowny powi-
nien mieć ieszcze wzgląd na stan ich zewnętrzny: ten
zaś iakośmy powiedzieli zależy od okoliczności, które
nie są w naszey mocy, a przynaimniey bardzo rzadko,
potrzeba więc aby Nauczyciel duchowny umiał za-
stosować swoie rady do tychże okoliczności –
I tak iedni obfituią w bogactwa, inni zaś zostaią
w nędzy; iedni zaszczyceni są dostoieństwami i urzę-
dami, inni żyią nieznani w zaciszu; iedni są mocne-
go zdrowia, inni są słabowici, lub ciągłą chorobą
złożeni: iedni są wolnymi, swobodnymi, inni zostaią w nie-
woli, lub za przestępstwo wskazani są na więzienie –

Swoi

Podług rozmaitości tego stanu różnych ludzi, potrzebuią przestróg w celu zbawienia — Każdy bowiem z tych stanów ma odmienne obowiązki, odmienne niebezpieczeństwa, odmienne uchybienia i zdrożności, a zatem i odmienne do zbawienia przeszkody — I tak ludzie obfituiący w dostatki, wbiiaią się częstokroć w pychę, i są skłonnymi do pogardy drugich, do chciwości posiadania coraz więcey, do nasycania żądz swoich, które daley posuwaią dla tego iż maią więcey pomocy i sposobności onym dogadzania — Tym potrzeba przekładać że bogactwa i dostatki są rzeczy znikome, że im towarzyszą niebezpieczeństwa zagrażaiące zbawienie, że same dostatki nie nadaią prawdziwego szacunku, i wziętości, lecz dobre onych używanie — Kiedy np. wspieraią ubogich, kiedy zasilaią pożyteczne instytuta, i do ich udoskonalenia się przyczyniaią, że nakoniec zchodząc z tego świata zostawić muszą swoie bogactwa i dostatki, a poniosą z sobą odpowiedzialność ich użycia. Tu można zastosować słowa Matt 6. 19. 20. 1. 30. 47. 8. ad. Tim: 6. 17. 18. —

Ludzie pochodzący z wysokich familii, równie iak zostaiący na wysokich dostoynościach i urzędach, tudzież upoieni swoią rodowitością, lub znaczeniem nabytem podlegaią podobnymże niebezpieczeństwom

i wadom, iak i ludzie zaufani w swe bogactwa —
Tym potrzeba wystawiać przed oczy, iż ieżeli ich los
wyniosł nad innych, nie iest ich zasługą, lecz wypad-
kiem okoliczności, które niebyły w ich mocy, że nawet
ludzie wyniesieni nad innych zasługą, niemaią prawa
gardzić niższymi, boby ꝑ to samo utracali prawo
do szacunku; że iakkolwiek są wyższymi nad innych
w mniemaniu ludzkiem, są podległymi przed Bem
prawu równemu wszystkim, i że warunki zbawienia
iedne są dla wszystkich — Że jednak i tym podobne
prawdy wykładać im należy w sposób nieobrażaiący
ich wyniosłości, z umiarkowaniem i słodyczą, aby tem
pewnieyszy znalazły wstęp do ich serc częstokroć obłą-
kanych, i niezawsze usposobionych do ich przyięcia —
Okazywać należy wzgląd iaki społeczność oddawać
zwykła ludziom uprzywileiowanym, lecz nienależy
zapominać i o obowiązkach iakie do nich są przywią-
zane, a których zaniedbywanie iest niebezpieczeń-
stwem zbawienia — Ludziom żyiącym w ubóstwie
i bez znaczenia przytaczać na ich pociechę należy
że im mniey udziela komu Opatrzność darów ze-
wnętrznych, darów doczesnych, tem mnieyszą wkła-
da na nich odpowiedzialność za ich użycie — Że ludzie
skazani na mierność, oddaleni od zgiełku świata,

ży

i iego intryg, mniey maią niebezpieczeństw zagraża-
iących zbawienie, mniey sideł iakie świat zastawia na
niewinność i cnotę — Dary zaś wewnętrzne rozdaie O-
patrzność każdemu, w miarę iego potrzeby; a zatem że
przy dobrém ich użyciu, ludzie skazani na mierność,
niedostatek, i zapomnienie, mniey maią przeszkód, a
więcey łatwości na drodze zbawienia — Ludziom mo-
cnego zdrowia przypominać należy, wdzięczność ku
Bu, za ten dar naywiększy w życiu doczesném, wielu
innym odmówiony — Że tę wdzięczność naylepiey mo-
gą okazać, używaiąc sił swoich do pomnożenia chwa-
ły Bd i pożytku drugich ludzi, że ceniąc ten dar wiel-
ki powinni go rozstropnie używać nienarażaiąc się
płacho na iego stratę lub osłabienie — Że to co nas
przyprawia o utratę zdrowia, naywięcey iest oraz
wykroczeniem moralném iako to: gnuśności, próżnowa-
nie, wylanie się na rozkosze, i rozpustę — Że nawet to
wszystko coby niebyło moralnie złem, ieśli szkodzi zdro-
wiu iako to: zbyt śmiałe przedsięwzięcia, zbytnie prze-
silenia, są to samo nagannemi. Że dobro tak wiel-
kie na niebezpieczeństwo narażaią: aby nakoniec ufni
w siłę ciała, niezapomnieli iż ich czeka koniec życia do-
czesnego równie iak innych — Stosownie do tych przestróg
iest mieysce Matt 4. 14-17 —

Część

Część Druga

O odwiedzaniu chorych

Jeżeli w każdym czasie obowiązkiem iest pasterza, dawać potrzebuiącym pociechę, radę, i naukę, ieżeli w każdym razie obowiązkiem iest iego czuwać nad ich zbawieniem, tedy tem bardziey winien iest ulgę przynosić ludziom złożonym chorobą; odwiedzanie zatem chorych iest głównym każdego pasterza obowiązkiem – ten zaś obowiązek nietylko iest wtenczas, kiedy chory zagrożony iest śmiercią, lecz w każdym razie, w którym potrzebuie rady rostropney. Interesa, zatrudnienia, i inne przykrości połączone z odwiedzaniem chorych, samo nawet niebezpieczeństwo życia nie są dostatecznemi wymówkami w pasterzu, równie iak w lekarzu od tey powinności – Tym końcem powinien pasterz uprzątać przesądy panuiące, gdzie niegdzie między pospólstwem, iakoby odwiedzanie chorych z pasterza, było zapowiedzeniem niechybney śmierci. Celem odwiedzania chorych iest zaspokoienie sumienia, i skłonienie do poprawy – Tym końcem powinien pasterz, walczącego z chorobą zachęcać do cierpliwości i poddawania się woli Boskiey – Powinien w nim wzbudzać dobre przedsięwzięcie, i szczerą chęć poprawy na czas dalszy, ieżeli mu będzie użyczona łaska uzdrowienia; aże nikt woli Boskiey zgadnąć i prze-

widzieć

przewidzieć niemoże, powinien go przysposobić do mę-
żnego i spokoynego śmierci oczekiwania: gdy wła-
ściwie do pasterza duchownego należy staranie o du-
szy nie o ciele, niepowinien mieszać się do leczenia, ieżeli
się lekarz znayduie; w niedostatku nawet iego po-
winien bydź ostrożny, w dawaniu rady co się tycze le-
karstw, i to przynaimniey nie ze szkodą słabemu, ina-
czey mógłby się wystawić na prześladowanie lekarzy,
lub niepotrzebne zaszkodzenie choremu - Ponieważ stan
pasterza iest poświęceniem się na usługi bliźnich,
a zatem niewłasną wygodę, lecz wygodę drugich,
na pierwszem mieyscu kłaść powinien - Stąd wyni-
ka że niewtenczas obowiązany iest odwiedzać chorych
kiedy iemu się zdaie rzeczą dogodnieyszą, lecz wtenczas
kiedy go chorzy wzywaią (potrzebuią) - przybywszy do
chorego gdyby wiedział że boleści zbytnie dokuczaią
choremu, niepowinien natenczas długiem badaniem
pomnażać iego cierpienia, sen nawet iego, który iest
częstokroć naywiększem lekarstwem, niepowinien na-
gle przerywać - Słowem powinien z iak naywiększą
dokładnością i łagodnością zachować się przy chorym,

tak

tak iak miłość bliźniego każe – Zbytnie osłabienie ciała sprawować zwykło, iż z chorymi przydłuższe rozmowy pociągaią natężenie ich umysłu, iuszcze bardziey osłabiaią – Jeżeli więc za pierwszem odwiedzeniem niemoże pasterz dołączyć wszystkiego co iest potrzebnem do zaspokoienia i naprawy sumienia, powinien ieśli niewidzi niebezpieczeństwa odłożyć to na czas inny, powinien ile to iest w mocy iego, częściey odwiedzać chorego – Ponieważ rady udzielane prywatnym, maią tę korzyść przed nauczaniem publicznem, że mogą bydź zastosowane do potrzeb obecnych, i do stanu tych którym ie udzielamy; przeto obowiązkiem iest pasterza, powziąć wiadomość o stanie tak wewnętrznym iak i zewnętrznym chorego. Do rostropności iego należy, iakich ma wiadomości zasięgać od samych chorych, a iakich od iego pobliskich i domowników są bowiem pewne okoliczności które samym chorym mogą bydź wiadome, a o które wybadywać się innych ludzi, byłoby z uymą sławy chorego – pomiędzy innemi powinien doradca duchowny starać się wyrozumieć, czyli choroba iest niebezpieczną lub nie, co o niey sądzi sam chory, czyli się lęka śmierci, czy iego sumienie nieczyni mu wyrzutów i iakie. Nadewszystko zaś baczność dać należy w względzie cudzey własności i sposobu nabycia, słowem w materyach potrzebuiących Restytucyi – Badania podobne powinny

bydź

być czynione sam na sam, nie zaś w przytomności drugich —
Ponieważ odwiedzanie chorych, połączone iest niekiedy z nie-
bezpieczeństwem zarazy, przykrością i okolicznościami wzbu-
dzaiącemi obrzydzenie; pasterz duchowny powinien się ucześ-
nie przeciwko temu wszystkiemu uzbroić; traciłby niemało
ten na opinii o sobie, a zatem iakiżby mógł przynieść poży-
tek, któryby w mowie, postawie swoiey, i postępkach, oka-
zywał boiaźliwość, pomieszanie, lub zbytnią obrzydliwość —
Powinien się pasterz duchowny zachęcać przykładem tych,
którzy z miłości dla drugich, albo dla kraiu życie swoie na
niebezpieczeństwo wystawiaią np. żołnierze, lekarze, posłu-
guiący w szpitalach, obok iednak swoiey odwagi może i powi-
nien aby dłużey mógł bydź pożytecznym, używać stosownych
środków dla zabezpieczenia swoiego zdrowia i życia —
Gdy widok sam przybywaiącego kapłana zwykł często
przerażać chorego, biorącego to za znak iuż bliskiego i
nieuchronnego zgonu, przeto pasterz odwiedzaiący, po-
winien unikać tego wszystkiego, co przerażenie i pa-
strach w chorych powiększać mogło, powinien się strzedz
ostrości wszelkiey i surowości tak w słowach, iak i w całey
postawie swoiey, powinien bowiem przybywać nie iako
posłaniec śmierci, lecz iako przyiaciel niosący ratunek

zostaiący wśród pożaru [illegible]

umycie rąk, i płukanie
ust octem —
Śliny nie połykać przy cha-
rych ale spluwać, bo
zaraza ze śliną może
się łączyć —

ię

i pociechę zostaiącemu w nieszczęściu — Gdyby wi-
dział że chory nie iest usposobiony do rozbioru
sumienia swoiego, ieżeli choroba nie iest niebezpieczna,
nie powinien o to koniecznie na chorego nastawać,
lecz odłożyć na czas inny — Przy odwiedzaniu cho-
rych pasterz duchowny ma sposobność zbiiania
uprzedzeń, iakie częstokroć ludzie prości miewaią
przeciwko używaniu lekarstw, iakie zapisuią do-
świadczeni i prawdziwi lekarze, a razem naganie-
nia ufności, iaką lud prosty zwykł pokładać
w ludziach uchodzących za lekarzy cudownych — albo uży-
waiących zażegnań i innych gustów — Przytem mo-
że naganiać zbytnią niektórych troskliwość o wspa-
niałość pogrzebu, ieżeliby ta pochodziła z pychy, lub
znaczny przynosiła dla familii uszczerbek na ma-
iątku — Częstokroć chorzy żądaią aby im przewodni-
czyć w modlitwie, tego więc im odmawiać niemoże
pasterz duchowny, stosuiąc modlitwy do ich stanu
obecnego, niech ie tak układa, aby chory prosząc o zdro-
wie miał oraz przypomnienie w modlitwie swoich obo-
wiązków obecnych, prosząc o dar cierpliwości, i skuteczności

pok

pokuty, o pomoc w stosowaniu się do woli Boskiey,
o wzbudzanie w sobie wiary, nadziei itd. — Modlitwy
te niech będą krótkie, proste, i iasne, do okoliczności
w iakich się chory znayduie zastosowane, niech będą
tak układane iakby chory sam do Bdu przemawiał.
niech będą głosem ani bardzo cichym, ani nadto
natężonym odmawiane — Jeżeli chorzy są iuż w wie-
ku podeszłym, potrzeba im dać do zrozumienia,
że sam ich wiek iest przestrogą, aby myśleli o śmier-
ci, iako końcu życia doczesnego, że przepędziwszy wiek
długi, tym mniey maią przyczyn, żałowania tegoż
życia, i trwożenia się za zbliżeniem iego końca, że do-
świadczenie ich własne powinnoby było przekonać, iż ży-
cie to doczesne pełne zmiany, kłopotów, i dolegli-
wości niema nic w sobie tak powabnego, dlaczego-
byśmy niechcieli zmienić go na życie wieczne — A
ieżeli w tem życiu doznawali powodzenia, potrzeba
im przekładać że to powinno w nich wzbudzać wdzięcz-
ność ku Bu, iż ich tak długo zachowywał od tylu nie
bezpieczeństw, przykrości, i nieszczęść, iakich, inni

by

ludzie w tem życiu doznawać mogli — Oycom fa-
milii potrzeba przypominać obowiązek ku tym, z któ-
remi ich los ściśley połączył, ieżeli ieszcze maią dosyć
pozostałych sił, należy im radzić aby dali zbawienne
przestrogi swoim synom, córkom, i domownikom;
aby opuszczaiąc ich polecili Temu, który iest pow-
szechnym opiekunem sierot i wdów wszystkich —
Ludziom młodym potrzeba przypominać wady młodo-
ści zwyczayne, iakiemi są: zbytnia ufność w siłach
swoich, lekce ważenie tego, co inni maią za rzeczy
ważne; potrzeba im zalecać aby taż sama choroba
którą są złożeni posłużyła im nadal do poskramia-
nia ich żądz nieumiarkowanych, do lepszego pozna-
nia siebie, i rozważnieyszego we wszystkiem postępo-
wania — Jeżeliby rzecz wymagała, można im przy-
pomnieć, że równie młodzi iak i starzy mogą uledz
śmierci, że gdyby nawet w tym wieku miała ich
śmierć zaskoczyć, niepowinni tego poczytać inaczey
tylko za łaskę opatrzności, że ich p. to chce zasłonić
od niebezpieczeństw, i nieszczęść, iakie w tem życiu
są prawie nieuchronne — Ludziom maiętnym
potrzeba czynić uwagę iż maią większy obowiązek

dzie

dziękczynienia Opatrzności, niż ubodzy pozbawieni wszel-
kich wygód w chorobie — Nienależy także zataiać niebez-
pieczeństw połączonych z dostatkami, zwłaszcza przez
wzgląd na sposoby, iakiemi były zgromadzone — Przy
wiązanych do swoich zbiorów powinien pasterz zwra-
cać uwagę na wzaiemność nierównie większą od
dóbr doczesnych — Ubodzy więcey zazwyczay zwykli po-
trzebować nad innych pociechy; tym więc przewodnik
duchowny może zrobić uwagę, że im daleko łatwiey
iest, niż bogaczom oderwać swóy umysł i przywiąza-
nie do tego świata, i że dla tego samego, iż cierpieli
niedostatek powinni złem większą spokoynością i
odwagą oczekiwać swego końca na ziemi; przyczem
iednak wystrzegać się należy, abyśmy niepomnażali
w chorych żądzy śmierci, która prócz tego powstawać
zwykła w ubogich przez cierpienia, i brak wygód które-
by stan chorego mniey przykrym czyniły; czyniąc ta-
kową przysługę ubogim, a chorym naywiększą ma
sposobność pasterz duchowny, do ziednania sobie zasłu-
gi u Bo^ga, a szacunku u ludzi, ieżeli albo sam od siebie

daie

daie im wsparcie, albo że onym po wsławianie się swoie od innych maiętnieyszych wyiednywa.

Ludziom którzy sprawowali znaczne urzędy i posiadali dostoyność należy przypominać, czyli zadosyć uczynili obowiązkom do ich urzędu lub dostoyności przywiązanym, czyli krokami godziwemi, starali się o też urzędy i dostoyności, czyli niepodlegali słabościom i wadom, w iakie zazwyczay ludzie nad innych wyniesieni popadać zwykli, czyli zawsze na celu mieli dobro powszechne we wszystkich sprawach swoich, tak w tych które naganę, iako i w tych które pochwałę ludzką na siebie ściągnęły.

Przy odwiedzaniu chorych natrafi często pasterz duchowny, na ludzi ciemnych nieznaiących naypierwszych zasad religii, w tym razie posługa iego, iest przykrą i trudną, lecz tem więcey zasługuiącą; osłabieni albowiem na ciele, pociągaiąc osłabienie na duszy, czyni chorego tym niespokoynieyszym do poznania prawd na których mu zbywa, prawdziwa gorliwość o dobro dusz sobie powierzonych, łagodność złączona z cierpliwością niebędą i w tym przypadku bezskutecznemi. Rostropność sama doradzi pasterzowi, aby w słowach

iak

iak naykrótszych, i naylatwieyszych do poięcia, wy-
łożył choremu naygłównieysze Artykuły wiary, któ-
re równie do iego zbawienia, iak do pociechy, i spo-
koyności sumienia są potrzebne - Ieżeli słabość iest
przydłuższa, może swą naukę częściey ponawiać,
ieżeli zaś przewiduie niebezpieczeństwo śmierci, powi-
nien się ograniczyć na wyłożeniu iak naykrótszem
4 prawd koniecznych, które są treścią wiary i na
na wzbudzeniu żalu za grzechy, chęci poprawy i ufno-
ści w Bedu - I tym nawet odmawiać niemoże pa-
sterz duchowny swoiey posługi, którzy się okazali ja-
wnymi nieprzyiaciołmi Religii, którzy z niey szydzili, zwłasz-
cza ieżeli oto do przyiacioł, a tem bardziey od nich sa-
mych był proszony - Niepowinien im odmawiać swoiey
pomocy, nawet wtenczas gdyby mało lub żadnej nie
miał nadziei, że iego usilność będzie skuteczną -
Im trudnieysze iest dzieło nawrócenia ludzi zapamię-
tałych, z tem większą gorliwością i troskliwością rozpo-
czynać im należy; mogą oświadczyć iż przybywaią we-
zwani, nie w celu sprzeciwienia się ich zdaniom, i sprawie-
nia im płoiakiey przykrości, lecz w celu przyniesienia

im

im przysługi, iaka może bydź w ich mocy — Początek rozmowy niech będzie od takiey materyi, która niepodlegaiąc sporom, niemoże obrażać miłości własney chorych, i drażnić ich zawziętości — Jeżeli taki chory chętnie wdaie się w mowę, można się nieznacznie posuwać ku zdaniom, których nieprzypuszcza, lecz których prawdziwość pokazuie się ze zdań poprzedniczych — Zdarzać się może iż chory zacięty w zdaniach i obłąkaniu swoiém, niedopuszcza do siebie kapłana, lub niechce z nim rozmawiać; albo go słowy obelżywemi od siebie oddala — Ile więc chory wykracza niesprawiedliwością, nieludzkością, lub niecierpliwością; tyle kapłan z swoiey strony łagodnością, cierpliwością, i ludzkością JKa, wysławiać mu powinien cnoty Xiążęce, które są zdolne zmiękczyć serca naytwardsze — Nie iest wprawdzie koniecznym kapłana obowiązkiem pracować nad tymi którzy wszelkie ich usiłowania zbawienne ciągle i stale ze wzgardą odrzucaią — Lecz im użyie trudów, im więcey poniesie przykrości w sprawie Boskiey, w sprawie miłości bliźniego, tym większa będzie iego zasługa przed Bem, tem większa pociecha albo z dokonanego szczęśliwie dzieła, albo przynaimniey

że B. iest sprawiedliwy, że karać będzie

przynaimniey z dopełnionych wiernie powinności po-
wołania swoiego — Zbyteczną zdaie się ta przestro-
ga, aby w nawracaniu niedowiarków pomiiać
rzeczy drobnieysze, które mniey potrzebnie spór po-
większaią, a raczey bronić tylko rzeczy ważnieyszych,
i istotniey tyczących się zbawienia, aby gdy chory
mówi nieprzerywać mu, nieustannie mowy i we
wszystkiem zaprzeczać — Jakikolwiek iest skutek
pierwszey rozmowy, może kapłan oświadczyć iż na
każde wezwanie będzie gotów powtórnie odwiedzić —
Ludzie odmiennego wcale wyznania, maiący swoich
nauczycieli nienależą właściwie do starań naszych,
ani Pasterz iest obowiązany ich odwiedzać, chyba
wtenczas gdy iest o to wyraźnie proszony, wolno
iest iednak z własney gorliwości odwiedzać chorych —
równie iak zdrowych ludzi różnego wyznania, zwłaszcza
ieżeli Pasterz przewiduie podobieństwo ich nawrócenia;
zdarza się bowiem że ludzie obcego wyznania osobliwie
otoczeni wyznawcami wiary Katolickiey, niekiedy maią
chwalebne chęci zmieniania swoiey wiary, lecz nałóg
ich wychowania, albo inne względy wstrzymuią ich iedynie

od

Od uskutecznienia takowego zamiaru — Są nawet i tacy, którzy umyślnie nawrócenie swoie odkładaią aż do śmierci, ieżeli więc łatwość będzie, a iądaią pomocy pasterza katolickiego, odmawiać im niemożna gdyby zaś oświadczyli iż pragną w swoiey wierze umierać i niechcą naszey pomocy po wypełnieniu tego co nam dobra intencya radziła, powinniśmy odeyść bez szemrania, a tem bardziey bez łaiania i naprzykrzania się choremu — Wszelkich grzeszników potrzebuiących duchowney pomocy, dzielimy na dwa iakich: iednych którzy daią się powodować naszym przekładaniom, i upornych, którzy odrzucaią naszą pomoc — Z tymi ostatnimi podobnie postępować należy iak z niedowiarkami, zaciętość ich albowiem, nayczęściey pochodzi albo z niewiadomości, albo ze złego tłomaczenia zasad religiynych — Dlatego pasterz duchowny powinien się starać naprzód poznać, czy chory wierzy w nieśmiertelność duszy, w sprawiedliwość Boską, a zatem w konieczność tak kary iak nagrody — Gdy się o tym zapewnił z odpowiedzi chorego, i sama rostropność naturalna łatwo mu wskazuie iak ma daley

postępować, iak surowszych upomnień, i naprzemian łagodney perswazyi używać, niekiedy pożyteczną iest rzeczą względem grzeszników zapamiętałych udawać się wraz z przytomnymi do modlitwy, i tam umieszczać nieznacznie dowody i pobudki, któreby zakamieniałego wzruszyć mogły — Grzesznicy nieiednakowego są stanu umysłu, iedni są spokoyni, drudzy lękliwi, i dręczeni na umyśle; pierwszych więc w spokoyności utrzymywać, ieżeli obłąkanie swoie uznali, drugim ią przywracać należy — Ieżeli zaś nieuznali obłąkania swoiego, pierwszym potrzeba okazywać, iż ich spokoyność iest niebezpieczną, i potrzeba się starać wzbudzić w nich boiaźń Bożą, z lękliwości zaś i udręczeń drugich korzystać potrzeba, aby skłonić ich do pokuty — Spokoyność bowiem osób chorych, może bydź na złym gruncie zasadzoną — Niektórzy w to ufaią że niebyli iawnogrzesznikami, że iak pospolicie lud prosty zwykł mówić, niekradli, niezabiiali, a inne przestępstwa lekce ważą — Niektórzy zaś lubo poczuwaią się do wielu przestępstw, iednakże z przesadzonego wyobrażenia o miłosierdziu Boskiem, niespodziewaią

się

się kary, nawet bez zadosyć uczynienia za swoiey winy,
lub rozumieią, że inne zewnętrzne uczynki religiyne,
zasłonią ich od kar wszelkich — Takowych ludzi, po-
chwaliwszy w nich do co się znayduie dobrego, potrze-
ba naprowadzić na dokładnieyszy rozbiór sumienia
potrzeba im przypomnieć głównieysze obowiązki
dobrego Xnina, tudzież przestępstwa które pocho-
dzić zwykły z opuszczenia dobrego, do którego uży-
cia tak często nadarzaią się okazye, mianowicie
zaś czyli wszystko wypełnili, czego wymaga zupeł-
ność Restytucyi, i co nam nakazuie miłość Bo-
i bliźniego — Różność także choroby, różne rodzi
sposoby postępowania z chorymi, w chorobach np.
przy długich ieśli nauczyciel duchowny może
częściey odwiedzać chorych, w postępowaniu swoiém
może się zbliżać do sposobu, iakim się obchodzi ze zdro-
wymi; w chorobach zaś nagłych, gdzie śmierć może
bydź rychła, a tém samém czas do przełożeń krót-
ki, potrzeba w nauczycielach niepospolitey zręczno-
ści, aby z tego krótkiego czasu iak naywięcey korzy-
stał, — Tu wszelka nauka i upomnienie, rozbiór
sumienia, powinny bydź iak naykrótsze, iak

nay

iak nayzwięzleysze — Lubo i w tym przypadku poznanie
stanu duszy w chorym iest potrzebne; z tem wszystkiem
nie tyle łożyć trzeba czasu, na iego rozpoznanie, ile na
usposobienie do prawdziwego żalu, skruchy, i chęci poprawy.
Przydłuższe wybadywania, dla dokładnieyszey odpowie-
dzi, nie tylko są trudnemi, w pośród gwałtowney boleści,
ale mogłyby zmnieyszyć sposobność przywiedzenia ich do
zbawienney skruchy, która dla kończących życie iest nay-
potrzebnieysza — Potrzebna także niekiedy iest wiado-
mość, z iakiey okazyi, a mianowicie czy niedobrowolnie
popadł chory w niebezpieczeństwo nagłey utraty życia,
np. ieżeli kto zranionym został w poiedynku, gdzie
rozmyślnie życie swoie na niebezpieczeństwo podawał —
Tu stosownie do okoliczności starać się potrzeba okazać,
iak postępek iego przeciwny był prawu Boskiemu, i ludz-
kiemu, iak mylne wyobrażenie punktu honoru, iak
zły środek ratowania swoiey sławy, nadewszystko iak
ten krok był niezgodny z miłością bliźniego — Tu więc
staraniem głównieyszem bydź powinno, aby albo
obie strony pogodził, albo ieżeli to bydź niemoże, przynai-
mniey w obecnem zostaiącego niebezpieczeństwie przywiódł
do

w takich trzeba się sta-
rać wzbudzić żal i za
ostatni krok który
ich o śmierć przy-
prawił —

do darowania urazy i chęci pogodzenia się z stroną przeciwną za naymnieyszą sposobnością. – Dla osób ciężką chorobą przyciśnionych, lub zostaiących w nagłem niebezpieczeństwie, którego częstokroć niepoznaią, wiele na tém zależy, aby wiedzieli iaki ich iest stan prawdziwy. Często zatem nauczyciel duchowny, sam nie wie czy ma wyiaśnić chorym ich niebezpieczeństwo, lub ich zostawić w niepewności, częstokroć nawet o pierwsze lub drugie proszonym iest od krewnych lub przyiaciół chorego –

Właściwie nienależy do powołania Duchownego, aby ostrzegał o pewności lub niepewności nastąpić maiącey śmierci, a to tem bardziey że lekarze sami niemogą zawsze w tey materyi z pewnością wyrokować – Obowiązkiem iest iego ścisłym, aby dobrze przewodniczył sumieniu iego, na wszelki wypadek, roztropność iego nad sama radzi, aby nieodkrywał zupełney pewności, którą sam bardzo rzadko mieć może, ieżeli widzi w chorym zaufanie zbytnie, da mu poznać iż bezpiecznieyszą iest rzeczą dla niego, tak iak dla każdego Xnina, aby był na śmierć gotowym, a zatem aby tak sumieniem swoiem, iako i maiątkiem póki czas potemu rozrządził. Jak ostrzeganie o bliskiey śmierci, dziać się iedynie i wtenczas

i wtenczas tylko powinno, kiedy chory nie myśli o swoiem przysposobieniu się na nią, tak i namowa do rozrządzania maiątkiem, iedynie tylko w tym celu czyniona być powinna, aby umieraiący nie zostawił okazyi do sporów i kłótni — Do rozporządzenia zaś testamentu, do kierowania nim, wolą chorego, wcale duchowny mieszać się nie powinien — Tym którzy maią maiątek, może tylko przypomnieć i zalecić wzgląd na ubogich w ogólności — Pamięć na kościoły i pobożne fundusze, żyiącym i zdrowym iest rzeczą przyzwoitszą, niż umieraiącym — Od pisania testamentu ile możności wymawiać się powinien — Gdy się iuż zbliża koniec ostateczny, chory albo ma ieszcze zupełną przytomność, albo oznaki iey są wątpliwe, albo nakoniec zupełnie ią utraca — W pierwszym razie w iak naykrótszych słowach przewodniczyć choremu powinien, ułatwiać wzniesienie myśli do Bd, chęć złączenia się z nim, i oglądania Jego chwały — Powinien ożywiać nadzieię życia prawdziwego, wymawiaiąc

słowa

słowa zwolna, aby ie chory mógł za nim powtarzać;
w drugim przypadku powinien zachęcać chorego, aby
się starał przynaimniey myśląc przesyłać Bu^m, to, co
pasterz słowami imieniem Jego wyraża — W trzecim
przypadku, wszelkie przemawiania do chorego, iuż wła
ściwie są bezskuteczne; pożyteczniejszą więc będzie
rzeczą zachęcić przytomnych, aby się modlili za chore
go konaiącego, a tém pożytecznieyszą ieszcze rzeczą
będzie przewodniczyć wszystkim w ich modłach, łą-
czyć z nimi nieznacznie zbawienną oraz dla żyiących
naukę — Skoro chory odda ducha Bu^m, pasterz
przytomny powinien polecić duszę iego Bu^m,
czyli to podług przepisu rytuałów, czyli też
w niedostatku tego, podług własnego układu
Niepotrzeba przypominać iak się ma pasterz
względem pozostałych krewnych sprawować,
albowiem obowiązek miłości bliźniego łatwo
mu wykaże, iakie ma dawać przy tey okoliczno-
ści przestrogi, i iakie nauki są potrzebne —
Gdyby chory zostawał w stanie takim,

iżby z nim wypadało czynić ważnieysze operacye chirur-
giczne — połączone z niebezpieczeństwem życia, obowiązkiem
iest Pasterza Duchownego, czynić to wszystko co należy
do dobrego przygotowania na śmierć — lecz samey opera-
cyi bydź przytomnym, nie iest iego koniecznym obowiąz-
kiem; niekiedy bowiem sama przyzwoitość, niedozwala mu
znaydować się, i nie wszyscy są tak mocney Konstytucyi,
aby operacyom gwałtowne cierpienia sprawuiącym przy-
tomnymi być mogli — Gdyby iednak niebezpieczeństwo
operowanego, przytomności Kapłana, koniecznie wyma-
gało, wtenczas przy należytey ostróżności przybyć na
pomoc duchowną powinien — Jeżeli wiele razem chorych,
lub w niebezpieczeństwie zostaiących, potrzebuią pomocy du-
chowney, wtenczas własny iedynie rozsądek, wskazać mo-
że Oycu Duchownemu, iak ma z krótkiego czasu korzy-
stać, iak go dzielić pomiędzy nieszczęśliwych, iak się określać
na dopełnieniu warunków nayistotnieyszych — Tym któ-
rzy wychodzą z niebezpieczeństwa śmierci, i do zdrowia powra-
caią Pasterz duchowny powinien zalecać wdzięczność ku
Bu^w za doznane dobrodzieystwa, przypomnieć im przedsię-
wzięcia, które czynili w czasie choroby, lub ciągle trwaiącego
niebezpieczeństwa, i upominać aby w nich trwali, aby dotrzymali

iak np. wydobywanie kamienia, amputacye części wyższych kolan —

iak w szpitalach Lazaretach, na placu bitwy, wtenczas ieneralna daie się absolucya —

tego

tego święcie, co uroczyście Bu przyrzekli, wypada nakoniec dać przestrogi porządnego i umiarkowanego życia, i strzeżenia się wszelkich okazyi, któreby zagrażały nowemi niebezpieczeństwami, tak na ciele iak na duszy. —

O pomocy Więźniom —

Gdy pasterz duchowny wszystkim iest winien pomoc duchowną nikogo niewyłączaiąc, a zatem starania iego rozciągać się powinny, i do tych którzy w obrębach iego urzędowania za zbrodnie ściągneli na siebie kary publiczne i zostali więźniami — Odwiedzaiąc więźniów powinien pasterz duchowny mieć na celu nietylko dobro społeczności, ale nadto dobro tych ludzi nieszczęśliwych — Za okoliczność że się stali p własne swoie postępki nieszczęśliwymi, niewyłącza ich od dobrodzieystwa iakie Religia Sa rozciąga zarówno dla wszystkich, a zatem i dla tych których odstępuie iuż cała społeczność i chce się ich pozbyć — Lecz ieżeli w nauczaniu innych ludzi, potrzeba wielkiey znaiomości, i rostropności w nauczaniu duchownem

Tedy

tedy tem bardziey w nauczaniu i poprawianiu ludzi ze
psutych, iakiemi bywaią więźniowie — Jeżeli gdziekol-
wiek sprawienie należytego pożytku, wymaga poprze-
dniczego ziednania sobie zaufania przychylności i
uwagi, tedy tem uręcey w nauczaniu i poprawia-
niu ludzi przewrotnych, częstokroć ciemnych, zatwar-
działych w złem, pozbawionych delikatnego uczucia,
ludzi nieokrzesanych, do cierpień przywykłych, zuchwa-
łych, na niebezpieczeństwa zaprawionych. Ludzie ci
nieuznaią się pospolicie winnymi, szemrzą przeciw-
ko władzy powściągaiącey ich bezprawia, narzekaią
na niesprawiedliwość wyroku sądowego, pałaią nie-
nawiścią ku tym, którzy ich oskarżyli lub zobowiązku
swoiego wskazali władzy mieysce ich pobytu, albo
sami poymali; potrzeba więc ich przekonywać że
władz i urzędników obowiązkiem iest karać prze-
stępców i czuwać nad spokoynością publiczną; że
nietylko urzędników, ale i każdego obywatela iest po-
winnością wskazywać i oddawać w ręce sprawiedli-
wości tych, którzy bezpieczeństwo i spokoyność pu-
bliczną naruszaią — Przywiodłszy ich do wyznania
winy

że i oni sami z pomię-
dzy siebie wybieraią
naczelnika który
niepoślusznych karze

winy, potrzeba ieszcze starać nakłonić się przestępców do wyiawienia wspólników, których złe życie zamieniono w professyą, zagraża niebezpieczeństwem całey społeczności — Samo się przez się rozumie, że tym końcem nauczyciel duchowny powinien używać pobudek czerpanych z Religii, lecz ieżeli te niedosyć są skutecznemi dla zbrodniarzy, może im przekładać że uporem swoim i zaciętością zaprzeczaiąc lub zbywaiąc wszystko milczeniem sami sobie powiększaią lub przedłużaią cierpienia przeznaczone na nich, że sami dobrowolnie przymuszaią zwierzchność używać przeciwko nim środków, coraz surowszych i ostrzeyszych — Ponieważ to są ludzie powiększey części prości, nieokrzesani, zatem nauka dla nich powinna bydź wykładana w sposób ~~przekonania~~ iak, nayprostszy, — Sposób przekonania ich może bydź brany od rzeczy zmysłowych, niezapuszczaiąc się w rozbiór moralności, iaki przystoi ludziom dążącym do wyższey doskonałości: należy się ograniczać w materyi tak wiary iako i uczynków, co do punktów głównych, a nadewszystko potrzeba się starać obudzić w nich czułość przytłumioną, wystawić iak naymocniey

obecn

11.

obecność Naywyższego Sędziego, który niepotrzebuie
żadnych dowodów i świadków, potrzeba wystawić Je-
go sprawiedliwość i nieomylność kary, lub nagrody,
które dla ludzi przeznaczył – Ponieważ pomię-
dzy więźniami publicznymi, są różne stopnie i
rodzaie winowayców, przeto kto chce dla nich po-
żytecznie pracować, powinien się starać o pozna-
nie ile bydź może życia każdego w szczególności,
nadewszystko potrzeba rozróżniać winowayców
przypadkowych, uwiedzionych iaką namiętnością,
którzy nie z nałogu staią się występnymi, od zbro-
dniarzy którzy z rozmysłem obrali sobie życie zbrodni-
cze – Gdy próżnowanie i obcowanie pomiędzy więź-
niami może im bydź ieszcze okazyą do dalszego
zepsucia przez udzielanie sobie wzaiemnie przestępstw – (ia)
(ib) Niekiedy w skutku surowości praw wypada iż
społeczność chce się pozbyć złych członków swoich,
przez wskazanie ich na śmierć; wtedy obowiązkiem
iest pasterza, ieżeli na to nie ma umyślnie
przeznaczonych kapłanów, przygotować tych nie-
szczęśliwych do przyięcia spokoynie zapadłego

na

na nich wyroku, i do przyięcia w sposób Xiński do
wieczności — To przygotowanie czem się ma różnić
od przygotowania na śmierć innych ludzi, łatwo
każdy osądzi gdy rozważy 1^{od} że ma do czynienia
z ciężkiemi winowaycami — 2^e że więcey wino-
waycy muszą doznawać udręczeń i niespokoyności
sumienia — 3^e że zgon ich iuż iest niewątpli-
wy. Ten troiaki wzgląd łatwo wskaże przewodni-
kowi duchownemu, czego winowaycy od niego po-
trzebuią, i w iaki sposób może im słać się pożytecz-
nym — Ponieważ zapowiedzenie śmierci, zwykło
winowayców w rozpacz wprawiać, a niektórych w nad-
zwyczayną niespokoyność, gniew, a czasem i za-
palczywość posuwaną do wściekłości; przyzwoitą
iest rzeczą aby Nauczyciel Duchowny nieznaydo-
wał się przy ogłaszaniu wyroku śmierci — Nau-
czyciel albowiem duchowny, przybywać powinien
do nieszczęśliwych, nie iako straszny poseł śmier-
ci ale Anioł pokoiu, iako pocieszyciel strapio-
nych, nie iako urzędnik nie ze względu tego świa-

Ta

lecz iako urzędnik wyższego względu maiący ie-
dynie staranie o pozyskanie dla Bᵃ duszy obłą-
kaney — A zatem iako taki, słowem i postawą
powinien okazywać naywiększą łagodność poli-
towanie, i chęć przyniesienia ostatniey a nayważniey-
szey dla bliźniego usługi; powinien się starać pozys-
kać zaufanie nieszczęśliwego; powinien dać mu do zro-
zumienia, że zamiar iego nic niema wspólnego, złe
co działa zwierzchność świecka, zwierzchność karząca.
Niepowinien iednak zapuszczać się w rozstrząsanie
czyli wyrok śmierci ogłoszony na winowaycę, albo
obostrzenia i kary śmierci są słuszne i sprawiedli-
we, niepowinien nawet żadney przypuszczać wąt-
pliwości, że władza karząca postąpiła sobie we
dług przepisów, które ią obowiązuią; powinien
tylko naprowadzić winowaycę, aby rozbieraiąc
swoie sumienie, sam się uznał winnym, aby
karę którą na niego wymierza społeczność sta-
rał się obrócić na zadosyć uczynienie sprawie-
dliwości Boskiey, powinien usiłować uśmierzyć

iego

iego boleść wewnętrzną, i żal z bliskiey straty ży-
cia pochodzący, a przytem do tego zmierzać, aby
wzniecić żal i skruchę za iego obłąkanie: powi-
nien mu przypominać iż po odbytym sądzie
ludzkim, czeka go sąd nierównie ważnieyszy, bo sąd
samego Bd^o. — Powinien mu wystawiać iż ieżeli
sąd pierwszy ściągał się do iego życia doczesnego,
drugi ściągać się będzie do iego życia wiecznego.
Tu ma porę zastanowić uwagę nieszczęśliwego,
nad przymiotami tego Naywyższego Sędziego, przed
którym nie będzie potrzebował ani świadków, ani
dowodów, ani obrońców, ani instygatorów; który
sam według tego iak wie wszystko, naydokład-
niey wyda wyrok równie bezstronny iak nieomylny.
Jeżeli winowayca okazuie skruchę, boiaźń i zbytnie
udręczenie, przewodnikowi Duchownemu więcey
się wypada rozwodzić nad wystawieniem dobroci
i miłosierdzia Boskiego, dla nawróconych i żału-
iących za swoie przestępstwa — Jeżeli zaś wi-

nowayca

winowayca okazuie więcey uporu i zaciętości, lub
uprzedzenia o swoiey niewinności, więcey wypada roz-
szerzać się nad wystawieniem sprawiedliwości i nieo-
mylności kary, ze strony Sędziego Naywyższego,
który zna naylepiey nie tylko wszelkie przestęp-
stwa, ale nawet nayskrytsze ich powody i łayne
ścieszki, któremi ludzie stopniami postępuiąc, od
mnieyszych wykroczeń postępuiąc, przyszli stopnia-
mi do zbrodni naywiększych — przypominać iż
początkiem było przesądu zaniedbywać rzeczy wewnętrz-
nych albo zewnętrznych — Przez wzgląd iednak
podobnie wykładać należy, i z stałą iasnością
zbiiać przesądy w nich powinien, ponieważ wy-
żey powiedzieliśmy, iż obowiązkiem iest pasterza
zbiiać zabobony i przesądy — a zatem tu się przypomina —
Dla zaspokoienia tych i pocieszenia, których obraz
zapowiedzianey iuż śmierci, lub mąk maiących
z nią nastąpić zbytnie przeraża, a p. toż samo
niespokoynymi czyni, do rozpamiętywania rzeczy
ostatecznych, powinien przewodnik duchowny
przytoczyć następuiące uwagi: —

1° Że śmierć prędsza lub późnieysza przeznaczona iest równie dla wszystkich, że życie to choćby naydłużey mogło bydź przedłużoném, zawsze iest krótkim tylko momentem względem życia wiecznego: że cierpienia i męki doczesne tém prędzey przeminą; a nadewszystko że nierównie ważnieyszą iest rzeczą zapewnienie sobie szczęśliwości życia wiecznego, że to zabezpieczenie nie iest niepodobném, i w naykrótszey nawet chwili —

2° Można przytoczyć że ludzie którzy żadnego wielkiego przestępstwa niepopełnili, a nawet ludzie znani z cnoty i świątobliwości, częstokroć doznaią w tém życiu wiele cierpień, prześladowania, a niekiedy i śmierć samą wpośród okropnych katuszy ponoszą; iakiemi byli ludzie prześladowani od Tyranów, i święci za wiarę męczennicy — Przytém iednak pamiętać należy na różnicę ludzi umieraiących w cnocie, i ludzi umieraiących w zbrodni — Niemożna także pomiiać i tey prawdy, że ludzie naywystępnieysi, mogą przynaimniey przy zgonie naśladować cnotliwych — Można także przypomnieć w tym przypadku

śmierci Chrystusa i skazanych na śmierć podobną
Dwóch łotrów, nieiednakowo kończących życie —

Gdy winowayca przywiedziony iest do tego punktu,
że uznaie obłąkanie swoie, i przestępstwo, tym
łatwiey będzie przywieść go do tego aby niemiał żalu,
a tem bardziey gniewu w sercu swoiem przeciwko tym,
którzy byli iego oskarzycielami, którzy go dali w ręce spra
wiedliwości, którzy go sądzili, lub którzy wykonywaiąc
wolą wyższą, zadawali mu w więzieniu cierpienia,
iakoteż i tym którzy ieszcze dokonać maią surowości
wyroku — Gdyby się znaydowali tak nieostrożni,
którzyby rozumieli że sobie p to odwloką wyrok kary,
że zwlekać będą warunki pokuty; tym okazać należy
mylność ich nadziei, że władze kraiowe muszą z nie-
mi postępować, podług przepisu, bez względu na stan
ich zewnętrzny, i wewnętrzne usposobienie ich duszy;
a zatem że powinien korzystać z krótkości czasu
aby sobie sami niezaszkodzili na całą wieczność —
Gdyby podług zwyczaiu, lubo nie wszędzie i nie w każ-
dym przypadku, wolno iest wszystkich wskazanych

na

na śmierć odwiedzać, gdy rozmowy i sama przytom-
ność rozmaitych osób, może być przestrogą w da-
waniu przestróg potrzebnych, do należytego na śmierć
przygotowania; przeto albo sam pasterz, albo
ꝑ wskazanego na śmierć powinien prosić o zosta-
wienie ich samych, dla rozbioru sumienia —
w zgiełku albowiem wielu ludzi, rzecz tak wielkiey
wagi iaką iest rozbiór sumienia, i skłonienia do
skruchy wiele przeszkod doznawaćby mogła — Jeżeli
skazany na śmierć, iest iuż przyzwoicie do niey
przygotowany w więzieniu, wtedy przewodnik Du-
chowny niema iuż koniecznego obowiązku towa-
rzyszenia mu, aż na plac, gdzie ma być wymierzo-
ny dekret — Gdy iednak zwyczaiem iest lubo nie
wszędzie wyprowadzać winowaycę aż na mieysce, po-
żyteczną będzie rzeczą nieusuwać się aż do ostatnie-
go momentu od duchowney posługi, zwłaszcza ie-
żeli o to sam winowayca dopraszać się będzie, potrzebą
zaś towarzyszenia byłoby wtenczas, gdyby winowayca nieu-

znawa

12. nieuznawał słuszności wyroku. — Maiącym wyiść z więzienia, po odbyciu i dopełnieniu swey kary, potrzeba dać stosowną naukę, końcem skłonienia ich do odmiany życia, potrzeba upominać aby się strzegli okazyi do złego i obcowania ze złymi — tudzież tego wszystkiego co ich dawniey na złą naprowadzało drogę — Tu potrzeba im przekładać, że nietylko zbawienie duszy, ale nawet doczesna szczęśliwość ta, zależy od cnotliwego życia — (c) Ci którzy wskazani są na wieczne więzienie, a przytem niekiedy na prace trudne, lub inne kary obostrzaiące więzienie, zwykli wpadać w rozpacz, szemrać przeciwko sądom i wyrokom, tych więc aby iakokolwiek zaspokoić i pocieszyć, potrzeba porównywać ich stan, ze stanem ludzi nieszczęśliwych, którzy choć aż nic złego w życiu niepopełnili, iednakże wiodą życie w nędzy i niedostatku, pełne klęsk, trudów, kłopotów i niedoli; to będzie dla nich pociechą — lecz z zbytnią exageracyą nienależy nigdy przekładać losu uwięzionych,

za

za złe sprawy, nad los ludzi cierpiących niewinnych, i z przypadku cierpiących, ze zgryzot złego sumienia, przestępstw i nieprawości — (:d:)

(:a) Potrzeba starać się aby czem pożytecznem byli za trudnieni, t. i. pracą ręczną, czytaniem lub słuchaniem stosowney dla siebie nauki —

(:b:) Jeżeli przewodnik duchowny uzna potrzebę towarzyszenia nieszczęśliwemu aż do ostatniego momentu iego życia, powinien to czynić bez ostentacyi w skromney postawie, iaka duchownemu Nauczycielowi przystoi. Po niektórych mieyscach zwyczaiem iest po straceniu winowaycy, mieć zaraz na temże mieyscu do przytomnych stosowną naukę — Wyznać potrzeba że okoliczność wprawdzie obfitą podaie materyą do zbawiennych przestróg, a przestróg zdolnych uczynić na słuchaczach naymocnieysze wrażenie — Lecz niewszędzie i niezawsze mieysce to iest przyzwoitem do nauczania; gdzie albowiem iest wielki zbiór ludzi różnego

wyznania.

wyznania, różnego sposobu myślenia, i nieiednakowego uczucia, iakie iest wśród zgiełku i nieporządku, a zatem nie zawsze może należyty przynieść pożytek —

Traktat

O obrządkach, czyli Czci zewnętrzney —

Gdziekolwiek ludzie przyszli do wyobrażenia Bd^m, iakąkolwiek powzięli Religią niemogą się obeyść bez używania pewnych znaków zewnętrznych, czyli obrządków, p. któreby okazywali Bd^m swoię wdzięczność i uszanowanie, p. któreby dawali poznać drugim ludziom iż są iednego wyznania z niemi — Takowe więc znaki czyli obrządki są koniecznie potrzebne i w Religii Xnskiey, niemożemy bowiem tego inaczey okazać co wewnątrz czuiemy, tylko za pomocą pewnych znaków; z tey przyczyny obowiązkiem iest pasterza duchownego do którego należy to wszystko, co się ściąga do czci Bd^m, czuwać ażeby cześć

pracy

należna Bu oddawaną Mu była p znaki zewnętrz-
ne iak nayprzyzwoiciey, i aby odpowiadała temu ce-
lowi, iaki ma sama Religia wewnętrzna. Wszystkich
zatem obrządków Religiynych celem iest i końcem, aby
odpowiadały pobożnym uczuciom wewnętrznym
aby je utrzymywały i ustalały w sercach ludzkich,
lub one wzniecały, aby p widok rzeczy pod zmysły
podpadaiących, zwracały ludzką uwagę do rozmy-
ślania o rzeczach niepodpadaiących pod zmysły, o
rzeczach Niebieskich, aby przypominaiąc tem samem
powinności w tem życiu, były pomocą do utrzyma
nia nas w cnocie, co iednem słowem można zamknąć.
aby były buduiącemi — To przeznaczenie obrząd-
ków łatwo daie osądzić, na czem się zasadza ich do-
broć, iak daleko rościągać się mogą ich granice,
t. i. aby w nich nie było tylko co nas, prowadzić mo-
że do wymienionego celu — uchybia się głównego ob-
rządków religiynych celu, ieżeli ludzie przestaiąc na
rzeczach powierzchownych, są tylko widzami bezczyn-
nymi tego, co się dla oddania czci Boskiey dziać zwykło:

to się zdarza wtedy, kiedy przytomni obrządkom religiy-
nym niewiedzą i nierozumieią ich znaczenia — Stąd wyni-
ka że obowiązkiem iest Pasterza nauczać i oświecać owiecz-
ki swoie, co znaczą obrządki i ceremonie po Kościołach używa-
ne, ile razy nadarzy mu się do tego sposobność, iaki iest za-
miar ich ustanowienia, iakiego umysłu wymagaią w przy-
tomnych, a zatem iakie zbawienne uczucia wzbudzać po-
winien ich widok, iżby niedać do zrozumienia, iakoby
nauczaiący, wszystko co iest zewnętrznym odrzucał z pogardą —
Iakie obrządki od samego Xsa i Apłów biorą początek,
iakie w naydawnieyszych czasach od pierwszych Xan by-
ły w używaniu, iakie zaś późniey gdzieniegdzie zwy-
czay zaprowadził, co w tych może bydź zdrożnego,
to nie do nas należy — Tu tylko winniśmy dać tę
przestrogę, aby pasterz rozróżnił i ludowi wystawił
obrządki, od wszystkich pospolicie Xan i po wszyst-
kich mieyscach przyięte, i aby te zalecał; i przeciwnie
wymieniaiąc obrządki gdzieniegdzie tylko używane,
zmienione, lub w sposób dziecinny wykonywane, i aby
od takich owieczki swoie odwodził, aby lud prosty

od

od znaków zewnętrznych umiał umysły swoie odrywać,
i innych zwracać ku rzeczom umysłowym i duchow-
nym, aby utrzymał stałą uwagę i był wytrwa-
łym w zapale pobożnym, koniecznym iest i nieodzow-
nym do tego warunkiem, aby Namiestnik Boski,
w oddawaniu czci Bu^e, pamiętał na swóy charakter
i aby godnie go utrzymywał — Wszystko stracone ie-
żeli w przewodnictwie iego, iako i posłudze Boskiey,
postrzegą prawowierni iakową lekkość, niedbalstwo
i brak uszanowania dla rzeczy świętych — Aby
więc obrządki zewnętrzne obudzały w przytomnych
uczucia pobożności, uszanowania, i wdzięczności
ku Bu^e, iako Panu zastępów, potrzeba aby na nim
samym malowały się też same uczucia, to zaś wy-
maga aby był mężem niewątpliwey poczciwości,
aby sam widok iego był obrazem nie iako cnoty: ina-
czey albowiem chociażby zewnętrzne iego ułożenie,
okazywało w pewnych momentach pobożność i

świą

i świątobliwość, z czasem iako obłudnik ściągnie na siebie pogardę wszystkich — Pasterz duchowny iako sam niestanowił obrządków powszechnych i wszędzie używanych, tak też nowych szczególnych zaprowadzać nie iest mocen — Powinien więc ściśle trzymać się przepisów zawartych w Rytuałach i Agendach, tak co do rodzaiu samych obrządków, iak i sposobu ich wykonania, lub co do ubioru, szat, i sprzętów kościelnych — Jeżeliby w kościele powierzonym sobie, zastał iakie zwyczaie upoważnione, a niezgodne z przepisami obrządku, te zwolna i należytem do tego swoich owieczek przygotowaniem, zwracać one do przepisów i prostować powinien: gwałtowne w tey mierze postępowania zwykły lud oburzać — W rzeczach ważnych, lepiey iest znosić się w tey mierze ze zwierzchnością, i z iey wiedzą robić zmiany: wszystko co do obrządku kościelnego należy, ieżeli trąci nieochędóstwem, razi nieprzyzwoitością lub wzbudza obrzydzenie; tem samem nieodpowiada dostoynemu celowi, iaki miano

wustą

w ustanowieniu obrządków; pociąga owszem szkodliwe skutki, ściągaiąc lekce ważenie i pogardę rzeczy do czci Boskiey przeznaczonych — Pasterz zatem iak naywiększą baczność na to mieć powinien, aby szaty kościelne, naczynia, i różne sprzęty, a mianowicie około ołtarzy w iako nayściśleyszem ochędóstwie i przyzwoitości zachowywane były — Ozdoby ich niech będą proste, i niewykwintne naturalne i do swego przeznaczenia stosowne — Gdy do odbywania obrządków, pasterz duchowny nie może się obeyść bez pomocników, iakiemi są ludzie zwani kościelnymi, przeto w wyborze powinien tak bydź ostrożnym i uważnym, aby wszyscy których do pomocy używa, starali się tym samym co on przeiąć duchem, aby wszystko co należy do obrządków kościelnych, okazywało porządek, ochędóstwo, i przystoyność — Ludzie ci powinni bydź znani z dobrych obyczaiów i pobożności, równie iako z chęci dobrey wykonania obowiązków —

O Kościołach —

Chrześcianie aby wzaiemnie dobrym przykładem iedni drugich budowali, i zachęcali do życia cnotliwego i pobożnego, od naydawnieyszych czasów zbierać się zwykli,

ludzie

13. ludzie w iedno mieysce umyślnie na to przeznaczone, aby wspólnie oddawali cześć Bu należną — Mieysce to nazywano Domem Bożym, Domem modlitwy, Pamiątką męczenników, Kościołem, Bazyliką — W początkach wiary S.ey gdy ta od niewiernych prześladowaną była, w domach prywatnych, zbierali się, śpiewali hymny, słuchali nauki starszych, rozmawiali o rzeczach Boskich, i do stołu pańskiego przystępowali — Skoro wiara S. otrzymała sobie wolność należytą, wtenczas na oddawanie czci Bu, obierali lub budowali osobne, i iedynie na ten koniec przeznaczone domy, pod nazwiskiem iak wyżey — Ponieważ te domy umyślnie urządzone są, dla oddawania przyzwoitey czci Bu, iakkolwiek więc wolno iest każdemu modlić się gdziekolwiek, odbywanie iednak publicznie obrządków religiynych, nie iest wolne tylko w domach na to poświęconych — Z tego więc celu obrządków religiynych, którym iest wzaiemne zbudowanie, łatwo każdy wniesie co należy sądzić o kaplicach domowych. t. i. że p nie gdyby

Pamiątką męczenników nazywali dlatego że starali się mieć szczątki SS. męczenników —

były

były bez potrzeby zagęszczone, upadłby ten
wielki pożytek, iaki wynika z wzaiemnego zbudo-
wania, i uniesienia tego ducha, gdy wiele razem osób
pobożnych zanoszą zgodnie swe modły do Bo-
Przez poboczne i pokątne nabożeństwa, pobła-
ża się zbytnie wygodzie prywatney, a pospolicie
tych osób, które więcey maią sposobności uczęszczania
do wspólnych kościołów; nadto p. takowe na ustro-
niu odłączenie nabożeństwa, daie się sposobność od-
dawania czci Bu według zwyczaiów szczególnych
i obrządków od Kościoła niepotwierdzonych, do
form nieużywanych do przesady, lub do zaniedbania
co iest istotnego – słowem p. to psuie się iednostay-
ność w obrządkach – Dla tego Koncilium Trydentsk.
Sessi 22. przykazuie aby Biskupi niedozwalali od-
prawiać obrządków Religiynych, czyli zewnętrz-
ney czci Bu, po domach prywatnych, albo w in-
nych mieyscach po za Kościołem – Aby Kościoły od-
powiadały głównemu zamiarowi wzaiemnego

zbudow

zbudowania, potrzeba 1od usunąć wszelkie przeszko-
dy tak wewnętrzne iak i zewnętrzne, któreby od
celu zebranych prawowiernych odwodzić mogły,
a zatem iak wewnątrz tak zewnątrz Kościoła
panować powinna cichość przyzwoita, a wszystko
troskliwie oddalonem coby ią przerywać mogło.
Odbywanie więc wszelkich interessów pod Ko-
ściołem, a tem bardziey w Kościele zabronione
bydź powinno. Sprzedawanie nawet rzeczy do
zewnętrznych obrządków pozwolonych na wstę-
pie Kościoła, lub pod iego ścianami, zabronio-
nem bydź powinno. Muzyka nawet kościel-
na, gdzie się znayduie, powinna bydź skro-
mna, nie chuczna, nie wrzaskliwa. Uporządko-
wanie sprzętów wewnątrz Kościoła, wiele się może
przyczynić do spokoynego zachowania się zgro-
madzonych. Chwalebny iest zwyczay, gdzie nie-
wiasty po iedney, mężczyzni po drugiey stronie oso-
bne mieysce zaymuią, młodzież osobno. Obrazy i

posągi

posągi używane są po Kościołach naszych dla tego,
aby prawowierni zapatruiąc się na nie, przypomi-
nali sobie cnoty S^ch Pańskich, ich dzieła chwalebne,
po które osiągnęli nagrodę wieczną, o którą i nam
starać się należy. Obrazy więc i posągi zachęcać nas powinny
do naśladowania chwalebnych przykładów. Lecz żeby ten cel
niebył uchybiony, potrzeba, aby nic niewystawiały w sobie
takiego, coby mogło razić oczy i obłąkiwać uwagę. Obra-
zy i posągi niezgrabne zaplugawione, lub rażące zbytnie
imaginacyą niemogą dobrego sprawić skutku: tym bar-
dziey chronić się należy, aby obrazy niewystawiały nic za-
bobonnego, nic zmyślonego, lecz żeby wystawiały obrazy
czyli przedmioty czerpane z historyi S^ey Pobożność
była powodem po wielu mieyscach do zawiesze-
nia na obrazach i posągach pewnych ozdób i darów
kosztownych, zwyczay ten gdzieniegdzie zadaleko
posunięty, zamiast przyozdobienia szpeci często
kroć naypięknieysza dzieła sztuki. Ubieranie albo
stroienie obrazów lub posągów w suknie materyal-
ne, przypinanie im włosów, obuwia, słowem nada-

wanie

nadawanie im postaci żyiących ludzi, iest nadużyciem nieprzyzwoitém — Obrazy i posągi nayprzyzwoitsze są, kiedy maią odzież z tey samey materyi, z którey się ich wyobrażenie składa — Zawieszanie w darze części ciała ludzkiego np oczu, uszów, rąk, nóg, zębów, etc. czyli do na obrazach, czy na ścianach kościelnych, iest także mniey potrzebném, choćby takowe dary miały przyiemną postać, i kształt stosowny, przyizwoiciey będzie, gdy będą zachowane w skarbcu kościelnym, a regestr onych z imionami darców, ieżeli tego żądaią zawieszony przy weiściu do Kościoła, aby każdy interesowany był uwiadomiony, iż są złożone, i na dobry użytek ~~obrócone~~ zachowane — Użytek zaś onych naylepszy będzie, ieżeli dla wewnętrzney wartości, mogą bydź obrócone na wsparcie ubogich, sierot, wdów, etc. co zawiedzą przełożonych dziać się powinno — i w taki sposób, aby w każdym czasie, mógł bydź zdany rachunek —

Pomiędzy obrazami i posągami, lud upatruie niekiedy

aż

wi szczególnego, lub doznaiąc rzeczywiście łaski takiey od Bᵃ, poczytuie one za cudowne, stąd wpada w mniemanie, iakoby ten obraz lub posąg miał w sobie iakąś moc ułaioną świadczenia ludziom pomocy, rozdawania łaski sposobem nadzwyczaynym, iaka tylko iest w mocy Bᵃ samego — Pasterza więc iest obowiązkiem nauczać, iż każdy obraz lub posąg iest tylko wyobrażeniem zmysłowem rzeczy umysłowych; że to wyobrażenie samo z siebie nie może mieć żadney mocy ułaioney, że wszelkie łaski moc tylko Bᵃ rozdaie, moc zaś Bᵃ, iest na każdem mieyscu iednakowa, a zatem na każdym mieyscu można zawsze dostąpić łaski Bᵃ, ieżeli dopełnimy warunków, które nas czynią iey godnymi — Że zaś lud prosty skłonnym iest nadto, poczytywać z takich powodów obrazy za cudowne, przeto rostropny i prawdziwie gorliwy pasterz, powinien pilnie wyśledzać też powody, i okazywać błąd z lekkomyślności pochodzący.

O Relikwiach —

Ney

Na ołtarzu pańskim wystawione bywaią Relikwie, którym cześć kościoł oddawać dozwala, wystawienie iednak Relikwii nie powinno być tak okazałem, tak aby lud nieoddawał czci równey im iak przenayświętszemu Sakramentowi — Obnoszenie więc Relikwii z processyą solenną, klękanie przed niemi iest przesadzonem uszanowaniem — Również nieprzyzwoitą iest rzeczą umieszczać Relikwie SS. wpośrodku ołtarza, gdzie przebywa Sakrament Eucharystyi, albo im dawać wyższe mieysce nad Ciborium —

O Dniach Swiętych.

Pnie zgromadzaią się do kościoła pospolicie, a przynaimniey nayliczniey w dni niedzielne i święta od kościoła postanowione, aby lud wolnym będąc od pracy mógł tym swobodniey obracać czas na oddawanie czci Bu należney: Pasterz więc nauczać powinien lud sobie powierzony, i często mu przypominać, iak ma dni Sc. nayprzyzwoiciey przepędzać — Liczba dni SS. iest przepisaną od Kościoła tey więc pomnażać nie wolno iest pasterzowi — W Kraju naszym nie iest wzbronionem obchodzić święta skasowane pod imieniem świąt

Pon

Kościelnych, lecz nie wolno iest nakazywać ludowi, aby się koniecznie schodził na ich obchodzenie, a p to aby się odrywał od pracy –

a Parafii. –

Każda Parafia ma zakreślony swóy obrąb, czyli granice, do których rościąga się władza Plebana – Przestępować tych granic, mieszać się w cudzą jurisdykcyą nikomu niewolno. Pasterz niema władzy administrowania Sakramentów dla owiec cudzey owczarni, bez wiedzy i zezwolenia iey Pasterza – Co się tycze zwyczaynego Nabożeństwa, pasterz powinien się o to starać, i do tego zachęcać owieczki swoie, aby się na nie do właściwego kościoła zgromadzały; nierostropnieby iednak działał gdyby do tego chciał ich przymuszać, mogliby bowiem tylko ciałem a nieduszą bydź przytomnymi. Aby parafianom tu i owdzie rozrzuconym, ułatwić sposób znaydowania się na nabożeństwie, powinien zawsze toż nabożeństwo, w iednym zawsze czasie w kościele zaczynać i kończyć: gdzie są na to przepisy dyecezalne, te ściśle wykonywać iest iego obowiązkiem,

lecz powinien starać się aby nabożeństwo porządniey odbywane było, a tem samem pod się zwróci –

Gdzie kościoły są kollacyi prywatney powinien się z kollatorem ułożyć, aby stąd kłótnie nie powstawały

gdzie

gdzie ich niemasz tam są zostawione iego własney rostro-
pności, tam rzecz sama radzi, iż powinien obierać
czas, nie który iemu samemu, lecz który parafia
nom iest naydogodnieyszy, a to tak przed południem
iak i po południu —

są ustawy synodalne i do tych się można odwołać —

O Dzwonieniu.

W początkach Xaństwa wierni umawiali się co do
czasu o którym schodzić się mieli na wspólne nabożeństwo,
lub dawali sobie do tego iakiś znak umówiony. Gdy kościoł
odzyskał wolność, tym znakiem wzywaiącym na zgroma
dzenie się do Kościoła, zaczęły bydź dzwony, które nietylko
w Xństwie, lecz nawet u pogan, gdzieniegdzie używane
były — Że zaś w czasie burzy nadchodzącey używano znaku
dzwonów, aby lud zgromadzał się na modlitwy, w celu od-
wrócenia klęsk, iakie też burze sprawić mogły, stąd poszło
iż powzięto mniemanie, iakoby dzwony, miały własność i moc
pewną, oddalania zbliżaiącey się burzy i nawałności — Lecz
doświadczenie po wielu mieyscach nauczyło, iż dzwonienie
zamiast rozpędzania chmur mianowicie piorunowych,
często ie sprowadzało, i przyprawiało o śmierć samych
dzwoniących, co bydź może skutkiem tego, iż wzruszone

pon

powietrze przez drzenie dzwonów, ułatwia to płynienie materyi Elektryczney w to mieysce – Zwyczainie publiczne po kościołach nabożeństwo z 3 składa się części, z nauki Duchowney, ze mszy Sey, i z modlitw odmawianych lub śpiewanych – Co się tycze pierwszey części, iakie są iey zasady, iakie podziały, tak przez wzgląd na słuchacza, i ich potrzebę, iako też na formę powierzchowną wyłożyliśmy gdzieindziey.

O Mszy Swiętey.

Żeby mieć dokładne wyobrażenie mszy Sey w czasie pierwszych początków Xństwa, potrzeba wiedzieć, iakim sposobem odprawiali, żydzi nabożeństwo po synagogach za czasu Jxsa i Apłów. Gdy albowiem Jus i Apłowie zakładali kościoły nowy zbieraiąc lud, nauczali naprzód po synagogach dopóki od żydów niedoznawali przeszkody, rzeczą było naturalną, że nabożeństwo zaczynali podług formy w starym Zakonie używaney, z tą tylko główną różnicą, że do dawnego Nabożeństwa przydawali nową ofiarę pańską – Nabożeństwo zaś żydów publiczne, po zwyczaynem powitaniu ludu.

które

które wschodnim obyczaiem wyrażamy Pax vobis
albo Dnus vobiscu, zaczynało się od uwielbienia Bo,
potem następowało czytanie iakiego wyiątku z prawa
moyżeszowego, daley powtórnie uwielbianie Bo,
po nim czytanie iakiego mieysca z proroków —
Po przeczytaniu czytaiący sam albo inny
maiący do tego zdolność miewał przemowę do lu-
du, i albo to co było czytane obiaśniał, albo inną
materyą obraną wykładał, zawsze słuchaczów
do czci Bo zachęcał — Po tey przemowie nastę-
powała modlitwa, którą lud wyrazem Amen
zwykł kończyć. Po takowém nabożeństwie
zbierano iałmużnę dla ubogich — Takowy zupełnie
porządek zachowywali w Nabożeństwie publicznem
i pierwsi Xnie; a to co do tey części którą nazy-
wano Catechumenorum missa, z tą tylko różni-
cą że Xnie obok wyiątków z starego Testamen-
tu czytali wyiątki z Nowego, a mianowicie z Ewan-
gelii, i Dziejów Aplskich, a późniey z Listów —
Lecz część nabożeństwa zwana mszą wiernych
Missa fidelium, była rzeczą nową w kościele Chrześciańskim

jako

iako zaświadcza Justyn M. w swoiey Apologii, którą podał Cesarzowi Antoniuszowi Senatowi i ludowi Rzymskiemu. „W dniu który zowiemy dniem pań-„skim, albo Swiątecznym, schodzą się wszyscy Xnie, któ-„rzy po miastach i wsiach mieszkaią na iedno mieysce, „na tem zgromadzeniu czytaią pisma Aptów i proroków „ile czas tego dozwala: gdy ustanie czytanie przełożo-„ny ma mowę w którey lud naucza, i do wykonywania „zbawiennych przepisów zachęca – Potem powstaią do wspól-„ney modlitwy, a po iey skończeniu Chleb i wino bywaią o-„fiarowane – poczem przełożony czyni głośno modlitwę „do Bd, po którey lud z wesołością wykrzyknie Amen „Po tem podaią przełożonemu Chleb i kielich z wodą i wi-„nem; On to bierze, wielbi i wychwala Oyca wszystkich „rzeczy, poczem zwani Dyakoni rozdaią przytomnym przy-„niesione dary, i roznoszą ie nawet nieprzytomnym – „Ci którzy maią maiątek i chęć dobrą, podług swey woli przy-„noszą dary, które oddaią pod rozrządzenie Przełożonego. „Ten zaś udziela z tego sierotom, wdowom, tym którzy „p chorobę lub inną przyczynę popadli w ubóstwo, „Cudzoziemcom, którzy do gminy przybyli, i złożonym „chorobą: w ogólności ma przełożony staranie o wszystkich ubogich."

Spoczy

Z początku niekażdy mógł się znaydować na ca
tem nabożeństwie publicznem, czyli Liturgii albo
Mszy S.ey, w początkach bowiem Liturgia Msza, bra
no za iedno, przy śpiewaniu tylko, czytaniu Pisma S.o
przy Nauce czyli kazaniu i złączonych z tem modli
twach mogli bydź przytomnymi Żydzi, poganie
i gotuiący się do przyięcia Wiary, tudzież odpra
wuiący publiczną pokutę: dozwalane to było
pierwszym, dla ich nawrócenia do Wiary S.ey a
drugim dla utwierdzenia w dobrem — Skoro się skoń
czyła ta część Nabożeństwa wszyscy wierni równie iak
Katechumeni i pokutuiący odchylali się z przepisu:
tych wszystkich zwano Audientes. Ostróżność ta ko
ścioła w początkach była potrzebną, aby ofiary
Pańskiey nie podawać w pośmiewisko i pogardę i złe
tłomaczenie u tych którzy iey nierozumieli — Ci Kate
chumeni, których zwano Genuflectentes, i ci pokutu
iący których zwano Prostrati mogli po mowie
czyli nauce przełożonego znaydować się ieszcze na
modlitwie za nie ochrzczonych i pokutuiących —
Tę to część służby Bożey nazywano właściwie
missa Catechumenorum —

Wyraz

Wyraz ten Missa, pochodzi od tego że Dyakon po skończoney tey części nabożeństwa, równie iako drugiey mocnym głosem wymawiał Ite missa est, seu dimissa est. domyślaiąc się Concio. Ustępowali więc tu wszyscy wzmiankowani oprócz pokutuiących zwanych Consistentes, którzy otrzymywali od Biskupów błogosławieństwo – Potem wszystkiem następowała część nabożeństwa Missa fidelium która zawiera w sobie modlitwy pierwey ofiarowane Consecratio, Kommunią, Składką albo Kollektę na ubogich, a które podobnie iako msza Catechumenorum p. Dyakona kończoną była wyrazami Ite missa est –

u Łacinników
ciere conciorem = zwołać lud.
dimittere concionem = rozpuszczać lud –

O Języku używanym przy Ofierze Pańskiey

W naydawnieyszych czasach Kościoła, iak całe nabożeństwo publiczne, tak też i sama ofiara Pańska odbywała się w tym ięzyku który dla przytomnych był zrozumiałym – To zachowywali Epiłowie SS. iak się okazuie z pamiętnego mieysca

od

ad Corinth: 14.13.19. wszyscy Xnie szli wiernie za prze
strogą Pawła Sto iaką daie w swym liście, a ieżeli lud
zgromadzony na Nabożeństwo był różnych ięzyków tedy
używano tłomacza, który to co się działo w kościele
nierozumieiącym wykładał — W palestynie i Syryi
odbywano ofiarę Pańską w Syryisko-Chaldeiskim
ięzyku, iako naówczas Oyczystym, a którego i sam
Xus używał — Grecy odbywali nabożeństwo w ięzyku
greckim, Koptowie Koptyckim, Rzymianie Łaciń-
skim tak iako późniey Gotowie Gotskim w VIII
dopiero wieku papież Adryan zalecił Karolowi W.
Królowi Francuzkiemu, a późniey zachodniemu Ce-
sarzowi, aby w iego państwach, a nawet i Niem-
czech, ięzyka Łacińskiego przy Nabożeństwie kościelnem
używano — W IX wieku Murawianie poddali
się Kościołowi Rzymskiemu lecz mszą S. Słowiań-
skim ięzykiem iako Oyczystym odprawiali — Jan VIII
papież żądał po Metodyuszu Biskupie aby do
swego Kościoła grecki lub Łaciński ięzyk wprowadził,
lecz że Murawianie nierozumieiąc tych ięzyków nie
chcieli

nie chcieli się skłonić do ich przyięcia; przeto Papież cofnął powie żądanie — we 200 lat dopiero Grzegorz VII nakazał, aby w całem Rzymsko-katolickiem Chrześciaństwie przy publicznem nabożeństwa języka Łacińskiego powszechnie i wyłącznie używano. Powody do takowego ustanowienia były następuiące.

i dla tego nie chcieli przyiąć że nie byli pod panowaniem Rzymian

Postanowienie odprawiania nabożeństwa w języku Łacińskim iest nakazem ludzkim. Cerkiewny iest naydawnieyszy z Sławiańskim językiem, którym zaczęto pisać lecz nie idzie za tym aby był naydawnieyszym ten język — został się teraz tylko w książkach, bo nie iest używanym ani od Serwianów, ani od Czechowani od Prusinów —

1° Że język Łaciński zaprowadzony przez Rzymian, do znaczney części Afryki, do całych Włoch, do Galii, do Hiszpanii i Portugalii był znacznie upowszechniony tak iż po wielu mieyscach, nim ieszcze mówiono, a przynaimniey go rozumiano, przy zmianie zaś języków Łaciński służył za zasadę nowotworzących się gdy ludy różnych szczepów mieszać się poczęły.

2° Chciano przez to zabezpieczyć tem pewniey w całem kościele Rzymskim, iednostayność obrządków w służbie Bożey i zapowiedź wszelkim odmianom w całey Liturgii.

Ustanowienie to iak z 1ey strony miało chwalebne skutki, tak z 2ey strony miało tę niedogodność że ludy odrębnych szczepów, a mianowicie pospólstwo nie znaiąc mowy Łacińskiey, tracić musiało na gorącości Ducha, wpadać w obłąkanie myśli, tak przy ofierze

15

tak przy ofierze Pańskiey, iak przy innych obrządkach, Aby więc tey niedogodności i teraz zaradzić obowiązkiem iest pasterza tłomaczyć i obiaśniać ludowi to wszystko, co się w ięzyku obcym odbywa

Dawniey kazania miewano w ięzyku Łacińskim, z średnich wieków mamy takie kazania.

O Łączeniu nauczania z Ofiarowaniem.—

Z przytoczonego wyżey świadectwa S^o Justyna, iako i innych dowodów starożytności Xńskiey, rzeczą iest niezaprzeczoną, że w pierwszych wiekach Kościoła S^o ofiara pańska nie była nigdy oddzielną oddzielną od nauczania czyli wykładania słowa Bożego, iak u nas Mowa, kazanie itd. lecz że to wszystko iedną mszą S^ą i iedną całość składało, kto naówczas chciał Mszy S^ey słuchać, musiał słuchać oraz nauki i kazania.— Dlatego znayduiemy w Rzymskim porządku ten przepis: Aby Biskup po ucałowaniu Ewangelii p. 1° z kapłanów lub Archidyakonów, był na kazalnice wprowadzony— Potrzeba i pożytek takowego ustanowienia są przez się widocznemi— Znayduiemy później Oyców SS. użalaiących się słusznie na odstąpienie tego zwyczaiu, który był dawniey

pom

powszechnym, żeby wpośród mszy Sey po Ewangelii nastą-
powała nauka — Po zaniechaniu albowiem tego zwyczaiu,
ostygła w wiernych chęć słuchania potrzebnych przestróg, a
nastąpiło mylne mniemanie iż się zadosyć czyni przyka-
zaniu Boskiemu i kościelnemu względem dni SSch, kiedy
się wysłuchało mszy S. samey i to ieszcze prywatney — Wie-
lość mszy w dni świąteczne w iednymże kościele późniey
także iak zobaczemy niżey, zaprowadzona, utwierdzała
w tem mylnem mniemaniu — Gdy ten zwyczay od-
prawiania wielu mszy, w iednymże kościele, i w iednym
dniu, zaczął przemagać, zastrzeżono Kanonem, któ-
ry znayduie się w dekrecie Gracyana pod imieniem
Sgo Augustyna a który właściwie wyięty iest z Kapitu-
larium Teodolfa Biskupa Orleańskiego około r. 797
aby prywatne msze nie były w czasie publicznego
Nabożeństwa odprawiane — Gdy po niektórych pa-
rafiach, pomnożona ludność, nie mogła się mieścić
w kościele parafialnym, a innych kościołów nie
było: wtedy musiano dzielić ludność, i dla iedney
części odbywać Nabożeństwo pierwey, a dla drugich
późniey. Lecz odprawiaiąc dnie lub święcey mszy S.

iedna

iedna po drugiey, do każdey zawsze łączono naukę iako część iey istotną. — Gdy czas niepozwalał aby wszystkie msze były śpiewane, zaczęło rannieysze czytać, a późnieysze śpiewać, nieopuszczaiąc iednak nigdy przy żadney nauczania, dla tego nawet i Koncilium Trydenckie zaleca słuchać słowa Bożego iako część istotną i nieodzielną od nabożeństwa, słowa iego są: „Moneat Episcopus populum diligenter, teneri unumquoque parochiae suae interesse ad audiendum verbum Dei" — Obowiązkiem zatem iest Pasterza zalecać poż samo parafianom, t. i. zbiiać to mniemanie, iakoby dosyć było na słuchaniu mszy S. czytaney lub śpiewaney, a utrzymywać że przykazaniu tak Boskiemu iak kościelnemu względem święcenia dni S. niezupełnie się zadosyć czyni, ieżeli się zaniedbuie słuchania nauki duchowney —

tego warunku kto może ani dopełnia nie czyni żadney przykazaniu ani Bos. ani ludz.

O Darach.

W pierwszych początkach Kościoła Chrystusowego gminy albo parafie, niemiały żadnych dóbr kościelnych, z którychby potrzeby i koszta nieuchronne

Dotychczas to iest w stanach Zjednoczonych Ameryki tam oprócz Lutrów Kalwinów są inne sekty które w Europie nieistnieią, tak np. Kwakry

nieuchronne przy służbie Bożey były opędzane —
Maiętnieysi zatem Xnie przynosili dobrowolnie
chleb i wino, tudzież inne dary np. okiem wosk, ud i to
składali w czasie zgromadzenia się ludu, na stole
umyślnie na to przeznaczonym świadczą o tem
SS. Justyn, Augustyn, Cypryan, Ireneusz,
Chryzostom i inni — Toż samo pokazuie się z Ka-
nonów zwanych Apostolskiemi. Dary te które przyno-
sili żyiący, lub które ich imieniem były skła-
dane zwano Hostia vivorum v. pro vivis — Trafiło
się iż ci ludzie pobożni, przed śmiercią zalecali te
sławentem, aby po ich seyściu w ich imieniu
składane były podobne dary, iakie sami składać
zwykli za życia swoiego, lub też dziedzice ich i unu-
kowie, szanuiąc pamiątkę pobożnych swoich przod-
ków, w ich imieniu przynosili dary podobne ta-
kowe więc dary zwano Hostia defunctorum v.
pro defunctis. Z takowych darów, oddzielano
tyle chleba i wina, ile do rozdania między przy-
tomnych na zgromadzeniu w czasie ofiary pań-
skiey

potrzeba było: resztę zaś tych darów obracano, albo na
ucztę skromną nazwaną Αγάπη, częścią na zasi-
lenie ubogich, częścią na utrzymanie Kapłanów i
sług kościelnych — Na miejsce darów w rzeczach
przy mszach używanych, nastąpiły późniey dary
w pieniądzach zwłaszcza od tych którzy w odległości
zostaiąc większą mieli łatwość, przesłania pienię-
dzy niż innych rzeczy używalnych — Zwyczay ten
wzmógł się wtenczas, gdy lud iuż nie tak często
i nie tak powszechnie wraz z Kapłanami uczęsz-
czał do ofiary Pańskiey. Dary iednak pie-
niężne aż do wieku VIII były bardzo rzadkie,
i te przeznaczone były nie dla szczególnych kapłanów,
którzy ofiarę pańską sprawowali, i nie na iey
odprawianie, lecz dla kościoła na iego potrzeby, i
na wszystkie osoby należące do kościoła, objęte
wyrazem Clerus. Z tem wszystkiem ku końcowi
wieku VIII znaydują się iuż ślady przeznacze-
nia ofiar pieniężnych, dla szczególnych osób,
lub przywłaszczania onych, przez tychże, równie

iak

równie iak przeznaczenia onychże na szczególne msze podług intencyi daiących, a mianowicie za dusze zmarłych. Czas iednak kiedy właściwie dozwalano Kapłanom, aby dary pieniężne za odprawianie mszy na swóy pożytek obracali, niemoże bydź z pewnością oznaczony. Naypodobnieysze do prawdy iest mniemanie Benedykta XIV i Mabilona, że iuż wcześniey po niektórych kościołach dary pieniężne za odprawianie mszy na wskazaną intencyą przyimować, gdzieniegdzie był zwyczay, lecz ten zwyczay stał się dopiero powszechnym aż w wieku XII. Taki iest początek darów pieniężnych na msze szczególne zwanych Stipendia missarum które iako dobrowolną ofiarę wiernych uważać należy, za wsparcie do przystoynego utrzymania się Kapłanów, i za środek dogodzenia pobożnym chęciom daiących —

Uczesnictwo ludu, przy ofierze Pańskiey —

Że w początkach kościoła Xiskiego wszyscy wierni przytomni ofierze pańskiey, mieli wolność przystępowania

do

do niey, i że rzeczywiście przystępowali, iest rzeczą nie-
zawodną z wielu świadectw — Dlatego też wszystkie mo-
dlitwy i słowa Kanonów znayduiemy w liczbie mnogiey
układane. S. Justyn M. wyraźnie mówi, iż dary konse-
krowane każdemu przytomnemu udzielane były: toż
samo twierdzi: Klemens Alexandryiski, Tertulian, Cy-
prian, Bazyli, i wielu innych — w Kanonach Apl. skich
czytamy to wyraźnie: „iż wszyscy wierni którzy do Kościo-
„ła Bożego przychodzą, a Komunii S. przyimować nie
„chcą, powinni bydź oddaleni." a Konciliu Antiocheń-
skie w Kanonie 2. powtarzaiąc toż samo używa tego
wyrażenia „Oes hos expelli oportet" S. Chryzostom
tak się w tey rzeczy wyraża „Kto taiemnic pańskich
„nie iest uczestnikiem, ten się znayduie na nich iako bez-
„czelny i zuchwały." Z tego więc wszystkiego iasną iest rzeczą,
że kto był przytomnym Mszy S. ten wraz z Kapłanem
przyimować Komunią był obowiązany — Przyimował
zaś Komunią, naprzód Biskup, lub inny przełożony,
po nim inni Kapłanie, po tych Dyakonowie, Subdya-
konowie, i Klerycy, nakoniec wszyscy przytomni, przyi-
mowali zaś nie klęcząc, gdyż to naówczas było oznaką

smutku

smutku, lecz stoiąc w postawie pochyloney, odbierali kommunią z rąk Kapłana lub Dyakona, za świadectwem Tertuliana do rąk własnych, i temi ią do ust własnych kładli. W V dopiero wieku czyniono tę różnicę dla niewiast, iż im kładziono Kommunią na szatę białą zwaną dominicale, i z tey szaty brały do ust. Uszanowanie iakie się ciału pańskiemu należy, i nieprzyzwoitości, iakie się zdarzać mogły, przy udzielaniu Kommunii do rąk każdego sprawiło, iż późniey Kapłani zaczęli prosto do ust rozdawać, co teraz iest zwyczaiem powszechnym.

Stąd się pokazuie iak pobożni byli pierwsi Xiąże, kiedy Kapłanie niewahali się do rąk ludowi dawać Kommunią.

O Mszach prywatnych.

Już z tego cośmy wyżey mówili, pokazuie się iż w dawnych czasach, niebyło żadney mszy przy któreyby nienastępowała wspólna dla wszystkich Kommunia. Bellarmin wyraźnie twierdzi, iż niema śladu żadnego, aby kiedyś odbywano ofiarę pańską, a lud do niey nieprzystępował. Chryzostom S. w IV wieku narzekał w te słowa: „Nadaremnie stawamy „przed ołtarzem, kiedy nikt nie staie się tey ofiary uczestnikiem"

Z tego

Z tego się okazuie, że iuż wtenczas wszczynało się mniemanie, że można bydź tylko widzem przy ofierze Pańskiey, a niekoniecznie uczestnikiem. Z tego zaniedbania Kommunii, ile razy odbywała się ofiara Pańska, pozostał zwyczay, że niektóre części przeznaczonego do konsekracyi chleba odkładano na bok ołtarza, dla tych którzy do Kommunii nieprzystępowali, co z początku tylko czyniono dla chorych. Z tego zaniedbania uczestnictwa powszechnego, powstał zwyczay mszy prywatnych, przy których nietylko że sam Kapłan przyimował, lecz nadto przy których oprócz pomocników, nikt się nieznaydował. Z tey okazyi zważa Kardynał Bona, iż wyrazy Kanonów, niezgadzaią się z odprawianiem Mszy prywatney iako to iest „ex hac altaris participa„tione sumpsimus, tudzież, quo ore sumpsimus, sa„tiasti Dne familia tua" Stąd wnosić należy że ieszcze w wieku VI kiedy Grzegorz W. układał Kanon mszy S. Msze prywatne nie były powszechnemi, a nawet nieco późniey, niezupełnie ieszcze wzwyczay weszły, albowiem Synod Moguntski w. r. 813 mówiąc o sposobie odprawiania Mszy S. używa tych wyrazów:

Żaden

„Jeden Kapłan, iak nam się zdaie, nie może przyzwoicie
„sam ieden mszy śpiewać, bo iak może mówić „Pan z Wami„
„albo, „podnieście serca wasze" ieżeli iest sam ieden —
Koncilium nawet Trydentskie, lubo aprobuie i zaleca
msze prywatne, iednakże wyraźnie życzy, aby wszyscy wier-
ni, a przytomni do Kommunii przystępowali, bo są iego słowa:
„Optaret Sacrosancta Synodus ut in singulis missis fideles
„adstantes, non solum spirituali affectu, sed sacramentali etiam
„Eucharistiae perceptione communicarent, quo ad eos sanctissi-
„mi hujus sacrificii fructus uberior perveniret — Skoro upow-
szechnione zostały msze prywatne, tedy wkrótce nastały i ich nad-
użycia, dzieląc ie na gatunki: do tych należą msze tak zwa-
ne suche Missae siccae, o których Kardynał Boromeusz
tak pisze: Msza sucha była tylko reprezentacyą prawdziwey
mszy, w rzeczy samey zupełnie czcza albowiem niekonse-
krowana, ale i Kommunii nieprzyimowano — Nazywano
tego rodzaiu msze Żeglarskiemi, albo Myślewskiemi,
takie albowiem msze odprawiano na okrętach, w czasie wy-
praw Krucyatami zwanych, gdy przychwiania się okrętu,
zachodziło niebezpieczeństwo, aby wino z kielicha niepodle-
gało rozlaniu — Takie msze odprawiano czasem za
chorych, umarłych, i przy wyprowadzeniu niewiast po
połogach — Msze myśliwskie dla pośpiechu opuszczały

wszelkie

Nauticae, et Venatoriae

że dla myśliwych te msze były wyprawione
to dowodzi że więcey wtenczas trudni-
no się myślistwem niż teraz, sa-
dzono się wtenczas na sztukę my-
śliwską bo to stanowiło znaczną
gałęź przemysłu —

wszelkie ceremonie, a zawierały w sobie ofiarowanie i Kommunią. Naywiększem zaś nadużyciem świętości były msze zwane bicipitis, tricipitis etc. albo msze zwane Bifaciatae, Trifaciatae, Quadrifaciatae, których początek Benedykt XIV z chciwości kapłanów wywodzi, a które Kardynał Bona tak opisuie: „Niektórzy kapłani zwykli w iedną mszę kilka łączyć, t. i. czytaiąc przepisaną mszę dzienną lub inną iaką aż do Offertorium, potem drugą aż do tego mieysca, potem 3. 4. lub 10ᵗᵉ podobnież i poczem odmawiaią tyleż modlitw zwanych Secreta ile mszy zaczęli, daley odmawiaią Kanon i Konsekracyą wspólną dla wszystkich, nakoniec odmawiaią tyle modlitw zwanych Collectae ile było mszy zaczętych. Takie nadużycia słusznie zakazanemi zostały; i aby w podobne niewpadać, ściśle przepisów trzymać się należy.

O Ołtarzach

Pierwsi Xnie niemogąc się zgromadzać na nabożeństwo tylko po domach prywatnych, niemieli właściwie żadnych Ołtarzów w teraźnieyszem znaczeniu, ale tylko mieli stoły drewniane iak się

okazuie

okazuie z listu I. do Koryntian 2. 16. 21. A że na tych stołach ofiarowano chleb i wino, czyli że ich używano do ofiary pańskiey, przeto takie stoły nazywano ołtarzami. W wieku IV zaczęło robić stoły kamienne, a niekiedy srebrne i złote, otaczano ie sklepieniem stoiącem na kolumnach, co nazywano Canopeum, t. i. dla tego że miało podobieństwo do wież rodzaiu; pod tém sklepieniem zawieszano ze złota lub srebra wyrobioną postać gołębia, zwano Peristerion, tam przechowywano NS Sakrament, i to mieysce okryte sklepieniem, nazywano Ciborium. Stół sam przykrywano dla ochędóstwa, białą szatą, lub inną. Na tym stole wyiąwszy to co koniecznie potrzebném było do ofiary pańskiey, nic iuż więcey nie znaydowało, a zatem ani lichtarze, ani obrazy, ani posągi, ani znak nawet krzyża Sº iak to zaświadcza klassyczny pisarz Liturgii Martelle, znak krzyża Sº umieszczany bywał nad Cyborium. Euzebiusz opisuiąc obszernie kościoł wystawiony od Konstantyna IVº nic niewspomina o krzyżu lubo znak ten zagęszczony był po mieyscach publicznych. Z tego cośmy powiedzieli łatwo

zrozumieć

zrozumieć dla czego Origenes, Arnobiusz, Laktancyusz na zarzut czyniony Xnom p. Pogan, iż nieznaią żadnych ołtarzy, przyznaią im iż to było prawdą a to w tey myśli, że na nich nieznaydowały się posągi i obrazy, którymby cześć oddawano, iak to czynili Poganie. Gdy w czasie prześladowania Xnie odprawiali Nabożeństwo po mieyscach ciemnych, tudzież gdy dla prześladowania odprawiali ie po grobach męczenników, obok stołu zastępuiącego mieysce ołtarza, stawiano świecy lub lamy, stąd gdy nawet prześladowania ustały, zachowano zwyczay stawiania obok stołu lub na stole świec i lamp, aby przypominały Xnom owe smutne czasy, i pobudzały ich do dziękczynienia Bu, za nadane swobody Kościołowi Xnskiemu. O tem świadczą S. Hieronim, Grzegorz Nanzyanzeński, Autor Kanonów Apostolskich, i inni. Dla tego to znayduiemy u Augustyna S. słowa zachęcaiące możnieyszych, aby przynosili wosk lub oliwę. W początkach p. kilka wieków Kościoły Xan niemiały więcey ołtarzy nad ieden, iakto świadczy S. Ignacy w liście u Filadelfów kiedy mówi „w każdym Kościele iest ieden ołtarz, tak iak ieden Biskup, albo przełożony"

zwyczay

Zwyczay ten w Kościele Wschodnim trwa do naszych czasów – Euzebiusz, opisuiąc wspaniały kościół Tyru, wspomina także o jednym ołtarzu, dla tego też S. Augustyn w Traktacie 3. na list do Jana mówi – „Jeżeli pomiędzy nami i pomiędzy donatystami niema żadney różnicy co za przyczyna że w iednem mieście dwa się „ołtarze znayduią" Jakoż niepotrzebowali dawniey Xnie więcey ołtarzy nad ieden, kiedy iednego dnia iedna tylko msza odprawianą była, na którey wszyscy Komunią S. przyimowali: tylko pod czas wielkich uroczystości, kiedy liczba wiernych znacznie pomnożona, mieścić się na raz w Kościele nie mogła, odprawiano mszą S. po dwa lub więcey razy – Gdy z tey przyczyny, po większych miastach pomnożono liczbę Kościołów, iednemu tylko naystarszemu Kapłanowi wolno było mszą odprawiać – W Kościele zachodnim dopiero w 6. wieku przestano zważać na iedność ołtarzy, lecz za to po iedney tylko mszy na nich odprawiano – W VII i VIII wieku pomnożyła się ich liczba, tak dalece że Karol W. wydał zakaz dalszego ich pomnażania – Że w początkach Kościoła odbywano ofiary pańskie po grobach męczenników,

boiem

to iest rzeczą wiadomą, odtąd zaczęto osobne budo-
wać domy Boże, pospolicie obierano dla nich miey-
sce, gdzie się też groby męczenników znaydowały.
Późniey gdy takowe mieysca dla Kościołów nie zaw-
sze mogły bydź dogodnemi, zamiast stawiania Ko-
ściołów tak iżby zaymowały mieysce grobów, za-
częto części ciała SS. z ich grobów do kościoła prze-
nosić i chować ie pod ołtarzami; w niedostatku
zaś ciał albo części całkowitych szczątki ich
tylko lub szaty, które zwykli byli nosić przy tychże
Ołtarzach przechowywano; późniey daleko, gdy
zaczęto w ołtarzach czyto kamiennych czy drew-
nianych, wyrabiać pewne wydrążenia, które zwa-
no Sepultura, i w tych też cząstki przechowywa-
no; pilnie zawsze tego przestrzegano, po kościołach
Rzymsko-Katolickich, aby w każdym Ołtarzu, albo
pod nim znaydowały się SS. Relikwie, i bez nich
nie poświęcano Ołtarzy. Ołtarz cały, a mianowicie
Cyborium przed Niewiernemi i Katechumenami
zasławiano Oponami lub drzwiczkami. Stawiano też
Ołtarze tak, aby stoiący przed niemi Kapłani, zwłasz-
cza celebruiący niebył tyłem do ludzi obrócony

co ieszcze we Rzymie widzieć można W wieku XIII zaczęło udzielać niektórym Ołtarzom przywileie, mocą których ile razy msza S. odprawiana przy nich była, tyle razy iedna dusza z czyśca miała być uwolniona —

Jakie Ołtarze miały napis Altare privilegiatu lecz takowych przywileiów, iuż teraz papieże nierozdaią, a w niektórych państwach prawem nawet świeckim były zakazane —

Kiedy i iak często Msza S. odprawiano —

Pierwsi Xnie idąc za przykładem Apłów podług dziejów Apłskich c. 2. v. 7. tudzież Listu 1. do Koryntian 16. 2. obchodzili iako dzień świąteczny pierwszy po Szabasie to iest niedzielę: w tym więc dniu nadewszystko wśród publicznego Nabożeństwa obchodzili, iak wyżey ofiarą pańską —

W II wieku znayduiemy ślady iż także odbywano tęż ofiarę we środy i czwartki, iak to świadczy Tertulian podług zaś świadectwa Anastazego S. w wieku III, a podług

Sa

7

a podług S. Bazylego w wieku IV odprawiano
ofiarę pańską i w Sobotę — Prócz tego obchodzo-
no, dni zeyścia męczenników iako świąteczne — Nie-
znayduiemy nigdzie przepisu kościelnego, aby msza S.
codziennie była odprawiana, znayduiemy iednak
wzmiankę u S. Ambrożego, Augustyna, że w wieku IV
po niektórych mieyscach, iuż to było w używaniu
lecz dodaie Augustyn S. iż w różnych dyecezyach
różny był w tym względzie zwyczay. W V dopiero
wieku, gdy iuż gorliwość wiernych w uczęszczaniu
do stołu pańskiego ostygła, i gdy prywatne mszy
nastały, upowszechniał się zwyczay że kapłani co
dzień mszą odprawiali — Koncilium Tridentskie sta-
nowi, aby wszyscy Kapłani przynaimniey w nie-
dziele i dni świąteczne, pasterze zaś aby tak czę-
sto, aby iak ich urząd wymaga msze S. odprawiali.
A że się zdarza iż w dni powszednie, prawowier-
ni chcą mszy S. bydź obecnymi, więc pasterz powi-
nien się stosować do ich intencyi. Od czasu iak
msze S. i wszyscy Kapłani i codziennie zaczęli od-
prawiać, znayduiemy przykłady iż niektórzy bycz-
wie kościelni z pobożności w iednym dniu kilkakrotnie

ofiarę

ofiarę pańską powtarzali, znayduiemy równie, iż że ludzie świeccy, z teyże samey pobudki Komunią S.ą przyimowali kilka razy na dzień. Papież Leon 1.y podług świadectwa Fleurego niekiedy po siedm mszy, a podług innych Walfreda i po 9 razy w iednym dniu mszą S. odprawiał. Że iednak przykład takowy znaydował naśladowców, nie iuż z nabożeństwa, ale z chciwości, odkąd za msze zaczęto dawać pieniądze, przeto papież Alexander II r. 1670. słusznie i ten zwyczay zniósł, i zakazał aby w iednym dniu Kapłani więcey nad iedną mszę nieodprawiali. W pewnych iednak zdarzeniach, można otrzymać upoważnienie, do odprawienia więcey niż iedney mszy S.

Z tego cośmy wyżey powiedzieli, okazuie się iż iako całe Nabożeństwo tak ofiara pańska, którey lud przytomny bywał uczestnikiem odprawiała się głośno, i w ięzyku dla ludu zrozumiałym. Zwyczay ten prawo Justyniana zamieniło w ustawę w tych wyrazach:

„Jubemus oēs Eppos et Presbyteros n̄ in secreto, sed

cū

„sed cū ea voce, quæ à populo fidelissimo exaudiat, Dñā
„oblatōnē et precatiōnē facere, ut inde audientium
„animi in majorē devotionē, et DEI laudationē efferant."
Słowa nawet Konsekracyi podług świadectwa Boxy kardynała,
aż do X^o wieku głośno wymawiane były, a lud
przytomny odpowiadał na nie wyrazem Amen. Do-
piero w tymże X wieku zaczęto słowa Konsekracyi
w Kościele Rzymskim zcicha wymawiać, a to dla te-
go aby przy głębokiem milczeniu tem większą cześć
tak wielkiey taiemnicy wyrządzać; tem większe o iey
świętości sprawiać wrażenie — W dalszym czasie
nieznacznie ten zwyczay rościągano do całego Kanonu.
Późniey gdy msza S. odbywała się w ięzyku obcym,
stało się dla ludu rzeczą oboiętną czyli Kanon głośno,
czy pocichu iest odmawiany, stosować się należy w tey
mierze do przepisu Rubrum — Co się tyczy przystoyno-
ści i przyzwoitości łatwo każdy zastosować może do Mszy S.
to, cośmy w ogólności o obrządkach powiedzieli —

O Ubiorach przy Mszy S.

Ani w piśmie S. ani w naydawnieyszych dziejach Kościo-
ła Ruskiego nieznayduiemy śladu, iżby pewny rodzay
odzieży do odbywania Nabożeństwa Kościelnego, a
mianowicie do ofiary Pańskiey był przepisanym,

iż

i ustanowionym. W świadectwie Benedykta XIV
i innych pisarzy o obrzędkach Kościoła, znaydziemy
przeciwnie że Apostołowie i ich następcy aż do wieku XI°
w zwyczayney swoiey odzieży, która się niczem od
odzieży innych ludzi nieróżniła, nabożeństwo od-
bywali. o S. Fulgencyuszu Biskupie V wieku czy-
tamy nie tylko we Fleurym, lecz też w pismach
Dyakona Feranda, współczesnego temuż, a mianowi-
cie wiego biografii te wyrazy „in qua tunica dor-
„miebat, in ipsa sacrificabat, et in ipsa sacrifi-
„cii mutanda ee potius corda, qm vestimenta
„dicebat. Gdyby był iaki przepis S. ten Biskup był-
by się zapewnie do niego stosował, — Dzisieysze
nawet szaty kościelne, niczem innem nie są, iak
tylko dawnym ubiorem Krajów mianowicie wschodnich, iako zeznaie
Buddeus i Tomasius teraźnieyszy humerał był u
dawnych Greków szatą okrywaiącą głowę, co też i u
dawnych Hebrayczyków było w używaniu: teraźniey-
sza Alba była sukmią spodnią Krajów wschod-
nich, w początku tylko pokolana, późniey aż
do kostek spadaiąca którą paskiem cingulum
przewięzywano — Manipularz Mappula u sta-
rożytnych pospolicie na lewey ręce przewieszano

mater

mała szata służyła do ocierania podu — Stuła,
Stola, była suknią u Greków i Rzymian długą
aż do stóp, okrywała ciało i szyię pospolicie
koloru płomienistego, niekiedy białego, od Królów i
możnych Panów w podarunku rozdawana. I tak
Konstantyn W. dał tego nazwiska suknią Ma-
karyuszowi Biskupowi Jerozolimskiemu. Nazwisko
teraźnieyszey stuły, i iey używanie pochodzić mo-
że od obwodki szerokiey którą obkładano szatę zwaną
stuła, w całey długości iey kroiu, a którey często
samey, zamiast całey sukni używano — Mniema
iednak wielu, że nasza stóła początek wzięła od
szaty służącey do ocierania ust zwaney u starożyt-
nych Orarium iakiey używali maiętnieysi prze-
wieszaiąc ią na szyi, a którey także około VIII
i IX wieku używano Stola. To co nazywamy
Ornatem Casula było także zwyczaynem odzieniem
bez żadnego kroiu, ze sztuki sukna albo inney
materyi, którą na wierzch ⸗ głowę zarzucano,
a która zasłaniała od deszczu, zimna lub upału.
Później przedzielano takową sztukę materyi na
dwoie, zrobiono otwór na głowę, a na ramionach

spinano

spinano sprzączkami, haftkami, lub zszywano. Gdy zaprzestano nosić humerały a odkrycie głowy poczytywano za znak niewolnictwa, zaczęło używać pewnego rodzaiu nakrycia nakształt Kapeluszów czworograniastych, z tych powstały pomiędzy Duchownymi w wieku IIm tak zwane Birety: te w wieku dopiero XIII zaczęły być używane wyłącznie po Kościołach. Dalmatyki, używane teraz od Assestuiących do mszy, wzięły nazwisko i początek podług świadectwa Baroniusza od kraiu Dalmacyi: rodzay ten odzieży pospolicie białego koloru, niekiedy ozdobiony złotem, używany był powszechnie w Rzymie od znakomitych Patryaiuszów Naprzód, a potem od tych poszedł do Duchowieństwa, niekiedy Monarchowie Xiążęcy dawali takowe odzienia Kościołom w podarunku. Gdy później Rzymianie, zmieniaiąc coraz obyczaie, zmieniali także odzież: Kapłani trzymali się w obrządkach kościelnych, raz zaprowadzonych zwyczaiów, stąd więc nastąpiło samo przez się iż tak Dalmatyki, iak inne wzmiankowane szaty, stały się wyłącznie ubiorem kościelnym. Gdy ludy zwykły mieć różny sposób noszenia się,

gdy

gdy ieden i tenże sam naród zwykł zmieniać po-
dług niestałey mody, kroy odzienia, i gdy nieprzy-
słoi, aby kapłan sprawuiący obrządki święte, równie
często i lekkomyślnie iak ludzie świeccy ubiegał się
za modą, przeto sama godność i uszanowanie obrząd-
ków SS. wymagaią tego aby zaprowadzony od wieków
ubiór kościelny był powszechnie zachowywany.

O Kolorach.

Kiedy niebyło przepisu co do kroiu i formy
szat kościelnych, tudzież sukien, iakichby co
dziennie używali duchowni; tedy wniosek łatwy
że niebyło przepisu co do ich koloru — zdaie się iż prze-
pis taki, był nawet niepodobnym, gdyż w czasie prze-
śladowania byłby znakiem widocznym, po którymby
ich poznano, i na męki powoływano — lecz że naprzód
na Wschodzie, a potem i na Zachodzie, osoby znako-
mitsze białego używały koloru, przeto i duchowni
w IV wieku, zaczęli używać koloru białego, przy

sprawowaniu

sprawowaniu obrządków kościelnych, o czem świadczy Grzegorz Nanzyanzeński, S. Hieronim, i inni. Że to iednak niebyło przepisem powszechnym, dowodem iest wyznanie, które daie o sobie samym Augustyn S. w mowie 1ey de vita et moribus Anoru mówi on że w tey samey sukni iak Biskup zwykł był kazać, w którey iako świecki przybył pierwszy raz do Hipponu; to tylko zdaie się rzeczą pewną że nayczęściey używano koloru białego, który sądzono za nayprzystoynieyszy do obrządków kościelnych, iuż to z przyczyny iakośmy powiedzieli, iż kolor ten był kolorem szat uroczystych, iuż to dla tego, że późniey był symbolum i oznaką pozyskanego dla kościoła spokoiu, i zupełney wolności: dopiero między wiekiem XII i XIII podług świadectwa Innocencyusza III de mysterio Missae Libr I c. 65. zaczęło używać po kościołach pięciu kolorów, które późniey przepisami zatwierdzone zostały; białego, czerwonego, zielonego niebieskiego, i czarnego podług rodzaiu świąt —

Cz

18.

O Modlitwach

Wspólne modlitwy były zawsze główną częścią zewnętrzney czci Bᵃ, i publicznego nabożeństwa ich treść składała się podług świadectw Tertuliana Cypryana, i innych, z dziękczynienia i chwalenia Bᵃ, z próźb za stan pomyślny Kościoła, za dobro powszechne, za zwierzchność krajową, i za wszystkich ludzi — Wspólne modlitwy gdy są dobrze urządzone, maią wielki wpływ na tych wszystkich, którzy ich są uczestnikami, obudzaią bowiem i podnoszą chwalebne uczucia, utrzymuią pobożność zwracaią serca do Bᵃ, odrywaią duszę od dóbr doczesnych i zmysłowych przypominaiąc dobra umysłowe niewidzialne, i wzniecaią chwalebne skłonność, są pociechą i zaspokoieniem we wszelkich nieprzyiemnościach — Lecz żeby wspólne modlenie się przyniosło te zbawienne skutki potrzeba —

1° Aby modlitwy były łatwe do święcia, aby się składały z prawd, zdań, i myśli, któreby naynie-

oświeceńszy

naynieoświeceńszym Xnom były dostępnemi i zrozu-
miałemi – Wykład zatem ich powinien bydź prosty
i iasny, wolny iednak od wyrażeń zgrubiałych, i nadto gmin-
nych –

2° Powinny powszechnie bydź interessuiące, to iest
zamykać w sobie myśli i prawdy, które dla wszystkich
wiernych są istotnie ważnemi; tudzież powinny bydź
wystawiane, ze strony naypowabnieyszey –

3° Powinny bydź nauczaiące, nie czcze: t. i. powinny
w sobie zawierać wyobrażenia pewne, niewątpliwe,
nie dwuznaczne, nie spekulacyjne, lecz w życiu praktycz-
nem co naypotrzebnieysze –

4° Powinny się zalecać rozmaitością, t. i. powinny bydź
zastosowane do rozmaitych potrzeb ludzi – i ażeby ie-
dnostaynością nie nudziły, i nie osłabiały uwagi; nie
tylko zaś do potrzeb, ale nadto do rozmaitości świąt, ile
to bydź może, i do różnych pór roku i wieku ludz-
kiego powinny bydź zastosowane –

5° Powinny bydź czułe, wzruszaiące, aby wzniecały chwa-
lebne uczucia, i chęci, aby dodawały odwagi do wytrwa-
nia w dobrem i zachęcały do życia czynnego –

Nakoniec powinny bydź krótkie, aby długością swoią nie osłudzały zapału i gorliwości ducha tak potrzebney i istotney własności w czasie modlenia się.
Przy tych wszystkich własnościach, zwykły modlitwy składać się z 3. części 1° z rozważania prawd religiynych i moralnych. 2° z chwalebnych przedsięwzięć, które są skutkiem pierwszych, 3° i z prośby aby nam Bóg wszechmocny użyczył pomocy do przetrwania ciągłego w dobrych chęciach i przedsięwzięciach.
Przy tych wszystkich warunkach, dobrey modlitwy, potrzeba ieszcze aby przewodniczący nie tylko sam był Duchem prawdziwie religiynym przeięty, i przeniknięty chęcią sprawienia pożytku w drugich, nie tylko aby miał potrzebne do tego zdolności wewnętrzne, ale nadto potrzeba aby też modlitwy przy stosownem iego powierzchowności ułożeniu wychodziły z ust iego, z pewną dostoynością, powolnością i wyraźnością, potrzeba aby sam ton ich wymówienia, okazywał wewnętrzne iego uczucie —

O Spiewaniu.

Bardzo zbawiennym środkiem do podwyższenia publicznego

nab

Nabożeństwa, i wzbudzenia uczuć chwalebnych, są
śpiewy kościelne – Używanie śpiewów ku czci Bo, i za-
miłowanie cnoty, iest prawie tak dawnym, iak rodzay
ludzki – Naydawnieyszy Dzieiopis Moyżesz, i autor xięgi
Joba, przytaczaią nam szczątki dawnych pieśni, nieza-
przeczoną bowiem iest rzeczą, że pieśni ku chwale Bożey
ułożone, gdy są dobrze śpiewane, nayżywiey wzniecaią
Entuzyazm, i unosząc duszę ku temu, co zowiemy wiel-
kiem, wspaniałém tém samém uszlachetniaią uczu-
cia serc naszych – Kiedy lud zebrany licznie zgodnemi
głosy, uwielbia wielkość i dobroć Bo, kiedy z harmonią
malnie chwalebne chęci swoie, wydoskonalenia w so-
bie obraz Stwórcy swego, kto przytomny mógłby nieczuć
zbawiennego wrażenia – Sam Zbawiciel świata przed
poniesieniem męki odśpiewał pieśń z Apostołami pieśń
uwielbiaiącą Bo Oyca, podług Mat: 26. 20. a u Mar. 14. 26.
Paweł Apostoł zachęca wiernych w liście do Korint:
14. 15-26. aby maiący dar wymowy i śpiewania, w zrozu-
miałey mowie nauczali i śpiewali – Chce on aby Xnie
wzaiemnie iedni drugich budowali psalmy, himny,
i inne śpiewy kościelne, pisząc do Efezów 5. 19. –

Zachęt

Zachowywali wiernie tę przestrogę pierwsi Xnie, iak to czytamy u Pliniusza młodszego w liście do Traiana, gdzie mówi że Xnie zwykli się zbierać w dni pewne przed wschodem słońca, aby uwielbiali w pieśniach swoich JXsa iako Ba. Toż samo świadczą wszyscy Oycowie kościelni, Klemens Alexandryiski, zapraszał Pogan, aby wraz z Xnami śpiewali hymny na cześć Syna Bożego; w dziele swem Apologietyk, dodaie tenże że przy końcu biesiad wzaiemney miłości czyli αγαπη zwykli byli śpiewać pieśni — albo wyięte z pisma te albo przez się układane — SS. Hilary, Chryzostom, Ambroży z których ostatni sam był autorem pieśni Te Deum laudamus świadczą iż zebrani na Nabożeństwo, wierni, niewiasty, mężczyzni, młodzi, starzy, bez różnicy łącznemi głosy, zasyłali do Ba pienia na cześć Jego ułożone —

Nadewszystko zaś śpiewano pieśni w czasie Kommunii S. którey wszyscy stawali się uczestnikami — w Niemczech ieszcze do r. 848. używano do tego hymnów w ięzyku niemieckim układanych: pieśni i hymny

pierw

pierwszych Xań były układane na wzór hebrayskich psalmów, ale i psalmy same nie były zaniedbywanemi — Uwielbienia zbawiciela Jezusa, pochwały męczenników, wyrażenie nadziei zmartwychwstania i odstąpienia zbawienia wiecznego wymagały innych pieśni; iuż w wieku IV znayduiemy za S. Chryzostoma, że po kościołach osobliwie Greckich znaydowali się śpiewacy, którzy w śpiewach ludowi przewodniczyli, i naprzemian raz sami drugi raz z ludem śpiewali — W tymże wieku podług świadectwa Teodora w Antiochii i psalmy i hymny śpiewane były od całego zgromadzenia na dwa chory podzielonego ludu, który to zwyczay S. Chryzostom przeniosł do Konstantynopola, stamtąd przeszedł ten zwyczay na Zachód, naprzód od S. Ambrożego w Medyolanie, a potem i po innych kościołach naśladowany; poźniey dopiero gdy do wspólnych śpiewów zakradały się nieprzyzwoitości, przewodniczenie w śpiewach, lub wyłączne śpiewanie stało się przywileiem samego Duchowieństwa — a to wtenczas gdy do śpiewów zakradły się nieprzyzwoitości —

Aby

Aby śpiewy kościelne odpowiadały swoiemu celowi, powinny mieć też same przymioty wewnętrzney dobroci; iakieśmy wyżey o modlitwie wyłożyli, gdyż i one są modlitwami śpiewanemi – Lecz że śpiewy należą do rodzaiu poezyi, przeto mieć nadto powinny ieszcze zalety zwyczayne poezyi; t. i. więcey ozdób powierzchownych, dobrą budowę wiersza, przenośnię, gładkość, harmonią – To wszystko tem iest przydatnieysze do wzniesienia i zachwycenia ducha pobożności, nadto powinny się zalecać, szczególnym i sobie właściwym tonem, poważnym, wzruszaiącym, i wspaniałym, ton ten powinien być daleki od miękkości zniewieściałey iaka zwykła bywać w śpiewach miłosnych i teatralnych równie iak od krzykliwości i huczności, właściwey śpiewom woyskowym –

Na miękkość tonu użalał się w czasach swoich SS. Hieronim, Ambroży. Ostatni poprawił tony śpiewów kościelnych, i poprawione starał się zaprowadzić na całym zachodzie – Poprawa ta była zbawienna, kiedy podług wyznania Augustyna S. śpiewy w kościele Medyolańskim, wielkie na nim sprawiły wrażenie

a niemało przyczyniły się do iego nawrócenia, gdy był ieszcze Manicheyczykiem. Naywiększą odmianę i poprawę w śpiewach Kościelnych zaprowadził Grzegorz W. który inny wcale sposób śpiewania dla Kościoła wynalazł, i który podziś dzień od Jego imienia Gregoryańskim nazwany, utrzymuie się — Dla zachowania tego sposobu, założył był w Rzymie szkołę, i starał się usilnie, aby tenże nie tylko we Włoszech, ale i w innych Kraiach był używany — Karol W. nakazał zaprowadzenie tego śpiewanie we wszystkich swych państwach, i liczne tym końcem pozakładał szkoły, i po nim iednak te śpiewy wkrótce podupadły aż w wieku XI Guido zakonnik z Arecu nietylko ie przywrócił do dawney świetności, ale nadto wydoskonalił —

O Muzyce Kościelney.

Muzyka kościelna nie iest tak dawna, iak śpiewy kościelne, znane były wprawdzie różne narzędzia muzyczne na dworze Cesarzów Greckich, lecz tych do służby Bożey nieużywano — Narzędzia zwane Organami,

uważane

uważane są jednozgodnie za najdawniejsze, których racya
te przy nabożeństwie publicznem, a mianowicie przy śpie-
waniu hymnów używać — Pierwszy Organ, otrzymał w po-
darunku Pepin Król Francków r. r. 757. od Cesarza
Konstantyna Kopronima, a lubo w IX wieku
wielu robiono takowych narzędzi we Francyi, jednak
że wiele czasu upłynęło, nim że zaprowadzono do
Kościołów na Zachodzie — Kościoł Wschodni wcale
ich nieprzyjął. Kiedy to nastąpiło w Kościele Zacho-
dnim, nie można z pewnością oznaczyć — W X wieku
Jan XIII na prośby swoie otrzymał od Biskupa
Strazburgerskiego Organ, lecz go używał prywatnie,
nie zaś do publicznego nabożeństwa — W ogólno-
ści wszelkich narzędzi muzycznych wzbraniał się
Kościoł S. przyjmować, w wielu jednak XIII
nie zaprowadzono ich dla tego, iżby Tomasz S.
mówi, żeby się nie zdało naśladować Żydów
W XVI dopiero wieku, gdy wielość muzyków Greckich
którzy ze Wschodu wygnani byli, przybyła do Włoch,
Kościoły zachodnie przybrały od nich narzędzia

muzyczne

Niektórzy wywodzą Organ
od Dawida ale to nie
bardzo nie pewna, wierny
tylko z pisma że Dawid
grał na Arfie —

muzyczne, a z niemi tony miękkie i teatralne, tak dalece że Papież Pius IV. uznał za rzecz słuszną wszelką muzykę z Kościoła usunąć – Lecz gdy iego nadworny muzyk Jan Sprenesse, zrobiwszy wielką odmianę w muzyce, zastosował ią do Kościołów, i podniosł do tego stopnia, że ią tenże Papież, uznał za odpowiadaiącą zbawiennemu celowi; przeto zmienił swoie postanowienie, i wraz z Oycami Zboru Trydenckiego, na iey używanie w Kościołach pozwolił, waruiąc tylko, aby wcale od świeckiey była odmienną – W późnieyszym czasie wielu sławnych mistrzów doskonaląc muzykę kościelną, wznieśli ią do wysokiego stopnia i nadali iey cechę właściwą, która ią zupełnie od innych rozróżnia, lecz wykonanie iey potrzebuie dobrych mistrzów; a zatem nie po wielu mieyscach może bydź z dostoynością wykonana. Gdzie nie może bydź muzyka prawdziwie kościelna, tam pożyteczniejszą by

była

było, i życzyć należy aby śpiewy w oyczystym
ięzyku, dobrane podług warunków powyższych,
zaprowadzone zostały. Wszelkie iednak odmiany,
iak w innych tak i w tym względzie, choć w celu
nayzbawiennieyszym, należy zaprowadzać z należytą
łagodnością, i z przekładaniem o tey potrzebie win-
nym i z przełożonych wiedzą –

1786.

20.

O Sakramentach

Sprawowanie i udzielanie SS. Sakramentów iest naywyższym przywilejem, i naywyżey Podnoszącym Dostoyność Kapłanów, to bowiem czyni ich właściwie Szafarzami Łask Boskich — Co są Sakramenta, iaka ich istota, początek, to należy do Dogmatyki my zasta nawiać się tylko będziemy nad ich formą i sposobem udzielania — Prawidło ogólne w udzielaniu SS. Sakramentów iako nayważnieyszych czynów Religiynych, w zewnętrzney czci Bª następuiące kładziemy — 1° Lubo podług nauki Kościoła moralne przymioty tego, który ie odbywa, niestanowią ważności Sakramentów; z tem wszystkiem ponieważ one są czynami naywiększey świętości w Religii, łatwo każdy wniesie, ile kapłan troskliwy o to bydź powinien, aby ie z należytą godnością w każdym czasie odbywał, a zatem ile starać się powinien o czystość sumienia swiego; w przeciwnym razie szkodzi sam sobie — Żeby zaś nieszkodził Religii powinien ieszcze sprawować —

Dz

2° Z powagą, przystoynością i uszanowaniem, nie zaś z obojętnością, rozdargnieniem i rozproszeniem myśli: ieżeli inne obrządki kościelne tedy te tém bardziey uważać powinien, za naylepszą porę do zbudowania swoich owieczek, i sprawienia na nich zbawiennego wrażenia.

3° Powinien bydź zawsze gotowym, chętnym i skorym do ich udzielania, z poświęceniem swoich wygód, a niekiedy nawet i życia własnego —

4° Co się tycze intencyi iako istotnie w udzielaniu Sakramentów potrzebney, tę iakkolwiek rozróżniać i dzielić zwykli; w względzie naszym, dosyć iest powiedzieć aby pochodziła z dobrey woli i wiary. W naukach i kazaniach wykładać powinien tę prawdę ludowi w sposob skromny i roztropny, że cnota Xan prawdziwych nie tyle zależy na częstém iak na dobrém przyimowaniu Sakramentów SS. Tym końcem potrzeba, przy każdey zdarzoney okoliczności, wykładać warunki, dobrego przygotowania i sposobienia się do tychże Sakramentów —

O Chrzcie Swiętym.

Naypierwszą bowiem drogą do wszystkich Sakramentów, iest Chrzest S. Przezeń wchodzi Ck w liczbę

wiey

wiernych, i staie się członkiem Kościoła, podług wyrazu Pawła S. do Koryntczyków 2. 13. do Efezów 4. 5. 7 do Galat. 3. 27. 28. Ten czyn religiyny oznaczano w pierwszych początkach Kościoła różnemi nazwiskami, częścią p. wzgląd na zewnętrzne i duchowne iego skutki, częścią p. wzgląd na warunki potrzebne w odbieraiących go, częścią p. sam wzgląd na same obrządki i okoliczności zachowywać się zwykłe przy udzielaniu tegoż sakramentu. I tak nazywano ten sakrament odpuszczeniem, odrodzeniem, oświeceniem, przyięciem do przymierza łaski, odnowieniem ducha, zbawieniem, żywotem wiecznym, tajemnicą lub sakramentem wiary – nayczęściey iednak zanurzeniem lub kąpielą, a nakoniec Chrztem S. sakrament Chrztu S. odbywał się powszechnie w początkach Kościoła, tak iak teraz iest zwyczaiem u Greków, p. zanurzenie w wodzie całego ciała; p. co oznaczano z iedney strony śmierć, pogrzebienie i zmartwychwstanie Xta, z drugiey strony przyimuiącemu Chrzest, chciano p. ten znak zmysłowy dać poznać, że teraz obumiera dla grzechu, że grzech nad

Rzym. 6. 4. Albowiem iesteśmy z nim pogrzebieni pospołu w śmierci p. Chrzest, aby iako Xtus wstał z martwych p. chwałę Oycowską, tak żebyśmy też my w nowości żywo chodzili – Kolos 2. 12. pogrzebieni z nim we Chrzcie, w którymeście też wspólnie powstali p. wiarę potężności Bca, który go zbudził z martwych –

nim

nim traci moc swoią, że ma zmarłwych powołać do
lepszego życia, iakoto czytamy w wielu mieyscach Listów
Pawła S. do Rzym: 6.4. do Kolossi 2.12. — Lecz że
nie zawsze zanurzano przy udzielaniu tego sakramen-
tu, lecz go także odbywano przez pokropienie, albo pole-
wanie wodą, przekonywamy się z wielu mieysc tak
Dziejów Apostolskich, iak i z historyi Męczenników Pańskich.
Jednakże pierwszego sposobu chrzczenia trzymano
się w początkach kościoła tak ściśle, że lubo Chrzest
przez pokropienie, zwłaszcza dla chorych za ważny poczy-
tywano, z tem wszystkiem tak chrzczonych nie przypuszcz-
czano do Kapłaństwa — chyba że dali oczewiste i
ważne dowody, prawdziwey wiary i gorliwości o dobro
kościoła — Zanurzenie powtarzano trzykrotnie, cze-
go przyczynę OO. SS. naznaczaią iż to było ozna-
ką że Xus był złożonym w grobie przez 3. dni, i trze-
ciego zmarłwych wstał. 2e że przyimuiący Chrzest
przyimowali wiarę w Bo Oyca, Syna, i Ducha S.
których imieniem byli chrzczeni — Zwyczay ten
wyprowadza Tertulian Bazyli, i Hieronim S.
z tradycyi Apostołów, a S. Chryzostom i Autor Kanonów Apostolskich

z samego

z samego ustanowienia p. JXa Chrztu S. W niektó-
rych tylko kościołach w Hiszpanii, poraz ieden zanu-
rzano p. czas nieiaki, a to dla różnicy od Aryanów któ-
rzy zanurzali trzykrotnie, a to nie w myśli kościoła
powszechnego, ale na oznaczenie odmienney mate-
ryi i natury osób Tróycy przenayświętszey — W nie-
ku XIV zaczęło dopiero powszechnie odbywać Chrzest
p. polewanie — Co się tyczy formy słów wymawiania
w nadawaniu Chrztu S. wszystkie świadectwa staro-
żytności na to się zgadzaią, iż przepis samego Xsa
iak czytamy u Matt: 28.20. iednostaynie był za-
chowywany t.i. że chrzczono zawsze „w imie Oyca i
Syna, i Ducha S." a to nie dodaiąc nic do tych
słów, i nic od nich nieodeymuiąc, gdyż inaczey
Chrzest za nieważny uważano. I teraz więc udzie-
la się chrzest w tych słowach „Ja ciebie chrzczę w i-
mie Oyca, i Syna, i Ducha S." powtarzaiąc przy wy-
mówieniu tychże słów polewanie potrzykroć wodą; i na
tem się zasadza istota chrztu S. Inne obrzędki prze-
pisane w rytuałach są tylko przypadkowymi, ale bardzo
starożytnymi iak się niżey okaże —

Idąc tedy nauczaiąc wszystkie narody chrzcząc ie w imie O. i S. i D. S. Matt. 28.20.

Oz

O Materyi Chrztu Sō

Materyą Chrztu Sō iest woda iako naypowszechniejsze i nayprzyzwoitsze symbolum skutków tego Sakramentu; i dla tego Chrzest S. nazywaią kąpielą albo odrodzeniem iako to u Pawła Sō do Efez 5. 26. do Tit. 3. 5. odrodzenie zaś to, iam Jezus nazywa odrodzeniem z ducha i wody, iako to u Jana 3. 5. woda do Chrztu Sō powinna bydź naturalna, ile bydź może czysta, inne ciecze iakado: wino, piwo, ocet, ild niemogą by dla nawet pod pozorem potrzeby używane. Skąd ta woda ma bydź czerpana, czy ze źrzodła, rzeki, ieziora, stawów, morza, deszczowa, lub śniegu to iest rzecz obojętna. Podług zwyczaiów naydawniejszych, używa się do Chrztu wygdy przypadki nagłey potrzeby wody święconey, w Wigilią wielkiey nocy lub świąt zesłania Ducha Sō święcenie wody iako wspominaią Konstytucye Apostolskie, Tertulian, S. Cyprian odbywało się modlitwą

Efez. 5. 26. Aby go poświęcił oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota.

Tit. 3. 5. Nie z uczynków sprawiedliwości, które my uczynili, ale podług miłosierdzia swego nas omyciem odrodzenia i odnowienia z ducha Sō.

Jan 3. 5. Na prawdę na prawdę powiadam wam: jeśli się kto nie narodzi z wody i ducha Sō nie może wnijść do królestwa Bożego.

i łączenie krzyża Sto z początku p samych Biskupów,
ieżeli byli przytomnymi, później p innych przeło-
żonych kościoła — Jeżeli mała ilość wody znayduie się
ilość iey pomnaża się p przylanie nieświęconey
ieżeli zupełnie wyschnie, poświęca się na to umyśl-
nie na to woda. Ponieważ temperatura ciała
ludzkiego, iest pospolicie nierównie większa niż wody
naturalney, przy polewaniu zatem wodą głowy
dziecięcia, a zwłaszcza wierzchołku, w którym
kości dziecięcia ieszcze się nieschodzą, i są zasłę-
pione p części miękkie zupełnie, równie iak
przy ocieraniu wielką ostrożność zachować należy;
nagłe bowiem oziębienie głowy (dziecięcia) niemo-
wlęcia, sprawiać zwykło szkodliwe skutki, na iego
zdrowie, a czasem i życiu zagrozić — Zimową więc
porą Chrzest S. w izbie ogrzaney odbywać się powi-
nien, a przynaimniey wodą ile bydź może ogrzaną
polewać należy, niezbyt z wysoka, aby mniey przy-
krości sprawiała —

O Chrzcie warunkowym.

W przypadku, gdzie zachodzi niepewność czyli Sakrament Chrztu Sw. iest udzielonym lub nie, używa się formy warunkowey; t. i. ieżeli iest niewiadomą lub wątpliwą rzeczą, czyli dziecie było ochrzczone, używamy tych wyrazów „Ieżeli nieiesteś ochrzczony, albo ochrzczoną tedy ia ciebie „chrzczę. Albo gdy mamy do chrzczenia połwór, z żywota matki wyszły, o którym niewiemy z pewnością czy iest Chm, lub gdy niewidzimy w dziecku znaków widocznych życia używamy wyrazów „ieżeli iesteś zdolnym bydź ochrzczonym, tedy ia ciebie chrzczę —

Lecz używanie formy warunkowey nie iest powtórnym nadaniem Sakramentu Sw. I tak w pierwszym razie iest tylko oświadczeniem, że udzielamy Chrzest ieżeli nie iest udzielonym, ieżeli zaś iest udzielonym tedy go nieudzielamy — w drugim przypadku forma oznacza, że chcemy udzielić Sakrament istocie zdolney do iego przyięcia, ieżeli zaś ta istota iest niezdolną, tedy go nieudzielamy. Że w rzeczach wątpliwych chrzczono iakośmy wyżey wspomnieli warunkowo,

w czasach

21.

w czasach naydawnieyszych, iest rzeczą niezawodną i niezaprzeczoną; lecz żeby używano formy warunkowey, tego w pierwszych wiekach Xnstwa nieznayduiemy. I tak Koncilium Kartaginskie r. 461. i papież Leon r. 440 w liście do Rustyka Biskupa Narbońskiego lubo mówi o potrzebie chrzczenia tych, względem których zachodzi wątpliwość, czyli Chrzest S. odebrali, nie iednak o formie warunkowey nie wzmiankuie. Pierwszą wzmiankę o formie warunkowey, znayduiemy w piśmie S. Bonifacego Apła kraiów niemieckich Biskupa Moguntskiego, około połowy VIII wieku, który tak się wyraża.

„Kiedy względem niektórych zachodzi wątpliwość, „czyli chrzest S. przyięli, tedy należy ich niezwłocznie ochrzcić, wymawiaiąc pierwey te słowa: Ja „ciebie chrzczę nie po drugi raz, lecz ieśli nie iesteś „ochrzczony tedy ia ciebie chrzczę" Z tego powodu Bonifacy uważany iest iako wynalazca tey formy; lecz że sama natura rzeczy na nię naprowadza, być może iż przynaymniey w myśli, toż samo w dawnych wiekach czyniono. W XII dopiero wieku Alexander III

wydał

wydał przepis, w tych słowach: Si baptisatus es, non te baptiso, sed si nondum baptisatus es, ego te baptiso etc. w XIV wieku Jan XXI tę formę potwierdził, późnieysze rytuały niezmieniaiąc istoty tey formy, skróciły ią tylko do wyrazów: Si non es baptisatus ego te baptiso —

O Przedmiocie Chrztu.

Przedmiotem Chrztu Sw niemogą być tylko istoty maiące wyznawać wiarę i przyimować obowiązki wynikaiące z nauki JXa, a zatem do Chrztu Sw zdolnymi są iedynie żyiący a nie umarli, lub inne martwe i nieżyiące iestestwa — lecz dwa tu główne zachodzą pytania, które niekiedy równość zdań, słuszne za sobą odpowiedzi pociągały —

1o Czyli iest rzeczą przyzwoitą, dawać Chrzest Dzieciom i niemowlętom?

2o Czyli ten zwyczay trwa od początku Kościoła Xiskiego? —

Co do 1o pomimo zarzutów, jakie często za dni

nay

naszych są powtarzane przeciw zwyczaiowi udzielania Chrztu w Dzieciństwie, mamy na usprawiedliwienie iego następuiące dowody –

a) W całym Nowym Testamencie, niema żadnego mieysca, któreby wyraźnie nie dozwalało, udzielania Dzieciom Chrztu Sgo –

b) Lubo Dzieci same niemaią poznania, a zatem nie mogą czynić wyznania wiary w Bdu Oyca Syna, i Ducha Sgo ani przyimować obowiązków z teyże wiary, na życie wynikaiących, iednakże Chrzest iest nie mniey dla tego ważnym, kiedy tego wszystkiego dopełniaią w imieniu chrzczonych Rodzice chrzesni, i kiedy ochrzczeni późnieyszem życiem tych warunków dopełniaią –

c) Przyrzeczenie za dziecko iego Rodziców, musi dla niego bydź ważnym, kiedy się dowiaduie że iego Oyciec i matka, krewni i przyiaciele imieniem iego w pierwszych zaraz dnia życia ziemskiego złożyli uroczyste oświadczenie, wszak i przyimuiący chrzest, w późnieyszym wieku czyni to pospolicie, idąc za wpoionemi u siebie od dzieciństwa naukami starszych, a mianowicie Rodziców swoich –

d.) Chrzest S. iako odrodzenie się i środek oczyszczenia, iest równie dziecku, iak doyrzałemu potrzebnym.

e.) Przez ochrzczenie dzieci, przypomina się rodzicom ich obowiązek, aby dzieci swoie zaraz od dni pierwszych podług przepisów Religii S. do czci Bª naprowadzali, i ażeby uważaiąc ie, iako istoty moralne i nieśmiertelne, stosowne onym do życia wiecznego wychowanie nadawali.

Co do 2º pytania. W pierwszych czasach Xnstwa znayduiemy wprawdzie niewiele ~~[illegible]~~ przykładów chrzczenia dzieci, bo wtenczas po większey części sami doyrzali do Religii JXª przychodzili. Lecz że i wtenczas, całe familie do kościoła przyimowanemi były, a Chrzest S. iako konieczny środek do uczestnictwa łaski Bª, w kościele Xsª był uważanym, przeto niemożemy wątpić, że i dzieci do Chrztu Sº przyimowanemi były, a to tem bardziey że Apłowie, mieli przed oczyma zwyczay obrzezywania dzieci u Żydów dnia 8º. S. Justyn męczennik utrzymuie wyraźnie, że chrzest dzieci, za czasów ieszcze Apłów był w używaniu,

albo

albowiem w 2ey Apologii swoiey mówi „Wielu iest
„pomiędzy wami płci oboiey, którzy iuż po lat 60
„i 70 maią, którzy w dzieciństwie ieszcze swoiem
„stali się uczniami Xta, prowadzą życie ciągle bez
„nagany" etc. Tę zaś Apologią pisał w połowie 2go
wieku, a ieżeli ci o których to pisze że przed 60 i
70 lat stali się uczniami Xta, byli dziećmi, mu-
sieli przyimować chrzest ieszcze w pierwszym wieku,
kiedy niektórzy Apłowie ieszcze przy życiu zosta-
wali — S. Ireneusz uczeń Sgo Polikarpa który uznał
Sgo Jana Apła, i iego nauki słuchiwał, mówił że
Xtus dlatego przyszedł na świat, aby wszystkich
zbawił, którzy się p niego odrodzą, niemowlęta,
dzieci, młodzieńcy, i starcowie — Że zaś p odrodzenie
rozumiano chrzest S. to się okazuie z wielu miejsc iuż
przytoczonych pisma Sgo i oyców kościelnych —
Wprawdzie Tertulian sprzeciwia się chrzczeniu dzie-
ci, chcąc ten sakrament, gdy nie zachodzi niebez-
pieczeństwo śmierci, aż do lat młodocianych odkła-
dać; lecz to samo sprzeciwianie się iego dowodzi, że
zwyczay chrzczenia dzieci iuż za iego czasów miał miey-
sce to iest w 2m wieku —
Origenes który żył w początku 3go wieku, czyni wzmiankę

o

o tym zwyczaiu, iako powszechnym, który się miał zasadzać na tradycyi Apostolskiey, i grzech pierworodny naznacza, iako przyczynę dla którey Chrzest i dzieciom iest potrzebny — Tego zdania byli OO. SS. za czasów Cypryana w połowie tegoż wieku, którzy równie iak zebrani w Kartaginie zalecali, aby Chrzest dzieci zwyczaiem starego Testamentu do dnia 8go był odkładanym. Augustyn i Ambroży SS. wyraźnie wzmiankuią o chrzcie dzieci w 3m dopiero roku życia ich; wyiąwszy niebespieczeństwo śmierci radzi chrzcić dzieci Grzegorz Nanzyanzeński lecz to prywatne było tylko iego mniemanie, które nie było powszechnie przyiętem, po niektórych tylko kościołach Francyi i Hiszpanii odkładano Chrzest równie dzieci iak ludzi dorosłych, do większych uroczystości kościelnych, ieżeli nagłe okoliczności przyspieszenia niewymagały —

Różne przypadki przy Chrzcie Dzieci —

Przy nadawaniu Chrztu Sgo dzieciom różne mogą zachodzić przypadki, szczególnych wymagaiące prze-

pisów

i te można ściągnąć do następuiących.

1° kiedy dziecię ieszcze zostaie w żywocie matki, zupełnie ukryte, w tym razie idąc kościoł za zdaniem Augustyna S. nie dozwala chrztu dawać, w tym bowiem razie matka a nie dziecię chrzest by odebrała, a iak uważa Augustyn S. że to co się nie urodziło nie może się odradzać (być ochrzczonym); lecz prawidło to nie może być rozciągniętem do dzieci, które lubo niecałkowite ale w części na świat przychodzą, czyli na współ urodzone, takim należy udzielać Chrzest S. gdy przychodzą na świat, gdyż nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta dla ludzi — lecz dopóki dziecię nie zewszystkiem będzie na świat wydane, iuż dla samey przyzwoitości, iuż dlatego iż same odbieraiące mogą sądzić o niebezpieczeństwie, Chrzest S. powinien być udzielanym nie p. Pasterza, ale p. odbieraiących t. i. p. Akuszera, lub Akuszerki.

t. i. kiedy iest trudny poród.

1° Jeżeli odbieraiący poleie głowę rodzącego się wodą przy wymówieniu formy, wtenczas Chrzest się nie powtarza, ieżeli zaś podług rozmaitości przychodzenia na świat, inna część ciała będzie polaną, tedy Chrzest powtarza się warunkowo. Gdyby matka pierwey, nim się dziecię urodzi umarła,

wtedy

wtedy przytomni powinni się o to starać, aby usta zmarłey aż do przywołania lekarza były otwarte, a ieżeli wydobyty płód będzie ieszcze przy życiu powinien bydź ochrzczony, ieżeliby życie iego było wątpliwem chrzest iego powinien bydź warunkowy.

2o Płód niedoyrzały zwany Embryonem choćby tylko kilka dni miał od poczęcia, byleby tylko nie był widocznie zgniłym, powinien bydź ochrzczony warunkowo; takowe płody niedoyrzałe pospolicie się chrzczą przez zanurzanie w wodzie trzykrotnie, wraz z błoną która ie otacza, albowiem podług zapewnienia lekarzy, płód wszelki od początku poczęcia zaraz obdarzony iest życiem i duszą. Zanurza się płód niedoyrzały wraz z błoną dlatego, że otwieranie błon zwłaszcza w czasie rodzenia iest bardzo niebezpiecznem; po takowem dopiero ochrzczeniu otwiera się błona, i chrzest udziela się pod warunkiem ieżeli iesteś zdolnym, i ieszcze niechrzczonym.

woda powinna bydź zlekwiona -

czy ieden Embryon czy więcey chrzczą się razem przez zanurzenie -

2o Gdy wszelka istota rodząca się z żywota ludzkiego, uważaną iest za Cał[illegible], przeto

przez

przeto bezpieczeństwo samo wymaga, aby płód nawet
naynieforemnieyszy, choćby niemiał postaci zwyczay-
ney ludziom był ochrzczonym — Wszelkie zatem po-
twory monstra zwane, z ludzi pochodzące chrzcić na-
leży, pod warunkiem „ieżeli iesteś człowiekiem etc:
Takowe potwory ieżeli maią więcey iak iedne piersi, iak
iedną głowę, uważać ie należy przy ochrzczeniu, za ty-
le głów osób, i piersi, a wtedy albo się ochrzci każde
osobno, albo ieśli dla niebezpieczeństwa czas iest krótki,
wszystkie razem podług formy w liczbie mnogiey „Ja
was chrzczę„ Jeżeli zaś zachodzi niepewność czy iest
iedna lub więcey osób w potworze, wtedy chrzci się na-
przód, iedna osoba bezwarunkowo, potem inne ko-
pyno z warunkiem —

4o Dzieci podrzucone powinny bydź chrzczone pod
warunkiem wtenczas nawet, choćby przy podrzuco-
nem dziecięciu znaydowało się zapewnienie na piś-
mie, że było ochrzczone, ponieważ Rodzice tak złego
sumienia dzieci swoie wystawiaiąc na niebezpie-
czeństwo życia niezasługuią na wiarę, i niewia-
domo czy dobrze podług reguł było ochrzczone;
wtenczas tylko można przestać na przyłączonym

do

do podrzutka zawiadomieniu, gdy było od kogo znaiomego, lecz i to się niezdarza, gdyżby podrzucaiących wydanie nastąpiło —

5° Gdy tedy dziecko otrzymało chrzest w czasie niebezpieczeństwa należycie co do istoty podaney, wtedy inne ceremonie p. pasterza powinny być dopełnione. Lecz że odbieraiącym babom, niemożna zawsze zawierzać, a osobliwie tym, które nie są urzędowemi Akuszerkami, gdy te niedosyć maią przytomności, aby z pewnością co należy w nagłych przypadkach zachowały; przeto dla zupełnego bezpieczeństwa, należy ochrzcić warunkowo —

6° Dzieci Żydowskie lub innego wyznania, nie Chrześciańskiego, bez zezwolenia wyraźnego Rodziców, Opiekunów, chrzcić niewolno, bo nikogo do wiary nie można przymusić, wtenczas tylko te chrzcić wolno, gdy są podrzuconemi — W państwach Austryackich dane iest pozwolenie chrzczenia takowych dzieci, gdy się w niebezpieczeństwie życia znayduią — Lecz w tym ostatnim przypadku, potrzeba mieć świadectwo Medyka, lub kogo innego godnego wiary nato, iż niebezpieczeństwo było prawdziwe —

Ze

7o Dzieci które chrzcimy, ieżeli w istotnego było opuszczonem, powinny bydź powtórnie chrzczonemi: gdyby np nie wodą ale czem imienne były polane, albo gdyby forma nienależycie była wymówiona, wszelkie zaś inne np gdyby niedano żadnego imienia; lub gdyby dziecku płci męzkiey było dane imie płci żeńskiey, i naodwrot, wtedy niema potrzeby udzielania chrztu, nawet warunkowego —

O Chrzcie Dorosłych —

Osoby Dorosłe żądaiące przyiąć Chrzest S. powinny bydź wprzódy do tego przysposobione, p naukę Artykułów wiary S. Wiadomo iest iż tak sposobiący się do Chrztu S. w pierwszych wiekach nazywali się Katechumenami, dla różnicy od prawowiernych. Przyimowanie do Katechumenów odbywało się p wkładanie rąk, i kładzenie znaku krzyża S. na czole kandydatów — W tym stanie podług różnych okoliczności tak czasu, iak i zdolności umysłowych, podług różnych przymiotów serca i duszy, iedni krócey, drudzy dłużey zostawali — W pierwszych zawiązkach Kościoła

Chrzest

Chrzest S. był udzielany bez zwłoki tym, którzy chęć przyięcia iego okazywali iak świadczą dzieie Apl[skie] — Tego wymagał stan Kościoła, tudzież gorliwość nowo nawróconych, iako pospolicie łaską Bo[ga] natchnionych. Późniey gdy się zdarzyły przypadki, że niektórzy odpadali od przyięcia wiary S. i w czasie prześladowania pomnażali liczbę prześladowców, uznano za potrzebę doświadczać chcących przyiąć Chrzest S. przeciągać próby do lat 2. lub 3. w przypadku śmierci, nigdy chrztu nieodkładano — Jeżeli Katechumeni zamiast przykładu dawali zgorszenie, tedy nierównie dłużey odkładano próbę, a niepoprawiaiących się całkiem z liczby Katechumenów wyłączyli — Katechumeni odbierali chrzest (potrzebną naukę) nie po kościołach, lecz po domach prywatnych, lub po szkołach nato umyślnie pozakładanych, z których szkoła Alexandryiska była naysławnieyszą Katechetami, po tych szkołach byli Dyakonowie, a nawet świeccy ludzie, iakoto: Origenes w 18 r. życia, był nauczycielem. Nauka Katechumenów za świadectwem

Tey

Tertuliana była ograniczona, co do naypierw-
szych, prawd religiynych. Taiemnice zaś wiary
właściwie Xiążęcey dopiero po przyięciu Chrztu
Sw. udzielane były. Naytroskliwiey zaś przed ni-
mi ukrywano same Akty Chrztu, Bierzmo-
wania, poświęcania Kapłanów i Komunii S.
składu nawet Apostolskiego, wtenczas dopiero
ich nauczano, i wykładano, kiedy ich za go-
dnych Chrztu osądzono, to zaś czyniono z powodu:

1o iż Poganie przywykli do obrzędów bardzo okaza-
łych, niemogli dobrze uważać prostych obrzędów Chrze-
ściaństwa.

2o iż obawiali się, aby te taiemnice p. odpadnięcie
do Pogaństwa niedoznawały profanacyi i opaczne-
go rzeczy tłomaczenia.

3o Dla ziednania tymże obrzędom większego usza-
nowania, i by sprawić chęć w Katechumenach,
lepszego obeznania się z temiż taiemnicami, a zatem
mocnieyszego utwierdzenia ich w wierze. Pisma na-
wet Sw. niektóre tylko xięgi pozwalano czytać Ka-
techumenom.

O Stopniach Katechumenów.

Trzema

Niema wątpliwości iż Katechumeni dzieleni byli na stopnie, lecz względem liczby tych stopni niema zgody pomiędzy pisarzami – Grecy dzielili Katechumenów na dwie tylko klassy t. i doskonałych i niedoskonałych, czyli słuchaiących i leżących, albo na słuchaiących i ubiegaiących się – Prawdziwszy zdaie się podział Kardynała Bony na 4. stopnie, Audientiu, Prostratorum, Competentiu et Electorum –

Audientes mogli tylko razem z ~~nie~~ wiernymi znaydować się na śpiewach, kazaniu, i czytaniu Pisma –

Prostrati mogli nadto znaydować się na modlitwach, za Katechumenów i pokutuiących etc. które to modlitwy nim nastąpiły dyakon ogłaszał, ne quis adsit audientiu, ne quis infidelium, Po modlitwach Prostrati odbierali błogosławieństwo od dyakonów pochyleni ku ziemi lub na twarz upadłszy –

Competentes zwali się należycie usposobieni i przedstawieni Biskupom, z oświadczeniem że chcą Chrzest S. przyiąć. Gdy takowi po odbytey próbie tak umysłowey iak moralney, uznani byli za zdolnych,

Uwani

zwani byli Electi; takowych wybranych imiona, wraz z imionami chrzesnych rodziców rozkazywał Biskup zapisywać na tablicach kościelnych, które zwano Libri viventium: tak zapisana wystawiona na widok p. dni 20. Potem kładziono na nich ręce, oznaczano na czole krzyż i chuchano na nich a około VI wieku dawano sól do ust, dotykano się oczu, uszu, itd. palcem w ślinie i prochu umaczanym na wzór Xsa leczącego ślepych Mar: 7. 33. Joan 9. 7. Zwyczay ten podług zdania Ob. SS. niebył powszechny. W przeciągu dni 20 czyniono z nimi exorcyzmy, które się zasadzały na modlitwach, a to w intencyi, aby maiący przyiąć Chrzest S. był wolny od mocy szatana, t. i. od ducha błędu, i wpadania w występek, a natomiast obdarzony duchem prawdy i cnoty. Obrzędu więc tego niemiał kościół za cel wypędzania czartów, iakoby od nich ci którzy byli Xnami, byli opętani, lecz miał na celu oprzyszanie błędu, grzechu, i fałszu, w które wpadli

które

które za dzieło czarta uważano, oraz z zapewnie-
niem że Chrzest S. przyimuiących go uwalniał
od potępienia zgotowanego czartom — Przytem
obiaśniano skład Apostolski i modlitwę Pańską, których
wybrani uczyli się na pamięć i pewnych dni w przy-
tomności kapłanów lub innych wiernych głoś-
no je odmawiali — Obok tego nauczano wybranych
odpowiedzi, iakie mieli dawać w czasie Chrztu
S. t. i. czy się zrzekaią szatana, pychy, i iego
świata, p co iak się powiedziało rozumiano
zrzeczenie się błędu i grzechu, a w szczególności
bałwochwalstwa i iego obrzędków — Takowe zrze-
kanie się odbywało się po dwakroć przed Chrzczeniem p wkładanie rąk p Biskupa w koście-
le, potem tegoż dnia, którego mieli być ochrzczeni
na dziedzińcu zwanym Babtisterium — Oprócz tego
zwani Electi doznawali innych doświadczeń, zalecano
wstrzemięźliwość w pokarmach i napoiach — Różne
pokuty z wyznaniem grzechów podług woli Biskupów
albo publicznie, albo prywatnie — Na kilka dni
przed Chrztem chodzili zasłonieni, dla uniknie-
nia rozłargnień —

Obrzędek samego Chrztu —

w dniu

23. W dniu przeznaczonym na udzielanie Chrztu Sgo zbierali się Katechumeni – Electi, na dziedzińcu Baptisterium, i tam odbywali ostatnią próbę, czytano im niektóre mieysca Pisma Sgo a sam chrzest dopiero o północy był nadawany, który to zwyczay trwał aż do wieku XII 1od wyciągnąwszy ręce do góry, i wzniosłszy oczy ku niebu, zrzekali się czarta przeklętego, iako książęcia ciemności, sprawcy grzechu i zepsucia, przy czem twarz mieli obróconą ku Zachodowi – Zwyczay ten wyprowadzaią Oycowie kościoła z tradycyi Apłów. Potem obracali się twarzą na Wschód słońca, wyznawali wiarę w Xtą, i przyrzekali być wiernymi iego przepisom – To wszystko odbywało się z wielką uroczystością wpośród zgromadzenia Ducha wnych i wiernych, których uważano iako świadków tego Aktu ważnego: odbywało się zaś potrzykroć przy zadaniu p Biskupa pytania, czyli się zrzekaią czarta, a wierzą w Bcą Oyca, Syna, i Ducha Sgo czyli chcą zachowywać przykazania Jxtą podług świadectwa Grzegorza Nanzyanzeńskiego łączono z tym obrzędem spowiedź powszechną

aż

a ieżeli ochrzczony umiał pisać, składał wyzna-
nie wiary na piśmie, na tablicach lub w xięgach ko-
ścielnych. Co się tycze namaszczenia, po złożeniu
sukien zwyczaynych, a odzianiu szaty umyślnie na
to przygotowaney, wprzód nim nastąpiło zanur-
zenie lub polanie wodą — zdaie się iż ta cere-
monia aż do III° wieku, niebyła znana, gdyż o
niey Justyn S. M. ani Tertulian żadney wzmian-
ki nie czynią — Tertulian wprawdzie wspomina o
namaszczeniu, ale tem które po dopełnieniu Chrztu
S^o odbywało się przy bierzmowaniu. — W kanonach
dopiero Aplskich znayduiemy wzmiankę o namaszcza-
niu przed zanurzeniem lub polaniem, które zaraz po
spowiedzi następowało, albo które iako Cyryl Jerozolim-
ski opisuie, pomiędzy wyrzekaniem się czarta i wyzna-
niem grzechów dawane było, a które zwano pospolicie
Unctio olei mystici seu exorcitati, dla różnicy od na-
maszczenia po chrzcie Unctio chrismatis, pierwszy
dla mężczyzn powierzano Dyakonom, a dla nie-
wiast Dyakonissom, pospolicie iednak Biskup ie za-
czynał, a wspomniane osoby uzupełniały na całem
ciele, stałych iednak przepisów nato nieznayduiemy.
Namaszczanie po chrzcie S. odbywał sam Biskup, a

my

w pewnych przypadkach Kapłan. Po pierwszem namaszczeniu poświęcał Biskup wodę do chrzczenia, ieśli ieszcze nie była poświęcona, a potem za powtórzonem zapewnieniem p. odbieraiącego Chrzest, że wierzy w Bd. Oyca, Syna, i Ducha S. chrzcił go podług formy, iako wyżey. Dla zachowania przystoyności, albo ochrzczeni byli wprzód mężczyzni, a potem niewiasty, albo Babtisterium podzielone było na dwie części, iedna dla mężczyzn, druga dla niewiast: przy zdeymowaniu także sukien, i odziewaniu osobney szaty, mężczyznom Dyakoni, a niewiastom Dyakonisse assystowały. Zaraz po nadaniu Chrztu S. bez różnicy dzieci i dorosłych, następowało ich bierzmowanie, potem dawano im białe suknie, na znak że składaią dawne Człowieczeństwo za iego dziełami, a przyodziewaią nowe w Jezusie, tudzież na znak że wolnymi byli od win wszelkich grzechowych. Od tych białych sukien nazywano ich in albis incedentes, albo grex Xti candidus et nitidus, a samę suknię zwano Indumentum Xti v. indumentum mysticum. Potem dawano

im

im pocałowanie, po co winszowano im że byli po-
łączeni z Bogiem i przypuszczeni do społeczności
Xiążęcey — Tey ceremonii nawet z dziećmi dopełnia-
no, Nowochrzczonym dawano mleko i miód, po co chcia-
no dać do zrozumienia podług Listu 1° do Korynt.
3. v. 2. że byli dziećmi nowo przybyłemi do Ko-
ścioła — Od tego czasu odmawiano modlitwę Pań-
ską stoiąc, co było przywileiem wiernym, do tey
przyłączano modlitwę umyślnie zastosowaną,
iak znayduiemy w dziejach Aplskich 45. — Dawano
w ręce świece goreiącą na znak świeżo odebranego
światła wiary, i obowiązku przyświecania drugim
dobremi przykładami, a potem byli wprowadze-
ni do Kościoła gdzie ich wesołemi pieśniami
witano. Potem następowała Liturgia w cią-
gu którey przypuszczano iuż do Komunii S. Zwy-
czay ten trwał do wieku XI°, przez dni ośm
nosili imię nowoochrzczonych Neophitae, i osobne
mieysca w Kościele mieli przeznaczone (: zaymowali :) —
Przez ten czas nauczano ich taiemnic, które dotąd
przed nimi ukrywano — Osmego dnia składali
białą suknią, od czego niedziela po wielkiey
nocy otrzymała nazwisko Dominica in Albis —

Suknie

Suknie te zostawiano w kościele, na świadectwo przyiętey z nich wiary, w przypadku, gdyby ią opuścili — Po złożeniu sukien białych uważali ich z innymi wiernymi bez żadney różnicy — To cośmy powiedzieli dowodzi, że obrzędki dzisiay przy Chrzcie S. przepisane, zgodne są zupełnie z obrzędkami i zwyczaiami dawnych Lan —

O udzielaiącym Chrzest S.

W pierwszych czasach Xięstwa Biskupi tylko sam w Assystencyi innych Duchownych miał prawo dopełnienia obrzędu Chrztu S. — A to stąd pochodziło, że sami Biskupi byli właściwymi pasterzami swoich owczarni, w takiem znaczeniu, w iakiem dzisiay plebani lub Parochowie — Żaden Kapłan ani Dyakon, niebył mocen udzielać tego Sakramentu, tam gdzie się Biskup znaydował bez iego zezwolenia, wyiąwszy niebezpieczeństwo śmierci, lub inney iakiey ważney przyczyny. Okazuie to świadectwo Tertuliana.

„prawo chrzczenia służy starszym czyli przełożonym, t. i. Biskupom, potem Kapłanom, lub Dyakonom, lecz nie bez zezwolenia Biskupa„

Wtenczas albowiem niebyło podziału na Dyecezye i Parafie —

S. Chrz

S. Chryzostom twierdzi iż bez zezwolenia Biskupa, niema prawa chrzcić ani Kapłan, ani Dyakon. Za pomnożeniem liczby Kościołów, a osobliwie po prowincyach udzielona została władza Kapłanom i Dyakonom dawaniu Chrztu, równie i innych Sakramentów. I dla tego podziśdzień pleban czyli pasterz parafii, iest iedynym, któremu służy to prawo tak, iż nikt bez iego zezwolenia wyiąwszy niebezpieczeństwo śmierci, chrzcić w iego Parafii nie może. Koncilium Illiberytańskie nakazuie aby ochrzczeni przez Kapłanów lub Dyakonów, odesłani byli po bierzmowanie do Biskupa. To czytamy i u Hieronyma S. Że zaś w potrzebie wolno było, nadawać każdemu Chrzest S. mamy wyraźne świadectwo w Tertulianie. Jednakże i w tym przypadku, dawano pierwszeństwo przed klerykiem ~~Dyakonowi~~ Kapłanowi, przed świeckim klerykowi, przed niewiastami mężczyznom, ieżeli byli przytomnymi. Nawet udzielany Chrzest S. p. Schismatyków, i odszczepieńców poczytywano za ważny, przy

zach

zachowaniu formy należytey, lecz czyli toż samo sądzono o chrzcie nadać się mogącym p. Żydów i niewiernych, nie iest rzeczą wyiaśnioną. Teraz iednak powszechnie p. kogokolwiek nadany Chrzest w potrzebie nagłey, byle podług przepisaney formy i materyi, ~~była~~ ~~pod~~ iest uważany za ważny, i byle ten który go daie miał intencyą iaką Kościół nakazuie —

O Czasie Chrztu. —

Jako w samym zawiązku Kościoła Xiąskiego, nie było oznaczonego czasu co do udzielania Chrztu S. lecz nadawano go wtenczas, kiedy znaydowano osoby oświadczaiące chęć przyięcia tego Sakramentu; tak i w czasach obecnych, nie ma żadnego czasu umyślnie przeznaczonego, w którymby Chrzest S. był szczególniey udzielany — W czasach kiedy Kościół uznał potrzebę wyznaczenia na to dni pewnych, i kiedy to ustanowienie wzięło początek niemożemy

niemożemy z pewnością oznaczyć — Tertulian wspominaiąc przy końcu II wieku, o wyznaczaniu na ten koniec czasu Wielkonocnego i Zielonych świątek mówi o tem iako iuż o dawnym zwyczaiu, i toż samo Ireneusz S. powiada. Zwyczay ten chrzczenia na Wielkanoc i Zielone świątki był powszechny, i utrzymywał się do wieku XII. Po niektórych iednak Kościołach, chrzczono także na Boże narodzenie, w dni SS. Apostołów lub męczenników, albo przy poświęcaniu Kościoła — Lecz przeciw takim wyiątkom Oycowie Kościoła iakoto papież Syrycyusz, Leon IV i inni, wyraźnie się przeciw temu oświadczyli — Z tych słów Tertuliana: „Pentecostes Ordinandis lavacris latissimum spa„tium e„ równie iak i z dalszego textu okazuie się że zwyczay ten odkładania chrztu na Wielkanoc i Zielone świątki, a podług innych do Wigilii tychże świąt nie ograniczał się dniami poiedynczemi, lecz poczynaiąc od soboty

Dla zbudowania wiernych odkładano Chrzest S. do większych uroczystości.

Wielkiey

wciągał

24.

rozciągał się aż do Zielonych Swiątek włącznie, t. i. że te wszystkie dni 52 były szczególniey przeznaczone do nadawania Chrztu Sgo które to dnie podług świadectwa tegoż Tertuliana w Dziele de idololatria et corona militu za dni uroczyste uważane były. To świadectwo Tertuliana objaśnia nieiako sprzeczkę dawnych Kanonów z których iedne Wielkanoc, drugie Zielone Swiątki, na Chrzest przeznaczaią — lecz to się ściągało do chrztu dorosłych, lubo i tych w przypadku ciężkiey choroby, niebezpieczney ~~choroby~~ podróży, w czasie prześladowania Xan, albo w czasie rożnych napadów nieprzyiacielskich kiedykolwiek ochrzcić wolno było — Względem chrzczenia Dzieci, niebyło wyznaczonego czasu, pospolicie obierano dni Swięte, a urodzone na dni 8. przed Wielkanocą i Zielonemi Swiątkami, na Wigilią tych świąt, wyiąwszy nagłą potrzebę ze chrztem odkładano —

Mieyscu Chrztu —

W samym początku Xństwa, chrzty odbywały się

wrzen

w rzekach, i eziorach, sławach, lub gdziekolwiek znaydowała się woda – Późniey uznano potrzebę obierania i urządzenia na to mieysc osobnych które zwano Baptisteria, czyli z greckiego φοτοστερια, t. i. loca illuminationis. Takowe mieysca opisuią Cyryll Jerozolimski, Augustyn i Chryzostom S. iako domy obszerne z dziedzińcami ogrodzonemi wewnątrz których znaydowała się woda, iak do kąpieli, tak iż się do niey po kilku schodach zstępowało. Niektóre z tych domów były na wpół przegrodzone, aby osobno mężczyźni, osobno niewiasty chrzczone były. Czyli takowe Baptisteria znaydowały się za czasów Justyna M. i Tertuliana nie iest rzeczą wyiaśnioną, to tylko pewna z ich świadectw, że chrzest nieodbywał się w kościołach ale po mieyscach osobnych – Budowanie Baptisteriów naznacza ią pospolicie w IV^m wieku, i wtenczas stawiano ie pospolicie po miastach, i to przy kościołach Biskupich, które stąd zwały się Ecclesiae Baptismales –

w późnieyszych dopiero wiekach poczęło stawiać ie po wsiach odległych od Kościołów Biskupich. W XVI wieku zaczęto Baptisteria umieszczać w samychże lub przy Kościołach. Chrzcić po domach prywatnych niewolno było: za dni nawet naszych uważa się za nieprzyzwoitość: wyiątki te powinny bydź bardzo rzadkie. Ostrość pory zimowey, iest przyczyną że plebanom, nietylko iest wolno; ale nawet gdzieniegdzie zalecono odbywać obrzędy Chrztu S. w domu swoim plebańskim —.

O Trzymaiących do Chrztu.

Chrzest ze wszystkiemi obrzędami, czyli uroczysty, nadaie się w przytomności uproszonych świadków, których pospolicie rodzicami chrzestnemi zowią — zwyczay ten niektórzy wyprowadzaią z Zakonu starozakonnego, gdzie obrzezanie przy kilku świadkach się odbywało. Niektórzy twierdzą że zwyczay ten wziął początek

od

do chrzczenia dzieci za które potrzeba było, aby
kto inny odpowiadał, aby wiarę i obowiązki ich
zaręczano. Kiedy ten zwyczay naypierwey za-
czął bydź zachowywany niemamy pewnych
dowodów. Tertulian pierwszy wspomina o Ro-
dzicach chrzestnych, tak inni bycowie Augu-
styn, Bazyli, i Autor hierarchii Kościelney Dya-
nizyusz Areopagita zwany, mówią o tym zwy-
czaiu, iako dawnym i powszechnie używanym.
Trzymaiących do chrztu zwano sponsores, albo
fideijussores, susceptores, Adferentes, później Com-
patres et Commatres, albo Patrini et Matrinae
z których nazwisk okazuie się cel tego urzędo-
wania, t. i. że trzymaiący do chrztu maią bydź nietyl-
ko świadkami przypuszczenia do wiary Xiążęcey, ale oraz
zaręczycielami iego wierności w teyże wierze, i zacią-
gnionych obowiązków, przechodzenie mianowicie
dorosłych pogan i żydów do społeczności Xań
wymagało iakowegoś zaręczenia. Takową po-
sługę podług zaręczenia Augustyna S. i innych

mogły

mogli odbywać sami Rodzice dla swoich dzieci —
Dorosłym potrzebuiącym nauki przydawano za
chrzestnych Dyakonów dla mężczyzn a dla niewiast
Dyakonisse, i dosyć było na iednym Sponsorze
dla przyimuiących Chrzest t. i. dla mężczyzny
mężczyzna, dla niewiasty Niewiasta — Wzglę-
dem niemowląt nieczyniono takowey różnicy — Od
posługi Chrzestnych wyłączano Katechumenów, po-
kutuiących publicznie, i Kacerzy, poźniey wyłą-
czano i Rodziców tych dzieci, Zakonników, Zakon-
nice, a nawet Biskupów, wraz z całem Duchowień-
stwem — Lecz urządzenia te nieiednostaynie
były w Kościołach przyięte. Naypowszechnieyszy
zwyczay był i iest aby mężczyzna i niewiasta byli
chrzestnemi każdego poiedynczo odbieraiącego Chrzest,
Koncylium Trydentskie to dla Chrzestnych stano-
wi prawidło —
1º Że iedna osoba mężczyzna lub niewiasta,
a naywięcey dwie osoby płci różney (oboiey) są
dostatecznemi świadkami, lecz niemogą dwóch
mężczyzn lub dwie niewiast iedną parę zastępować —

2º

2° Powinni bydź w wieku, i poznania przyzwoitego.
3° Ile bydź może bierzmowani, lecz ten warunek niekonieczny —
4° Aby znali Artykuły wiary swoiey —
Wyłączeni są od posługi Chrzestnych niewierni w Exkommunice zostaiący, przestępcy publiczni, ludzie obłąkanych zmysłów, Zakonnicy, i Zakonnice —

O Nadawaniu Imienia —

Ochrzczonym nadawano iakie imie, iakiego S° lub S^ey^ któreby przypominało ochrzczonemu cnoty iego patrona, lub patronki — Zwyczaiu tego nie znayduiemy śladu aż na S. Cypryanie, który przed Chrztem nazywał się Jasciusz, a przy Chrzcie otrzymał to imie od Kapłana, który go Artykułów wiary nauczył, a tym był Cecilian —
Od woli każdego zależy nadanie imienia, Kapłan iednak winien przestrzegać, aby to imie nie było brane od tytułów, iakie daiemy Bu^e^,

aniołom

Aniołom, albo ludziom pogańskim, albo od imion osób zmysłowych, w nadawaniu wielu imion powinien odradzać niepotrzebę, nadawania wielu imion, powinien także zbijać przesąd ludzi gminnych, którzy czasem do pewnego imienia jakieś nadzieie pewnych przymiotów, w samych Dzieciach upatruią —

O Ucztach przy Chrzczeniu —

Radość Rodziców z otrzymania potomstwa bywa przyczyną dołączenia z Chrzcinami biesiad wesołych — Od naydawnieyszych czasów zwierzchność Kościelna zaleciła i zaleca, aby takowe biesiady albo wcale nie miały mieysca, albo aby były iak nayskromnieysze — Zalecanie takowe tym iest potrzebnieysze dla ludu prostego, którego uczty częstokroć dla zdrowia matek, a tem samem i dzieci bywaią niebezpieczne —

O Zapisie Chrztu.

Porządek rzeczy nietylko ze względu Religiynego, ale nawet Cywilnego wymaga, aby Chrzest każdego

był

był zapisany w księdze na to przeznaczoney — w tym zapisie powinno bydź oznaczonem 1° imie i urząd chrzczącego, t. i. czy iest plebanem, czy zastępcą, czy tylko wezwanym do tego kapłanem — 2° rok oraz i dzień narodzenia tudzież ochrzczenia — 3° zamieszkanie matki i numer domu. 4° imie dziecka 5° w jakiey religii ma bydź wychowane — 6° płeć dziecka. 7° czyli iest z prawego łoża — 8° imie i nazwisko oyca, stan i charakter iego — 9° imie i nazwisko chrzestnych — To zaś powinno bydź zapisane lub własną ręką chrzczącego, lub z niego przynaimniey podpisane —

Metryka Chrzestna iest tylko wiernym wyciągiem tego, co iest w księdze Chrztu zapisanem — Do ważności iey należy data, podpis wydaiącego i pieczęć kościelna — Przy zapisywaniu dzieci nie z małżeństwa zrodzonych nie wolno iest zapisywać imienia oyca, z powodu albo własnego podeyrzenia, albo z ludzkiey powieści, ani nawet z zeznania matki,

gdy

25 gdyż to wszystko może bydź mylnem: wtenczas tylko może i powinien pasterz imie i nazwisko Oyca zapisać gdy ten sam tego żąda, albo na to da komu urzędową plenipotencyą. Gdy Oyciec sam na wpisanie swego imienia zezwala, powinien bydź albo wpisuiące mu znaiomy, albo mieć świadków którzyby iego osobę poświadczyli, że tak i tak się nazywa, co wszystko w zapisie powinno bydź wymienione, inaczey zapis Oyca niemoże bydź ważny –

O Wywodach

Wprowadzanie do kościoła i udzielanie benedykcyi matkom po porodzeniu pod nazwiskiem wywodu iest zwyczaiem dozwolonym i chwalebnym, ale nie iest ustanowieniem obowiązkowem. Celem iego iest: 1° Podziękowanie Bu za szczęśliwe rozwiązanie, i obdarzenie potomstwem. 2° polecenie Bu i Jego opatrzności, i nieiako Jemu ofiarowanie Nowonarodzonego. 3° przypomnienie matkom ich powinności względem dziatek, i zachęcenie do sumiennego ich wypełnienia – Przy takowey sposobności pasterz

nie

nie zapomni zbiiać przesądy niektórych ludzi iakoto: iżby niewiastom przed wywodem niegodziło się wychodzić z domu, chodzić do Kościoła i żadnych zadrudnień odbywać —

O Sakramencie

Bierzmowania

Dawny wyraz polski — bierzmo = belka stąd utwierdzenie —

Co to iest kiedy? i komu był udzielany?

Sakrament bierzmowania udziela się na utwierdzenie przymierza, które ochrzczony p. Chrzest S. z Bem zawarł — Na przypomnienie tego wszystkiego co na chrzcie S. przyrzekł — tudzież na umocnienie przeciw pokusom — Sakrament ten w początkach od obrządków podług których był udzielany, miał różne nazwiska iako to: Namaszczenie, Unctio Chrismatis, wkładanie rąk Χειροθεσία, zażegnanie, czyli oznaczenie krzyżem S. sprawić i takowe nazwiska znaiomsze były niż teraźnieysze utwierdzenie Confirmatio czyli Bierzmowanie.

Wspomnieliśmy iuż wyżey, że bierzmowanie

czyli

czyli utwierdzenie w wierze w początkach Kościoła udzielane było zaraz przy Chrzcie S. i mamy na to Dowody w pismach Tertuliana, Cyrylla Jerozolimsk: w Konstytucyach Apostolskich, w hierarchii kościelney, w dziele Ambrożego S.go i innych – Zwyczay ten w kościele utrzymywał się przez wiele wieków, i dopiero na początku XIII wieku zaczął się zmieniać, lubo w niektórych kościołach trwał dłużey. Łączono Bierzmowanie wraz z Chrztem S. nietylko na osobach dorosłych, lecz nawet i na dzieciach, iak mamy tego dowody w pismach opisuiących starożytności Kościelne, równie iak znayduiemy ślady, że dzieciom także po Chrzcie S. udzielano Komunią S. –

Przez kogo?

Równie widzieliśmy wyżey że Sakrament Bierzmowania, nadawali sami Biskupi, wtenczas nawet kiedy udzielanie Chrztu było dozwolone wszystkim Kapłanom i Dyakonom – Są iednak Dowody, że dla zbytnie oddalonych, dla chorych niebespiecznie, lub przewidujących iakie niebespieczeństwo, wolno było udzielać Sakrament Bierzmowania wszystkim Kapłanom nad parafiami

przez

przełożonym — Niekiedy nawet Biskupi pod okiem swoiem, dawali pozwolenie Kapłanom udzielania tego Sakramentu — Dla tego to czytamy w Konstytucyach Aplskich te wyrazy „Episcope, aut „presbyter unges prius baptisatū oleo S. deinde „baptisabis aqua, tandem signabis unguento„ Ostatnie wyrazy, ściągaią się do bierzmowania. Grzegorz W. który zakazał Kapłanom bierzmować pisze w liście 26. Lib. III ad Januariū te słowa: „Pervenit quoq; ad vos, quosdam scandali„sados fuiēe, qd presbyteros Chrismate tangere „in fronte eos, qui baptisati sunt, prohibuimus, et „nos quidē secundū usū veterē Eccliæ nostræ „fecimus: sed si oīno hac de re aliqui contristant „ubi Epi desunt, etm presbyteri in fronte bapti„satos chrismate tangere valeant concedimus„ Trzymaiąc się zwyczaiu dawnego, Koncilium Tridentskie, Biskupom tylko przyznaie władzę Administracyiną tego Sakramentu iako zwyczaynym iego Administratorom —

Sposob

Sposób udzielania

Co do formy i sposobu udzielania tego Sakramentu, cztery w nim główne obrzędy rozróżniamy V. i. 1° namaszczenie 2° znak krzyża św. 3° włożenie ręki 4° i modlitwa – Co do namaszczenia, niemożemy z pewnością oznaczyć, kiedy do bierzmowania zaczęto być używane – Ponieważ w dziejach Apostolskich, nie naydujemy żadney o tem wzmianki, przeto niektórzy Teologowie mnorzą, że Apostołowie wcale nie namaszczali – Tertulian nayprzerwey o nim czyni wzmiankę, i dla tego mniemaią niektórzy, że ten obrzęd począł się dopiero w wieku III słowa Tertuliana są te: „caro ungit ut anima consecretur, caro signat, ut „anima muniatur" W greckim kościele zwykł był Biskup nie tylko na czole, ale i na całem ciele namaszczać – Papież Innocencyusz, chciał ten zwyczay wprowadzić do kościoła Rzymskiego, a to w sposób iżby Biskup ochrzczonego na czole, a Kapłan na całem

całem ciele namaszczał. Pomimo tego zwyczay ten, ani we Francyi, ani w innych kościołach, nie był przyięty. Z namaszczeniem łączono od naydawnieyszych czasów, oznaczono na czole krzyżem S. Znak bowiem krzyża Sgo iako godło Xan do wszystkich obrzędów ważnieyszych kościelnych używany był powszechnie: iako to przed przyiściem Katechumenów, przed exorcyzmem, przed namaszczeniem poprzedzaiącem Chrzest, przy poświęceniu wody, przy Ordynacyi Kapłanów etc. Niewątpliwą więc iest rzeczą że i przy bierzmowaniu zaraz w początkach musiał być używany, podług przytoczonych słów Tertuliana: caro signat, ut anima muniat: tudzież podług słów Leona Papieża, który w uniesieniu mówił „Oes in Xto regenerados crucis „signum efficit reges„ Nayznaiomszą iednak ceremonią przy bierzmowaniu iest wkładanie rąk, i modlitwa na uproszenie Ducha Sgo dla bierzmowanych. Początek tego zwyczaiu przy bierzmowaniu, słusznie wszyscy kościelni pisarze wyprowadzaią od samych Apłów, ponieważ i w dziejach Apłskich 6.17. znayduiemy że Piotr S. i Jan wkładali ręce na tych, którzy p. Dyakona Filipa, ochrzczonymi zostali,

aby

aby p. to otrzymali Ducha S.o – Toż samo uczynił Paweł S. 9.16. z uczniami w Efezie, którzy Chrzest od Jana otrzymali – Podług tego widzimy, że Sakrament bierzmowania w Kościele Katolickim, w ten sam sposób iest dotąd udzielany, w iaki go udzielano za czasu Xsa –

O przygotowaniu do tego Sakramentu –

Z iakich pobudek Kościół S. przypuszczał w początkach do Chrztu S. zaraz wtenczas kiedy kto chęć iego przyięcia oświadczał: późniey zaś osądził za rzecz przyzwoitą, odkładać chrzest do pewnych czasów, i nieudzielać go tylko pod pewnemi warunkami, z takichże pobudek postępował podobnie, w udzielaniu bierzmowania –

Główne zaś pobudki były te: Aby nikt nie przyimował tego Sakramentu niegodnie: godne zaś przyięcie wymagało należytego przygotowania –

Ta

To przygotowanie o które pasterze troskliwymi bydź powinni, zależy od następuiących warunków –

1º Aby przyimuiący byli należytego przygotowania, t. i. aby umieli rozróżniać złe od dobrego, godziwe od zabronionego, i aby podług tego rozpoznania, umieli sprawy swoie zastosować –

2º Aby znali Artykuły wiary S. i aby one umieli do sposobu życia moralnego zastosować –

3º Aby wiedzieli cel i skutki tego sakramentu –

4º Aby mieli serce czyste, i chęci odpowiedne do godnego przyięcia – To zaś wszystko wymaga pewnego wieku, który Koncilium Mediolańskie i inne zbory do 7 roku życia ograniczaią – że iednak znayduią się mieysca, w których Biskupi rzadko bywaią, że słabość niektórych dzieci, może radzić nadanie im bierzmowania, gdyż inaczey mogłyby drugiey bytności Biskupa niedoczekać – że nakoniec władze umysłowe, w iednych prędzey w drugich późniey się rozwiiaią, zostawiono iest roztropności pasterza rozeznanie podług powyższych prawideł,

które

które i kiedy dzieci mogą bydź przypuszczone do bierzmowania. Z powyższych prawideł okazuie się iak chwalebny iest po niektórych mieyscach zwyczay, aby ci tylko byli do bierzmowania przypuszczeni, którzy odebrali od pasterza swego świadectwo iż mogą bydź bierzmowani — Czas nayprzyzwoitszy na przysposobienie do tego sakramentu iest czas zielonych świąt, i z natury tych świąt, i z dawnych zwyczaiów. Przygotowanie zaś należyte zasadza się podług powyższego na tém 1° aby doświadczyć czyli chcący ten sakrament przyiąć znaią naukę Xiążęcą — 2° aby wyłożyć iak iest wielkie dobrodzieystwo bydź prawdziwym Xiążęciem, a bydź w wierze swey gruntownym. 3° aby wyłożyć obowiązki iakie ma każdy Xiążę rozszerzania swoich wiadomości w rzeczach religii i rządzenia się niemi w życiu swoiem — 4° na chętném wyznaniu wiary swoiey, i oświecaniu drugich dobrym przykładem. Przytem poda się sposobność mówienia, o wadach przeciwnych t. i. o zgorszeniu, o osłabieniu wiary drugich i uczucia ich moralnego —

(: Oz

O Świadkach i niepowtarzalności tego Sakramentu.

Jak przy udzielaniu Chrztu Sw. tak też przy udzielaniu Bierzmowania zwyczaiem dawnych potrzebni są świadkowie dla przyimuiącego ten Sakrament, których podobnie też Rodzicami nazywaią — Lecz iak do Chrztu tak też do bierzmowania ieden świadek dla poiedynczey osoby iest dostateczny — Tym ile możności niepowinien bydź ten sam, który iest chrzestnym Oycem lub Matką; przyzwoitość zaś sama wymaga, aby świadek był sam bierzmowany. Sakrament ten iak wiadomo, od naydawnieyszych czasów niebył nigdy, i z ustanowienia swoiego niepowinien bydź powtarzany —

O Sakramencie Eucharystyi —

Ustanowienie Jego nietylko u Żydów, ale i u innych ludów, po kraiach wschodnich, było zwyczaiem iż w czasie uczty podawano sobie z kolei kielich z winem, i dzielono się chlebem: było to oznaką między

przy

przyiaciołmi i znaiomemi iedności, przyiaźni, i gotowości (o chęci) dzielenia się wszystkiem dobrem bliźnich — Jezus w zesłaniu swoiem, naśladował ten zwyczay i w Wigilią śmierci swoiey, przy pożywaniu Baranka wielkonocnego, i zamienił tenże zwyczay w czyn religiyny, w czyn ieden z nayważnieyszych, w czyn nayświętszy — Po skończoney wieczerzy podzielał między uczniów swoich chleb i wino mówiąc „To iest ciało moie„ To iest krew moia etc: „Zalecił oraz uczniom swoim aby toż samo czynili, na Jego pamiątkę podług słów u Matt. 26. 26. i u Łuk. 22. 19. Na mocy tego postanowienia Kościół S. obchodził powszechnie dla wszystkich wiernych, ten wielki obrzęd podług świadectwa Pawła S. do Koryntian I. 10. 16. 17. tudzież c. 11. 20-29. Z tego ustanowienia obrządek ten S. odbywa się iednostaynie pod nazwiskiem Wieczerzy pańskiey, lub ofiary, lub stołu Pańskiego lub Komunii S.ey —

Matt. 26-26. A gdy oni wieczerzali wziął Jezus chleb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: bierzcie i iedźcie to iest ciało moie

texta te okazuią że Jezus co był zwyczaiem zamienił w obrzęd religiyny —

I. Cor. 10. 16. 17 Kielich błogosławieństwa któremu błogosławiemy, iżali nie iest uczestnictwem krwi Xowey? i chleb który łamiemy iżali nie iest uczestnictwem ciała pańskiego? Bo iednym chlebem, iednem ciałem nas wiele iesteśmy, wszyscy którzy z iednego chleba spólnie używamy —

O częstem przyimowaniu —

Widz

Widzieliśmy wyżey, iż ile razy odprawiano nabo-
żeństwo publiczne, czyli to pod przewodnictwem
Biskupa, lub iakowego Kapłana, tyle razy
wierni przystępowali w początkach Kościoła do stołu
Pańskiego. A że nabożeństwo publiczne odbywa-
ło się nietylko w Niedzielę i inne dni uroczyste,
miane za dni poświęcone męczennikom, ale cza-
sem w dni powszednie, a po niektórych Kościołach
i codziennie; więc też równie często pierwsi Xnie
przyimowali ten Sakrament, poświadczaiąc to
S. Augustyn. S. Cypryan, Hieronim, Ambroży, i
inni - Walfreyski Strabo potwierdza nadto że
gdy iednego dnia odprawiano kilka razy nabożeń-
stwo, niektórzy Xnie po pobożność kilka razy na
dzień przyimowali Komunią Sąs -

W IV dopiero wieku zaczęło rzadzey przystępować
do stołu pańskiego, na co się Oycowie Kościoła
mocno użalali - lecz nie sama może oziębłość
była przyczyną rzadszego do Komunii Sey przy-
stępowania - Uszanowanie, i troskliwość sumnienia
niegodnego przyięcia mogło bydź powodem, iż nie

za

za każdym razem, kiedy się znaydowano na Nabo-
żeństwie przystępowano do Komunii S. Czy z pierw-
szych, czy z drugich przyczyn gdy przystępowanie
do stołu Pańskiego stało się coraz rzadsze, to dało
powód na zborze Lateraneńskim r. 1225 iż przy-
stępowanie do Komunii przynaimniey raz w roku
przykazaniem kościelném rozkazaném było – Inne
zbory, po 3 lub 4 razy do roku toż przyimowanie
nakazuią – Na Koncilium Trydentskiém usta-
nowienie Lateraneńskie potwierdzono. Z tego co
się wyżey powiedziało, łatwo każdy wniesie, i
Pasterze tak nauczać powinni, że to przykaza-
nie kościelne nie określa wolności przyimowania
tego Sakramentu częściey nad raz ieden około
Wielkieynocy, lecz że iest skutkiem oziębłości
Xan: że Kościoł Boży życzy i zachęca do tego,
aby wszyscy Xnie prawowierni iak nayczęściey
nietylko bywali obecnemi taiemnicy ofiary
Pańskiey, lecz żeby sami stawali się iey uczest-
nikami – Jak zaś często czynić to maią, nało
innego niema przepisu nad ten: „kiedy się czuią
tego godnymi"
gdyż

gdyż nie częste ale godne przystępowanie do tego
tak wielkiego Sakramentu, wyiść nam może na
zbawienie – Godne tu są naśladowania słowa
Chryzostoma S.o „Jedni (mówi on) przystępuią do
„stołu pańskiego raz ieden, drudzy dwa, trzeci
„trzy, których chwalić mamy czy pierwszych,
„czy drugich, czy trzecich? żadnych, lecz tych tyl-
„ko, którzy przy czystem sumieniu, nieskażonem ser-
„cu i nie nagannem życiu p ciało Isa zasile-
„nie odbieraią" Tenże na innem mieyscu-
„Czas do przyimowania Komunii, nie iest ani
„święto, ani inna okoliczność, lecz pora dobrego
„sumienia, i ze wszech miar czystego życia!" –
„Jako ten który się do żadnego przestępstwa nie
„poczuwa codziennie przystępować do stołu pań-
„skiego może, tak niebezpieczną iest rzeczą przy-
„stępować w dni święte dla tego, który się czuie
„być obciążony grzechami, a nie iest za nie ża-
„lem przeięty" – Stosownie ma do tego Au-
gustyn S. że Zacheusz i ów setnik w Ewan-
gelii, obadwa w różnym sposobie: bo ieden p ochocze

przyięcie

przyięcie, drugi ſt pobożne wyznanie „ Panie nieiestem godzien abyś wszedł do mego domu„ zarówno uczcili Xrd^m — Pilne zastanowienie się nad przytoczonemi słowami, łatwo wskaże Pasterzowi roztropnemu, co ma zalecać owieczkom, aby przystępowanie do stołu pańskiego przynosiło zbawienne pożytki, a uchyliło szkodliwe niebezpieczeństwo niegodnego przyimowania —

Kto, kiedy, i gdzie przyimował ten Sakrament —

Wspomnieliśmy wyżey że nietylko dorośli prawowierni, ale nawet i dzieci mogły przystępować zaraz po Chrzcie ſo do stołu pańskiego. Teraz przytoczymy nato dowody. Cypryan ſ. mawiał o odpadłych od wiary, wspomniawszy że niektórzy Rodzice po Chrzcie dzieci swoich udawali się razem z niemi do ofiary pogańskiey, uniewinnia iż dzieci mówiąc: „ Myśmy temu niewinni, bośmy nie z naszey „ dobrey woli pokarm i kielich pański opuścili, obca to

nie

„nasza niewierność nas zgubiła„ Autor Konstytucyi Apostolskich po zachęceniu do wiernych, aby przystępowali do Eucharystyi przykazanie Matkom, aby Dzieci swoie, iey uczestnikami czyniły, a tenże sam wyliczaiąc na innem mieyscu porządek, iakim prawowierni zacząwszy od Biskupów, do Komunii przystępowali, po Dyakonach, pannach i wdowach wyraźnie umieszcza dzieci, a nakoniec lud cały — Toż samo potwierdza Autor hierarchii kościelney, toż samo Augustyn S. na wielu mieyscach daie do zrozumienia, że dzieci nie tylko były przypuszczane do Komunii S. lecz że to było rzeczą potrzebną odwoływaiąc się do słów J. Xta: u Jan. 6. 53. Ten zwyczay utrzymywał się aż do wieku XII i był prawie powszechnym. W Kościele Gallikańskim znayduiemy pierwszy przykład, i po niektórych Dyecezyach niemieckich, że dzieciom Komunii odmawiano — Koncylium Trydenckie wyłączaiąc dzieci swoiem postanowieniem, niekaże ganić dawnego zwyczaiu, który zarówno

dzieci

dzieci z dorosłemi przypuszczał do Komunii S. –
Komunią S. udzielano, nie tylko przy tey ofierze
pańskiey, ale nawet zasyłano ią p. Dyakonów i
nieprzytomnym z ważnych przyczyn – Mianowicie
zaś czyniono to podług świadectwa Justyna Mę-
czennika, dla osób chorych, obciążonych wiekiem,
zostaiących w niebezpieczeństwie, tudzież dla poku-
tuiących i chorych niebezpiecznie – i dla tych Kom-
munią S. nazywano Viaticum. Nie tylko zaś
rozsyłano z Kościołów Komunią ale ią nawet
konsekrowano po domach ludzi chorych, w czasie
prześladowania po więzieniach iak o tem świad-
czą S. Cypryan, Dyonizyusz Alexand: Grzegorz
Nanzyanski i Augustyn S. Lucyan S. Biskup
Antiocheński konsekrował w więzieniu, nie
tylko dla siebie, ale i dla innych razem z nim uwię-
zionych, przyczem iego piersi służyły mu za ołtarz.
Opisuiący życie S. Ambrożego dodaie, że tenże
S. na wezwanie iednego chorego Rzymianina odpra-
wiał mszą S. w domu iego – Jakże Paulin Biskup
Noli, na kilka godzin przed śmiercią swoią, kazał
przy łóżku zrobić ołtarz, i na nim ofiarę pańską odbył –

toż

Iż uczynił Grzegorz Nanzyacki w domu cho-
rego Oyca swego w czasie prześladowania od
pogan Kapłani zwykli brać z Kościołów do do-
mów własnych Eucharystyą aby ią mogli rozno-
sić w każdey potrzebie chorym i więźniom — Prze-
chowywano także Eucharystyą w domach i kościo-
łach lub w przystępnych ubocznych Kaplicach, albo
w wydrążeniu ścian Kościelnych czyli framugach.
To zaś przechowywanie w mieyscach ubocznych
Ołtarza, działo się dla udzielenia tym, którzy nie
mieli sposobności przyimowania Komunii S. w cza-
sie Mszy S. Podług świadectwa Cypryana, Ba-
zylego, Hieronima, etc. pozwalano pobożnym Xnom,
aby konsekrowane części Eucharystyi mogli brać
do domów swoich, i codziennie z nich pożywać —
W czasach teraźnieyszych, aby chorzy lub zdrowi
mogli w każdym czasie kiedy żądaią komunikowa-
wać, z przepisu ustanowiona Eucharystya w Ta-
bernaculum czyli Cyborium. Obowiązkiem iest pa-
sterza, mieć zawsze dostateczną ilość hostyi utrzymywać
przyzwoicie, i od czasu do czasu konsekrowane odnawiać —

Oz

O Wyłączaniu od tego Sakramentu

Ponieważ ten Sakrament przeznaczony iest dla tych, którzy p. wyznanie Artykułów wiary i onych zachowanie iedną społeczność kościelną składaią: słusznie więc od początku Kościoła niedopuszczano do Eucharystyi wszystkich tych, bez różnicy stanu i stopnia cywilnego, którzy byli wyłączeni z liczby wiernych, a zatem Kacerzy, Schizmatyków, publiczną pokutę czyniących i Katechumenów — Dlatego przed Kommunią występował Dyakon i głośno wymawiał te słowa „Ne quis Catechumenor: ne quis ex „infidelibus, ne quis ex hereticis v. heterodoxis adsit „v. accedat etc: Że zaś podług słów Apostolskich listu I do Koryntian r. 8. v. 30. każdy przystępuiący do tego sakramentu powinien siebie doświadczać ut: a do tego potrzebuie przyzwoitego użycia rozumu, i wchodzenia w znaczenie tego sakramentu, przeto ustawy późnieysze wyłączaią od

Kom

od Komunii Dzieci niemaiące należytego poznania, i przygotowania; tudzież ludzi Dorosłych, ciągle niemaiących od urodzenia użycia rozumu — Ludzie iednak obłąkanych umysłów którzy wprawdzie mieli pierwey poznanie, lub czasami odzyskuią rozum, mogą czasem przyimować Komunią, ieśli nie zachodzi niebezpieczeństwo wystawienia iey na iaką nieprzyzwoitość, i nieuszanowanie — Ludzie słabego poięcia, tudzież niemowy, nie mogące się tłumaczyć, ieżeli znakami innemi okazuią żal za grzechy, i żądzę przyięcia, mogą bydź do Komunii przypuszczeni — Ludzie całkiem niewiadomi, niemaiący wyobrażenia o tym Sakramencie, powinni wprzódy po słuchanie nauk stosownych bydź do niego usposobieni — Ponieważ podług przytoczonego mieysca Apostolskiego do Koryntian przyimuiący niegodnie ten Sakrament, oprócz znieważenia go zgubę sobie i niepożytek gotuią — Przeto powszechna zgoda Kościołów zamieniła ten zwyczay na ustawę, aby iawnogrzesznicy czyli przestępcy publiczni do Komunii S. przy-

puszczani

przypuszczani niebyli, a to czyli onią publicznie, czy prywatnie się domagaią — lecz w tym razie nienależy sobie postąpić dobrowolnie, czyli podług własnego osądzenia, lecz należy się znieść z władzą Biskupa, czy pośrednie czy bezpośrednie — Tym zaś których życie złe nie iest iawne, lecz ukryte przed światem, niemoże Pasterz odmawiać Kommunii, gdy iey żądaią publicznie, wtenczas nawet gdyby ich przestępstwa były niewiadome ze Spowiedzi — przez to bowiem nadwerężałyby sekret Spowiedzi, a osobę wystawiłyby na publiczne znieważenie i stąd wyniknąć mogące zgorszenie — Gdyby zaś też osoby prywatnie żądały Kommunii: ponieważ w tym przypadku nie nastąpiłoby osłabienie, ~~czyli~~ ani nadwerężenie Spowiedzi sekretu, przeto Pasterz dla ich własnego dobra może i powinien im Kommunii odmówić —

O Sposobie udzielania tego Sakramentu —

W udzielaniu tego Sakramentu w początkach Kościoła zachowywano porządek starszeństwa, iakośmy to iuż wyżey powiedzieli. Za czasów S. Justyna Męczennika, podzielali Dyakoni chleb i wino pomiędzy przytomnych. Nieco późniey Biskupi albo Kapłani rozdawali chleb a Dyakoni wino do pożywania. Za nieprzyzwoitą poczytywano, gdy Kapłan z rąk Dyakona Komunią przyimował. Koncilia Niceńskie, wyraźnie i ostro tego zabrania. Różnili się także przyimuiący, i mieyscem przyimowania: w Hiszpanii Kapłan z Dyakonem przyimowali Komunią na Ołtarzu, reszta Duchownych w chórze albo w Presbyterium. Swieccy zaś po za chorem, albo po za presbyterium, iak to czytamy w Kanonie XVII IV° Koncylium Toletańskiego, i dawnieysi ieszcze Oycowie Kościelni, zapewniaią że oddawna ludziom swieckim nie wolno było wchodzić do Sanctuarium w celu przyimowania Komunii: dla monarchów tylko czynionaten wyiątek. Walezyusz iednak z listu B. Alexandryńskiego Dyonizyusza, dowodzi że w III wieku wszyscy wierni bez różnicy przystępowali do samego Ołtarza. Mabilon okazuie pismami

Gm

Grzegorza rodem z Tur że i w kościele Gallikańskim był ieszcze ten zwyczay — Jeżeli nieuszanowanie, tedy sam porządek doradza, aby lud przed presbyterium przyimował Komunią S. namieniliśmy także wyżey iż w początkach Kościoła do rąk przyimuiącym dawano Kommunią, a w V wieku dla niewiast składano ią na białey szacie — W końcu dopiero wieku X° a na początku XI° wprost do ust rozdawania Eucharystyi został zwyczay upowszechniony — Lubo iuż r. 1080 zbor Rueński nakazał 9m kanonem aby żaden hostyi konsekrowaney w ręce ludzi świeckich nieskładał, lecz onym wprost do ust rozdawał — W VII wieku rozdawano konsekrowane wino, w tymże samym kielichu którego Biskup albo Kapłan przy Mszy S. używał, potem przelewano winny kielich, a późniey ieszcze nieco używano rurki do picia z tego kielicha — Po Xm wieku, po niektórych mieyscach maczano hostyą w konsekrowanym winie, i tak maczaną rozdawano Kommunikuiącym, co też daie się ieszcze widzieć w kościele Greckim — Co do słów

wzy

używanych przy rozdawania Komunii ieszcze za Oryginesa czytamy w liście V iego homilii wymawiane te słowa „Panie nie iestem godzien„ tudzież wymawiano wyznanie powszechne grzechów – Przy samem rozdawaniu wymawiały się te tylko słowa: Corpus Xti v Calix Xti, v Sanguis Xti, a przyimuiący odpowiadali Amen przy końcu VI wieku wymawiali rozdaiący: Corpus, v Sanguis Dni nostri JXti conservet animam tuam. Przy początku wieku IX° wymawiano: Corpus v Sanguis Dni nostri JXti custodiat te in vitam aeternam – w czasie rozdawania lud cały lub śpiewacy śpiewali psalmy podług Autora Konstytucyi Apostolskich. Ps. 33. Benedicam Dnum in oi tpre etc: iak się zdaie dla tych słów: gustate et videte quia suavis e Dnus. Beatus vir qui sperat in eo – Podług Hieronyma S. Ps. 45. Eructavit cor meum etc. Podług innych świadectw Ps. 133. Ecce qm bonum et qm jucundum etc. tudzież 144. w którym znayduiemy te wyrazy Oculi oium in Te sperant Dne, et Tu das (esca) cibum illor. in tpre oportuno –

Cały

28. Cały zaś obrządek kończono dziękczynieniem za odebrane dobrodzieystwa, i prośbą, aby przyięcie Komunii posłużyło na zbawienie duszy, umocnienie w cnocie, wstrzymanie się od grzechów etc. Odchodzącym błogosławił celebruiący, a Dyakon wymawiał słowa, Ite missa est, albo Discedite in pace.

Przygotowanie do tego Sakramentu

Przystępuiącym do Komunii S. zalecano oddawna iak naymocniey, aby zachowywali czystość przyiętą na chrzcie, aby danym przyrzeczeniom i zaciągnionym obowiązkom byli wiernymi, a w przypadku niedopełnienia tego wszystkiego, aby się starali pierwey z Bem poiednać; wymagano po nich żywey wiary, ciągłey gorliwości i zamiłowania cnoty, nadewszystko zaś zachowania ściśle według wyrazów pisma sprawiedliwości Xnskiey, Boskiey, miłości bliźniego, a w przypadku uchybienia zalecano wynagrodzenie krzywdy bliźniemu, poiednania się z nieprzyiaciołmi, darowania urazy, okazywania miłosierdzia dla ubogich: aby dano zrozumieć, że Sakrament ten dla samych tylko świątobliwie

żyiących

żyiących powinien bydź Dostępnym — Dyakon lub Ka-
płan sam po Konsekracyi zwykł był temi słowy przytom-
nych ostrzegać. Sanctu Sanctis, na co zgromadzenie
odpowiadało. Unus Sanctus, unus Dnus JXus — Zwy-
czay ten o którym świadczy S. Chryzostom i Cyryl przy-
pomina pasterzom powinność, i oraz wskazuie spo-
sób, iakim maią przygotowywać powierzone sobie
owieczki, do godnego przyimowania Komunii S.
Czas do takowego przygotowania naystosownieyszy
iest przed Wielkanocą, cały post wielki, lubo przy
każdem innem zdarzeniu i przy każdem udzieleniu
tego Sakramentu o tem zapomnieć nie należy.
Obok tego cośmy wyżey powiedzieli, do zupełnego przygo-
towania należy wykładać 1° Czem iest właściwie
dla nas JXus, ile winniśmy JEmu — 2° Wyiaśniać
naukę ustanowienia istoty i zamiaru tego Sakramen-
tu wystawiaiącego połączenie nas z Bem p JXsa,
równie iak p Jego odkupienie połączenie wszyst-
kich wiernych w ieden kościół, w iedno ciało, i wspólną
Religią — 3° Okazywać wynikaiące ztąd obowiązki
wdzięczności i miłości Bą, i bliźniego, nadziei w zasługach JXsa

i uszanowaniu dla Jego nauki – 4° przestrzegać iak czy-
stego sumnienia wymaga Swiętość tey taiemnicy, a za-
tem iakie poiednanie się z Bem, poprzedzać ma przystę-
powanie do kommunii S. i iakie przedsięwzięcie mieć
należy po iey przyięciu. Jeżeli ważną iest rzeczą należy-
te przygotowanie do Komunii ludzi dorosłych, tedy
ieszcze ważnieyszą iest należyte przygotowanie do niey
dzieci – Jeżeli bowiem z młodu przyzwyczaią się przy-
stępować do kommunii S. ze zwyczaiu bez podniesienia
myśli, i uszanowania stosownego, bez wiadomości i uspo-
sobienia serca należytego; mała iest nadzieia aby w dal-
szym wieku, uczęszczanie do tego Sakramentu niebyło
nałogowém, fizycznem, i machinalném – Należyte usposo-
bienie dzieci wymaga pewney doyrzałości rozumu.
Przypuszczaią pospolicie dzieci w 7 lub 8 roku, lecz wie-
lu mniema, że zaledwie w 12 roku można twierdzić
o wszystkich, żeby byli w tym względzie doyrzałymi –
Pierwsze nadewszystko przypuszczenie dzieci do stołu
pańskiego, iest naywięcey stanowiące; to więc po-
winno się odbywać z iak naywiększą starannością –
Chwalebny iest zwyczay po niektórych mieyscach, gdzie

dzieci

Dzieci maiące przyiąć pierwszy raz Komunią S. odkła-
daią razem na dzień pewny oznaczony przy około
Wielkieynocy. A po zapewnieniu się o ich zupełney
wiadomości rzeczy potrzebnych przy Mszę S.ą przygotowuią
się przy modlitwy i śpiewy: po Ewangelii i po krótkiey
przemowie, wystawia się im cel, ważność, i skutki
tego Sakramentu. Po odbytey Komunii przy Kapła-
na, odmówionem bywa powszechne wyznanie grzechów
w rodowitym ięzyku, a po wzbudzeniu w nich ieszcze raz
stosownych uczuć, rozdaie im się Komunią, w czasie
którey albo wszystek lud zebrany, albo sama młodzież
śpiewa psalmy lub zastosowane do teyże taiemnicy
pieśni, a cały obrząd kończy się modlitwą zawieraiącą
Dziękczynienie na ustanowienie Nayświętszego Sa-
kramentu. Podobnyż obrzęd zachowuią gdzieniegdzie
z wielkim pożytkiem i w czasie Komunii dorosłych.
Przepis przystępowania do Komunii S. naczczo, lubo
nie pochodzi z pierwotnego zwyczaiu Kościoła, lecz iest
środkiem zabezpieczaiącym uszanowanie i przy-
zwoitość, iakie długie doświadczenie uznało za po-
trzebne.

Wolny

Wolni są od tego przepisu chorzy lub osłabieni, nie mogący długo naczczo zostawać - Połknienie wody przypadkiem nie przeszkadza przyięciu tego Sakramentu -

Zapobieżenie nadużyciom

Zdarzaią się niekiedy nadużycia, zapobiegać iest obowiązkiem pasterza - Nadużycia te pochodzą albo ze złych wyobrażeń, albo ze sposobu pożywania, albo zamiaru przyimowania Komunii - I tak znayduią się niektórzy wierzący wprawdzie iż Sakrament Eucharystyi iest środkiem do uszczęśliwienia duszy, lecz mniemaią iż to iedynie zależy od samego przystępowania do niego bez różnicy w iaki sposób to się odbywa, sądząc niebacznie że sama Komunia może nam nadać łaskę Boską bez żadnego z naszey strony przyczynienia się, mocą iedynie świątości swoiey - Inni uważaią Komunią iako tylko przydatek do spowiedzi - Inni nakoniec mniey rozsądni, mniemaią że tym większey łaski dostępuią

im

im większą hostyą pożyią. Są i tacy którzy myślą
że im się niegodzi w dniu po Komunii S. pracować.
Lubo w czasach teraźnieyszych, rzadko się okazuią daw-
nieysze przesądy, wszelako nieodrzeczy będzie i one
wspomnieć. Mniemaią niektórzy iż Sakrament
Eucharystyi, iest lekarstwem na pewne choroby ciała,
i z tey tylko pobudki przystępuią niekiedy do Niego.
Niekiedy zawieszano hostyą na ciele, lub ią przy-
kładano do części ciała cierpiących. Używaią także
hostyi do czarów i gusel, lub za lekarstwo przeciwko
tymże. Zdarzało się iż używano hostyi do za-
ostrzenia przysięgi, do utwierdzenia przymierza,
do błogosławienia bydła lub zabudowań, do od-
wrócenia burzy lub zmiany stanu powietrza. Używa-
no niekiedy hostyi konsekrowaney, na doświadczenie
winy lub niewinności oskarżonego w niedostatku innych
dowodów. Do nadużyć i to liczyć można, że ludziom
zmarłym kładziono w usta hostyą konsekrowaną,
lub obok ciała w trumnie, iako też i to że ią noszono do
chorych którzy Komunii przyimować niemogli, lecz temu

tak

Sakramentowi chcieli oddać adoracyą —

O Wystawianiu tego Sakramentu —

Lubo od naydawnieyszych czasów iakośmy widzieli odbzielano części Eucharystyi i przechowywano dla chorych, uwięzionych lub prześladowanych wyznawców, nigdzie iednak nieznayduiemy śladu aż do wieku XIII aby Sakrament Eucharystyi, publicznie był dla uczczenia wystawiany, i z processyą obchodzony. W początkach bowiem kryli się Xnie z tym Sakramentem — iuż dla ochronienia go od zniewagi; iuż dla odwrócenia fałszywych zarzutów, iakie Poganie Xnom względem niewiadomości tego Sakramentu czynili — I to także mogło być przyczyną aby prawowierni nieoświecaiąc się z Jego widokiem, tym większe dla niego zachowywali uszanowanie — Początek publicznego wystawiania Eucharystyi, i publiczney processyi, przypisuią niektórzy postanowieniu święta Bożego ciała p. Urbana IV.

W udzielaniu tego Sakramentu w początkach Kościoła zachowywano porządek starszeństwa, iakośmy to iuż wyżey powiedzieli — Za czasów S. Justyna Męczennika, podzielali Dyakoni chleb i wino pomiędzy przytomnych — Nieco późniey Biskupi albo Kapłani rozdawali chleb a Dyakoni wino do pożywania — Za nieprzyzwoitą poczytywano, gdy Kapłan z rąk Dyakona Komunią przyimował — Koncilia Niceńskie, wyraźnie i ostro tego zabrania: Różnili się także przyimuiący, i mieyscem przyimowania: w Hiszpanii Kapłan z Dyakonem przyimowali Komunią na Ołtarzu, reszta Duchownych w chórze albo w Presbyterium — Swieccy zaś po za chorem, albo po za presbyterium, iak to czytamy w Kanonie XVII IV° Koncylium Toletańskiego, i dawnieysi ieszcze Oycowie Kościelni, zapewniaią że oddawna ludziom swieckim nie wolno było wchodzić do Sanctuarium w celu przyimowania Komunii: dla monarchów tylko czynionaten wyiątek. Walezyusz iednak z listu B. Alexandryńskiego Dyonizyusza, dowodzi że w III wieku wszyscy wierni bez różnicy przystępowali do samego Ołtarza — Mabilon okazuie pismami

Gm

Grzegorza rodem z Tur że i w kościele Gallikańskim był ieszcze ten zwyczay — Jeżeli nieuszanowanie, tedy sam porządek doradza, aby lud przed presbyterium przyimował Komunią S. namieniliśmy także wyżey iż w początkach Kościoła do rąk przyimuiącym dawano Kommunią, a w V wieku dla niewiast składano ią na białey szacie — W końcu dopiero wieku X° a na początku XI° wprost do ust rozdawania Eucharystyi został zwyczay upowszechniony — Lubo iuż r. 1080 zbor Rueński nakazał 9m kanonem aby żaden hostyi konsekrowaney w ręce ludzi świeckich nieskładał, lecz onym wprost do ust rozdawał — W VII wieku rozdawano konsekrowane wino, w tymże samym kielichu którego Biskup albo Kapłan przy Mszy S. używał, potem przelewano winny kielich, a późniey ieszcze nieco używano rurki do picia złego kielicha — Po Xm wieku, po niektórych mieyscach maczano hostyą w konsekrowanym winie, i tak maczaną rozdawano Kommunikuiącym, co też daie się ieszcze widzieć w kościele Greckim — Co do słów

wzy

używanych przy rozdawania Komunii ieszcze za Oryginesa czytamy w liście V iego homilii wymawiane te słowa „Panie nie iestem godzien„ tudzież wymawiano wyznanie powszechne grzechów – Przy samem rozdawaniu wymawiały się te tylko słowa: Corpus Xti v Calix Xti, v Sanguis Xti, a przyimuiący odpowiadali Amen przy końcu VI wieku wymawiali rozdaiący: Corpus, v Sanguis Dni nostri JXti conservet animam tuam. Przy początku wieku IX° wymawiano: Corpus v Sanguis Dni nostri JXti custodiat te in vitam aeternam – w czasie rozdawania lud cały lub śpiewacy śpiewali psalmy podług Autora Konstytucyi Apostolskich. Ps. 33. Benedicam Dnum in oi tpre etc: iak się zdaie dla tych słów: gustate et videte quia suavis e Dnus. Beatus vir qui sperat in eo – Podług Hieronyma S. Ps. 45. Eructavit cor meum etc. Podług innych świadectw Ps. 133. Ecce qm bonum et qm jucundum etc. tudzież 144. w którym znayduiemy te wyrazy Oculi oium, in Te sperant Dne, et Tu das (esca) cibum illor: in tpre oportuno –

Cały

28. Cały zaś obrządek kończono dziękczynieniem za dobrane dobrodziejstwa, i prośbą, aby przyjęte Komunii posłużyło na zbawienie duszy, umocnienie w cnocie, utrzymanie się od grzechów do. Odchodzącym błogosławił celebrujący, a dyakon wymawiał słowa, Ite missa est, albo Discedite in pace.

Przygotowanie do tego Sakramentu.

Przystępującym do Komunii S. zalecano dawna jak nay-mocniey, aby zachowywali czystość przyjętą na chrzcie, aby danym przyrzeczeniom i zaciągnionym obowiązkom byli wiernymi, a w przypadku niedopełnienia tego ważnego, aby się starali przewey z Bogiem pojednać; wymagano po nich żywey wiary, ciągłey gorliwości i zamiłowania cnoty, nadewszystko zaś zachowania ściśle według wyrazów pisma świętego Miłości Bożey, Boskiey, miłości bliźniego, a w przypadku uchybienia zalecano wynagrodzenie krzywdy bliźniemu, pojednania się z nieprzyjaciołmi, darowania urazy, okazywania miłosierdzia dla ubogich: aby dano zrozumieć, że Sakrament ten dla samych tylko świętobliwie

żyjących

żyiących powinien bydź Dostępnym — Dyakon lub Ka-
płan sam po Konsekracyi zwykł był temi słowy przytom-
nych ostrzegać. Sanctu Sanctis, na co zgromadzenie
odpowiadało. Unus Sanctus, unus Dnus JXus — Zwy-
czay ten o którym świadczy S. Chryzostom i Cyryl przy-
pomina pasterzom powinność, i oraz wskazuie spo-
sób, iakim maią przygotowywać powierzone sobie
owieczki, do godnego przyimowania Komunii S.
Czas do takowego przygotowania naystosownieyszy
iest przed Wielkanocą, cały post wielki, lubo przy
każdem innem zdarzeniu i przy każdem udzielaniu
tego Sakramentu o tem zapomnieć nie należy —
Obok tego cośmy wyżey powiedzieli, do zupełnego przygo-
towania należy wykładać 1° Czem iest właściwie
Dla nas JXus, ile winniśmy JEMU — 2° Wyiaśniać
naukę ustanowienia istoty i zamiaru tego Sakramen-
tu wystawiaiącego połączenie nas z Bem p JXtą,
równie iak p Jego odkupienie połączenie wszyst-
kich wiernych w ieden kościół, w iedno ciało, i wspólną
Religią — 3° Okazywać wynikaiące ztąd obowiązki
wdzięczności i miłości Bą, i bliźniego, nadziei w zasługach JXtą

i uszanowaniu dla Jego nauki – 4° przestrzegać iak czy-
stego sumnienia wymaga Swiętość tey taiemnicy, a za-
tem iakie poiednanie się z Bem, poprzedzać ma przystę-
powanie do kommunii S. i iakie przedsięwzięcie mieć
należy po iey przyięciu. Jeżeli ważną iest rzeczą należy-
te przygotowanie do Komunii ludzi dorosłych, tedy
ieszcze ważnieyszą iest należyte przygotowanie do niey
dzieci – Jeżeli bowiem z młodu przyzwyczaią się przy-
stępować do kommunii S. ze zwyczaiu bez podniesienia
myśli, i uszanowania stosownego, bez wiadomości i uspo-
sobienia serca należytego; mała iest nadzieia aby w dal-
szym wieku, uczęszczanie do tego Sakramentu niebyło
nałogowém, fizyczném, i machinalném – Należyte usposo-
bienie dzieci wymaga pewney doyrzałości rozumu.
Przypuszczaią pospolicie dzieci w 7 lub 8 roku, lecz wie-
lu mniema, że zaledwie w 12 roku można twierdzić
o wszystkich, żeby byli w tym względzie doyrzałymi –
Pierwsze nadewszystko przypuszczenie dzieci do stołu
pańskiego, iest naywięcey stanowiące; to więc po-
winno się odbywać z iak naywiększą starannością –
Chwalebny iest zwyczay po niektórych mieyscach, gdzie

dzieci

Dzieci maiące przyiąć pierwszy raz Komunią S. odkła-
daią razem na dzień pewny oznaczony ry około
Wielkieynocy. A po zapewnieniu się o ich zupełney
wiadomości rzeczy potrzebnych p. Mszę S.ą przygotowuią
się p. modlitwy i śpiewy: po Ewangelii i po krótkiey
przemowie, wystawia się im cel, ważność, i skutki
tego Sakramentu. Po odbytey Komunii p. Kapła-
na, odmówionem bywa powszechne wyznanie grzechów
w rodowitym ięzyku, a po wzbudzeniu w nich ieszcze raz
stosownych uczuć, rozdaie im się Komunią, w czasie
którey albo wszystek lud zebrany, albo sama młodzież
śpiewa psalmy lub zastosowane do teyże taiemnicy
pieśni, a cały obrząd kończy się modlitwą zawieraiącą
Dziękczynienie na ustanowienie Nayświętszego Sa-
kramentu. Podobnyż obrzęd zachowuią gdzieniegdzie
z wielkim pożytkiem i w czasie Komunii dorosłych.
Przepis przystępowania do Komunii S. naczczo, lubo
nie pochodzi z pierwotnego zwyczaiu Kościoła, lecz iest
środkiem zabezpieczaiącym uszanowanie i przy-
zwoitość, iakie długie doświadczenie uznało za po-
trzebne.

Wolny

Wolni są od tego przepisu chorzy lub osłabieni, nie mogący długo naczczo zostawać – Połknienie wody przypadkiem nie przeszkadza przyięciu tego Sakramentu –

Zapobieżenie nadużyciom

Zdarzaią się niekiedy nadużycia, zapobiegać iest obowiązkiem pasterza – Nadużycia te pochodzą albo ze złych wyobrażeń, albo ze sposobu pożywania, albo zamiaru przyimowania Komunii – I tak znayduią się niektórzy wierzący wprawdzie iż Sakrament Eucharystyi iest środkiem do uszczęśliwienia duszy, lecz mniemaią iż to iedynie zależy od samego przystępowania do niego bez różnicy w iaki sposób to się odbywa, sądząc niebacznie że sama Komunia może nam nadać łaskę Boską bez żadnego z naszey strony przyczynienia się, mocą iedynie świątości swoiey – Inni uważaią Komunią iako tylko przydatek do spowiedzi – Inni nakoniec mniey rozsądni, mniemaią że tym większey łaski dostępuią

im

im większą hostyą pożyią. Są i tacy którzy myślą że im się niegodzi w dniu po Komunii S. pracować. Lubo w czasach teraźnieyszych, rzadko się okazuią dawnieysze przesądy, wszelako nieodrzeczy będzie i one wspomnieć. Mniemaią niektórzy iż Sakrament Eucharystyi, iest lekarstwem na pewne choroby ciała, i złey tylko pobudki przystępuią niekiedy do Niego. Niekiedy zawieszano hostyą na ciele, lub ią przykładano do części ciała cierpiących. Używaią także hostyi do czarów i guseł, lub za lekarstwo przeciwko tymże. Zdarzało się iż używano hostyi do zaostrzenia przysięgi, do utwierdzenia przymierza, do błogosławienia bydła lub zabudowań, do odwrócenia burzy lub zmiany stanu powietrza. Używano niekiedy hostyi konsekrowaney, na doświadczenie winy lub niewinności oskarżonego w niedostatku innych dowodów. Do nadużyć i to liczyć można, że ludziom zmarłym kładziono w usta hostyą konsekrowaną, lub obok ciała w trumnie, iako też i to że ią noszono do chorych którzy Komunii przyimować niemogli, lecz temu

tak

Sakramentowi chcieli odebrać adoracyą —

O Wystawianiu tego Sakramentu —

Lubo od naydawnieyszych czasów iakośmy widzieli odebzielano części Eucharystyi i przechowywano dla chorych, uwięzionych lub prześladowanych wyznawców, nigdzie iednak nieznayduiemy śladu aż do wieku XIII aby Sakrament Eucharystyi, publicznie był dla uczczenia wystawiany, i z processyą obchodzony. W początkach bowiem kryli się Xnie z tym Sakramentem — iuż dla ochronienia go od zniewagi, iuż dla odwrócenia fałszywych zarzutów, iakie Poganie Xnom względem niewiadomości tego Sakramentu czynili — I to także mogło być przyczyną aby prawowierni nieosuwaiąc się z Jego widokiem, tym większe dla niego zachowywali uszanowanie — Początek publicznego wystawiania Eucharystyi, i publiczney processyi, przypisuią niektórzy postanowieniu święta Bożego ciała p. Urbana IV.

w większey połowie wieku XIII.

r. 1264. lecz w ustawie Urbana IV° nieznayduie-
my żadnych Ceremonii przepisanych, iakie się przy pro-
cessyi publiczney odbywaią — skąd się okazuie że
wspomniony Papież ustanowił Swięto Bożego
Ciała, lecz po wydaniu Bulli w tey mierze, żyć
przestał, przeto iego ustanowienie nie wszędzie przy-
iętem było — Klemens V odnowił wprawdzie U-
stanowienie Urbana IV r. 1311. lecz i ten nic nie sta-
nowi o processyach — Podług Bulli Marcina V° Tudzież
Eugeniusza V° naypodobnieyszą iest rzeczą, że pro-
cessye publiczne wzięły początek między rokiem
1311 i 1320. W początkowych processyach nie no-
szono Eucharystyi w Monstrancyach, lecz w cy-
borium. — Monstrancye naydawniey Ostensoria
zwane, miały postać wieży, iak się to okazuie ze
Mszału w rękopiśmie będącego z r. 1374. Jakie pobudki
powodowały pierwszych Xan niewystawiania na
widok publiczny Eucharystyi, także późniey były
powodem do przepisów, aby toż wystawienie skoro
dozwolonem zostało, iak nayrzadzey, i z iak naywięk-
szem odbywało się uszanowaniem. S. Karol

29.

S. Karol Boromeusz mówi na 3m Synodzie dyecezalnym „Sanctissima Eucharistia, ñ quavis de „causa, sed tantummodo publica eaq gravi, exponat„ S. Kongregacya w Rzymie przepisało prawidło iż nie wolno iest wystawiać Eucharystyi na widok publiczny, wyiąwszy Uroczystości i Oktawę Bożego Ciała, tudzież ważne okoliczności powszechnie od Biskupów za ważne uznane. Pasterz więc w tey mierze nie może podług woli swoiey postępować, i podług zdania owieczek swoich.

Lecz są dane przywileie i można wystawiać Nayśw. np. w czasie Odpustu gdzie wszyscy poprzednicze spowiedź uczynić powinni.

O Sakramencie Pokuty

Sakrament Pokuty według obrządków Kościoła Katolickiego, czyli uważamy co do iego początku, który wyprowadzaią ze słów samego Zbawiciela u Jana S. w r. 20. 23. Matt 18. 18. czyli co do iego fundamentu, który polega na zaufaniu w obietnicach

Boskich p. Tegoż Zbawiciela uczynionych, czyli co do iego zamiaru t. i. zmiany i poprawy życia, i poświęcenia wewnętrznego Ca. czyli nakoniec co do iego warunków wyznać musimy iż to ustanowienie iest naydzielnieyszym środkiem na słabość ludzką, na iego pociechę i zaspokoienie, a zatem na zapewnienie mu iego wysokiego przeznaczenia — Coza smutny był by stan Ca. ułomnego z przyrodzenia, gdyby poznał obłąkanie swoie, z drogi cnoty i zbawienia, gdyby poznaiąc stan swóy zły moralny, potępiał sam siebie i sądził się niegodnym łaski Ba., a niemiał sposobności zgładzenia win swoich i stania się godnym łaski Ba., a zatem zapewnienia sobie wieczney szczęśliwości — Dobroć i miłosierdzie Ba., niezawszeby mogły go uspokaiać p. wzgląd na przeszłe obłąkanie swoie i Boską sprawiedliwość — Nadto Ca. iako istota zmysłowa potrzebuie zawsze znaków, któreby zapewniały poiednanie się iego z Bogiem — To zapewnienie daie nam sakrament Pokuty, gdzie kapłan zastępuiący mieysce Ba. w imieniu Jego wyznaiącemu grzechy przez

przebaczenie przeszłości przyrzeka – środek ten poprawy moralności osób poiedyńczych wielki ma wpływ na moralność całey społeczności i doskonalenie rodzaju ludzkiego – Jakiż bowiem sposób może bydź skutecznieyszy zbliżania ludzi w stopniu dozwoloney im doskonałości nad ten, p który Ex rozbiera dobrowolnie stan swoiego sumienia, roztrząsa nietylko swoie sprawy ale i myśli, otwiera naytecznieysze skrytości serca, potępia i oskarża sam siebie, szuka z ufnością rady z szczerą chęcią doprasza się kary, i czyni na przyszłe życie mocne przedsięwzięcie wystrzegania się tego wszystkiego, cokolwiek czyni go niegodnym w obliczu Bał-

Przymioty Spowiednika –

Lecz żeby Sakrament pokuty przynosił właściwe sobie dla pokutujących pożytki

pożytki, potrzeba aby administruiący ten Sakrament łączył przymioty w sobie następuiące.

1° Należyta znaiomość zasad Religii swoiey, czyli dostateczne usposobienie –

2° Zdrowy rozsądek i rozdropność –

3° Cierpliwość z miłości Xiężnicy wynikaiąca –

4° Rozumna gorliwość o dusz ludzkich zbawienie.

5° Charakter nieskażony zasadzony na cnocie –

Bez tych albowiem przymiotów, niebędzie w stanie rozpoznania moralnego stanu i charakteru pokutuiących, niebędzie w stanie udzielania rady potrzebney na zwyciężenie mogących zachodzić trudności – Bez tychże przymiotów niepotrafi zaszczepić wstrętu i obrzydzenia dla grzechu boiaźni i miłości Bo, a zamiłowania cnoty. Niepotrafi natchnąć stałością i odwagą do wytrwania w dobrem itd. Obok tych przymiotów powinien bydź spowiednik, w każdym czasie gotowym czynić tę posługę kierowania sumnieniem ile razy iest o to proszonym, wyiąwszy przypadki, w którychby inne ważne obowiązki i nagłe zadosyć uczynić weznaniu niedozwalały natychmiast –

wady

Wady w Administracyi tego Sakramentu.

Jak każde nayzbawiennieysze ustanowienie, tak i Sakrament pokuty podlegać może nadużyciom, p. nienależyte onego administrowanie — Pożyteczną więc iest rzeczą wytknąć wady i uchybienia iakie zachodzić mogą ze strony administracyi mianowicie przy Spowiedzi — z tych pospolitszą.

1º Próżność ieśli kto na tem zasadza sławę swoią, aby miał iak naywięcey udaiących się do niego na spowiedź, aby p. dowcipne pytania i wyszukane wątpliwości bawił tych, którzy całą świątobliwość na częstem spowiadaniu się zakładaią, a którzy nieiaką zabawę i przyiemność znayduią w dowcipnem i skrupulatnem rozbiorze sumienia —

2º Odraza od osób pewnych, a do pewnych większe upodobanie, i nieiako stronnictwo ieżeli iednych chętniey, drugich z niechęcią do spowiedzi przyimuie —

Dla tego powinien się wystrzegać pokątnie słuchać spowiedzi a szczególniey kobiet, i strzec się poufałości z nimi, bo tym sposobem da powód do obm

3º Interessowność Jeżeli kto używa spowiedzi za sposobność do zabrania znajomości, ułatwienia iakich spraw i interessów, lub utrzymania pewnych korzyści —

4º Nieostrożność lub zła intencya, ieżeli kto pod

tym

pod tym pretextem, że nikomu tylko Bd iest winien zdawać sprawę, i dla tego niewedle prawideł wskazanych od Kościoła, nie według miłości bliźniego, lecz podług własnego widzimi się ze spowiadaiącym się postępuią —

5° Wyniosłość i nieuważność na przepisy gdyby kto lekkomyślnie poddawał się w podeyrzenie naganney poufałości iego stanowi i cnocie niebezpieczney —

6° Pośpiech i lekkie ważenie. Jeżeli kto niedaie sobie i spowiadaiącemu się dosyć czasu do wykonania i rozpoznania prawdziwego stanu rzeczy, a zatem bez uwagi i różnicy udziela rozgrzeszenia —

O Jurysdykcyi i Approbacie —

Do prawnego i ważnego postępowania Sakramentu pokuty, niedosyć iest mieć moc rozgrzeszenia nadaną sobie przy poświęceniu; lecz nadto trzeba mieć upoważnienie od Biskupa t.i. trzeba mieć sobie nadaną jurisdykcyą i Approbacyą — Dla tego żaden pasterz nie może w obcey Dyecezyi bez pozwolenia tamecznego Biskupa używać swey jurisdykcyi, lubo obcych Dyecezanów

może

może słuchać spowiedzi, gdy przychodzą do niego, równie iak może Parafian swoich w obcey parafii rozgrzeszać: Jurisdykcya może bydź określaną: 1° co do mieysca, 2° co do czasu, 3° co do osób 4° co do zdarzeń i wypadków. W przypadku iednak nagłey potrzeby np przy zachodzącem niebezpieczeństwie śmierci, i w niedostatku Kapłana maiącego w tem mieysca jurisdykcyą, każdy kapłan może dać rozgrzeszenie — zwyczay także powszechnie iest przyięty, że przy zbiorze wielkim ludzi, pasterze obcych parafii a nawet dyecezyi, iedni drugim słuchać spowiedzi pomagaią — lecz w tym przypadku zachodzi albo wyraźne, albo domyślne zezwolenie Biskupa —

1° Biskup daie w swoiey dyecezyi 2° albo do czasu albo na zawsze 3° słuch zakonników i zakonnic 4° są grzechy których rozgrzeszanie pewnym osobom dozwolone są — (casus reservati)

Troisty Spowiednika obowiązek —

Aby cel spowiedzi był osiągniony powinien Spowiednik zachować następne obowiązki, i niby charakter troisty na siebie przybierać —

1° Jako sędziego —

2°

2° Jako Nauczyciela –

3° Jako Lekarza –

a) Jako Sędzia winien dawać cierpliwie ucho i bez uprzedzenia z wszelką spokoynością dla wyznaiącego grzechy swoie –

b:) Powinien rozpoznać iego przestępstwa, ich wielkość, a w ogólności stan moralny jego duszy –

c:) Powinien osądzić czy iest przygotowanym do rozgrzeszenia –

d:) Toż rozgrzeszenie udzielić, albo odłożyć, albo wcale odmówić –

Jako Nauczyciel powinien starać się:

a:) wskazać zły stan wyznaiącego we względzie zbawienia –

b:) wskazać złe skutki z tego stanu wypływaiące.

c:) Wzbudzić winien żal za przeszłe przestępstwa, i mocne przedsięwzięcie nadal poprawy –

Jako lekarz powinien mu nakazać

a:) Stosowne środki czyli sposób iak ma to wszystko uskutecznić, i iak się ustrzedz nadal podobnych przestępstw.

b:)

3o

b) Powinien mu wskazać obowiązki iego stanu, i nauczyć iak ma przezwyciężać w ich wykonaniu trudności.

c) Wątpliwych, nieumieiętnych, powinien radą i przestrogami wesprzeć, a na dobrey drodze zostaiących utwierdzać w dążeniu i do dalszych doskonałości zachęcać.

O Pytaniach na Spowiedzi.

Aby Kapłan mógł zadosyć uczynić powyższym troistym obowiązkom, a nadewszystko aby mógł należycie ~~wszystko~~ poznać stan moralny grzesznika, musi często ze swey strony czynić stosowne zapytania, czyli badać penitenta. Badania te ściągaią się

1o Co do liczby i rodzaiu przestępstw.

2o Co do okoliczności które zmieniaią częstokroć naturę i ich wielkość.

3o Co do grzechów niewyznanych, ale takich które się w wyznaniu zawieraią.

4o Co do życia przeszłego, czyli dawniey też same przestępstwa były popełniane, i czyli też przestępstwa

nie

i nie stały się iego nałogiem —

5° Do stanu zewnętrznego pokutnika np. czyli okazya z którey pochodziły przestępstwa trwa ieszcze lub nie —

6° Do usilności spowiadaiących się, czyli używał potrzebnych środków, na przezwyciężenie swych namiętności i pokus, czy unikał od nich —

7° Do obowiązków wynikaiących z przestępstw np. czyli uczynioną krzywdę drugim na ich sławie, maiątku wynagrodził, czy się z nieprzyiaciołmi poiednał, lub przynaimniey czy ma do tego mocne przedsięwzięcie. /: postanowienie :/ — wszystkie te rodzaie zapytań bardzo są ważne lecz nayobszernieysze pole do nich daie wzgląd na okoliczności. Wielka bowiem zachodzi różnica między wykraczaiącymi np. zabiiaiącym pomimo intencyi, albo i czasem i wiedzy swoiey, a zabiiaiącym w zapędzie gniewu lub namysłu, z przygotowaniem, z użyciem podstępu i zdrady, między zabiiaiącym z urazy i gniewu, a zabiiaiącym z zimną krwią z okrucieństwa lub widoków zysku, lub nakoniec spra

wuiącym

sprawuiącym spędzenie płodu – Wielka także zachodzi różnica między przestępcą z własney woli i skłonności, a przestępcą z namowy drugich i niewiadomości, z nieostrożności bez zamiaru lub lekkomyślności: między przestępcą przewiduiącym złe skutki i mogącym ie przewidzieć, między przestępcą który wiele miał przeciwności w dopełnieniu przestępstwa, a iednak wszystkie zwyciężył i ie wykonał – który wiele miał pobudek wstrzymuiących go, a na wszystkie nie uważał; a między przestępcą który dlatego tylko stał się występnym że nie znalazł żadney trudności, żadney pobudki, żadney przestrogi, która choć naymnieysza mogłaby odwieść go od przekroczenia – Wielka iest także różnica między przestępnym którego wykroczenie iest zgorszeniem dla wielu, a przestępcą którego grzech samemu tylko Bu iest wiadomy. Zachowuiąc powyższe względy w badaniu pokutuiących nie tak o to spowiednik troskliwym bydź

spow

powinien, iżby wiadomości iego nieuszło naymniey-
sze wykroczenie lub żeby ich stopień i cieniowanie że tak powiem iak nayskrupulatniey
rozpoznał; iako raczey o to aby poznał stan mo-
ralny w ogólności przedsiębiorącego poprawę, a
zatem żeby osądziwszy wielkość iego winy uła-
twił mu na przyszłość środki poprawy, tu-
dzież wskazał pomocy potrzebne w dążeniu
do doskonałości — Ktoby chciał skrupulat-
niey zapewnić się o wszystkich przewinie-
niach, iakich mogli się dopuścić penitenci,
musiałby z każdym całą moralną naukę,
i wszystkie obowiązki stanu p pytania, prze-
biegać i rozbierać, co iest rzeczą niepodobną,
żeby zaś rozpoznać należycie stan moralny
spowiadaiących się, a zatem wiedzieć, iakie im
wskazać środki do skuteczney poprawy, potrzeba
w badaniu do tego szczególniey zmierzać, aby
odkryć główne źródło, z którego zazwyczay

albo wszystkie wykroczenia, albo w większey części wypływaią. Albowiem niemoralne postępki tak rzadko są dziełem przypadkowém, ale pospolicie konieczne, albo z złego sposobu myślenia i wyobrażeń, albo pewnych skłonności i wad, które stanowią oddzielny charakter szczególnych osób. Wieleż to przestępstw pochodzi z pychy, wiele z chciwości, wiele z zazdrości etc. Spowiadaiący wylicza częstokroć skrupulatnie wszystkie poiedyncze czyny, które z tych namiętności wyniknęły, a o nicy samey częstokroć wzmianki nie czyniąc. Lecz rozsądny Spowiednik ieśli mu nie zbywa na znaiomości serca ludzkiego, łatwo potrafi odkryć prawdziwą przyczynę z rozważania ich skutków, a tem samem łatwo wniesie iakie lekarstwo na iaką słabość ma przepisać. Z tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli, łatwo każdy wniesie względem zadawanych pytań prawidła.

1° Że nie powinny daley się rościągać nad potrzebę rozpoznania stanu sumienia spowiadaiącego się

zatem

zatem wszelkie pytania np. co do imienia, miey-
sca, tak penitenta, jak i innych osób są naganne.
2º Że pewny porządek w nich zachować należy,
bo ten ułatwia rozpoznanie stanu moralnego
i oraz wielkości każdego przestępstwa, a przy-
tem zabezpiecza spowiadaiącego się od mie-
szania się i zapomnienia rzeczy ważnieyszych.
3º Że pytania powinny bydź krótkie (roz-
maite) i zrozumiałe, bo inaczey odpowiedzi nie
byłyby stosowne —
4º Że powinny bydź z ostrożnością czynione
osobliwie ludziom młodym, aby zamiast popra-
wy nie uczyły ich grzechów dotąd im nie-
znanych — Wyrażenia także przytem powinny bydź delikatne
i nieobrażaiące skromności —
5º Że powinny bydź z łagodnością czynione,
aby wlewaiąc ufność do tem szczerszego i
otwartszego wyznania ośmielały; w słucha-
niu także odpowiedzi, niemnieyszą łagodność
i cierpliwość zachować powinien — wzdrygania się

i oburzenia na wyliczanie większych występków, wzdychania na ich wielkość, pukania i użycie grubych wyrazów, wzruszenie całego ciała, niby skutek wielkiey gorliwości nie mogą mieć dobrych skutków.

6° Pytania powinny być w czasie czynione, aby nieprzerywały niepotrzebnie wyznań spowiadaiącego się i w ciągu i porządku ich wyznania.

O Zupełności Spowiedzi.

Koncylium Trydentskie poczytuie zupełność spowiedzi, za istotny warunek iey ważności, a zatem za warunek konieczny do otrzymania rozgrzeszenia. Lecz przez to rozumie się iż każdy spowiadaiący się powinien chętnie i szczerze wyznać grzechy swoie, wtenczas kiedy niezachodzi niemożność z ważney iakiey przeszkody. W nagłych albowiem okolicznościach np. w czasie wsyny przed nastąpić maiącą bitwą, w czasie burzy i rozbicia na morzu, gdzie wyznaiący grzechy, w pierwszey by mogli życie utracić, aniżeli wszelkie przestępstwa swoie wyliczyć,

a zatem w podobnych zdarzeniach, zupełność spowiedzi nie iest koniecznym warunkiem do iey ważności, w przypadkach niemożności zupełnego wyznania grzechów p. pokutuiącego, znak iakikolwiek okazuiący żal iest dostatecznym; podobnie w zdarzeniach niebezpiecznych albo dla spowiadaiącego się, albo dla spowiednika, albo dla obudwu razem, iak np. w czasie morowey zarazy, w czasie samey bitwy, albo gdy przydłuższe mówienie, w czasie choroby byłoby dla penitenta uciążliwe, zupełność spowiedzi należy do wyiątku, we wszystkich albowiem zdarzeniach skoro minie niebezpieczeństwo, i nastąpi możność, wraca się także i obowiązek uzupełnienia spowiedzi —

Obowiązek Spowiednika w słuchaniu grzechów iako Nauczyciela —

Skoro Spowiednik iako Sędzia, rozpozna moralny stan duszy grzesznika, powinien

iako

jako Nauczyciel dać go poznać spo-
wiadaiącemu się, powinien mu
okazać i żywo wystawić niebezpie-
czeństwo w iakim się znaydzie co do
sprawy zbawienia, powinien okazać
złe skutki iego przestępstw na życie
doczesne i wieczne a przez to uspo-
sobiwszy go do żalu, przedsięwzięcia
lepszego życia, powinien mu zwró-
cić uwagę na iego główną słabość,
lub żądze z którey naywięcey prze-
stępstw wynikło. Powinien wskazać
sposób iakim może się uzbroić prze-
ciw słabości, jak wykorzenić wadę
lub namiętność poskromić, i poddać
pod władzę Rozumu aby to wszy-
stko mogło bydź tem skuteczniey-
szem, potrzeba aby Spowiednik
miał wzgląd ile możności na
charakter moralny penitenta.
I tak grzesznika twardego mniey

żalu

żalu okazuiącego potrzeba, rozruszyć i roz-
czulić, rozpaczaiącego pocieszyć, boiaźliwemu
dodać odwagi, płochego i roztrzepanego zwró-
cić do poważnego i gruntownego rzeczy uwa-
żania itd. Lecz przy tem wszystkim nie
należy być rozwlekłym, gadatliwym, po-
trzeba się ograniczać zustanowieniem nad
rzeczami ważnieyszymi i w wystawianiu
ich bydź ile można zwięzłym by nie ob-
ciążać pamięci Penitenta i wprawiać
w niecierpliwość innych oczekuiących
na spowiedź. —

O Zadosyć uczynieniu czyli Pokucie

Gdy Spowiednik rozpozna stan moralny
pokutuiącego jako Sędzia, gdy iako Nau-
czyciel da mu rady zbawienne na przy-
szłość, potrzeba ieszcze jako Lekarzowi,
przepisać mu środki na zadosyć uczy-
nienie sprawiedliwemu Bóstwu za

przeszłe

przeszłe przewinienia a środki któreby oraz były stosowne do iego poprawy, to nazywamy pokutą, czyli zadosyć uczynieniem (: opera satisfactoria :) Środki zadosyć czynienia dzielić zwykliśmy na karne (: poenalia :) i leczące (: medicinalia :) same nazwiska ich cele wskazuią, nie iest zatem do woli zostawione Spowiednika, naznaczanie pokuty niby kary Duchowney, lecz w tem zachować mu należy 1º. Wzgląd na moralną słabość i panuiącą słabość spowiadaiącego się, gdyż naznaczyć wszystkim grzesznikom jednej czyny zadosyć uczynienia, byłoby to naśladować tych Lekarzy którzy iednem Lekarstwem wszystkie choroby choć iedne drugim są przeciwne leczyć usiłuią - Są wprawdzie środki Duchowne

bardzo

bardzo pożyteczne na zadosyć uczynienie za wykroczenia jako też częste rozmyślanie obecności Boga przed którym nic się utaić nie może, czytanie Xiążek dobrych rozmyślanie niektórych ustaw Jezusa Xtwa codzienny rozbiór sumnienia unikanie obcowania ze złymi a przestawanie z dobrymi uczęszczanie na Publiczne Nabożeństwa i przystępowanie do Nayświętszego Sakramentu przytem zatrudnienia jakie pożyteczne: lecz te można powiedzieć tyle tylko skutkuią ile są pomocne szczególnym środkom. Dla szczególnych Rodzajów wykroczeń, dla ludzi obłąkanych, dla wykraczaiącego dla tego, iż w nich panuią pewne namiętności i pewne skłonności, konieczną są potrzebą środki szczególne któreby tamowały źródło złego bo odiąwszy przyczynę odeymiemy tem samem skut

ki

skutki. Stak np Człowieka pysznego chcąc skutecznie poprawić, potrzeba mu pierwey wystawić iego nicość względem Boga i zalety innych ludzi częstokroć nierównie wyższe, skłonić go aby unikał chluby z dobrych nawet uczynków, aby był poufałym, uprzeymym dla niższych, uniżonym dla równych aby okazywał szacunek i względy dla tych którymi pogardzał a gdy tem sposobem dozna przyiemnych skutków skromności, łatwo wyrzecze się pychy. Aby poprawić zazdrosnego potrzeba za poprzednim przekonaniem, że wszyscy ludzie równie maią prawo do tego, co stanowi ich szczęście, przepisać mu takie uczynki, któreby dopomagały do szczęśliwości drugich, wtenczas gdy się sam ze skutków przekona jak iest słodką rzeczą cieszyć się z powodzenia drugich a zwłaszcza tych którym byliśmy powinni, i gdy się znowu prze

kona

przekona że szczęśliwość każdego poiedyń-
czego człowieka, zależy od szczęśliwości
innych, łatwo zazdrość z serca swego wy-
rugować potrafi; popędliwy w gniewie
niech z rozkazu Kapłana nic nie przed-
siebierze względem bliźniego aż dopóki
ta namiętność w nim nie ostygnie a ie-
żeli iey ulegnie niech natychmiast wy-
rządzone złe naprawi a wynikłe
ztąd przyiemne skutki łatwiey go zro-
bią powściągliwym i umiarkowanym.
Zbytkuiący w pokarmach i napoiach
niech z wyroku Kapłana doświadczy
skutków wstrzemięźliwości i porówna
ie ze skutkami zwierzęcego dogadzania
swym chuciom a nabierze mocy
do panowania nad namiętnościami
swojemi. Próżniak niech zasmakuie
w życiu pracowitem a chętnie zrzecze
się życia bezczynnego.

2° Wzgląd przy naznaczaniu pokuty
to iest aby była proporcyonalną
do wielkości przestępstwa wyznanym

Trudna

Trudno jest wprawdzie ocenić należycie wielkość występku we wszystkich przypadkach, rostropny spowiednik, p. rostropne badanie może o nich sądzić z tych 3ch szczególniey Rzeczy—

a) z Intencyi,

b) z wielkości skutku.

c) z długości czasu trwania w złem.

W początkach Kościoła długie i ciężkie naznaczano Kary dla pokutuiących, pochodziło to z ducha czasu z ostrości obyczaiów owczesnych — W czasach obecnych złagodził Kościół S. środki pokuty, a tak złagodzone ~~post~~ rozsądek Kapłana powinien stosować do usposobienia serca pokutuiącego t. i. powinien spowiednik uważać, czyli penitent iuż sam zadawał sobie ćwiczenia pobożne i oświadcza gotowość wykonania zadać się maiącey pokuty od spowiednika, z takim bowiem łagodniey mu postępować należy niżeli z takimi którzy nie jeszcze

dla mey

dla swey poprawy nie uczynili —

3º Wzgląd przy naznaczaniu pokuty zachować należy na charakter, okoliczności i dobrą sławę pokutuiącego — Co do Charakteru inne ćwiczenia służyć mogą do poprawy tych których umysł iest oświecony aniżeli do poprawy Ludzi zupełnie ciemnych — Co do okoliczności inne zalecenia służą ludziom zostaiącym w stanie małżeńskim a inne w stanie bezżennym inne bogaczom a inne ubogim, inne zdrowym inne chorym albo słabowitym. Co do sławy nierozumną byłoby rzeczą takie przepisywać uczynki któreby Rodzay grzechu a tem samem sekret spowiedzi zdradzały i odkrywały —

4º Wzgląd — Jeżeli pokutuiący przed iednym spowiednikiem spowiedź swą odbywa jest ten aby pokutuiącego stopniowo wyprowadzać ze złego i stopniowo zbliżać do coraz większey doskonałości Chrześciańskiey — Nie podobną albowiem jest rzeczą aby ludzie drugi prowadząc życie wy-

stępne

mogli odrazu zdobywać się na czyny ludzi świątobliwych jaki nikt od razu nie staie się wielkim zbrodniarzem tak też nikt odrazu nie staie się doskonałym –

5. Wzgląd przy naznaczaniu pokuty iest aby ią pokutuiący chętnie przyimował. Tym końcem potrzeba aby Spowiednik, oprócz łagodności z jaką naznacza pokutę, okazał pokutuiącemu iey potrzebę jako skutek konieczny i nieuchronny iego przestępstwa i iego poprawy a zatem jako środek nieodzowny do zupełnego zyskania łaski Boskiey –

O Rozgrzeszeniu

Zapewnienie poiednania się przez odpuszczenie winy i kary otrzymuią pokutuiący odbierać od Spowiednika w Imieniu Boga rozgrzeszenie – Celem tego rozgrzeszenia tak iak innych czynów Religiynych iest poświęcenie woli i ułatwienie dążenia do do

skonałości

Ztąd wynika że wtenczas tylko może bydź
dane rozgrzeszenie kiedy iest nadzieia osią-
gnienia tego celu, w przeciwnym zaś razie
powinno bydź odmówione. Ztąd także wy-
nika że Spowiednik niepowinien bydź ani
zbyt łatwym ani zbyt trudnym w udziela-
niu rozgrzeszenia, albowiem w pierwszym razie
potwierdzałby przesąd jakoby Spowiedź za-
sadzała się na samem tylko wyznaniu jakich-
kolwiek grzechow, zamiast poprawienia, o-
śmielałby do innych przestępstw. W drugim
razie pozbawiałaby niepotrzebnie łaski Sa-
kramentalney i pociechy Religiyney tych
którzy na nią zasługują. Głównym więc wa-
runkiem do rozgrzeszenia iest, zapewnienie
się o należytey skrusze pokutującego i sko-
rey chęci poprawy prawdziwa skrucha po-
chodzi z czystey miłości Boga zasadza się
na szczerym żalu wyrządzoney obrazy Bogu.
Żal zaś prawdziwy pociąga za sobą rzetelną
chęć poprawy i lepszego nadal postępowania

Kto więc ma taką

taką skruchę ten właściwie zasługuie na roz-
grzeszenie. Ponieważ Spowiednik nie może
przeniknąć skrytości serca wyznaiących
grzechy musi więc przestawać na zeznaniach
wyznaiącego Spowiedź i oświadczeniach iego
stosownie do zapytań jakie mu zadaie
w celu rozpoznania Stanu iego sumnienia
Podług tego za niegodnych rozgrzeszenia
powinien uważać tych którzyby nie oka-
zali chęci dopełnienia tego, czego wymaga
żal i prawdziwa poprawa życia np. gdy
miał kto gniew i nieprzyiaźń ku bliźnie-
mu trwał nenim uporczywie gdyby wyrzą-
dzoney krzywdy bliźniego niechciał wy-
nadgrodzić, lub wyrządzonego zgorszenia
niechciał naprawić gdyby niechciał uni-
kać złego nałogu i okazyi grzechowey
kiedy te dla niego nie iest fizycznie ani mo-
ralnie rzeczą niepodobną w takich i tym po-
dobnych przypadkach, rozgrzeszenie powinno
być odmówione. W rzeczach zaś wątpliwych

gdzie

gdzie żal i przedsięwzięcie pokutującego są
niepewne i podeyrzane, gdzie podług wła-
snych wyznań pokutującego z czasów
przyszłych Spowiednik ma słuszną o-
bawę że pokutujący nie dotrzyma swego
przyrzeczenia i znowu popełniać będzie
znaczne przestępstwa, odkłada się tylko
na czas rozgrzeszenia i otrzymuie się dopoty
dopoki penitent nie da prawdziwych dowo-
dów szczery chęci poprawy zamiarem od-
kładania i zawieszania rozgrzeszania
iest 1° Aby pokutujący przyszedł do za-
pełnego poznania z tego stanu moralne-
go w jakim zostaie - 2 Aby miał czas
wzbudzić w sobie żal za swoie przestęp-
stwo i obrać sobie stosowne środki do
poprawy. Te iednak rozgrzeszenia od-
kładanie nie ma mieysca tam gdzie zacho-
dzi niebespieczeństwo życia. Szczerość żalu
pokazuie się p. znaki powierzchowne chęci po-
prawy

poprawy i oświadczenie słowne, lecz te wszy-
stkie znaki mogą bydź mylne i zwodnicze,
Łzy nawet obficie wylewane mogą bydź
skutkiem słabości, wstydu lub inszego u-
czucia niżeli skruchy prawdziwey. Nay-
pewnieyszym zatem znakiem szczery chęci
i stałego przedsięwzięcia na przyszłość po-
prawy iest okazana odmiana na lepsze
życie, już przynaymniey w części uskutecz-
nio lub przynaymniey okazane w tym
względzie usiłowanie. Owoce zatem i
znaki prawdziwey pokuty według
Chrysostoma „Jeżeli kto zaczął się ćwi-
„czyć w cnotach przeciwnych występ-
„kom dawniey popełnionym np. iest
„kto krzywdę wyrządzoną starał się wyna-
„grodzić wydarte dobre imie i sławę przy-
„wrócić. itd. Jeżeli zatem spowiadaiący się
lub często wykraczaiący postrzegał się sam
w swoich wykroczeniach i usiłował od-
miennem postępowaniem nagrodzić

swoie

swoie przewinienia, tedy to naypewniey
szym iest dowodem że i przyrzeczenia iego
ostatnie są szczere i rzetelne.

Wzgląd na rożność grzeszników.

We względzie rozgrzeszenia rozróżniamy
grzeszników, na nałogowych złośliwych i
przypadkowych. Przez nałogowych rozumie
my tych którzy przez częste jednegoż grzechu po
wtarzanie nabyli do niego skłonności, stra
cili uszanowanie dla prawa zakazującego
i osłabili w sobie moc rozumu radzącego
postępowanie przeciwne. Cechą więc albo zna
mieniem grzesznika nałogowego iest zła
skłonność przez częste powtarzanie nabyta,
sprawiająca łatwość wykroczenia a przy
tym uspienie sumienia. Podług tego może
kto wiele przestępstw popełnić a nie bydź
grzesznikiem nałogowym kiedy to nie po
chodzi z skłonności nabytey lecz z krew
kości a przeciwnie może kto nie wiele wy

kraczać

kraczać abyż grzesznikiem nałogowym,
jeżeli dla tego tylko nie więcey wykraczał,
iż nie miał do tego sposobności. Doświad
czenie i rozum uczą nas iak mało można
ufać przyrzeczeniom i obietnicom wykra.
czaiącego z nałogu. Wiadomo bowiem
ile potrzeba zadać sobie pracy i usilności
aby się wyzuć z nałogu który zowią
drugą naturę. Grzesznikom zatem na.
łogowym ieżeli wykraczali i powtarzali
grzechy swoie z wiadomością ti za.
znawaniem iż wykraczaią i jeżeli przy
tem nieuczynili żadnego kroku do po.
prawy należy zatrzymać rozgrzeszenie
tem bardziey ieżeli na przeszłych spowie
dziach toż samo było zdarzenie i też spo.
wiedzi były bezskuteczne —

Sakrament pokuty ma za cel
poprawę —

Grzesznicy zaś nałogowi którzy acz długo
trwali

w swoim nałogu choćby nawet wiele spo
wiedzi bezskutecznie odbyli jeżeli na tey
swoie obłąkanie uznaią okazuią wrze
czy samey poprawę w życiu uczynioną
i żeli np. zwyciężyli nieraz nałogową
skłonność i wstrzymali się od grzechu
i żeli unikali okazyi i oddalali od sie
bie to wszystko wkolwiek było dla nich
niebespiecznego tacy maią prawo do
rozgrzeszenia jako prawdziwie nawróceni
Że zaś przechód ze stanu nałogowego
do stanu cnoty iest nader trudny i potrze
buie pewnego czasu gdyż poprawa i do
skonałość nie nabywa się tylko stopnia
mi gdy nawet nawrócony iak uważa
Konc: Trydent nie potrzebuiąc być
człowiekiem zmysłowym może na no
wo wykraczać, z tąd wypada że nie każ
demu za grzech podobny iak dawniey po
padaiącemu rozgrzeszenia odmawiać należy
Lecz należy ~~uży~~ ważać czyli upadnięcie w grzech
podobny

podobny, jest skutkiem nabytey skłonności okazuiący uśpione sumnienie, lub czyli iest skutkiem wrodzoney każdemu ułomności. To zaś poznać można z wyznaiącego zachowania się tak przed popełnionym grzechem jak po iego popełnieniu. Jeżeli popełniaiący popadł w grzech dawszy za pierwszą pokusą bez oporu bez naymnieyszego wstrętu ieżeli nie miał względu na dane sobie Rady i przestrogi ieżeli zezwolenie iego było łatwe i z upodobaniem ieżeli nie unikał okazyi i owszem iey szukał ieżeli po dopełnionym czynie nie uczuł żalu, lecz przeciwnie cieszył się z tego tedy to będzie dowodem iż grzech iego pochodził z nałogu czyli z nabytey skłonności. Jeżeli zaś przeciwnie, wyznaiący czuł w sobie wstręt mocny, jeżeli czynił upór zachowywał daną sobie radę jeżeli unikał okazyi a z tem wszystkim nie mógł pokonać namiętności jeżeli po czynie uczuł żal jeżeli

czynił

czynił kroki zapobiegaiąc złemu nadal
tedy grzech iego uważać należy za skutek
krewkości ludzkiey, w tem przeto zdarze-
niu rozgrzeszenie odmówionem być nie może

O Grzechach złośliwych.

Nie mnieyszą baczność dawać potrzeba
na wykroczenie ze złości i przewrotności.
Jeżeli kto wykracza z wiadomością
złych skutków z iego przestępstwa wy-
niknąć mogących, a zatem ieśli kto
wykracza z postanowieniem z namysłem
takiego nazywaią grzesznikiem złośli-
wym przewrotnym. Takiemu grzesznikowi
ieśli nie uzna przed spowiedzią złego
stanu ieżeli nie naprawił skutków
szkodliwych, należy zatrzymać rozgrzeszenie
choćby po raz pierwszy o to się nie spowiedzi
uskarżał i nie był o to od nikogo napomi-
nanym na Spowiedzi. Grzesznik albowiem
taki ieżeli nie daie żadney pewności ani
nadziei odmiany Życia. W przeciwnym

nawet

razie grzesznik nawet złośliwy, ieżeli okazał czy to na pierwszey czy na następnych Spowiedziach iż się szczerze brzydzi przeszłą nieprawością i szczere przedsięwzięcie ma więcey nie grzeszenia jeżeli w rzeczy samey życie swoje poprawił może otrzymać Rozgrzeszenie —

O Przypadkowych Grzesznikach

Grzesznikami przypadkowemi zowią się Ci którzy albo z nieznajomości prawa zakazuiącego albo z nieznaiomości obowiązków stanu swoiego bezrozmyślnie iedynie z okoliczności iakiey która ich do złego pociąga wykraczaią — Okoliczności daiące powód do złego albo okazye grzechowe rozróżniamy na bliższe y dalsze przez bliższe rozumiemy te które same przez się albo pośrednio wiodą nas prosto do wykroczenia np obcowanie z taką osobą ku którey raz powziął myśl obcowania — Przez dalsze Rozumiemy te które wprawdzie nie wiodą nas same przez się do wykroczenia ale po-

średnie

pośrednie nas do niego usposabiaią. Przy udzielaniu zatem rozgrzeszenia należy uważać czyli wyznaiący grzechy zenikał tych okazyi lub czyli sam onych dobrowolnie nie wyszukiwał. W tym bowiem drugim razie albo grzesznik przychodzi do stanu Nałogowego albo już w nim zostaie. Takowych więc albo potrzeba przestrzegać o Ich niebezpieczeństwie i dawać im rozgrzeszenie z przestrogą albo w miarę okoliczności jako nałogowym toż rozgrzeszenie zatrzymywać.

O Rozgrzeszeniu obowiązanych do Restytucyi.

Przy rozgrzeszeniu obowiązanych do Restytucyi uważać należy 1° Czyli wyznaiący wiedział o obowiązkach wynagrodzenia 2° Czyli na przeszłych spowiedziach był o tem przestrzeżony 3° czyli dla niego było rzeczą trudną wynadgrodzić uszkodzenie całkowicie lub przynaymniey częstkowo. A zatem jeśli uszkodzenie nastąpiło po raz pierwszy, ieżeli po-

kutuiący

pokutuiący który nienadgradzał uszko-
dzenia nie wiedział iż do tego koniecznie
był obowiązany, i że to iest istotny wa-
runek do Rozgrzeszenia a przytem ieżeli
oświadcza chęć szczerą podług możności
chęć szczerą wynadgrodzić tedy może otrzy-
mać rozgrzeszenie pod warunkiem aby
na następney spowiedzi sam siebie oska-
rzył gdyby tego postanowienia przynay-
mniey w części nie dopełnił. Ostrożność
ta iest potrzebna dla przesądu przez
który niektórzy Ludzie mniemaią iż
rozgrzeszenie dane przez Kapłana uwalnia
ich od Obowiązku Restytucyi. Jeżeli prze-
ciwnie wyznawaiącemu wiadomy był
obowiązek wynadgrodzenia ieżeli ie
mógł uskutecznić bez wielkiey trudno-
ści a zaniechał tedy podług zdania
Tomasza S.go rozgrzeszenie powinno mu
być zatrzymane dla nieszczerości
iego dobrey woli choćby dawał

Przyrzeczenia

przyzieczenie. Tym mniey można zaufać tym którzy na przeszłych Spowiedziach byli iuż o obowiązku wynadgrodzenia ostrzeżeni byli, którzy toż wynadgrodzenie przyżekali a nieuskutecznili, lubo to było w ich mocy. Toż samo można zastosować do ludzi zaciętych w gniewie i trwaiących uporcie w ciągłey nienawiści i nieprzyiaźni.

Niektóre Zarzuty względem Zawieszenia Rozgrzeszenia.

Niektórzy utrzymuiąc (: mowią :) że ten który wyznaie grzechy tem samem uczynkiem okazuie chęć poprawy, że ieżeli nie wyzuwa się ze złego nałogu, lub nie uniknął złych okazyi to może wypływać stąd iż zachodzą trudności niełatwe do przezwyciężenia że nakoniec słabość i ułomność ludzka jest na przeszkodzie dobrym zamiarom. A czyliżby Pan Bóg nie mógł przyiąć dobrey woli za sam czyn? na tem rozumowaniu zasadzeni rozumieią iż w każdem

przypadku

przypadku byleby penitent obiecywał poprawę można dawać rozgrzeszenie. Nie można wprawdzie zaprzeczyć dobrey chęci przychodzących do spowiedzi sam ten krok każe się domyślać się dobrey Intencyi z tem wszystkim niezliczone są pobudki które powodować mogą ludzi w czynach nawet Religiynych – Wola zaś nałogowego grzesznika, który nie usiłuie się uwolnić od swego występku, a nawet wola grzesznika przypadkowego, który nie zenika okazyi do grzechu, gdy ta iest w Jego mocy iest wolą nieczynną słabą a zatem do otrzymania rozgrzeszenia nie usposobioną – Prawdziwa wola rzetelnie pokutuiącego okazuie się w Jego postępkach t.i. w iego usi

Łowaniu

usiłowaniu uwolnienia się od mocy złego a przeyścia do cnoty„ bo powiedziano „że „niekażdy który mówi Panie, wnydzie „do Królestwa Niebieskiego lecz kto „wolę Oyca mego pełni ten wnydzie do „Królestwa Niebieskiego„ Mat. 7. 21. Z tych słów okazuie się że Pan Bóg przestaie wprawdzie na woli, lecz wtenczas kiedy dzieło same nie może być wykonane. Z tego więc wszystkiego cośmy dotąd mówili wynika ogólne prawidło następuiące kiedy rozgrzeszenie może polepszyć stan moralny pokutuiącego wtenczas może być udzielone, kiedy zaś zatrzymanie iego iest korzystnieysze tedy powinno być zatrzymane —

Sposób zatrzymania Rozgrzeszenia.

Aby zatrzymanie rozgrzeszenia nie chybiało swego celu powinna być z iak nayświętszą roztropnością i łagodnością pokutuiącemu zapowiedziane

powiedziane – Zbyt surowy i ostry ton w upomi-
naniu wyrażenia rażące i poniżaiące więcey
złego niż dobrego Sprawić mogą dostręczaią
bowiem ludzi od Spowiedzi i Stan Duchowny
w nienawiść podaią – Rozsądny Spowiednik
pomnięc na to że zastępuie mieysce Nay-
wyższego Sędziego który iest oraz Oycem nay
łaskawszym powinien w sposób łagodny
i poważny przekonać pokutuiącego iż iego
prawdziwość nawrócenia wymagaią koniecz-
nie tego Srodka i należyte przygotowanie do
przyięcia łask tego Sakramentu. Że bez tego
rozgrzeszenie dla niego niebyłoby pożytecz-
nym a zatem że dla własnego iego dobra
rozgrzeszenie musi mu bydź zatrzymane. Po-
winien przytem Spowiednik dać penitentowi
radę przepisać co maią czynić aby się stali go-
dnymi przyięcia tego Sakramentu, powinien
wreszcie oznaczyć czas stawienia się do po-
wtórney Spowiedzi w celu otrzymania rozgrzeszenia
Gdy pokutuiący stawi się powtórnie tedy

nay

Ieży nayprzód wespół przed nim badań będą powinno upokutuiący uczynić dla poprawy iakoby: co uczynić dla uniknienia złych okazyi do złego nałogu. Jeżeli może co uczynić z przepisanych mu warunków a zaniedba lubo lubych tego może uczynić ieży przebaczony przedtek, iżeby mu wypadał rozgrzeszenia zachować aż ieży zaniedbał

prawowiernym aby przerazić zgrozą Papieże
i Biskupi wyłączaią pewne zdarzenia tak że nie
którzy tylko Kapłani maiący szczególne u
macowanie mogą ie w pewnych przypadkach
rozgrzeszać - Rozumie się samo p się iż przypad
ki ściągaią się tylko do samych osob cięższych
przewinień, żeby iednak grzech jaki umie
szczony w liczbie Reservatorum rzeczywiście
był wyłączony potrzebne są następne warun
ki - powinien bydź rzeczywiście spełnionym
albowiem myśli nie należą do wyłączenia -
2° powinien bydź zupełnie spełnionym
t.i. powinny skutki zamierzone nastąpić
w przeciwnym bowiem razie nie należą do
wyłączenia. 3 popełniaiący powinien był
wiedzieć że grzech iego był bardzo ciężki, gdyby
albowiem miał przyczynę powątpiewania
o iego wielkości grzech nie popadłby wyłączenia
a zatem nie stawałby się rezerwatus - 4 do wyłączenia

grzechu

dojrzałość lat jest także potrzebną w mężczyznach lat 14 w Kobietach 12. 5 Wyłączenie ściąga się do tych którzy popełniaią sami przez się a nie do tych którzy byli do tego powodami na rozbar lub przez namowę skłonieni – 6 Niebespieczeństwo śmierci znosi wszelkie wyłączenia. 7 Wyłączenie ściąga się nie do mieysca nie do mieysca gdzie iest popełniony grzech ale gdzie iest spowiedź właściwa np. ieżeli iest grzech w Dyecezyi A nie wyłączony, tedy Spowiednik jakikolwiek w Dyecezyi A może dać rozgrzeszenie swemu Dyecezanowi choćby ten grzech był popełniony w Dyecezyi B – Przeciwnie zaś Parafian z Dyecezyi B nie może otrzymać rozgrzeszenia ani w A ani w B.

o Sekrecie Spowiedzi

Spowiednik wykraczałby nietylko przeciw ustawom Kościoła i urzędowaniu swoiemu lecz nadto szkodziłby Sprawie Religii podaiąc

w nienawiść

w nienawiść Spowiedź i zrządzaiąc zgorszenie gdy-
by się ważył z tego wszystkiego co mu iest na
Spowiedzi powiedziane na jaw wydawać.
Obowiązany przeto iest do nayściśleyszego
Sekretu co pospolicie nazywamy Sigillum
Confessionis obowiązek ten widocznie rozciąga się
1. Do wszystkich Osób 2° wszystkich grzecho-
wad i niedoskonałości a nawet do przyrodzo-
nych ludzkich skłonności - 3 Do wszystkich
nawet okoliczności grzechowych któreby
podeyrzenie jakie sprawić mogły. Od tego
Obowiązku Sekretu nie może go uwalniać
ani iego własny pożytek lub szkoda, ani
pożytek Spowiadaiącego się, ani nawet
gólne dobro Społeczeństwa albo raczey po-
rot iego gdyż prawdziwe dobro więcey na
ścisłem zamilczeniu zależy ztąd wynikaią
następuią przepisy
1. Niewolno iest Spowiednikowi rozmawiać o
grzechach które powziął ze Spowiedzi nawet

w

wogólności skoro by to mogło sprawić podey
rzenie na pewne osoby.

2° Niewolno nawet z drugim Spowiednikiem
rozmawiać o tey osobie i okolicznościach iey
przestępstwa która przed niemi obydwoma
Spowiedź odbywała jeżeli by to tylko ze Spo
wiedzi wiedzieli.

3° Jeżeli zasięga rady potrzebney od drugiego
Spowiednika to powinien czynić w ten spo
sób aby osoby względem którey się pytanie
odkrył nie podał na podeyrzenie.

4° Z samym nawet grzesznikiem nie powinien
o iego grzechach rozmawiać jeżeli ten nie od
krył się z niemi tylko na Spowiedzi.

5° Niewolno iest Spowiednikowi korzystać
z wyznania iednych grzeszników na korzyść
innego Spowiadaiącego się choćby wyznanie
pierwszych miało związek z wyznaniem drugich.

6° Nie powinien Spowiednik w przypadku
gdyby kilka osób Spowiedź przed nim odbywało

iednych

chwalić drugich ganić z ich dobrego lub złego
Sumienia jakoby mu rzeczy nadzwyczayne
wyjawiali, bo wiadomi okoliczności mieysc
swoych łatwo mogą zgadnąć do których się
co ściąga a czasem mogliby ich niewinnie
posądzać. Obowiązek milczenia rozciąga się
tak daleko, że nawet niewolno iest na drugich
Sekretu Spowiedzi przed Zwierzchnością Kra
jową życie nawet samo zachowanie Sekretu
łożyć powinien. W Krajach Chrześciańskich
prawie iest rzeczą niepodobną aby Zwierz-
chność wymagała po Kapłanie wyjawienia
tego co mu iest wiadomym ze Spowiedzi.
A zatem na zapytanie jakiegokolwiek
Urzędu powinien powiedzieć negative może
to tylko powiedzieć co wie co bych okoliczności
a nie ze Spo. Gdyby zaś do tego był zmu-
szonym, powinien oświadczyć że ze Spowiedzi
iemu nie iest wolno wydawać i że Spo-
wiedź do badań ludzkich nienależy

O

nie nie stanowią w tey mierze dostateczne iest świa-
dectwo osób ninieyszych.

4. Powinien Kapłan badać oblubieńców lub sta-
wionych Swiadków, czy nie zachodzi między nie-
mi jaka przeszkoda prawna zastrzeżona nie
może jednak wymagać po nich aby na to
składali dowody i może przestać na ich zapre-
wnieniu że o żadney przeszkodzie niewiedzą lecz
tym końcem powinien im przeszkody prawne
wyliczyć.

5º Gdy ważność Szlubu małżeńskiego zależy na
Zezwoleniu wzajemnem oboyga Oblubieńców
Zezwoleniem Oświadczonem w przytomności
dwóch Swiadków, tedy pasterz niepowinien
przestać na Swiadkach byle jakich, lecz stoso-
wnie do ducha Prawa powinni bydź wiaro-
godni.

6º Osoby woyskowe powinny mieć Zezwolenie
na weyście w Szluby małżeńskie od swey wła-
dzy właściwey.

7. W Krajach gdzie nie iest zniesione poddaństwo

i gdzie

prawo tego wymaga oblubieniey ktorzy są podda
nymi potrzebuią zezwolenia swego Pana —

O Examinie we względzie Religiynym

Ponieważ wstępuiący w Stan małżeński
zaciągaią ważne na całe życie Obowiązki
tedy ważną iest rzeczą tak dla Kościoła jako i dla
Społeczeństwa, aby Osoby Stan ten przyimu
iące przystępowały do niego z należytem u
sposobieniem dla tego Rytuał Rzymski
i inne Kanony nakazuią aby Pasterz zupe
wnił się czyli Oblubieniey maią dostateczną
znaiomość głównieyszych prawd Religii
i głównieyszych Obowiązków tak powsze
chnych jako i tyczących się ich przyszłego
Stanu — Takowe doświadczenie narzeczonych
w niektórych Krajach nakazane iest prawem
świeckim — Jeżeli osoby są z inney Parafii
powinny mieć Swiadectwo od swoich Pasterzy

Zapewne

zapewniaiące o ich należytym, w tym względzie usposobieniu. Toż samo ma się rozumieć o osobach obcego Wyznania. Rostropność sama radzi iż oświadczenie narzeczonych czy maią potrzebne wiadomości odbywać się powinno w sposób delikatny, nie iak z dziećmi przez drobne pytania, lecz iak z doyrzałemi przez stosowną Rozmowę nieoleczaiącą nawet Examinu.

O Zapowiedziach

Jeśli żadna przeszkoda nie iest wiadomą z poprzedzaiącego badania, tedy zamiar narzeczonych osób wstąpienia w stan małżeński ogłasza, czyli zapowiada w swoiey Parafii dla wiadomości publiczney, to ustanowienie wzięło początek naprzód ze zwyczaiu niektórych Kościołów poiedynczych od IV Koncilium Lateraneńskiego za Innocencyusza III było upowszechnione. 1216 r. w prawo zamienione zostało. Kon: Trydentsk. odnawiaiąc to postanowienie zastrzegło oraz

aby

to zapowiadanie potrzykroć w dni niedzielne lub Swiąteczne powtarzane było. Zamiarem takowego postanowienia iest odkrycie przeszkod zachodzić mogących. Ten iednak Warunek nie iest z liczby tych któryby w przypadku niedopełnienia czynił małżeństwo nieważne, lecz należy do przeszkod zwanych Impedimenta impedientia a nie dirimentia. Prawa iednak Swieckie różnie ten Warunek uważaią. Zapowiedzi aby były publicznemi, powinny bydź jakośmy powiedzieli w dni Niedzielne lub Swiąteczne, w przytomności Zgromadzenia ludzi w Kościele właściwey Parafii i Parafialnym czynione. Z ważnych przyczyn prawo Kościelne dozwala uwalniania od Zapowiedzi 1 lub 2 albo i wszystkich trzech. Teraźnieysze prawo Krajowe stanowiąc dwie Zapowiedzi od iedney uwalniać dozwala. Ktokolwiek więc uwolnienie okaże Urzędowe temu bez przeszkody Pastrzec Sluby zawrzeć pozwoli. Jeżeli Oblubienicy należą do różnych

władz

czyli Jurisdykcyi uwolnienie czyli dispensa powinna bydź dla każdego od właściwey władzy udzielona. Staranie się o dyspensę pod fałszywym imieniem iest zabronionem. Lecz jeżeli Oblubieńcy z powodu obowiązku Sumienia chcą weyść w Szluby a maią przyczynę ważną od uwolnienia się od Zapowiedzi i proszą a pomoc Pasterza tedy ten może żądać uwolnienia od władzy wyższey bez imienia, Jeżeli od zapowiedzi n. płynął rok gdyby chcieli weyść w Szluby drugi raz ogłaszaią się.

O Dyspensach.

Często się zdarza że przeszkoda do otrzymania Szlubu odkryta zostanie w ciągu zapowiedzi w takim przypadku powinien starać się jak naylepszą powziąść Wiadomość o tey zaszłey przeszkodzie i okolicznościach związek z nią maiących. Jeżeli ią znaydzie prawną powinien wstrzymać dalsze Zapowiedzi ieżeli ieszcze nie wszystkie wyszły i odmówić

Szlub

powinien nadto niezwłocznie uwiadomić o
tym Strony interessowane, aby się starali
zbić zarzuty ieżeli są fałszywe, albo przesz
kody usunąć. Jeżeli Oblubieńcy są różnych
Parafii albo Dyecezyi winien ieszcze udzielić
wiadomość Władzom należytym. Gdy oblu
bieńcy uznaią przeszkodę za prawną
proszą pospolicie plebana o pomoc do iey
usunięcia, takowey pomocy odmawiać nie
powinien, jeżeli przeszkoda iest tego rodza
ia że ją Dyspensą znieść można ieżeli
do tego znayduie słuszne przyczyny. W prze
ciwnym razie powinien wystawić nie-
możność otrzymania Dyspensy, albo niepo
trzebne zadawanie sobie trudów i ponoszenia
kosztów. Jeżeli przeszkoda iest tylko
kanoniczną powinien im wskazać Wła
dzę Duchowną lub sam do niey uczynić
potrzebne kroki w imieniu potrzebuiących.
Jeżeli przeszkoda wynika z prawa Cywilnego
powinien radę lub pomoc swoią zwrócić do Władzy

Świeckiey

Jeżeli nakoniec przeszkoda iest razem Kanoniczną i Cywilną powinien toż samo uczynić do władz obydwóch załączaiąc w każdym razie wyiaśnienie Stanu rzeczy, i pobudek dla których się narzeczeni staraią o Dyspensę. Jeżeliby Dyspensa potrzebna była aż od Stolicy Apostolskiey, tedy to według prawa za wiadomością władz Cywilnych dziać się powinno. Nayczęstsze Dyspensy zachodzą w przypadku pokrewieństwa i powinowactwa w takowych zdarzeniach Obowiązkiem iest Pasterza dokładnie rozpoznać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa przez pilne badanie iuż narzeczonych, iuż Rodziców krewnych i znajomych, iuż to przez pilne wyszukanie Metryki Chrztu dla dokładnego oznaczenia tego Stopnia. Chwalebnem iest po niektórych miejscach ustanowienie iż Kapłan staraiący się o Dyspensę kreśli drzewo Genealogiczne od którego zaczyna się to pokrewieństwo, a po obydwu stronach wyraża Stopnie zstępuiące aż do oznaczenia obli-

cieniu

ców i takie drzewo wraz z prozbą o Dyspen
sę zwierzchności przesyła. Gdzie nie masz tego
zwyczaiu obowiązkiem iest Kapłana załą
czyć do prozby imiona i przezwiska wszyst
kich powyższych krewnych z Oznaczeniem
ich pochodzenia i związku pokrewnego,
aż do Osób chcących się zaślubić. Prócz
tego powinien załączyć Uwagi swoie, któ
re poprzedniczo Oblubieńcom przełożyć
powinien, czyli pobudki które ich skła
niaią pomimo przeszkody do łączenia się
prawdziwie ważnemi, czyli się spodziewa
że to małżeństwo przykładne będzie i czy
li ich połączenie ieżeli przeszkoda iest wia
domą nieuczyni złego wrażenia na Para
fianach. Zdarza się że przeszkoda prawna
do małżeństwa odkrytą zostanie na Spowie
dzi lub pod pieczęcią Spowiedzi, przeszkoda
ta może być w przypadkach pokrewieństwa
i powinowactwa ze związków Szlubnych
lub nieszlubnych w przypadku cudzołóstwa,
w przypadku zamierzonego zabóystwa lub
nan zezwolenia iednego z przyszłych Małżonków

w takowych

w takowym razie, ieżeli ta przeszkoda nie iest iawna Dyspensa z ostrożnością pod sekretem od Władz powyższych może i powinna bydź wyrobiona.

O Zaślubieniu

Że zaślubienie zaręczonych czyli Błogosławieństwo Kapłańskie za koniecznie potrzebne w Kościele Chrześciańskim do ważności małżeństwa od naydawnieyszych Czasów uważanem było, okazuie się z wielu Dowodów Starożytnych Chrześcian a mianowicie z pism Tertuliana S. Ambrożego S. Augustyna z Kon: Nicejskiego i Kataginskiego. Zaniedbywanie tego Błogosławieństwa było zawsze uważane za wykroczenie i naydawnieysi Nauczyciele Kościoła utrzymowali równie jak i teraznieysi Stale utrzymuią że małżeństwo bez błogosławieństwa Kapłańskiego iest tylko Cywilnym Kontraktem, nie maiącym łaski Sakramentalney. Dlatego Kon: Trydentskie poczytuie za Warunek istotny ważnego małżeństwa aby zezwolenie oblubieńców w przytomności świadków poświadczone było. Pasterz iednak może zaślubienie

innemu

Kapłanowi powierzyć - małżeństwo zawarte
w obecności innego Kapłana, nie tego który
iest Pasterzem ani iego Zastępcą ani przez nie
go Umocowanym podług Konc: Trydentskiego
iest nieważnym - Jeżeli Oblubieńcy należą
do różnych Parafii mogą się zaślubić rów
nie przed Parochem Oblubieńca jak Oblu
bieńcy. Osoba dwoistego siedliska powin
na się zatrudniać Ślubiać przed Plebanem w któ
rego Parafii przed Zaślubieńcem obrała sobie
siedlisko. Jeżeli Oblubieńcy w obcey Parafii
chcą bydź zaślubieni wtedy powinni od wła
snego Plebana pozyskać Pozwolenie na
piśmie lub Delegacyą z iego ramienia. Jako
we na piśmie pozwolenie może bydź dwoja
ko dane, t. i albo z samego zaślubienia t. i.
ieżeli Właściwy Pleban sam poprzednio
rozpoznał wszystkie Warunki potrzebne
do prawego Małżeństwa, o czem w pozwole
niu uczynić Wzmiankę powinien albo
razem do Zaślubienia i do rozpoznania wszyst
kich Warunków ieżeli sam tego nieuskutecznił.
Jeżeli Oblubieńcy są w obcey Dyecezyi powinni
otrzymać od Właściwego Officii Duchownego tak zwane

Testimonium

Libertatis. Osoby woyskowe jako się iuż powy-
żey powiedziało powinny brać błogosławień-
stwo od swoych Kapłanów Woyskowych albo
od ich Zastępców, albo nakoniec powinni mieć
od nich na piśmie dane Pozwolenie. Osoby
odmiennego wyznania mogą brać Błogosła-
wieństwo od którychkolwiek Pasterzy tych wy-
znań: potrzebne iest w tym względzie Świa-
dectwo należytego przysposobienia od Pasterza
drugiego wyznania.

O Metryce Szlubney

Ponieważ od Związków Małżeńskich wiele
zależy i dla dobra poiedynczych familii i dla
porządku całey Społeczności potrzeba iest ko-
nieczna a zatem i Obowiązkiem Pasterza
aby utrzymywał porządne Księgi na zapisy-
wanie połączonych małżeństw. Choćby
prawa Świeckie nieprzepisywały iak
się maią odbywać te zapisy tedy z natury
rzeczy wynika że powinny w sobie zamykać
1.° Imie: Nazwisko tak oblubieńców iako i
Świadków przytomnych.
2. Oznaczenie mieysca gdzie Szlub zawarty
został

przytem czy błogosławieństwo udzielone p. Pate-
rza samego, czy przez innego Kapłana z iego
ramienia —

3 Czas w którym Szlub nastąpił a to wsposob
aby żadna wątpliwość co do tych Okoliczności
niezachodziła. do tego Zapisu należy ieszcze
wyrazić Stan Oblubieńców to iest czy pierwszy
czy po drugi raz zawieraią Szluby małżeń-
skie nadto Religia każdego w ogólności i wiek
Oboyga tudzież Stan i wiek świadków

O ponawianiu nieważnych Szlubów.

Większe zachodzą trudności jeżeli przeszko-
da iest prawna jaka okaże się iuż po zawar
tym Szlubie Małżeńskim w tym przy-
padku potrzeba uważać czyli ta przeszkoda
iest iawna to iest wielu osobom wiadoma
lub czyli taka w krótce się staie lub nako
niec czyli może pozostać taiemną — w pier-
wszym razie Szlub powtórny przed Ple-
banem w przytomności świadków iest ko

nieczne

potrzebnym, jeżeli obiedwie Strony żądaią Dy-
spensy i otrzymuią onę — W 2im razie jeżeli
przeszkoda może się stać przez Dyspensę
powtórzenie Szlubu powinno bydź taje-
mne, lecz w tym przypadku potrzeba mieć
baczność czyli przeszkoda po zawartem mał-
żeństwie odkryta wiadoma była lub nie Mo-
wożeńcom — Jeżeli bowiem przeszkoda była
wiadoma małżeństwo ogłasza się za nie-
ważne, połączenie ściąga na siebie karę i po-
winni bydź przestrzeżeni aby zaprzestali
z sobą mieszkać, wszelkie związki przer-
wali jako osoby dla siebie obce — Jeżeli zaś
przeszkoda odkryta po Szlubie była wrze-
czy samey zaślubionym niewiadoma
powinna bydź sekretnie uprzątnioną je-
żeli iest z tego rzędu iż się dyspensą usunąć
może w czem Pasterz pomocy swoiey
odmawiać niepowinien a tym bardziey
iesli mu iest pod pieczęcią Spowiedzi
powierzona. Lecz w tym drugim razie mogą
ieszcze dwa zachodzić przypadki to iest że

obore

dowiaduią się dopiero po szlubie o jakiey prze
szkodzie albo tylko iedno z nich jeżeli oboie tedy
oboyga ostrzec należy wstrzymanie się od po
winności małżeńskiey dopoki przeszkoda u-
sunięta nie będzie - jeżeli zaś iednemu z dwoyga
przeszkoda iest wiadoma w tym przypadku
podzielone są zdania Teologów jedni radzą
aby spowiednik nakazał wyiawienie prze
szkody drugiemu z małżeństwa i w ten
czas wraca się rzecz do pierwszego przypad
ku. Drudzy radzą aby odkrywaiący przesz
kodę zatrzymał przy sobie tę wiadomość
miał sobie nakazane wstrzymanie się z swey
strony od obowiązków małżeńskich
ti ażeby ich sam niewymagał, lecz żeby
ich stronie drugiey nieodmawiał. Po
stropność pasterza po rozpoznaniu
okoliczności wskaże mu naylepiey
kiedy ma sobie podług pierwszey a kie-
dy podług drugiey postąpić rady. Zda-
rzyć się może nakoniec iż pasterz powoz
nie wiadomość

o przeszkodzie prawney iuż po nastąpionym
Szlubie a to nie od samych małżonków lecz spo
sobem przypadkowym od innych osób lub przez
jakowe okoliczności gdy tymczasem małżonko
wie przed Szlubem o niey niewiedzieli tak po Szlu
bie nie maią żadney wiadomości i spokoynie
dobrem sumieniem życie z sobą prowadzą. W ten
czas także do Rostropności Pasterza należy
czyli ich ma natychmiast uwiadomić o przeszko
dzie przez siebie odkrytey czyli zachować rzecz
w Sekrecie dopoki dla nich niewyrobi dyspen
sy.

O Rozwodzie czyli o uznaniu i ogłoszeniu Małżeństwa za nie ważne

Gdy żadna z przyczyn nastąpionych po Szlu
bie iest dostateczną do zerwania Związków Mał
żeńskich prawnie zawartych lecz tylko
przyczyny prawne Szlub poprzedzaiące
choć poźniey wykazane mogą ie rozwiązać
więc podług prawa Kanonicznego nie innego

przez Rozwod

rozumieć niemożna iak tylko sądowe uznanie i ogłoszenie iż Szluby Małżeńskie były nie ważnie zawarte - powody prawne dla których Szlub małżeński za nieważny może bydź (uważanym) Uznanym, iedne zależą od dobrey woli Osób zaślubionych jakoto: przymus, gwałtowne porwanie, oblubienicy, błąd co do Osoby, ciąży, gdyby rozumiał że pannę bierze a ona ciężarna niewiadomy Oblubieńcom itp drugie niezależą od woli Oblubieńców ale z mocy prawa rozrywaią Małżeństwo, w pierwszym razie gdzie Zazwyczay iedno z Oblubieńców żąda Rozwodu pasterz Duchowny iako Nauczyciel i doradzca pokoiu, powinien bydź pośrednikiem do otrzymania Związku małżeńskiego, jeżeli szczególne okoliczności niezapowiadaią niebespieczeństwa z dalszego połączenia - powinien stronę obrażoną czyli powodową starać się poiednać, a jeżeli starania iego będą nieskuteczne, wtedy pogodzone małżeństwo niepotrzebuie ponawiania ślubu i powtórnego Błogosławieństwa

Kapłańskiego, gdyż samo powtórne zezwole-
nie potwierdza już związki małżeńskie jeżeli
zaś wszystkie iego usiłowania będą nadare-
mne wtedy dawszy upomnienie duchowne po-
winien rzecz całą do władzy właściwey odesłać
W drugim przypadku gdzie nie małżonkowie
ale władza właściwa nieważności Szlubow
poszukuie z mocy prawa np. professyi Sole-
mney, albo Swięceń wyższych, albo cudzoło-
stwa, albo Zamachu na życie iednego z prze-
szłych małżonków, albo różności wyznań,
albo Związków małżeńskich z inną osobą
zawartych albo z pokrewieństwa lub po-
winowactwa - Pasterz powinien uważać
czyli przeszkoda prawna może bydź usu-
nięta przez Dyspensę do tego sposobu poo-
iąć winien restorować W przeciwnym
razie powinien ostateczne wyrzeczenie
władzom właściwym zostawić. Lubo
bardziey do władz niż do Pastora należy

badanie

i rozpoznanie czyli powody prawne są rzetelnemi czyli Strony niedziałaią podstępnie na oszukanie prawa. Obowiązkiem iego iednak iest ostrzedz Strony obiedwie aby się niepowodowały nienawiścią nawet w ciągu Processu aby Wyznania ich były rzetelnemi a nakoniec aby do Ostatniego Wyroku wstrzymali się od pożycia małżeńskiego.

O Sakramencie Namaszczenia.

Przeyście Człowieka z tego życia do wieczności iest nader ważną Epoką, jest Stanem w którym naywięcey i naytroskliwiey pomocy potrzebuiemy. Słabość ciała wrodzona, bojaźń śmierci, niepewność, częstokroć zmazania winy z grzechów popełnionych a po

ten

a potem obawa względem losu jaki nas czeka
w niezgłębioney wieczności wymagaią szcze
gólnieyszego zaspokojenia p. zapewnienia
się o nieskończoney łasce Boskiey i Jego
miłosierdzia. Tym końcem mamy Sa
krament S. Oleju namaszczenia ustano
wiony iuż na mocy Tradycyi i już na mocy
słów Jakoba Apostoła w Liście zwanym
Katolickim 5. 14. Administracya tego Sa
kramentu należy wyłącznie do Biskupów
i Pasterzy. W słowach Apostoła znayduie
się wprawdzie wyraz Pasterza lecz za czasów
iego nie było Pasterzów do których by stara
nie dusz należało, dlatego też Zakonników
nagłe wyiąwszy przypadki w których by
nie było Pasterza niewolno było administro
wać tego Sakramentu po Parafiach. Jeżeli
nie było do tego od plebana upoważnienia
I teraz iszcze w nagłem tylko niebespieczeństwie
życia i w niebytności Pasterza każdy Ka
płan bez upoważnienia Sakrament ten udziela
może. ponieważ Apostoł S. mówi w liczbie mno

gey

o przywołaniu Kapłanów ztąd wnoszono iż do udzielenia iego przytomność kilku była potrzebną. Jakoż ten zwyczay utrzymywał się długo w Kościele Greckim i dotąd teraz gdzie niegdzie. Papież Innocenty I. Koncylia w Medyolanie w Riems a nakoniec Trydentskie stanowią iż ieden tylko pasterz a wiego niebytności Kapłan może chorego namaszczać. Alexander III Papież podobnież to pytanie rozwiązał. Sacerdos etiam solus potest ungere infirmum. Ponieważ ostatnie obiem S. namaszczenie ściąga się zarówno do słabości ciała i duszy zatem niemoże bydź udzielone zdrowym ludziom choćby i zagrażało niebespieczeństwo życia np. puszczaiącym się na morze, wychodzącym na Woynę lub maiącym staczać bitwę, lub poczynaiącym niebespieczną podróż, albo niewiasty przed połogiem i przeznaczony iest ten Sakrament dla samych niebespiecznie chorych albo zbytecznie osłabionych wiekiem, choćby się

żadne

żadna choroba nie przyłączyła - ponieważ
skutki zbawienne tego Sakramentu zale-
żą od Dyspozycyi i usposobienia umysło-
wego tych którym ma bydź udzielony, z tąd
wynika że nie należy go odkładać koniecznie
na ostatni kres życia, gdzie człowiek nadto
osłabiony walcząc z bolami częstokroć tra-
ci przytomność - Z tey że przyczyny nie daie
się dzieciom niemaiącym należytego przygo-
towania, poznania choćby śmiertelnie cho-
rowały także ludziom zmysłów błądzącym
jeżeli nigdy nie używali rozumu. Daie się ie-
dnak tym którzy lubo w tym momencie są
rozumu pozbawieni lecz przedtem cieszyli się
iego darem, i należeli do liczby prawowier-
nych, tym bardziey należy się tym którzy w o-
becney słabości utracili używanie rozumu.
Odmawia się zaś tym, którzyby maiąc przyto-
mność nie chcieli rozmyślnie czynić pokuty i
nie żądali rozgrzeszenia - Sakrament bowiem
ten uważa się jako ukończenie poiednania

się z Bogiem uskutecznionego p. Pokutę.
Z tey przyczyny odmawia go się iawno grze-
sznikom a nawet i czyniącym publicznie
pokutę przed iey udzieleniem.

Udzielanie

Nadaie się ten Sakrament jak wiadomo
namaszczeniem głównych części ciała a mia-
nowicie części zmysłowych, Olejem p. Bi-
skupa w Wielki Czwartek poświęconym
podług przepisów zwyczaynych w Rytua-
łach. Innocencyusz I naznacza święcenie
to p. Biskupa Oleju za konieczny waru-
nek, a Karol Borromeusz zaleca aby ka-
płan, jeśli p. niedopatrzenie się innym ole-
jem namaścił chorego, tę omyłkę Olejem
przez Biskupa poświęconym naprawił
ponawiaiąc. Jest iednak rzeczą podobną
do prawdy iż w nagłych potrzebach w nie-
dostatku oleju p. Biskupa poświęconego
używano Oleju niepoświęconego gdyż u Gre-
ków Biskupi niepoświęcaią tym końcem
Olejów lecz to sami kapłani czynić zwykli,
podług zdania wielu Teologów wolno iest w

nagłey

potrzebie użyć wątpliwey materyi, lecz iż sami
radzą aby takowe namaszczanie gdy minie
nagła potrzeba było materyą niewątpliwą
powtórzone. Gdyby Pasterz przewidywał
iż mu poświęconego Oleju zabraknie wtedy
może w małey ilości przylać niepoświęconego
albo prosić Biskupa o przysłanie onego.
Przez długi czas namaszczanie dawano tylko
na piersiach chorego jako na głównym siedli-
sku serca zwyczay ten dotąd trwa i szczególnie
w Kościele Greckim. Rytuały Rzymskie lubo
części zmysłowe szczególniey do namaszcze-
nia nakazuią z tem wszystkiem natura
rzeczy wskazuie iż przy namaszczaniu
głuchego i ciemnego z urodzenia niema po-
trzeby uskuteczniać go na tych Organach
za pomocą których chorzy wykraczać niemo-
gą. Ręce ludzi świeckich namaszczaią
się wewnątrz, kapłanów zaś zewnątrz
Jeżeli iest obawa aby chory nieumarł pier-
wey nimby wszystkie części podług Rytu-
ału namaszczone zostały, wtedy namaszcze-
nie

namaszczenie natychmiast bez poprzedzaiących modlitw odbywa się; albo namaszcza się tylko iedna część ciała pod formą powszechną obeymuiącą wszystkie zmysły, albo dla większego bezpieczeństwa, namaszczaią się organa zmysłowe poiedyńcze, t. i. oko, ucho, ręka i ieden raz odmawiaią się tylko wyrazy formy. Jeżeli zachodzi wątpliwość, czyli chory ieszcze żyie, dodaie się do formy zwyczayney warunek, „si vis„ W czasie zarazy morowey, albo gdyby choroba groziła niebezpieczeństwem zarażenia ſs dotknięcie, namaszczenie może się odbywać zapomocą pręcika iakiego, do którego przymocowana iest bawełna oleiem S. namaszczona. Znayduiemy ślady iż Xnie zwykli byli, namaszczać chorych zaraz po spowiedzi przed kommunią S. i ten zwyczay utrzymuie się ieszcze u Greków, a to stąd pochodziło, iż uważano oleiu S. namaszczenie za wypełnienie

pokuty

pokuty, a zatem za uzupełnienie oczyszcze-
nia i przysposobienia duszy do tem godniey-
szego przyięcia Eucharystyi – Z teyże przy-
czyny nie odkładano tego Sakramentu
aż do zgonu chorego, lecz udzielano go na po-
czątku, albo w środku choroby, podług tego iak
spowiedź prędzey czy później następowała.
W XIII dopiero wieku gdy się wszczęło po-
między ludźmi mniemanie o pytanie że
po ostatniem oleiem S. namaszczeniu, nie-
godziło się nawet więcey małżonkom z sobą
obcować, zaczęło ten Sakrament nakoniec
choroby odkładać, gdy niebezpieczeństwo za-
grażało – Kościół S. niepozwolił nigdy od-
kładania tego Sakramentu na sam koniec
życia, gdyż to mogłoby za sobą pociągnąć
niegodne iego przyięcie – Znaydujemy
także ślady lubo rzadkie, że w iedneyże cho-
robie przydłuższey, po kilka razy chorych
namaszczano. Lecz teraz podług Concilium
Trydenckiego Sessyi XIV w iedneyże i teysa-
mey chorobie raz się tylko ten Sakrament
udziela;

gdyby

Gdyby chory wyzdrowiawszy powtórnie nie bezpiecznie zachorował można go tymże Sakramentem opatrzyć.

O Benedykcyach, Processyach i Pogrzebach.

o Rodzaiach Benedykcyi

Oprócz Sakramentów SS. mamy w Kościele Bożym inne obrządki które zowiemy Sakramentalne. Dlatego że maią podobieństwo jakieś do Sakramentów, ale tém się istotnie od nich różnią, że nie są od Xsa postanowione, i niemaią do siebie przywiązanych łask szczególnych. Te ściągaią się do osób i do rzeczy. Co do osób maią zamiar życzenia tymże osobom iakiego dobra, i uproszenia go od Bo dla nich np. błogosławieństwo udzielone ludziom p. Papieża, Biskupów, a nawet i Kapłanów, przy końcu mszy S. błogosławieństwo niewiast po połogu; albo zamierzaią tymże osobom przeznaczenie do

jakich

iakich Duchownych posług i obowiązków, daią im prawo użytkowania z dóbr Duchownych, i takiemi są Benedykcye Opatów, Zakonników, i ich przełożonych — Błogosławienie rzeczy daie się tym, które są do użytku Doczesnego Domów, okrętów, chorągwi woyskowych, etc: i wtenczas prosimy Bd^m, aby rzecz błogosławiona iako Dar Boży nie była używaną tylko na dobre, czyli aby wszystkie nadużycia były od niey oddalonemi: albo też daie się błogosławieństwo tym rzeczom które po to samo iż są błogosławione przesłaią należeć do użytku Duchownego: tu należą benedykcye, czyli poświęcenia wody do Chrztu, świec, palm, ołtarzy, popiołu, dzwonów, apparatów kościelnych, i Cmentarzy —

Kto ma prawo błogosławić

właściwymi szafarzami benedykcyi są kapłani podług przepisu pontyfikału Rzymskiego, który mówi, Sacerdotem oportet offerre, benedicere, praeesse, prae-

dicare

„prædicare, et baptisare„ A przy namasz-
czeniu rąk kapłańskich wymawiaią się
te słowa„ Consecrare et sanctificare Digne-
„ris manus istas ut quæcunq benedixerint bene-
„dicantur!" Niektóre iednak benedykcye zacho-
wane są samym Biskupom tak, że do nich na-
weł delegować nie mogą np poświęcenie oleju
i Chrisma; inne albo sami p się albo p
Delegowanych odbywać mogą, mianowicie do
których namaszczenie nie ieśt potrzebnem np
prosłe poświęcenie ołtarza lub kopioła, Ap-
paratów, ubiorów itd. — Do tych których na-
maszczenia potrzebuią np do poświęcania
kielicha i pateny mogą delegować Infułata.
Przy benedykcyach używane są znaki krzy-
ża, kropienie wodą święconą, i przy nie-
których namaszczenie Oleiem S. Do niektó-
rych należą prócz tego exorcyzmy np przy
święceniu soli i wody, przy takowych exor-
cyzmach p wyrazy uwolnienia tychże
rzeczy od mocy szatana nie można nic
innego rozumieć tylko prośbę aby Bóg za-

chował

zachował, od niemoralnego czyli złego używania. Albowiem ꝑ moc szatana nad rzeczami nic innego nie rozumiemy (rozumieć niemożemy) tylko złe onych używanie: Kościół bowiem uważa szatana iako sprawcę i doradzcę złego –

O Niepomnażaniu Benedykcyi –

Pasterz Duchowny niepowinien żadnych nowych zaprowadzać benedykcyi, lecz przestawać na udzielaniu tych, które powszechnie są od kościoła przyjęte, i które ꝑ ustawy kraiowe są dozwolone. Doświadczenie bowiem uczy, że zagęszczone nad potrzebę benedykcye wiodą wprost do przesądów i zabobonów, częstokroć nawet szkodliwych: np. gdy dla benedykcyi duchownych pospólstwo zaniedbuie środków lekarskich na uśmierzenie zarazy bydła. Życzyćby należało aby wszędzie i po wszystkich kościołach przestawano na tych benedykcyach, które

są

które są w Rytuale Rzymskim przepisane

O początkach Benedykcyi

Zwyczay błogosławienia rzeczy żyiących i nieżyiących znaydujemy tak w Nowym iak i w starym Testamencie — I tak Melchizedech błogosławił... Abrahamowi 1 Mos. 14. 18-20. Izaak swemu synowi Jakubowi, 27. 27. Jezus Pan błogosławił Dzieci Mat. 10. 16. Tenże błogosławił chleb którym na puszczy codziennie lud nakarmił 19. 14. Tenże błogosławił uczniom przed wniebowstąpieniem Luk. 24. 50. Zwyczay święcenia wody iest bardzo dawny, bo o nim i Apostolskie konstytucye Teodoretus, Epifaniusz i S. Hieronim wspominaią — O święceniu wody do Chrztu wspomina Tertulian, S. Cypryan, ostatni ma te słowa: „oportet mundare et sanctificare aquam „a sacerdote, ut possit baptismo suo peccata „huius qui baptisat abluere." Podobne słowa znaydują się u Augustyna S. poświęcenie wody

wody do Chrztu za tak ważne poczytywano, iż w początkach samym tylko Biskupom, wolno ią było poświęcać, dziś maią tę moc wszyscy kapłani, i poświęcaią wodę w Wigilią Wielkieynocy i Zielonych świątek, a w kościele greckim nadto w uroczystość zwaną „Apparitio Dni nostri." —

O Poświęcaniu wody.

Przed zwyczaynem nabożeństwem niedzielnem równie iak w poświęcaniu soli nieznayduiemy śladu dawnieyszego iak w IX wieku. Pierwszą wzmiankę znayduiemy u Leona IV r. 850. tudzież u Hinkmara r. 845. Późniey fundowano beneficya dla kleryków którzy święconą wodę roznosili po domach, a zatem pobierali iałmużnę czyli stipendia z których utrzymywali się w czasie pobierania nauk. —

Swiec. Poświęcenie świec woskowych na dniu 2go Lutego wyprowadzaią niektórzy od świąt Pogańskich na cześć Pana i Cerery w Rzymie z pochodniami odbywanych. — Mówią iż

aby

iż aby te cząstki pogaństwa zniszczyć i od
nich odwieść nowe nawróconych do Wiary
Xskiey ustanowiono S. oczyszczenia N. Panny
które r. 542 Justynian Cesarz nakazał po ca-
łem Państwie Rzymskiem obchodzić, używa-
iąc w czasie Processyi Swiec goreiących w po-
śród Spiewania Psalmów kiedy to iest domy-
słem – Naypospolitszem mniemaniem iż Pa-
pierz Sergiusz r. 690 pierwszy poświęcenia
Swiec woskowych postanowił –

Poświęcanie Popiołów w pierwszą środę Wiel- Popiołów
kopostną wyprowadzaią od Sposobu odprawia-
nia pokuty pierwszych Chrześcian pokutuią-
cych – Obłuczono ich w grube suknie na kształt
Wora który zwano Cilicium a głowę posypo-
wano popiołem i w takiey tylko postawie
mogli się znaydować na Religiynem Zgroma-
dzeniu wiernych podług Swiadectwa Gracyan
czyniący pokutę we środę stawali przed Biskupem
lub innym przełożonym bosemi nogami
z pochyloną głową i w tey postawie wyma-
wiali jawnie grzechy swoie, potem prowadzono ich

do Kościoła

gdzie wpośród śpiewania Psalmów pokutnych Biskup wkładał na nich ręce i głowę posypywał popiołem. W XII Wieku zwyczay posypywania głowy popiołem został tak upowszechniony że to przestało bydź różnicą pokutujących – podobieństwem iest do prawdy że wtedy zaczęto popiół poświęcać –

Palmy Poświęcenie palmy niewiedzieć kiedy wzięło początek Antonius Martel naznacza go około r 832 Iest powod do wierzenia że poświęcenie palmy miało dla siebie całą mszą przeznaczoną, i szczególnie bowiem z niey pozostała Antyfona stosowna Introitus Collecta Epla Egelia i prefatio

O Poświęcaniu nowego Ognia i Swiatła w Wielką Sobotę –

Nieznaydujemy w kościele Rzymskim aż do VIII wieku tylko zwyczay dawny iż we Czwartek Wielkonocny zapalano 3 wielkie lampy i to światło zachowywali aż do wieczora Wielkiey Soboty. W IX dopiero Wieku Czytamy

iż Leon IV ustanowił

naoddalenie niektorych nieszczęść i zdarzeń fizy-
cznych a przeto tenże lud nabywa fałszywych
wyobrażeń a wpływie Czarta na ziemię ponie-
waż p. to nabiera przywiązania do rzeczy zmysło-
wych opuszcza się w używaniu środków i sił przy-
rodzonych, osłabia w sobie ufność jaką w Bogu
iedynie pokładać winien przeto obowiązkiem
iest Pasterza nauczać ludzi prostych

1 Że wszystkie Benedykcye i poświęcenia nie mają
innego celu tylko ten aby w przytomnych wzbu-
dzały pobożne myśli i uczucie aby nam przy-
pominały potrzebę wewnętrznego usposobie-
nia, któreby nas czyniło godnymi łask Bo-
skich a oraz aby nas zachęcało do dobrego
tylko darów tych używanie

2° Że do żadnych Benedykcyi i poświęceń
nie są przywiązane żadne łaski i obietnice
Boga szczególne, tak jak do Sakramentów
że to są modły połączone z powszechnemi
Znakami tak iak inne modły kościelne
a zatem że nie mogą mieć żadnych cudownych

Skutków

skutków ani do osiągnienia jakowych dóbr
ziemskich ani do oddalenia doczesnego złego —
3° Że Benedykcye i poświęcenia nie są w Re-
ligii naszey ustawami tak istotnemi jak ta
Kramenta SS ale że owszem należą do rzeczy
mniey głównych, które podług okoliczności
czasu mogą zmianie podlegać —
4. Nakoniec powinien Pasterz ludowi tłomaczyć
obrządki używane przy Benedykcyach i tak u-
żywanie krzyża że my li tylko przez zasługi
Jezusa p. iego ofiarowanie się za nas na krzyżu
możemy się spodziewać błogosławieństwa Bo-
skiego a zatem że w Jego tylko zasłudze całą
ufność pokładać winniśmy. Pokropienie
wodą święconą jest oznaką że jako woda
służy do obmycia i oczyszczenia ciała tak po
kuta zasadza się na prawdziwey skrusze
i poprawie że ta iedynie oczyszcza duszę naszą
i czyni ią godną łaski Bożey. Kadzenie iest
znakiem symbolicznym że jako dym kadzidła
wznosi się od ognia do góry tak modły nasze

z serca

aby w Wielką Sobotę dawny Ogień gaszono, i poświęcano nowy. poświęcanie świecy wielkanocnej czyli paschału jedni utrzymuią że iest dawnieyszym nad Rządy Rzymu Papieża około r 407 inni mniemaią że wzięło początek dopiero r 633 kiedy IV Koncylium Lateranensku postanowieniem swoim wyrzekło ut ubiq in Vigilia Paschae Cereus benedicat ut haec Caeremonia nox Resurrectionis honoret. Z tych ustaw okazuie się razem i cel tego postanowienia – O poświęceniu gran na krzyż wkładanych w dawnych Rytuałach nie masz żadney wzmianki

Poświęcenie Baranka Wielkanocnego

~~a przy nim innych pokarmów~~

Pochodzi od zwyczaiu dawnych Xan którzy codziennie pokarmy przed ich pożywaniem stosownie do słów Apostoła List 1 do Tyt 4.5 p. Modlitwę poświęcali. podług Swiadectwa Autora mowy, zwykli byli Chrześcianie poświęcać także pierwiastki owoców i innych rzeczy iadalnych i tenże przytacza iż papież Eutychian poświęcenie takowe

ustanowił na zbicie błędów Manichejuszów, którzy darów natury zadany Boskie nieuznawali. Podług zdania tegoż Autora wprzód ustanowił poświęcenie Baranka około r 423 i tenże przywodzi iego słowa „Ideo agnus benedicetur in pascha quod non solito dat hominibus qui non sunt digni accipiendi corpus et sanguinem Dni Tu oraz widziemy i zamiar tego zaprowadzenia jako i utwierdzenia tego zwyczaiu. Pisarz Amalaryusz powiadczy że za iego czasów około r 830 Dyakonowie zwykli byli wyrabiać na Wielkanoc Baranka z Wosku oliwy i innych maści wonnych a gdy tenże poświęcony był od Biskupa rozdzielano go pomiędzy lud po Komunii lud zaś używał go do okadzania domów. Że poświęcenie Baranka Wielkanocnego iest bardzo dawnem w Kościele Rzymskim zwyczaiem dowodzą tego Mabillon i Fleury.

O Oświecaniu ludzi względem Benedykcyi

Ponieważ lud prosty przypisuie rzeczom poświęconym moc wewnętrzną, nadprzyrodzoną, iuż na odpędzenie mocy Szatana iuż na pomoc duszy własney

iuż

gorącego miłością wznosić się ku niebu powinny - Namaszczenie iest figurą mocy Ducha S. która wszystko przenika o który udzielenie prosić Boga przy Benedykcyach iest naszym obowiązkiem.

O Processyach

Do Obrzędów Zewnętrznych równie jak Benedykcyi należą processye czyli obchody - ponieważ processye nienależą do ustanowień samego Xsa lecz tylko do ustanowień kościelnych więc podobnie iak i Benedykcye zmianom podlegać mogą. Że początek processyi albo obchodu niektórzy naznaczaią troskliwie i z pewną okazałością połączone chowanie zwłok Męczenników lub onych przenoszenia, znayduiemy iednak ślady dawne processyi połączonych z Litaniami który to wyraz z Greckiego Λιτάναι ztąd mówią Litanie modły po kome Naypierwszą wzmiankę o processyach znayduiemy w Dziele Jana Chryzostoma u tegoż Swiętego znayduiemy wzmiankę że prawie

wszyscy

mieszkańcy Konstantynopola zgromadzali się do
Kościoła i wspólnemi modłami prosili Bo-
ga wśród processyi o odwrócenie nadzwyczay-
nych deszczów które w tenczas zniszczeniem
urodzaiów zagrażały - W innych także pi-
sarzach iakoto w Sokratesie czytamy iż w
nadzwyczaynych zdarzeniach nieszczęściem
iakiem publicznem zagrażaiących prawo-
wierni zgromadzali się w wielkiey liczbie
i z większą niż zazwyczay okazałością pro-
sili Boga o ich odwrócenie - W pismach Am-
brożego S widziemy iż z okazyi okropnego
trzęsienia ziemi w Konstantynopolu odpra-
wiono podobne modły na żądanie Cesarza
Teodozyusza Sydoniusz Apolinaris około
r 472 podaie do wiadomości iż Alaminez
Biskup Wienneński we Francyi
z okazyi klęski nieszczęść Kraiowych
na trzy dni przed wniebowstąpieniem pań-
skim nakazał modły i processyą publi-

czną

publiczną. Tenże wspomina także o Processyach pod tytułem Rogationes et Litaniae minores jako o zwyczaiu iuż zaprowadzonym po kościołach na uproszenie pokoiu i urodzajów. Upoważnienie publiczney processyi znayduie się po pierwszy raz w Ustawie Konc: Orleańskiego. Koncylium Toletańskie zalecało aby Litanie publiczne co miesiąc odbywane były pomimo ustaw Koncilium Orleańskiego. Jest podobną do prawdy rzeczą że w Rzymie dopiero w V wieku zaczęto odprawiać processye publiczne, rzeczą zaś iest pewną że Grzegorz W. w r. 589 nadał processyi publiczney pewne przepisy które ią ustaliły, a to z okazyi wielkiego wylewu zrządzonego p. Tybor który oprócz szkód niezmiernych pociągnął za sobą choroby zaraźliwe. On to ustanowił tak zwaną Litaniam majorem którą inaczey zwaną Septiformem a to dlatego papież ten we względzie publicznych modlitw podzielił całą ludność Rzymu na 7 części czyli

Klasztoiest

Duchowieństwa Swieckiego Zakonnego męszczyzn
Panien mężatek wdów ubóstwa i dzieci. Na
dniu 25 Kwietnia kiedy ieszcze Swięto s Marka
niebyło na ten dzień ustanowione. te 7 Klass
wychodziły z osobnych Kościołów i udawały
się do Kościoła Panny Maryi. Takowa
processya następnych lat w tym samym
dniu powtarzana była nie tylko w Rzymie
ale i w innych Kościołach a że na tenże dzie
ci naznaczone późniey Uroczystość s Mar.
ka więc i processya publiczna od niego
wzięła swoie nazwisko. Tak zwane Au
cye Rzymskie są także dawnem ustanowie
niem. znaydziemy o nich rozmaite widzieli
Gelazyusza pod tytułem Sacramentorum
tudzież w piśmie Grzegorza W. processye
te ztąd powstały że nabożeństwo publi
czne zwłaszcza w iednym Kościele iedna
tylko Msza bywała odprawiana raz
odbywano w iednym drugi raz w drugim
Kościele Kolejno dokąd się Duchowieństwo

wraz z ludem w pewnym porządku spie-
waiąc psalmy i pieśni udawało, i pow-
ołoczoney Litanii w porządku do tego
Kościoła, z którego wyszło powracało.

Zamiar processyi.

Gdy processye publiczne dzieią się z pew-
ną okazałością porządkiem i niejaką
pompą duchowną, nadaią więc pobrządku
Kościelnym pewną powagę i na przytomnych
sprawiaią zbawienne wrażenie uszanowania
z jakiem cześć Bogu oddawać należy. Obchody
publiczne działaiąc na zmysły maią wpływ
na duszę wznoszą albowiem myśl naszą do Bo-
ga i zwracaią uwagę na Jego Wielkość. przez
publiczne zatem processye Kościół szamierza.
1. Dać poznać że każdy prawowierny powinien
jawnie wyznawać że Bóg wszędzie cześć odbierać
powinien. Że obecność iego nieogranicza się scia-
nami Kościoła ręką ludzką wzniesionego, lecz
że cały świat iest Jego Kościołem i Ołtarzem

2°.

2 Chciał nam przez to przypominać Kościół
że moc i łaska Boska nayiaśniey się nam oka
zuie w mieyscach otwartych a mianowicie
na polu Zboru a zatem naywidoczniey postrze-
gamy naszą od Boga zawisłość chciał więc
abyśmy na mieyscu publicznem ufność naszą
w Nim umacniała - aby publicznie od nas by-
ło wielkością Jego mądrość i Wszechmocność
abyśmy na mieyscu odebranych dobrodzieystw
składali za nie dzięki a o nowe błagali -
3. Chciał Kościół abyśmy przez publiczne zgro-
madzenie się okazywali jawnie że iesteśmy Człon-
kami jednego Kościoła, dziećmi jednego Oyca
a zatem ze wspólney miłości żyiąc, tak się
zachować powinniśmy, aby żaden czas, żadne
mieysce, tey miłości naszey braterskiey nie zer-
wało. aby ten Zamiar nie był osłabiony w
potrzeba aby Pasterz wykładał go Ludowi
iżby ten przeniknięty myślą Kościoła
daleki od roztargnienia maiąc na wodzy
zmysły.

swoie a umysł wzniesiony do Boga nie za-
pominał jakie iest przeznaczenie publicz-
nego nabożeństwa t.i. aby powierzchowna
iego iako skutek wewnętrznego uczucia słu-
żyło do wzajemnego między wiernymi zbudo-
wania. Pasterz winien w tym względzie
dać z siebie przykład zachowuiąc należytą
powagę i przystoyność z pobożnością sła-
czoną. Jego wstrzymne zachowanie się przyczy-
ni do utrzymania porządku, cichości i przy-
zwoitości w całem zgromadzeniu. powi-
nien tym końcem ciągle zatrudniać zebranych
ludzi iuż modlitwą iuż śpiewaniem pieśni.
Lecz ponieważ te wszystkie warunki trudne
są do zachowania, zwłaszcza kiedy zgroma-
dzenie wiernych iest liczne. ponieważ lud iest
skłonny do błędnych mniemań że Processya
miałaby iakąś moc magiczną i dlatego prze-
kładaią nad wszystkie modlitwy, kościoła
ponieważ zdrożność i zdarzaiące się przy publicz-

nej

nabożeństwie, ściągaią ostre wyrzuty Akato
lików i ludzi wolno myślących z tych powo
dów pasterz nie powinien pomnażać liczby
processyi publicznych, lecz przestawać na
tych które są ustawami tak Kościelnemi
jak Krajowemi upoważnione.

o Pielgrzymkach lub pobożnych Wędrówkach.

Szczególnym gatunkiem processyi są pielgrzym
ki czyli wędrówki na odwiedzanie mieysc SS.
Tych początek powstał zapewnie ze zwyczai
ów pierwszych Xan odwiedzaiących groby
męczenników i tam modły odbywaiących.
Lecz podróże do odległych Kościołów w tym
zamiarze aby w nich odbywać większe i skut
eczniejsze niż w własnym Kościele nabożeń
stwa nieznane było pierwszym Chrze
ścianom. pierwszy ślad znayduiemy na Bi

skupie

Alexandrze w 251 r. który dla wiary w więzie
niu umarł iż on udał się do Palestyny
i tam mieyscu wsławionemu męką i śmier-
cią JX nabożeństwo odprawiał. po przy-
wróconey wolności Kościołów i pielgrzym-
ki do Jerozolimy stały się częstszemi. Jan
Konstantyn W. i iego matka Helena i Teo-
dozyusz Cesarz odwiedzali z pobożnością
ti mieysca. Lecz już w IV wieku na Wzdrów-
kach zjawiły się nadużycia takdalece iż Oy-
cowie Kościelni iak naymocniey od nich odwo-
dzili. I tak S. Grzegorz Nissenski tak się w tey
mierze tłomaczy „ Podróż do Jeruzalem nie iest
„ wcale nakazana p. Xsa ani policzona między
„ uczynki które wiodą do zbawienia jest ona
„ zawsze szkodliwa i z wielu niebespieczeństw
„ dla dobrych obyczajów połączona, zwłaszcza
„ gdy licznem skupieniem niewiast i mężczyzn
„ tak w podróży iak w domach zaiezdnych.
„ Gdyby w Jeruzalem łaski Boga były obfit-
szemi

„kdy tam grzechy co większe przynaymniey nie by
„łyby popełnianemi z własnego doświadczenia
„gdy mnie okoliczności do Jeruzalem sprowadziły
„wiem że wiara moia. ani mocnieysza ani słabsza
„się niestała. Dlaczego niechay nikt dla chwalenia
„Boga nieopuszcza mieysca na którem się znaydu-
„ie, albowiem odmiana mieysca niezbliży nas
„wcale do Boga, sam przyidzie do Ciebie gdzie
„kolwiek iesteś, byle twoia dusza ofiarowała
„mu pomieszkanie w którem by mógł przeby-
„wać, przeciwnie iesli wewnątrz zapełniony
„iesteś myslami złemi, przeto choćbyś się
„znaydował na wierzchołku góry Oliwney
„albo w samym grobie Jsa zawsze cale dale-
„ki iesteś od Boga iak ów który w Jego
„śmierć i zmartwychwstanie niewierzy.
„Radziłbym raczey Braciom aby myślą
„wznieśli się do Boga, aniżeli aby z kap-
„padocyi do Palestyny pielgrzymowali
Hieronim S około r. 395 w tyże samey

materyi

takie daie uwagi Paulinowi „Wszechmocności Boska
„niema granic żadnem obrębem niemoże bydź scie-
„śniony, wiernych sądzić należy nie z różności ich
„mieysca lecz z wartości ich wiary. Prawdziwi
„czciciele Boga niepotrzebuią Jerozolimy ani Góry
„Garizim, chcąc się modlić do Niego. Bóg iest
„duchem prawdziwi iego Czciciele powinni go
„wielbić w duchu i w prawdzie, od początku
„Chrześciaństwa droga do Nieba iest ze wszyst-
„kich stron Swiata. – Na innem mieyscu mó-
wił tenże S „aby otrzymać grzechów naszych
„odpuszczenie niepotrzeba podrożować w odległe
Krainy w VII wieku poczęto (podrożować) uczę-
szczać do Rzymu na cześć Apostołów Piotra
i Pawła i Pielgrzymki takowe znalazły po-
chwałę niektórych Papieży lecz nie wszystkich.
W następnych wiekach zagęszczały się pielgrzym-
ki pobożne naywięcey w celu uczczenia Relikwii
i różnych cudownych obrazów. To cośmy przyto-
czyli z dwóch Oyców. SS o Jerozolimie łatwo można

przystosować

do wszystkich mieysc SS czyli Relikwiami czyli
obrazami sławnych - Koncylium Trydentskie
Sess. 25 de Veneratione Reliquiarum wstecz się
takowym sprzeciwia zwyczajom a Synod prowin-
cyalny w Moguncyi około r. 1540 w Kanonie 46 tak
Stanowi „potrzeba Imaginacyę ludu od rzeczy Ze-
„wnętrznych i Znaków powierzchownych odwodzić
„a do wyższych wznosić go wyobrażeń potrzeba mu
„to wrazie ażeby się zbytecznie do obrazów nieprzywią-
„zywał. Lud pospolity niepowinien mniemać że moc
„Boska i wstawienie się SS są przywiązane do szcze-
„gólnych obrazów - Tenże ~~Sytuat~~ Synod w Kano: 42
przepisuie „Aby Biskup dostrzegłszy że lud
„zbiegaiąc do jakiego obrazu że do iego Kształtu szcze-
„gólnieyszą wartość przywiązuie że temuż iakiąś
„skrytą niby Boską moc przyznaie, obraz
„ten natychmiast zmnieyszą usunął, lub inny
„widocznie różny od tamtego w tymże samym
„wystawił, ażeby lud przeciwko zdaniu Ko-
ścioła

„Kościoła nieprzywięzywał ufność do szczegól-
„nych obrazów tak iakby Bóg miał szcze-
„gólnieyszy przez to powód świadczenia tego
„o co iest przy tym obrazie proszony." W podo-
bney myśli napisał Innocencyusz III mnie-
manie jakoby duch Matki Boskiey przeby-
wał w jakim obrazie chociażby był od samego
S. Łukasza malowanym iest bez zasady. Jedy-
nym powodem z którego by wolno było Kościoł
iednego mieysca nad Kościół drugiego mieysca
przekładać bydź mogło to, gdyby w iednym
Kościele z większym porządkiem i przyzwo-
itością niż w drugim odprawiane było nabożeń-
stwo. To zaś nie od mieysca lecz od przewodni-
czących Kapłanów zależy. Ważnym także iest
dowodem dla prawowiernych zbierania się
liczniejszego na Jubileuszu i Missyi to bowiem

temsz dla

dla ludu w pewnych Epokach czasu są dla Duchownych i inszych mniey zatrudnionych osób wtoczne Rekollekcye lecz i na te wybieranie się z obrazami chorągwiami zwłaszcza z mieysc odległeyszych wiele za sobą pociąga nieprzyzwoitości. Że zaś lud prosty więcey okazuie skłonności do obrządków zewnętrznych przeto obowiązkiem iest Pasterza aby stosownie do tego cośmy wyżey namienili nauczał tak publicznie jak prywatnie i rozumie się z ostrożnością i umiarkowaniem

1. Że wszystkie Ćwiczenia Zewnętrzne i obrządki w tenczas tylko maią prawdziwą wartość i są zasługuiącemi, kiedy są prawem do wewnętrznego nas usposobienia abyśmy wiernie dopełniali obowiązków naszych i stawali się godnymi łask Boskich bez czego nabożeństwo nasze niemoże być Bogu przyiemnem.

2. Że oddawanie Bogu czci należney i otrzymanie dobrodzieystw Jego nie iest do szczególnego mieysca

mieysca przywiązane lecz od tego zależy jakim ~~[illegible]~~ sercem powinny Bogu one, czyli inaczey od tego w jakim stanie moralnym duszy naszey czynimy modły, tudzież od tego czyli prozby nasze zgodne są z tem wszystkiem wiekiem do zbawienia naszego koniecznie potrzebnem.

3 Że w obrazach żadnych ani też posągach nie znayduie się żadna moc cuda działaiąca bo Bóg sam iest tylko cudownym jako sam wszechmocnym że przeciwne mniemanie sprzeciwia się nauce Kościoła Katolickiego że cześć dozwolona obrazom nie ściąga się do nich samych jako do dzieł ludzkich lecz do rzeczy osób przez nie zmysłom naszym wystawianych.

4. Nakoniec że to iest przeciwko ustawom Kościoła przeciwko naturalnemu porządkowi dla nabożeństwa po mieyscach odległych zaniedbywać obowiązku uczęszczania do własne

go

własnego Kościoła parafialnego gdzie Pasterz wła-
ściwy iest obowiązanym czuwać nad sumieniem
swoich owieczek i przewodniczyć im w drodze
zbawienia.

O Pogrzebach.

Troskliwość o pogrzeby dawnych Chrześcian
iest znaioma, przystoyne pochowanie zmar-
łych liczono po wszystkich ucywilizowanych
narodach do obrządku ludzkości, a odmówienie
ostatniey usługi uważano zawsze za przestęp-
stwo za pewny rodzay hańby i okrucieństwa.
Uczucie samo zacność i wyższość rodzaju ludz-
kiego nad wszystki inny rodzay zwierząt ow-
szem sam porządek każdey społeczności potrzebny
łatwo zrządziły to mniemanie iż zaniedbanie
około ciał zmarłych i zostawianie ich losowi
poczytuie się powszechnie za naywiększą nieprzy-
zwoitość. Nie dziw więc że pierwsi Chrześcia-
nie okazywali szczególnieyszą gorliwość około

przystoynego

przystoynego pochowania ciał zmarłych. Gorliwość
ta tem świetniey okazywała się w czasie prze-
śladowania niektórzy nawet na własnych bar-
kach przenosili ciała męczenników z mieysca
ich męczeństwa na mieysce pogrzebu i tak Se-
nator Asturyusz niósł ciało męczennika Ma-
ryna na barkach własnych, a Kapłan Rzym-
ski Eustachyan 342 Męczenników własnem
pogrzebł rękami. Jeżeli zabronione było pier-
wszym Xnom zabierać w czasie prześladowania
ciała umęczonych dla ich pochowania, starano
się wyjednać albo przez prozby usilne albo przez okup
pieniężny, jeśli zaś i te środki były nadaremne
mi tedy z własnym niebespieczeństwem żyć
unosili też ciała i potajemnie je grzebali, podo-
bnąż gorliwość okazywali Xanie zmarłym
w czasie chorób Epidemicznych nie zważaiąc na
własne niebespieczeństwo zarazy. Lecz, jakolwiek
była wielka staranność dawnych Xan względ-

dem

pogrzebów, niepochodziło to jednak z tego mniema-
nia aby uroczystość pogrzebowa pomagała do
zbawienia tym którzy na nie niezasłużyli
w życiu swojem albo iżby zaniedbanie pogrze-
bu duszom nawet sprawiedliwym szkodzić
miało w sprawie zbawienia albowiem S. Au-
gustyn odpowiadając na pytanie Biskupa Paulina
w dziele de cura pro mortuis kładzie takową
zasadę że zmarłym nie więcey nie iest pomo-
cnym tylko to co w życiu swoim dobrego uczy-
nili, że modlitwa wiernych tym tylko pomaga
którzy życiem swoiem zasłużyli na to aby im
modlitwa pomocną była że wszelkie ob-
rządki pogrzebowe więcey są dla pociechy
żyiących aniżeli dla pożytku zmarłych i że też
obrządki dowodem są wiary naszey zmar-
twychwstania. Z tych powodów odmawia-
no uroczystych obrządków pogrzebu katechumenu

którzy

którzy p niedbalstwo Chrztu Sº nieprzyięli, Samobóycom, Kacerzom, zmarłym w Ekkomunice, i gardzącym kościelną zwierzchnością.

O Mieyscu Pogrzebu

W historyi ieszcze Izraelitów znayduiemy dowody, że ich groby zakładano, w mieyscach odległych od pomieszkania żyiących. Używano do tego tak w samey Palestynie iako i w pograniczu iaskiń i lochów podziemnych, które dla zbronienia przystępu zwierzętom, kamieniami zagradzano, iak się to okazuie z mieysca u Mat 5. 27. 6. u Jana 11. 38-9. Wyrazy zaś u Mat 27. 7. dowodzą iż w ogólności mieysca do pogrzebu za miastem obierano. Ten sam zwyczay znayduiemy w pogańskich narodów. prawo 12. tablic Rzymskich zakazywało po miastach i wsiach palenia ciał lub ich pogrzebania. Rzymianie zakładali pospolicie pogrzebowiska familiyne, albo na własnym gruncie prywatnym, albo przy drogach publicznych iak mówi Varro

aby

aby przechodnie przypominali sobie, że oni
są równie iak tamci śmiertelnymi — To prawo
późniey przez wielu Cesarzów potwierdzonem zosta-
ło; a Xnie obowiązani byli stosować się do
praw kraiowych, więc iest rzeczą niezaprzeczo-
ną, że i oni w owych czasach, nigdy w obrębie
miast ciał zmarłych nie chowali, mieysca
ich pogrzebu, równie iak i innych mieszkań-
ców były albo drogi publiczne, albo poiedyńcze
pieczary, zwane Katakumbami. I tak
Piotr S. pochowany był na drodze tryumfal-
ney po nad Tybrem — Paweł S. na drodze
zwaney Mappaliensis. Podług Baroniu-
sza znaydowało się około Rzymu Kata-
kumb 43. osobnych, z których iedna odkryła
potem pod nazwiskiem Cemeterium Priscillae
na drodze Salaryiskiey, dzieliła się na wiele
oddziałów i ubocznych wydrążeń. Jeżeli
więc czytamy iż dawni Xnie zgromadzali
się po grobach męczenników i tam wspól-
nie nabożeństwo odprawiali, wnośmy ztąd

iż męczennicy nie w kościołach byli pogrze-
bani, lecz że prawowierni w czasie prześla-
dowania, udawali się na mieysca pogrzebu,
aby tam bez przeszkody modły swoie odpra-
wiali — S. Chryzostom uwiadamia nas
że za czasów Jego zwyczay grzebania
zmarłych po za miastem, był powszechnym.
Gdy w wieku IV zaczęło stawiać kościoły
na grobach męczenników, albo ich zwłoki
zaczęło przenosić do kościołów, co dało po-
chop niektórym prawowiernym do życzenia
aby w bliskości mieysc SS. ich ciała spoczy-
wały — I tak podług świadectwa Chryzo-
stoma Sto Konstantyn Wi. stosownie do swiego
rozporządzenia pochowany był na wieyściu do
kościoła zbudowanego przez siebie na cześć Opatrzno-
ści — Podobnież Niceforus że obadwa Teo-
dozyusz starszy i młodszy tudzież Arka-
dyusz przy kościele pochowani byli — W XIII
wieku rozciągnięto to pozwolenie i do ludzi,
niedozwalano ciał iednak chować w samym
kościele, Kodex Justiniana i niektóre Koncilia

wyra

wyraźnie tego zabroniły. W VIII wieku zaczęło
czynić wyjątek od tych zakazów dla Monar-
chów, Biskupów, i fundatorów — Koncilium
moguntskie 813. tak stanowi. „Nullus
„mortuus intra Ecclesiam sepeliatur, nisi Eppi
„aut Abbates, aut digni presbyteri, aut
„fideles laici." R. 845. nadano moc Bisku-
pom i przełożonym kościołów, aby według
swego rozeznania dozwalali pogrzebów, czyto
w samym kościele, czy około kościoła — Cho-
ciaż wówczas nieznano grobów familiynych
oddzielnych znaydziemy w dekretaliach
Grzegorza IX. iż ustawa Leona III r. 1230.
zwyczayten upoważniła. „Statuimus unu-
„quemque in majorum suorum sepulchro jacere,"
z tego wszystkiego widziemy iż nowsze usta-
nowienia względem Cmentarzy, i podal
od miejsc mieszkalnych zgodne są z da-
wnemi zwyczaiami i ustawamy daw-
nych Xan —

O poświęceniu

O poświęceniu mieysc przeznaczonych na groby.

W pierwszych wiekach nieznayduiemy wzmianki: pierwszy o tém wspomina Grzegorz Taryiski to iednak iest rzeczą pewną, że iak od pogan, tak i od Xtan mieysca te uważane zawsze były za święte i nietykalne, i dlatego nie tylko pogańscy ale i Xnocy Cesarze naruszenie grobów uważali za czyny świętokradzkie i ostre kary za przestępstwa w tym względzie wymierzali. Ostrość ta była tém potrzebnieyszą że Rzymianie stawiaiąc wspaniałe nagrobki, kosztownemi ie kolumnami lub posągami zdobili. Zbytek w tey mierze tak daleko był posunięty, że go prawami powściągano. Xnie byli skromnymi w uczczeniu pamiątki zmarłych, odznaczali się pospolicie kamieniem wyrażaiącym samo nazwisko zmarłego; a ieżeli kamień wiele razem ciał męczenników pokrywał, tedy napis liczbę ich tylko wyrażał. Xnie bowiem za rzecz lepszą sądzili, odznaczać się raczey za życia p cnoty, a mianowicie

a mianowicie ꝑ dobre czynności ku ubogim, aniżeli ꝑ nagrobki — S. Bazyliusz zachęcał bogatych aby raczey dobra swoie obracali na dzieła pobożne, aniżeli nakosztowne i wspaniałe grobowce —

Przygotowanie ciał do pogrzebu.

We wszystkich narodach zwyczaiem było zwłokom zmarłych zamykać oczy i usta, lecz Rzymianie po zawarciu oczu, znowu ie przed spaleniem otwierali, Xnie zaś raz zamknięte ~~otwierali~~ zostawiali na zawsze, na znak że śmierć wyraża sen ciągły i nieprzerwany aż do zmartwychwstania — Równie zachowywany był zwyczay obmywania ciał wodą, iak czytamy w dziejach Apostolskich 9. 37. Toż mówić można o namaszczeniu mirą i balsamem iak znayduiemy u Mar. 1. 26. 12. a ieszcze wyraźniey u Jana Sᵒ 19. 39-40. Zwyczay ten namaszczenia stał się u Xan tym potrzebnieyszym że iakośmy powiedzieli, zwykli się byli zgromadzać

się

po grobach podziemnych w czasie prześla-
dowania na wspólne modlitwy: była im po-
trzeba namaszczać ciała zmarłych, aby powie-
trza niepsuły — Dlatego t. Poganin Minucyusz
Felix czynił szyderski zarzut Xnom, że oni
to zachowywali względem zmarłych, czego in-
ni ludzie za życia zwykli używać — Równie
także dawny zwyczay odziewania ciał zmar-
łych jaką szatą lub płótnem. Konstantyn
W. chowany był w sukniach purpurowych
z koroną i wszystkiemi oznakami dostoyności
Cesarskiey — Możnieysi naśladowali ten przy-
kład, dlatego Hieronim S. odwodząc od
okazałości pogrzebowey tak upomina współ
żyiących „ parcite quaeso saltem divitiis quas
„ amatis, cur mortuos vestros auratis abvol-
„ vistis vestibus, cur ambitio inter luctus
„ lacrimasq. n. cessat an cadavera divitum
„ insi in serio putrescere nesciant „ — Nako-
niec kładziono ciała w trumnie i w niey
chowano —

Poganie zaś popioły przechowywali w urnach, wszystkie narody w tem się prawie zgadzały, iż niezaraz po śmierci grzebano zwłoki, lecz wystawiano ie w przyzwoitych mieyscach po czas nieiaki, dla doświadczenia ich czyli nieokażą iakiego śladu życia — Przymianie zbliżaiąc się pokilkakroć do zwłok zmarłych głośno do nich wołać zwykli byli; Xnie zaś przy zwłokach zmarłych zwykli byli iak we dnie tak w nocy śpiewać psalmy skąd powstało Officium Defunctorum —

O samych pogrzebach.

Co do samych pogrzebów różnili się tem Xnie od pogan, że gdy Poganie w nocy tylko zwykli odprawiać; Xnie wśród dnia odprawiali — Zwyczay pogański chowania w nocy, pochodził z tego przesądu, iż mniemano iakoby widok ciał zmarłych, i czyniona im zbliska przysługa, a tem bardziey onych dotykanie miało coś w sobie nieczystego, i iakoby czyniło ich niezdolnymi do oddawania tegoż

dnia

dnia czci zwykłey, iuż bożkom – Xanie zaś przeciwnie uważali ostatnią zmarłym posługę za czyn zasługuiący, a iako śmierć poczytywali za chlubne zakończenie walki, osobliwie w męczennikach: tak i obchód pogrzebowy za pewny rodzay tryumfu godny widzenia wszystkich – Nadto Xnie uważali za rzeczywistych członków kościoła zostaiących w związku z żyiącymi, a że ich przeyście do drugiego życia, chcieli mieć za przypomnienie nauki o nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania, przeto też obchody dla zbudowania wzaiemnego wśród dziennego światła odbywali – Z tych powodów niemaią wstrętu w zbliżaniu się do ciał zmarłych – bez różności stanu i dostoyności oddawali sobie ostatnią usługę. Ludzi znakomitych z cnoty i pobożności częstokroć sami Biskupi nieśli do grobu, ludzi ubogich chowali Xnie dawniey kosztem parafii lub gminy – w czasie zarazy postanowiono ludzi umyślnych którzy poświęcaiąc się dobrowolnie usługiwaniu chorym, innych zaś którzy zmarłych chowali – Pierwszych zwano Parabolarii

drug

Drugich Copistæ, Lecticarii, fersarii. W czasie wy-
prowadzania ciał, gdy poganie śpiewali smutne
pieśni; Xnie śpiewali psalmy lub ich części
jakoto: „Pretiosa in conspectu Domini mors
Sorum ejus„ przy tymże wyprowadzaniu ciał
używano świc i pochodni, na znak oświeconey
wiary, i radości, że zmarły szczęśliwie walkę
ukończył – Używano przy tymże obchodzie su-
pełni żałobney, lecz tę uważano za rzecz obo-
jętną – Za główną część obrzędów pogrzebowych
poczytywano Liturgią, czyli publiczne nabożeń-
stwo żałobne. Podług hierarchii kościelney
Dyonizyusza Areopagity śpiewano himny na
podziękowanie Bu za zwycięstwo, które odnieść
dozwolił zmarłemu, a to w walce jaką każdy
prawowierny winien odbywać; w tychże hi-
mnach oświadczano życzenie dla siebie podo-
bnego zwycięstwa; potem Dyakon czytał
wyjątki z pisma Sto ściągaiące się do ciał
zmartwychwstania i Archidyakon nakazy-
wał oddalenie się katechumenom – Jeżeli

nabożeństwo to przypadało przed południem, na-
stępowała ofiara pańska, w całym ciągu nabo-
żeństwa błagano Pana Zastępów, aby raczył
przyiąć Dusze zmarłych do mieysca spoczynku
i szczęśliwości wieczney, aby im raczył przebaczyć
słabości i ułomności ludzkie. Takowe modły na-
zywano po grecku Παραθεσεμ Commendationes.
Jeżeli zaś nabożeństwo przypadło po południu, wte-
dy ofiara mszy S. na tym dniu odprawioną nie
była — Chryzostom S. wzmiankuie o udzielaniu
Kommunii S. nawet zmarłym, lecz iako o nad-
użyciu — przy nabożeństwie za osoby znakomitsze
zasługami, miewano także mowy pogrzebowe, nade-
wszystko zaś niezapominano przy żałobnem nabożeń-
stwie o iałmużnie dla ubogich — O iedney z tako-
wych mów powiedział Chryzostom S. Vis mor-
tuos humare fac eleemosinas. przy końcu
obrządków pogrzebowych ta była główna Xan
od pogan różnica że iakośmy powiedzieli Grecy
i Rzymianie ciała z wielką okazałością palili,
a pozostałe popioły w kosztownych częstokroć na
czyniach, na osobnych do tego mieyscach prze-
chowywali — Xnie zaś na znak iż ciała

iż ciała zmarłych wstać maią kiedyś cał-
kowicie w ziemi ie grzebali. Dlatego poga-
nie w czasie prześladowania ciała męczenni-
ków na przekorę nauki JXa o zmartwychwsta-
niu cząstki palili, albo rozrzucali po powietrzu, albo
w rzekach załapiali, lecz to bynaimniey nie osłabiało
wiary Xan, iż ta moc która mogła wskrzesać cia-
ła całkowite na iednem mieyscu p zgniliznę ze-
psute, może także i spalone, i w naydrobnieysze
cząstki rozproszone w czasie swoim zebrać i
ziednoczyć.

Rocznica za umarłych.

Że zwyczay obchodzenia rocznicy lub coroczn-
nego nabożeństwa za umarłych iest bardzo dawn-
nym świadczy Tertulian w dziele de Corona mili-
tum „Oblationes pro defunctis solemnitate cele-
bramus„ U Greków i Rzymian było zwyczaiem
iż krewni i przyiaciele zgromadzali się w dzień
urodzin zmarłych lub w dzień ich zgonu i
straconych opłakiwali. Xnie odrzucaiąc
to wszystko ze zwyczaiów pogańskich, co się
Religii sprzeciwiało, zwyczay ten z nią zgodny
zachowali. Zgromadzali się więc podobnież

albo

albo w Dzień narodzenia, albo w Dzień żywota
i zbierali jałmużny dla ubogich, wyprawiali dla nich
ucty, i wspólnie z niemi za umarłych modły pasy-
dali. Nieliedy oprócz ubogich zapraszali na ucztę przy-
jaciół i znajomych osób zmarłych, a to czyniąc wpa-
dali dalco w tę wadę co i pogańscy t. j. wyprawiali ofiarowali ofiarowali ofiarow

Mieysce na chowanie ciał zmarłych, czyli Cmen-
tarz, a po staropolsku mogiły, podług urządzeń
nowszych bywa pospolicie oddalone od mieysc
mieszkalnych i za zniesieniem się z władzą
świecką obierane i utrzymywane — Dla zabez-
pieczenia życia tych, którzy tylko na pozor są
zmarłemi, zbawienna iest ustawa rządowa,
aby ciał zmarłych prędzey niechowano aż po 48
godzinach od czasu skonania — Aby ten sro-
dek niebył uciążliwym dla ludzi ubogich, którzy
maią szczupłe pomieszkania, chwalebny iest
po wielu mieyscach zwyczay, stawiania do-
mów osobnych, gdzieby ciała zmarłych przed
pochowaniem przez czas prawem naznaczo-
ny były zachowane — Obrządki pogrzebowe
składaią się pospolicie z dzwonienia
które daie znać wiernym, aby się modli-
li za umarłego, śpiewania psalmów, od-
mawiania modlitw, kadzenia, pokropienia
święconą wodą, mszy żałobnych, iako i
Exekwii — Wszystkie te obrządki, a miano-

wicie

a mianowicie prawo samego pogrzebu, służy właściwemu pasterzowi, i on do nich właściwie iest obowiązanym —

Przechodnie i podróżuiący mogą bydź chowani albo w mieyscu gdzie pomarli, albo w Parafii do którey należeli. pogrzeby odmawiaią się podług prawa kanonicznego Samobóycom, poległym w poiedynku, wyłączonym od kościoła, a zatem kacerzom, Exkommunikowanym, niechrzczonym — Dzieci iednak z prawowiernych Rodziców choć przed Chrztem zmarłe chowaią się pospolicie na wspólnym Cmentarzu — podług dawnego zwyczaiu powinna bydź na to odznaczona osobna część Cmentarza — Po innych mieyscach i inne wyznania Akatolickie przypuszczone są do wspólności Cmentarzów — Dla uniknienia wszelkich kollizyi, przyzwoitą iest rzeczą aby tam gdzie cmentarze dla różnych wyznań Chrześciańskich nie mogą bydź od-

crolnione

odosobnione iedenże plac wspólne ogrodzenie maiący na dwie lub więcey części stosownie do ludności wyznań był podzielony – Ponieważ obrządki pogrzebowe wymagaią kosztu, a gdzieniegdzie są głównym funduszem pasterzy, stąd dozwolone są pewne opłaty należące ad jura stolæ. Ponieważ teraz prawa kraiowe mieszaią się do oznaczenia ilości tych opłat pasterzom należnych, a zatem pasterz musi się do woli stosować równie iak do przepisów kanonicznych lub synodalnych – Życzyćby należało aby pasterze dusz maiąc skądinąd opatrzenie potrzeb swoich byli w stanie zrzeczenia się wszelkich opłat pogrzebowych –

Koniec.

L. d. 18/4 – 30. –

Regestr z Teologii Pastoralnéj Rok 1841.

	Karta
O początku i potrzebie przewodniczenia Pasterskiego	1.
O potrzebie przewodniczenia Religii objawionéj	3.
Potrzeba Teologij Pastoralnéj	16.
Źródła do Teologij Pastoralnéj	20.
Określenie i rozkład Teologij Pastoralnéj	28.
Część pierwsza Nauczania	
O przymiotach umysłu i serca potrzebnych Pasterzowi	31.
~~Podział Przymiotów~~	32.
Obięcie prędkie i dowcip potrzebne są Pasterzowi	33.
Imaginacya	34.
Potrzebna jest pamięć Nauczycielowi Duchownemu	35.
Obszerna wiadomość potrzebna jest Pasterzowi	36.
Pasterzowi znaną bydź powinna Dogmatyka	38.
Potrzebna także Pasterzowi Teologia Moralna	39.
Każda Historya potrzebna Pasterzowi a szczególniéj historya Kościelna	39.
Potrzebne są Pisma Ojców SS. do czytania Pasterzowi	41.
Pasterzowi potrzebna jest znajomość prawa Kościelnego i Krajowego	41.
Potrzeba znajomości nauk świeckich Kapłanowi	43.
Potrzeba jest Filozofia Nauczycielowi Duchownemu	45.
Powinien znać Logikę Nauczyciel Duchowny	46.
Potrzebna także Nauczycielowi Duchownemu	
Psychologia	46.
Prawo natury i Filozofia moralna potrzebna Nauczycielowi Duchownemu	46.
Powinien znać Fizykę, Historyą Naturalną	
Nauczyciel Duchowny	47.
Powinien mieć znajomość Historyi Powszechnéj	48.
O znajomości prawa	48.
O Dyetetyce	49.
Powinien mieć rzeczy kameralnych	
Ekonomiki Politycznéj znajomość	50.
Powinien znać nauki nadobne Pasterz	51.
Powinien mieć Pasterz znajomość światła	52.
Powinien mieć Pasterz znajomość owieczek	55.
Potrzeba Roztropności	57
Powinien mieć Pasterz przymioty serca	59.
Pogodzenie umiejętności z skromnością	61.
Wiara	62.
Miłość Boga	63.
Nadzieja	64.
Gorliwość	65.
Bezinteresowność	66.
Wstrzemięźliwość	67.
Cierpliwość	68.
Skromność	68.
Łagodność	69.
Uczynność	71.
O przymiotach zewnętrznych Pasterza	71.
Zdrowie	74.
Dojrzałość w wieku	74.

	Karta
O powołaniu prawdziwem do stanu duchownego	75
Staranie się o urząd Pasterski	77
Cel starania się o urząd Pasterski	78.
Część IIa	
O Nauczaniu Publicznem	
Rozdział Iy	
O Nauczaniu w Ogólności	
Dla czego nauczanie jest pierwszym obowiązkiem	79.
„ Pasterz sam nauczać powinien	81.
„ Pozorne wymówki od nauczania	84.
Czystość nauki do ludu	86.
Pożyteczność	89.
Rzeczy wyższe nad pojęcie	90.
Spory Teologiczne	91.
Artykuły wiary i wiadomość historyczna o Religii	92.
Moralność	94.
Główne warunki pożytecznego nauczania	95.
Co jest oświecać rozum	97.
Jasność wyobrażeń	99.
Czystość	104.
O przekonaniu	107.
O Dowodach z pisma S.	110.
Główniejsze przepisy względem przytaczania miejsc z pisma S. są następujące	110
Powaga Kościoła	111.

	Karta
Dowody z Rozumu	112
O skłanianiu woli	115.
Pociągać serce	116
Zapalać serce	119
Podobanie się	121
O stosowności mowy	122
Rozgatunkowanie nauk Duchownych	124
O wyrokach Boskich	129
O stworzeniu	130
O Opatrzności Boskiej	132
O Cudach	132
O Duchach	134
O Odkupieniu	135
O Życiu przyszłem	138.
O Cnotach	140
O Wierze	141
O Nadziei	143
O Miłości	144
O Miłości Bliźniego	145
O Miłości Ojczyzny	148.
Obowiązki szczególne	151.
O Pobożności	154
Uchybienia w wykonaniu obowiązków	155
Zachęcenie do Cnoty, i odstręczenie od złego	158

	Karta
Wymówki któremi się ludzie chcą uwalniać od cnoty	159.
O Pomocach	162.
O poprawianiu występków czyli Nawracaniu	168.
Zbijanie zarzutów	171.
Utwierdzenie Nawróconych	173.
Przeszkody w poprawie	175.
Katechetyka	181.
O sposobie Sokratycznym	203.
Humiletyka	205.
O potrzebie wymowy	205.
Historya Kaznodziejstwa	207.
O wymowie Kaznodziejskiej, skąd poszły prawidła sztuki kaznodziejskiej	228.
O Textach	234
Wstęp	238.
Założenie	242.
Dowodzenie	245.
Zakończenie	254.
Przejście	257.
O Rozmyślaniu i przygotowaniu Kaznodziei	259.
Korzystanie z prac cudzych	265.
Wyłuszczenie	271.
Wysłowienie	273.
Wyrazy	278.

	Karta
Wyłożenie myśli	280.
O wyborze słów	285.
Własności Języka	289.
O Harmonii mowy	291.
O Stylu	294.
Przymioty dobrego Stylu	295.
Podział stylu przez wzgląd na wyrazy	297.
Podział ze względu na rzecz	299.
O Stylu prostym	301.
O Stylu wzniosłym	303.
Styl średni czyli umiarkowany	308.
O Różnych rodzajach Kazań	310.
O Kazaniach Niedzielnych	312.
O Kazaniach Świątecznych	313.
O Kazaniach na cześć Świętych Pańskich	314.
Kazania o Męce Pańskiej	317.
Kazania Przygodne	326.
O Kazaniach Pogrzebowych	329.
Część IIIa	
Teologii Pastoralnej	
Nauczaniu Prywatnem	337.
O Różnym stanie ludzi potrzebujących rady duchownej	342.
Jak mamy postępować z wyznawcami obcemi abyśmy pozyskali ich na drogę zbawienia	346.
z Chrześcianami wyższego stanu	348.

	Karta
Sposob postępowania z ludźmi przez względna ich obyczaje, czyli charakter moralny	349.
z Pysznemi	350.
Próżnością zajętym	352.
z Chciwemi	353.
Z Wylanemi na rozkosze	354.
Niestrzemięźliwym	355.
Gniewającym się	355.
Próżniejącym	356.
Nieukontentowanym	358.
Kłótliwym	358.
Skąpym	359.
Rozrzutnym	361.
Skłonnym do gry	361.
Obmowcom	362.
Kłamcom	363.
Gorszącym	364.
O Zabobonach	365.
O Błudni	369.
Część druga Nauczania	
O udzieleniu rad w nauczaniu prywatnem i pocieszaniu.	372.
Część Druga	
O odwiedzaniu Chorych	394.
O pomocy Więźniom	414.

Traktat o obrządkach czyli Części Zewnętrznej	Karta
	427.
O Kościołach	432.
O Relikwiach	438.
O Dniach Świętych	439.
O Parafii	440
O Dzwonieniu	441.
O Mszy Świętej	442.
O Języku używanym przy ofierze Pańskiej	446.
O Łączeniu nauczania z ofiarowaniem	449.
O Darach	451.
Uczesnictwo Ludu przy ofierze Pańskiej	454.
O Mszach Prywatnych	457.
O Ołtarzach	459.
Kiedy i jak często Mszą Sᵃ odprawiano	464.
O Ubiorach przy Mszy Sᵗᵉʲ	467.
O Kolorach	471
O Modlitwach	473
O Śpiewaniu	475.
O Muzyce Kościelnej	480.
O Sakramentach	487
O Chrzcie Świętym	488
O Materyi Chrztu	49
O Chrzcie warunkowym	495
O przedmiocie Chrztu	49

	Karta
Rożne przypadki przy Chrzcie dzieci	500
O Chrzcie dorosłych	505
O Stopniach Katechumenów	507
O Obrządek samego Chrztu	510.
O udzielającym Chrzest S.	515.
O Czasie Chrztu	517.
O miejscach Chrztu	519.
O trzymających do Chrztu	521.
O Nadawaniu Imienia	524.
O Ucztach przy Chrzczeniu	525
O Zapisie Chrztu	525.
Metryka Chrzestna	526.
O Wywodach	527.
O Sakramencie Bierzmowania	528.
Sposob udzielania	531.
O przygotowaniu do tego Sakramentu	533.
O Świadkach i niepowtarzalności tego Sakramentu	536.
O Sakramencie Eucharystyj	536.
O częstym przyjmowaniu	537.
Kto kiedy, i gdzie przyjmował ten Sakrament	541.
O Wyłączaniu od tego Sakramentu	545.
O Sposobie udzielania tego Sakramentu	547.
O Przygotowaniu do tego Sakramentu	551.
Zapobieżenie nadużyciom	555.
O Wystawianiu tego Sakramentu	557.
O Sakramencie Pokuty	559.

	Karta
Przymioty Spowiednika	561.
Wady w administracyj tego Sakramentu	563.
O Jurisdikcyj i approbacie	564.
Troisty Spowiednika obowiązek	565.
O Pytaniach na Spowiedzi	567.
O Zupełności Spowiedzi	573.
Obowiązek Spowiednika w słuchaniu grzechów jako Nauczyciela	574.
O Zadosyć uczynieniu czyli Pokucie	576.
O Rozgrzeszeniu	583.
Sakrament Pokuty ma za cel poprawę	589.
O Grzechach złośliwych	592.
O przypadkowych Grzesznikach	593.
O Rozgrzeszeniu obowiązanych do Restitucyj	594.
Niektóre zarzuty względem zawieszenia Rozgrzeszenia	596.
Sposob zatrzymania rozgrzeszenia	598.
Casus	600
O Sekrecie Spowiedzi	602.
O Sakramencie Małżeństwa	606
O Warunkach ze strony oblubieńców	606
O Examinie we względzie Religijnym	609.
O Zapowiedziach	610
O Dyspensach	612
O Zaślubieniu	616.
O Metryce Ślubnej	618

O ponawianiu nieważnych Ślubów 619.	Karta
O Rozwodzie czyli uznaniu ogłoszeniu Małżeństwa za nieważne	622.
O Sakramencie Namaszczenia Udzielanie Karta 629.	625.
O Benedykcyjach, Processyach, i pogrzebach, o Rodzajach Benedikcyi	633.
Kto ma prawo błogosławić	634
O Niepomnażaniu Benedykcyj	636.
O Początkach Benedykcyi	637.
O poświęcaniu wody	638.
Świec	638.
Popiołów	639.
Palmy	640
O poświęcaniu nowego ognia i światła nowego w wielką Sobotę	640
Poświęcenie Baranka Wielkanocnego, a przy nim innych pokarmów	643.
O oświecaniu ludzi względem Benedykcyj	644.
O Processyach	645.
Zamiar Processyj	649.
O pielgrzymkach lub pobożnych Wędrówkach	652.
O Pogrzebach	660.
O Miejscu Pogrzebu	663.
O Poświęcaniu miejsc na groby	667.
Przygotowanie ciał do pogrzebu	668.
O Samych Pogrzebach	670.
Rocznica za umarłych	674.
Przepisy późniejsze względem pogrzebów	675.

Koniec Teologii Pastoralnéj

d. 7/7 Lipca M. Garlicki

